

BEATA KONOPSKA, MAREK BARWIŃSKI,
ELŻBIETA KOŚCIK, KRZYSZTOF KAWAŁEC, WŁODZIMIERZ SULEJA,
MICHAŁ LUPA, MATEUSZ ZAWADZKI

Kształtowanie granic niepodległej Polski

w świetle dokumentów
kartograficznych



WARSZAWA 2023

**Kształtowanie granic
niepodległej Polski
w świetle dokumentów
kartograficznych**

BEATA KONOPSKA, MAREK BARWIŃSKI,
ELŻBIETA KOŚCIK, KRZYSZTOF KAWALEC, WŁODZIMIERZ SULEJA,
MICHAŁ LUPA, MATEUSZ ZAWADZKI

**Kształtowanie granic
niepodległej Polski
w świetle dokumentów
kartograficznych**

WARSZAWA 2023

Beata Konopska, Marek Barwiński,
Elżbieta Kościak, Krzysztof Kawalec, Włodzimierz Suleja,
Michał Lupa, Mateusz Zawadzki

Kształtowanie granic niepodległej Polski w świetle dokumentów kartograficznych

Recenzenci

Prof. dr hab. Grzegorz Strauchold
Dr hab. Radosław Skrycki, prof. US

Publikacja naukowa finansowana w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą
„Kształtowanie granic niepodległej Polski w świetle dokumentów kartograficznych”
w latach 2018–2023, numer projektu: 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



UMCS
UNIVERSYTET MEDYCYNICZNY
KATOWICKI

Wydawca

Polskie Towarzystwo Historyczne
Rynek Starego Miasta 29/31, 00–272 Warszawa
e-mail: pth@ihpan.edu.pl

© Polskie Towarzystwo Historyczne

ISBN 978-83-67609-29-6

Korekta Grafos Paulina Waszkiewicz

Zdjęcia na okładce NAC, autorzy

Opracowanie typograficzne
Signum CM Cezary Mazur

Warszawa 2023

Spis treści

Wprowadzenie	9
1. Granice państw w badaniach geograficznych i historycznych	13
Istota i rola granic państwowych (XIX–XX w.)	13
Kształtowanie pojęcia granicy państwowej	13
Wielowymiarowość granicy państwowej	21
Sposoby wyznaczania granic państwowych	31
Obraz granic państwowych na mapach	32
2. Geneza programu terytorialnego Polski podczas paryskiej konferencji pokojowej	35
Dylematy pokolenia „niepokornych”	35
Między wizją dawnej Rzeczypospolitej a teorią „organicznego wcielenia” Róży Luxemburg	40
Świat pojęć Józefa Piłsudskiego	44
Terytorialne aspekty programu walki z caratem	46
Liga Narodowa wobec tradycji dawnej Polski	49
Stanowisko wobec rozwoju ruchów narodowych narodowości zamieszkujących obszar dawnej Rzeczypospolitej	49
Zainteresowanie ziemią zaboru pruskiego i Śląskiem	52
Dylematy „kwestii polskiej”	54
Koncepcja działań etapowych. Ukrycie celów politycznych	58
Problem dostępu do morza	61
Stosunek do problemu modernizacji	62
Rozważania Romana Dmowskiego (1908) na temat obszaru objętego kwestią polską	64
Relacje niepodległościowego odłamu socjalistów i Ligi	68
Niepodległościowy odłamek socjalistów wobec Ligi – wzajemne odniesienia	68
Epizod japoński. Lata 1905–1907	69
Spór orientacyjny i jego możliwe implikacje terytorialne	71
Geneza sporu orientacyjnego	71
Dylematy orientacji na Rosję	74
„Zwycięstwo pójdzie z zachodu na wschód”	77

Wojna 1914–1918. Podział w obrębie elit	78
Polaryzacja programów	78
Problem licytacji sprawy polskiej wzwyż	82
W kręgu środowisk orientujących się na państwa centralne	84
W kręgu środowisk orientujących się na państwa antyniemieckiej koalicji	116
Program terytorialny KNP a stanowisko Naczelnika Państwa po listopadzie 1918 roku	135
Instrukcje Piłsudskiego dla swoich przedstawicieli wysyłanych do Paryża	135
Konsekwencje rozszerzenia składu KNP wiosną 1919 roku	138
Polska w planach aliantów	139
Wielka debata na temat federalizmu na posiedzeniu rozszerzonego KNP 2 marca 1919 roku	141
Zamiast podsumowania	144
3. Uwarunkowania gospodarcze i społeczne koncepcji granic niepodległej Polski	147
Gospodarcze uwarunkowania koncepcji granic przyszłej Polski	147
Rozmieszczenie bogactw naturalnych	147
Charakterystyka sieci komunikacyjnej	154
Geograficzne i geopolityczne uwarunkowania koncepcji granic Polski	169
Charakterystyka warunków przyrodniczych potencjalnego terytorium	169
Charakterystyka narodowościowa, językowa i wyznaniowa ludności zamieszkującej terytorium przyszłego państwa	175
Uwarunkowania geopolityczne	201
4. Koncepcje granic Polski w świetle źródeł kartograficznych	211
Analiza zawartości źródeł tekstowych i kartograficznych	211
Argumenty ekonomiczne w polskich postulatach granicznych	229
5. Charakterystyka źródeł kartograficznych i powiązanych z nimi źródeł tekstowych	273
Twórcy i wydawcy map	274
Próba uporządkowania zebranych źródeł	277
6. Edycja źródeł kartograficznych i tekstowych	289
Cyfryzacja edycji źródeł kartograficznych	292

Gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie dokumentów kartograficznych i tekstowych	292
Koncepcja systemu informatycznego opracowanego w ramach projektu	293
Cechy charakterystyczne źródeł jako determinanta przyjętych rozwiązań	297
Opis ogólny systemu z wyjaśnieniem wykorzystania zrealizowanych rozwiązań w zakresie architektury	300
Opis architektury systemu	302
Koncepcja i opracowanie metadanych na potrzeby realizacji projektu	309
Bibliografia	313
Indeks nazwisk	331
Aneks dokumentacyjny	335

Dr hab. Beata Konopska, prof. UMCS

ORCID 0000-0002-9302-5164

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katedra Geomatyki i Kartografii

Kartograf i historyk, specjalizuje się w *critical cartography*, w badaniach mapę traktuje jako zapis kulturowy i formę komunikacji społecznej, redaktor naczelna „Polish Cartographical Review”, wiceprzewodnicząca Zespołu Historii Kartografii przy Instytucie Historii Nauki PAN, przewodnicząca Komisji Geografii Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Dr hab. Marek Barwiński, prof. UŁ

ORCID 0000-0001-8059-6884

Uniwersytet Łódzki, Katedra Geografii Politycznej, Historycznej i Studiów Regionalnych

Geograf, specjalizuje się w problematyce mniejszości narodowych, etnicznych i wyznaniowych Europy Środkowo-Wschodniej, zajmuje się także problematyką granic, przekształceń terytorialnych państw i współczesnych obszarów konfliktogennych. Członek Komitetu Nauk Geograficznych PAN, polsko-ukraińskiej Komisji Ekspertów ds. doskonalenia treści podręczników szkolnych historii i geografii.

Prof. dr hab. Elżbieta Kościak

ORCID 0000-0001-6024-6000

Uniwersytet Wrocławski

Historyk, ekspert z zakresu dziejów gospodarczych, społecznych i demografii historycznej XIX i XX w. Inicjatorka i organizatorka Wrocławskich Spotkań z Historią Gospodarczą, była członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego, jest członkiem rad redakcyjnych kilku czasopism naukowych.

Prof. dr hab. Krzysztof Kawalec

ORCID 0000-0002-5346-3450

Uniwersytet Wrocławski, Zakład Historii Polski i Powszechnej od XIX do XX w., IPN

Historyk, specjalizuje się w historii XIX i XX w., interesują go dzieje doktryn politycznych i polskiej myśli politycznej, dzieje Narodowej Demokracji i biografistyka historyczna (dwie biografie Romana Dmowskiego), członek komisji podręcznikowej PAU, Rady Kuratorów Wydziału I PAN. Zdobywca nagrody „Klio”.

Prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

ORCID 0000-0002-3665-2567

Uniwersytet Wrocławski, IPN

Historyk, specjalizuje się w historii XIX i XX w., biograf Józefa Piłsudskiego, autor studiów poświęconych nowoczesnym partiom politycznym i polskiej myśli politycznej XIX–XX w., badacz losów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz dziejów Wrocławia i Dolnego Śląska po 1945 roku.

Dr inż. Michał Lupa

ORCID 0000-0002-4870-0298

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Katedra Geoinformatyki i Informatyki Stosowanej

Dr nauk technicznych w dyscyplinie geodezja i kartografia, absolwent Informatyki Stosowanej, związany z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, specjalizuje się w zagadnieniach geoinformatycznych, badaniach z zakresu kartografii i Systemów Informacji Geograficznej, członek Komisji Geoinformatyki PAU.

Dr Mateusz Zawadzki

ORCID 0000-0002-2126-2822

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katedra Geomatyki i Kartografii

Historyk, doktor nauk o Ziemi w dyscyplinie geografia, geoinformatyk, swoje badania kierunkuje na zagadnienia relacji człowiek – przestrzeń – czas. Wiedzę i umiejętności z zakresu geoinformatyki zdobył pracując w branży IT. Członek Komisji Geografii Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Wprowadzenie

Mapy „pisané” uniwersalnym, intuicyjnie rozumianym językiem są doskonałym narzędziem komunikacji społecznej. Ich treść, zamknięta w obrazie, pokonuje bariery mentalne i z łatwością trafia do świadomości osób, posługujących się różnymi językami i pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Doświadczenie przestrzeni i sposób jej wyrażania przyjmuje w kartografii różne formy, od geomatycznego standardu do pełnego emocji szkicu kartograficznego.

Dawne mapy są graficznym opisem miejsca i dokumentem czasu, w którym je opracowano, obrazującym nie tylko ówczesne tendencje w grafice, projektowaniu i malarstwie, ale również panującą ideologię, politykę państwa lub regionu oraz subiektywne – zależne od autora lub zamawiającego – podejście do wyboru elementów treści i formy ich przedstawienia. Mapy są bliskie subiektywnej narracji o przestrzeni w określonym czasie. Zgromadzone w bibliotekach i archiwach wraz z dokumentacją, na podstawie której powstały lub której treść uzupełniały tworzą znakomite, wielowątkowe źródło informacji do budowania wiedzy o minionej przestrzeni.

Relację między szeroko rozumianą przestrzenią a dawną mapą tworzą cząstkowe przestrzenie tematyczne: geograficzna, polityczna, społeczna, gospodarcza, mentalna, kulturowa itp. Treść przez nie przekazywana może być jednoznaczna i czytelna lub może tworzyć drugi, domyślny kontekst. Ta złożoność mapy, będąca jej naturalną cechą wywołuje konieczność wielowymiarowego podejścia w odczytywaniu jej treści. Złożoność stawia także wysokie wymagania czytającemu i bywa przyczyną pomijania map jako źródeł historycznych w badaniach interdyscyplinarnych. Z kolei zrozumienie jej i odczytanie treści mapy przez pryzmat przestrzeni politycznej, społecznej, mentalnej i pozostałych wymienionych wyżej stawia jej interpretatora w jednym szeregu z twórcami mapy.

Dawne mapy nie tylko obrazują różne przestrzenie; ich historie często dowodzą, jak pomocnym narzędziem były w ich kontrolowaniu lub kreowaniu nowego uporządkowania. Przykłady tego rodzaju opracowań można znaleźć m.in. w spuściznach po wielkich konferencjach pokojowych. Zgromadzone w nich mapy, często mocno zgeneralizowane, dalekie od poprawności geometrycznej, w kontekście zdarzeń dokonanych dowodzą użyteczności map w polityce zagranicznej, i to nie tylko w zakresie przekazu informacji, ale również jako narzędzia komunikacji społecznej, perswazji i mnemotechniki, opartej na skojarzeniach obrazowych.

Inspiracją do napisania monografii były przemyślenia, jakie pojawiły się podczas prac nad tematycznym repozytorium cyfrowym map wraz z dokumentacją tekstową istotną do ich zrozumienia, które opracowano i wydano w trakcie procesu kształtowania granic niepodległej Polski po pierwszej wojnie światowej. W repozytorium zgromadzono rozporoszone źródła kartograficzne wraz z ich krytycznym opracowaniem. Wyniki udostępnione są poprzez aplikację internetową¹. Prace badawcze i technologiczne prowadzące do powstania repozytorium wykonano w ramach grantu *Kształtowanie granic niepodległej Polski w świetle dokumentów kartograficznych*, realizowanego w ramach programu Ministerstwa Edukacji i Nauki pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” (2018–2023)².

Prace nad grantem rozpoczęto od kwerend w instytucjach w Polsce i zagranicą, w miejscu i online. Poszukiwano dokumentów dotyczących zagadnień geograficzno-historycznych, społeczno-gospodarczych i narodowościowych. Koncentrowano się na poszukiwaniu map rękopiśmiennych, drukowanych, szkiców kartograficznych i materiałów źródłowych, na podstawie których je opracowano, skupiając się na różnego rodzaju analizach, sprawozdaniach, opisach, notatkach, korespondencji, które mogły posłużyć do opracowania lub korygowania map sporządzanych na potrzeby negocjacji granic niepodległej Polski. W przypadku kształtowania granic obszarów plebiscytowych i wschodniej Polski poszukiwano także dokumentacji i szkiców polowych, wykonanych przez wojsko.

Kwerendy stacjonarne wykonano w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Muzeum Niepodległości w Warszawie, Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bibliotece Jagiellońskiej, Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Zbiorach Kartograficznych Pracowni Historii Kartografii Zakładu Geoinformatyki i Kartografii Uniwersytetu Wrocławskiego, Książnicy Cieszyńskiej, Bibliotece Polskiej w Paryżu, Archiwum Dyplomacji w Paryżu, Bibliotece Narodowej w Paryżu, Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie, Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie, Archiwum Państwowym Obwodu Lwowskiego i Archiwum Państwowym w Kijowie, Instytutu Historycznego i Archiwum Masaryka Czeskiej Akademii Nauk w Pradze i Instytutu Geografii Uniwersytetu Karola również w Pradze.

Kwerendy online wykonano korzystając ze stron internetowych Głównego Archiwum Państwowego w Poczdamie, Archiwum Państwowego Saksonia-Anhalt w Magdeburgu, Archiwum Państwowego w Hamburgu, Centralnego

¹ Rezultat prac jest dostępny pod adresem: <http://granicieniepodleglej.edu.pl/>

² Praca naukowa finansowana w ramach programu MEiN pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023, nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł.

Niemieckiego Portalu Archiwalnego Archivportal-D, Woodrow Wilson Presidential Library and Museum (WWP) i wielu innych, których zasoby już niewiele wniosły do wspomnianego repozytorium.

Poszukiwano wszelkich źródeł kartograficznych – map rękopiśmiennych, drukowanych, szkiców kartograficznych oraz materiałów źródłowych do ich opracowania, czyli różnego rodzaju ekspertyz, sprawozdań, opisów, notatek, listów, rachunków, które mogły posłużyć do sporządzenia lub skorygowania publikacji kartograficznych, przygotowywanych przed i w czasie konferencji w kraju i poza nim.

Przeprowadzone kwerendy pokazały, że poszukiwane źródła kartograficzne są bardziej rozproszone niż początkowo myślano. Przystępując do pracy założono, że dokumentacja pokonferencyjna może być przechowywana w zasobach kilkunastu lub kilkudziesięciu instytucji. Zaskoczeniem natomiast był fakt, że w części tych instytucji z zespołów przechowujących materiały pokonferencyjne zostały wyjęte mapy. O ile tego rodzaju postępowanie może być uzasadnione w przypadku opracowań kartograficznych wykonanych w dużych i średnich formatach (np. mapy ścienne lub składane), o tyle osobne przechowywanie map małoformatowych było zaskoczeniem, choć w opisanej praktyce wyjątek stanowią spuścizny przekazane po osobach prywatnych, które uczestniczyły lub pracowały na rzecz konferencji. Z tego schematu wyłamują się instytucje zagraniczne, wśród których wyróżnić należy Archiwum Dyplomacji w Paryżu i Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku, gdzie mapy przechowywane są wraz z dokumentacją tekstową i materiałami studyjnymi, na podstawie których zostały wykonane. Wspomniane wyżej problemy metodyczne pracy ze źródłami kartograficznymi szczegółowo opisane zostały w publikacji pt. *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*³.

Oddzielenie map od pierwotnych dokumentów wywołało dodatkowe pytania badawcze związane m.in. z ustaleniem autorstwa, zwłaszcza komentarzy widocznych na marginesach lub okoliczności, z powodu których dane mapy powstały i w jakich je wykorzystano. W rozwiązaniu tych kwestii pomocne były spuścizny prywatne, a zwłaszcza przechowywana w nich korespondencja.

Znalezione mapy posłużyły w monografii jako uzupełnienie narracji o kształtowaniu granic niepodległej Polski w salach pałacu wersalskiego i w polu bitewnym. W zamierzeniu mają one skłonić także do głębszej refleksji, zwracając uwagę na fakt, że w krótkim czasie w jednym miejscu tak wielowymiarowo podchodzono do przestrzeni geograficznej. Kwerenda dowiodła, że mapy opracowywali eksperci, politycy, wojskowi i działacze, zaangażowani politycznie w proces układania granic w Europie, że każde państwo sąsiadujące z ziemiami polskimi może pochwalić się podobnym zbiorem map. W ten sposób wszyscy oswajali

³ Beata Konopska, Marek Barwiński, *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*, PTH, Warszawa 2021.

nową przestrzeń i próbowali się w niej odnaleźć. Z map wynika, że Polacy i ich sąsiedzi mieli różne koncepcje przyszłych granic. Liczba wydanych publikacji wskazuje także obszary, w przypadku których negocjacje były najtrudniejsze; dla tych terenów powstało najwięcej szczegółowych i wieloaspektowych opracowań kartograficznych.

W oficjalnych dokumentach i korespondencji delegatów można jednak znaleźć odniesienia do zaledwie kilku map. W ich przypadku nie ma więc wątpliwości, że pochylano się nad nimi w trakcie negocjacji. W przypadku pozostałych opracowań nie znaleziono potwierdzenia wykorzystania podczas oficjalnych rozmów. Prawdopodobnie krążyły one wśród uczestników spotkań kulturalowych. Niemniej liczba znalezionych materiałów i publikacji kartograficznych była imponująca. Nie ma więc wątpliwości, że dla ludzi biorących udział w tym przełomowym wydarzeniu dla Polski, Europy i świata mapy były po prostu ważne.

1

Granice państw w badaniach geograficznych i historycznych

Istota i rola granic państwowych (XIX–XX w.)

Kształtowanie pojęcia granicy państwowej

Pojęcie granicy długo ewoluowało w czasie – od rozległych granic strefowych, często o nieokreślonej przynależności, do drobiazgowo wytyczanych granic liniarnych. Owe nieokreślone strefy, będące często pustkowiami, stanowiły zwykle lasy, stepy, pustynie, góry lub bagna, które niejednokrotnie utrzymywano niezagospodarowane z powodów obronnych. Dominującą funkcją granicy, inaczej niż współcześnie, nie było określenie zasięgu terytorium danego państwa, lecz jego obrona, dlatego granice nie miały formy liniowej, lecz postać nieustabilizowanych, trudnych do przebycia stref pogranicza.

Mimo że za pierwszy przykład granic liniowych można uznać słynny starożytny *limes*, czyli północne granice Imperium Rzymskiego w Brytanii oraz nad Dunajem i Renem, to musimy pamiętać, że starożytni Rzymianie także nie znali pojęcia granicy w obecnym znaczeniu – *limes* nie wytyczał obszaru imperium, ale linię obrony. Taką samą funkcję pełnił Wielki Mur Chiński. Początków współczesnej koncepcji granicy państwowej można doszukiwać się już w działaniach podejmowanych po śmierci Karola Wielkiego, kiedy to terytorium lenne rozdzielono pomiędzy kilku władców. Jednak pierwsze oznaczenie granicy liniowej datuje się na rok 1659 (pokój pirenejski), a ten typ granicy zaczął rozpowszechniać się po rewolucji francuskiej (traktaty zawierane przez Francję w latach 1797, 1801, 1814, ustalenia Kongresu Wiedeńskiego

w 1815 r.). Dopiero pod koniec XIX w. granica liniowa przybrała swoją obecną formę. Z powszechnym i precyzyjnym rozgraniczaniem terytoriów państw mamy do czynienia od przełomu XIX i XX w., natomiast „pozostałością” rozległych pograniczy stały się strefy zdemilitaryzowane, które współcześnie już praktycznie zanikły¹.

Jak zauważa J. Bański, w języku polskim termin granica ma szereg znaczeń semantycznych, które według *Słownika synonimów* odnoszą się do takich pojęć podstawowych, jak brzeg, koniec i limit. Synonimami pojęcia brzeg są: margines, rant, krawędź, obręb, słowa koniec – kraniec, kraj, skraj, obrzeże, pogranicze, miedza, rubież, kres, linia podziału, linia demarkacyjna, pojęcia limit – próg, pułap, maksimum, apogeum, optimum. Jednak pomimo szerokiego znaczenia słowa granica, rzadko posługujemy się pojęciami bliskoznacznymi, precyzującymi tematykę zainteresowań w zakresie badań granicy. Dużo bogatsze słownictwo ma geografia brytyjska, która posługuje się takimi terminami jak *boundary*, *border*, *borderline*, *limit*, *frontier*. To ostatnie pojęcie występuje również w języku francuskim (*frontiere*), hiszpańskim (*frontere*), włoskim (*frontiera*) i portugalskim (*fronteira*). W języku niemieckim powszechnie wykorzystuje się termin *die Grenze*, mający podobne brzmienie w języku duńskim (*graense*), szwedzkim (*gräns*), norweskim (*grense*) i holenderskim (*grens*). Niewiele różni się od niego także pojęcia stosowane w językach słowiańskich – polskim (*granica*), rosyjskim (*granica*), chorwackim (*granica*), serbskim (*granica*), czeskim (*hranice*) i słowackim (*hranica*), co wskazuje na istnienie w przeszłości jego wspólnego źródła². Tym źródłem był język staropolski. Granica w znaczeniu terytorialnym odnosi się do podziału i posiadania ziemi. Polscy etymolodzy łączą początki średniowiecznej praktyki graniczenia, czyli dokładnego wytyczania i znakowania miedz, ze słowiańskimi ziemiami polskimi. Jest to pojęcie i słowo bardzo stare, jeszcze prasłowiańskie, przy czym *granica* jest zdrobnieniem, utworzonym od rzeczownika rodzaju żeńskiego *granь*, kontynuowanego np. przez góralską *grań*. Granica to jedno z nielicznych słów staropolskich, które rozpowszechniło się w dużej części Europy. Ze staropolszczyzny zostało przejęte do innych języków europejskich, zwłaszcza słowiańskich i germańskich. Z *granicy* wywodzi się przede wszystkim średnio-górno-niemieckie *grenize*, które pojawia się w dokumentach krzyżackich z XIII w., a z tego słowa

¹ Norman J.G. Pounds, *Political Geography*, McGraw-Hill Book Co. Inc, New York–London 1963, s. 66–68; Józef Barbag, *Geografia polityczna ogólna*, PWN, Warszawa 1987, s. 61–62; Stanisław Otok, *Geografia polityczna. Geopolityka-ekopolityka-globalistyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 80; Beata Konopska, Marek Barwiński, *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2021, s. 10–15; Marek Barwiński, *Granice państwowe według geografów – zarys problematyki* [w:] *W kręgu geografii politycznej i dyscyplin „okolicznych”*. *Studia ofiarowane Profesorowi Markowi Sobczyńskiemu*, pod red. A. Rykały, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023, s. 141.

² Jerzy Bański, *Granica w badaniach geograficznych – definicja i próba klasyfikacji*, „Przegląd Geograficzny”, t. 82, 2010, nr 4, s. 490–491.

kolejne zapożyczenia – niemieckie *grenze*, rozpowszechnione w XVI w. przez Biblię w przekładzie Marcina Lutera, a następnie przytoczone wyżej wersje w językach skandynawskich i słowiańskich³.

W języku angielskim bardzo wyraźnie i ściśle rozróżnia się pojęcie granicy jako linii granicznej (*boundary, border, borderline*) od pojęcia granicy jako strefy, pogranicza (*frontier, borderland*). Zwłaszcza słowo *frontier*, mimo częstego używania go w krajach anglosaskich w języku potocznym zamiennie z *boundary*, zasadniczo się różni i odpowiada polskiemu określeniu kresy, czyli specyficznemu typowi pogranicza⁴. Nie można tego pojęcia utożsamiać z każdym rodzajem pogranicza. Amerykańskie *frontier* to coś, co jest przed nami (*something what is in front of us*), do czego należy dotrzeć. Jest ono charakterystyczne dla państw rozwijających się przestrzennie, ponieważ tylko takie kraje mają prawdziwe *frontiers*, czyli obszary otwarte na ekspansję terytorialną, nieokreślone żadną wyraźną granicą, położone poza efektywnym obszarem państwowym, słabo zaludnione, niestabilne, które należy poznać, podbić, zasiedlić, podporządkować (m.in. Stany Zjednoczone i Kanada w XIX w., Rosja carska, Rzeczpospolita szlachecka, Chiny, Związek Południowej Afryki). Zasięg terytorialny państw, które straciły dynamikę rozwoju przestrzennego, jest już określony precyzyjnie, nie strefą lecz linią, która ogranicza, linią graniczną (*boundary*)⁵.

Angielskie słowo *boundary* (granica) wywodzi się od *bounds* (miedza), co od razu wskazuje na najważniejszą jej funkcję – określenie zasięgu terytorialnego poszczególnych państw oraz oddzielenie różnych jurysdykcji politycznych⁶. Ten podstawowy sens istnienia granicy determinuje – a raczej determinował w przeszłości – jej znaczenie strategiczno-militarne. Takie podejście preferowało granice, które same w sobie mogły być korzystne z militarne punktu widzenia, czyli tzw. granice naturalne, „wzięte z przyrody”, wyznaczone na podstawie wyraźnie widocznych w krajobrazie elementów geomorfologicznych lub hydrograficznych, łatwe do zweryfikowania oraz dogodne do obrony, np. granice poprowadzone wzdłuż grzbietów górskich, wybrzeży oceanów i mórz, rzek, kanałów, jezior, bagien i pustyń⁷. Aż do okresu międzywojennego grani-

³ Andrzej Bańkowski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, PWN, Warszawa 2000, s. 474–476; Janina Fras, *Istnieją tylko pogranicza, nie granice*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, nr 1, 2013, s. 69.

⁴ Gordon W. East, J.R.V. Prescott, *Our fragmented world: Introduction to political geography*, London 1975, s. 69–70, 78–79; J.R.V. Prescott, *Boundaries and Frontiers*, Unwin Hyman, London 1978, 34; Idem, *Political Frontiers and Boundaries*, Unwin Hyman, London 1987, s. 36; Marek Koter, *The essence of frontier, boundaries and borderlands. Some general remarks*, maszynopis w Katedrze Geografii Politycznej, Historycznej i Studiów Regionalnych UŁ, Łódź 1988, s. 1–2; Martin I. Glassner, *Political Geography*, John Wiley & Sons, New York 1996, s. 82–84; Marek Koter, *Kresy państwowe – geneza i właściwości w świetle doświadczeń geografii politycznej*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 9–10; Stefan Kałuski, *Blizny historii. Geografia granic politycznych współczesnego świata*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2017, s. 15.

⁵ Marek Koter, *Kresy państwowe...*, op. cit, s. 14.

⁶ Marek Koter, *The essence of frontier...*, op. cit, s. 2.

⁷ Józef Barbag, op. cit., s. 62–63.

ca postrzegana była przede wszystkim jako potencjalna linia frontu; m.in. stąd wynikało też dążenie poszczególnych państw do tego, aby posiadać w swoich granicach całość „należnego” im regionu geograficznego, a co za tym idzie ustalić granicę państwową, pokrywającą się z elementami środowiska geograficznego wyznaczającymi dany region. Za najbardziej korzystne uważano „oparcie” granic państwa o brzeg morza i pasma górskie, jako najlepiej zabezpieczające ochronę kraju oraz zapewniające jego wewnętrzną spójność geograficzną, etniczną, gospodarczą, komunikacyjną. Pogląd ten był szczególnie popularny w XIX w. we Francji⁸. W tym samym okresie w Niemczech koncepcja granic naturalnych nie była związana z rozmieszczeniem elementów geograficznych, lecz opierała się na języku i rasie⁹. W takim rozumieniu granice w sposób naturalny miały określać zasięg ludności o wysokim stopniu etnicznej homogeniczności oraz obejmować wszystkie obszary z dominacją ludności niemieckiej. Dla F. Ratzla¹⁰, XIX-wiecznego niemieckiego geografa, twórcy podstaw geografii politycznej i geopolityki, granice były czymś dynamicznym, odpowiadającym w ujęciu historycznym kurczeniu się i rozszerzaniu zasięgu państwa. W jego ocenie dążeniem państwa powinno być posiadanie granic naturalnych, obejmujących dorzecza wielkich rzek. Ponadto według F. Ratzla¹¹ granice odzwierciedlają siłę i stopień rozwoju państwa, nie mają więc charakteru stałego, spory graniczne prowadzą do wojen, ponieważ granice są przeszkodą we wzroście terytorialnym państwa, którego obszar powiększa się wraz z ekspansją ludności o tej samej kulturze. Poglądy takie były przejawem aspiracji geopolitycznych Niemiec i często służyły do usprawiedliwiania niemieckiego ekspansjonizmu i imperializmu.

Z powodu zanikania ich znaczenia strategicznego liczba tzw. granic naturalnych zaczęła z czasem maleć na korzyść tzw. granic sztucznych, ustalonych na podstawie politycznych umów międzypaństwowych, o przebiegu nie związanym z ukształtowaniem terenu. Skrajnym przykładem są granice geometryczne, w postaci linii prostych, często wyznaczone wzdłuż południków i równoleżników. Ponad 40% granic międzypaństwowych w Afryce ma taki właśnie charakter, tak jak większość granic stanowych w USA i Australii oraz granica między USA a Kanadą. Pierwszym przykładem tego typu granicy był podział świata (a raczej odkrywanych wówczas terytoriów zamorskich) między Hiszpanią i Portugalię wzdłuż przecinającego Ocean Atlantycki „południka papieskiego”, przeprowadzony przez papieża Aleksandra VI w Tordesillas w 1494 roku. Zaletą granic geometrycznych jest łatwość ich delimitacji zarówno na mapach, jak i w terenie. Jednak nie uwzględniają one ani cech przyrodniczych ani specyfiki narodowo-

⁸ Stanisław Pietkiewicz, *O granicy państwowej i jej przeprowadzaniu*, „Przegląd Geograficzny”, t. 20, 1946, s. 17–18; Stanisław Otok, op. cit., s. 81.

⁹ Norman J.G. Pounds, op. cit., s. 68.

¹⁰ Fryderyk Ratzel, *Politische Geographie*, München 1897, s. 447–452.

¹¹ Ibidem, s. 501–507.

ściowej, kulturowej i gospodarczej obszarów, na których zostały poprowadzone. Również część granic wyznaczonych wyłącznie na podstawie decyzji politycznych, narzuconych w wyniku ustaleń traktatowych (np. w Afryce oraz Europie Środkowej), przybiera często charakter mniej lub bardziej zgeometryzowanej, uproszczonej linii, całkowicie pozbawionej racjonalności, dzielącej sztucznie zarówno krainy geograficzne, jak i obszary kulturowe (np. część północno-wschodnich i wschodnich granic Polski). Tego typu granice nazywane są – bardzo trafnie – „bliznami historii” (*the scars of history*)¹². Są także określane jako granice arbitralne, czyli odgórnie narzucone, ignorujące geograficzne i społeczno-kulturowe cechy danego obszaru¹³.

Dużo bardziej „naturalne” (oczywiście nie w rozumieniu przyrodniczym) są granice etniczne, których delimitację przeprowadzono na podstawie struktury narodowościowej społeczności zamieszkujących dany obszar. Jednak precyzyjne rozgraniczenie narodów zamieszkujących zróżnicowane etnicznie pogranicze jest w praktyce niemożliwe – głównie z powodu dużego zróżnicowania narodowościowego mieszkańców strefy pogranicza oraz braku wśród części z nich sprecyzowanego poczucia przynależności do konkretnego narodu – i doprowadza w konsekwencji do konfliktów. Zazwyczaj niewiele do sprawiedliwego rozgraniczenia wieloetnicznego pogranicza wnosi organizowanie plebiscytów i referendum (popularnych zwłaszcza po I wojnie światowej), ponieważ ich rezultaty w dużym stopniu zależą od skuteczności organizacyjnej państwa oraz siły jego propagandy i agitacji, a nie rzeczywistej struktury narodowościowej danego regionu. Jeszcze bardziej tragiczne konsekwencje mają tendencje tworzenia granic etnicznych poprzez przesiedlenie, często przymusowe, ludności z obszarów przygranicznych. Wzajemne przesiedlanie ludności, jako środek wiodący do tworzenia państw narodowych rozdzielonych granicami etnicznymi, był w praktyce realizowany już po I wojnie światowej, w 1923 r. pomiędzy Grecją, Bułgarią i Turcją. Po II wojnie był to pogląd powszechnie głoszony w Europie, jednak stosowany w praktyce głównie w Europie Środkowo-Wschodniej (ZSRR, Polska, Czechosłowacja), ale mający przyzwolenie także państw zachodnich. Jego konsekwencją były masowe przesiedlenia, m.in. Niemców, Polaków i Ukraińców. Tego typu polityka funkcjonowała także w kolejnych dekadach i przejawiała się np. w różnego rodzaju „czystkach etnicznych” stosowanych przez wszystkie strony konfliktu na Bałkanach w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Ponadto, jeżeli granice sztuczne traktować jako „niemające związku z krajobrazem”, wyznaczone na podstawie cech pozaprzyrodniczych, to również granice etniczne należy określić tym mianem¹⁴.

¹² Józef Barbag, op. cit., s. 64–65.

¹³ Norman J.G. Pounds, op. cit., s. 70.

¹⁴ Józef Barbag, op. cit., s. 86.

Podział na granice naturalne i sztuczne jest bardzo często krytykowany¹⁵. Słusznie zauważają m.in. L. Kristof¹⁶, M. Koter¹⁷ oraz Z. Rykiel¹⁸, że każda granica jest zjawiskiem politycznym i prawnym. Jej wyznaczanie nie jest kwestią geograficzną, lecz polityczną, granice są tworzone oraz kwestionowane przez człowieka, a nie przez przyrodę, dlatego w przyrodzie naturalne granice pomiędzy państwami nie istnieją. Są one natomiast wykreowanym przestrzennym wyrazem stanu prawnego, niezależnie od tego, czy pokrywają się np. z rzekami lub pasmami górskimi. Kwestię naturalności granic można zatem rozpatrywać wyłącznie w ujęciu opisowym, lecz już nie w ujęciu normatywnym.

Ponad 120 lat temu E. Romer¹⁹ granicę naturalną określał jako „pas stanowiący przede wszystkim poważną dla migracji człowieka przeszkodę”. Spośród licznych przykładów granic, które są określane jako „naturalne”, albo poprawniej jako „zaznaczone przez przyrodę” lub „fizjograficzne”, najbardziej trwałymi i niejednokrotnie, choć nie jest to regułą, stanowiącymi rzeczywistą barierę dla procesów osadniczych, są granice wytyczone w obszarach górskich – najpóźniej opanowywanych i zasiedlanych, np. południowe granice Polski wzdłuż Karpat i Sudetów, granica Francji i Hiszpanii w Pirenejach, alpejskie granice Włoch, zachodnie i północne granice Czech w Szumawie, Rudawach i Sudetach, granice Szwajcarii w Alpach i górach Jura, ponadto liczne granice wytyczone m.in. w Himalajach, Pamirze, Kaukazie²⁰. Jednak nie zawsze góry są barierami dla osadnictwa – w regionach tropikalnych oraz pustynnych z powodu niższej temperatury oraz wyższych opadów często są zasiedlane; nie stanowią także granicy dla ludów pasterskich²¹.

Z kolei najbardziej sztucznymi spośród tzw. granic naturalnych są granice wzdłuż rzek, które w procesie historycznym były szlakami komunikacyjnymi i osiami osadnictwa, a nie jego granicami. E. Romer kategorycznie wyklucza je z tej kategorii, twierdząc, że „rzeka nie jest przez przyrodę jako granica wskazana”²². W okresie międzywojennym podobnie twierdził R. Umiastowski²³, który uważał, że „ustalane granic na rzekach jest gwałtem czynionym nad rozwojem

¹⁵ m.in.: Richard Hartshorne, *Suggestions on the terminology of political boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers”, vol. 26, 1936, no. 3, s. 56–57; Józef Barbag, op. cit., s. 64; Zbigniew Rykiel, *Koncepcje granic w badaniach geograficznych*, „Przegląd Geograficzny”, t. 62, 1990, z. 1–2, s. 32–34; Idem, *Podstawy geografii politycznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006, s. 120–126; Roman Matykowski, *Trwałość i zmienność granic w Europie*, „Przegląd Zachodni”, 2008, nr 3, s. 101; Jerzy Bański, op. cit., s. 495–497; Stefan Kałuski, op. cit., s. 43–44.

¹⁶ Ladis K.D. Kristof, *The nature of frontiers and boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers”, vol. 49, 1959, no. 3, s. 280.

¹⁷ Marek Koter, *The essence...*, op. cit., s. 9.

¹⁸ Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006, s. 120–122.

¹⁹ Eugeniusz Romer, *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901, s. 58–59.

²⁰ Józef Barbag, op. cit., s. 82.

²¹ Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii...*, op. cit., s. 125; Jerzy Bański, op. cit., s. 496.

²² Eugeniusz Romer, op. cit., s. 60.

²³ Roman Umiastowski, *Granice polityczne naturalne i obronne w czasach pokoju i wojny*, Kraków 1925, s. 42.

społeczeństwa”. Początki cywilizacji i najstarsze regiony polityczne oraz procesy osadnicze formowały się w rozległych i żyznych dolinach rzek, po czym stopniowo obejmowały doliny kolejnych dopływów i wygaszały na obszarach źródłowych, czyli w strefach wododziałowych, z reguły trudno dostępnych i niezamieszkanymi, które przez wieki pełniły funkcję międzyplemiennych stref pograniczy. Dlatego jako granice „naturalne” można określić strefy wododziałowe, ale nie rzeki lub doliny rzeczne²⁴. Mimo to granice wytyczone wzdłuż rzek były i są bardzo powszechne, m.in. współcześnie w Europie są wytyczone wzdłuż Dunaju, Renu, Mozy, Drawy, Sawy, Driny, Prutu, Maricy; w Azji wzdłuż Amudarii, Amuru, Araksu, Mekongu; w Afryce wzdłuż Senegalu, Ubangi, Kongo, Zambezi, Limpopo, Oranje; w Ameryce Łacińskiej wzdłuż Rio Grande, Parany, Pilcomayo, Urugwaju. Ich popularność jest niejednokrotnie uwarunkowana politycznie i kartograficznie. Granice na rzekach są określane jako „granice dyplomatów”, gdyż – głównie według przeświadczenia polityków – są one najłatwiejsze do wyznaczenia na mapie i wytyczenia w terenie. R. Umiastowski wręcz zauważył, że „ulubioną granicą dyplomacji była rzeka”²⁵. Rzeki stanowią bardzo dobrze widoczne linie na mapach przeglądowych, którymi posługują się politycy w czasie konferencji pokojowych, są także doskonale widoczne w terenie, relatywnie łatwe do kontroli, dlatego nowo ustanawiane granice (niejednokrotnie te narzucane) często są wyznaczane wzdłuż ich biegu²⁶. Taką genezę ma m.in. część współczesnych granic Polski wzdłuż Bugu, Odry i Nysy Łużyckiej.

Jednak, wbrew opinii polityków, wytyczenie granicy wzdłuż rzeki wcale nie jest proste i jednoznaczne. Wybuchają z tego powodu liczne konflikty. W celu uporządkowania i ujednoczenia postępowania na mocy traktatu wersalskiego z 1919 roku przyjęto zasadę, że dla rzek nieuregulowanych granica powinna przebiegać przez środek rzeki, a dla żeglownych – wzdłuż głównego nurtu²⁷. Rozwiązanie to nie usunęło wszystkich problemów z delimitacją. W praktyce stosuje się więcej metod wytyczania granic wzdłuż rzek (m.in. oba brzegi są granicą, a rzeka należy do obu państw; jeden brzeg jest granicą, a rzeka należy do jednego z państw; na różnych odcinakach biegu rzeki granica jest wyznaczana inną metodą). Ponadto żeglowność wielu rzek zmienia się w zależności od pory roku i zmiennego stanu wód. Również nurt rzeki bywa zmienny, a nawet cała rzeka może zmieniać koryto, np. w konsekwencji powodzi. Bardzo często problematyczna jest także przynależność polityczna wysp rzecznych. Przykładami są m.in. rzeki Rio Grande (spory graniczne między USA a Meksykiem),

²⁴ Eugeniusz Romer, op. cit., s. 59–60; Idem, *Polska. Ziemia i państwo*. Gebethner i S-ka, Kraków 1917, s. 22; Andrzej Piskozub, *Gniazdo orla białego*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1968, s. 17–18; Idem, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 17.

²⁵ Roman Umiastowski, op. cit., s. 46.

²⁶ Marek Koter, Marek Kulesza, *Geographical and historical grounds of formation of borders of former and present-day Poland*, [w:] *Changing role of border areas and regional policies, Region and Regionalism*, pod red. M. Kotera, M. Heffnera, no. 5, Łódź–Opole, s. 177.

²⁷ Norman J.G. Pounds, op. cit., s. 88–89.

Amur (konflikt graniczny Chin i ZSRR w latach sześćdziesiątych XX w.), Dunaj (spór chorwacko-serbski), a nawet strumienie górskie na granicy Polski z Czechami oraz Słowacją²⁸.

Istnienie dwóch kategorii granic państwowych – wyznaczonych wzdłuż różnych elementów fizjograficznych oraz wyznaczonych niezgodnie z czynnikami przyrodniczymi – jest faktem²⁹. Jednak mimo tego, że granice polityczne niejednokrotnie pokrywają się z elementami fizjograficznymi (zwłaszcza pasmami górskimi i rzekami), nie są bynajmniej z tego powodu granicami naturalnymi. Współczesne granice państwowe powstały w wyniku decyzji politycznych oraz uwarunkowań geopolitycznych, a nie procesów przyrodniczych.

Inny podział, genetyczny wyróżnia granice antecedentne – pierwotne, powstałe przed uformowaniem się na danym obszarze krajobrazu kulturowego (np. granice geometryczne między USA a Kanadą oraz granice większości państw Ameryki Południowej), oraz granice subsekwentne – wtórne, ustanowione już po uformowaniu się krajobrazu kulturowego i zagospodarowaniu przestrzeni, a więc uwzględniające procesy historyczne, osadnicze, gospodarcze i etniczne (np. większość aktualnych granic w Europie)³⁰. Jednak granice subsekwentne często są granicami narzuconymi i tak pojmowane nie tyle uwzględniają wcześniejsze uwarunkowania społeczno-kulturowe, narodowościowe i gospodarcze danego regionu, ile dzielą je i rozcinają, a w konsekwencji niszczą, jak np. międzywojenna granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku lub powojenna na Odrze i Nysie Łużyckiej³¹.

Można ponadto wyróżnić granice państwowe *de iure* i *de facto*. W przypadku granic *de iure* ich przebieg został ustalony na podstawie traktatów międzypaństwowych lub międzynarodowych, natomiast nie zawsze muszą one faktycznie funkcjonować. Z kolei przebieg granic faktycznych może być rezultatem działań militarnych i aneksji nieuznawanej zarówno przez drugą stronę konfliktu, jak i państwa niez zaangażowane w konflikt lub kontynuacji przebiegu granicy, pomimo zmian politycznych prowadzących do powstania nowego układu państw w danym regionie. Z kolei linia demarkacyjna jest z założenia linią tymczasowego rozgraniczenia, która z powodu niezamierzonej długo-trwałości może przekształcić się w granicę *de facto*³².

Według polskich geografów politycznych, m.in. J. Barbaga³³, Z. Rykla³⁴, S. Otoka, istota współczesnej granicy państwowej polega na określeniu zasięgu terytorialnej zwierzchności poszczególnych państw oraz oddzieleniu terytorium jednego państwa od innych państw lub od obszarów niepodlegających

²⁸ Józef Barbag, op. cit., s. 64; Stefan Kałuski, op. cit., s. 45.

²⁹ Jerzy Bański, op. cit., s. 497.

³⁰ Rihard Hartshorne, op. cit., s. 56–57.

³¹ Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii...*, op. cit., s. 127–128.

³² Ibidem, s. 135; Roman Matykowski, op. cit., s. 99.

³³ Józef Barbag, op. cit., s. 62.

³⁴ Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii...*, op. cit., s. 118–119.

niczyjej suwerenności³⁵. Bardzo podobne podejście reprezentują także amerykańscy i brytyjscy geografowie polityczni, m.in. N.J.G. Pounds³⁶, dla którego granice oddzielają suwerenność jednego państwa od suwerenności jego sąsiadów oraz J.R.V. Prescott³⁷, twierdzący, że granice oddzielają obszary należące do różnych podmiotów politycznych. Z kolei prawnicy, specjalizujący się w prawie międzynarodowym, m.in. L. Ehrlich³⁸ i A. Klafkowski³⁹, definiując granicę państwową podkreślają, że jest to linia określająca obszar państwa, oddzielająca je od innego państwa i oznaczająca koniec zasięgu władzy państwowej. W ujęciu prawnym granica jest elementem brzegowym państwa. Jednak granica państwa oddziela nie tylko obszar lądowy, ale także morski, powietrzny oraz podziemny. Z tego względu granicę państwową należy określić nie jako linię, lecz jako powierzchnię prostopadłą do linii granicznej⁴⁰. Dlatego precyzyjniej jest, zwłaszcza w kontekście politycznym i prawnym, rozróżnić pojęcie granicy jako płaszczyzny, która oddziela obszary podlegające zwierzchnictwu terytorialnemu sąsiadujących państw, od pojęcia linii granicznej, która określa tylko sam przebieg granicy państwowej⁴¹.

Granice państwowe mają głównie charakter polityczny i prawny. Są niezbędnym komponentem suwerennego państwa. Świat złożony z suwerennych państw jest światem podzielonym granicami. Z jednej strony granice wydziela i odgradzają dane państwo od sąsiadów, są zewnętrzną linią skutecznej kontroli władzy centralnej, z drugiej strony pełnią rolę integrującą dla terytorium i zamieszkującej go ludności, są manifestacją sił dośrodkowych⁴².

Wyraźnie widać, że w przypadku definiowania granicy państwowej naukowcy zarówno koncentrują swą uwagę na jej istocie politycznej i prawnej, jak i na samej fizyczności granicy (linia, strefa, płaszczyzna), z reguły określając ją jako formę geometryczną umownie rozdzielającą państwa lub państwa i terytoria niesamodzielne⁴³.

Wielowymiarowość granicy państwowej

Granica jest jednym z podstawowych atrybutów suwerenności państwowej oraz ważnym elementem światowej polityki i gospodarki. Zmieniają się oczywiście jej funkcje, zanika znaczenie obronne, a w konsekwencji także rola w procesie integracji politycznej i gospodarczej; szczególnie na obszarze Unii Europejskiej

³⁵ Stanisław Otok, op. cit., s. 81.

³⁶ Norman J.G. Pounds, op. cit., s. 66.

³⁷ J.R.V. Prescott, *Political Frontiers and Boundaries*, Unwin Hyman, London 1987, s. 1.

³⁸ Ludwik Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958, s. 507.

³⁹ Alfons Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1981, s. 116.

⁴⁰ Józef Barbag, op. cit., s. 62; Stanisław Otok, op. cit., s. 80.

⁴¹ Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii...*, op. cit., s. 119.

⁴² Ladis K.D. Kristof, op. cit., s. 280–281; Stanisław Otok, op. cit., s. 80.

⁴³ Jerzy Bański, op. cit., s. 491.

granica przestaje być barierą, słabnie jej formalizacja, jednocześnie zwiększa się otwartość i przepuszczalność. Jednak potoczne opinie o „likwidacji granic” w Europie nie mają potwierdzenia w rzeczywistości. Nadal są precyzyjnie wytyczone – w traktatach, na mapach i w terenie. Ponadto pozostają podstawowym czynnikiem wyznaczającym zasięg oraz suwerenność polityczno-prawną danego państwa. Natomiast w skali świata, pomimo nasilających się procesów globalizacji, granice państwowe w większym lub mniejszym stopniu pozostają sformalizowaną barierą ograniczającą migrację ludności, komunikację, swobodną wymianę towarów i usług, a niekiedy także wzajemne oddziaływanie kulturowe i ideologiczne, często w sposób dużo skuteczniejszy niż bariery fizycznogeograficzne⁴⁴.

Wyraźnie zauważalny jest dualizm funkcji granic, determinowany polityką państwa, dążeniem do izolacjonizmu lub – wręcz przeciwnie – do otwartości. Z jednej strony granice pełnią funkcje różnorodnych barier przestrzennych (strategicznych, ekonomicznych, ideologicznych, psychologicznych, migracyjnych, językowych, przyrodniczych, sanitarnych, infrastrukturalnych). Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że granice pełnią trzy zasadnicze funkcje: militarną (bariera dla agresji), ekonomiczną (bariera dla przepływu towarów), społeczną (bariera dla przepływu osób). Z drugiej strony, dzięki przepuszczalności (w bardzo zróżnicowanym stopniu), pełnią także rolę integrującą, zarówno dla obszarów przygranicznych, jak i zamieszkującej je ludności, prowadzą do kształtowania się regionalnych więzi transgranicznych. Funkcje granic w głównej mierze determinuje rodzaj relacji politycznych, społecznych i gospodarczych pomiędzy krajami, które dana granica rozdziela. Ponadto, w zależności od tych relacji, funkcje pełnione przez granice ulegają zmianom z reguły dużo częściej niż sam przebieg granicy⁴⁵. Pomimo istniejącego dualizmu funkcji granic należy pamiętać, że nadal podstawową funkcją sformalizowanej granicy państwowej, bezpośrednio wynikającą z jej definicji, jest określenie terytorium państwa i oddzielenie od siebie obszarów (państw) położonych po obu jej stronach⁴⁶.

Słusznie zauważa J. Barbag⁴⁷, że „nie ma granic ani absolutnie korzystnych, ani bezwzględnie niekorzystnych”. Historia uczy nas również, że nie ma granic trwałych i niezmiennych. Granice, jako element bezpośrednio związany z procesami przekształceń państw, podlegają licznym zmianom, modyfikacjom lub wręcz przestają istnieć. Państwa powstają i zanikają, dokonują dobrowolnych lub wymuszonych zmian terytorialnych. Kwestionowanie granic zawsze pro-

⁴⁴ Marek Barwiński, *Rodzaje i zmienność granic państwowych* [w:] *Mazurzy*, pod red. S. Sobotki, Polskie Towarzystwo Historyczne, Olsztyn 2020, s. 62; Idem, *Granice państwowe według...*, op. cit., s. 151–152.

⁴⁵ Tomasz Komornicki, *Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990–1996*, IGiPZ PAN, Warszawa 1999, s. 25; Stefan Kałuski, op. cit., s. 57–58.

⁴⁶ Jerzy Bański, op. cit., s. 492.

⁴⁷ Józef Barbag, op. cit., s. 68.

wadzi do napięć w relacjach międzypaństwowych i może wywoływać eskalację konfliktów do wojny włącznie. Wiek XX był okresem najbardziej intensywnych zmian mapy politycznej świata. Były one spowodowane m.in.:

- likwidacją wielonarodowych imperiów (Rosji, Austro-Węgier, Imperium Osmańskiego);
- konsekwencjami I i II wojny światowej (największe zmiany granic dotyczyły Rosji bolszewickiej, ZSRR, Niemiec, Polski, Finlandii, Austrii, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch, Francji);
- procesami dekolonizacji (głównie w Afryce i Azji);
- podziałami państw (Niemcy, Indie, Palestyna, Korea, Chiny, Wietnam, Jemen);
- całkowitym wewnętrznym rozpadem (rozwiązaniem) państwa, bez zmian przebiegu granic zewnętrznych (ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja, Somalia);
- skuteczną secesją części terytorium (m.in. Bangladesz, Erytrea, Sudan Południowy, Turecka Republika Cypru Północnego, Górski Karabach, Abchazja, Osetia Południowa, Naddniestrze, Kosowo).

Na świecie istnieją regiony o relatywnie większej niestabilności polityczno-terytorialnej, a co za tym idzie – częstszej zmienności granic, które przez amerykańskiego geografa i geopolityka S. Cohena zostały określone jako *shatterbelt*, co można przetłumaczyć jako *pas drżenia*. Cohen zalicza do nich Europę Środkową, Bliski Wschód oraz Azję Południowo-Wschodnią. Do głównych przyczyn zmienności granic w tych regionach należą: brak naturalnych barier fizycznogeograficznych, sprzeczności ideologiczne, nadmierne zróżnicowanie w poziomie rozwoju sąsiadujących państw oraz niezgodność przebiegu granic politycznych i etnicznych⁴⁸.

W Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie w trakcie ostatnich stu lat mogliśmy obserwować bardzo liczne zmiany granic – zwłaszcza w konsekwencji I i II wojny światowej oraz upadku komunizmu na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. – występowały wszystkie wymienione przez Cohena przyczyny. Jednak najistotniejszymi uwarunkowaniami niestabilności granic politycznych w tym regionie (szczególnie w pierwszej połowie XX w.) były: bezpośrednie działanie imperializmu niemieckiego i radzieckiego, istnienie wielonarodowych państw, wyraźna rozbieżność między granicami politycznymi a etnicznymi oraz brak naturalnych barier fizycznogeograficznych. Natomiast po roku 1990 zasadnicze znaczenie w tym kontekście miały kwestie ideologiczne (upadek systemu komunistycznego) oraz etniczne (dążenie do tworzenia państw narodowych). Wszystkie europejskie zmiany granic pod koniec XX w. związane były z przekształceniami ustrojowymi oraz tendencjami odśrodkowymi, secesjonistycznymi, prowadzącymi do rozpadu wielonarodowych państw (ZSRR, Jugosławii i Czechosłowacji) lub – dużo rzadziej – integracyjnymi, np. prowadzącymi do zjednoczenia dwóch państw niemieckich. Doprowadziły one

⁴⁸ Saul B. Cohen, *Geography and politics in a world divided*, Oxford University Press, New York 1973, s. 85–88; Stanisław Otok, op. cit., s. 81.

do całkowitej zmiany mapy politycznej Europy Środkowej i Wschodniej, zarówno poprzez powstanie kilkunastu suwerennych państw, jak i wielu jednostek efemerycznych, głównie na obszarach postradzieckim oraz postjugosłowiańskim.

Podobnie jak na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., także aktualne próby dezintegracji terytorialnej oraz zmian granic Ukrainy (Krym, Donbas), Gruzji (Abchazja, Osetia Południowa) czy Mołdawii (Naddniestrze), mają bardzo silny kontekst narodowościowy, jednak „wzbogacony” o polityczno-militarną interwencję sąsiedniego państwa (Rosja). Zmiany granic europejskich w latach dziewięćdziesiątych XX w. odbywały się w obrębie terytoriów poszczególnych państw, były przekształceniami ich struktur wewnętrznych. Natomiast aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r. była pierwszym – po powojennym ustaleniu granic – przypadkiem zmiany granicy w Europie kosztem sąsiedniego państwa. Ponadto pierwszą powojenną siłową aneksją terytorium państwa europejskiego. Jest to tendencja skrajnie niebezpieczna i sprzeczna z prawem międzynarodowym. Została ona brutalnie potwierdzona w lutym 2022 r. agresją militarną Rosji na Ukrainę, która m.in. ma na celu dalszą dezintegrację terytorialną Ukrainy, aneksję kolejnych regionów i wymuszanie zmian granic państwowych.

Niezgodność przebiegu granic politycznych i narodowościowych wraz z powszechnym wzrostem nastrojów nacjonalistycznych oraz agresywną, imperialną polityką Rosji jest aktualnie w Europie główną przyczyną zmian granic państwowych, zarówno najnowszych (Bałkany, Europa Środkowo-Wschodnia, Zakaukazie, Krym), jak i potencjalnych, np. Ukraina („republiki” doniecka i ługańska, obwód chersoński i zaporoski), Bośnia i Hercegowina (Republika Serbska), Wielka Brytania (Szkocja), Belgia (Flandria), Hiszpania (Katalonia, Kraj Basków)⁴⁹.

Ze zmiennością granic państwowych związane są ich stabilność oraz trwałość. Pod pojęciem stabilności granicy rozumie się jej niezmiennność w historycznie znaczącym okresie, czego konsekwencją jest m.in. zróżnicowanie obszaru pogranicza pod względem kulturowym, gospodarczym oraz narodowościowym⁵⁰. Jest to stabilność rozumiana geograficznie, a nie prawnie, czyli granica pozostaje stabilna niezależnie od tego, jak zmieniają się państwa po obu jej stronach⁵¹. W Polsce najbardziej stabilne są granice południowe, biegnące łańcuchami Karpat i Sudetów. Również w skali Europy do najbardziej stabilnych należą granice górskie, m.in. wytyczone w Pirenejach, Alpach, Karpatach, Sudetach, Rudawach, Szumawie i Górach Skandynawskich. Są to granice bardzo wyraźnie zaznaczone w krajobrazie, w przeszłości pełniące funkcje bariery

⁴⁹ Marek Barwiński, *Geographical, historical and political conditions of ongoing and potential ethnic conflicts in Central and Eastern Europe*, „European Spatial Research and Policy”, vol. 26, 2019, no. 1, s. 168–169; Idem, *Granice państwowe według...*, op. cit., s. 154.

⁵⁰ Marek Sobczyński, *Niezmiennność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Geographica”, 3, 1984, s. 121, 133–136; Idem, *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, „Zeszyty IGiPZ PAN”, nr 15, Warszawa 1993, s. 7.

⁵¹ Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii...*, op. cit., s. 130.

przestrzennej, trudne do przekroczenia i łatwe do obrony. Z reguły są zgodne z granicami etnicznymi, co z pewnością zwiększało ich stabilność. Z kolei najmniej stabilne w Europie są granice państw w jej częściach środkowej i wschodniej, w większości wytyczone na terenach nizinnych, ponadto bardzo wyraźnie zróżnicowanych narodowościowo.

Z trwałością granicy mamy do czynienia wtedy, gdy istnieje zróżnicowane pogranicze pomimo zaniku jej jako bariery politycznej. Trwałość taka utrzymuje się często przez wiele lat po zniesieniu granicy, ale zależy od jej stabilności oraz intensywności przemian politycznych i społeczno-gospodarczych na danym obszarze, zachodzących zarówno w okresie, gdy granica pełniła swą rolę, jak i później. Można także mówić o trwałości przejawiającej się w postaci bezpośrednich śladów pozostałych po dawnej granicy, a więc jej oznakowania (demarkacja) i związanej z nią infrastruktury (budynki straży granicznej, komory celne i drogi graniczne). Do niebezpośrednich, ale dużo silniej zaznaczających się, należą ślady utrwalone w strukturze użytkowania ziemi, fizjonomii zabudowy i morfologii działki siedliskowej, a także w świadomości mieszkańców, ich obyczajach i języku, wynikające z przynależności danych obszarów do różnych organizmów politycznych⁵². Na obszarze Polski zdecydowanie najbardziej trwałą jest dawna granica rozbiorowa, a później polsko-niemiecka na Prośnie oraz granica Prus Wschodnich. Do tego typu granic używa się także określenia „granica reliktowa” – widoczna w aspekcie społecznym, kulturowym i gospodarczym, ale niepełniąca już funkcji granicy politycznej⁵³. Pojęcie trwałości granicy można stosować także do przemian struktury narodowościowo-wyznaniowej mieszkańców, powstałych w konsekwencji podziałów politycznych danego obszaru, które utrzymują się długo po likwidacji linii granicznej i w swoisty sposób „wyznaczają” współcześnie przebieg dawnej granicy⁵⁴.

Z pojęciem granicy nierozdzielnie związane jest pojęcie pogranicza. Tradycyjnie było ono wyodrębniane na zasadzie terytorialnej, jako obszar przy granicy. Czasami jest wyznaczone dokładnie – między rzekami, łańcuchami gór lub w oparciu o inne cechy środowiska geograficznego, jednak najczęściej może być określone tylko na podstawie geografii osadnictwa. Jest to obszar o charakterze strefowym, przejściowy, pomiędzy dwoma lub kilkoma państwami względnie narodami, zróżnicowany społecznie i kulturowo. Sytuacja taka pojawia się najczęściej w konsekwencji wielokrotnych historycznych zmian przynależności

⁵² Marek Sobczyński, *Trwałość dawnych granic...*, op. cit., s. 7.

⁵³ Norman J.G. Pounds, op. cit., s. 64; Gerard Kosmala, *Granica reliktowa*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2003, s. 7; Marek Sobczyński, *Polskie doświadczenia w zakresie badania granic reliktowych i krajobrazu pogranicza*, [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, pod red. M. Kuleszy, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 66–74.

⁵⁴ Marek Barwiński, *Wpływ granic oraz uwarunkowań politycznych na zmiany struktury narodowościowej i wyznaniowej na przykładzie Podlasia*, [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, pod red. M. Kuleszy, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 61–63.

politycznej danego terytorium, wymieszania się ludności w wyniku procesów osadniczych, krzyżowania się wpływów politycznych i społecznych oraz zderzenia i przenikania różnorodnych elementów kultury sąsiadujących narodów⁵⁵.

Jednak postrzeganie pogranicza wyłącznie w kontekście przestrzennym jako peryferyjnie położonego obszaru „przy granicy państwowej”, zaledwie w nikłym stopniu wyczerpuje zakres zainteresowań badawczych tymi regionami. Najbardziej charakterystyczną cechą pogranicza jest specyfika i odmienność zamieszkującej je ludności. Procesy osadnicze, migracje, zróżnicowanie narodowościowe, wyznaniowe, językowe, kulturowe, mentalne, społeczne, ekonomiczne mieszkańców są podstawą delimitacji strefy pogranicza oraz głównymi czynnikami determinującymi jego odmienność i odrębność od pozostałych regionów⁵⁶.

Specyficznym określeniem obszaru pogranicza są kresy. Termin ten w polskim życiu politycznym, jak również w pracach naukowych i literackich nie ma jednoznacznej treści. Nie jest to pojęcie wyłącznie geograficzno-przestrzenne, ale również kulturowe, wręcz mityczne. Najczęściej kresy utożsamiane są w polskiej literaturze z południowo-wschodnimi krańcami I i II Rzeczypospolitej. Jednak pojęcie to można zastosować do licznych obszarów pogranicza na wszystkich kontynentach, pełniących w dziejach wielu państw podobną rolę jak polskie kresy⁵⁷. G. Babiński⁵⁸ uważa kresy za jeden z typów pogranicza, na którym dochodzi do kontaktu „wyraźnie ukształtowanego tworu polityczno-kulturowego” z grupą lub grupami stojącymi na niższym poziomie polityczno-etnicznym. Kryteria te spełniały w przeszłości praktycznie wszystkie pogranicza na obrzeżach głównych centrów cywilizacyjnych.

M. Koter wyjaśnia pojęcie kresów na gruncie geografii poprzez koncepcje „rdzenia i peryferii” (*core and periphery*)⁵⁹. Teoria ta związana jest z pojęciem obszaru rdzeniowego państwa (*core area*), czyli terenu silnej dominacji politycznej, gospodarczej, narodowej i kulturowej, z którego rozszerzała się ekspansja polityczna, ekonomiczna i kulturalna państwa na obszary sąsiednie, często o podobnych cechach etnicznych, a następnie na tereny peryferyjne, zazwyczaj już o obcych cechach narodowych. Sytuacja taka miała miejsce w przypadku wielu państw, np. Stanów Zjednoczonych, Kanady, Rosji, Chin,

⁵⁵ Grzegorz Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1997, s. 43; Marek Barwiński, *Pogranicze w ujęciu geograficzno-socjologicznym – zarys problematyki*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica”, 2002, nr 4, s. 12.

⁵⁶ Marek Koter, *Ludność pogranicza – próba klasyfikacji genetycznej*, „Acta Universitatis Lodziensis – Folia Geographica”, nr 20, 1995, s. 239–244; Marek Barwiński, *Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 11; Marek Barwiński, *Pogranicze jako przedmiot badań geografii politycznej*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, t. 2, 2014, nr 1, s. 46–48.

⁵⁷ Marek Koter, *Kresy państwowe – geneza i właściwości w świetle doświadczeń geografii politycznej* [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 9; Zbigniew Rykiel, *Kresy, ich ewolucja i kontekst geopolityczny*, „Kwartalnik Geograficzny”, 1999, nr 4, s. 31–33.

⁵⁸ Grzegorz Babiński, op. cit., s. 50.

⁵⁹ Marek Koter, *Kresy państwowe...*, op. cit., s. 11–15.

Francji, Niemiec, Polski. Obszary peryferyjne często nie podlegały pełnej kontroli państwowej, były strefą przejściową, często bezludną lub słabo zaludnioną przez niewielkie grupy etniczne albo słabo zorganizowane narody. Tereny te były potencjalnymi kresami dla wszystkich państw, pomiędzy którymi leżały. Wbrew etymologii tego słowa, kresy nie oznaczały kresu możliwości ekspansji terytorialnej państwa, wręcz przeciwnie, były na tę ekspansję otwarte, ponieważ nie określała ich wyraźna granica, miały wręcz charakter nieustabilizowanej granicy strefowej, którą należało jak najbardziej rozszerzyć (amerykańskie *frontier*). Jednak według M. Kotera nie każde pogranicze może być nazwane kresami⁶⁰. Pojęcie to określa obszar położony poza pierwotnym terytorium państwa, przyłączony najczęściej na drodze podboju, sukcesji lub unii personalnej, słabo zaludniony, trudno dostępny, izolowany, niestabilny, wielokulturowy, o bardzo złożonych relacjach etnicznych, politycznych, społecznych, z powszechnością wśród mieszkańców specyficznej mentalności i etosu kresowego. Są to obszary peryferyjne nie tylko pod względem położenia geograficznego, ale także politycznym, gospodarczym, kulturowym, tzw. „strefy cienia”. Pogranicza często mogą łączyć, zbliżać pewne regiony, państwa, natomiast kresy zazwyczaj je oddzielają, izolują.

Poza szerokim aspektem geograficznym, pogranicze należy rozpatrywać również w wymiarze historycznym. Każde pogranicze – szczególnie narodowe – powstało w efekcie długotrwałych procesów historycznych. Jednak rola historii w tworzeniu pograniczy była bardzo różna. Niektóre kształtowały się w konsekwencji wielkich wydarzeń historycznych, ale zapewne częściej istotne wydarzenia historyczne wkraczały na wcześniej ukształtowane pogranicza, w wielu przypadkach dramatycznie je zmieniając. Niezwykle istotne jest znaczenie historii w świadomości mieszkańców pogranicza, ponieważ może ona ich łączyć lub dzielić, determinować stosunki społeczno-polityczne, a nawet ekonomiczne – zwłaszcza negatywne, konfliktowe zaszczości historyczne⁶¹.

Z wymiarem historycznym nierozzerwalnie związany jest wymiar polityczny, ponieważ bardzo często tworzenie się, a także przemiany obszarów pogranicza wynikały bezpośrednio z wytyczenia granic lub ich przesunięcia. Istnieją również pogranicza, na obszarze których nigdy nie istniały granice państwowe lub pojawiły się bardzo późno. Niekiedy właśnie delimitacja granicy, rozdzielającej jednolity pod względem etniczno-kulturowym obszar, prowadziła do zwiększania się różnic społecznych, kulturowych oraz gospodarczych między rozdzielonymi społecznościami i powstania obszaru pogranicza⁶².

Kryteria polityczne, obok etniczno-kulturowych, są bardzo istotne przy wyznaczaniu zasięgu pograniczy, ponieważ tworzyły się one nie tylko po obu stronach granic państwowych, ale również w obrębie obszaru zmian tych granic.

⁶⁰ Ibidem, s. 9–10.

⁶¹ Marek Barwiński, *Pogranicze w ujęciu...*, op. cit., s. 15.

⁶² Grzegorz Babiński, op. cit., s. 45; Gerard Kosmala, op. cit.; Marek Barwiński, *Wpływ granic...*, s. 53–54.

Głównym czynnikiem, decydującym o powstaniu zróżnicowanych obszarów pogranicza, były procesy migracji i osadnictwa, które były spowodowane procesami politycznymi i ekonomicznymi. Najogólniej można wyróżnić pogranicza, które powstały na styku struktur politycznych, wokół granic państwowych lub w wyniku ich historycznych przesunięć⁶³. Osią rozwoju stref pogranicza mogą być także tzw. granice reliktowe – historyczne rozgraniczenia pozbawione obecnie funkcji politycznej, lecz wciąż dostrzegalne w wymiarze przestrzennym poprzez możliwe do zaobserwowania różnice – m.in. sposobu i fizjonomii zagospodarowania przestrzeni, struktury narodowościowo-wyznaniowej lub preferencji wyborczych⁶⁴.

Szeroką kategorią są pogranicza etniczne (narodowościowe), czyli strefy kontaktu dwóch lub więcej zbiorowości etnicznych. Występowanie tego typu pogranicza nie musi być związane z aktualnym przebiegiem granicy, może być pozostałością dawnych (i niejednokrotnie zmiennych w czasie) podziałów terytorialnych, a jego przestrzeń funkcjonuje przede wszystkim w świadomości mieszkańców. Znane są przypadki, kiedy nawet część wsi lub miasteczka położona po przeciwnej stronie rzeki jest nazywana np. ruską, niemiecką lub polską. Jednak na ogół obszar pogranicza etnicznego nie ma wyraźnie wyznaczonych granic, nawet w świadomości społecznej. Jest to często jeden z powodów rodzenia się konfliktów na obszarach pogranicza etnicznego⁶⁵.

Na podstawie różnic językowo-narodowościowych J. Chlebowczyk wyróżnia pogranicza stykowe i strefowe⁶⁶. Pierwszy z tych typów dotyczy pograniczy pomiędzy społecznościami o wyraźnej odrębności językowej, np. polsko-niemieckie, polsko-litewskie, węgiersko-słowackie, natomiast pogranicze strefowe odnosi się do społeczności pokrewnych, np. słowiańskich, germańskich lub romańskich. Pogranicza stykowe z reguły rozdzielają bardziej niż pogranicza strefowe, ponieważ są położone pomiędzy zdecydowanie odrębnymi grupami, ponadto mają niewielki obszar, w odróżnieniu od dużo większego zasięgu terytorialnego pogranicza strefowego, na którym dochodzi do zacierania ostrości podziału.

Często poruszonym aspektem pograniczy jest ich wymiar społeczny, odnoszący się do różnic pomiędzy zamieszkującymi pogranicza zróżnicowanymi narodowościami. Powstawały one głównie w wyniku ekspansji terytorialnej oraz osadnictwa ludności dominującej na opanowanym terytorium. Zróżnicowanie społeczne, kulturowe i ekonomiczne pomiędzy ludnością napływową i miejscową było z reguły bardzo wyraźne i mogło się z czasem pogłębiać. Sytuacja taka występowała np. na polskim pograniczu wschodnim oraz pograniczu niemiecko-polskim. Ponadto ludność napływająca na pogranicze w olbrzymiej

⁶³ Grzegorz Babiński, op. cit., s. 45.

⁶⁴ Marek Sobczyński, *Trwałość dawnych granic...*, s. 42–48; Gerard Kosmala, op. cit., s. 195;

⁶⁵ Marek Koter, *Ludność pogranicza...*, op. cit., s. 239–244; Grzegorz Babiński, op. cit., s. 45–46; Marek Barwiński, *Podlasie jako pogranicze...*, op. cit., s. 155–156.

⁶⁶ Józef Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Warszawa–Kraków 1983, s. 16–18.

większości zasiedlała miasta, natomiast społeczność autochtoniczna była wiejska, co dodatkowo pogłębiało różnice społeczne i ekonomiczne⁶⁷. Relacje społeczne na pograniczach przeważnie nie mają charakteru partnerskiego. Z reguły grupa dominująca, zwłaszcza pod względem politycznym i ekonomiczno-kulturowym, nie zawsze liczebnym, narzuca swoją kulturę narodom autochtonicznym, np. Polacy na kresach wschodnich, Włosi na Bałkanach, Niemcy na Śląsku, Węgrzy na Słowacji. Często konfliktogenne pogranicze jest centrum antagonizmów narodowościowych, promieniujących na pozostałe części społeczeństw, zamieszkujących obszary jednorodne pod względem narodowym. Oczywiście przejawy kontaktów społeczno-kulturowych nie zawsze muszą przyjmować negatywne formy, jest to pojęcie bardzo szerokie – od skrajnej odrębności, segregacji, poprzez konfrontację, rywalizację, chęć dominacji, podporządkowania, wreszcie asymilacji aż do zgodnej współpracy⁶⁸.

Na pograniczu, jak zauważa A. Sadowski, w wyniku dłuższego styku i wzajemnego przenikania kultur wytwarza się nowy typ człowieka, dzielącego życie kulturalne, tradycje i wartości dwóch lub nawet kilku społeczności⁶⁹. Stosunkowo częstym zjawiskiem jest poczucie przynależności równocześnie do dwóch narodów lub zmiany własnej przynależności narodowej oraz występowanie zjawiska dwu- lub wielojęzyczności⁷⁰. Długotrwały kontakt może skutkować pojawieniem się dojrzszej formy kultury pogranicza – konglomerat kultur ulega przekształceniu w nową, odrębną kulturę, a pograniczna społeczność cechuje się silnym poczuciem własnej odrębności i tożsamości. Zjawisko takie występuje również współcześnie na obszarze Polski, wśród części autochtonicznej ludności Śląska, Kaszub, Podlasia, Warmii, Mazur⁷¹.

Pogranicze zazwyczaj (choć niekoniecznie) obejmuje obszar położony po obu stronach granicy państwowej i jest przedzielone granicą. Od charakteru tej granicy, jej funkcji, zależy jakość i intensywność przenikania elementów kultury. Gdy granica jest barierą, pogranicza po obu jej stronach różnicują się, ulegają kulturze własnych centrów. Natomiast gdy granica jest lub staje się przepuszczalna, otwarta, obszary pogranicza upodabniają się, ulegają kulturowemu i społecznemu wymieszaniu. A. Sadowski⁷² wyróżnia, pod względem kontaktu społeczno-kulturowego, pogranicza wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze z nich występują w obrębie danego państwa, pomiędzy przedstawicielami dwóch lub więcej narodów. Najczęściej są to tereny zamieszkiwania

⁶⁷ Andrzej Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań 1990, s. 23–24; Grzegorz Babiński, op. cit., s. 46.

⁶⁸ Marek Barwiński, *Pogranicze w ujęciu...*, op. cit., s. 16.

⁶⁹ Andrzej Sadowski, *Spoleczne problemy wschodniego pogranicza*, Sekcja Wydawnicza Filii UW, Białystok 1991, s. 32.

⁷⁰ Marek Koter, *Ludność pogranicza...*, s. 240; Marek Barwiński, *Podlasie jako pogranicze...*, s. 113–114.

⁷¹ Marek Barwiński, *Pogranicze w ujęciu...*, op. cit., s. 17.

⁷² Andrzej Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 1991, s. 43–44.

mniejszości narodowych oraz ich kontaktów z większością. Typowym obszarem pogranicza wewnętrznych jest Polska wschodnia i północno-wschodnia. Pogranicza zewnętrzne występują na terenach nadgranicznych sąsiadujących państw. Kształtują się one w konsekwencji otwarcia granic i kontaktów pomiędzy przedstawicielami sąsiednich kultur. Mają bardzo różną formę – od kontaktów rodzinnych, poprzez międzyetniczne, aż po formy instytucjonalne, takie jak np. euroregiony⁷³.

Pojęcia pogranicza i granicy pojawiają się często w relacjach podobieństwa, przeciwieństwa jak i wzajemnych zależności. Funkcje pełnione przez granice państwowe mogą w bardzo istotny sposób wpływać na przyległe pogranicza i je kształtować, szczególnie w szeroko pojętym procesie przekształceń społeczno-gospodarczych, ponieważ granica może być zarówno barierą jak i czynnikiem integrującym dla obszaru pogranicza. Granica wpływa także bezpośrednio na krajobraz pogranicza. Najbardziej widocznym przejawem są fizyczne elementy granicy (znaki graniczne, posterunki celne, różnego rodzaju zapory, umocnienia obronne) oraz często przerwane szlaki komunikacyjne (drogi, tory kolejowe). Bardzo wyraźnie kształtuje także krajobraz kulturowy i społeczny mieszkańców pogranicza⁷⁴.

Pogranicza powstawały wokół granic, a w przeszłości niejednokrotnie same były specyficznym rodzajem granic strefowych. Często granice, zwłaszcza państwowe, wytyczane były na wcześniej ukształtowanych w długich procesach historycznych, pograniczach etnicznych lub kulturowych.

Wydaje się jednak, że istnieje zdecydowanie więcej różnic niż podobieństw między granicą a pograniczem. Granica ma głównie charakter polityczny i prawny, natomiast pogranicza są przede wszystkim zjawiskiem geograficznym, historycznym i społecznym. Granice są manifestacją sił dośrodkowych, integrujących, skierowanych do wewnątrz, podporządkowanych władzy centralnej, natomiast pogranicza są przejawem sił odśrodkowych, skierowanych na zewnątrz⁷⁵.

Podstawową jest jednak różnica między formą liniową a powierzchniową⁷⁶. Granice mają charakter liniowy, pogranicza – strefowy, granica oznacza wyraźny koniec czyjejs władzy, pogranicze jest w pewnym stopniu zaprzeczeniem granicy. Słusznie zauważył G. Babiński, że „samo istnienie pogranicza jest dowodem na sztuczność i małą efektywność granic. Granice ustanowiono, aby rozdzielać – pogranicza z natury coś łączą, bo zawierają elementy co najmniej

⁷³ Piotr Eberhardt, *Problematyka regionów transgranicznych na wschodnim pograniczu Polski*, „Przegląd Geograficzny”, t. 68, 1996, z. 1–2, s. 41–43.

⁷⁴ Marek Sobczyński, *Trwałość dawnych granic...*, op. cit., s. 7; Gerard Kosmala, op. cit., s. 195–201; Marek Sobczyński, *Geografia granic i pograniczy w badaniach łódzkiego ośrodka geograficznego*, „Folia Geographica-Oeconomica, Acta Geographica Lodziensia”, 7, Łódź 2006, s. 21; Tomasz Grzyb, *Krajobraz pogranicza – konceptualizacja pojęcia*, „Prace i Studia Geograficzne”, t. 64, 2019, nr 3, s. 16–17.

⁷⁵ Ladis K.D. Kristof, *The nature of frontiers...*, op. cit., s. 278.

⁷⁶ Marek Koter, *The essence of frontier...*, op. cit., s. 3; Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii...*, op. cit., s. 120.

dwóch kultur, które pogranicze tworzą, a przynajmniej są dowodem na to, że pewnych procesów i zbiorowości społecznych całkowicie rozdzielić się nie da. Granica to porządek stanowiący – pogranicze to naturalny, spontaniczny wyznacznik zasięgu kultur, etnosów, czasami także idei lub systemów wartości⁷⁷.

Sposoby wyznaczania granic państwowych

Podstawą prawną ustalenia granicy państwowej jest decyzja polityczna, najczęściej w formie umowy międzynarodowej, akceptowalnej lub narzuconej. W jej konsekwencji następuje delimitacja, czyli wyznaczenie na mapie w dużej skali (na podstawie opisu), oraz demarkacja, tj. precyzyjne wytyczenie w terenie i szczegółowe oznakowanie⁷⁸. Nie zawsze jest ono wyłącznie symboliczne, czego najbardziej znanym przykładem był przez 28 lat mur berliński, a współcześnie są to m.in. mury na granicy Stanów Zjednoczonych i Meksyku, Izraela i Autonomii Palestyńskiej oraz rozbudowane umocnienia, m.in. między Koreą Północną a Koreą Południową oraz Indiami a Pakistanem. Istnieje także pojęcie redemarkacji, czyli dokonywania drobnych korekt przebiegu granicy, odnawiania i uzupełniania znaków granicznych oraz sporządzania dokumentacji tych czynności⁷⁹.

Według S.B. Jonesa proces ustalania i wyznaczania granic państwowych przebiega w czterech etapach. Są to: alokacja, delimitacja, demarkacja i administracja. Alokacja (przydział) polega na podjęciu ogólnych decyzji politycznych dotyczących podziału terytorium, delimitacja (wytyczenie) to ostateczny wybór przebiegu granicy w często szerokiej strefie alokacji, demarkacja (oznaczenie) polega na fizycznym oznaczeniu granicy w terenie za pomocą słupków lub innych znaków, a administracja to stałe utrzymywanie i działanie granicy⁸⁰.

Kluczowym elementem procesu wyznaczania granicy państwowej jest decyzja polityczna. Może mieć ona bardzo różny charakter. Od zgodnego, pokojowego ustalania przebiegu granicy przez dwa suwerenne, sąsiadujące państwa, przez akceptowaną przez oba państwa decyzję organu międzynarodowego (konferencji pokojowej), do wymuszonego podporządkowania się woli sąsiada lub grupy państw (instytucji, organizacji międzynarodowej, koalicji). Decyzje dotyczące określenia przebiegu granicy są podejmowane według niejednoznacznych i budzących szereg kontrowersji kryteriów: historycznych, narodowościowych, strategicznych, gospodarczych, geograficznych. Jednak najczęściej granicę wytycza silniejszy militarnie zwycięzca konfliktu (państwo lub koalicja) albo jej przebieg jest efektem tzw. równowagi sił. Dlatego bardzo często decyzje polityczne dotyczące przebiegu granic państwowych były

⁷⁷ Grzegorz Babiński, op. cit., s. 42.

⁷⁸ Stanisław Otok, op. cit., s. 80.

⁷⁹ Stefan Kałuski, op. cit., s. 36–39.

⁸⁰ Stephen B. Jones, *Boundary making. A handbook for statesmen, treaty editors, and boundary commissioners*, Washington 1945, s. 12.

podejmowanych arbitralnie i miały tragiczne konsekwencje dla całych narodów, a po latach stawały się przyczynami konfliktów⁸¹.

Delimitacja granicy polega na sporządzeniu na podstawie decyzji politycznej szczegółowego opisu przebiegu granicy oraz jej wrysowaniu na mapę w dużej skali (np. 1:100 000). Jest to proces wymagający wiedzy i umiejętności geograficznych oraz kartograficznych. Delimitacja jest podstawą do przeprowadzenia demarkacji, czyli dokładnego wytyczenia i oznakowania granicy w terenie. Dokumentami demarkacyjnymi, zatwierdzonymi przez rządy obu sąsiadujących państw, są precyzyjny opis przebiegu granicy oraz mapa pogranicza w skali 1:10 000 lub nawet 1:5000. Często demarkacja nie jest prosta, bowiem w bezpośredniej realizacji ustaleń, które znalazły się w dokumentach delimitacji, komisja demarkacyjna nie jest wyłącznie organem wykonawczym i niejednokrotnie musi wykazać się inicjatywą. Przy konfrontacji teoretycznego opisu z rzeczywistością topograficzną, hydrologiczną, infrastrukturalną i komunikacyjną konieczne może być doprecyzowanie, a nawet modyfikacja wcześniejszych ustaleń. Czasami prowadzi to do różnego rodzaju paradoksów. Niejednokrotnie wytyczenie granicy w terenie powoduje dewastację środowiska przyrodniczego, niszczenie zabudowań, przecinanie linii komunikacyjnych, trwałe podział miast i wsi, szpecenie krajobrazu różnego rodzaju umocnieniami granicznymi⁸². Polski geograf i kartograf S. Pietkiewicz, biorący czynny udział w wytyczaniu w latach 1920–1922 granicy polsko-niemieckiej w Wielkopolsce, na Pomorzu i Mazurach, a w roku 1946 granicy polsko-radzieckiej na Podlasiu, omawiając szczegółowo zasady delimitacji i demarkacji granicy, stwierdził m.in.: „w stosunku do człowieka i do jego dzieł winna praca delimitacyjna odznaczać się nie tylko realizmem i poczuciem tego, co jest wykonalnym, ale również twardością i nieustępliwością (...), nie należy cofać się nawet przed niszczeniem osiedli (...), w pracy, której rezultat ma trwać setki lat, nie można powodować się motywami, wynikającymi z interesów jednego pokolenia”⁸³.

Granice państwowe (z wyjątkiem stref demarkacyjnych) mają charakter liniowy bez względu na skalę przestrzenną. Zarówno te wyznaczone w terenie za pomocą znaków granicznych, jak i wytyczone na szczegółowych planach i mapach w postaci linii. Także granic państwowych oznaczonych podczas demarkacji wąskim pasem ziemi nie można uznawać za granice strefowe⁸⁴.

Obraz granic państwowych na mapach

Granice państwowe przedstawiane są przede wszystkim na mapach politycznych. Mapy te były wykorzystywane od zarania dziejów przez władców do przedstawiania zasięgu własnych państw oraz potwierdzania kontroli i legity-

⁸¹ Stefan Kałuski, op. cit., s. 28–33.

⁸² Stefan Kałuski, op. cit., s. 34–38.

⁸³ Stanisław Pietkiewicz, *O granicy państwowej i jej przeprowadzaniu*, „Przegląd Geograficzny”, t. 20, 1946, s. 47.

⁸⁴ Jerzy Bański, op. cit., s. 493.

mizowania władzy nad określonym terytorium. Każda mapa mniej lub bardziej deformuje i generalizuje rzeczywistość – m.in. powierzchnie, odległości, rzeźbę terenu, liczbę i wielkość szczegółów. Podobny rezultat dają użyte sygnatury, czcionki, kolory, metody przedstawiania ukształtowania powierzchni lub przenoszenia na mapę danych statystycznych. To wszystko w istotny sposób wpływa na ostateczny obraz na mapie, na zobrazowanie za jej pomocą sytuacji mniej lub bardziej odmiennej od rzeczywistości. Z perspektywy politycznej atrakcyjność map polega na tym, że choć sprawiają wrażenie obiektywności i przekazywania pełnej wiedzy, to faktycznie zniekształcają rzeczywistość i odwzorowują ją wybiórczo⁸⁵.

Mapy mogą wprowadzić w błąd, nawet bez złych intencji twórców, a wyłącznie z przyczyn obiektywnych, ponieważ nie są w stanie wiernie odwzorować rzeczywistości. Mogą być jednak użyte do celowego zmanipulowania swoich odbiorców. Zwłaszcza mapy polityczne często są wykorzystywane jako materiał propagandowy. Zadaniem tych map, jako jednej z form komunikacji społecznej, jest zafundowanie opinią publiczną, wykreowanie w umyśle użytkownika obrazu świata zgodnego z intencjami władz, usprawiedliwiającego konkretne zamierzenia lub działania polityczne⁸⁶. W XIX i na początku XX wieku tego typu map pojawiło się bardzo dużo. Przedstawiały one dawne granice, jeszcze przedrozbiorowe. Do nich twórcy map nawiązywali najczęściej. Nie zawsze ich obraz granic na mapie był wynikiem oczekiwań władzy, często były to oczekiwania osób zaangażowanych w działalność patriotyczną⁸⁷.

Mapy dotyczące roszczeń terytorialnych, narodowości, granic, podbojów i ruchów wojsk lub sfer wpływów ulegają manipulacji i stają się elementem strategicznym w walce o terytoria. Za ich pomocą każda ze stron sporu próbuje uzasadnić konieczność rewizji granic⁸⁸. Geneza tego rodzaju map obejmujących ziemie polskie związana była z roszczeniami terytorialnymi, wynikającymi z trudnych politycznych losów.

Abstrahując od manipulacji i zniekształceń treści obrazowanej na mapach należy stwierdzić, że odtwarzanie i prezentowanie przebiegu granic politycznych jest jednym z bardziej interesujących zagadnień naukowych nie tylko dla geografów historycznych i historyków kartografii. Analizowanie relacji: przestrzeń – człowiek – czas zawsze dawało wiele możliwości badawczych. We współczesnej dobie wiele badań z tego zakresu inspirowanych jest nowoczesnymi technologiami. Możliwości, jakie daje na przykład cyfryzacja źródeł i teletransmisja,

⁸⁵ Mark Blacksell, *Geografia polityczna*, PWN, Warszawa 2008, s. 38; Maciej Górny, *Kreślarze ojczyzn. Geografowie i granice międzywojennej Europy*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017, s. 114.

⁸⁶ Mark Blacksell, op. cit., s. 42–44; Maciej Górny, op. cit., s. 114–115.

⁸⁷ Beata Konopska, *Mapy spoza schematu myślenia społecznego. Kilka refleksji po kwerendzie w zbiorach kartograficznych Archiwum Narodowego w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 28, 2022, s. 161–176.

⁸⁸ Dorota Borowicz-Mięka, *Dawne mapy przedmiotem manipulacji i narzędziem propagandy*, [w:] „Z Dziejów Kartografii”, t. 21, 2017, pod red. B. Konopskiej, W. Spallka i G. Straucholda, s. 189.

inspirują i wywołują wiele nowych pytań z zakresu metodyki badań i narzędzi informatycznych, wspomagających ich prowadzenie. Na przykład w procedurze badawczej zmierzającej do odtworzenia i rozwoju idei lub koncepcji przebiegu granic ważną rolę odgrywają kartograficzne źródła historyczne i powiązane z nimi źródła tekstowe. Wyniki pogłębionej i wieloaspektowej analizy przebiegu granic politycznych w istotny sposób mogą uzupełnić badania nad genezą fundamentów danej epoki lub jej schyłku.

Skupiając się na obrazie granic na mapach warto zaznaczyć, że gruntowne zmiany pojawiły się wraz z koncepcją państw terytorialnych, rozpatrywanych w kontekście różnych aspektów ideologii państwowej⁸⁹. Obok nazw państw, które rozmieszczeniem znaków literowych wskazywały terytoria tych państw, pojawiły się sygnatury liniowe, które unaoczniały na mapie podział przestrzeni bardziej szczegółowo niż nazwy. Wcześniejsze zróżnicowanie znaków literowych w nazwach, wskazujące pozycję i miejsce danego obszaru w hierarchii i organizacji przestrzeni było kontynuowane w grafice sygnatur.

Współcześnie informacja o terytoriach państw i ich wzajemnych relacjach przechowywana w formie mapy zakodowana jest w znakach tekstowych i liniowych, w kroju pisma, wielkości znaku i jego barwie oraz rozmieszczeniu. Znaki ułożone w formie linii lub stykające się obszary o różnych barwach, objaśniane w legendzie mapy jako granice, symbolicznie wskazują początek jednego i koniec drugiego obszaru; z kolei rozmyte barwy bez wyraźnego konturu obrazują niepewność przebiegu granicy.

⁸⁹ Maria Baramova, *Border Theories in Early Modern Europe*, European History Online, Wyd. Instytut Historii Europejskiej (IEG), Mainz 2010, s. 14.

2

Geneza programu terytorialnego Polski podczas paryskiej konferencji pokojoyej

Dylematy pokolenia „niepokornych”

Ostatnie dwa dziesięciolecia XIX wieku upłynęły pod znakiem przyspieszenia procesów unifikacji, dokonujących się na obszarze podzielonej Rzeczypospolitej. Klęska powstania 1863 i 1864 roku pozbawiała złudzeń co do możliwości zbrojnego wybicia się na niepodległość, klęska zaś Francji w wojnie z Prusami stanowiła cios dla wszystkich, którzy liczyli na powtórzenie się napoleońskiego cudu. Nie spełniły się także nadzieje na podjęcie sprawy polskiej w wyniku konfliktu między państwami niemieckimi a Rosją. Przeciwnie – koniec wieku był czasem stabilizacji, której istotnym elementem była współpraca pomiędzy państwami zaborczymi. Rozwój ruchów narodowych na obszarze dawnej Rzeczypospolitej zapowiadał, że próba jej przywrócenia napotka opór już nie tylko ze strony zainteresowanych mocarstw. W tej nowej sytuacji pojęcie polskości redukowało się do jej wymiaru etnicznego, to zaś, co wykraczało poza ten wymiar, nawet w wymiarze jedynie symbolicznym¹, rozplątywało się. Zresztą nawet ograniczenie polskości jedynie do jej wymiaru kulturowo-językowego także nie rokowało znacząco lepszych perspektyw przetrwania. Krąg tradycyjnych elit był wąski; nowe elity, wyłaniające się wraz z rozwojem gospodarki rynkowej w znacznej części nie były polskie, nad systemem szkolnictwa panowali zaś zaborcy, co poza dzielnicą austriacką oznaczało poddanie młodego pokolenia presji rusyfikacyjnej lub germanizacyjnej.

¹ Nikodem Bończa-Tomaszewski wskazał na trzy obszary o szczególnym znaczeniu dla XIX-wiecznych wyobrażeń Polski: litewską puszcę, ukraiński step oraz Tatry... (*Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006, s. 313–358).



*Ryc. 1. Europa Środkowo-Wschodnia w końcu XIX wieku
Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)*

W przypadku kluczowego zaboru rosyjskiego jedynym czynnikiem ograniczającym skuteczność tej polityki była ogólna niewydolność struktur państwa carów². Ucisk rodził sprzeciw, wyrażając się w nastrojach buntu, wszakże na pełniejsze ujawnienie się ich trzeba było czekać, aż minie szok spowodowany klęską powstania³, przedłużające się zaś praktyki rusyfikacyjne przestaną być postrzegane jako na swój sposób zrozumiała kara za podjęty wcześniej lekkomyślnie bunt; pokażą się pierwsze rysy na spektakularnym sukcesie polityki ugody, jakim w latach siedemdziesiątych była ewolucja stosunków w zaborze austriackim, a i załamią nadzieje związane z apolityczną formułą programową, głoszoną przez pozytywizm warszawski.

² Patrz: Andrzej Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999, s. 88–94, 99–115.

³ Patrz złośliwe uwagi Romana Dmowskiego na temat „patriotów czujących” (Włodzimierz Suleja, *Kosynierzy i strzelcy. Rzecz o irredencji*, Wrocław 1997, s. 157).

Cezurą był tu przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych; mimo prób zdynamizowania działalności podejmowanej przez obóz ugody: od 1882 r. w Petersburgu zaczął się ukazywać „Kraj” – sterujący w kierunku wytworzenia w realiach rosyjskiego zaboru konserwatywno-liberalnej syntezy⁴ (Ryc. 2). Oprócz sygnalizowanych czynników, istotną przesłanką narastającego sprzeciwu były



Ryc. 2. Erazm Piltz (1851–1929) w latach 1882–1906 redagował tygodnik „Kraj”, polskojęzyczne czasopismo wydawane w Petersburgu.

Źródło: E. Piltz – Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna), tygodnik „Kraj” – Podlaska Biblioteka Cyfrowa

przemiany społeczne, związane z rozwojem przemysłu oraz miast. Ich przedmieścia stanowiły żywioł, nad którym nikt nie panował; z kolei realia, w jakich dokonywał się rozwój placówek przemysłowych – fatalne warunki sanitarne, wyzysk, liczne utrudnienia i bariery prawne, chaotyczna polityka władz – tworzyły mnożące się problemy oraz liczne punkty zapalne. Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno uznać za przypadek, że sprzeciw przybrał formę socjalną. Paradoksalnie – w warunkach ultrakonserwatywnej monarchii – sprzyjało mu i to, że skoncentrowana na tropieniu narodowej irredenty rosyjska cenzura patrzyła przez palce na uprawianą na łamach warszawskich liberalnych (pozytywistycznych) tygodników przez Ludwika Krzywickiego popularyzację marksizmu (Ryc. 3). W ten sposób przeciekał on do kręgów intelektualnych. Natomiast próba tworzenia partii politycznej w obrębie przemysłowego proletariatu zakończyła się tak, jak

⁴ Tygodnik „Kraj” był polskojęzycznym czasopismem wydawanym w Petersburgu w latach 1882–1909; w latach 1882–1906 był redagowany przez Erazma Piltza, który podczas konferencji paryskiej odegrał istotną rolę przy powstawaniu m.in. opracowań kartograficznych.



Ryc. 3



Ryc. 4



Ryc. 5

Ryc. 3. Ludwik Krzywicki (1859–1941) socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższej Szkoły Handlowej i Wolnej Wszechnicy Polskiej, członek Polskiej Akademii Umiejętności, publicysta i działacz społeczny
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (domena publiczna)

Ryc. 4. Ludwik Waryński (1856–1889), publicysta, działacz i ideolog ruchu socjalistycznego
Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

Ryc. 5. Stanisław Grabski (1871–1949) polityk, ekonomista i publicysta, profesor uniwersytetów we Lwowie i Warszawie, historyk dziejów myśli ekonomicznej, współtwórca socjologizmu historycznego
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (domena publiczna)



Ryc. 6



Ryc. 7

Ryc. 6. Józef Piłsudski (1867–1935), polityk, mąż stanu, Marszałek Polski
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (domena publiczna)

Ryc. 7. Feliks Dzierżyński (1877–1926), działacz polskiego ruchu robotniczego, sowiecki działacz partyjny i państwowy
Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

kończyły się wszelkie próby działalności w realiach policyjnego państwa. Dystansując się od narodowej tradycji oraz czynienia z narodowej odrębności punktu wyjścia dla politycznych programów, za sprawą represji członkowie grupy Ludwika Waryńskiego wpisali się w XIX-wieczną tradycję polskiej martyrologii, wyciskając piętno na kształcie zbiorowego imaginarium tamtego pokolenia (Ryc. 4).

Wyrażając się w skrócie, z pewną przesadą można powiedzieć, że od tego czasu sprzeciw wobec obcego panowania zaczął kojarzyć się ze społecznym radykalizmem. Tłumaczy to drogę życiową wielu wywodzących się z kręgów tradycyjnych elit postaci, dla których decyzja o buncie oznaczała zwiążanie się z socjalizmem, na krótko (Stanisław Grabski), na dłużej (Józef Piłsudski), bywało jednak że i na zawsze (Feliks Dzierżyński) (Ryc. 5, 6, 7). Kluczem do



Ryc. 8



Ryc. 9

Ryc. 8. Zygmunt Balicki (1858–1916), publicysta, socjolog, jeden z przywódców ruchu narodowego, twórca konspiracyjnego Związku Młodzieży Polskiej „Zet” i Ligi Narodowej
Źródło: fotografia nieznanego autora z czasów szwajcarskich – Wikipedia (domena publiczna)

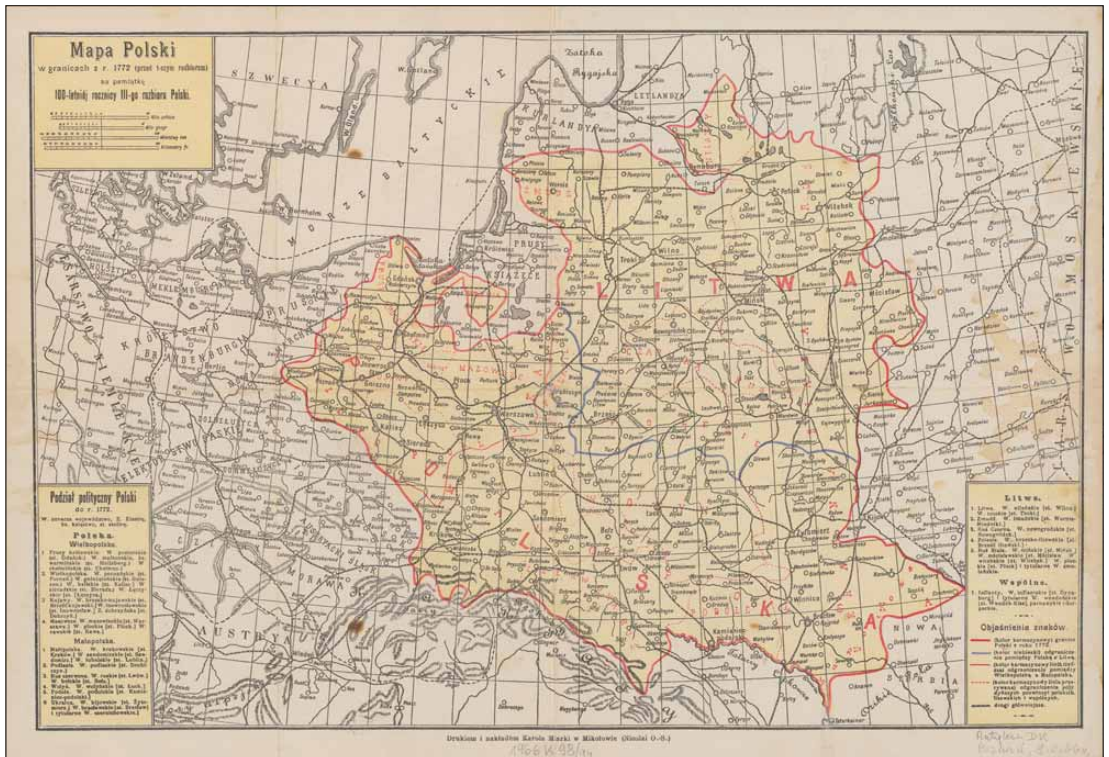
Ryc. 9. Jan Ludwik Popławski (1854–1908), publicysta, polityk, członek Ligi Polskiej i Ligi Narodowej
Źródło: fotografia nieznanego autora z czasów lwowskich – Wikipedia (domena publiczna)

zrozumienia niuansów postaw, a także ich późniejszej ewolucji, pozostawał jednak stosunek do wartości wyniesionych z domu: czy były one postrzegane jako wartość (istotna, nawet gdy się ją krytykuje), czy jako balast, anachroniczny, kłopotliwy i w ostatecznej konsekwencji do odrzucenia. Piętno radykalizmu nosiły także środowiska, które w czasach skierowały się przeciw marksowskiemu socjalizmowi, przede wszystkim krąg „Głosu”, gorszącego konserwatywną opinię pozytywnym stosunkiem do carskiej reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. Socjalistą był jeden z twórców Ligi Polskiej (potem Narodowej), założyciel „Zetu”, Zygmunt Balicki (Ryc. 8). Rolę „Głosu”, w tym w szczególności publicystyki Jana Ludwika Popławskiego (Ryc. 9), w formowaniu wyobrażeń, które stały się składnikiem

nowych projekcji terytorialnych – trudno wręcz przecenić⁵. Na ogół bowiem brak jakichkolwiek perspektyw postępu w sprawie polskiej prowadził bądź do kultuwowania resentymentów dawnej świetności, w istniejących realiach coraz bardziej jałowych, bądź do godzenia się z losem – czego polityczną konsekwencją były różne postacie trójjlojalizmu, a czemu sprzyjało poczucie słabości nielicznych i wszechstronnie zagrożonych elit.

Między wizją dawnej Rzeczypospolitej a teorią „organicznego wcielenia” Róży Luxemburg

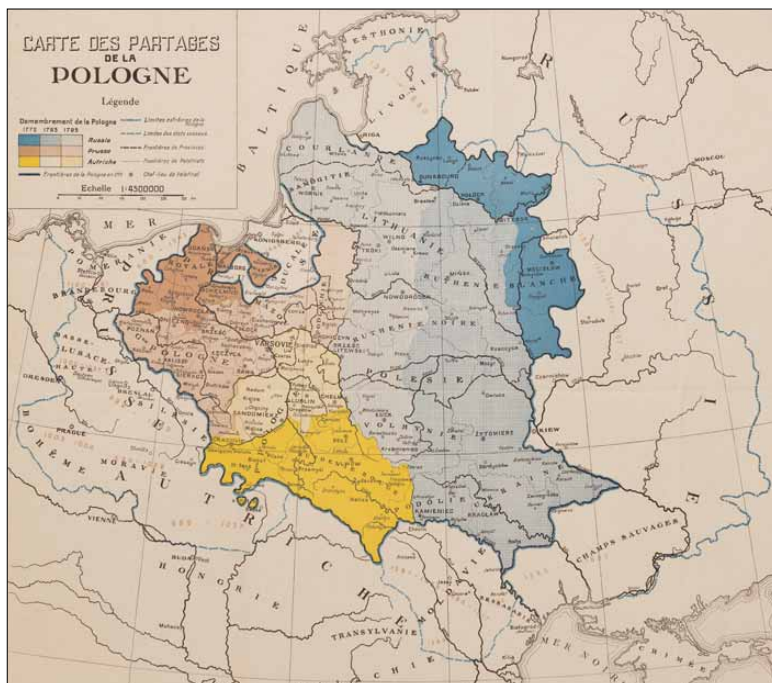
Nie ulega wątpliwości, że dla kolejnych pokoleń Polaków, żyjących w porzobiorowej rzeczywistości, tych zwłaszcza, którzy w taki czy inny sposób zamierzali doprowadzić do restytucji własnego państwa, naturalnym punktem odniesienia pozostawała Rzeczpospolita w granicach z 1772 roku (Ryc. 10).



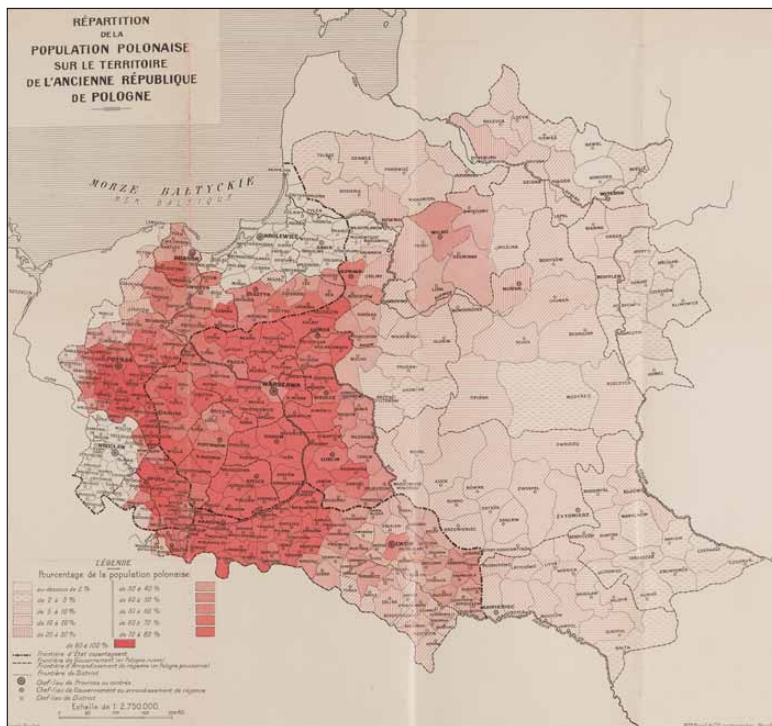
Ryc. 10. Rzeczpospolita przed rozbiorami. Mapa Polski w granicach z roku 1772 (przed pierwszym rozbiorem): w setną rocznicę rozbioru Polski. Nakładem Karola Miarki (1856–1919), Mikołów 1895.

Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

⁵ Patrz: Wojciech Wrzesiński, *Niemcy w Polskiej myśli politycznej*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. 1, *Polska i jej sąsiedzi*, pod red. Henryka Zielińskiego, s. 97–101.



Ryc. 11. Ziemie polskie w końcu XVIII wieku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2320_CD187_DSC_3456



Ryc. 12. Udział ludności polskiej w granicach ziem polskich w 1772 roku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2320_CD187_DSC_3456

Trzeba jednak zauważyć, że w momencie finalizacji rozbiorowych podziałów u schyłku XVIII stulecia (Ryc. 11), niebezpieczeństwo utraty suwerennego bytu najsilniej dostrzegał stan szlachecki, obejmujący około 7,5 % ogółu ludności. Jest to o tyle istotne, że do stanu szlacheckiego należał co piąty mówiący po polsku mieszkaniec Rzeczypospolitej (Ryc. 12), choć w jego obrębie mieścili się magnaci, średniozamożni ziemianie i zaściankowy drobiazg. Z kolei polski chłop, o kształtującej się dopiero świadomości narodowej, stanowił 20% ogółu mieszkańców, natomiast chłop z ziem kresowych – ukraiński, białoruski i litewski – językiem polskim nie władający, w wielonarodowościowej Rzeczypospolitej liczył aż 56%! Jeśli dodać, że na podziały społeczne oraz językowe nakładały się kolejne, o wyznaniowym charakterze, to odwołując się do szacunków Tadeusza Łepkowskiego należy przyjąć, że rozbiorową tragedię była w stanie świadomie dostrzec co najwyżej 1/5 ówczesnej populacji. Tych wszakże, którzy byli gotowi podjąć walkę w obronie całości Rzeczypospolitej, nie było zapewne więcej aniżeli jeden spośród dwudziestu⁶.

W momencie, gdy Polska powracała na mapę Europy jako II Rzeczpospolita, sytuacja była już diametralnie odmienna. Nie zmieniło się wprawdzie jedno – punktem odniesienia pozostawały nieodmiennie realia terytorialne z roku 1772 – ale struktura społeczna uległa istotnej przebudowie. Swoje znaczenie straciła szlachta, aż do styczniowego zrywu inicjująca i kierująca irredentystycznymi poczynaniami. Pojawiła się i zyskiwała na znaczeniu mająca w znacznym stopniu szlacheckie korzenie inteligencja, z aspiracjami do werbalizowania narodowych oczekiwań i wyznaczania politycznych celów. Wraz z rozciągniętym w czasie, a przeprowadzanym przez zaborców uwłaszczeniem uobywatelniał się chłop, nie stając się, wbrew oczekiwaniom jednych, a obawom drugich, carskim czy cesarskim. Przebył on trudną drogę do świadomej polskości, a po odzyskaniu suwerennego państwowego bytu w szeregach własnej armii odegrał decydującą rolę w jego utrzymaniu. Chłop uczynił to pospołu z robotnikiem. Ten ostatni, mamiony wizją powszechnej międzynarodowej rewolucji, przekonywany, iż proletariusz nie ma ojczyzny, dał wiarę tym, którzy twierdzili, że rzeczywistą społeczną sprawiedliwość zbuduje się w państwie własnym.

Ta skomplikowana, a nakreślona grubą kreską droga do formowania się Polaków jako nowoczesnego narodu łączyła się z wizjami przyszłego, odrodzonego państwa. Wizjami, których wyznacznikami brzegowymi były przedrozbiorowa potęga i porozbiorowy niebyt. Do kresu powstania styczniowego I Rzeczpospolita pozostawała nieodmiennie trwałym terytorialnym punktem odniesienia. Z faktu zaś, że jej rzeczywistym grabarzem, który zagarnął aż 80% jej obszaru, była Rosja, wypływało antyrosyjskie ostrze polskiej irredenty. Wszystkie narodowe powstania, nawet te, które nie objęły ziem zaboru rosyjskiego, wymierzone były właśnie w Rosję.

⁶ Szerzej na ten temat Tadeusz Łepkowski, *Myśli o historii Polski i Polaków*, „Zeszyty Historyczne”, z. 68, Paryż 1984, s. 66–154.

Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie XIX stulecia, choć mało kto był w stanie zmiany te dostrzec. Przede wszystkim swoje państwowe aspiracje zaczęli coraz śmielej zgłaszać Ukraińcy i Litwini, do pewnego stopnia także i Białorusini, co w naturalny sposób redukowało na wschodnich kresach obszar polskich państwowych aspiracji. Z drugiej strony przebudzenie narodowe, które objęło w pierwszym rzędzie Górny i Średni Śląsk, ale także Warmię, Mazury i inne pograniczne obszary znajdujące się w państwie pruskim, skłaniało do uwzględnienia w terytorialnych rachubach dzielnic, które odpadły od Polski jeszcze w średniowieczu. Odpowiedzią na nową sytuację stały się zatem programy, które albo redukowały przyszłą Polskę do obszaru czysto etnograficznego, albo poszukiwały rozwiązań nawiązujących do idei jagiellońskiej, ale uwzględniające aspiracje narodowe niepolskich mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej (i dlatego mających kształt federacyjny), wreszcie skupiały się na wykuwaniu narzędzi mogących zapewnić w przyszłej Polsce dominację narodowego żywiołu.



Ryc. 13. Róża Luksemburg (1871–1919), ekonomistka, myślicielka polityczna, działaczka antywojenna i działaczka polskiej oraz niemieckiej socjaldemokracji
Źródło: fotografia nieznanego autora z czasów lwowskich – Wikipedia (domena publiczna)

W tym samym czasie całkowicie odmienną, w radykalny sposób zrywającą z dotychczasową tradycją drogę zaproponowali zwolennicy międzynarodowej rewolucji. Państwo, zwłaszcza narodowe, było dla nich szkodliwym przeżytkiem, zaś perspektywa ponoć bliskiej ogólnoeuropejskiej (ogólnoświatowej) rewolucji nakazywała robić wszystko, aby przyspieszyć jej nadejście. Przyszła rewolucja miała zniszczyć imperia i uczynić zbędnymi granice, dlatego też walka o własne państwo odciągałaby uwagę proletariusza od celu zasadniczego, czyli rewolucji. W odniesieniu do polskich porozbiorowych realiów należało tym samym wykazać, że odbudowaniem państwa nie jest zainteresowana żadna licząca się grupa społeczna. Co więcej, licząca się reprezentantka niemieckiej socjaldemokracji, a zarazem czołowa postać działającej w zaborze rosyjskim SDKPiL, Róża Luksemburg naukowo udowodniła (w swojej doktorskiej dysertacji), że znajdujące się w zaborczych organizmach państwowych polskie

ziemie w sposób osmotyczny wiążą się ze swoimi imperiami. Ta teoria „organicznego wcielenia” była bez wątpienia programem skrajnym, zbliżonym do marginalnego nurtu narodowej apostazji, który pojawił się po klęsce powstania styczniowego, ale również programem, który zaistniał w dyskursie publicznym, wykraczającym poza socjalistyczne środowisko.

Poglądy, głoszone przez Różę Luksemburg, w społeczeństwie polskim nie zdobyły sobie prawa obywatelstwa, poza częścią środowisk socjalistycznych, w obrębie których pod ich wpływem dochodziło do podziałów i rozłamów. Większość ich wszakże, a dotyczyło to również środowisk radykalnej inteligencji, starała się pogodzić idee społecznego postępu z dążeniem do niepodległości. Doniosłą rolę odgrywały tu koncepcje, propagowane – również w wymiarze terytorialnym – przez Józefa Piłsudskiego.

Świat pojęć Józefa Piłsudskiego

Pogląd Piłsudskiego na świat został zdeterminowany czasem dojrzewania na północnych kresach dawnej Rzeczypospolitej w okresie niezwykle dla polskości trudnym, wyznaczonym rosyjskimi represjami po upadku powstania styczniowego. Był zatem pogrobowcem styczniowego zrywu, w którym przecież czynnie



Ryc. 14. Józef Piłsudski (1867–1935)

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Zespół Instytut Józefa Piłsudskiego, sygn. 22-1-16

brali udział jego rodzice, nie dziwi zatem, że właśnie w państwie cara widział on głównego sprawcę rozbiorowej tragedii. Kresowe dziedzictwo było uwarunkowaniem podstawowym, ale samą Rosję Józef Piłsudski (Ryc. 14) w momencie formowania się osobowości poznał niejako od podszewki: wpierw poprzez skrajnie opresyjny system szkolny, w wieku młodzięcym zaś jako zesłaniec.

Wileńskie gimnazjum, do którego uczęszczał, drastycznie odstawało od wpisanej w jego mury tradycji. Zaborcza szkoła w imię celów samodzierżawnego państwa wypowiadała walkę rodzinom i całemu społeczeństwu, usiłując zdeprecjonować pielęgnowane przez nie ideały, zniszczyć przywiązanie do wiary przodków, przerwać więzy łączące z narodową tradycją. Szkolnictwo nie było niczym innym, jak niezwykle starannie przemyślanym aparatem mającym służyć podporządkowaniu społeczeństwa władzy carskiej. Działalność prowadzona przez rosyjską szkołę była wewnętrznie spójna i konsekwentna. Jej celem było wychowanie takich jednostek, które byłyby najodpowiedniejsze do podtrzymywania panującego w danej chwili systemu. Młody człowiek, opuszczający tę właśnie szkołę, winien zatem mieć raz na zawsze wszczepiony szacunek i, co więcej, lęk wobec władzy. Wyzbyty z „nieodpowiedzialnego nawyku swobodnego myślenia” czułby się jednocześnie „w pełni zintegrowany politycznie, kulturalnie, obyczajowo z narodem rosyjskim i państwem carów”⁷. Dopowiedzmy, że z takiej to szkoły mógł w dorosłe życie wyjść albo konformista i oportunistą, albo buntownik.

Z kolei podczas syberyjskiego pięcioletniego pobytu Józef Piłsudski zobaczył imperium cara odarte z cywilizacyjnego pokostu i podobnie jak inni zesłańcy (wystarczy powołać się na casus Władysława Studnickiego) odkrył jego rzeczywisty charakter tak w odniesieniu do samej władzy, jak i zwykłych poddanych imperatora. W rezultacie już w okresie przynależności do ruchu socjalistycznego „towarzysz Wiktor” uznawał Rosję za największego wroga polskiego społeczeństwa nie tylko dlatego, że stanowiła ona główną przeszkodę na drodze do niepodległości. Równie ważne okazało się, wyniesione właśnie z syberyjskiego okresu przeświadczenie, że Rosja pełni rolę najpoważniejszej zapory na drodze cywilizacyjnego postępu. To właśnie na Syberii, „gdzie wobec braku kultury, czynniki społeczne występują bez osłonek w całej swej nagości, przyjrzałem się bliżej – konkludował po kilkunastu latach – maszynierii caratu oraz jej wpływowi na życie ludzkie w samej Rosji i znienawidziłem ten potwór azjatycki pokryty europejskim pokostem jeszcze bardziej”⁸.

Skrajnie negatywny stosunek do rosyjskiego imperium nie uczynił jednak z Piłsudskiego rusofoba. Przeciwstawiał się, co oczywiste, systemowi ucisku, zwalczał jego bezpośrednich wykonawców, ale zachowywał przyjacielskie stosunki z rosyjskimi rewolucjonistami, co przełożyło się w przyszłości na poszukiwanie i tam sojuszników podczas zmagania z bolszewikami, w tym przypadku w postaci tzw. trzeciej Rosji⁹. Wystąpienie, również zbrojne, przeciwko Rosji traktowane było przezeń jako konieczność polityczna przede wszystkim dlatego, że na ziemiach wydartych spod rosyjskiego panowania formować się miało

⁷ Bohdan Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Biblioteka Więzi, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1971, s. 21.

⁸ Józef Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotyczących drukiem ogłoszonych*, Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski, t. II, Warszawa 1937, s. 52.

⁹ Zob. Andrzej Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Wydawn. Arcana; Instytut Historii PAN w Warszawie, Kraków 2001.

odrodzone państwo. Konstatacja ta nie oznacza jednak, że ziemie pozostałych zaborów miałyby pozostać po wsze czasy w rękach Habsburgów lub Hohenzollernów. Z tego punktu widzenia spór orientacyjny, w który przed wybuchem I wojny światowej Piłsudski się zaangażował, oznaczał jedynie wybór najdogodniejszego dla sprawy polskiej, czasowego taktycznego sojusznika. Nigdy natomiast – rezygnację z przedzoborowego dziedzictwa.

Piłsudski, choć nie odznaczał się podobną ciekawością świata jak jego największy polityczny oponent Roman Dmowski, dobrze znał europejskie realia i trzeźwo spoglądał, a następnie analizował skomplikowane międzynarodowe relacje. Doskonale znał Rosję – poza Syberią jej europejską i kaukaską część,



*Ryc. 15. Roman Dmowski (1864–1939)
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern
Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji,
sygn. 3/1/0/2/493 (domena publiczna)*

przemierzając imperium w poszukiwaniu „monety” na socjalistyczną działalność. Dobrze poznał Niemcy, a podczas swojego po części przymusowego pobytu w „galicyjskiej bazie” również monarchię habsburską. Bywał w Szwajcarii i Anglii, wizytował ośrodki strzeleckie we Francji oraz Belgii, zaś w drodze do Japonii zetknął się z realiami Stanów Zjednoczonych. A przecież z wszelkich miejsc na świecie za najważniejsze i najpiękniejsze uznawał Wilno, a nad Niemnem czuł się też najlepiej.

Terytorialne aspekty programu walki z caratem

Nawet pobieżna analiza wystąpień Józefa Piłsudskiego z okresu jego pobytu w socjalistycznych szeregach przekonuje, że problem relacji z Rosją, również w aspekcie czysto terytorialnym, traktował on jako kluczowy. Za punkt wyjścia należy uznać artykuł, zamieszczony w londyńskim „Przedświcie” w sierpniu 1893 roku, a zatytułowany *Stosunek do rewolucjonistów rosyjskich*. Godzi się podkreślić, że Piłsudski zabierał głos w imieniu PPS, wysuwając pod adresem „towarzyszy-Rosjan” żądanie, aby zdecydowali się oni na czynne wsparcie przyjętego w Paryżu programu polskiej partii, co byłoby jednoznaczne z uznaniem prawa Polski do niepodległego bytu, a tym samym wyrażeniem zgody na

przyszłą terytorialną cesję zagarniętych podczas rozbiorów ziem. Konsekwencją zwerbalizowania przez rosyjskich socjaldemokratów stanowiska w takim właśnie duchu byłaby zgoda na rozciągnięcie przez PPS kontroli nad wszystkimi podejmowanymi przez nich poczynaniami na obszarze działania polskiej partii, czyli innymi słowy na tzw. ziemiach zabranych. Warto także dodać, że już wówczas Piłsudski zdecydowanie podnosił, że „ogniwa łańcucha, którymi nas carat skrępował, są zarazem i naturalną spójnią, łączącą siły nasze w walce skierowanej na skruszenie hańbiących nas kajdan”¹⁰. Nietrudno zatem dostrzec, iż przekonanie, że egzystencja w rosyjskim imperium, i to nie tylko wyłącznie z polskiej perspektywy, to życie we wspólnym jarzmie. Z kolei świadomość tego właśnie faktu mogła prowadzić do wzrostu poczucia siły uciśnionych – takie przeświadczenie towarzyszyło zatem Piłsudskiemu od najwcześniejszych chwil jego pobytu w szeregach PPS.

Redaktor podziemnego „Robotnika” swoimi przemyśleniami wpisywał się w te założenia programu paryskiego z listopada 1892 roku, które zakładały wyswobodzenie się spod władzy caratu ujarzmionych narodów. Finalnym rezultatem wspólnych poczynań byłoby pojawienie się dobrowolnej równoprawnej federacji (lub konfederacji) obejmującej obok ziem polskich Litwę (wszelako w rozumieniu historycznym, czyli wraz z Białorusią) oraz Ruś (Ukrainę)¹¹. Dyspozycję tę Piłsudski jednoznacznie zwerbalizował w roku 1895 na łamach jednodniówki *Rosja*. Zakładał zatem, odwołując się do opinii Grzegorza Nowika, że „warunkiem odbudowy Rzeczypospolitej otwartej na dobrowolną federację z Litwą i Rusią (Ukrainą) było wyrwanie Polski oraz innych narodów z więzienia, jakim była Rosja”¹². W przywołanej jednodniówce Piłsudski stwierdzał prawdę z pozoru oczywiste: „w skład państwa rosyjskiego oprócz Rosji właściwej wchodzi i inne, przemocą ujarzmione i łańcuchem niewoli przykute do caratu kraje. Ludność tych krajów – Polacy, Litwini, Łotysze, Rusini – zalega obszary, dawniej do Rzeczypospolitej należące”. Wskazując zaś na odmiennosc doświadczeń historycznych i współczesne już opresyjne poczynania władzy carskiej dochodził do śmiałego i wcale nieoczywistego wniosku, iż „stąd właśnie wyjdzie ta siła, która w proch zetrze potęgę caratu”¹³.

Podobne prognozy można doskonale dostrzec również w wypowiedziach jego współpracowników, takich jak chociażby Leon Wasilewski. W wydanej u schyłku XIX stulecia agitacyjnej broszurze *We wspólnym jarzmie*, zgodnie z sugestiami Piłsudskiego, skupił on swoją uwagę na roli, jaką w rozbiuciu imperium mogą odegrać mieszkańcy właśnie Litwy, Białorusi, Ukrainy, krajów nadbałtyckich oraz Finlandii. Spektrum potencjalnych sojuszników wewnątrz

¹⁰ Józef Piłsudski, *Pisma...*, op. cit., t. I, Warszawa 1937, s. 43.

¹¹ Karol Grünberg, *Polskie koncepcje federacyjne 1864–1918*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 75.

¹² Grzegorz Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922. Cz. II Sprawy zagraniczne*, ISP PAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Warszawa 2020, s. 34.

¹³ Józef Piłsudski, op. cit., s. 79–81.

państwa cara było znacznie szersze, obejmowało bowiem także Mołdawian, ludy Kaukazu (zwłaszcza Gruzinów i Ormian) oraz narody środkowej Azji, ale w przeciwieństwie do pierwszego wykazu tam polskie terytorialne aspiracje przecież nie sięgały. W korespondencji z Wasilewskim w trakcie pracy nad broszurą Piłsudski, co nie zaskakuje, opracował zresztą nie tylko generalny plan, ale i szczegółowe tezy, a ponadto eksponował zalecenie, aby na carską politykę prowadzoną wedle zasady *divide et impera* odpowiedzieć poprzez „przebudzenie się powszechne niezadowolenia i oporu”, przy czym – podkreślał – „na Polaków przede wszystkim spada obowiązek zainicjowania tego ruchu”¹⁴. Nie ulega zatem wątpliwości, że koncepcja Piłsudskiego formująca się w jego umyśle w latach dziewięćdziesiątych nie była wynikiem przemyśleń teoretycznych, ale uważnej obserwacji wewnętrznych realiów carskiego imperium, zwłaszcza w ich aspekcie narodowościowym. Terytorialna perspektywa zmagania z Rosją nie wykraczała przy tym poza granice przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, ale nie zakładała też redukcji polskich aspiracji do obszaru czysto etnograficznego.

Podkreślmy raz jeszcze, że redaktor „Robotnika”, w przeciwieństwie do znacznej części ortodoksyjnych teoretyków ruchu socjalistycznego, konsekwentnie reprezentował stanowisko całkowitej separacji od Rosji nie tylko ziem polskich, ale także wszelkich innych obszarów zamieszkiwanych przez ujarzmione narody. Odmienność wyzwoleniczych polskich i zaborczych rosyjskich oczekiwań wyłożył szczególnie dobitnie na przykładzie „naszego stosunku do Litwy”, którego to, jak podkreślił, nie sposób porównywać do stosunku łączącego Polskę z carskim imperium. „Wtedy – analizował – gdy my powołujemy Litwę do federacji, będąc najzupełniej pewni, że czy chce, czy nie chce, pójdzie z nami i będzie bądź co bądź dzieliła nasze losy, to w stosunku do Rosji jesteśmy pewni czegoś całkiem przeciwnego”. Zalecał przy tym, aby „wyraźnie się oświadczyć przeciwko ulubionemu programowi wszelkich radykałów – federacji – Stanów Zjednoczonych Rosji”¹⁵. Ten swoisty „parawanik”, dogodny przede wszystkim dla tych, którzy epatując radykalizmem nie byli w stanie „rozstać się z myślą o wielkości i potędze Moskwy”¹⁶, należało, jak mniemał, za wszelką cenę burzyć. Również dlatego, że nieuchronne starcie z państwem cara wiązało się z odzyskaniem kresowego dziedzictwa przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Terytorialny aspekt polskiego sporu z Rosją najpełniej i najdojrzałej zarazem wybrzmiał w przygotowanym przez Piłsudskiego memoriale przeznaczonym dla japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jego autor wychodził z założenia, że „Rosja tylko na pozór jest państwem jednolitym”, a głębokość różnic – wyznaniowych, narodowościowych i kulturowych – jednolitość tę stawia pod ogromnym znakiem zapytania. Co więcej, „przeważająca część państwa

¹⁴ Wacław Jędrzejewicz, *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu jego pracy w PPS. Rok 1899*, „Niepodległość”, t. XVII, 1984, s. 13.

¹⁵ Idem, *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu PPS (1898–1904)*, „Niepodległość”, t. XI, 1978, s. 9–10.

¹⁶ Ibidem, s. 10.

została przyłączona do imperium drogą podboju i wcielania gwałtem krajów i narodów”, co wskazaną niejednorodność dodatkowo pogłębiało. Jedyne znane i stosowane przez carat antidotum, czyli polityka rusyfikacji, generowała z kolei na podbitych terenach opór, choć zróżnicowany terytorialnie. Najsilniejszy był pośród Litwinów, w katolickich częściach Białorusi, pośród Łotyszów, Finów, Ormian, Gruzinów, ale przede wszystkim Polaków. Piłsudski zwracał przy tym uwagę, że wymienione przezeń narody „dadzą się podzielić na dwie grupy – narodów historycznych i niehistorycznych, tj. takich, które mają tradycję historyczną samodzielnego życia lub łączności z danym państwem, i takich, które jej nie posiadają”¹⁷. Grupie tej w naturalny sposób przewodzili Polacy.

Na czele listy sporządzonej przez Józefa Piłsudskiego Polacy nie znaleźli się przypadkiem. O ich pozycji decydowała liczebność, sprecyzowanie politycznych aspiracji, wreszcie doświadczenie zdobyte podczas wieloletnich zmagañ z imperium. To właśnie rzeczywista siła Polaków sprawiała, że za możliwy do osiągnięcia rysował się śmiały cel polityczny, jakim powinno stać się „rozbitcie państwa rosyjskiego na główne części składowe i usamowolnienie przemocą wcielonych w skład imperium krajów”¹⁸. Nie był to, podkreślmy raz jeszcze, cel nowy ani po raz pierwszy przez Piłsudskiego werbalizowany. W realiach militarnego starcia rosyjskiego kolosa z krajem „kwitnącej wiśni” program swoistego rozprucia Rosji „po szwach narodowościowych” przedstawiał się wszakże wyjątkowo realnie.

Liga Narodowa wobec tradycji dawnej Polski

Stanowisko wobec rozwoju ruchów narodowych narodowości zamieszkujących obszar dawnej Rzeczypospolitej

Wbrew potocznemu wyobrażeniu, tworzący się obóz narodowy nie od razu wziął rozbrat z tradycją dawnej Polski. Dotyczyło to przede wszystkim okresu Ligi Polskiej, której ewolucja nie szła w kierunku nacjonalistycznym¹⁹. W początkach lat dziewięćdziesiątych XIX w., na marginesie okrągłych (setnych) rocznic kolejnych etapów destrukcji Rzeczypospolitej, związani z nią działacze studenckiego „Zetu” proklamowali żałobę narodową, organizując szereg manifestacji publicznych. Ich uczestnikami rządziły rozmaite motywacje, gdy jednak idzie o terytorialne projekcje tej ich części, która przez oponentów nazywana była uszczypliwie „patriotnikami”, to punktem odniesienia pozostawał jednak obraz Polski przedrozbiorowej. Aktywny w tym gronie student biologii, Roman Dmowski w świetle jednej z relacji miał wprawdzie odmówić powita-

¹⁷ Józef Piłsudski, *Pisma...*, op. cit., t. II, s. 250–252.

¹⁸ Ibidem, s. 253

¹⁹ Patrz: Roman Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 26.

nia jako sprzymierzeńca przedstawicieli ruchu ukraińskiego²⁰ – była to jednak tylko jedna z relacji. Natomiast słowa firmowanej przecież także i przez niego odezwy, wydanej kilka lat później przez Ligę Narodową („Zwracamy się (...) do Was, jako wolni do wolnych, równi do równych, nawołując do wspólnej walki ze wspólnym wrogiem, za wspólną sprawę – wolności narodów”²¹), bynajmniej nie zdradzały antyukraińskiej obsesji.

Bardziej jeszcze jednoznacznym świadectwem ówczesnych poglądów Dmowskiego była opinia zawarta w powstałym w 1895 r. cyklu artykułów, zatytułowanym „Jedność narodu”. Starał się on w nim dowieść, że narodu nie tworzy język. Austriacy mówią po niemiecku, Belgowie po francusku, w Szwajcarii w użyciu są trzy języki, są także liczne dialekty lokalne. Jeśli Polacy pozostali jednym narodem, to nie z uwagi na wspólny język, ale ze względu na wspólną przeszłość państwową jak i wolę jej odbudowania. Traktując jako Polaków wszystkich mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej, Dmowski nie występował przeciw kulturowaniu przez nich odrębności kulturowych lub językowych. Gdyby – sugerował – wspólne państwo przetrwało, „powoli, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wytworzyłby się ten stosunek, jaki istnieje między ludnością różnojęzyczną w Szwajcarii. Szwajcaria ma trzy języki narodowe i każdy inteligentny Szwajcar włada dobrze wszystkimi, a przynajmniej dwoma bardziej rozpowszechnionymi (francuskim i niemieckim). U nas, na gruncie litewskim musiałby się podobny stosunek wytworzyć. Jeżeli zaś stało się inaczej, (...) to winno temu położenie polityczne, wnikające każdą, najprostszą nawet kwestię”²².

O ile więc dążenia do zachowania odrębności językowej i kulturalnej nie budziły sprzeciwu Dmowskiego, to zupełnie inaczej rzecz się miała z oceną prób formułowania odrębnych celów politycznych. Dmowski traktował je wrogo jako rezultat obcego panowania, przejaw separatyzmu, który powinien być bezwzględnie zwalczany. Był w tym konsekwentny. Tę samą miarę, jaką stosował do poczynań Litwinów oraz Ukraińców, mierzył także tzw. „trójlojalizm” ujawniany w obrębie polskich elit. Charakterystyczne, że czynił to z wielką precyzją, operując nie publicystycznymi epitetami, ale językiem analizy, starannie dobierając słowa i oddzielając od siebie różne kategorie ugody. Dystansując się od piętnowania tych, którzy staraliby się łączyć z interesem jednego z państw rozbiorowych „interesy Polski jako całości”, a także tych, którzy pragnęliby uzyskania przez własne dzielnice swobód autonomicznych podobnych do autonomii galicyjskiej, tym ostrzej oceniał programy redukcji polskość do ochrony interesów lokalnych, „krajowych”, których uogólnioną konsekwencją był trójlojalizm. Dmowski charakteryzował go jako program „wiernego stania przy trzech rządach, zsolidaryzowania interesów każdej z dzielnic z interesami państwa, do którego ta dzielnica należy”, z czego wynika, że zamieszkali w obrębie owych

²⁰ Roman Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, s. 36.

²¹ Odezwy Ligi Narodowej, bez paginacji. Biblioteka PAN, Kraków, sygn. 7783.

²² Roman Dmowski, *Pisma*, t. III, Antoni Gmachowski i s-ka, Częstochowa 1938, s. 40.

dzielnic Polacy „(...) w wypadkach starcia się swego państwa z sąsiadami powinni występować jako wrogowie tych sąsiadów, że mieszkańiec np. Warszawy powinien walczyć w imieniu tronu i „ojczyzny” z... Krakowiakiem. Gdyby – konkludował – program ten w granicach Prus i Rosji nie pozostał w krainie nie ziszczonych marzeń pewnej części społeczeństwa, gdyby zastosowanie jego okazało się możliwe, to w każdym razie przestalibyśmy istnieć jako jeden naród i zamienili się w parę narodków nie mających ze sobą nic wspólnego poza językiem i kulturą”²³.

Gdy idzie o wewnętrzną scenę polityczną, tworzące się wokół Ligi Narodowej środowisko stopniowo ewoluowało: od form nie różniących się zasadniczo od wcześniejszych konspiracyjnych organizacji niepodległościowych po charakterystyczne dlań później rozgałęzione struktury, obejmujące różne, także pozornie odległe od sfery politycznej, formy społecznej aktywności. Ich częścią, ale tylko częścią, były stronnictwa polityczne, tworzone (lub zaledwie proklamowane) w obrębie poszczególnych zaborów, stosownie do panujących warunków politycznych. Poprzez – używając współczesnego języka – lokalnych liderów, do których Liga starała się dotrzeć i ich pozyskać, była ona zdolna koordynować tę zróżnicowaną, prowadzoną z coraz większym rozmachem aktywność. Jakkolwiek Liga pozostawała długo organizacją elitarną, wywierany przez nią wpływ był nieporównanie większy. W początkach XX w. skutki jej poczynań zaznaczały się już w skali masowej. Specyficzne struktury organizacyjne, oparte na przenikaniu się działań prowadzonych jawnie oraz zakonspirowanych, okazały się skuteczne. Tajemnicą sukcesu było jednak to, że Liga potrafiła dostosować język przekazu do mentalności oraz potrzeb masowego odbiorcy. W rezultacie skupiony wokół Ligi ruch polityczny okazał się zdolny do prowadzenia efektywnej agitacji, wytrzymując konkurencję ze strony innych ruchów masowych, hołdujących marksizmowi lub – jak ruch ludowy, działający w obrębie podobnej co „wszeczpolacy” niszy. Nawet w obrębie tradycyjnych elit ruch potrafił odnosić sukcesy, spychając do defensywy zarówno środowiska konserwatywnych lojalistów, jak i liberalne.

Trudniejszym dlań przeciwnikiem okazały się ruchy narodowe, rozwijające się w obrębie innych niż polska grup etnicznych. Formujące swoją tożsamość w opozycji wobec tradycji dawnej Polski i dlatego przedstawiane w propagandzie ruchu (a zapewne i postrzegane) jako efekt niewoli – często wręcz rezultat intrygi ze strony zaborcy – okazały się żywotne i silne. Źródłem tej siły – podobnie jak w przypadku ruchu organizującego się wokół Ligi Narodowej – był związek głoszonych idei z dokonującymi się żywiołowo procesami związanymi z rozwojem świadomości narodowej. Rosnąc w tym samym czasie, konkurując z sobą, ruchy narodowe uruchamiały wielką energię społeczną, ale – wyrażając się obrazowo – w obrębie osobnych, oddzielających się od siebie coraz bardziej strumieni. O ile w obrębie środowisk polskiej irredenty, zarówno

²³ Cyt. za: Roman Wapiński, *Roman Dmowski...*, op. cit., s. 75.

nawiązujących do powstania 1863 r., jak i grupy działaczy socjalistycznych skupionych wokół Piłsudskiego, jednym z istotnych elementów politycznej koncepcji były nadzieje na połączenie owych strumieni w jednym wspólnym nurcie, to Liga okazywała w tej materii coraz dalej idący sceptycyzm.

Przy obecnym stanie badań ryzykowne byłoby spekulacje na temat tego, w jakiej mierze sceptycyzm ten przyczyniał się do usztywnienia stanowiska potencjalnych partnerów, w jakiej zaś był odpowiedzią na narastające konflikty²⁴. Mniej wątpliwości budzą skutki tej sytuacji. Rozwój wydarzeń nie tylko przekreślił nadzieje na możliwości współdziałania ruchów narodowych litewskiego i ukraińskiego w walce z zaborcą, ale także prowadził do stawiania znaków zapytania nad perspektywami przetrwania rozsianych na wschodzie dawnej Rzeczypospolitej polskich enklaw, coraz bardziej zagrożonych. W rezultacie, znosząc ciężar brutalnych zarządzeń popowstaniowych, rozsiana na obszarze dawnej Rzeczypospolitej ludność polska stanęła w obliczu nowych zagrożeń, tracąc powody do łudzenia się, że wycofanie się zaborcy lub jego osłabienie pozwoli odbudować dawne możliwości i wpływy.

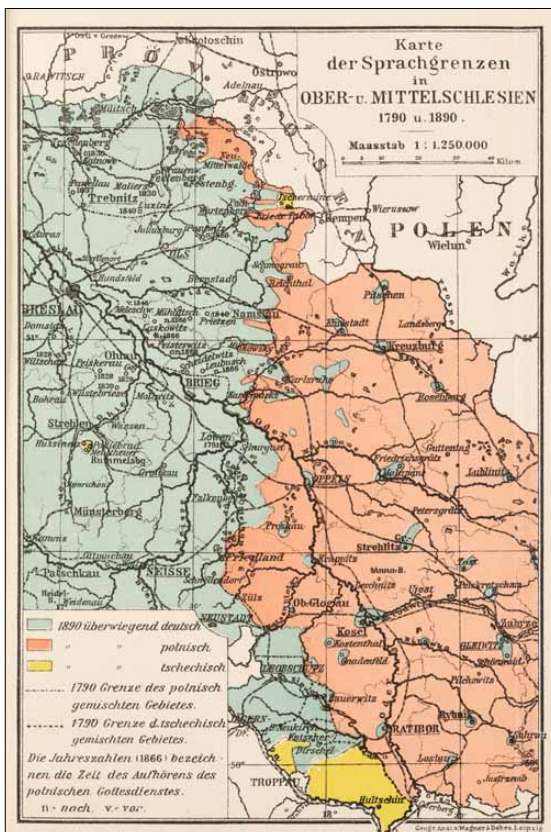
Zainteresowanie ziemią zaboru pruskiego i Śląskiem

W tej w gruncie rzeczy beznadziejnej sytuacji nieoczekiwanie pojawiły się możliwości ofensywnego działania na obszarze wykraczającym poza terytorium dawnej Polski, gdzie przeciwnikiem było państwo o wiele lepiej zorganizowane i zarządzane od Rosji. W początkach naszego stulecia sensacją stanowił wynik wyborów w 1903 r. na Śląsku. Ilustrowały one, że polskość – wszechstronnie zagrożona, spychana do defensywy, zachowuje atrakcyjność i żywotność. Entuzjastyczne komentarze Antoniego Plutyńskiego, publikowane na łamach lwowskiego „Słowa Polskiego”²⁵ (Ryc. 16) zderzały się z dużo bardziej chłodnym stanowiskiem kierownictwa Ligi Narodowej, obawiającego się skutków niemieckiego przeciwdziałania. Poza tym ogół kierownictwa Ligi, łącznie z Dmowskim oraz Popławskim, uważali wówczas za głównego przeciwnika Rosję, co implikowało skłonność

²⁴Dotyczy to także tak pozornie jednoznacznych w swojej brutalności enuncjacji, jak często cytowana wypowiedź Dmowskiego z 1902 r. „Jeżeli – pisał – Rusini mają zostać Polakami, to trzeba ich polonizować; jeżeli zaś mają zostać samoistnym, zdolnym do życia i walki żywiołem ruskim, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki, który im jest jeszcze potrzebniejszy, niż nam, bo są z natury o wiele jeszcze bierniejsi i leniwsii od nas. Jeżeli im będziemy dawali bez oporu wszystko, czego chcą, «a nawet więcej, niż chcą», to tym sposobem tylko sami z Rusi wycofamy się, ale narodu ruskiego nie stworzymy. Zaspokoiwszy ich nadmierne dziś apetyty, pozostawimy tę piękną ziemię gnuśnym, sytym próżniakom, których samoistność dopóty będzie trwała, dopóki ktoś energiczniejszy od nas ręki na nich nie położy. Zamiast samoistnego narodu ruskiego przygotujemy pognój pod naród moskiewski” (R. Skrzycki, *Myśli nowoczesnego Polaka*, „Przegląd Wschepolski” 1902, nr 8, s. 583–584). Tłem tej wypowiedzi był wszakże strajk chłopski we wschodniej części Galicji, dokonujący się w atmosferze narodowościowej polaryzacji, gwałtowny w przebiegu, poprzedzony zaś ze strony części polskich elit próbami kompromisów i ustępstw, w ocenie części polskiej opinii publicznej zbyt daleko idących, w ocenie zaś ukraińskiej niewystarczających (Patrz: Maciej Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 58–64).

²⁵ Stanisław Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (Okres 1887–1907)*, „Myśl Polska”, Londyn 1964, s. 198.

jeśli nie do cofania się przed konfrontacjami na innych odcinkach, to przynajmniej do patrzenia na zaznaczające się tam problemy przez pryzmat tego, który uważano za najważniejszy. Stanowisko to dało o sobie znać na przykład w reakcjach środowiska na głośne wypadki we Wrześni. Komentując je, Liga pospieszyła z wyjaśnieniem, że podobne „Wrześnie” są w zaborze rosyjskim regułą²⁶. W ocenie konserwatywnego publicyisty Jerzego Moszyńskiego takie stanowisko Ligi było niezbitym dowodem, że jest ona na żołądnie pruskim²⁷.



Ryc. 16. Strona tytułowa lwowskiego „Słowa Polskiego”
Źródło: Biblioteka Jagiellońska
a, 4570 IV, V czas.

Ryc. 17. Mapa językowa Śląska
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-
-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III_2716_CD187_
DSC_3362

²⁶ [Erazm Piltz], *Nasza Młodzież*, przez Scriptorę, wyd II, L. Anczyz i s-ka, Kraków 1903, s. 104–112. Por. Idem, *Nasze stronnictwa skrajne*, L. Anczyz i s-ka, Kraków 1903, s. 225–227. Patrz też: list Dmowski do Z. Miłkowskiego z 23 stycznia 1902 r. (Mariusz Kułakowski [Józef Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Gryf Publikations, t. 1, s. 239).

²⁷ [Erazm Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne...*, s. 225–227.

Dylematy „kwestii polskiej”

To stanowisko ulegało wszakże ewolucji za sprawą wielu czynników, w swoim czasie precyzyjnie i wyczerpująco zanalizowanych przez Romana Wapińskiego²⁸. Z punktu widzenia dalszej ewolucji koncepcji politycznych środowiska istotnych było kilka elementów. Zaczynijmy od tego, który – chociaż nie determinował ocen sytuacji dokonywanych przez samego Dmowskiego lub szerzej ścisłego kierownictwa Ligi, miał jednak znaczenie dla postrzegania zjawisk w obrębie rozrastającego się ruchu politycznego kierowanego przez Ligę, jak i (może nawet bardziej) tego, jak ruch ten postrzegano na zewnątrz. Tracąc cechy organizacji spiskowej, rozciągnął on swoje wpływy także na środowiska należące do establishmentu. Dawało to nowe możliwości, ale i pociągało za sobą konieczność dostosowania języka przekazu do oczekiwań ludzi, wymagających od polityków pomocy w rozwiązywaniu problemów, a nie umieszczających celów działania w sferze symbolicznej. Przystosowanie się do tej nowej sytuacji, acz wywołujące podejrzenia o ugodowość i koniunkturalizm²⁹, było skutkiem podjętych przez ruch prób wejścia na scenę polityczną. Konsekwencją powołania stronnictw była konieczność opracowania programu celów częściowych, możliwych do osiągnięcia w perspektywie krótszej – określonej ramami kampanii medialnej lub kalendarza wyborczego. Definiowane wedle (wieloznacznego skądinąd) kryterium narodowego interesu cele częściowe naturalnie nie kłóciły się z celem ostatecznym, czyli rozwiązaniem kwestii polskiej poprzez zjednoczenie ziem polskich oraz zdobycie niezależności politycznej – poniekąd przybliżały go przez wzmocnienie żywiołu upominającego się o swoje prawa – ale zależność ta działała tylko w jedną stronę. W realiach państw obcych eksponowanie celu ostatecznego, zwiększając ryzyko administracyjnego przeciwdziałania ze strony zaborcy, stawiało pod znakiem zapytania możliwość osiągnięcia także i częściowych zdobyczy. Sytuacja ta przypominała o sobie wielokrotnie; rezygnacja z celu ostatecznego, choćby pozorna, rozwiązywała lub łagodziła problem.

Współczesny czytelnik ma zasadnicze trudności w zrozumieniu realiów świata przed rokiem 1914, gdzie mowy nie było nie tylko o odzyskaniu niepodległości, ale i jakichkolwiek szansach na dokonanie znaczącego postępu w sprawie polskiej. Problem polegał na tym, że dotyczyła ona żywotnych interesów trzech państw o statusie mocarstwowym, zajmujących kluczowe miejsce w ówczesnym układzie sił. Mowy więc nie było nie tylko o „wybiciu się na niepodległość” własnymi siłami³⁰, ale także o uformowaniu się koalicji zdolnej efektywnie wesprzeć polskie dążenia narodowe: w układzie sił, w którym kluczową rolę

²⁸ Roman Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, op. cit., s. 88–127.

²⁹ Władysław Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Tom pierwszy 1864–1914*, Gdańsk 1991, s. 421–422; Wilhelm Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej*, Wydawn. II, Warszawa 1933, s. 291–296.

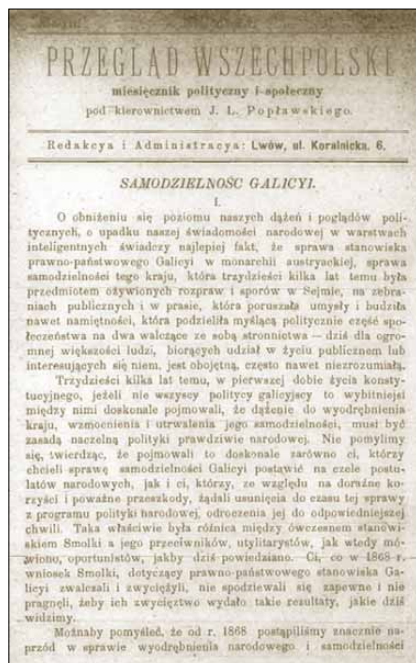
³⁰ [Józef Pawlikowski], *Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość*, Paryż 1800, Patrz także Włodzimierz Suleja, *Kosynierzy i strzelcy, Rzecz o irredencie*, Wrocław 1997, s. 58–59.

odgrywała piątka mocarstw – Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Austro-Węgry, Rosja – jedynie dwa spośród nich nie były bezpośrednio zainteresowane trzymaniem sprawy polskiej w stanie niebytu. Nie były również zainteresowane, aby aktywniej ją wesprzeć, co opinia polska miała im za złe, ale gdyby nawet było inaczej, to postawione w obliczu koalicji trzech państw zaborczych³¹, niewiele mogłyby zdziałać. Sytuacja ta tłumaczyła jałowość irredentystycznych wysiłków XIX stulecia – stąd też powoływanie się na nią stanowiło koronny argument propagandowy konserwatywnych lojalistów. Piętnując błędy polskiej polityki, dyktowanej romantycznymi złudzeniami, akcentowali konieczność porzucenia niepodległościowych mrzonek, uznania realiów i zejścia na grunt realny. Podobne wnioski, paradoksalnie, płynęły z analiz sytuacji politycznej oraz ekonomicznej, dokonywanej także w obrębie środowisk inspirowanych marksizmem (Róża Luxemburg).

W takiej sytuacji rzeczywiście najprostszym wnioskiem, jaki się nasuwał, była rezygnacja z celów, które nie były możliwe do osiągnięcia. Tą drogą poszli konserwatyści. W przypadku „niepokornych” – a odnosiło się to zarówno do grupy Piłsudskiego, jak i kierownictwa Ligi – generalną tendencją było jednak gorączkowe poszukiwanie możliwości obejścia piętujących się trudności. Uznając realia, poszukiwano nowych recept działania, wypatrując przejawów niestabilności porządku, w którym nie było miejsca dla Polski.

Na przełomie stuleci, zapewne nie bez związku z rosnącą znajomością świata, Dmowski zaczął uświadamiać sobie niewspółmierność stojących do dyspozycji środków wobec skali problemów, związanych z kwestią polską³². Bardziej zasadniczy charakter miało pojawienie się wątpliwości co do kierunku ich użycia, a w gruncie rzeczy i celu, trudnego do ścisłego sprecyzowania, gdy pojawiała się potrzeba wyjścia poza ogólne deklaracje.

Charakterystyczny w tym kontekście wydaje się jego artykuł, opublikowany w „Przeglądzie Wszepocholskim” w lipcu 1901 roku (Ryc. 18). Był on ciekawy przede wszystkim z uwagi na próbę



Ryc. 18. Strona tytułowa „Przeglądu Wszepocholskiego” z lipca 1901 roku
Źródło: Biblioteka Jagiellońska, Mf. 017718

³¹ Apogeum tej współpracy był tzw. sojusz trzech cesarzy (1872–1887), ostatecznie przekreślony przez układ rosyjsko-francuski z 1892 r. Okoliczności jego powstania przedstawił Henryk Wereszycki w klasycznej monografii *Sojusz trzech cesarzy*, Warszawa 1968.

³² Patrz list do Zygmunta Miłkowskiego z marca 1899 r. (M. Kułakowski (J. Zielinski), *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I, Londyn 1968, s. 222 i 223).

zarysowania terytorialnej koncepcji państwa. Uważając je za spekulacje, Dmowski niechętnie je podejmował. W tym wypadku, widząc mglistość wyobrażeń na ten temat stwierdził, że „dzisiaj jako państwo” nie jest możliwa ani Polska w granicach historycznych (Ryc. 19), ani ściśle etnograficzna, ograniczona do żywiołu polskiego (Ryc. 20). „Już zwracano – pisał – uwagę na to, że państwo polskie, chcąc powstać na nowo, musiałoby się przynajmniej z dwóch stron oprzeć o granice przyrodzone, mianowicie o Bałtyk i Karpaty, i zdaje mi się, że istotnie

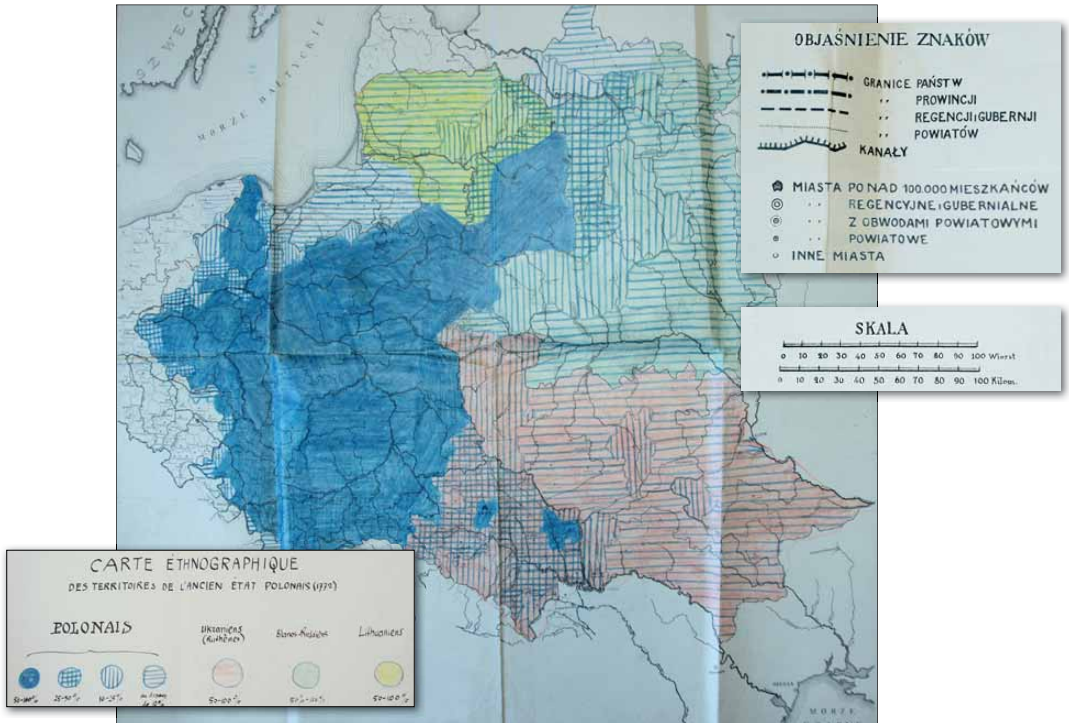


Ryc. 19. Mapa Europy w 1914 roku
z zaznaczonym obszarem Polski w granicach historycznych
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5423

nie można myśleć dzisiaj o państwie polskim bez Gdańska i nawet Królewca. Nie próbując określać dzisiaj pozostałych granic, które by mogły zależeć mniej więcej od przypadku, już i bez tego widzimy, że ludność tego państwa daleką by była od jednolitości³³. Komentując te wywody, biograf Dmowskiego Roman Wapiński zwrócił uwagę, że nawet konstatając trudność położenia wzdragał się on przed akceptacją programu minimum.

³³ Roman Wapiński, *Roman Dmowski...*, op. cit., s. 125.

Pesymizm zaznaczał się w wielu miejscach tego wywodu. Konstatując – w tym miejscu autor zwracał się przeciw ugodowcom, że położenie ziem polskich poddanych uciskowi jest nienormalne i nie może być uważane za stan trwały, Dmowski stwierdzał zarazem, że aktualnie brak podstaw do oczekiwań



Ryc. 20. Mapa etnograficzna dawnych ziem polskich, wykonana prawdopodobnie ręką Romana Dmowskiego
Źródło: Muzeum Niepodległości, Archiwum Romana Dmowskiego

zmiany tego stanu rzeczy. Przyznawał również szczerze, że nie sposób przewidzieć, co mogłoby go zmienić. Wprawdzie – zastrzegął – wszelki cel polityczny tym większe ma szanse urzeczywistnienia, „im większa siła działa w jego kierunku”; porażki powstań i związany z nimi impas w sprawie polskiej uprawniały wszakże jego zdaniem do wątpliwości, czy reguła ta odnosiła się także do niej. Sam rozwój ruchu narodowego „i rozszerzenia na wszystkie warstwy społeczeństwa dążenia do niepodległości nie wystarcza do jej osiągnięcia”³⁴ – co gorsza, jeśli jego skutkiem może być dyktowane emocjami wystąpienie, bez planu i w niewłaściwym czasie, to może ono sprawę jedynie pogрузić. Oczywistym punktem odniesienia było tu dla Dmowskiego powstanie styczniowe, traktowane

³⁴ Cyt. za: Krzysztof Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 82.

przez niego (do myśli tej zresztą wracał w ciągu swojego życia wielokrotnie) jako przykład zmarnowanej koniunktury politycznej, kosztowny błąd, skutkujący katastrofalnym pogorszeniem sytuacji.

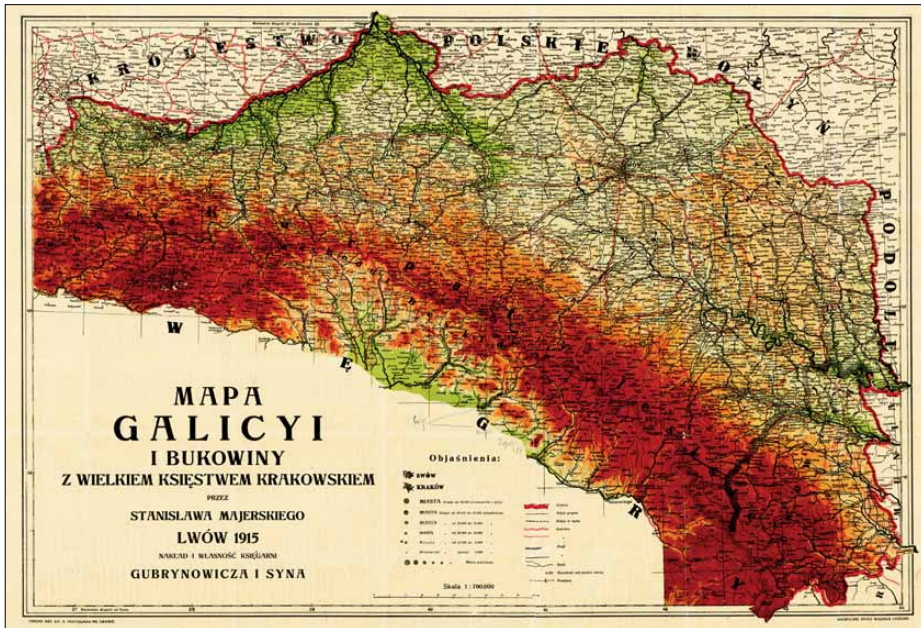
Koncepcja działań etapowych. Ukrycie celów politycznych

Punktem ciężkości tych wywodów była diagnoza przyczyn impasu, jaki wytworzył się w sprawie polskiej. Inaczej niż w propagandzie ugodowców, wskazujących na przegrane powstania i starających się wywołać po polskiej stronie poczucie winy³⁵, Dmowski wskazał na sytuację międzynarodową, jaka się wytworzyła w wyniku podziału terytorium dawnej Polski między trzy państwa zaborcze. Zainteresowane utrzymaniem polskiego łupu, państwa te na groźbę ze strony polskiej irredenty odpowiadają zacieśnianiem współpracy. Nie jest tak, aby dążenia do emancypacji z polskiej strony nie miały szans – a co za tym idzie sensu – ale musimy wyciągnąć wnioski, jakie wypływają z międzynarodowych uwarunkowań sprawy polskiej. Jej powodzenie nie jest możliwe bez daleko idących zmian na politycznej mapie naszej części Europy. W gruncie rzeczy bowiem – wskazywał – „kwestia niepodległości obejmuje dwie wielkie kwestie, które, być bardzo może, nie zostaną rozwiązane równocześnie, ale w dwóch odległych od siebie etapach. Polska nie tylko została pozbawiona samoistnego bytu politycznego, ale i podzielona między trzy państwa; stąd sprawa niepodległości obejmuje dwa cele: zjednoczenie państwowe ziem polskich i zdobycie niepodległości. Cele te są tak dalece odrębne, że całkowite lub częściowe osiągnięcie jednego z nich może w danej chwili przeszkadzać urzeczywistnieniu drugiego”³⁶.

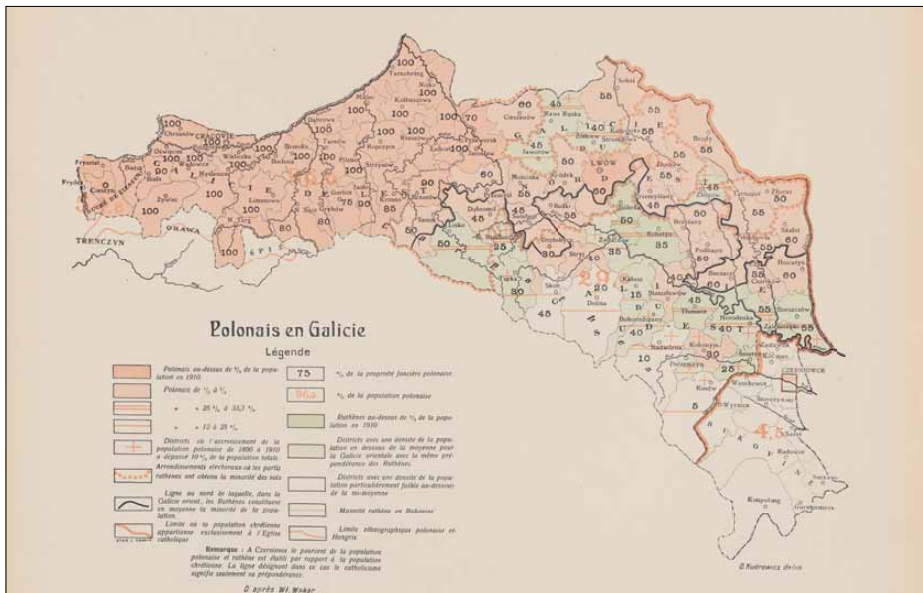
Z takiego stawiania sprawy wynikało logicznie kilka wniosków. Jednym z nich była sugestia możliwości rozłożenia działań na oddzielone od siebie etapy. Jakkolwiek w początkach XX stulecia Dmowski nie był jeszcze zdecydowany co do ich kolejności, a antyrosyjskie emocje skłaniały go wówczas jeszcze raczej do podążania ścieżką wytyczoną przez tradycję XIX-wiecznej irredenty, przedstawiona wyżej myśl działała jak fermentujący zaczyn. Przy założeniu etapowego przewycięzania skutków rozbiorów wyłaniały się dwa wykluczające się warianty działań, zależnie od tego, czy za problem główny uważało się brak swobód politycznych, czy podział obszaru narodowego. W pierwszym wypadku przyjęta strategia sprowadzałaby się do rozbudowy autonomii galicyjskiej – jakkolwiek rozmiary dzielnicy i jej ubóstwo, groźba ukraińskiej irredenty na jej wschodnim krańcu (Ryc. 21), wreszcie skuteczne przeciwdziałanie ze strony konserwatystów uprawniały do pesymizmu co do realności programu uczynienia z Galicji niepodległościowego „Piemontu”, a i jego szans w roli instrumentu realizującego kolejne etapy narodowej strategii (Ryc. 22). Kluczowy dla kwestii

³⁵ Patrz: [E. Piltz], *O chwili obecnej. Rozmowa polityczna, spisana przez Piotra Wartę* (przedruk z „Kraju”), Petersburg 1898.

³⁶ Narodowiec, *W naszym obozie. Listy do przyjaciół politycznych*, VIII, „Przegląd Wszechpolski” 1901, nr 7, s. 421.



Ryc. 21. Mapa fizyczna Galicji i Bukowiny
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, 100 archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 962, k. 91



Ryc. 22. Rozmieszczenie Polaków w Galicji wg danych z 1910 roku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5190

polskiej był zabór rosyjski, gdzie znajdowała się większość ziem dawnej Rzeczypospolitej, a także większość społeczności polskiej. Przyjęcie drugiego założenia implikowało skierowanie się przeciw Niemcom, bowiem w istniejącym układzie sił międzynarodowych jedynie Rosja, występując przeciw Niemcom oraz Austro-Węgrom, miała szansę zjednoczenia ziem polskich. Oczywiście pod warunkiem wybuchu wojny, a wyrażając się bardziej precyzyjnie, podjęcia przez Rosję ryzyka konfliktu z silnymi militarnie przeciwnikami. Zawarcie przez Rosję, mimo przeciwieństw ideologicznych, sojuszu z Francją (1892) sygnalizowało możliwość wojny, potencjalnie stanowiącej szansę wyrwania sprawy polskiej z impasu. Sojusz z Francją nie zmienił jednak wizerunku Rosji – pogromcy polskich powstań oraz państwa panującego nad większością obszaru dawnej Rzeczypospolitej. Zarówno Dmowski, jak i całe kierownictwo Ligi – z wyłączeniem jednak działaczy wywodzących się z zaboru pruskiego, reprezentujących optykę antyniemiecką³⁷ – cofało się przed perspektywą wsparcia Rosji w globalnym konflikcie.

Ta optyka ulegała stopniowo zmianie. Jakkolwiek o wyborze wariantu działania przesądził bieg wydarzeń, logika przyjętych założeń sprzyjała narastaniu zainteresowania opcją antyniemiecką. Przywołując przytoczone wyżej spekulacje Dmowskiego na temat terytorium przyszłej Polski, charakterystyczne było zainteresowanie obszarami należącymi do obu państw niemieckich. W przypadku wojny ich sukces zapowiadał nie przewyciężenie, ale pogłębienie podziału ziem polskich, a poza tym monarchia habsburska, jako słabnący element bloku, nie miała wielkich szans na narzucenie swojego punktu widzenia w sprawach polskich. Natomiast rozwijające się w imponującym tempie Niemcy jawiły się jako rosnący problem. W pisanym w 1903 r., poświęconym Rosji oraz Niemcom artykule Dmowski przypominał, że Rosja jest głównym zaborcą – wszakże liczebność i siła żywiołu polskiego na jej obszarze dają mu możliwości skutecznej i długotrwałej obrony. Natomiast w zaborze niemieckim jest inaczej i spektakularne sukcesy polskośći nie powinny przesłaniać nam grozy położenia i prowadzić do bezkrytycznego powtarzania „wszelkich baśni pruskich o naszych niebywałych postępach”. Dlatego zaznaczający się w całym społeczeństwie wzrost nastrojów antyniemieckich należy uznać – jeśli nie towarzyszą mu sympatie dla Rosji – za zjawisko zdrowe. Gdy idzie o perspektywy, to koncentracja zainteresowania Rosji na Dalekim Wschodzie z czasem powinna osłabić napór na ziemie polskie. Natomiast nie można liczyć na złagodzenie kursu w zaborze pruskim i dlatego „nie możemy powiedzieć, czy w pewnych warunkach nie uznalibyśmy za korzystne przejścia tych ziem nawet pod panowanie rosyjskie”³⁸.

Z przyjęciem koncepcji działań etapowych łączyła się logicznie decyzja o ukryciu celów politycznych i to był kolejny spośród najważniejszych elemen-

³⁷ Patrz: relacja Bernarda Chrzanowskiego (*Wspomnienia*, Biblioteka Narodowa, rkps III 6480/1, k. 244).

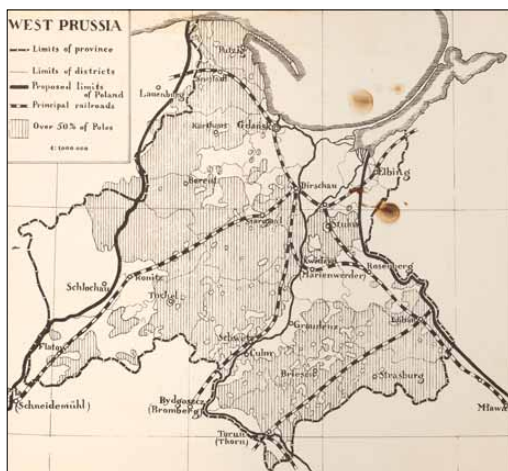
³⁸ R. Dmowski, *Nasze stanowisko wobec Niemiec i Rosji*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 7, s. 481–483, 488.

tów dokonującej się ewolucji stanowiska Ligi. Spektakularnym jego znakiem była bulwersująca środowisko „niepokornych” rezygnacja z eksponowania hasła niepodległościowych w programie oraz w propagandzie środowiska. Postulat niepodległości znalazł się jeszcze w programie Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z 1903 r., ale w wyniku obiekcji Dmowskiego opatrzony został zastrzeżeniem, że obecne warunki nie stwarzają możliwości jego realizacji³⁹. Potem znikł, powracając do obiegu dopiero w początkach 1917 r., a wkrótce później przyjmując formę konkretną w serii dokumentów, wiosną oraz latem 1917 r. przedstawionych rządowi brytyjskiemu.

W sytuacji, gdy przyjęto jako zasadę nieujawnianie celów politycznych, spekulacje na temat granic przyszłego państwa polskiego byłyby niecelowe, stąd ich prawie zupełny brak nie dziwi. Ale i wcześniej, jak sygnalizowano, nie było ich wiele. W realiach stabilnego europejskiego ładu ich poruszanie byłoby sztuką dla sztuki, co gorsza jednak zajęcie stanowiska innego niż narzucanego przez patriotyczną tradycję negacja rozbiorów groziłoby pogłębieniem antagonizmów w obozie polskim⁴⁰. Od tej reguły było jednak kilka zasługujących na uwagę wyjątków.

Problem dostępu do morza

Jednym z nich było narastające zainteresowanie obszarami pozostającymi pod panowaniem niemieckim. Sygnalizowano znaczenie publicystyki Jana Ludwika Popławskiego, jeszcze w czasach „Głosu”, dla kształtowania się nowych projekcji



Ryc. 23. Dostęp do morza
– obszar będący przedmiotem negocjacji
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2347_CD187_DSC_3533

³⁹ Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 10 (październik), s. 727. Por. Roman Dmowski, *Polityka polska...*, op. cit., s. 10.

⁴⁰ Odbiciem trwałości tej tradycji były m.in. dyskusje toczone w środowisku geografów. (Patrz: R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 58–64).

terytorialnych. Popławski odwoływał się do zapomnianej w XIX stuleciu piastowskiej tradycji rywalizacji z Niemcami, w tym także na kierunku północnym, prowadzącym ku morzu⁴¹. Granica dawnej Rzeczypospolitej nie stanowiła tu żadnego punktu odniesienia – wskazywano znaczenie obszarów, które od Polski odpadły jeszcze we wczesnych wiekach średnich. Jakkolwiek w argumentacji Popławskiego znaczną rolę odgrywały argumenty etniczne, za zainteresowaniem się obszarami okalającymi od północy terytorium Królestwa Polskiego przemawiała z porównywalną siłą argumenty polityczne. Dostęp do morza to okno na świat, warunek limitujący możliwości rozwoju gospodarczego, a w dalszej konsekwencji szans na utrzymanie rzeczywistej suwerenności (Ryc. 23). Znamienna była również inna jego myśl, mianowicie że przyszłe państwo polskie, jeśli ma przetrwać, nie może być tworem buforowym przy jednym z państw zaborczych, ale musi być państwem liczącym się i silnym.

Stosunek do problemu modernizacji

Korespondowała z tym stanowiskiem narastająca krytyka granic dawnej Polski, rozległych, ale nie obejmujących obszarów o szczególnym znaczeniu dla siły państwa, istotnych z punktu widzenia kontroli nad jego życiem gospodarczym. Do takich należały ujścia rzek. Jeśli były one spławne, mogły pełnić rolę głównych arterii komunikacyjnych – do czasu upowszechnienia najważniejszych kolei. Ten pogląd, podany w *Myślach Nowoczesnego Polaka*⁴² Romana Dmowskiego w formie bardzo ogólnej myśli, wtrąconej pomiędzy wierszami, potem przypomniany w *Niemcach, Rosji i kwestii polskiej* (1908), z czasem, dzięki Zygmuntovi Wojciechowskiemu, osiągnął rangę rozwiniętej koncepcji historyzoficznej.

Obszary znajdujące się pod panowaniem niemieckim były ważne również z uwagi na osiągnięty stopień rozwoju gospodarczego oraz zamożności. Pragnienie upodobnienia Polski do krajów zachodnich trochę wyrastało z klimatów pozytywistycznych, trochę było odbiciem doświadczeń czołówki ruchu (Dmowski chętnie jeździł na Zachód, socjolog Zygmunt Balicki, spędził sporo lat w Szwajcarii), trochę zaś było funkcją okcydentalizmu, doktryny odziedziczonej po XIX-wiecznej irredencie. Różnice między wyglądem miast i miasteczek (ale i wsi) w zaborze pruskim oraz na Śląsku a analogicznymi obrazkami z Królestwa (Galicji w dużej mierze również) a zwłaszcza Kresów były uderzające, korespondując z różnicami w poziomie życia, oświaty itp. Istniejące różnice mentalności, kojarzące się często współczesnym z mimowolnym uleganiem wpływom kultury niemieckiej, Dmowski tłumaczył inaczej: koniecznością przystosowania się do warunków życia w nowoczesnym świecie, z jego szybkim

⁴¹ Patrz: Teresa Kulak, *Jan Ludwik Popławski 1854–1908. Biografia polityczna*, vol. 1 i 2, Wrocław 1989, s. 594–599.

⁴² Książka miała wiele wydań; artykuły składające się na *Myśli* ukazywały się w „Przeglądzie Wszechpolskim” w 1902 i 1903 roku.

rytmem życia oraz koniecznością rywalizacji i walki. Jeśli Polacy nie chcą marnie zginąć, muszą się – jak Poznańczycy – nauczyć w tych warunkach żyć⁴³. Nie tylko przetrwać, ale działać aktywnie, rozwijać się, bogacić, czynić postępy.

Jakkolwiek rozważania na temat kształtu przyszłej Polski były niezwykle ogólne, kilka wątków zasługuje w nich na odnotowanie. Charakterystyczne było, że Dmowski nie starał się idealizować przyszłego państwa. Będzie ono – wskazywał – mieć swoich żandarmów, policję, więzienia; trzeba także przyjąć do wiadomości, że może ono panować także nad „kimś, co sobie nie życzy jej panowania”⁴⁴. Drugi istotny element to wskazanie konieczności liczenia się – już dziś – z potrzebą toczenia walki w pełnym zakresie na całym obszarze objętym kwestią polską. Ograniczenie skali działań – na przykład przez wolę obrony jedynie kultury i języka, albo przez zawężenie obszaru aspiracji narodowych do etnograficznego kałduba – nie zmniejszy nacisku przeciwników, a zresztą nie zawsze jest możliwe. Sił narodowych nie da się bowiem ani przenieść z odcinka na odcinek, ani koncentrować. A rezygnacja, bierność jedynie ośmielią przeciwników do bardziej ofensywnego działania. Stąd walkę toczyć trzeba i w obrębie terytorium etnograficznego i na kresach, kierując naturalnie głównie przeciw rządóm zaborczym, dysponującym aparatem urzędniczym, realizującym cele narodów panujących. Nie można jednak wahać się, gdy pojawi się potrzeba zwrócenia się także i przeciw dążenióm narodów zamieszkujących dawną Rzeczpospolitą, jeśli te podjęłyby próbę artykułowania odrębnych od polskich programów politycznych⁴⁵. Trzeci istotny element to nacisk na znaczenie demokratyzacji społeczeństwa, samorządu⁴⁶, naturalnie tam, gdzie ten ostatni istnieje i może stanowić oparcie dla polskich dążeń. Gdy idzie zaś o kwestie ustroju politycznego – abstrakcyjne w realiach braku państwa, ale istotne jako element wyobrażeń o tym, czym jest Polska i w jakiej grupie narodów jest jej miejsce – to Dmowski eksponował walory systemu dwupartyjnego jak w krajach anglosaskich itp.

Ten sposób myślenia, korespondujący z ogólniejszym przekonaniem, że Polska należy cywilizacyjnie do Zachodu, mógł później, w czasie I wojny światowej skłaniać do ograniczenia skali aspiracji terytorialnych. Element czwarty, istotny – jako że podobnie jak poglądy na kwestie ustrojowe dokumentujący okcydentalizm poglądów Dmowskiego – to podkreślanie roli mieszczaństwa, którego dominację traktował Dmowski jako swego rodzaju cywilizacyjną normę. W krajach zachodnich była ona dominująca, inaczej niż w Polsce, gdzie mieszczaństwo było słabe, w dodatku spolaryzowane na tle

⁴³ Roman Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1902, s. 33, 172–173.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 191.

⁴⁵ Gdy idzie o możliwy przebieg granicy wschodniej, podobne akcenty pojawiały się i w innych enuncjacjach Dmowskiego z tego czasu. Przypomnienie o stratach, jakie polskość poniosła w wyniku polityki rosyjskiej, kryło zamiar upomnienia się o obszary kresowe (Patrz: R. Dmowski, *Pisma*, t. 3, Częstochowa 1938, s. 171, 180).

⁴⁶ R. Skrzycki [R. Dmowski], *Myśli nowoczesnego Polaka*, „Przegląd Wszepocholski”, 1902, nr 5, s. 353–354.

etnicznym i kulturowym⁴⁷. W opinii Dmowskiego stanowiło to jej słabość, patologię, a co najmniej anomalie, którą należało przezwyciężyć⁴⁸. Pogląd ten, chociaż pozbawiony bezpośrednich odniesień terytorialnych, pośrednio jednak – kreując obraz wyobrażonej polskości inny niż wynikający z nostalgicznego obrazu świata otoczonych wianuszkami wsi dworków – wpływał jednak na wyobrażenia także i w tym zakresie.

Rozważania Romana Dmowskiego (1908) na temat obszaru objętego kwestią polską

Ścisłej sprecyzowane rozważania terytorialnej natury pojawiły się w wydanej w 1908 r. książce Dmowskiego poświęconej kwestii polskiej w kontekście polityki jej sąsiadów (*Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908). Pisana z myślą o obcym czytelniku, została przetłumaczona na kilka języków, w tym i rosyjski (jako ciekawostkę można podać, że to właśnie wydanie doczekało się wznowienia kilka lat temu, w 2017 r.⁴⁹). Punktem wyjścia książki były trzy założenia: pierwsze, że świat stoi w obliczu wojny, przy czym w istniejącym układzie porozumień międzynarodowych Niemcy oraz Rosja znajdują się w przeciwstawnych obozach; oraz drugie, że równowaga polityczna kontynentu została zachwiana w związku z siłą państwa niemieckiego, którego nie jest już w stanie zrównoważyć Rosja – państwo trawione głębokim kryzysem wewnętrznym, który jedynie przejściowo i na krótką metę udało się jej opanować.

Prezentacja obszarów objętych kwestią polską była funkcją ogólnych założeń. Dmowski rozpoczął ją od ziem dzielnicy pruskiej, akcentując żywotność żywiołu polskiego, zdolnego do przetrwania mimo olbrzymich przeszkód (Ryc. 24, 25), następnie w równie optymistycznych barwach przedstawił dorobek autonomicznej Galicji (Ryc 26), kładąc nacisk na jej osiągnięcia kulturalne, prezentacja zaś zaboru rosyjskiego sprowadzała się do gładkiego wywodu akcentującego odmienną sytuację na terenie właściwego zaboru rosyjskiego oraz w Królestwie, przedstawionym jako twierdza polskości⁵⁰.

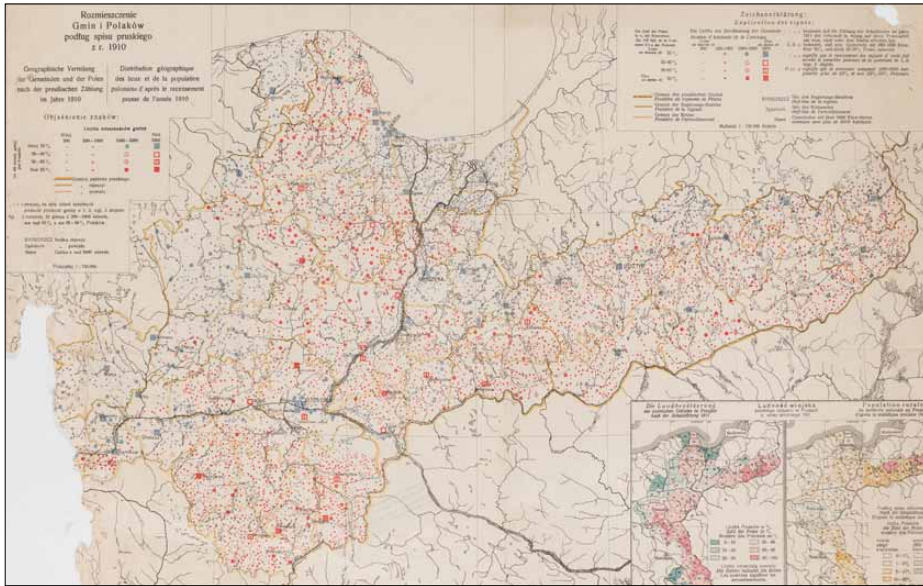
O wiele jednak ciekawszy i bardziej charakterystyczny był wywód zawarty na początku rozprawy, z quasi-encyklopedycznymi „kapsułami”, wyróżnionymi wielkością i krojem liter. Obszar objęty kwestią polską podzielił Dmowski na dwie kategorie, w zależności od oceny stopnia determinacji, z jaką w przypadku międzynarodowych komplikacji mogą być one bronione przez panujące nad

⁴⁷ Mieści się tu także i prowokująca rozbieżna opinia kwestia stosunku Dmowskiego do społeczności żydowskiej: od opinii sprowadzających poglądy Dmowskiego do antysemitycznej obsesji (Grzegorz Krzywiec, *Szowinizm po polsku*, s. 240–250), po analizy zniuansowane, kreślone cienką kreską (R. Wapiński, *Roman Dmowski*, s. 107–113).

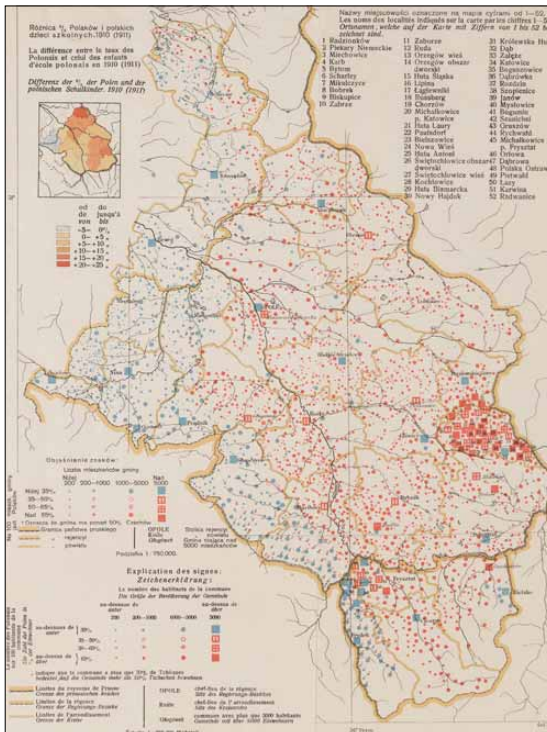
⁴⁸ Patr.: Krzysztof Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec procesów modernizacyjnych. Dylematy, recepty, racje*, [w:] „Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej”, Kraków 2006, s. 55, 61–62.

⁴⁹ Roman Dmowskij, *Germania, Rossija i polskij wopros*, Sankt-Petersburg 2017.

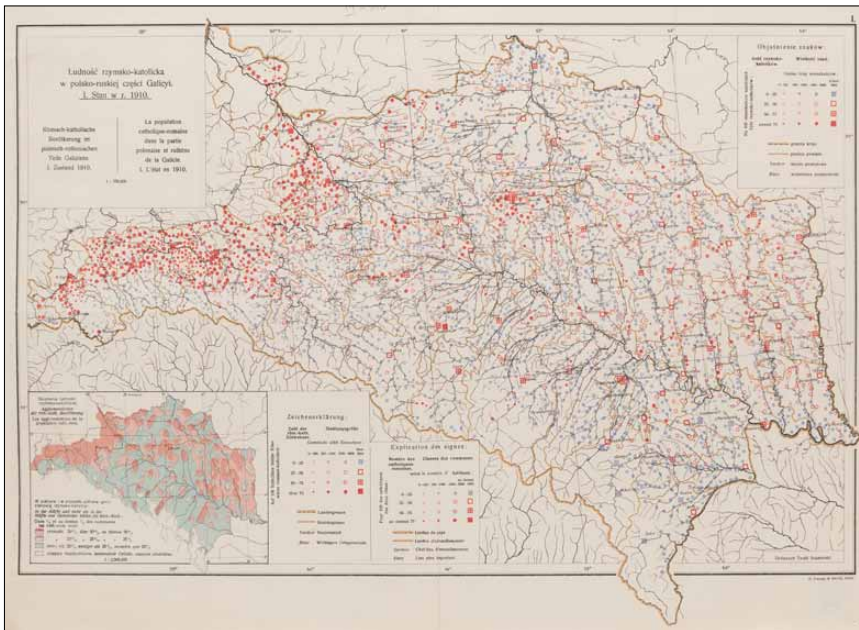
⁵⁰ Roman Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908, s. 258–266.



Ryc. 24. Rozmieszczenie gmin i Polaków wg spisu 1910 roku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THL_BPP_III S 311_CD189_6404



Ryc. 25. Rozmieszczenie gmin i Polaków na Śląsku wg spisu 1910 roku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THL_BPP_III S 312_CD189_6421



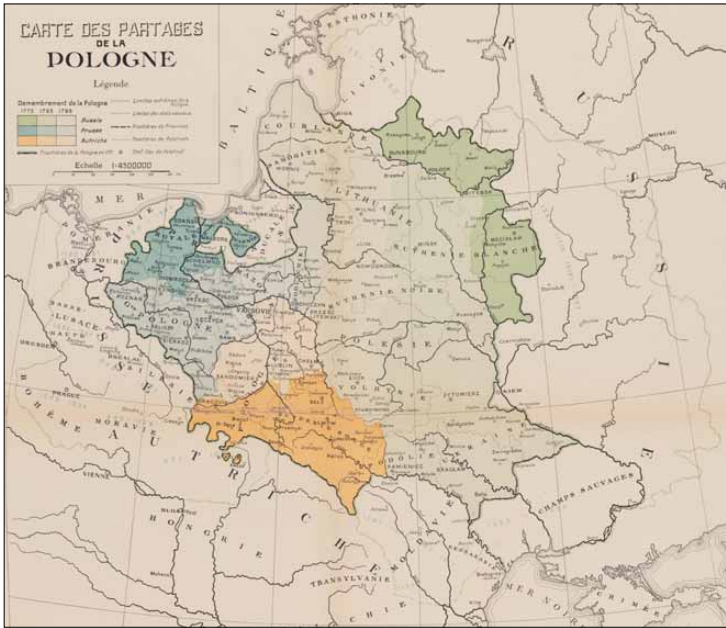
Ryc. 26. Rozmieszczenie gmin i Polaków w Galicji wg spisu 1910 roku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THL_BPP_III S 310_CD189_6411

nimi państwa. Jest znamienne, że podstawą klasyfikacji były wyłącznie spekulacje dotyczące polityki tych państw, ich możliwości oraz formułowanych przez nie celów. Oczywiście Dmowski umieścił w „kapsułach” informacje dotyczące struktury etnicznej poszczególnych obszarów objętych kwestią polską (obok innych informacji), ale nie one stanowiły kryterium decydujące o konstrukcji przekazu.

A zatem, do pierwszej grupy – obszaru nie stanowiącego istotnej potrzeby terytorialnej dla zaborców, będących dla nich raczej balastem niż wartościowym nabytkiem – zaliczył Dmowski Galicję oraz Królestwo Polskie. Do drugiej zaś zaliczył obszar właściwego zaboru rosyjskiego, to jest ziemie przyłączone do Rosji w latach 1772–1795, a także ziemie należące do Prus: nie tylko dzielnice utracone przez Polskę w toku rozbiorów, ale także Śląsk⁵¹ (Ryc. 27, 28). Uzasadniony wydaje się domysł Romana Wapińskiego, że terytoria zaliczone do pierwszej grupy Dmowski traktował jako terytorialne minimum⁵². Podobnie zasadne wydają się jego wątpliwości, czy można tu mówić o gotowości Dmowskiego do akceptacji granic etnograficznych, skoro o wyodrębnieniu poszczególnych obszarów nie decydowały względy etniczne, ale czysto polityczne, związane ze swego rodzaju analizą ryzyka.

⁵¹ Ibidem, s. 24–32.

⁵² Roman Wapiński, *Roman Dmowski*, op. cit., s. 184.



Ryc. 27. Ziemie polskie przyłączone do Rosji, Prus i Austrii w latach 1772–1795
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 884, k. 67



Ryc. 28. Ziemie polskie przyłączone do Rosji, Prus i Austrii w latach 1772–1795
 wydana przez Polską Agencję Wydawniczą
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5134

Co jednak charakterystyczne i ważne, klasyfikacja ta miała charakter raczej analityczny, niż wiązała się z próbą formułowania programu działania. Dmowski interesował się bowiem także obszarami należącymi do drugiej grupy, gdzie należało się liczyć z silnym i zdeterminowanym oporem mocarstw zaborczych. Odnosiło się to w szczególności do ziem zaboru pruskiego oraz Śląska. Dmowski wcale nie zamierzał jednak rezygnować także i z ziem zaboru rosyjskiego, oficjalnie zaliczonych w poczet strat. Czy można bowiem uznać za przypadek zintensyfikowanie działalności Ligi Narodowej na obszarach na wschód od Królestwa po roku 1905, czyli w czasie, gdy obszary te znikają z propagandy prasowej oraz enuncjacji Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego⁵³?

Relacje niepodległościowego odłamu socjalistów i Ligi

Niepodległościowy odłam socjalistów wobec Ligi – wzajemne odniesienia

W latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia, gdy na ziemiach polskich formowały się nowoczesne kierunki polityczne, a w pierwszym rządzie ruch narodowy, socjalistyczny oraz ludowy, grono osób, zaangażowanych w formowanie partyjnych programów oraz organizacyjnych struktur, było stosunkowo wąskie. Dodatkowo w zaborze rosyjskim, gdzie funkcjonowały kierownicze gremia Ligi Narodowej oraz PPS, prowadzenie wszelkiej działalności o charakterze politycznym było zabronione, zatem takie poczynania musiały mieć z konieczności nielegalny charakter. Nie ulega wątpliwości, że chociażby ze względu na charakter poczynań, dochodziło mniej czy bardziej systematycznie do roboczych, konspiracyjnych kontaktów, a podziały, przynajmniej początkowo, nie rysowały się ostro. Personalne przemieszczanie się w obrębie poszczególnych kierunków było czymś względnie naturalnym (Zygmunt Balicki, Stanisław Grabski i Władysław Studnicki przeszli drogę od socjalizmu do ruchu narodowego, natomiast Józef Piłsudski, zanim związał się z PPS, prowadził w Warszawie sondażowe rozmowy z Janem L. Popławskim, Józefem Potockim i Józefem Hłaską).

Czy w czasie konspiracyjnych spotkań pomiędzy zwolennikami opcji narodowej a niepodległościowymi socjalistami dochodziło do dyskusji lub nawet sporów związanych z terytorialnym kształtem odrodzonej Polski, nie sposób, ze względu na brak źródłowych świadectw, odpowiedzieć twierdząco, choć należy przypuszczać, że miały one miejsce. Przykładowo można założyć, że najwybitniejsi przedstawiciele konkurencyjnych obozów, Piłsudski i Dmowski wiedli dyskurs również na ten temat w okresie, gdy Dmowski przebywając w Mitawie był w domu Marii z Koplewskich Juszkiewiczowej. Warto także dodać, że jeszcze przed zasadniczą rozmową z Dmowskim w Tokio w kwietniu 1904 r.

⁵³ Roman Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939...*, s. 125. Patrz też: Stanisław Kozicki, *Historia Ligi...*, op. cit., s. 148–149, 152–154.

Piłsudski, przy pośrednictwie Stanisława Grabskiego, spotkał się z Balickim, z którym dyskutował o sprawach z punktu widzenia obozów politycznych, które reprezentowali, kluczowych. Rozmówcy omawiali „postępowanie w razie mobilizacji lub branki” czy zastanawiali się nad podjęciem „wspólnej akcji wśród ludu wiejskiego”. Piłsudski sprzeciwiał się wówczas koncepcji, wysuniętej przez Balickiego, aby Polacy powoływani do rosyjskiego wojska dezercerowali dopiero w Mandżurii. Socjalistyczny przywódca był zdania, że „jest to przenoszenie walki o tysiące wiorst”, podczas gdy „niestawienie się do wojska w naszych warunkach jest wezwaniem do otwartej walki z rządem, a nie zwykłym uciekinierstwem”⁵⁴. Na podnoszone kwestie należy jednak spoglądać z perspektywy posunięć taktycznych, te zaś nie wykraczały poza doraźny horyzont. Poza być może jednym aspektem. O ile Piłsudski dążył do stworzenia sytuacji klarownej, w której postulowane przez niego działania miałyby czytelny w ich wymiarze symbolicznym charakter demonstracji politycznej wymierzonej przeciw caratowi, to przedstawiciel Ligi poszukiwał rozwiązań, które (szkodząc w porównywalnym stopniu rosyjskiej machinie wojennej) redukowałyby ryzyko, ponoszone zarówno przez uchylających się od służby poborowych, jak i wspólnoty wiejskie, narażone na utratę ich naturalnych liderów – ludzi o sprecyzowanej świadomości narodowej, uformowanych w pracy konspiracyjnej, zdeterminowanych.

Wiadomo, że oba kierunki, zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych, współpracowały przy wydawaniu „bibuły” oraz jej kolportażu. Jest również pewne, że doskonale orientowano się w toczonych wówczas w obrębie poszczególnych obozów dyskusjach programowych, o czym przekonuje zarówno tekst Dmowskiego o „szlachetnym socjaliście”, jak i fakt posiadania przez Piłsudskiego ówczesnych prac Dmowskiego, o czym zaświadcza sporządzony przez żandarmerów spis zarekwirowanych podczas łódzkiej „wsypy” wydawnictw⁵⁵.

Epizod japoński. Lata 1905–1907

Z punktu widzenia przyszłych rozstrzygnięć terytorialnych japońska wyprawa tak Piłsudskiego, jak i Dmowskiego nie wносиła zbyt wiele. Piłsudski, poza przedłożeniem memoriału o możliwości „rozbitcia Rosji na główne części składowe”, zabiegał o stałą subwencję dla PPS i gwarancję dostarczania broni oraz dopominał się o utworzenie z jeńców-Polaków legionu. Charakterystyczne, że o pomysle formowania legionów polskich w Japonii Piłsudski informował jeszcze w kwietniu 1904 r. Balickiego, który idei tej nie kwestionował. Dmowski, który jeszcze przed swoim przyjazdem przekazał stronie japońskiej dwa memoriały, w trzecim, napisanym już w Tokio, dowodził, że wprawdzie w Królestwie może dojść do irredentystycznego wybuchu, ale realne korzyści

⁵⁴ Wacław Jędrzejewicz, *Listy ... (1902–1904)*, „Niepodległość”, t. XII, 1979, s. 40–41.

⁵⁵ Zob. Włodzimierz Suleja, *Mundur na nim szary ... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018, s. 43.

wyciągnię z tego wyłącznie Rosja. Powstanie, przestrzegają Dmowski, zostanie szybko i krwawo stłumione, a stacjonujące w Królestwie wojska zostaną wyekspediowane na dalekowschodni front.

Tło wyjazdu obu przywódców stanowiła wojna rosyjsko-japońska, tocząca się od lutego 1904 roku. Zarówno Liga, jak i PPS zwalczały przejawy postaw lojalistycznych, wspierane przez ugodowców⁵⁶. Był to już jednak łabędzi śpiew współpracy obu środowisk. Jakkolwiek były one zgodne co do lokowania swoich sympatii po stronie japońskiej, różniły się co do zamiarów wyzyskania trudności rosyjskiego państwa. Liga skłaniała się ku postawie wyczekującej, natomiast PPS, nie bez wahań, zdecydowała się podjąć próbę sprowokowania wybuchu powstania⁵⁷. Była to rozbieżność istotna, wynikała na bazie różnic już nie o taktycznym, a strategicznym charakterze. Propozycje socjalistów brzmiały bardziej obiecująco, ale zawarte w nich ryzyko wymagało analizy oraz decyzji ze strony miarodajnych czynników politycznych.

Dmowski oraz Piłsudski pojechali zatem do Japonii z odrębnymi misjami, przy czym rozbieżność celów wykluczała możliwość uzgodnienia stanowiska wobec Japończyków. Nie przeszkodziło to jednak przywódcom obu kierunków na odbycie 14 lipca wielogodzinnego spotkania. Trudno nie dostrzec, że zderzyły się wówczas ze sobą dwa odmienne systemy myślenia, przełożone niebawem na język politycznych działań. Towarzyszący Piłsudskiemu w japońskiej peregrynacji Tytus Filipowicz odnotował w swoim dzienniku, że z poglądem, iż „rola n.d. powinna polegać na zbieraniu owoców polityki rewolucyjnej, prowadzonej przez PPS”, Dmowski „zgodził się z przyjemnością”⁵⁸. Odmienność filozofii politycznej nie rzutowała jednak na obustronne przekonanie o wspólnocie celów, głęboki zaś impas, w którym sprawa polska tkwiła, nie pozwalał na pewność, że droga, którą zamierza kroczyć przeciwnik, na pewno nie przyniesie nic dobrego.

Bardzo możliwe, że w Tokio Dmowski i Piłsudski spekulowali na temat kształtu przyszłej Polski, chociaż to są jedynie domysły. Piłsudski nie pozostawił relacji, a z pisanej po wojnie relacji Dmowskiego nie wynika, aby negocjacje dotyczyły czegoś więcej niż zasadności tworzenia w Królestwie drugiego frontu przez organizację irredenty⁵⁹, chociaż w tym samym czasie prywatnie w Chłudowie miał twierdzić, że Piłsudski zapowiadał, iż Wilno stanie się stolicą wschodniej Europy⁶⁰. Nie odrzucając zupełnie tego przekazu, można ostrożnie przyjąć

⁵⁶ Patrz: Erazm Piltz, *Wobec wojny. Głos z Warszawy, przez Swojaka*, Kraków 1904, s. 40–51.

⁵⁷ Patrz: Andrzej Garlicki, *U źródeł obozu behwederskiego*, Warszawa 1979, s. 124–125; Władysław Bułhak, *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886–1908*, Warszawa 2000, s. 87–95.

⁵⁸ Waław Jędrzejewicz, *Sprawa „Wieczoru” (Józef Piłsudski a wojna rosyjsko-japońska 1904–1905)*, Biblioteka „Kultury”, Paryż 1974, s. 52.

⁵⁹ Roman Dmowski, *Polityka polska...*, op. cit., s. 46.

⁶⁰ Wojciech Wasutyński, *Monografia Wapińskiego o Dmowskim*, „Myśl Polska”, z 15 stycznia 1989, nr 1/2 (1048/1049), s. 1–2.

możliwość prób budowania nastroju ze strony Piłsudskiego. Poza tym o czymś przecież musiano rozmawiać, skoro rozmowa trwała wiele godzin i mimo nieosiągnięcia porozumienia w kwestii zasadniczej wobec przeciwstawności dążeń, nie zakończyła się ona napięciem w relacjach osobistych obu postaci.

Spór orientacyjny i jego możliwe implikacje terytorialne

Geneza sporu orientacyjnego

Podzieloną polską scenę polityczną lat poprzedzających wybuch wojny można opisać biorąc pod uwagę kilka kryteriów.

Jednym z kluczowych było kryterium masowości, przesądzające o możliwościach środowiska. Jeśli przyjąć je za podstawę klasyfikacji, to linia podziału biegła pomiędzy tradycyjnymi stronnictwami oraz koteriami a ruchem socjalistycznym, ludowym oraz nacjonalistycznym. Nieliczne w początkach swojej drogi partie mogły jednak w dogodnych dla siebie warunkach przyjąć i zagospodarować dziesiątki tysięcy członków ruchu. Sprawą kluczową było dysponowanie sprawnym aparatem organizacyjnym, zdolnym do działania także poza kampaniami wyborczymi, a także opanowanie umiejętności przekształcenia przekazu propagandowego w przekaz zrozumiały dla każdego, nawet całkowicie politycznie niewyrobionego odbiorcy. Konserwatyści oraz środowiska liberalne nie miały takich umiejętności.

Drugie kryterium to stosunek do *status quo*, politycznego i społecznego. Czy zakładano jego stałość, czy przypisywano mu istotne walory, czy przeciwnie dążono do jego zmiany. Istotna w tym drugim wypadku była skłonność do akceptacji przemocy, zdolność – i skłonność do akceptowania przemocy w roli instrumentu działania. Oba kryteria, chociaż różne, nakładały się na siebie: ruchy masowe miały poczucie siły, były zatem mniej oględne w rozglądaniu się za środkami działania.

Kryterium z polskiego punktu widzenia fundamentalne – dążenie (lub nie) do odbudowy suwerennego państwa – nakładało się na oba wcześniej wymienione. W przypadku środowisk elitarnych dążenia niepodległościowe uważane były za niebezpieczną mrzonkę: recenzując książkę Dmowskiego o kwestii polskiej konserwatywny publicysta Erazm Piltz pochwalił go za uznanie ery powstań za zamkniętą, ale wytknął „niezdrowe” jego zdaniem zainteresowanie sytuacją międzynarodową i kojarzenie z nią kwestii polskiej⁶¹. Przypadek wybitnego działacza obozu liberalnego Aleksandra Lednickiego to wejście w rosyjskie życie polityczne, opozycyjne wobec caratu, ale realizowane w obrębie światowego mocarstwa, nie zaś jego peryferium, jakie stanowił obszar zagarniętej dawnej Polski.

⁶¹ O naszym stronnictwie. Przemówienie Erazma Piltza na ogólnym zebraniu Stronnictwa Polityki Realnej odbytym w Warszawie 18 stycznia 1910 r., Warszawa 1910, s. 18.

Poczucie słabości, charakterystyczne dla wąskich grup elitarnych, przeczucie – uzasadnione – kruchości świata, skłaniały je ku ostrożności, ta zaś torowała drogę jeśli nie akceptacji *status quo*, to obawom przed groźbą destabilizacji. W przypadku partii socjalistycznych, które pokazały swoją siłę w latach 1905–1907, było inaczej. Wola obalenia *status quo*, także z użyciem przemocy, nakładała się na spór o kwestię polską. Kwestia: czy niepodległe państwo polskie jest niezbędnym elementem nowego, bardziej sprawiedliwego świata, czy stosowny postulat jest co najmniej niecelowy, grożąc rozpraszaniem sił w sytuacji, gdy rewolucja socjalistyczna rozwiąże wszystkie problemy, a więc i problem ucisku narodowego⁶² – dzieliła środowiska socjalistyczne. Dla grupy Piłsudskiego priorytetem były działania na rzecz odbudowy własnego państwa, co naruszając marksistowską ortodoksję, kierowało ją w kierunku działań typu powstańczego, dopuszczającego wszelkie środki walki z przeciwnikiem.

Jako że środowiska polityczne kierowane przez Ligę Narodową nie dążyły do przewrotu społecznego, a ich ewolucja upodabniała je do partii mieszczańskich, rozpatrywanie ich na podobnej płaszczyźnie co ugrupowania odwołujące się do marksizmu może budzić obiekcje. Powody, które jednak uprawniają taką interpretację, to specyficzne struktury organizacyjne ruchu oraz ukrywanie przezeń celów politycznych. Ponad strukturami stronnictw narodowo-demokratycznych stało tajne kierownictwo, mające taki sam priorytet jak w czasach, gdy ruch ten się formował: przede wszystkim dążenie do osiągnięcia daleko idących zmian w położeniu sprawy polskiej, przy czym wszystkie rozpatrywane scenariusze zakładały wybuch wojny pomiędzy zaborcami jako wstępny warunek osiągnięcia czegokolwiek. Każda wojna, a zwłaszcza długotrwała, oznacza rzecz jasna perspektywę erupcji przemocy na wielką skalę⁶³; w tym sensie kierownictwo Ligi Narodowej prowadziło politykę nie mniej rewolucyjną, niż socjaliści.

Ta konstatacja odnosi się i do grupy Piłsudskiego, organizującego w Galicji – po wygaśnięciu rewolucji w Królestwie – paramilitarne struktury stanowiące w założeniu zaczątek wojska polskiego. Dla Piłsudskiego – podobnie jak i dla Dmowskiego – punktem zwrotnym było podpisanie w sierpniu 1907 r. układu rosyjsko-brytyjskiego. Zapowiedź zmiany punktów ciężkości rosyjskiej polityki zagranicznej, skutkująca zwiększonym prawdopodobieństwem globalnego konfliktu, była dla obu polityków impulsem do działania⁶⁴. O ile Piłsudski podążał szlakiem polskiej XIX-wiecznej irredenty, przyciągając młodzież hasłami walki z Rosją, to Liga zdecydowała się zająć postawę antyniemiecką – co w istniejącym

⁶² Szerzej na ten temat: Andrzej Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego (1892–1920)*, Warszawa 1920, s. 48–56.

⁶³ Przypomina o tym wydana niedawno książka Włodzimierza Borodziejia i Macieja Górnego, *Nasza wojna*, t. 1, *Imperia 1912–1916*, t. 2, *Narody 1917–1923*, Warszawa 2018.

⁶⁴ R. Wapiński, *Roman Dmowski*, s. 174. Patrz też: Ian F.W. Beckett, *The Great War 1914–1918*. Second Edition (Pearson, Longmann) Harlow (England) – London – New York – Boston – San Francisco – Toronto – Sydney – Tokyo – Singapore – (...) – Milan, 2001, s. 187.

układzie sojuszy oznaczało opcję na Rosję. Jakkolwiek współcześni akcentowali przeciwstawność obu orientacji, „prorosyjskiej” i „niepodległościowej”, to z perspektywy czasu widać, jak wiele miały one punktów stycznych. Piłsudski oraz Dmowski budowali swoje nadzieje na wybuchu wojny europejskiej, obaj zgodnie uważali Rosję za kolosa na glinianych nogach, obaj też dążyli do niepodległości⁶⁵. Obaj wreszcie, wyznaczając cele częściowe, starali się nie ujawniać maksymalnego programu. Z wizerunkowego punktu widzenia Piłsudski był tu w sytuacji o wiele lepszej: proklamowana przez niego walka z Rosją, nawiązująca do XIX-wiecznej tradycji powstańczej, wpisywała jego poczynania w główny nurt narodowej tradycji.

Generalnie orientacyjny spór, który zdeterminował polskie życie polityczne na przełomie pierwszej i drugiej dekady XX wieku, a był kontynuowany w czasie Wielkiej Wojny, spór mający wymierne przełożenie na przyszły postulowany kształt odrodzonego, niepodległego państwa, wynikał, co jeszcze raz należy podkreślić, z odmiennie skonstruowanej strategii mającej w końcowym efekcie doprowadzić do restytucji własnego, suwerennego państwa. Istotnym, a być może kluczowym elementem analiz było tu określenie stopnia zagrożenia narodowych interesów przez poszczególne mocarstwa zaborcze. Tym samym narodowi demokraci, główna siła opcji antyniemieckiej, piórem przede wszystkim, choć nie tylko, Dmowskiego starali się wykazywać, że znacznie niebezpieczniejszym i skuteczniej tępiącym polskość przeciwnikiem są właśnie Niemcy, toteż w dwuetapowej drodze wiodącej do państwa polskiego pierwszym krokiem stałoby się zjednoczenie ziem wszystkich zaborów w obrębie rosyjskiego imperium. Krok następny, przypomnijmy, ze zrozumieliśmy względów w dyskursie publicznym nieobecny, to uzyskanie niepodległego bytu, przy czym zakładano, że ciśnienie wytwarzane przez zjednoczony, wielomilionowy naród będzie tak silne, że rozerwie granice państwa cara. Z kolei orientacja antyrosyjska, uformowana głównie przez Piłsudskiego, wychodziła ze zgoła odmiennych założeń. Drogą do niepodległości – o czym przyszły Naczelnik przekonywał od ostatniej dekady XIX stulecia – prowadziła wyłącznie poprzez wydarcie ziem polskich znajdujących się w posiadaniu Rosji. Także w tym przypadku mamy do czynienia z wyraźną dwuetapowością działań. Klęska wojenna państwa cara w wojennym starciu bądź z samymi Austro-Węgrami, bądź występującymi wspólnie z Rzeszą Niemiecką mogła przynieść dwa rozwiązania. Pierwsze to włączenie ziem polskich w obręb monarchii Habsburgów, która przekształciłaby się tym samym w polsko-austriacko-węgierską triadę (rozwiązania subdualistycznego w kręgach zwolenników Piłsudskiego raczej nie brano pod uwagę). Drugie – utworzenie na ziemiach wydartych Rosji własnego państwa. Etap drugi, pełna, trójzaborowa niepodległość nastąpiłby później, choć publicznie również nie mówiono ani o czasie, ani pierwszym przeciwniku przyszłego nieuchronnego starcia.

⁶⁵ Krzysztof Kawalec, op. cit., s. 203.

Dylematy orientacji na Rosję

Sygnalizowano elementy wcześniejszych kalkulacji, które prowadziły do tego rodzaju konkluzji, mimo oporu ze strony antyrosyjskiego w większości kierownictwa Ligi. A zatem w skrócie: 1) obawy przed skutkami poczynań germanizacyjnych na wschodzie Rzeszy, gdyby polityka ta miała być dłużej prowadzona, 2) dostrzeganie groźnych dla narodowej jedności, narastających różnic kulturowych i mentalnych związanych z pozostawaniem w obrębie różnych państw, 3) przekonanie o chroniczności kryzysu wewnętrznego państwa carów, skazującego je w konsekwencji na upadek w nieodległej perspektywie, 4) założenie, że rosyjska klasa polityczna zlekceważy to niebezpieczeństwo z powodu braku wyobraźni oraz apetytu na zdobycze terytorialne, 5) konieczność ukrywania celów politycznych.

W idealnym scenariuszu sprawy powinny ułożyć się tak, że w razie wybuchu wojny sprzymierzona z państwami zachodnimi Rosja zajmie ziemie polskie pozostające pod panowaniem Niemiec i Austro-Węgier, przyłączając je do imperium. Podczas rokowań pokojowych przy pewnej dozie szczęścia państwa zachodnie może wymuszą na Rosji jakąś formę samorządu dla ziem polskich. Potem zaś – bez względu na sposób zarządzania nimi – ich losy uzależnione będą od rosyjskiego kryzysu wewnętrznego. Gdy się on nasili (także w granicach z 1914 r. Rosjanie nie stanowili w swoim państwie większości), pojawi się szansa uwolnienia się od rosyjskiej kurateli.

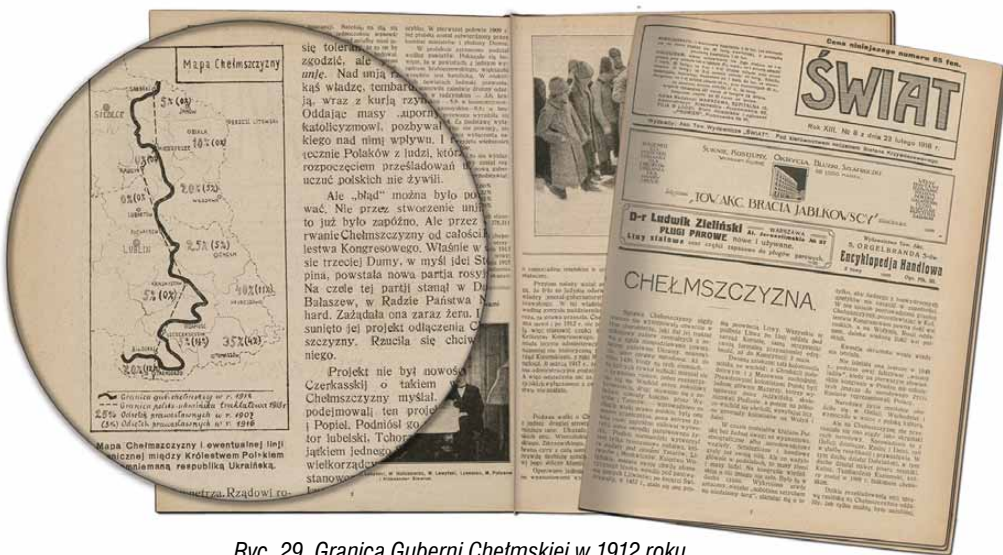
Słabą stroną polityki opartej na tej koncepcji, wywołującą frustracje także w obrębie jej wykonawców, była pasywność⁶⁶. Koncepcja ta miała również wiele innych ułomności. Kurs na Rosję, pociągający za sobą konieczność ukrycia celu działania (bez tego cała koncepcja nie miałyby sensu), naraził środowisko na straty w obrębie patriotycznej opinii publicznej. Poza popularyzacją Dmowskiego na Zachodzie jako polityka antyniemieckiego (co okazało się istotne, ale co okazało się korzystne dopiero w czasie wojny) nie przyniósł on realnych korzyści, jako że nobilitowany do roli sojusznika rosyjski partner reagował na składaną mu ofertę nie gestami dobrej woli, ale próbami zaostrenia kursu.

Spektakularnym ich przejawem była tu sprawa Chełmszczyzny (Ryc. 29), istotna m.in. z uwagi na jej terytorialne aspekty. Konflikt ciągnął się od lat siedemdziesiątych XIX stulecia⁶⁷, w związku z brutalnymi prześladowaniami ludności protestującej przeciw przypisaniu jej do prawosławia (Ryc. 30). W 1905 r.,

⁶⁶ „Myśmy z bierności, a nie ze świadomej woli nie szli z Niemcami i na ich lep. A w czasach krwi i żelaza, z krwi i czynu rodzi się przyszłość. Z ofiar i poświęceń. Myśmy stali na boku” – notował pod datą 30 maja 1920 roku Juliusz Zdanowski (*Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. III, 4 VIII 1919–28 III 1921. Przedmowa i opracowanie Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Henryk Walczak i Adam Wątor, Szczecin 2014, s. 146).

⁶⁷ Makoto Hayasaka, *Prześladowanie unitów na Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku z punktu widzenia konsolidacji narodowej*, [w:] ТРЭЦІ МІЖНАРОДНЫ КАНГРЭС ДАСЛЕДЧЫКАЎ БЕЛАРУСІ, Працоўныя матэрыялы. Том 3 (2014), Раздзел 5. Беларусь у складзе Расійскай імперыі, ISSN (online) 2351-6666 (http://icbs.palotyka.org/wp-content/uploads/2014/09/05-06_Hayasaka.pdf, dostęp 05.07.2022), s. 238.

jeszcze przed ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego, znaczna część nawróconej w ten sposób ludności przypisanej wcześniej przemocą do prawosławia zadeklarowała się jako katolicy⁶⁸, na co lokalna hierarchia prawosławna zareagowała prośbą o ochronę rzekomo zagrożonych „Rosjan”. Rezultatem była podjęta



Ryc. 29. Granica Guberni Chełmskiej w 1912 roku
Źródło: „Świat”, r. 13, 1918, nr 8, s. 2,
sygn. P-1195. Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa (domena publiczna)

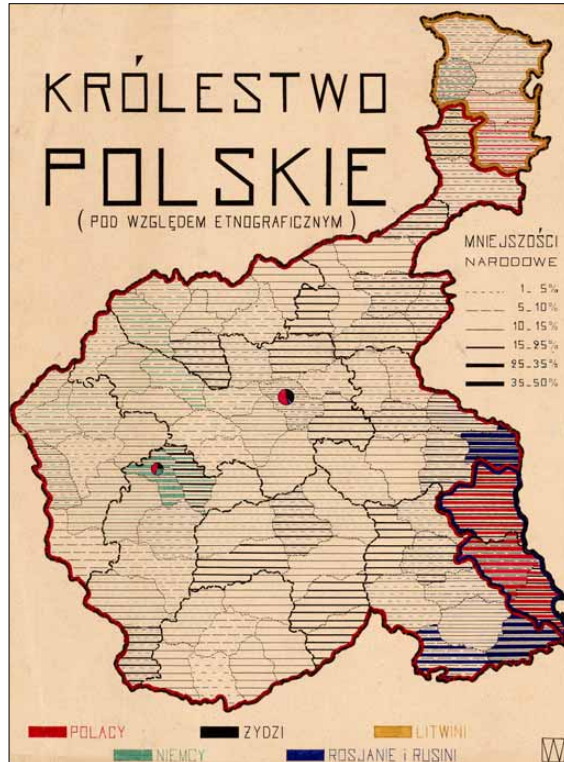
w 1912 r. decyzja cara, podporządkowująca gubernię chełmską bezpośrednio Petersburgowi. Protesty ze strony polskiej opinii publicznej okazały się nieskuteczne, chociaż w tej sprawie przemawiała ona zgodnie⁶⁹.

Podobnych sygnałów, dokumentujących złą wolę po stronie rosyjskiej, było więcej. Abstrahując od różnych odległych od spraw terytorialnych kwestii, znamienne było zaznaczanie się z coraz większą siłą tendencji do okrawania obszaru objętego kwestią polską. Po wyodrębnieniu Chełmszczyzny (sfinalizowanym

⁶⁸ Jak wspominał Józefat Błyskosz, związany z Ligą lokalny działacz z Podlasia, „wystarczyłoby wówczas, aby donośnym głosem zawołać: Chłopi, do boju na Moskale, na popów, a można by całe tysiące prowadzić. Atmosfera społeczna była tak przeładowana elektrycznością, iż się zdawało, aby wziąć byle lont, a wybuch nastąpi”. Wezwanie ze strony Ligi rzecz jasna nie padło – gdy jednak po zorganizowanym przez nią zjeździe włościańskim (1905) przystąpiono do zachęcania ludzi do przechodzenia na katolicyzm, rezultaty były spektakularne (J. Błyskosz, *Pamiętnik Podlasiaka z minionych dni. Od roku 1904 do roku 1918*. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Franciszek Gryciuk, Warszawa 2017, s. 105, 107).

⁶⁹ Odnotujmy jednak, że były i wyjątki w obozie polskim w tej sprawie. Można tu wskazać na związane z kresowym środowiskiem konserwatywnym publicystę Czesława Jankowskiego, od pierwszych lat XX stulecia wytrwale propagującego ideę Polski etnograficznej, który w broszurze z 1914 r., kreśląc obszar postulowanej przez siebie Polski, uwzględniając realia określone polityką rosyjską, wyłączył z niego gubernię chełmską... (Cz. Jankowski, *Polska etnograficzna*, Warszawa 1914, s. 3).

ostatecznie w połowie marca 1915 r.)⁷⁰ miała przyjąć kolej na gubernię suwalską... To, że podczas wojny po przejściowym zajęciu przez wojska rosyjskie większości Galicji okazało się, że Rosjanie za kraj polski uważają jedynie zachodni jej skrawek, bez całości obszarów położonych na wschód od Sanu, poza tym zaś bez Łemkowszczyzny, tatrzańskiej Bukowiny oraz ziemi nowosądeckiej – nie powinno być zaskoczeniem w świetle wypowiedzi hr. Władimira Bobrinskiego, reprezentującego Rosję na zjeździe słowiańskim w czeskiej Pradze (1908 r.).



Ryc.30. Królestwo Polskie pod względem etnograficznym
Źródło: Archiwum Akt Nowych.
Zespół 260 Kolekcja kartograficzna,
sygn. 427

Sytuacja taka budziła zrozumiałe frustracje w obozie realizującym politykę orientacji na Rosję. Toteż kosztem tej polityki były dotkliwe rozłamy (1908 i 1911) oraz rosnące napięcia i trudności w relacjach z galicyjskim Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Jej twórca, traktując ją jako przykrą konieczność – także nie miał do niej serca, co się przy różnych okazjach ujawniało⁷¹. Trudno jednak odmówić mu racji, gdy wskazywał na to, że bez niej nie miałby on czego

⁷⁰Mariusz Bechta, *Chelmszczyzna – rosyjski Ulster*, [w:] Przystanek Historia, 09.01.2020 (<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/61254,Chelmszczyzna-rosyjski-Ulster.html>, dostęp 05.07.2022).

⁷¹„Fraternizowałem z bydłem” – wyznał w liście do Ignacego Paderewskiego we wrześniu 1917 r. (Józef Zieliński, op. cit., s. 82). Patrz też charakterystyczny fragment wspomnień Izabeli Wolikowskiej z Lutosławskich (*Roman Dmowski, Człowiek, Polak, Przyjaciel*, Chicago 1961, s. 273).

szukać na Zachodzie po 1915 r. – bez której to aktywności znalezienie się Polski w gronie państw zwycięskich, a nie pokonanych trudno sobie wyobrazić.

Głęboko przemyślana i logicznie skonstruowana koncepcja zakładająca poprzedzenie odzyskania niepodległości ich zjednoczeniem, była racjonalna w tym sensie, że uwzględniała układ sił, istniejące sojusze oraz potencjały stron; zakładała także konieczność uzależniania działań własnych od korzystnej sytuacji wewnętrznej oraz międzynarodowej. Różniła się w tym względzie zasadniczo od koncepcji zakorzenionych w romantycznych klimatach poprzedniego wieku. Mając jednak na uwadze charakter sprawy polskiej, gdy szansa osiągnięcia znaczącego postępu była naprawdę znikomą⁷² – była to jednak mimo wszystko racjonalność bardzo szczególna, gdy pragnienia tak dalece przeplatają się z kalkulacjami, że nie sposób wyrokować, co w danym momencie przeważa⁷³. W tym kontekście warto przypomnieć charakterystyczny epizod, odnotowany we wspomnieniach Stanisława Grabskiego. Podczas wojny, po ewakuacji ze Lwowa, Grabski zatrzymał się w Kowlu, gdzie wziął udział w poufnym zebraniu poświęconym stanowisku, jakie Polacy powinni zająć wobec wkraczających wojsk austriackich. „Powszechny poklask – wspominał – uzyskał najstarszy wiekiem uczestnik tej narady, konkludując: «my, Polacy, tylko wtedy odzyszcemy wolność, gdy i Rosja, i Niemcy zostaną pobite». «Jakże się to stać może?» – spytałem się. Dostałem natychmiast odpowiedź: «Niech najsamprzód Niemcy pobiją Rosję, a potem niech Francja i Anglia pobiją Niemcy»⁷⁴. Tak się też właśnie podczas Wielkiej Wojny stało, co umożliwiło „cud niepodległości”. Czy taki bieg wydarzeń był jednak do przewidzenia, czy mieliśmy do czynienia jedynie z projekcją marzeń? Oto pytanie.

„Zwycięstwo pójdzie z zachodu na wschód”

Tego rodzaju problemy interpretacyjne związane są także i z kalkulacjami Piłsudskiego, zakładającymi zwycięstwo bloku niemieckiego w pierwszej fazie wojny, a potem jego porażkę w finale. Najpełniej zwerbalizował je podczas pobytu w Paryżu w lutym 1914 roku. Według świadectwa działacza partii rosyjskich socjalistów rewolucjonistów (eserów) Wiktora Czernowa miał on nie tylko zastanawiać się nad przebiegiem nieuniknionego wojennego starcia, ale

⁷² Nicco przewrotnie, ale i nie bez racji zwracają na to uwagę Maciej Górny oraz Włodzimierz Borodziej, przypominając opinię Normana Daviesa na temat „cudu” polskiej niepodległości. Prawdopodobieństwo korzystnego dla nas rozstrzygnięcia było znikome, w obliczu zaś skali zmagania polskie działania nie były w stanie znacząco wpłynąć na bieg spraw (*Nasza wojna*, t. II, *Narody 1917–1923*, Warszawa 2018, s.169–170). Opowieść, że było inaczej, to patriotyczna legenda, zinstrumentalizowana zresztą, gdyż wpleciona nie tylko w mit założycielski państwa, ale i walki o władzę (K. Kawalec, *Mity założycielskie II RP*, Ośrodek Myśli Politycznej, Artykuły, Ośrodek Myśli Politycznej (<https://omp.org.pl/artykul.php?artykul=338>). Jest to jedna z kwestii, gdzie wyobraźnia współczesnego czytelnika, uważającego posiadanie własnego państwa za oczywistość, drastycznie różni się z sytuacją sprzed ponad stulecia, utrudniając, niekiedy zgoła uniemożliwiając zrozumienie podstawowych realiów.

⁷³ Krzysztof Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 136.

⁷⁴ Stanisław Grabski, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1989, s. 278–279.

prognozował także jego wynik. Czernow odnotował, że według Piłsudskiego „Rosja będzie pobita przez Austrię i Niemcy, te zaś z kolei będą pobite przez siły anglo-francuskie (lub anglo-amerykańsko-francuskie). Wschodnia Europa będzie pobita przez Europę środkową, a środkowa z kolei przez zachodnią. To wskazuje Polakom kierunek ich działań”⁷⁵.

Co do wiarygodności przekazu Czernowa, a tym samym prognoz Piłsudskiego, po dziś dzień toczy się gorąca historiograficzna dyskusja. W gronie sceptyków można wymienić w pierwszym rzędzie Andrzeja Garlickiego, ale także Darię i Tomasza Nałęczów i Andrzeja Micewskiego. Przeciwny pogląd reprezentowali Wacław Jędrzejewicz, Anna Cieniała, Jan Molenda i Włodzimierz Suleja, zaś najpełniejszego, jak dotąd, zestawu źródłowych świadectw dokonał Tadeusz Wolsza⁷⁶. Wprawdzie kalkulacje Piłsudskiego nie obejmowały kwestii terytorialnych, ale bez ich uwzględnienia poczynania obozu antyrosyjskiego, któremu przewodził, są znacznie mniej czytelne.

Trzeba przy tym dopowiedzieć, że na Piłsudskiego nie można spoglądać jako na profetycznego wizjonera. Wybierał logicznie wynikający z jego planów konkretny wariant działania, zwykle ten, który uznawał za optymalny. Podzielamy również pogląd, że wnikliwość Piłsudskiego nie polegała na przepowiadaniu przyszłości, lecz wiązała się z umiejętnością „dostrzegania nie jednego, lecz różnych wariantów sytuacji i dopasowywania do niej odpowiedniej taktyki. Ułatwiała to Piłsudskiemu prowadzenie elastycznej polityki, szybkie dostosowywanie sił i środków do aktualnej, szybko zmieniającej się w warunkach wojny sytuacji”⁷⁷. Umiejętność tę Piłsudski zachował również w okresie zmagania o granice odradzającego się państwa.

Wojna 1914–1918. Podział w obrębie elit

Polaryzacja programów

Wybuch wojny, postrzeganej jako kataklizm przez ogół ludności, a i tę część sceny politycznej, która nie formułowała dalej idących planów politycznych, dla polityków typu Dmowskiego oraz Piłsudskiego⁷⁸ stanowił szansę realizacji zamierzeń.

Przebieg wydarzeń okazał się dla obu zaskoczeniem. W przypadku Piłsudskiego wymarsz przygotowywanych przezeń wcześniej strzelców nie zaowocował

⁷⁵ Za W. Jędrzejewicz, Janusz Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, 1867–1918, Ossolineum, Wrocław 1994, s. 247.

⁷⁶ Tadeusz Wolsza, *W sprawie prognoz Józefa Piłsudskiego dotyczących przebiegu I wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze”, R. 1985, nr 3. Zob. ponadto Wiesław Śladkowski, *Czy Józef Piłsudski przewidział przebieg I wojny światowej?*, [w:] *Żar niepodległości. Międzynarodowe aspekty życia i działalności Józefa Piłsudskiego*, red. Lech Maliszewski, Norbertinum, Lublin 2004.

⁷⁷ Jan Molenda, *Piłsudzczy i narodowi demokraci 1908–1918*, KiW, Warszawa 1980, s. 60.

⁷⁸ Spoza pola widzenia nie może umykać jednak ta część ruchu socjalistycznego, która nie wiążąc z wojną nadziei na odbudowę państwa, widziała w niej szansę destabilizacji utrwalonego porządku (F. Friszke, op. cit., s. 137–144).

wybuchem antyrosyjskiego powstania; od skutków niezadowolenia austriackich kół wojskowych, których nadzieje na wsparcie działań ich armii przez ruch powstańczy nie ziściły się, uratował go mariaż z konserwatystami galicyjskimi, którzy utworzyli nad nimi polityczną „czapkę” w postaci Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) i wynegocjowali przekształcenie strzelców Piłsudskiego w działające u boku regularnej armii legiony – formację o statusie pospolitego ruszenia.

W przypadku Ligi niemiłą niespodzianką okazało się wyłamanie się części galicyjskich działaczy endeckich spod „orientacyjnej” dyscypliny i ich wejście do NKN⁷⁹ – chociaż w gruncie rzeczy nie powinno to bardzo dziwić wobec skali różnic zdań, jakie się przed 1914 r. ujawniały i co do taktyki i ogólniejszej oceny sytuacji. Kierujący lokalnym galicyjskim SND Stanisław Grabski uważał, że wobec powszechnej wrogości wobec Rosji zamiast orientować się na nią, lepiej zająć stanowisko elastyczne, czekając na deklaracje mocarstw po wybuchu wojny i dopiero wówczas poprzeć stronę, która najwięcej obieca. Zaangażował się on również w tworzenie (pod antyrosyjskimi hasłami) polskich organizacji paramilitarnych, konkurencyjnych wobec strzelców Piłsudskiego⁸⁰. Gdy wybuchła wojna, ujawniły się wszystkie słabe strony polityki, próbującej godzić orientację antyniemiecką z próbami doraźnego wyzyskania antyrosyjskich nastrojów. Rezultatem były chaotyczne działania, fatalne wizerunkowo oraz skutkujące zaostreniem się i tak silnych w Galicji antagonizmów politycznych, o represjach ze strony władz austriackich nie mówiąc.

Inna rzecz, że w szybko zmieniającej się sytuacji, przy natłoku sprzecznych informacji i trudnościach porozumiewania się, także i w Warszawie zarówno ludzie związani z Ligą, jak i działającą w konspiracji lewicą niepodległościową podejmowali działania sprzeczne z proklamowaną wcześniej linią orientacyjną. Taki charakter miały już wzajemne kontakty i spotkania, podtrzymywane *notabene* także i w kolejnych latach wojny⁸¹; gdy idzie zaś o Dmowskiego, jego stosunek do irredenty był dwoisty, wcale nie tak jednoznaczny, jakby to wynikało z pozostawionych po latach wspomnień. Na pewno obawiał się on, aby irredentystyczna aktywność Polaków nie zaowocowała odrębnym pokojem na Wschodzie⁸², ale jednocześnie dostrzegał jej potencjalną użyteczność w roli ważącego politycznie atutu po wojnie⁸³. Charakterystyczne przy tym, że to, co pozornie mogłoby być uważane za triumf orientacji antyniemieckiej – ulice warszawskie wiwatujące na cześć rosyjskiego wojska, przykłady ochotniczego zgłaszania się doń ze strony części polskiej młodzieży – wśród

⁷⁹ Patrz: Michał Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936, s. 205.

⁸⁰ Stanisław Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989, s. 241.

⁸¹ Temat ten ma swoją monografię w postaci książki Jana Molendy *Piłsudzczyzy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980.

⁸² Jak to dosadnie później wyraził: „Uwolnilibyśmy Europę od długiej wojny, a siebie od kłopotów z własnym państwem” (*Polityka polska i odbudowanie państwa*, s. 147).

⁸³ Patrz: Ludwik Hass, *Dmowski i Kiereński o sprawach polskich wiosną 1915 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 4, s. 69–70.

zaangażowanych w nią polityków (wyłączając może konserwatywnych ugodowców) budziły nie satysfakcję, ale przeciwnie – irytację i niesmak, generując wewnętrzne napięcia⁸⁴.

Przyjemnym natomiast zaskoczeniem – mając na uwadze nieufność oraz niechęć rosyjskich elit wobec ludności polskiej – było ogłoszenie przez naczelnego wodza rosyjskiej armii, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, odezwy do ludności polskiej. Wraz z wybuchem wojny z proklamacjami do Polaków wystąpiły wszystkie trzy armie zaborcze, ale najdalej w obietnicach szła właśnie rosyjska. Zapowiedziano w niej zjednoczenie ziem polskich oraz ich samorząd – przy czym istotne znaczenie z punktu widzenia celów polityki prowadzonej przez Dmowskiego miał passus o rozdarciu i zjednoczeniu ziem polskich. Jako że dotyczył on także Niemiec i Austrii, sytuował sprawę polską poza ramami rosyjskiej polityki wewnętrznej, stanowiąc tym samym – niezależnie od zawartych w niej obietnic, a tym bardziej od intencji twórców aktu – istotny krok na drodze ku umiędzynarodowieniu sprawy polskiej. Dlatego część rosyjskich elit uważała odezwę za błąd.

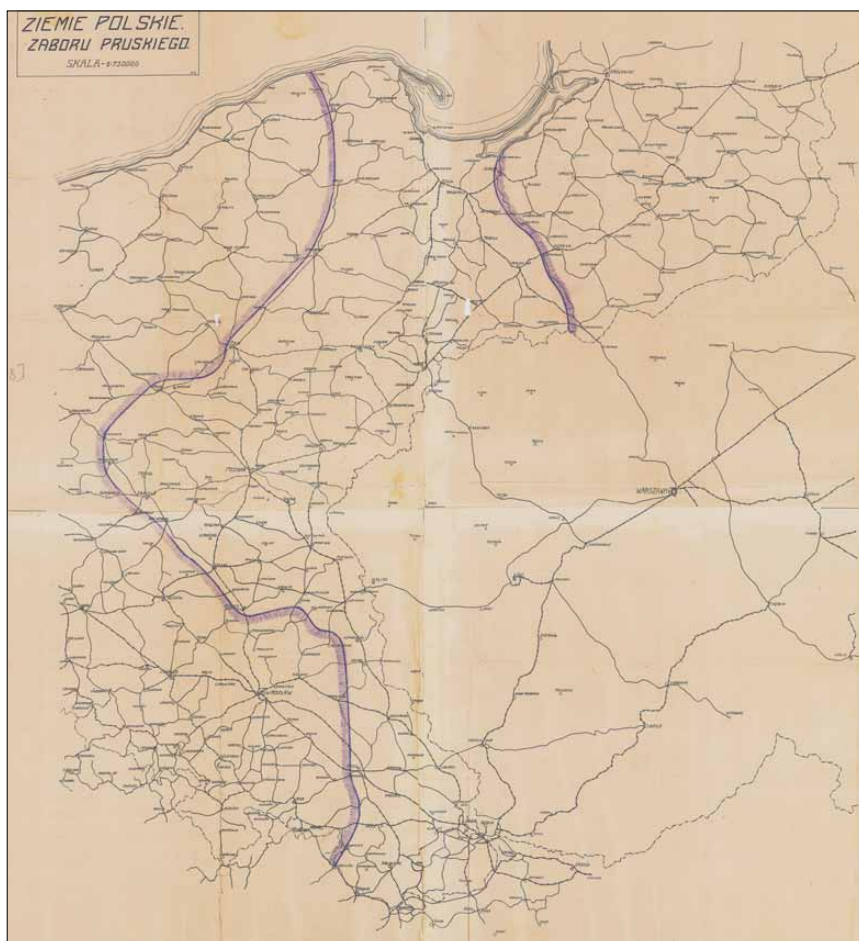
Bezpośrednio po ogłoszeniu odezwy Dmowski wystarał się o audiencję u rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Sazonowa. W odbytej rozmowie zasugerował wydatne okrojenie Niemiec od wschodu poprzez oderwanie zamieszkałych przez Polaków obszarów: Śląska Górnego, części Dolnego (powiaty sycowski i namysłowski), na Pomorzu powiatów lęborskiego i bytowskiego, całego Poznańskiego oraz całych tzw. Prus Zachodnich wraz ze Wschodnimi. Proponowana linia graniczna biegła daleko na zachód oraz na północ w porównaniu z dotychczasową granicą rosyjsko-niemiecką. Zasadniczo była ona oparta na kryterium etnicznym, ale uwzględniała także względy gospodarcze oraz konsekwencje strategiczne przeprowadzenia nowej linii granicznej.

Dla Rosjan rozmowa miała charakter sondażu. W tym samym czasie wojenna propaganda rosyjska zapowiadała przesunięcie granicy rosyjsko-niemieckiej o wiele bardziej na zachód – aż po linię Odry⁸⁵. W rzeczywistości jednak plany rosyjskie nie szły tak daleko. Zamyślali oni wprawdzie o nabytkach terytorialnych kosztem Niemiec, ale ich zamiary nie były na tym odcinku ściśle sprecyzowane, a co ważniejsze, na liście priorytetów ustępowały one aspiracjom terytorialnym na terenie Bałkanów – w szczególności pragnieniu zdobycia Cieśnin czarnomorskich⁸⁶. Ponadto w części rosyjskiej klasy politycznej istniały obawy przed konsekwencjami przyjęcia zbyt wielkiej liczby polskich poddanych, postrzeganych

⁸⁴ Marian Kiniorski wspominał, że na jednym z posiedzeń Rady Naczelnej SDN w końcu września dostało się Dmowskiemu za zbytnią ugodowość i „trzeba było użyć wielu perswazji, aby wzburzone flukta uspokoić” (M. Kiniorski, *Z czterdziestu pięciu lat wspomnień o Romanie Dmowskim*, Warszawa 1939, s. 31). Por.: H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930, s. 387. Patrz też: Jan Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980, s. 198.

⁸⁵ Patrz: Piotr Eberhardt, *Wizja przyszłej Europy wg mapy rosyjskiej z 1914 r.*, [w:] <https://geopolityka.net/wizja-przyszlej-europy-wg-mapy-rosyjskiej-z-1914-r/> (dostęp 28.06.2021).

⁸⁶ Janusz Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, PWN, Warszawa 1991, s. 122–128.



Ryc. 31. Mapa z propozycją granic Polski

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespól 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 845, k. 5

jako kłopotliwych: Maurice Paleologue, ambasador francuski w Petersburgu (przemianowanym po wybuchu wojny na Piotrogród) w początkach września 1914 r. usłyszał od byłego premiera Siergieja Wittego, że „w dniu, w którym przyłączymy polskie ziemie Austrii i Prus, utracimy Polskę rosyjską”⁸⁷. Tego rodzaju przenikliwość źle wróżyła planom Dmowskiego, co miałyby zasadnicze znaczenie, gdyby Rosja była do wojny lepiej przygotowana i ją przetrwała.

Poczynania Piłsudskiego w fazie strzeleckiej były próbą zdobycia na terenie Królestwa obszaru mogącego stworzyć szansę na budowę ograniczonego do rozmiarów swoistego „Piemontu” organizmu państwowego, w fazie legijonowej wpisaniem się w logikę rozwiązania austro-polskiego, zakładającego

⁸⁷Ibidem, s. 297–298.

przyłączenie ziem polskich wydartych Rosji do monarchii Habsburgów. Pomyśły Dmowskiego, również w wymiarze cząstkowym, zgodnie z logiką orientacji antyniemieckiej zakładały przesunięcie granicy rosyjsko-niemieckiej tak, by pokryła się ona z linią etnograficzną, dzielącą polski i niemiecki stan posiadania. W obu przypadkach ich konsekwencją byłyby zapewne daleko idące zmiany terytorialne. Na temat ich skali trudno jednak wyrokować nie tylko z uwagi na brak jednoznacznych deklaracji ze strony państw, do których adresowane były orientacyjne oferty, ale – przede wszystkim – z uwagi na konsekwencje ustabilizowania się frontów po kilku miesiącach intensywnych działań wojennych. Załamanie się perspektyw szybkiego zakończenia konfliktu dezaktualizowało wszystkie wcześniejsze spekulacje i plany.

Problem licytacji sprawy polskiej wzwyż

Od momentu formalnego akcesu strzelców do Legionów (koniec ostatniej dekady sierpnia 1914 r.) przez cały kolejny rok Piłsudski, przynajmniej formalnie, funkcjonował w obrębie szeroko rozumianej orientacji austro-polskiej. Na gruncie rozwiązań terytorialnych oznaczało to, że swoimi działaniami wspierał on zamiysł znacznego poszerzenia terytorialnego monarchii habsburskiej kosztem Rosji, bez przesądzania ani wielkości owych nabytków, ani zmian ustrojowych, które poszerzenie to musiałoby wywołać. Problemem, utrudniającym bezwarunkowe wsparcie idei przekształcenia Austro-Węgier w austro-polsko-węgierską triadę, była obecność niemieckiego sojusznika państwa Habsburgów, gotowego rozciągnąć swoje władanie również na polskie obszary, odebrane Rosji⁸⁸. Inna sprawa, że zachowanie legionowego Brygadiera wynikało z przyjętej w początkowym okresie wojny taktyki, zakładającej nieujawnianie celów ostatecznych, do których dążył jego obóz, a zwłaszcza planów odnoszących się do terytorialnego kształtu przyszłej Polski.

Do radykalnej zmiany politycznej taktyki Piłsudskiego doszło latem 1915 r. Oceniając sytuację, zmienioną po zdobyciu przez wojska państw centralnych Warszawy, doszedł do wniosku – co ujawnił po niespełna dziesięciu latach na I zjeździe legionowym – że „Polska, mimo że nie o Polskę wojowano, zaczynała być czymś w grze polityczno-wojskowej pomiędzy zaborcami”. Wnioski wyprowadzone z owej analizy stały się podstawą idei „licytacji sprawy polskiej wzwyż”. Piłsudski doskonale zdawał sobie sprawę, że idea licytacji będzie niezwykle trudno zrozumiała tudzież akceptowalna nawet dla najbliższych współpracowników, toteż postanowił „grać sam, podbijając do góry te czy inne wymagania, te czy inne rzeczy, które były związane z Polską”⁸⁹. Najważniejszymi atutami, którymi w swojej grze Brygadier dysponował, okazały się „sfinksowate” Królestwo i „kapryśne” Legiony.

⁸⁸ Zob. chociażby Immanuel Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914–1918: Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*, PWN, Warszawa 1964.

⁸⁹ Józef Piłsudski, *Pisma...*, op. cit., t. V, s. 270.

Pomijając szczegółowe rozważania na temat licytacyjnych posunięć Piłsudskiego, takich jak wstrzymanie werbunku do Legionów, kryzysy polityczne, celowo wywoływane przezeń w obrębie legionowej formacji (odznakowy, dymisyjny) oraz skomplikowane gry polityczne, prowadzone za pośrednictwem swoich współpracowników tak w Galicji, jak i Królestwie, warto jedynie zwrócić uwagę na istotę samej licytacji. W koniecznym uproszczeniu można wskazać, że sprowadzała się ona do uzyskiwania kolejnych politycznych ustępstw w sprawie polskiej ze strony państw centralnych (tu swoistym wabikiem była perspektywa stworzenia sojuszniczej, milionowej armii), po to, aby po uzyskaniu kolejnej koncesji wysuwać nowe żądania, spełnione ustępstwo uznając za niewystarczające. W pierwszej fazie licytacji, na przełomie lata i jesieni 1915 r., brzegowymi licytacyjnymi warunkami, dającymi asumpt do podtrzymywania współpracy z państwami centralnymi, było uzyskanie zgody na utworzenie własnego rządu oraz armii, czyli w praktyce na budowę zrębów samodzielnego państwa.

Charakterystyczne, że licytacyjnej gry, prowadzonej przez Piłsudskiego, nie przejrżeli najtężsi galicyjscy statyści, w rodzaju Jaworskiego lub Bobrzyńskiego. Doskonale pojął ją natomiast szef sztabu Komendy Legionów, kpt. Włodzimierz Zagórski, który w opinii sporządzonej w trzeciej dekadzie listopada 1915 r. w sprawie możliwości odznaczenia Komendanta orderem Leopolda stwierdził, że Piłsudski przedstawia wraz „ze swą brygadą ten element, który dążąc do zupełnie wolnej i niezależnej Polski, uznaje austrofilski kierunek tylko jako środek do celu, gotów każdej chwili podjąć orientację inną”⁹⁰.

W przypadku orientacji na Rosję można wskazać na próby działań kierowanych podobną logiką, jakkolwiek sztywne stanowisko partnera uniemożliwiło osiągnięcie czegokolwiek. Zaznaczyło się to wyraźnie podczas prób tworzenia oddziałów ochotniczych działających u boku armii rosyjskiej. Formułowane przez Zygmunta Balickiego (Dmowski był wobec tej inicjatywy sceptyczny) żądania strony polskiej (regularny charakter jednostek, własne sztandary, odrębne mundury, prawo do polskiej komendy, oficerowie rekrutowani na podstawie dobrowolnych zgłoszeń) zostały przez Rosjan odrzucone, jednak wskutek nikłego napływu ochotników do organizowanego przez nich na mocy „inicjatywy prywatnej” w Puławach legionu zgodzili się na kompromis, polegający na rozciągnięciu nad inicjatywą patronatu ze strony polskich środowisk politycznych⁹¹, formowaniu jednostek na zasadach armii regularnej (co było równoznaczne z uzyskaniem zgody Rosjan na zachowanie ich także po wojnie) oraz obietnicy użycia ich przeciw Niemcom, a nie na froncie austriackim, gdzie groziło użycie ich w walce z formacjami powstałymi w zaborze austriackim. Jak się jednak wkrótce okazało, uzyskana od władz

⁹⁰ Cyt. za: Włodzimierz Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 r.)*, Wydawn. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, s. 196.

⁹¹ 25 listopada 1914 r. uformował się w Warszawie Komitet Narodowy Polski – ciało skupiające przedstawicieli Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (Narodowej Demokracji) oraz konserwatywno-liberalnej grupy „realistów” z Zygmuntem Wielopolskim (realistą) na czele.

wojskowych zgoda niewiele znaczyła wobec jawnej wrogości rosyjskich władz administracyjnych, utrudniających organizację punktów werbunkowych oraz koszar. W tych warunkach i władze wojskowe szybko usztywniły stanowisko, wycofując się z wcześniejszych uzgodnień⁹², czego konsekwencją była decyzja SDN o przerwaniu werbunku (marzec 1915), przesądzająca o losach inicjatywy.

W kręgu środowisk orientujących się na państwa centralne

Wyobrażenia środowisk konserwatywnych, liberalnych, grupy Piłsudskiego

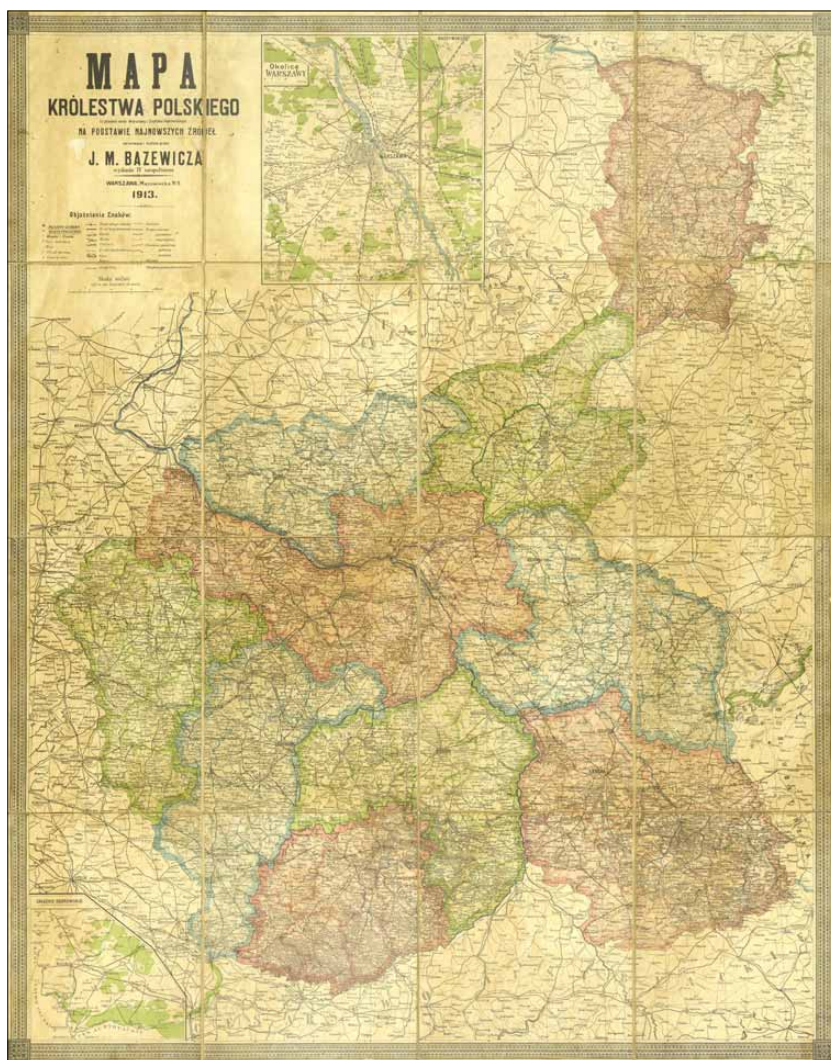
Po wybuchu wojny, a zwłaszcza po przesunięciu linii frontu w wyniku wiosennej ofensywy państw centralnych, najpełniejszy program, również w aspekcie terytorialnym, głosiły środowiska konserwatywne, które przyszłość sprawy polskiej łączyły z monarchią Habsburgów. Przejściowo, po wejściu w skład krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego (Ryc. 32, 33), ten trialistyczny



Ryc. 32. Naczelnny Komitet Narodowy – Departament Wojskowy na tle Mapy Królestwa Polskiego, oprac. Józefa Michała Bazewicza
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji. sygn.: 3/1/0/1/151 (domena publiczna)

program zaaprobowali również tzw. podolacy, aczkolwiek jesienią 1914 r., pod wpływem zwycięstw rosyjskich, bez większych skrupułów porzucili i trializm i krakowski komitet. Program krakowskich konserwatystów, w wypadku militarnego rozstrzygnięcia na wschodzie, korzystnego dla Rzeszy i Austro-Węgier,

⁹² Szerzej na ten temat m.in. Henryk Dembiński, *Dziennik 1907–1915*, wstęp i opracowanie Szymon Rudnicki, Warszawa 2000, s. 164–170, 173–175; E. Kospath-Pawłowski, *Pakosław 1915*, Warszawa 1993, s. 28–35.



Ryc. 33. Mapa Królestwa Polskiego z planami okolic Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego na podstawie najnowszych źródeł, oprac. i wyd. przez Józefa Michała Bazewicza
Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Gabinet Zbiorów Kartograficznych, sygn. M.612 (domena publiczna)

zakładał znaczące poszerzenie polskiej dziedziny Habsburgów (w wariancie maksymalnym o Królestwo i część tzw. ziem zabranych mniej więcej do linii drugiego rozbioru) i przekształcenie monarchii z dualistycznej w trialistyczną (choć w późniejszym okresie brano również pod uwagę rozwiązania subdualistyczne)⁹³.

⁹³ Szerzej Henryk Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Wydawn. Literackie, Kraków 1982.

Wbrew oczekiwaniom cesarz Franciszek Józef nie wydał w tej sprawie manifestu (powodem był opór ze strony Węgier i brak aprobaty dla tego terytorialnego wariantu przez Rzeszę), toteż oczekiwania polityków konserwatywnych, takich jak Władysław Leopold Jaworski, Leon Biliński i Michał Bobrzyński, plasowały się aż do jesieni 1916 roku w sferze przysłowiowych pobożnych życzeń. Co nie oznacza, że swoich oczekiwań nie eksponowali publicznie – za dokument szczególnie charakterystyczny należy w tym kontekście uznać manifest NKN z 8 sierpnia 1915 r. (sygnowany przez Jaworskiego), gdzie wprawdzie nie zamierzano mówić „o granicach państwa polskiego przed ukończeniem wojny”, ale deklarowano jednoznacznie, że „złączenie niepodzielnego Królestwa z niepodzielną Galicją jest podstawą dążeń Polaków”⁹⁴. Dodajmy, że w podobnym tonie brzmiała rezolucja Koła Polskiego w parlamencie austriackim, gdzie postulowano, aby „Niepodzielne Królestwo Kongresowe, złączone z Galicją w jedną samodzielną całość polityczną, powstało jako Królestwo Polskie, w związku Monarchii habsburskiej”⁹⁵. Warto podkreślić⁹⁶, że z punktu widzenia zwolennika orientacji koalicyjnej manifest krakowskiego komitetu nie był niczym innym, jak propagandowym wezwaniem do „szeregowania się stronników NKN”. Program ten, wyłożony w manifestie, a następnie deklaracji, koalicyjni przeciwnicy austro-polskiej opcji postrzegali jako dzielnicowy i lokalny, na dodatek bez jakiegokolwiek znaczenia w sytuacji, gdy decydujący głos w kwestii polskiej spośród mocarstw centralnych miała nie habsburska monarchia, a niemiecka Rzesza.

Z trialistycznym programem na galicyjskim gruncie utożsamiały się również nieliczne i mało znaczące ugrupowania o charakterze mieszczańsko-liberalnym, natomiast w Królestwie jednoznacznie proaustriackie stanowisko zajmowała, z dużą konsekwencją, Liga Państwowości Polskiej. Charakterystyczne, że na łamach organu Ligi, wydawanej w Łodzi „Strażnicy” eksponowano stanowisko, że „kwestia polska – to kwestia państwa polskiego”, bowiem ono właśnie nie jest niczym innym, jak „konkretnym wcieleniem niepodległości”. W tym kontekście rozważano także problem: „historyczna czy etnograficzna”, przy czym na łamach pisma sformułowano pogląd, że odrodzone państwo polskie „powinno powstać ze zlania obszarów, na których żywioł polski dominuje liczebnie lub też stanowi poważną mniejszość, zajmującą poważne stanowisko pod względem ekonomicznym i kulturowym”. Rozumowanie to prowadziło jednak do wniosku, że odzyskanie „naszych kresów zachodnich dla przyszłego państwa polskiego jest w warunkach obecnych nie do urzeczywistnienia”, gdyż sięgającym w odległą przeszłość polskim racjom historycznym stanęły na przeszkodzie interesy zwycięskich mocarstw centralnych. Wyjątkowo niekorzystne położenie geopo-

⁹⁴ *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917* [drukowane jako rękopis], Nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego, Kraków 1917, s. 176–177.

⁹⁵ „Wiadomości Polskie”, R. 1915, nr 42, 18, VIII.

⁹⁶ Juliusz Zdanowski, *Dziennik...*, *op. cit.*, t. I, s. 53 (zapis z 10 sierpnia 1915 r.).

lityczne sprawiło – argumentowano – że „takim samym szaleństwem byłoby domagać się od zwycięskiej Rosji zwrotu Przemysła, Lwowa, Chełmu, Białegostoku, Wilna, jak żądać, aby zwycięskie Niemcy darowali nam Poznań, Gdańsk i Toruń, a może jeszcze Opole i Olszyn”.



Ryc. 34. Propozycja podziału Europy po I wojnie światowej
wydana przez Société Anglo-Continentale & Internationale
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 662, k. 29

Trudno się zatem dziwić, że za jedyną realną kombinacją królewiczy zwolennicy trializmu uznawali powstanie organizmu państwowego polskiego obejmującego obok Królestwa „nierdzenną część Litwy (gubernie wileńska, grodzieńska i mińska) oraz Galicję z Księstwem Cieszyńskim”⁹⁷. Wprawdzie nie dopowiadano jednoznacznie, czy państwo o takim właśnie kształcie terytorialnym funkcjonowałoby samodzielnie, czy jako autonomiczna część większej całości, ale Liga bez wątpienia optowała za państwową obecnością w obrębie polsko-węgiersko-austriackiej triady. Jednoznacznie dano temu wyraz, również na łamach „Strażnicy”, wiosną 1916 r., kiedy to precyzując terytorialny zasięg przyszłego polskiego państwa zakładano, że powinno ono obejmować

⁹⁷ „Strażnica”, R. 1915, nr 2–3, IX–X, nr 4–5, XI–XII.

możliwie największy obszar „dawnego zaboru rosyjskiego i niepodzielnej Galicji” pozostając zarazem „w związku bezpośrednim z Monarchią Habsburską, jako mocarstwem, gwarantującym narodowi naszemu warunki trwałego rozwoju”⁹⁸. Program ten z zasadniczych powodów odrzucało natomiast Międzypartyjne Koło Polityczne, będące emanacją ugrupowań wywodzących się z orientacji antyniemieckiej, określanych od połowy 1915 r. mianem pasywistycznych.

Z pozoru, przynajmniej do lata 1915 r., na gruncie programu trialistycznego stały galicyjskie i królewiackie ugrupowania, reprezentujące orientację antyrosyjską, a po wyparciu Rosjan z Królestwa współtworzące nurt aktywistyczny. Siły te, będące politycznym zapleczem dla działań prowadzonych przez Piłsudskiego, nie tyle za pośrednictwem dokumentów programowych, co poprzez intensywną agitację, opowiadały się za niepodległą Polską, nawet politycznie zależną od państw centralnych i ograniczoną terytorialnie do Królestwa. Było to, co raz jeszcze godzi się przypomnieć, ograniczenie się do werbalizowania celów cząstkowych, bez ujawniania celu ostatecznego.

Istotną zmianę w kreśleniu programu terytorialnego przyszłego odrodzonego państwa można dostrzec od początków 1916 roku. Szczególnie znamienne było stanowisko PPS (jeszcze Frakcji), któremu to ugrupowanie, jedno z najważniejszych opowiadających się za linią wytyczaną przez Piłsudskiego, dało wyraz podczas Zjazdu obradującego od 6 do 9 stycznia. Nowa sytuacja była bezpośrednim wynikiem wojennych klęsk rosyjskiego imperium, a zwłaszcza wyparcie armii cara nie tylko z terenu Kongresówki, ale także Litwy. W tej sytuacji możliwość restaurowania „niepodległego państwa polskiego” stawiała się, w przekonaniu działaczy lewicy niepodległościowej, więcej niż realna, przy czym terytorium odrodzonej Rzeczypospolitej obejmowałoby wszystkie wyzwolone ziemie zaboru rosyjskiego, a zatem obok Królestwa również trzy północne gubernie: wileńską, kowieńską oraz mińską. Było to jednoznaczne odrzucenie rozwiązania austro-polskiego, zgodne z licytacyjnym programem legionowego Brygadiera.

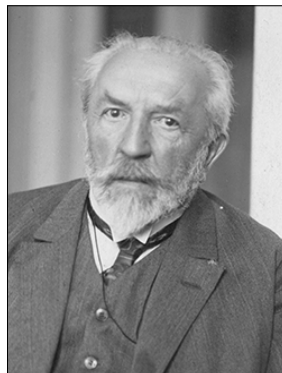
Jeszcze dobitniej PPS zaakcentowała swoje stanowisko podczas sierpniowej konferencji, zwołanej do Warszawy. Jako pewnik przyjęto wyeliminowanie Rosji jako siły mogącej mieć wpływ na terytorialny kształt przyszłego polskiego państwa, odrzucono również po raz kolejny związek ziem polskich z monarchią Habsburgów. „Obstajemy – deklarowano – przy całkowitej niepodległości, żądamy oddzielnego państwa polskiego złożonego z ziem od Polski oderwanych – z Królestwa Polskiego i Litwy, w miarę możliwości i z innych dzielnic polskich”⁹⁹. Owe „inne dzielnice” to bez wątpienia Galicja, choć mgławicowość sformułowania pozostawiała interpretacyjny margines również w odniesieniu do zachodnich kresów.

⁹⁸ Ibidem, R. 1916, nr 8–9, III–IV.

⁹⁹ Janusz Pajewski, *Pierwsza wojna...*, op. cit., s. 182.

Z Austrią czy samodzielnie?

Trudno nie zauważyć, że spór w obozie aktywistycznym zamieniał się z taktycznego w zasadniczy, przy czym argument odnoszący się do granic przyszłego polskiego organizmu państwowego zaczynał odgrywać w nim niebagatelną rolę. W pierwszej połowie 1916 r. przeciwko porzuceniu austro-polskiej opcji wypowiadali się znaczący politycy i publicyści, by tytułem przykładu wymienić chociażby Michała Bobrzyńskiego (Ryc. 35), Władysława Leopolda Jaworskiego (Ryc. 36), Stanisława Estreichera (Ryc. 37) i Ludwika Kulczyckiego (Ryc. 38). Ten ostatni, kwestionując przekonanie o możliwości zbudowania za zgodą Rzeszy i co więcej, za jej pomocą, „absolutnie



Ryc. 35



Ryc. 36



Ryc. 37



Ryc. 38

Ryc. 35. Michał Bobrzyński (1849–1935), konserwatywny polityk i historyk, współtwórca krakowskiej szkoły historycznej

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/10/54 (domena publiczna)

Ryc. 36 Władysław L. Jaworski (1865–1930), prawnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji. Sygn.: 3/1/0/10/240 (domena publiczna)

Ryc. 37. Stanisław Estreicher (1869–1939), historyk prawa, bibliograf, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Źródło: Muzeum Krakowa, sygn. MHK-391/N (domena publiczna) za Wikipedia

Ryc. 38. Ludwik Kulczycki (1866–1941), socjolog, profesor Szkoły Nauk Politycznych, publicysta, członek Naczelnego Komitetu Narodowego

Źródło: Narodowy Instytut Audiowizualny, IPSBID: ipsb-fo-79986 (domena publiczna)

odrębnego państwa polskiego, obejmującego całość naszego narodu, istotnie niezależnego”, argumentował, że „Niemcy nie zgodzą się na danie nam Kurlandii i na stworzenie państwa tak silnego, które by mogło zagrażać Śląskowi Górnemu i Prusom Zachodnim” Konserwatywny publicysta wywodził również, że w kwestii ziem polskich znajdujących się pod pruskim panowaniem „ani same Prusy, ani nawet całe Niemcy nigdy się nie zgodzą, nie tylko na oderwanie tych prowincji od siebie, ani nawet na wyodrębnienie ich w samodzielną całość prawno-państwową” W tej sytuacji nie zaskakuje skrajnie pesymistyczna konkluzja, wedle której „niepodobna sobie wyobrazić, abyśmy mogli kiedykolwiek w przyszłości oderwać obecny zabór Pruski i przyłączyć go, w tej czy innej formie do pozostałych ziem polskich”¹⁰⁰. Zwolennicy oparcia się o habsburską monarchię byli głęboko przekonani, że całkowite przeciwieństwo interesów Polski i Rosji oraz siła Rzeszy Niemieckiej wymuszały wręcz, wobec utopijności programu pełnej, trójzaborowej niepodległości, konsekwentne dążenia do realizacji rozwiązania austro-polskiego.

Wiosną 1916 r. sens austro-polskiego związku, również w wymiarze terytorialnym, uzasadnił były namiestnik Galicji, a zarazem wybitny historyk z kręgu „szkoły krakowskiej”, Michał Bobrzyński. Uczynił to w przygotowanej w ścisłym porozumieniu z Ballplatzem¹⁰¹, czyli austriackim ministerstwem spraw zagranicznych, broszurze pod wymownym tytułem: „O naszą przyszłość”¹⁰². To swoiste „wyznanie wiary” przekonanego zwolennika austro-polskiej koncepcji jest szczególnie interesujące z dwóch powodów: zakładanych rozstrzygnięć terytorialnych, choć ten wątek był w gruncie rzeczy poboczny, a przede wszystkim zestawu argumentów odnoszących się do kilku wchodzących w tym czasie w rachubę rozstrzygnięć sprawy polskiej. Bobrzyński wskazał pięć: połączenie ziem etnicznie polskich w autonomiczną całość wewnątrz rosyjskiego imperium (czyli pierwszy krok wedle zamysłu orientacji antyniemieckiej), połączenie „Królestwa z Galicją w jedną całość pod berłem Habsburgów”¹⁰³, przyłączenie Królestwa na bliżej nieokreślonych warunkach autonomicznych do niemieckiej Rzeszy, utworzenie na obszarze Kongresówki niepodległego państwa, wreszcie podział Królestwa pomiędzy Prusy i Austrię.

Ewentualności pierwszej krakowski polityk nie brał poważnie pod uwagę, toteż ograniczył się niemal wyłącznie do zestawienia pustych, jego zdaniem, rosyjskich obietnic z ich praktycznymi poczynaniami, widocznymi zwłaszcza w okresie okupacji Galicji Wschodniej. Za mało realny uznał również, głównie ze względu na realną dysproporcję sił pomiędzy obozem irredenty a państwami

¹⁰⁰ J. Mazur [L. Kulczycki], *Państwa centralne, Rosja a Polska*, Kraków 1916, s. 65–69.

¹⁰¹ Haus-Hof-und Staat Archiv (Politische Archiv) I, 926, Kr. 110, korespondencja z 27 II oraz 2, 4, 13 i 14 III. Zob. także W. Łazuga, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, PWN, Warszawa 1982, s. 186–190.

¹⁰² *O naszą przyszłość. Rozmowa między trzema Polakami: z Warszawy, Poznania i Krakowa*, [drukowane jako manuskrypt], Druk i nakład W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1916.

¹⁰³ Ibidem, s. 6.

centralnymi, program niepodległościowy, przy czym niezwykle ostro i prześmiewczo zarazem reagował na przypuszczenie, że niepodległą Polskę „stworzą na kongresie europejskim zamykającym wojnę Francja i Anglia” Orientację koalicyjną traktował zatem jako swoisty „wybieg, aby uniknąć dyskusji na serio, uciec na ...księżyc”. Wyłącznie taktyczny wymiar miały dla niego także pomysły związku polsko-niemieckiego. W jego przekonaniu o nierealności takiego zamyśłu decydował realizm polityczny sterników niemieckiej Rzeszy, zdających sobie doskonale sprawę, że wiodłoby to do znacznego wzmocnienia polskiego żywiołu w Prusach. Ten sam realizm uniemożliwiał również wprowadzenie w życie idei podziału Królestwa, gdyż w jego mniemaniu, powstałaby wówczas „między dzielnicą polską austriacką a dzielnicą pruska nieustanna rywalizacja i ściąganie ogniska dążeń polskich bądź do Krakowa, bądź do Warszawy”¹⁰⁴, co groziłoby utrzymaniem się stanu permanentnego, a szkodliwego konfliktu. W tej sytuacji jako najkorzystniejsze, a zarazem najbardziej realne rysowało się rozwiązanie austro-polskie.

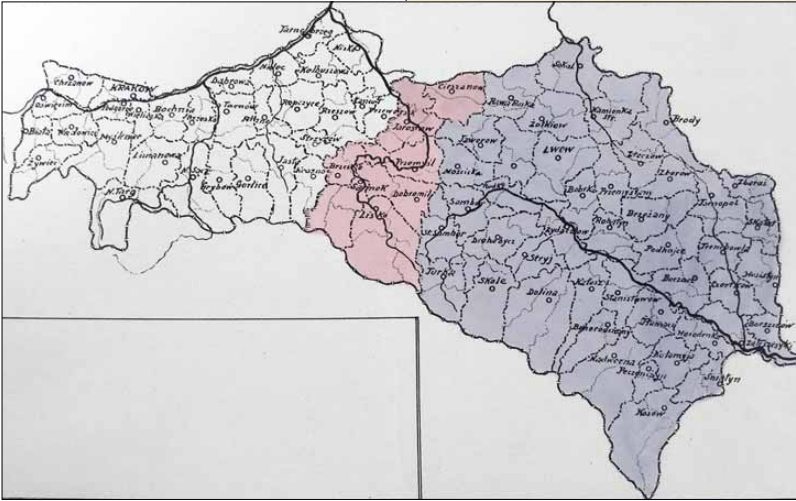
Bobrzyński, przynajmniej na użytek propagandowy, na drodze do wcielenia w życie idei realizmu nie dostrzegł poważnych przeszkód, mogących zamysł ten uniemożliwić. Eksponował natomiast – i na tym obszarze można dostrzec zbieżność z analizami Daszyńskiej-Golińskiej i Andermanna – gospodarcze perspektywy związane z realizacją koncepcji austro-polskiej. Charakterystyczne, że w broszurze pojawił się istotny wątek, budzący zaniepokojenie galicyjskich polityków, wątek realnie obecny w pierwszej fazie wznoszenia państwowego gmachu jesienią 1918 r. – problem polsko-ukraińskich odniesień, wiosną 1916 r. postrzegany w kontekście planów podziału Galicji Wschodniej. Podziału Galicji na część polską i ukraińską domagało się przede wszystkim AOK, zaś stanowisku austriackiego gabinetu było w tej sprawie co najmniej chwiejne¹⁰⁵ (Ryc. 39, 40, 41).

Rozważania poświęcone pomysłom, które od początkowych dni wojny nie miały szans na częściową bodaj realizację, wydają się z pozoru tylko jałowe. Określają one bowiem stan postrzegania politycznej rzeczywistości (w tym koncepcji terytorialnych) przez ówczesne elity, czy ujmując rzecz szerzej, środowiska opiniotwórcze. Warto zatem, przypatrując się obecnej na politycznej agendzie przynajmniej do lutego 1918 r. austro-polskiej koncepcji, zwrócić uwagę na bodaj najbardziej przemyślaną, kompleksową propozycję, powstałą w kręgu działaczy Ligi Państwowości. Jej twórcy starali się wyłożyć, jak wyobrażają sobie „owo przyszłe państwo polskie, a następnie zarysować stosunek tego państwa do sprawy polskiej w ogóle oraz do dziś już istniejących mocarstw

¹⁰⁴ Ibidem, s. 9–10, 17.

¹⁰⁵ Zob. *Protokolle des Gemeinsamen Ministerrates der Österreich-Ungarischen Monarchie (1914–1918)*, Wydawn. M. Komjáthy, Budapest 1966, Akademiai Kiado, s. 366–367. Ponadto J. Gruchała, *Austro-Węgry a sprawa ukraińska w latach I wojny światowej*, „Studia Historyczne”, R. 1985, z. 4, s. 566–567. W. Bihl, *Einige Aspekte der österreichische-ungarischen Ruthenpolitik 1914–1918*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, J. 1966, Bd 14.

Ryc. 39. Mapa Galicji z Archiwum J.I. Paderewskiego
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 965, k. 76

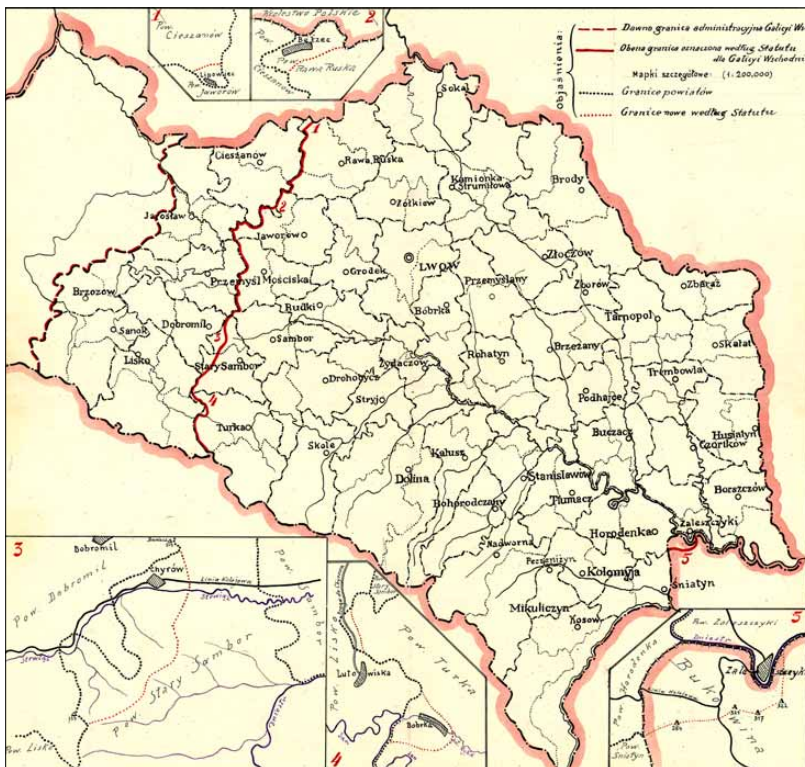


Ryc. 40. Mapa Galicji przechowywana wśród dokumentów Romana Dmowskiego
 Źródło: Muzeum Niepodległości Archiwum, Zespół 100 Archiwum Romana Dmowskiego

i krajów Europy Środkowej”. Realny polityczny grunt, poza sięgający czasów powstania listopadowego historyczny kontekst, wyznaczało przeświadczenie, że uwzględnienie przez mocarstwa centralne, w imię wspólnej walki z Rosją, tak polskich, „jak również litewskich i ruskich, a także i nadbałtyckich interesów” doprowadzi w konsekwencji „do stworzenia nowego państwa na zajętych dziś przez armie Mocarstw Centralnych obszarach”¹⁰⁶.

Charakterystyczne, że autorzy tego szczególnego geopolitycznego wywo-
 du starali się zaadaptować, uwzględniając polskie interesy, elementy koncep-
 cji „Mitteleuropy”. Dowodzili przede wszystkim, że „zbliżone warunki przy-
 rodzone krajów pomiędzy Renem, dolnym Dunajem, przepastnym obszarem
 błot pińskich, Dźwiną i Bałtykiem, wspólne warunki życia kulturalnego, ale
 również i przyszłe ułożenie się stosunków w Europie zmusza narody na tym
 obszarze zamieszkałe do ściślejszej spójni w dziedzinie życia gospodarczego
 i politycznego”. Jeden obszar celny, porozumienia w dziedzinie komunikacji,
 usług pocztowych i telegraficznych, unia monetarna, wspólne użytkowanie

¹⁰⁶ Na przelomie dziejów, [W naszej sprawie III], Liga Państwowości Polskiej, Łódź, styczeń 1916, s. 3, 16.

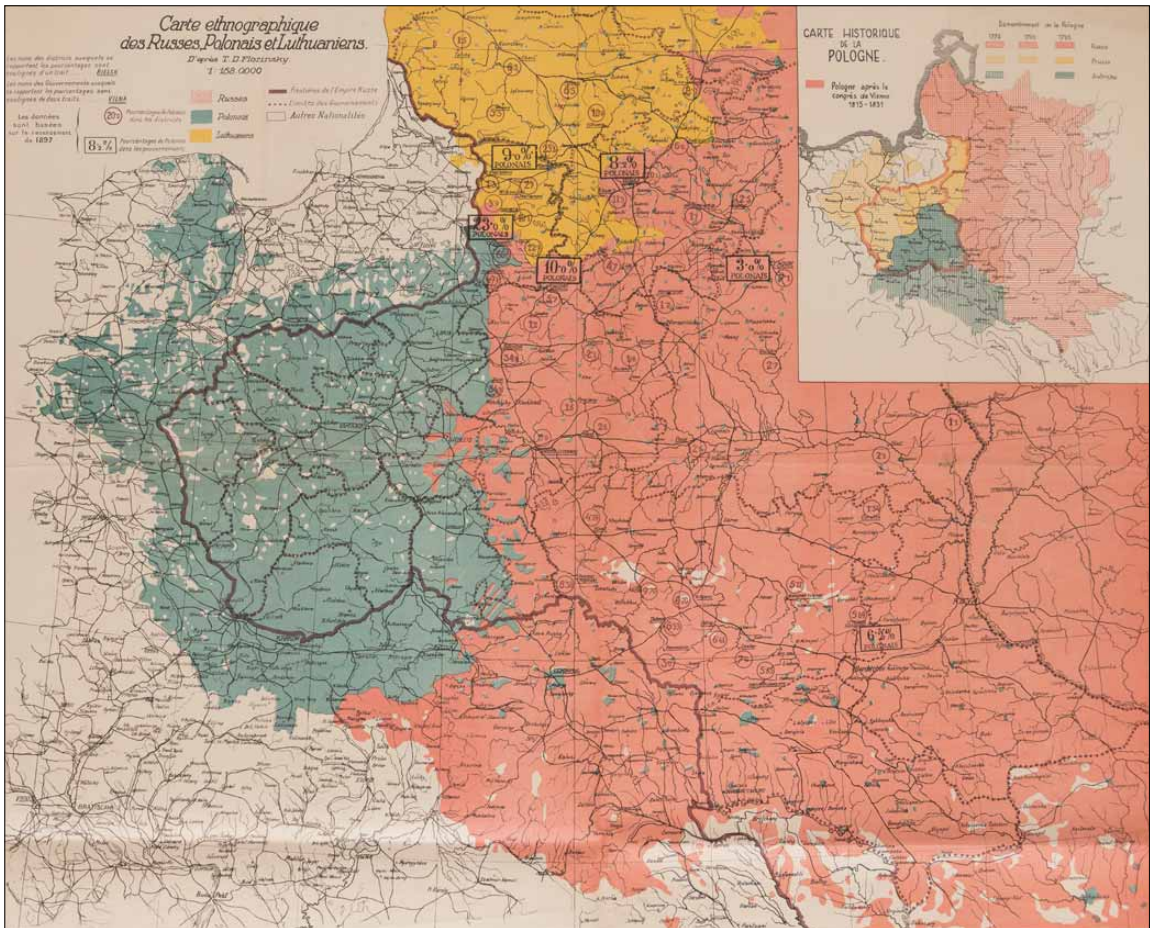


Ryc. 41. Mapa wschodniej części Galicji z widoczną granicą Galicji Wschodniej
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 967, k. 90

dróg wodnych, unifikacja prawa handlowego i wekslowego, aż po konwencje dyplomatyczną i wojskową – to przewidywany zakres niezbędnego współdziałania. Nie przekreślało to jednak, ale czyniło wręcz niezbędnym „przestrzeganie zasad państw narodowych, o ile chodzi o inne strony życia zbiorowego”¹⁰⁷. W ramach tak sformułowanych ogólnych zasad funkcjonować miały aż cztery odrębne, oderwane od Rosji obszary: Królestwo Polskie, Litwa (gubernie wileńska, kowieńska i grodzieńska), Kurlandia wraz z przyległymi do niej Inflantami i Wołyń. Wprawdzie rozwiązaniem prawno-państwowym, w gruncie rzeczy najkorzystniejszym, byłoby włączenie wszystkich tych obszarów w skład restytuowanej państwowości polskiej, złożonej wówczas z trzech równoprawnych członów, jakimi byłyby Królestwo, Wielkie Księstwo Litewskie oraz Księstwo Kurlandzkie, wszelako idea ta, wobec sprzeczności z interesem państw centralnych, praktycznie nie wchodziła w rachubę. Z kolei konieczność uniknięcia politycznej, a przede wszystkim gospodarczej zależności od Rzeszy nakazywała zawrzeć „sojusz z Austro-Węgrami, ustalony przez unię osobistą

¹⁰⁷ Ibidem, s. 16–17.

lub dynastyczną”, co w praktyce dawałoby gwarancję zjednoczenia „z Galicją oraz poczesne miejsce w potężnym imperium ludów, tworzących przedmurze kultury zachodniej w Europie, zabezpieczając narodowi polskiemu normalny rozwój kulturalny i polityczny oraz bezpieczeństwo od Wschodu i Zachodu”. Trudno nie zauważyć, że założenie to, ograniczające przyszły polski organizm państwowy wyłącznie do Królestwa i Galicji sprawiało, że poza przysłowiowym nawiasem pozostawały ziemie polskie znajdujące się pod panowaniem pruskim. Autorzy analizowanych rozważań nie przewidywali dla nich możliwości „wyodrębnienia się ze składu cesarstwa Niemieckiego”, upatrując jedyną nadzieję polepszenia ich losu w zawieszeniu „bezmyślnej walki polsko-niemieckiej”¹⁰⁸.



Ryc. 42. Mapa etnograficzna dawnych ziem polskich

Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THL_BPP_III F 49_CD189_6395

¹⁰⁸ Ibidem, s. 37, 39.

Nie zaskakuje zatem, że ten bardzo słaby punkt głoszonej przez działaczy Ligi Państwowości koncepcji kontestowali zwolennicy orientacji koalicyjnej, aczkolwiek uwzględniając okupacyjne realia nie czynili tego wprost¹⁰⁹.

Wątkiem godnym odrębnego wydobycia jest w tym ujęciu zalecany stosunek ludności polskiej do innych narodowości, zamieszkujących terytorium przedrozbiorowej Rzeczypospolitej (Ryc. 44), a mającej znaleźć się w granicach odradzającego się państwa. Dopuszczano zatem możliwość rezygnacji „z przodującej roli na Litwie etnograficznej”, ale nie miano zamiaru godzić się na podobne rozwiązanie „w Wilnie i na Białej Rusi”. Wariantowo brano też pod uwagę, w razie przyłączenia „Litwy etnograficznej wraz z Kurlandią do Niemiec”, by możliwie jak największe obszary Litwy historycznej połączyć z Królestwem. Nieco odmiennie ujmowano kwestie stosunków polsko-ukraińskich, kładąc nacisk na potrzebę kompromisu dla „zwrócenia Rusi frontem przeciw Rosji”. Ta właśnie potrzeba dyktowała ideę utworzenia „z powiatów ukraińskich Galicji wschodniej, oraz odebranych Rosji części Podola i Wołynia, Królestwa Galicji i Lodomerii, połączonego z Królestwem Polskim na tych samych prawach co Chorwacja z Węgryami”¹¹⁰.

Rozważania zwolenników austro-polskiej opcji zamykały jasne i jednoznaczne konkluzje. Nowe państwo polskie, obejmujące Królestwo wraz z Litwą historyczną (gubernie wileńska i grodzieńska oraz powiaty miński i nowogrodzki z guberni mińskiej) oraz Królestwo Galicji i Lodomerii („dawne województwo ruskie bez ziemi sanockiej, Wołyń po Słucz i część Podola” tudzież powiaty kobryński i brzeski z guberni grodzieńskiej) rozpościerałoby się na obszarze 310 tys. km kwadratowych i liczyło ponad 33 miliony obywateli. Ten wariant autorzy broszury uznawali za najbardziej realistyczny, choć podkreślali, że bez względu na przyszły przebieg wydarzeń „musi dzisiejszą politykę polską obowiązywać wzór podstawowy: Warszawa, Kraków, Wilno, Lwów”¹¹¹. Zabrakło w tej formule Poznania, ale ów „przyszły przebieg wydarzeń” i tę ewentualność mógł postawić na porządku dziennym.

Reakcje na wzrost roli Niemiec oraz politykę niemiecką na zajętych obszarach Królestwa

Galicjyści i królewiaczy zwolennicy opcji trialistycznej zdecydowanie przece-niali siłę habsburskiej monarchii. Był to błąd: jej słabość militarna uwidoczniła się już w pierwszej fazie wojny (utrata niemal całej Galicji), a potwierdziła latem 1916 r. podczas ofensywy gen. Aleksieja Brusilowa, kiedy to jedynie skuteczna pomoc ze strony niemieckiego sojusznika zapobiegła katastrofie. Natomiast Piłsudski, dostrzegając te realia, właśnie z Niemcami, jako czynnikiem decydującym o linii politycznej państw centralnych, już we wrześniu 1914 r. zamierzał się porozumieć. W jego imieniu z reprezentantami władz niemieckich, choć na

¹⁰⁹ Zob. przykładowo „Głos Lubelski”, R. 1916, nr 40, I. IV.

¹¹⁰ *Na przełomie...*, op. cit., s. 41–43.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 44–46.

relatywnie niskim szczeblu, konferowali, za pośrednictwem Wojciecha Korfanego, Witold Jodko-Narkiewicz i Władysław Sikorski. Rezultaty owych rozmów okazały się mało satysfakcjonujące (choć po skontaktowaniu się z dowództwem operującej w Królestwie IX armii swobodę politycznych poczynań uzyskała Polska Organizacja Narodowa).

Natomiast znacznie ciekawsze okazały się niemieckie pomysły związane z formowaniem po wojnie polskiego państwa. Byłoby ono formalnie niezawisłe, choć ściśle powiązane z trójprzymierzem. Niezwykle interesująco rysował się tu obszar, na którym miałyby powstać. Podstawę stanowiłoby Królestwo, ale obejmowałoby ono „dużą część Litwy, Podola z dostępem do morza przez Kurlandię”¹¹². Dodajmy, że nie były to jedyne przygotowawcze próby określenia przez



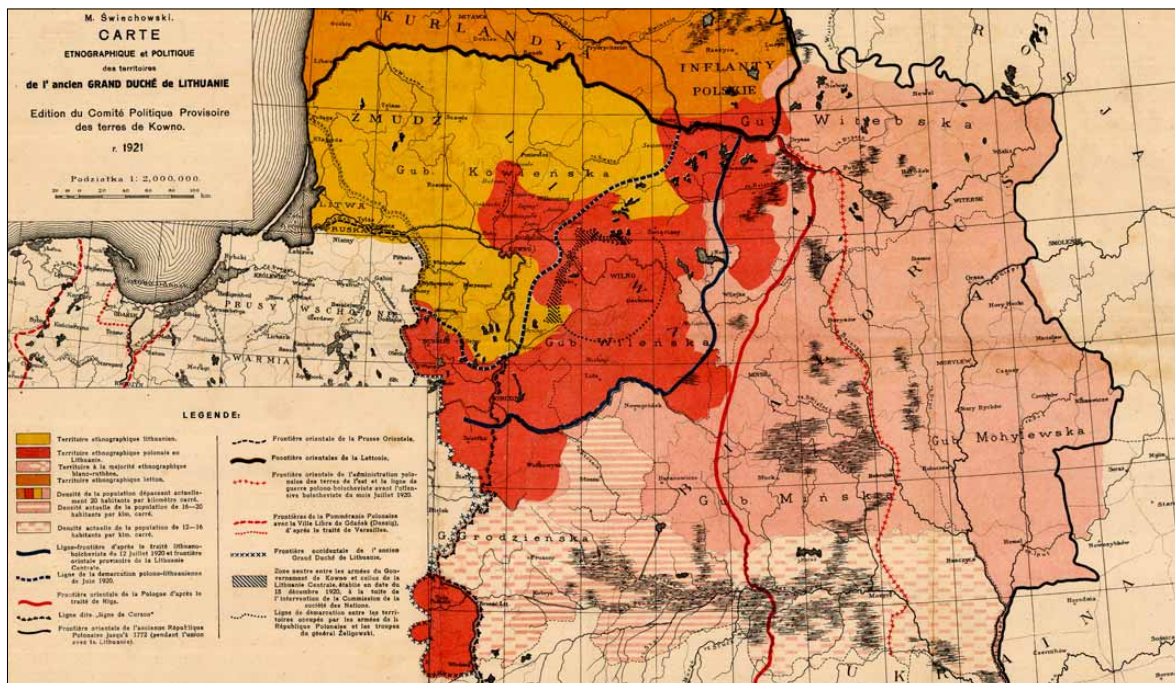
*Ryc. 43. Władysław Studnicki (1867–1953), działacz polityczny i publicysta
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.
Zespół Koncern Ilustrowany
Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji.
sygn. 3/1/0/6/173 (domena publiczna)*

niemieckich polityków granic przyszłego polskiego państwa, powołanego do życia po zwycięskiej wojnie. Przykładowo Władysław Studnicki (Ryc. 43) oglądał w gabinecie Georga Cleinowa mapę przyszłej Polski, z granicami opartymi o Dźwinę i Berezynę¹¹³ (Ryc. 44). Trudno nie zauważyć, że niemieckie zamysły wykluczały tym samym program rozwiązania austro-polskiego.

W praktyce Niemcy, choć po wyparciu wojsk rosyjskich podzielili Królestwo na dwie strefy okupacyjne, mieli decydujący głos w forsowaniu politycznych rozwiązań w odniesieniu do sprawy polskiej na całym obszarze zajęтым przez państwa centralne. Nie zdobyli sobie jednak w Królestwie zwolenników, bowiem błędy popełnione w pierwszych dniach wojny, takie jak zbombardowanie Kalisza, a przede wszystkim bezwzględna gospodarcza eksploatacja okupowanych terenów (rekwizycje, robotnicy przymusowi) sprawiły, że poza powstałym w lipcu 1916 r. Klubem Państwowców Polskich, stworzonym przez Studnickiego, na realną polityczną z nimi współpracę nikt w Królestwie, nie mówiąc już o pozostałych zaborach, nie poszedł.

¹¹² Andrzej Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Czytelnik, Warszawa 1990, s. 175.

¹¹³ Zob. Włodzimierz Suleja, *System polityczny Władysława Studnickiego (do roku 1918)*, [w:] *Polska myśl...*, t. II, *Twórcy polskiej myśli politycznej. Zbiór studiów*, Ossolineum, Wrocław 1978, s. 170.

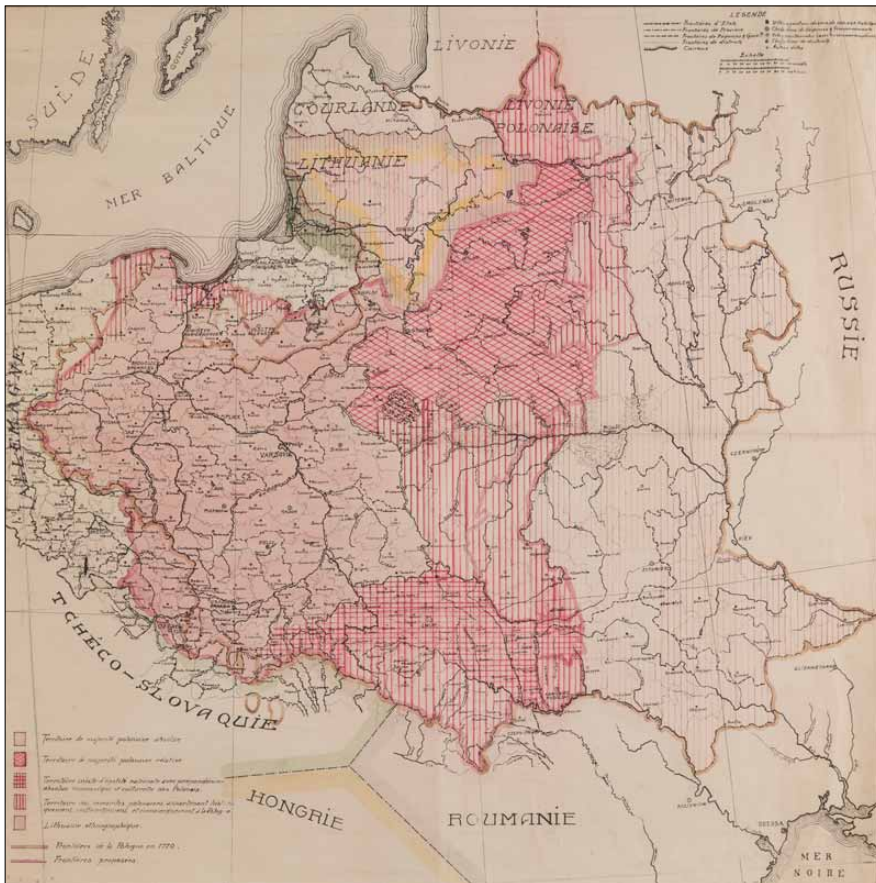


Ryc. 44. Mapa obszarów litewskich z fragmentami różnych proponowanych granic, m.in. widoczna jest granica poprowadzona wzdłuż Berezyny

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 962, k. 37

Sam Studnicki był również pomysłodawcą planu gruntownej przebudowy Europy Środkowej, dokonanej pod niemieckimi auspicjami, w ramach której znalazłoby swoje miejsce odrodzone państwo polskie. Pomijając jego idealistyczną wizję, jak ujął to J. Pajewski, rozumnej niemieckiej hegemonii na tym obszarze¹¹⁴, warto zwrócić uwagę na terytorialny program, adresowany przez polskiego świeżej daty germanofila do niemieckiej opinii publicznej. Studnicki starał się dowodzić, że odbudowa rozległego terytorialnie polskiego państwa będzie korzystna również dla niemieckiej Rzeszy. Istotnym zrozumiałym skądinąd założeniem był zamysł rozciągnięcia tego obszaru możliwie daleko na wschód, bez jakichkolwiek korekt na zachodnich kresach. Wschodnie granice opierałyby się w ten sposób na linii rzek takich jak Dźwina, Berezyna i Dniepr (Ryc. 45), co w oczywisty sposób zabezpieczałoby Niemcy przed ekspansją ze strony Rosji. Tym samym odrodzony organizm państwowy obejmowałby, obok Królestwa jako segmentu podstawowego, gubernie kowieńską, wileńską, mińską oraz znaczące obszary Wołynia i Podola, wreszcie dostęp do morza gwarantowałyby przyłączenie do tego tworu części Kurlandii. Z niemieckiego punktu widzenia rozwiązanie takie przyniosłoby, poza antyrosyjskim kursem przyszłej Polski, dwie dodatkowe korzyści. Pierwsza z nich

¹¹⁴ Janusz Pajewski, *Odbudowa...*, op. cit., s. 185.



Ryc. 45. Koncepcja granicy wschodniej opartej na rzekach Dźwina, Berezyna i Dniepr nawiązywała do przebiegu granicy państwowej i wojewódzkiej sprzed rozbiorów Polski

Źródło: Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu
 THL_BPP_III H 85_CD189_6387

to skierowanie polskiej demograficznej ekspansji na wschód. Druga – pojawienie się silnego emigracyjnego trendu pośród ludności polskiej tak w Poznańskim, jak też na Pomorzu i Śląsku¹¹⁵. Dodajmy, że Studnicki koncepcji granic opartych o Dźwinę i Berezynę trzymał się uparcie i w latach późniejszych.

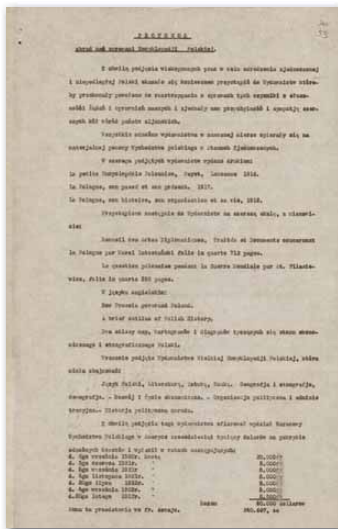
Centralna Agencja Polska

Sukcesy niemieckie wytworzyły nową sytuację także i dla środowisk orientujących się na Rosję. W przypadku środowisk konserwatywnych zaczęły narastać wątpliwości co do trafności dokonanego wcześniej wyboru. Tracąc obszary zwarte

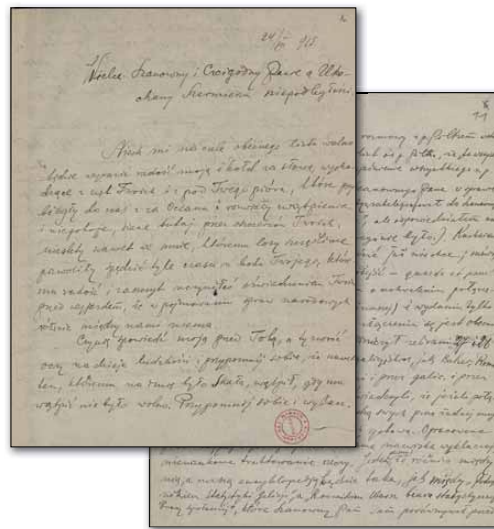
¹¹⁵ Władysław Studnicki, *Die Umgestaltung Mitteleuropas durch den gegenwärtigen Krieg. Die Polenfrage in ihrer internationalen Bedeutung*, Wien 1915.

zasiedlenia polskiego Rosja siłą rzeczy utraciła możliwości wpływania na sytuację na miejscu, co się odnosiło i do jej roli gwaranta porządku społecznego¹¹⁶. Jakkolwiek środowiska orientujące się na Niemcy straszły perspektywą „powrotu taty”, dla bystrzejszych obserwatorów odwrócenie się losów wojny na wschodzie było mało prawdopodobne wobec narastających symptomów pogłębiającego się chaosu trawiącego państwo carów. Obrazki nadużyć, niekompetencji, bez troski, braku poczucia odpowiedzialności układały się w ogólny obraz rozkładu państwa na wiele miesięcy przed upadkiem caratu w marcu 1917 r.¹¹⁷

Specyficzną formą odpowiedzi na wyzwania zmieniającej się sytuacji było utworzenie we wrześniu 1915 r. na neutralnym gruncie, w Szwajcarii, polskiego ośrodka propagandy prasowej, pod nazwą Centralnej Agencji Polskiej. Na jej



Ryc. 46



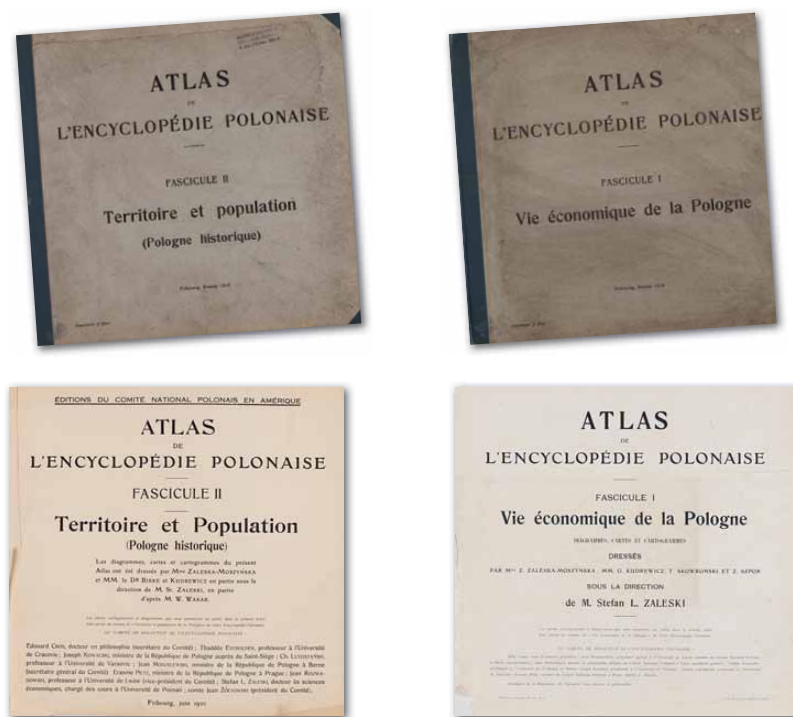
Ryc. 47

Ryc. 46. Fragment protokołu podsumowującego prace nad Encyklopedią Polską uwzględniający informację o dwóch atlasach z mapami i diagramami dotyczącymi stanu ekonomicznego i etnograficznego Polski
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 644, k. 59

Ryc. 47. Fragment listu z 1915 r. na temat prac wydawniczych, w którym H. Ratyński żali się J.I. Paderewskiemu na współpracę z E. Piltzem podczas prac nad Encyklopedią Polską.
Opisuje m.in. stanowisko E. Romera do opóźnień prac wydawniczych
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 644, k. 1, 11

¹¹⁶ Związany z kresowym środowiskiem konserwatywnym ziemianin Hipolit Korwin-Milewski, proszony po wybuchu wojny o wyrażenie opinii co do obowiązku dobrego Polaka, wyraził go następująco: „Czekać, oglądając się, a przede wszystkim zachować starannie polską ziemię i polską krew, to jest majątek i własną skórę” (H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930, s. 370).

¹¹⁷ Wstrząsające ich obrazy znaleźć można w poświęconej wojnie części wspomnień Karola Wędziaszalskiego (*Pamiętniki: wojna i rewolucja, kontrrewolucja, bolszewicki przewrót, warszawski epilog*, Warszawa 2007).



Ryc. 48. Strony okładkowe i tytułowe dwóch części publikacji *Atlas de l'Encyclopédie Polonaise*
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5112, THLP_BPP_C II 178_CD188_5114, THLP_BPP_C II 229_ CD188_5327, THLP_BPP_C II 229_CD188_5329

czelę stanął Erazm Piltz, związany z tzw. „realistami” (Stronnictwo Polityki Realnej), a zatem teoretycznie reprezentujący orientację prorosyjską. Teoretycznie, gdyż definiując charakter inicjatywy podkreślał potrzebę zachowania neutralności i bezstronności politycznej, co czynił przyciągając do współpracy postaci reprezentujące różne polityczne opcje, od konserwatystów poprzez Narodową Demokrację po grupę „niepodległościową” na czele z Janem Kucharzewskim – w praktyce orientującą się na Niemcy. Centralna Agencja Polska miała dostarczać zainteresowanym informacji o charakterze encyklopedycznym, potrzebnych dla zrozumienia kwestii polskiej: dotyczących polskiej historii, problemów, tendencji, w tym oczywiście także obszaru objętego kwestią polską (Ryc. 46, 47, 48). W warunkach nacisku zwolenników państw centralnych, wyzyskujących koniunkturę tworzoną przez sukcesy niemieckie, przestrzeganie statutowej neutralności okazało się trudne. Po poszerzeniu Agencji o 2 osoby związane z orientacją NKN-owską (październik 1915 r.) został wysłany do Dmowskiego monit z prośbą o przyjazd. Wiązało się to z zaniepokojeniem prokoalicyjnej części Agencji – pytanie czy całej wobec różnic zdań, jakie się ujawniły między stojącymi twardo na gruncie orientacyjnym sprzed wojny narodowymi demokratami a „realistami”.

Konsekwencje aktu 5 listopada

Dla środowisk politycznych orientujących się na państwa centralne swego rodzaju przełomem okazał się dwucesarski akt 5 listopada, ogłoszony jednocześnie w Warszawie i Lublinie, a proklamujący powołanie do życia na ziemiach wydartych Rosji polskiego państwa (Ryc. 49). Było to zwieńczenie pierwszej, wewnętrznej, licytacyjnej fazy, a zarazem przeniesienie licytacyjnych poczynań na grunt międzynarodowy. Wprawdzie była to w gruncie rzeczy deklaracja intencji, ale przekreślała ona międzyzaborczą solidarność w kwestii polskiej, a ponadto umożliwiła podjęcie przez kolejne organa emancypacyjne (Tymczasową Radę Stanu, Komisję Przejściową Tymczasowej Rady Stanu, Radę Regencyjną i jej rządy)¹¹⁸ realnych prac nad wznoszeniem zrębów własnej państwowości.



Ryc. 49. Mapa wydana z powodu ogłoszenia aktu 5 listopada 1916 roku

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych, Zespół Nabytki oddziału kartografii, sygn. 1/444/0/-112

¹¹⁸ Szerzej W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Wydawn. Sejmowe, Warszawa 1998; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*, Wydawn. UWr, Wrocław 1991.

Listopadowy akt pozostawiał w zawieszeniu kwestię granic przyszłego organizmu państwowego. Za oczywiste uznawano, że poza nim pozostaną i ziemie zaboru pruskiego, i Galicja, przy czym niezwykle realnie rysowała się groźba terytorialnych korekt na rzecz Prus (pas graniczny). Niewiadomą pozostawał ponadto zasięg Królestwa Polskiego na wschodzie, co łączyło się choćby z przyszlnością ziem litewskich. Generalnie kwestie te pozostawały otwarte, zależne również od dalszego przebiegu wojny.

Poza krótkim okresem euforii, główne siły polityczne również po listopadowym akcie pozostały na zajmowanych uprzednio pozycjach. Międzypartyjne Koło Polityczne oczekiwało na instrukcje z zachodu, krakowscy konserwatyści nie tracili nadziei na restytucję austro-polskiej koncepcji, usatysfakcjonowani zaś byli nieliczni i pozbawieni wpływu germanofile. Obóz niepodległościowy podjął natomiast próbę utworzenia armii w porozumieniu z Niemcami, konsekwentnie głosząc hasło „rządu i wojska”.

Stosunek do koncepcji Mitteleuropy

Koncepcja ta, mająca XIX-wieczne korzenie, a związana ze zdobyciem hegemonii w Europie Środkowej przez żywioł niemiecki, podjęta również w czasie I wojny światowej, przy innym jej wyniku określiłaby zapewne kształt tej części kontynentu (Ryc. 50). W gronie pisarzy politycznych najbardziej znana jest wersja wprowadzona do publicznego obiegu przez Friedricha Naumanna (Ryc. 51) w pracy pod tym właśnie tytułem, opublikowanej w r. 1915¹¹⁹. Jej główne założenie sprowadzało się do idei przekształcenia tej części Europy w twór całkowicie podporządkowany Rzeszy przede wszystkim pod względem gospodarczo-politycznym. Dodajmy, że Naumann zakładał również zarówno germanizację, jak i madziaryzację tego obszaru.

Podczas „Wielkiej Wojny” idea Mitteleuropy stała się podstawą służącą wytyczaniu celów wojennych oraz konstruowania planów nowego, całościowego porządku europejskiego po ewentualnym zwycięstwie mocarstw centralnych. Na obszar Mitteleuropy miały składać się państwa w praktyce całkowicie zależne od Rzeszy pod jej pełną polityczną, gospodarczą i wojskową kuratelą. Charakterystyczne, że wykreowana w ten sposób ponadregionalna organizacja o gospodarczym charakterze zapewniłaby dominację Niemiec, które narzuciłyby kontrolowanym państwom i państewkom korzystne dla siebie umowy gospodarcze, przekształcające cały obszar w surowcowe zaplecze i tworzące rezerwar taniej siły roboczej (Rys. 52). Istotna rola w obrębie nowego tworu przypadłaby Królestwu Polskiemu i Ukrainie, ale kosztem cesji terytorialnych (tzw. polski pas graniczny) i korekt demograficznych. Próba praktycznej realizacji tych planów miała miejsce w początkach 1918 r., o czym dowodnie świadczą zapisy z Traktatu Brzeskiego.

¹¹⁹ Zob. Petr Prokš, „Mitteleuropa – Zwischeneuropa”. *Niemieckie koncepcje Europy środkowej w czasie wielkiej wojny w latach 1914–1918*, „Studia środkowoeuropejskie i bałkanistyczne”, t. XXIV (2016). Zob. też Andrzej Spyra, *Kontynentalne imperium – niemiecka koncepcja Mitteleuropy na przełomie XIX i XX w.*, „Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, Res Polticae, t. IX, 2017.



Ryc. 50. Koncepcja Mitteleuropy według Josepha Partscha (1851–1925)*

Źródło: Joseph Partsch, *Mitteleuropa. Die Länder und Völker von den Westalpen und dem Balkan bis an den Kanal und das Kurische Haff*, Gotha, Justus Perthes 1904. Biblioteka Śląska (domena publiczna)

* Joseph Partsch ukończył Wydział Geograficzno-Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem geografa Carla Neumann (1823–1880). Tytuł profesora zwyczajnego uzyskał w 1884 r. W trakcie pracy na Uniwersytecie Wrocławskim opublikował wiele prac z zakresu geografii fizycznej i regionalnej, w tym Mitteleuropa.

Piotr Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny”, t. 77, 2005, nr 4, s. 464.



Ryc. 51. Friedrich Naumann (1850–1919), niemiecki duchowny ewangelicki, publicysta, polityk, twórca koncepcji Mitteleuropy

Źródło: Friedrich-Naumann-Stiftung, Archiv des Liberalismus, Audovisuelle Medien, F3-240, za Wikipedia.org (domena publiczna)

Charakterystyczne, że pierwsze polskie reakcje, zwłaszcza pośród zwolenników politycznej współpracy z państwami centralnymi, były dla pomysłu Naumanna aprobujące. Za charakterystyczny w tym względzie należy uznać wywód współpracującej z krakowskim komitetem ekonomistki Zofii Daszyńskiej-Golińskiej. Swoją pracę o Związku Środkowo-Europejskim opublikowała ona w 1916 r., rozważając przede wszystkim gospodarcze konsekwencje takiego rozwiązania. Potencjalna współpraca z nowym, rozległym i ludnym organizmem polityczno-gospodarczym (poza państwami centralnymi obejmowałyby on Turcję i Bułgarię) niepodległego, suwerennego państwa (Królestwo wraz z Galicją, w powiązaniu z monarchią Habsburgów, poszerzone terytorialnie o nabytki za Bugiem) niosłaby za sobą przede wszystkim ekono-



Ryc. 52. Mapa użytecznych minerałów na terenie Niemiec

Źródło: Joseph Partsch, *Mitteleuropa. Die Länder und Völker von den Westalpen und dem Balkan bis an den Kanal und das Kurische Haff*, Gotha, Justus Perthes 1904. Biblioteka Śląska (domena publiczna)

miczne korzyści (nowe gałęzie przemysłu, nowoczesne ustawodawstwo społeczne, napływ zagranicznego kapitału), stąd w jej rozumieniu bilans zysków przewyższał możliwe straty¹²⁰.

W drugiej fazie wojny niemieckie plany, choć nie do końca rozpoznane, budziły coraz większe zaniepokojenie polskich elit politycznych, a przede wszystkim gospodarczych. Całkowita zależność ekonomiczna, nawet przy mirażach polskiej ekspansji na wschód, była traktowana jako rozwiązanie o katastrofalnych skutkach w przyszłości. O niemieckich planach na tym obszarze, wprawdzie w kilka lat po wojnie, tak oto pisał Roman Dmowski: „Niemcy liczyli, że w razie nawet przegranej na froncie uda im się osiągnąć zwycięstwo polityczne, urzeczywistnić swój główny cel – niepodzielne zapanowanie w Europie Środkowej. Nowe Królestwo Polskie pozostałoby jako jedna z części składowych niemieckiego systemu Europy Środkowej (Mitteleuropa) i nie miałyby żadnych widoków wyłamania się spod władzy niemieckiej”¹²¹. Ocenę tę w końcowym okresie wojny podzielali nie tylko zwolennicy przywódcy KNP, ale także działacze niepodległościowej lewicy i konserwatywno-liberalni zwolennicy opcji trialistycznej.

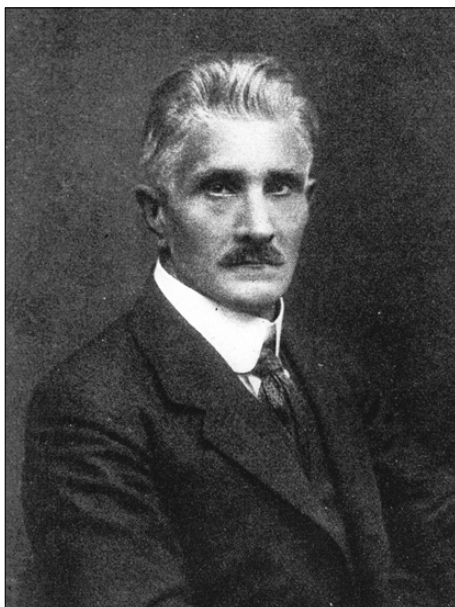
Zmiana sytuacji międzynarodowej wiosną 1917 roku

Wiosną 1917 roku dwa wydarzenia zmieniły w stopniu zasadniczym sposób postrzegania sytuacji po obu stronach politycznej sceny: wybuch w Rosji rewolucji (8 marca 1917 r.), a miesiąc później (6 kwietnia) przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych. Po upadku caratu przestał istnieć problem wyboru między zaborcami, a ściślej mówiąc, straciły aktualność moralne, odwołujące się do imponderabiliów argumenty, do których odwoływali się zwolennicy opcji państwa centralne. Podobną wymowę miało włączenie się do walki Ameryki: kraju tradycyjnie w Polsce idealizowanego, także z powodu powiązań tworzonych przez liczne i rozgałęzione wychodźstwo polskie. „Zaczęła się – wspominał po latach Dmowski – jakby nowa wojna, wojna, o której dla Polski tylko poeci mogli marzyć. Główny wróg Polski, Niemcy, broni swego panowania nad nią, pomaga mu drugie państwo rozbiorcze, Austria, trzecie zaś, Rosja, zrzekłszy się panowania nad Polską, leży w bezwładzie. Przeciw Niemcom walczą o wolność narody Zachodu, ku którym Polska zawsze się zwracała i w których pokładała swe nadzieje. To już nie było jakieś zawikłane położenie, w którym tylko wytrawni politycy mogą się orientować: sprawa stała się prostą, jasną, przemawiającą do ludzi najdalej nawet stojących od polityki”¹²². Było w takim stawianiu sprawy

¹²⁰ Zofia Daszyńska-Golińska, *Środkowo-Europejski Związek Gospodarczy i Polska. Studia ekonomiczne*, Kraków 1916, Centralne Biuro Wydawnictw NKN. Wypada dodać, że podobne sądy formułował związany z PSL poseł do austriackiej Rady Państwa, Klaudiusz Angermann (*Ukształtowanie się Związku Gospodarczego państw centralnych po ukończeniu wojny*) zamieszczony w tym samym tomie studiów. Poglądy na kooperację gospodarczą przyszłej Polski z państwami centralnymi publicystka podtrzymywała jeszcze w 1917 r. (zob. Z. Daszyńska-Golińska, *Przyszła Polska. Ekonomiczne znaczenie połączenia Galicji i Królestwa Polskiego*, Piotrków 1917, Nakładem „Wiadomości Polskich”).

¹²¹ Roman Dmowski, *Polityka polska...*, op. cit., t. 1, Warszawa 1988, s. 322.

¹²² Roman Dmowski, *Polityka polska...* (cyt. wg wyd. drugiego), s. 277.



Ryc. 53. Ignacy Daszyński (1866–1936), polityk, współzałożyciel i lider Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (1890–1919)
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.
 Zespół Koncern Ilustrowany
 Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji,
 sygn.. 3/1/0/2/474 (domena publiczna)

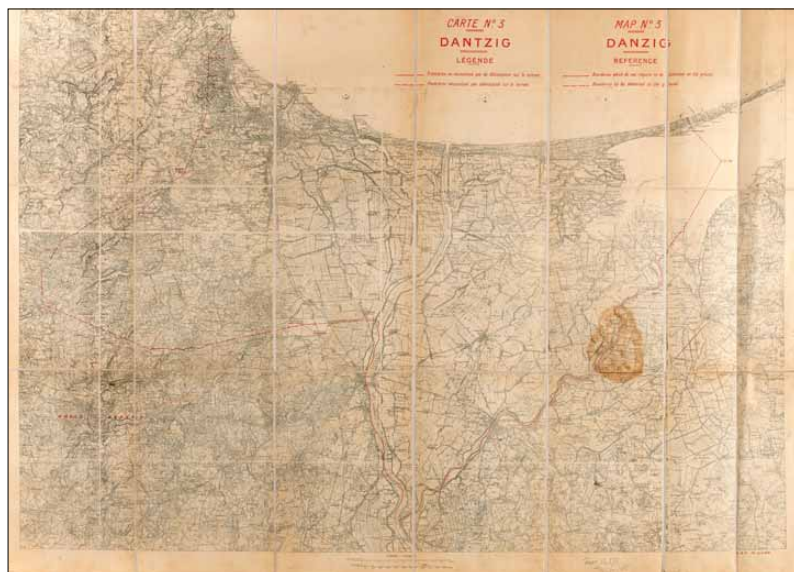
sporo przesady, jako że w świecie polityki sprawy nigdy nie przedstawiają się tak prosto, ale to, że sytuacja jest nowa, a przy tym korzystniejsza dla środowisk orientujących się na państwa koalicji antyniemieckiej, stało się widoczne także i dla ich przeciwników, kojarzących sprawę polską z Niemcami lub Austrią. Rezultatem była radykalizacja stanowiska – co z kolei, w takiej mierze, w jakiej było dostrzegane i robiło wrażenie na Zachodzie, dostarczało argumentów i atutów aktywnym tam politykom.

Taki charakter miał przede wszystkim t.zw. kryzys przysięgowy (lipiec 1917 r.), wcześniej zaś galicyjskie uchwały majowe. Wiedeńskie Koło Polskie, postrzegane jako ostoja austro-polskiej opcji, na posiedzeniu w dniu 16 maja przyjęło zdecydowaną większością głosów rezolucję autorstwa posła PSL-Piast, „gospodarza” z „Wesela” Wyspiańskiego, Włodzimierza Tetmajera. Głosiła

ona, że „jedynym dążeniem Narodu Polskiego jest odzyskanie Niepodległej Zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnym z tym dążeniem”. Wprawdzie wyrażono przy tym nadzieję, że „życzliwy nam cesarz Austrii ujmie tę sprawę w swoje ręce”¹²³, ale nikt nie miał wątpliwości, że jest to taktyczna osłona zerwania z dotychczasową linią polityczną. Trudno nie podzielić opinii znakomitego historyka Janusza Pajewskiego, że przyjęcie uchwał (28 maja w Krakowie Koło Sejmowe podtrzymało rezolucję Koła Polskiego, i to przy zaledwie dwóch głosach sprzeciwu) oznaczało, że „społeczeństwo polskie w Galicji porzuciło już w większości koncepcję rozwiązania austro-polskiego i przeszło na orientację koalicyjną, antyniemiecką”¹²⁴. Wymowę rezolucji w połowie czerwca osłabił znacznie lider galicyjskich socjalistów, Ignacy Daszyński (Rys. 53.), tłumacząc passus o dostępie do morza możliwością korzystania z części „skanalizowanej Wisły do Gdańska” (Ryc. 54), ale nie ulega wątpliwości, że opcja koalicyjna obejmowała już wszystkie trzy zaborowe dzielnice.

¹²³ Z dokumentów chwili, 25 czerwca 1917, t. XXXIX, nr 43, s. 7–8.

¹²⁴ Janusz Pajewski, *Odbudowa...*, op. cit., s. 196.



Ryc. 54. Mapa topograficzna w skali 1:100 000 okolic Gdańska (Carte no. 3. Dantzig) z 23 czerwca 1919 roku z nadrukowanymi granicami, wydana przez S.G.A. (Service Géographique de l'Armée)

Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2894_CD187_DSC_3516



Ryc. 55. Polska wersja mapy topograficznej okolic Gdańska wydrukowana w Warszawie w 1919 r. na zamówienie Biura Prac Kongresowych
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 505 Biuro Prac Kongresowych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, sygn. 303

Zmiana opcji grupy Piłsudskiego na prozachodnią (latem 1917 r.) i jej konsekwencje: kryzys przysięgowy oraz zaangażowanie się w tworzenie korpusów polskich w Rosji

Ostatnia próba porozumienia się z Niemcami, podjęta przez lewicę niepodległościową a personalnie przez Piłsudskiego przestała mieć polityczny sens po wybuchu rewolucji w Rosji. Co więcej, wieści docierające z carskiego imperium spowodowały, że mógł on odrzucić niezbędne do tej pory taktyczne zasłony zakrywające jego generalną koncepcję – marsz do pełnej niepodległości. Ponadto w sytuacji, gdy bezpośrednie zagrożenie ze strony Rosji zniknęło, dla brygadiera i jego otoczenia stało się oczywistym, że całą energię należało skierować przeciwko pozostałym zaborcom, na dodatek okupującym przecież najistotniejszą z punktu widzenia restytucji państwa jego przyszłą część, czyli Królestwo.



*Ryc.56. Jędrzej Moraczewski (1870–1944), inżynier, działacz związkowy, polityk i publicysta
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/2/625 (domena publiczna)*

Wymowne świadectwo zmiany nastawienia Piłsudskiego i obozu, któremu przewodził, pozostawił w liście wyekspediowanym wiosną 1917 r. Jędrzej Moraczewski (Ryc. 56). W jego opinii po wybuchu rewolucji Piłsudski utwierdzał się w mniemaniu, że brana przez niego pod uwagę ewentualność wyeliminowania najpierw z wojny Rosji, a następnie państw centralnych staje się coraz bardziej prawdopodobna. Wybuch rewolucji, który obezwładnił Rosję, sprawił, że wojna, którą w imieniu swoich rodaków Piłsudski 6 sierpnia 1914 r. wszczął z carskim imperium, została zakończona. Brygadier przekonywał zatem współpracowników, że „ten wróg spadł z naszego organizmu”. Co więcej, zakładał, choć hipotetycznie, że „akcja polityczna Rosji podczas pertraktacji pokojowych może być dla nas korzystna”. W tej zmienionej sytuacji to państwa centralne, a w praktyce Niemcy zmuszone zostały na nowo rozwiązywać kwestię, co zrobić z ziemiami polskimi. Tym samym o rzeczywistą niepodległość przypadłoby walczyć Pola-

kom właśnie z Rzeszą, co, dopowiedzmy, stawiało na porządku dziennym problem przynależności zagarniętych przez nią podczas rozbiorów ziem. Piłsudski zakładał przy tym, że o losie ziem polskich Niemcy nie będą w stanie decydować bez brania pod uwagę stanowiska polskiego społeczeństwa. Był także przekonany, że „w pierwszej chwili po wojnie zabraknie Niemcom sił do ujarznienia nas”. W jego mniemaniu politycy sterujący państwową nawą Rzeszy będą przy tym obawiali się „stracić owoców wojny, co by nastąpiło, gdybyśmy rzucili się w objęcia Rosji”. Nawet w sytuacji dla przyszłości Polski skrajnie niekorzystnej, czyli po zawarciu przez Niemcy zwycięskiego zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie pokoju (co jednak uważał za mało prawdopodobne), Niemcy i tak musiałyby liczyć się z perspektywą podwójnego rewanzu. Piłsudski był zatem przekonany, że obawa przed niepewną przyszłością wstrzymywała polityków Rzeszy i przed aneksją ziem polskich i przed przyznaniem Polsce pełnej niepodległości. „Chcieliby – konkludował, streszczając tok rozumowania Piłsudskiego Moraczewski – coś pośredniego i chcieliby, abyśmy się za tym pośrednim opowiedzieli”¹²⁵.

Ostatecznie Piłsudski, usiłując na gruncie politycznym przeciwstawić Niemcom „wolę narodu” (poprzez kolejną odsłonę tzw. akcji konsolidacyjnej), postanowił wystąpić przeciwko władzom okupacyjnym na polu dla nich szczególnie newralgicznym, czyli poprzez przekreślenie nadziei państw centralnych na uformowanie walczącej u ich boku polskiej armii. W ten sposób „kryzys przysięgowy”, który w początkach lipca 1917 r. wywołał, w praktyce doprowadził do unicestwienia Legionów (internowanie kilku tysięcy Królewaków, przeniesienie Galicjan do armii austro-węgierskiej), jego samego zaprowadził zaś za bramę magdeburgskiej twierdzy. W ten sposób Piłsudski w imieniu obozu niepodległościowego, choć kroku tego nie werbalizował, stanął na gruncie orientacji koalicyjnej.

W czerwcu 1917 r. Piłsudski brał pod uwagę jedno jeszcze spektakularne posunięcie. Rozważał oto, a nawet podjął pierwsze kroki w tym kierunku, projekt przedostania się przez linię frontu do Rosji¹²⁶, gdzie zjazd wojskowych Polaków powierzył mu, wprawdzie zaocznie, godność swego honorowego przewodniczącego. Wiązało się to z faktem wyodrębniania z szeregów armii rosyjskiej polskich korpusów (ostatecznie powstały trzy), które mogły zostać potraktowane jako jedno z istotnych ogniw własnej, narodowej armii. Już po internowaniu Piłsudskiego jego współpracownicy, również ci, którzy wywodzili się z legionowych szeregów, podjęli szereg działań o charakterze organizacyjno-agitacyjnym, aby nad tymi formacjami przejąć ideową kontrolę. Nazwiska owych emisariuszy (Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Tadeusz Hołówko i Leopold Lis-Kula) najdobitniej pokazują, jak wielką wagę zwolennicy Piłsudskiego przykładali do tego kierunku tak politycznej, jak i wojskowej aktywności (Ryc. 57, 58, 59).

¹²⁵ Biblioteka Narodowa, rkps 7628, Korespondencja Z. i J. Moraczewskich, k. 134, 137.

¹²⁶ Zob. Wacław Lipiński, *Wywiad u Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku z dn. 10 II 1924 r.*, „Niepodległość”, R. 1933, z. 15, s. 77.



Ryc. 57



Ryc. 58



Ryc. 59

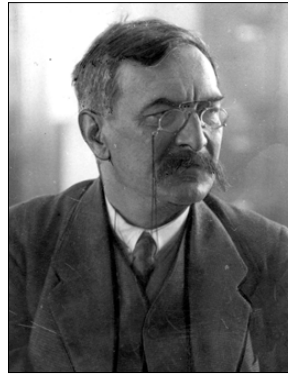
Ryc. 57. Bolesław Wieniawa-Długoszowski (1881–1942)
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Archiwum fotograficzne
 Narcyza Witczaka-Witaczyńskiego, sygn. 3/107/0/7/930 (domena publiczna)

Ryc. 58. Tadeusz Hołowko (1889–1931)
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny –
 Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/2/524 (domena publiczna)

Ryc. 59. Leopold Lis-Kula (1896–1919),
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Instytut Józefa Piłsudskiego,
 sygn. 3/22/0/-/58 (domena publiczna)



Ryc. 60



Ryc. 61

Ryc. 60. Joachim Bartoszewicz (1867–1938)
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny –
 Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/2/951 (domena publiczna)

Ryc. 61. Stanisław Grabski (1867–1938)
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny –
 Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/2/951 (domena publiczna)

Problemem z punktu widzenia polityki partyjnej wspierających Piłsudskiego działaczy była aktywność i siła wpływowych na tym obszarze działaczy Narodowej Demokracji z Joachimem Bartoszewiczem i Stanisławem Grabskim na czele (Ryc. 60, 61). Jako że – wyzyskując możliwości powstałe po obaleniu caratu – zaangażowali się oni w tworzenie wojska polskiego, odrębnego od rosyjskiej armii, fundamentalnych różnic poglądów w tej najważniejszej z kwestii nie było. Paradoksalnie zaznaczyły się one natomiast w kontaktach z bliskimi ideowo środowiskami radykalnej inteligencji, skłonnej wciąż – inaczej niż ludzie realizujący dyspozycje Piłsudskiego – do oglądania się na Niemcy, a niekiedy i wrośniętej już (Aleksander Lednicki¹²⁷) w rosyjskie życie polityczne. W rezultacie, z wymienionych powodów, a także w związku z ideologiczną wrogością wobec nacjonalizmu endecji, część tych środowisk angażowała się w walkę z polskim wojskiem, występując przeciw wyciąganiu z szeregów zdemoralizowanej armii rosyjskiej Polaków i organizowaniu ich w odrębne, zdyscyplinowane i gotowe do walki jednostki wojskowe¹²⁸. Potencjalnie największy problem stanowiła naturalnie agitacja bolszewicka, od listopada 1917 r. wyrażająca ideologię państwową formującego się „państwa nowego typu”.

Polski ruch wojskowy w Rosji wobec rewolucji bolszewickiej

Jesienny, bolszewicki przewrót w Rosji na ziemiach polskich, zarówno tych, które były okupowane przez armie państw centralnych, jak i znajdujących się pod pruskimi i austriackimi rządami, nie wywołał przesadnego, gorączkowego zainteresowania, porównywalnego choćby do tego, który zaistniał w momencie wiosennego obalenia caratu¹²⁹. Przejęcie władzy przez siły skrajne wpisywało się w logikę rosnącego po drugiej stronie frontu zamętu, przy czym nawet wytrawni znawcy politycznej sceny – prawda, że zdani na relacje o charakterze pośrednim – wątpili skądinąd, jak można było mniemać zasadnie, w trwałość i stabilność nowej, nieodokreślonej państwowej rosyjskiej konstrukcji. Charakterystyczna była pod tym względem opinia byłego członka Tymczasowej Rady Stanu Stanisława Dzierzbickiego, który zanotował w swoim dzienniku: „w Rosji nowa rewolucja maksymalistyczna i upadek Kiereńskiego zdaje się zapowiadać ostateczną anarchię¹³⁰”. To natomiast, co w polskim społeczeństwie jesienią 1917 roku budziło autentyczne emocje, to losy żołnierza wyodrębniającego się z rosyjskiej armii i wyznaczającego i tam własny bojowy szlak, poczynając od krechowieckiego starcia.

¹²⁷ Ten ostatni od 1906 r. angażował się w sprawę autonomii dla Królestwa Polskiego, po 1916 r. stanął na gruncie „niepodległościowym”, co w jego wypadku oznaczało podjęcie współpracy z Radą Regencyjną – jej pietrogradzkim przedstawicielem był czas jakiś i po przewrocie bolszewickim. Patrz: Dariusz Szpoper, Przemysław Dąbrowski, *Sprawa Zygmunta Wasilewskiego – proces o zniesławienie Aleksandra Lednickiego*, „Studia Iuridica Toruniensia”, t. XI, s. 214.

¹²⁸ Patrz: Ibidem.

¹²⁹ Szerzej na ten temat: Włodzimierz Suleja, *Rewolucja bolszewicka – nadzieje i zagrożenia z polskiej wojennej perspektywy*, [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, IPN, Białostocka seria wydawnicza, t. 44, Białystok – Olsztyn – Warszawa 2019.

¹³⁰ Stanisław Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983, s. 264.

Z kolei z prasowej perspektywy, zarówno warszawskiej, jak i poznańskiej czy krakowskiej, od wewnętrznych kwestii rosyjskich znacznie większe emocje budziły spory w tamtejszym środowisku polskim, spory odczytywane zresztą zgodnie z logiką krajowych podziałów. Spory takie – jak choćby Aleksandra Lednickiego z politykami spod znaku narodowej demokracji – niemal natychmiast po puczu przesłonięte zostały przez analizę potencjalnych zagrożeń, związanych z nową sytuacją. Charakterystyczne, że na krajowym gruncie aprobatywnie traktowano stanowisko tych polskich organizacji politycznych i społecznych, które, tak jak miało to miejsce w Petersburgu, postanowiły „proklamować neutralność Polaków wobec przewrotu w Rosji”. Na specjalnie zwołanym już 10 listopada w tej sprawie zebraniu w przyjętej wówczas rezolucji stwierdzono, że „sytuacja obecna w Rosji i walka wewnętrzna pomiędzy partiami politycznymi wymaga ze strony Polaków w Rosji zamieszkałych stale, zaznaczenia swojej neutralności i nie brania czynnego udziału w ścieraniu się tych lub owych prądów politycznych”¹³¹. Co więcej, doskonale rozumiano powody powołania do życia „Polskiej Rady Bezpieczeństwa”, mającej przy pomocy specjalnej straży zadbać o obronę „mieszkań od możliwych napadów i gwałtów i innych, niebezpiecznych zajść, które mogą powstać na tle stanu obecnego, ze strony zbrodniczych grup i jednostek”. W jeszcze większym stopniu zasada całkowitej neutralności odnosiła się do polskich jednostek wojskowych, które wprawdzie miały nie mieszać się do wewnętrznych spraw Rosji, ale ze znamiennymi wyjątkami, jakimi były „gwałty nad ludnością cywilną” oraz „nad dowództwem, któremu wojska polskie są podległe”. W realiach rosyjskich ograniczenia te były i zasadne i konieczne, przy czym wymóg ten był w pełni aprobowany i po drugiej stronie frontu.

Rosyjski chaos, jak mniemano, wzmacniał sprawę polską. Zachowanie spistości wyodrębianego narodowego wojska, dyscypliny, a co za tym idzie również jego bojowej wartości traktowane było z kolei jako wzmacnianie atutu, który na rosyjskim gruncie na rzecz tej sprawy mógł zostać wykorzystany. Taki – generalnie – był pogląd na wydarzenia rosyjskie ze strony tych wszystkich sił, które pomimo dzielących je na krajowym gruncie różnic zmierzały do wspólnego celu, jakim było własne niepodległe państwo. Diametralnie odmienne było tylko stanowisko politycznego marginesu, czyli skrajnej lewicy spod znaku przede wszystkim SDKPiL, a także PPS-Lewicy. W wyrazisty sposób swoje oczekiwania zwerbalizowali oni już w kilka dni po petersburskich wypadkach w specjalnej, sygnowanej przez Zarząd Główny SDKPiL odezwie. Dla tego środowiska wieści nadchodzące z Rosji były „piorunujące”, gdyż „dyktatura proletariatu stała się faktem”. Bolszewicki pucz jawił się tu jako „godzina zemsty za trzyletnią rzeź milionów, za straszliwy ciąg krwawych zbrodni kapitału”. Dowodzone, że rosyjski proletariat, który u siebie „zmiótł agentów koalicji”, daje tym

¹³¹ *Z Dokumentów Chwili* 81, s. 7, 14. W podobnym duchu wypowiedział się w tym samym czasie Komitet Wykonawczy Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego Polskiego, podkreślając że „jako obywatele Polski, nie możemy wdawać się w walki wewnętrzne Rosji”, s. 18.

samym sygnał do rozprawy generalnej, światowej, uświadamiając robotników w innych krajach, iż „nie wolno zostawiać władzy państwowej w krwawych rękach kapitału”. Nie dziwi zatem, że zalecano: „Wyrwać z rąk burżuazji bogactwo i władzę. Na korzyść całego społeczeństwa obrócić skarby natury i przemysłu. Zniszczyć krwawą tyranie kapitału! Stworzyć szczęśliwą ludzkość wspólnego posiadania i wspólnej pracy!”. I choć autorzy odezwy wcale nie byli pewni końcowego sukcesu to przekonywali, że i rosyjski i wspólny sukces zależy od włączenia się do walki – nie tylko o pokój, chleb i wolność – ale przede wszystkim o „obalenie ustroju kapitalistycznego”¹³² całego, w tym i polskiego, europejskiego proletariatu.

Podobnie, choć z mniejszą emfazą oceniali sytuację działacze PPS-Lewicy, dla których również wydarzenia rosyjskie były początkiem „generalnego rozrachunku robotników z ich odwiecznymi ciemiężycielami”. W stanowisku, zajęтым w grudniu podczas tzw. narady radomskiej istotny był jednak inny passus przyjętej tam rezolucji. Wyrażono w nim „solidarność z tymi członkami partii, którzy w Rosji przeprowadzają w czynie swoje współdziałanie z ruchem rewolucyjnym”, co połączono z wezwaniem „do dalszej solidarnej akcji z wyzwolenczą walką proletariatu rosyjskiego, którego zwycięstwa i klęski – konkludowano – będą miały i dla naszej walki z naszymi bezpośrednimi ciemiężcami najdonioślejsze znaczenie”¹³³. Charakterystyczne, że złudzenia nie tyle co do charakteru samego przewrotu, ale stosunku bolszewików do sprawy polskiej miała początkowo cała socjalistyczna lewica, również spod niepodległościowego znaku. „Deklarację Praw Narodów Rosji”, dokument o czysto taktycznym charakterze, traktowano oto jako wyraz rzeczywistych intencji bolszewickiego kierownictwa, toteż nie dziwi opinia krakowskiego „Naprzodu” z połowy listopada, że tylko kierowane przez Lenina stronnictwo „stoi bezwarunkowo i szczerze, bez żadnych zastrzeżeń o podrywek, na stanowisku niepodległości Polski”¹³⁴. Tę swoistą dezorientację A. Nowak tłumaczy zarówno względami personalnymi (separacją J. Piłsudskiego w Magdeburgu i silnym zaangażowaniem L. Wasilewskiego w próby nawiązywania „kontaktów z przedstawicielami ententofilskich grup politycznych Słowian monarchii habsburskiej”¹³⁵), ale także swoistym zacządem ideowym, co wywołało choćby przejściowe opowiadanie się po stronie bolszewików reprezentantów PPS-Frakcji w Rosji. Tu głównym argumentem była właśnie deklaracja o prawie narodów do samostanowienia, aczkolwiek lewicowi niepodległościowi działacze nie zamierzali również solidaryzować się z kontrewolucją. W rezultacie owego zamętu obok reprezentantów SDKPiL, PPS-Lewicy i Rewolucyjnych Klubów Żołnierskich znaleźli się oni w połowie grudnia w składzie Komisariatu Polskiego, znajdującego się w obrębie Komisariatu d/s Narodowościowych.

¹³² SPR, s. 20–21.

¹³³ Ibidem, s. 24.

¹³⁴ „Naprzód”, 1917, nr 62, 14. XI.

¹³⁵ Andrzej Nowak, *Polska i trzy...*, op. cit., s. 48.

Dopowiedzmy, że na czele nadrzędnej, bolszewickiej struktury stał Józef Wissarionowicz Stalin, Komisariatem Polskim kierował zaś przyszły przywódca KPP Julian Leszczyński.

Bez względu na czasową utratę politycznego instynktu przez znajdujących się na ziemi rosyjskiej zwolenników Piłsudskiego sprawa polskiego wojska jawiła się nieodmiennie jako kluczowa. Na przełomie 1917 i 1918 roku wciąż rozbrzmiewało wezwanie, jak chociażby w odezwie Zarządu Głównego NZR w Rosji, aby Polacy wycofywali się „z szeregów zdeorganizowanych pułków rosyjskich” i wstępowali „do polskich jednostek wojskowych”, zaś „wobec walk, toczących się obecnie wewnątrz społeczeństwa rosyjskiego”¹³⁶ zachowywali neutralność. W takim też duchu zapadły stosowne uchwały na zjeździe wojskowych Polaków, które zwerbalizował w depeszy do petersburskiego wojskowo-rewolucyjnego Komitetu gen. Józef Dowbór-Muśnicki. Próby ingerencji, czego wymownym świadectwem był grudniowy rozkaz Nikołaja Krylenki, aby w polskich oddziałach przystąpiono bezzwłocznie do wyboru pułkowych i korpusowych komitetów, był ignorowany, co więcej, na przełomie stycznia i lutego 1918 r. siły Dowbora starły się z bolszewikami, choć w rezultacie tych poczynań doszło do wymuszonej kooperacji z Niemcami¹³⁷. To właśnie zmieniający się gwałtownie polityczny kontekst, zwłaszcza po zawarciu pokoju w Brześciu i praktycznym wyjściu Rosji z wojny sprawił, że reprezentanci obozu niepodległościowego usiłowali zdobyć realny wpływ na wyodrębniające się w Rosji polskie oddziały, zaś zwolennicy koalicji taki wpływ w możliwie najszerszym zakresie usiłowali zachować. W ten kontekst należy także wpisać próby pozyskania tego żołnierza przez zwolenników polityki aktywistycznej, jak również – tak jak było to w przypadku pułku zapasowego stacjonującego w Białgorodzie – uczynienia z Polaków zwolenników bolszewickiej rewolucji. Szeroko opisywane działania, wymierzone w niezależność polskich oddziałów, zwłaszcza zaś najrozmaitsze represje, budziły niepokój i wywoływały sprzeciw, zaś wieści o liczebnym rozroście formacji, częstokroć znacznie przesadzone (w niektórych prasowych tytułach I Korpus Polski rozrósł się do 300 tys. ludzi), wzmacniały nadzieję na pomyślny państwowy finał.

Charakterystyczne, że w pierwszym okresie po przewrocie dla polskiej opinii publicznej bolszewicy pozostawali niewiadomą. Przejęli władzę, ale z nadwiślańskiej perspektywy byli zbyt słabi, aby przeciwstawić się Niemcom i aby przy władzy się utrzymać. Co więcej, w przestrzeni publicznej funkcjonował przekaz, że sam przewrót przygotowany i przeprowadzony został za niemieckie pieniądze, a zatem i to co działo się w Rosji było przez Niemców inspirowane¹³⁸. Z punktu

¹³⁶ ZDCh 85, s. 38.

¹³⁷ Szerzej Mieczysław Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 394 i nast.

¹³⁸ Niezwykle wcześniej, bo już 13 listopada księżna Maria Lubomirska zanotowała: „Uważam występ Lenina za płatną sztukę niemiecką, arcyniebezpieczną w następstwach dla spokoju całej Europy. Nie pojmuję – podkreśliła – jak państwa centralne mogą reflektować poważnie nad zawarciem pokoju z bandą, która

widzenia polskich interesów, czy to dla obozu koalicyjnego, czy zwolenników Piłsudskiego taki stan rzeczy był groźny. Z drugiej strony, przynajmniej werbalnie, nowa rosyjska władza przedstawiała się jako ta, która polskiemu dążeniu do niepodległości nie zamierza się przeciwstawiać, samej idei zaś jest życzliwa i ją wspiera. W prasie krajowej przywoływano zatem te wypowiedzi, które albo demaskowały rosyjskie stanowisko z czasów i Siergieja Sazonowa i porewolucyjne Pawła Miliukowa, albo były wypełnione zapowiedziami wsparcia polskich dążeń wbrew oczekiwaniom państw centralnych. Dla uwiarygodnienia tej linii doskonale nadawały się rokowania brzeskie, a propagandowe wystąpienia bolszewików, takie jak oświadczenie Siergieja Kamieniewa z połowy lutego złożone w Sztokholmie na ręce przebywających tam Polaków¹³⁹, takie wrażenie mogły utwierdzać. Nie zmienia to faktu, że wedle zgodnych opinii ani na ziemiach polskich, ani w samej Rosji nie dostrzegano szerszego poparcia dla bolszewickich idei. Za „propagatorami skrajnych idei” nie podążały zatem ani „masy cywilne”, ani żołnierze, nawet jeśli pozostawali oni nadal poza polskimi formacjami. „Trafiają się wprawdzie – odnotowano w jednej z korespondencji – szalone głowy, będące więcej bolszewikami, niż sam Lenin. Są to jednak – podkreślano – tylko jednostki, które dlatego nie oceniają swego postępowania, ponieważ straciły nadzieję znalezienia sobie miejsca w innym społeczeństwie, niż rosyjsko-bolszewickie”¹⁴⁰. Margines ten, jak pokazała przyszłość, okazał się jednak niezwykle groźny.

Poczynania bolszewików, postrzegane w kategoriach cywilizacyjnej katastrofy, doraźnie mogły okazać się „dla interesów naszych pomyślnie, bo – konstatował Gustaw Doborzyński – usuwają na czas długi zmorę wielkorusyjską, a nawet osłabiają gruntownie Rosję jako naszego na wschodzie rywala”. Ta czasowa zbieżność interesów nie oznaczała jednak, aby ukazywać „bolszewików jako czynnika postępu i demokratyzmu”, gdyż wbrew nielicznym zresztą głosom zwolenników lewicy, ich akcja „zepchnęła Rosję w dół i uczyniła z niej społeczeństwo na wpół barbarzyńskie”. Rosja, dowodził tenże publicysta, stała się bezbronną, co może zachęcić do działania jej sąsiadów. Z drugiej strony pojawiła się całkiem realna obawa, że „tak jak w Rosji kamień na kamieniu nie pozostanie po rządach bolszewików, stać by się mogło z Europą całą, gdyby hasła ich i taktyka bezwzględna przeniosły się poza kordon wojsk, na wschodzie czuwających. Na armiach mocarstw centralnych – konkludował – spoczywa teraz misja obrony Europy przed najazdem <idei> rosyjskich, noszący w sobie rodzimy ich jad nihilizmu”. W miarę upływu czasu był to jeden z koronnych argumentów za koniecznością formowania w kraju polskiej armii, nawet czasowo zależnej od Niemców

nie ma prawa mianować się rządem. Na to trzeba już być chyba na ostatnich nogach!”. *Pamiętnik księżnej Marii Dzdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, do druku przyg. Janusz Pawjewski, Poznań 1997, s. 556.

¹³⁹ ZDCh109, s. 36–39. Kamieniew stwierdził m.in., że „«samodzielność» i «pełnomocność», kontrolowana przez niemieckie władze wojenne, stanowią najzupełniejsze przeciwieństwo w pojęciu rzeczywistej samodzielności i pełnomocności, jakie naród rosyjski ma w stosunku do Polski”.

¹⁴⁰ ZDCh 119, s. 40.

i Austriaków, bowiem „na nas to w niedalekiej przyszłości, po wycofaniu armii mocarstw centralnych z granic Polski, spocznie obrona wschodnich kresów od Wilna aż do Czerniowiec przed ulegającym niebezpiecznemu szaleństwu sąsiadem”. Dostrzegano wszakże jedną jeszcze, choć odleglejszą czasowo, perspektywę. Rosyjska anarchia wywołać może oto konieczność „wprowadzenia w terytoriach, pomiędzy nią a nami leżących, na ziemiach ongiś do Rzeczypospolitej należących, ładu, dla ochrony mienia i życia spokojnych obywateli tych terenów”. Realia przełomu lat 1917 i 1918, z trudnym do przewidzenia wojennym finałem wiodły zatem i do wniosków, że „mając zamknięty zachód” odradzające się państwo polskie „otrzymać musi możność rozrastania się na wschodzie”¹⁴¹. Rozpad Rosji w wyniku bolszewickiego przewrotu rodził zatem również nadzieje na urealnienie planów polskiej ekspansji na wschód, na ziemie utracone w wyniku rozbiorów. Dodajmy, że było to oczekiwanie obecne w myśleniu wszystkich politycznych kierunków, wierzących w państwowe odrodzenie.

Generalnie polscy obserwatorzy rosyjskich przemian za największe zagrożenie uznawali perspektywę przeniesienia ze wschodu ponad linią frontu społecznego zamętu, wiodącego do społecznej anarchii. Obawiano się też, choć w tym przypadku rozpiętość sądów była znacznie większa, zniszczenia przez rewolucyjne tryby wydzielającego się z rosyjskich szeregów związku polskiego wojska. Nadzieję budził upadek rosyjskiego kolosa, stwarzający na wschodzie, w razie pomyślnego dla Polski wojennego finału, realne możliwości zarówno terytorialnej, jak i cywilizacyjnej ekspansji. Mylono się zaś gruntownie co do jednego, co przykładowo w kwietniu 1918 roku zwerbalizował Ludwik Kulczycki: „bolszewizm niezawodnie upada nader szybko i dni jego są policzone”¹⁴².

W kręgu środowisk orientujących się na państwa antyniemieckiej koalicji

Stopniowe ujawnianie programu terytorialnego w latach 1914–1918

Z przyjętą przez Ligę orientacją na Rosję wiązała się strategia ukrycia celów politycznych. Dotyczyło to i programu terytorialnego, jakkolwiek jego istotny fragment został ujawniony przez Dmowskiego już w sierpniu 1914 r. podczas spotkania z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Sergiuszem Sazonowem. Proponowana wówczas linia rozgraniczająca imperium rosyjskie od Niemiec pojawiła się ponownie w marcu 1917 r. w przedstawionym rządowi brytyjskiemu memoriale dotyczącym zachodniej granicy Polski. W końcu miesiąca następnego dokument sprecyzował stanowisko polskie wobec kolejnych odcinków linii granicznej, natomiast w lecie 1917 r. ukazało się w języku angielskim obszerne opracowanie, zawierające uzasadnienie zajętego stanowiska.

¹⁴¹ Gustaw Doborzyński, *Baczność na wschód (Wobec rozpadu Rosji)*, „Wiadomości Polskie”, R. 4, 1917, nr 158–159, z 25 XII, s. 22.

¹⁴² Ludwik Kulczycki, *Rozkład bolszewizmu i upadek Rosji (Perspektywy)*, Ibidem, 1918, nr 176, z 21 IV, s. 2.

Strategie działania w związku z rozkładem państwa carów

Sygnalizowano, że wydana wraz z wybuchem wojny odezwa wielkiego księcia do Polaków szła dalej niż analogiczne apele dowództw wojskowych niemieckiego i austro-węgierskiego, przy czym najwięcej wątpliwości wśród rosyjskiej administracji Królestwa wzbudziły sformułowania potwierdzające międzynarodowy charakter kwestii polskiej. Stąd też trudności pojawiły się już na etapie ogłaszania odezwy, podejmowane zaś później próby wysondowania stanowiska Polaków w kwestii zawartych w niej obietnic nie wiązały się z okazywaniem gotowości do ich konkretyzacji – przeciwnie, sąsiadowały z gestami o charakterze zgoła prowokacyjnym. Taki charakter miały rozstrzygnięcia dotyczące guberni chełmskiej, a także plany dotyczące Suwalszczyzny.

Nie zmieniały tego obrazu posiedzenia polsko-rosyjskiej komisji, poświęconej konkretyzacji obietnic zawartych w odezwie wielkiego księcia. Jako że ze strony rosyjskiej krok ten miał charakter wyłącznie wizerunkowy, do lipca 1915 r. komisja odbyła dziewięć posiedzeń, całkowicie jałowych. Inaugurując je, premier Iwan Goremykin sprytnie wskazał na wzajemny związek zjednoczenia ziem polskich oraz ich samorządu: „Jeżeli Bóg da, że będzie zjednoczenie, będzie i samorząd; gdy zjednoczenia nie będzie, to i samorządu nie będzie”¹⁴³. Jako że tłem wystąpienia były porażki armii rosyjskiej, wycofującej się z Królestwa, deklaracja ta była nonszalanckim pokazem braku zainteresowania sprawą. Innym było delegowanie do komisji wyłącznie polityków znanych z niechęci do Polaków. W tej sytuacji czynione przez Dmowskiego próby skierowania dyskusji na temat rozstrzygnięć terytorialnych na odcinku niemieckim nie powiodły się, podobnie jak nie zmiękczył jej argument, że wobec lojalności, okazanej podczas wojny przez polskich poddanych uzasadnione byłoby odejście od polityki ograniczeń polskiego żywiołu na obszarach na wschód od Królestwa. To, że Dmowski starał się dostosować argumentację do adresatów, obróciło się przeciw niemu, jako że Rosjanie starali się wykorzystać rozmowy do podważenia pozycji Dmowskiego w obozie polskim, publikując stenogramy roboczych w końcu posiedzeń.

W pamiętnikach polskich uczestników wydarzeń powtarzającym się motywem było wskazywanie na różnice, dzielące przedstawicieli administracji i aparatu policyjnego oraz wojska, którego stanowisko miało być odmienne, w gruncie rzeczy życzliwe. Abstrahując od przesady zawartej w wielu relacjach, w warunkach rozkładu państwa nie można wykluczyć istnienia różnic zdań owocujących wielością polityk prowadzonych przez poszczególne struktury, teoretycznie funkcjonujące w ramach jednego organizmu, w praktyce działające bez koordynacji. Rozkład państwa carów był zaś faktem – wojna jedynie przyspieszyła procesy dokonujące się od pewnego czasu¹⁴⁴. Pytanie, czy i odezwa, powstała

¹⁴³ Roman Dmowski, *Polityka polska...*, op. cit., s. 162.

¹⁴⁴ Zjawisko to doczekało się interesującej, dostępnej i w języku polskim monografii Williama C. Fullera, *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, Warszawa 2008.

w kręgu rosyjskich środowisk liberalnych, a obdarzona podpisem wielkiego księcia, wraz ze wszystkimi późniejszymi zawirowaniami wokół niej także nie stanowiła jednego z symptomów owego rozkładu. Budzące grozę obrazy bałaganu, chaosu, groteskowa szpiegomania¹⁴⁵, mnożące się przykłady korupcji oraz afer, o nasileniu się przestępczości pospolitej nie mówiąc, atrofia aparatu odpowiedzialnego za egzekwowanie porządku publicznego – oznaczały jednak z polskiej perspektywy szansę. Jeśli nie na realizację celów należących do wielkiej polityki, to na pewno przy załatwianiu różnych spraw, związanych z rozwiązywaniem mnożących się zagadnień praktycznej natury, m.in. z opieką nad rzeszą uchodźców z Królestwa, a przy okazji aktywizowania środowisk polskich na obszarach, gdzie przed 1914 r. prowadzenie jawnej działalności w duchu narodowym było niemożliwe. Były to wymierne korzyści. Zanim jeszcze upadek caratu stworzył warunki do organizowania wspomnianych wcześniej oddziałów wojskowych, powstała sieć placówek samopomocowych, opiekuńczych, edukacyjnych, zmieniających w istotnym stopniu warunki życia polskiej diaspory, rozsianej po obszarze dawnej Rzeczypospolitej.

Stricte polityczną organizacją był odpowiednik NKN w postaci Komitetu Narodowego Polskiego, proklamowanego jesienią 1914 r. w Warszawie, w roku następnym w wyniku klęski rosyjskich armii przeniesiony do Petersburga. W KNP dominowali konserwatywni ugodowcy, co z punktu widzenia narodowych demokratów nie stanowiło wielkiego problemu wobec faktycznego braku warunków działania¹⁴⁶. W tej sytuacji relatywnie ważniejsze stały się sygnalizowane wyżej poczynania organicznikowskie, prowadzone w duchu narodowym. Kluczową rolę odegrało tu powołanie Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny obejmującego pięć guberni Wołynia i Podola. Kierowana sprężystość przez komisarza Ligi Narodowej na Ukrainę Joachima Bartoszewicza, PTPOW patronowała sieci tworzących się w obrębie skupisk ludności polskiej placówek. Udzielając pomocy, organizowano równocześnie, tam gdzie to było możliwe, warsztaty pracy.

Niejako przy okazji, choć w rzeczywistości był to jeden z głównych celów działań, dokonywała się aktywizacja narodowa ludności polskiej. Szczególna rola przypadła w tej pracy nauczycielom. „W Kijowie – wspominał Stanisław Grabski – powstało polskie gimnazjum prywatne pani Peretiatkowiczowej. Przy gimnazjum tym w 1916 r. zorganizowane zostały polskie kursy uniwersyteckie, na których wykładał szereg poważnych naszych uczonych. Za przykładem Kijowa poszła inteligencja i w miastach prowincjonalnych. Szczególnie silnie rozwijała się polska praca kulturalna w Żytomierzu”¹⁴⁷. Wobec komplikującej się sytuacji wojennej

¹⁴⁵ W literaturze pięknej można go znaleźć m.in. w powieści Józefa Mackiewicza *Sprawa pułkownika Miasojedowa*.

¹⁴⁶ Komentując brak aktywności KNP, związany z orientacją antyrosyjską Szymon Askenazy w ogłoszonym w styczniu 1916 r. artykule sztychował żen, że „udawał nieżywego” (S. Askenazy, *Uwagi*, Warszawa [b.d.], s. 48).

¹⁴⁷ Stanisław Grabski, op. cit., s. 289.

oraz perspektywy chaosu rosyjska administracja tym razem nie zdecydowała się na represje i choć z niechęcią (przypomnijmy, że powołana przez rząd rosyjski komisja mieszana odmówiła Dmowskiemu zgody na odejście od restrykcji antypolskich), ale jednak tolerowała rozmaite inicjatywy oddolne¹⁴⁸. W tych warunkach rosły one jak na drożdżach, w sposób spektakularny potwierdzając polską obecność na kresach dawnej Rzeczypospolitej. Koniunktura, w której możliwe były te sukcesy, okazała się jednak bardzo nietrwała.

Z perspektywy czasu widać, w jak wielkim stopniu koniunktura ta stanowiła swego rodzaju łabędzi śpiew dawnego świata – efekt sytuacji, gdy nasilający się rozkład państwa zaczyna obejmować również jego (używając dzisiejszego języka) struktury siłowe, nie paraliżując ich jednak całkowicie. Póki – niezdolne już do kontroli nad życiem społecznym – zachowały one zdolność do zabezpieczenia porządku społecznego w jego elementarnym wymiarze, istniała nisza, w ramach której mogły działać organizacje społeczne powoływane przez polską mniejszość, ruchliwą wprawdzie i znaczącą w hierarchii prestiżu, ale tonącą w morzu ludności mówiącej po rosyjsku i ukraińsku. Powiązanie tej mniejszości w struktury organizacyjne pozwalało przewyciężyć to, co wynikało z wymowy liczb (co się w sposób szczególnie odnosiło do tworzonego wojska), ale jedynie do pewnego stopnia i tylko do czasu. Kiedy jednak zawalił się porządek społeczny, z całą siłą ujawniły się tłumione wcześniej napięcia – przede wszystkim na tle socjalnym, ale i narodowościowym ze wszystkimi, nieraz przerażającymi konsekwencjami¹⁴⁹. Na Ukrainie aktom masowej przemocy sprzyjały utrzymujące się tradycje buntów i powstań chłopsko-kozackich¹⁵⁰.

Trzeba tu zastrzec, że kierujący ruchem polskim na Ukrainie Joachim Bartoszewicz, jeśli nawet wewnętrznie się wzdragał przed współpracą z ukraińskim ruchem narodowym, to jednak potrafił to ukryć, w wystąpieniach publicznych (marzec-kwiecień 1917) nawołując do solidarności i przyjaźni, ba – oferując pomoc organizacji polskich w budowie niepodległego ukraińskiego państwa¹⁵¹. Niewiele to jednak pomogło, jeśli cokolwiek. W rezultacie rewolucji agrarnej, w praktyce silniej ważącej na sytuacji ogólnej wschodnich kresów dawnej Polski niż rewolucja w stosunkach politycznych spowodowana przewrotem bolszewickim¹⁵² (zresztą skutki obu nakładały się na siebie) osiadła na Ukrainie społeczność polska nie tylko utraciła wszystkie zdobycze, jakie udało się jej osiągnąć podczas wojny i w pierwszych miesiącach rosyjskiej rewolucji, ale i wszystko, co wcześniej przez lata stanowiło podstawy jej egzystencji.

¹⁴⁸ Patrz: Mieczysław Harusewicz, *Za carskich czasów i po wyzwoleniu. Wspomnienia i dokumenty*, Londyn [nakład własny autora] 1975, s. 179–182.

¹⁴⁹ W literaturze pięknej przejmujący ich obraz zawiera *Pożoga* Zofii Kossak-Szczuckiej. Patrz też: Roman Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 193–195.

¹⁵⁰ Patrz: Władysław A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wyd. IV, Wrocław 2009, s. 236. Por.: Andrzej Chojnowski, Jacek Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 29.

¹⁵¹ Patrz: Marek Białokur, *Mysł społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005, s. 74.

¹⁵² Patrz: Włodzimierz Mędrzecki, *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000, s. 99–102.

Przeniesienie ośrodka politycznego na Zachód

Zgodnie z relacją Stanisława Kozickiego, Dmowski był zdecydowany na wyjazd z Rosji już w lecie 1915 r., jeszcze przed zajęciem Warszawy przez Niemców. „Dotychczasowy przebieg wojny – miał usłyszeć od niego – wskazuje na to, że rozstrzygnięcie jej nastąpi na froncie zachodnim, a nie rosyjskim. Niemcy będą niewątpliwie pobite, a o następstwach wojny zadecydują mocarstwa zachodnie Koalicji, a nie Rosja. Przez Francję i Anglię będzie tedy ustalony los Polski, a Rosja nie będzie miała wiele do powiedzenia. Dlatego polityka nasza w Rosji musi się ograniczyć do tego, by nie zrobić jakiegoś fałszywego kroku i by nie ułatwić przez to odrębnego pokoju między Rosją a Niemcami. Główne zabiegi polityczne polskie muszą być robione na Zachodzie (...)”¹⁵³. Wcześniej przekonał się, że w stolicy Rosji nie ma dla niego pola do działania. Gdy tylko udało mu się uzyskać paszport, wyjechał z Petersburga, osiadając w Wielkiej Brytanii. Wymiernym sukcesem było przejście na przełomie 1915 i 1916 r. przez narodowych demokratów Centralnej Agencji Polskiej¹⁵⁴, kierowanej przez Erazma Piltza, skąd w październiku wysłano do Dmowskiego monit z prośbą o wsparcie.

Przeciwdziałanie propagandzie niemieckiej, operującej argumentem wyzwolenia ziem polskich spod rosyjskiej okupacji¹⁵⁵, było utrudnione nie tylko z uwagi na militarne sukcesy niemieckie, ale i obawy państw zachodnich przed konsekwencjami gniewu rosyjskiego sojusznika. A stanowisko Rosji było sztywne, nie tylko w kwestii polskiej – odrzucała ona z zasady hasła wolności narodów. Nie mogąc niczego zdziałać nawet w bardziej elastycznie traktującej zobowiązania sojusznicze Wielkiej Brytanii, Dmowski złożył na ręce rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Aleksandra Izwołskiego memoriał (luty/marzec 1916), w którym próbował przekonać go do korzyści bardziej elastycznej polityki w kwestii polskiej. Abstrahując tu od reakcji adresata, był to niezwykle zręcznie napisany dokument, bez względu na to, że w tej jego części, w której była mowa o polityce niemieckiej (w tym jej terytorialnych aspektach), operował on argumentami nieprawdziwymi (sugestia rozpatrywania przez Niemcy ewentualnego oddania Poznańskiego, spekulacje na temat neutralizacji dolnego biegu Wisły i ustanowienia wolnego portu w Gdańsku)¹⁵⁶.

¹⁵³ Mariusz Kułakowski [Józef Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. II, Londyn 1972, s. 36–37.

¹⁵⁴ Uzasadnienie i plan Centralnej Agencji Polskiej (z datą 15 sierpnia 1915 r.), [w:] *Papiery Rozwadowskich. Jana Rozwadowskiego działalność publiczna*, t. VIII, Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu, rkps sygn. 8004/II, k. 29; Relacja Mariana Seydy z 1932, [w:] Archiwum PAN, Warszawa, Materiały Stanisława Kozickiego, sygn. 30, k. 200. Patrz też: Marian Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty, t. I: Od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 1927, s. 321–322; Kazimierz Marian Morawski, *Pamiętniki*, t. I, Biblioteka Narodowa, akc. 8629/I, k. 52.

¹⁵⁵ Elastyczność polityki niemieckiej przejawiała się nie tylko w zręczności propagandy, ale i próbach nawiązywania kontaktu z politykami polskimi wspierającymi entente: Dmowski w swojej powojennej relacji wspominał próby jego ściągnięcia z powrotem do Warszawy, a nawet zaproszenia na rozmowy z kanclerzem (R. Dmowski, *Polityka polska...*, s. 182).

¹⁵⁶ Krzysztof Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 258–259.

Reakcje na akt 5 listopada

Przełomem okazało się dopiero ogłoszenie przez państwa centralne w początkach listopada manifestu dwóch cesarzy proklamujących utworzenie państwa polskiego. Komentując jego znaczenie po latach Dmowski pisał, że „Więcej, niż cokolwiek, przyczynił się on do pouczenia polityków europejskich o międzynarodowym znaczeniu sprawy polskiej. Był też silnym bodźcem do zajęcia się nią w sposób poważniejszy. Wzmocnił on bardzo nasze stanowisko na Zachodzie: przekonano się, że mieliśmy słuszność, gdyśmy ostrzegali państwa zachodnie, i zrozumiano, że zachowanie się Polski względem Niemiec zależy w znacznej mierze od naszej postawy, od naszych wskazówek dawanych krajowi. Po raz pierwszy poczuliśmy, że w państwach zachodnich jesteśmy nie tylko informatorami, ale przedstawicielami jakiejś siły, z którą się liczą. Wiedziano, że nie możemy nic dać sprzymierzonym od Polski, ale patrzono na nas jako na tych, którzy mogą powstrzymać Polskę od dania żołnierza Niemcom. Tak Niemcy – konkludował – cokolwiek robili dla wygrania sprawy polskiej podczas tej wojny, chybiali celu, i zamiast robić dla siebie, robili dla nas”¹⁵⁷. Reakcja środowisk reprezentujących polską akcję polityczną na Zachodzie formalnie rzecz biorąc, utrzymując lojalność koalicyjną, stanowiła protest przeciw złamaniu prawa międzynarodowego (które nie pozwala na tworzenie politycznych faktów dokonanych na obszarach okupowanych). Uchwalona w Lozannie deklaracja, chociaż przyjęta z oburzeniem przez środowiska orientujące się na Niemcy, wpisywała się jednak w ciąg poczynań, stanowiących licytację sprawy polskiej wzwyż. Przypomniano w niej bowiem, że istotą sprawy polskiej jest rozbitcie organizmu narodowego między trzy państwa i bez jego zjednoczenia jej rozwiązanie nie jest możliwe¹⁵⁸.

Wobec rewolucji rosyjskiej

Nieporównanie większe możliwości stworzył jednak wybuch rewolucji rosyjskiej. Przypomnijmy, że obok wojny właśnie kryzys wewnętrzny Rosji¹⁵⁹ stanowił kluczowy element prowadzonej przez niego gry. Zareagował nań błyskawicznie, w końcu marca składając na ręce rządu brytyjskiego dwa memoriały. W pierwszym, z 25 marca, domagał się wydania przez państwa sprzymierzone specjalnej deklaracji, uznającej za jeden z celów wojennych koalicji zjednoczenie ziem polskich i utworzenie z nich niepodległego państwa. Okazało się to sprawą bardzo trudną z uwagi na obawy państw alianckich przed braniem na siebie zbyt daleko idących zobowiązań – ostatecznie przecież zakończyło się sukcesem w postaci

¹⁵⁷ Roman Dmowski, *Polityka polska...*, op. cit., s. 242.

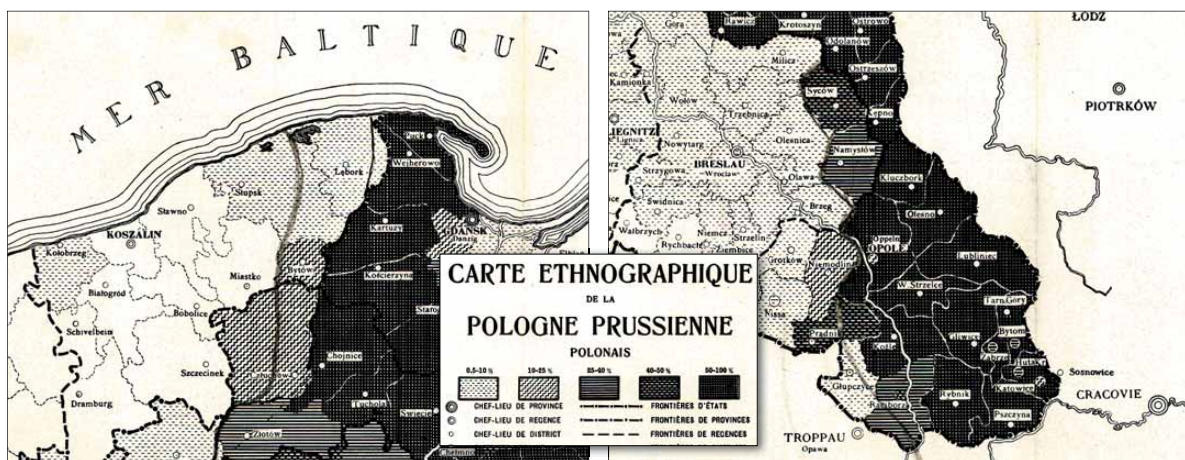
¹⁵⁸ Deklaracja lozańska ([w:] Roman Dmowski, *Polityka polska...*, t. 2. Komentarzem opatrzył Tomasz Wituch, Warszawa 1988, s. 213).

¹⁵⁹ Z pesymizmu co do perspektyw zapanowania rządu rosyjskiego nad kryzysem wewnętrznym zwracał się m.in. Eduardowi Benešowi, późniejszemu prezydentowi Czechosłowacji (E. Beneš, *Odrodzenie narodów*, Warszawa [bd.], s. 247); z listu zaś Marii Niklewiczowej do niego z listopada 1917 r. wynika, że już rok wcześniej radził jej z Rosji wyjeżdżać (Muzeum Niepodległości, Korespondencja do Romana Dmowskiego, sygn. A.100/2, k. 55–7).

ogłoszonej w następnym roku, w początkach czerwca, tzw. deklaracji wersalskiej. Ten z różnych powodów niedoceniany w Polsce dokument de facto stanowił akt założycielski przyszłej II Rzeczypospolitej. W drugim z dokumentów Dmowski sprecyzował pojęcie „ziem polskich”, ujawniając wreszcie w pełni trzymany wcześniej w ukryciu program terytorialny.

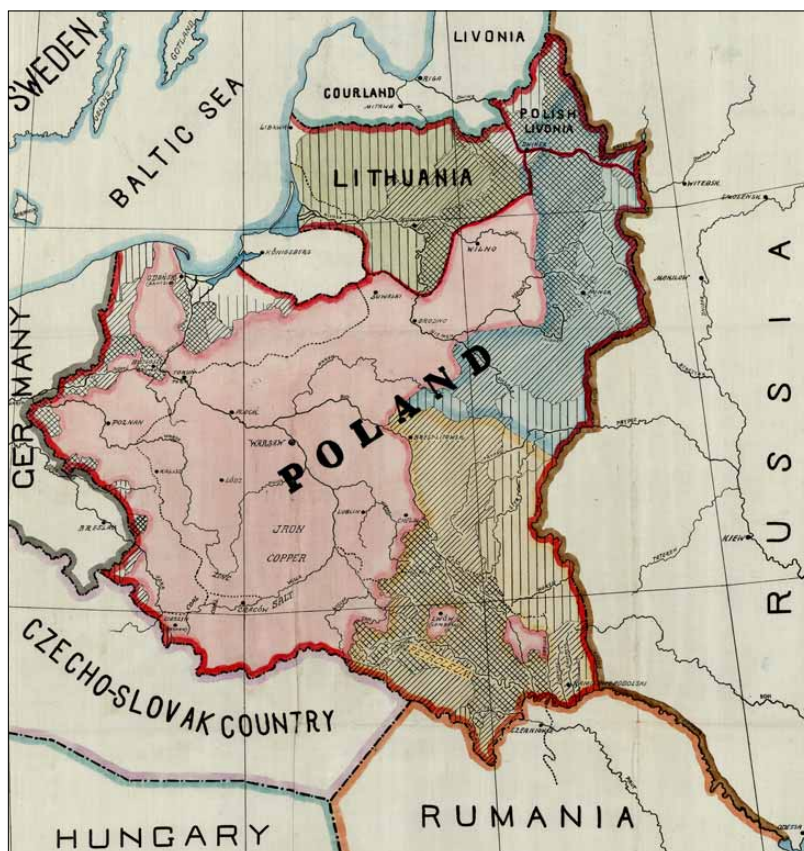
Wizja terytorium Polski w dokumentach przedstawianych rządowi brytyjskiemu wiosną i latem 1917 roku. Problem granicy wschodniej

Gdy idzie o granicę zachodnią, jak już sygnalizowano, zaproponowana linia pokrywała się z sugestiami granicy rosyjsko-niemieckiej, przedstawionych Sazonowowi w 1914 r. Domagał się zatem oderwania od Niemiec Śląska Górnego, części Dolnego (powiat sycowski i namysłowski), całego Poznańskiego, całego późniejszego województwa pomorskiego (tj. tzw. Prus Zachodnich) wraz z powiatami łęborskim i bytowskim na północnym zachodzie. Gdy idzie o Prusy Wschodnie domagał się przyłączenia Warmii i Mazur, na południu zaś całej Galicji oraz połowy Śląska Cieszyńskiego (Ryc. 62).



Ryc. 62. Mapa zachodniej granicy Polski z dorysowaną ręcznie granicą wg koncepcji włączającej powiaty bytowski, sycowski, namysłowski
Źródło: Archiwum Akt Nowych, 100 archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 896, k. 6

Novum oraz przełom stanowiło natomiast ujawnienie granicy wschodniej (Ryc. 63). Nie była ona próbą przywrócenia granicy przedrozbiorowej (proponowana linia miała biec mniej więcej wzdłuż linii drugiego rozbioru, pozostawiając po stronie Rosji mniej więcej 2/3 obszaru zabranego przez nią w XVIII w. Rzeczypospolitej), wykraczała jednak poza obszar zwartego osadnictwa polskiego. Uzasadniając swoje postulaty, Dmowski wskazywał na bankructwo polityki rosyjskiej i niskie prawdopodobieństwo opanowania sytuacji przez rządy liberalne.



Ryc. 63. Propozycja granic Polski,
która odegrała istotną rolę podczas negocjacji w Paryżu
Źródło: Archiwum Akt Nowych, 100 archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 884, k. 66

Jeśli mocarstwa zachodnie potrzebują silnego alianta na wschodzie, to na Rosję nie ma już co liczyć. Jeśli chcą powstrzymać rozrost wpływów niemieckich, muszą postawić na silną Polskę – to zaś wymaga, aby mogła ona przeciwstawić się Niemcom i rozwijać. A warunkiem jej gospodarczej niezawisłości jest dostęp do morza, posiadanie śląskich złóż węgla oraz obszaru tak dużego, jak to możliwe bez narażania jej na irredentę narodowościową.

Dmowski rozwinął tę argumentację w obszernym memoriale złożonym rządowi brytyjskiemu w lipcu 1917 roku¹⁶⁰. Jest to dokument niezwykle interesujący. Jeśli potraktować go jako politologiczne studium, to uderza zbieżność zawartych w nim prognoz z porządkiem, który uformował się żywołowo w Europie Środkowej i Wschodniej półtora roku później, kojarzonym z porządkiem

¹⁶⁰ Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie (przez R. Dmowskiego), Londyn, lipiec 1917, [w:] *Polityka polska*, Aneks nr VIII.

wersalskim¹⁶¹. Tajemnicą trafności prognozy było to, że Dmowski dostrzegł i potraktował jako decydujący czynnik, którzy rzeczywiście ujawnił się z wielką siłą jesienią 1918 r., a i potem, w dobie lokalnych wojen ciągnących się po początek lat dwudziestych, tj. dążenia i emocje narodowe. Inne istotne punkty rozwiniętej w dokumencie argumentacji to:

- Po pierwsze, wzrost znaczenia Niemiec, bez którego powstrzymania naruszy się na niekorzyść Zachodu równowaga sił.
- Po wtóre, upadek Rosji jako wielkiego mocarstwa i liczącego się czynnika antyniemieckiego. Walka wewnętrzna w Rosji rozciągnie się na wiele pokoleń i nie sposób wskazać w niej zwycięzcy.
- Po trzecie, wspomniany rozwój ruchów narodowych, które dotąd wyzyskiwane były przez Niemcy, ale które mogą być pozyskane przez aliantów w roli twórcy i strażnika korzystnego dla państw zachodnich porządku. W takim właśnie kontekście umieszczał postulaty polskie. Jakkolwiek zasadniczo – wskazywał – powinno się dążyć do tworzenia państw etnicznie jednorodnych, w przypadku krajów okalających Niemcy od wschodu celowe jest poczynienie wyjątku od tej ogólnej zasady. Kierując się tymi przesłankami Dmowski poparł program czechosłowacki, a także, już z zastrzeżeniami, jugosłowiański.

Jakkolwiek nowy, postulowany ład terytorialny zamykać miał Niemcy w ich granicach etnicznych (z wyłączeniem jednak Sudetów z uwagi na ich znaczenie dla bezpieczeństwa państwa czechosłowackiego), pod wieloma względami był dla nich korzystniejszy niż rozwiązania ostatecznie przyjęte w 1919 r. I tak, przewidując nieuchronność „Anschlusu” Austrii, Dmowski radził mu się nie przeciwstawiać, nie radził też podejmowania próby zneutralizowania Niemiec przez ich rozbrojenie, kontrolę międzynarodową oraz nałożenie na nie obowiązku odszkodowań. W jego propozycjach widać także próby zapewnienia Rzeszy kompensat na obszarach pozostających poza strefą zainteresowania Polski. Dmowski przewidywał, że nawet w przypadku przegranej wojny Niemcy pozostaną największą lądową potęgą w Europie. Z wywodu wynikało jasno, że wobec tego problem solidarnego przeciwstawiania się poczynaniom niemieckim będzie aktualny także i po wojnie.

Ocena tej koncepcji nie jest sprawą prostą. Wbrew rachubom Dmowskiego Brytyjczycy nie przyjęli ich jako podstawy własnego programu w kwestii polskiej¹⁶², natomiast Dmowski uczynił z nich podstawę swojej polityki w kolejnych latach. Oczywiście jest, że wszystkie zastrzeżenia formułowane pod adresem porządku wersalskiego odnoszą się i do nich. Jakkolwiek Dmowski często i chętnie podkreślał znaczenie równowagi sił, punktem ciężkości jego propozycji była sugestia uwzględnienia dążeń narodowych narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Umożliwił to porządek wersalski, który jednak okazał się

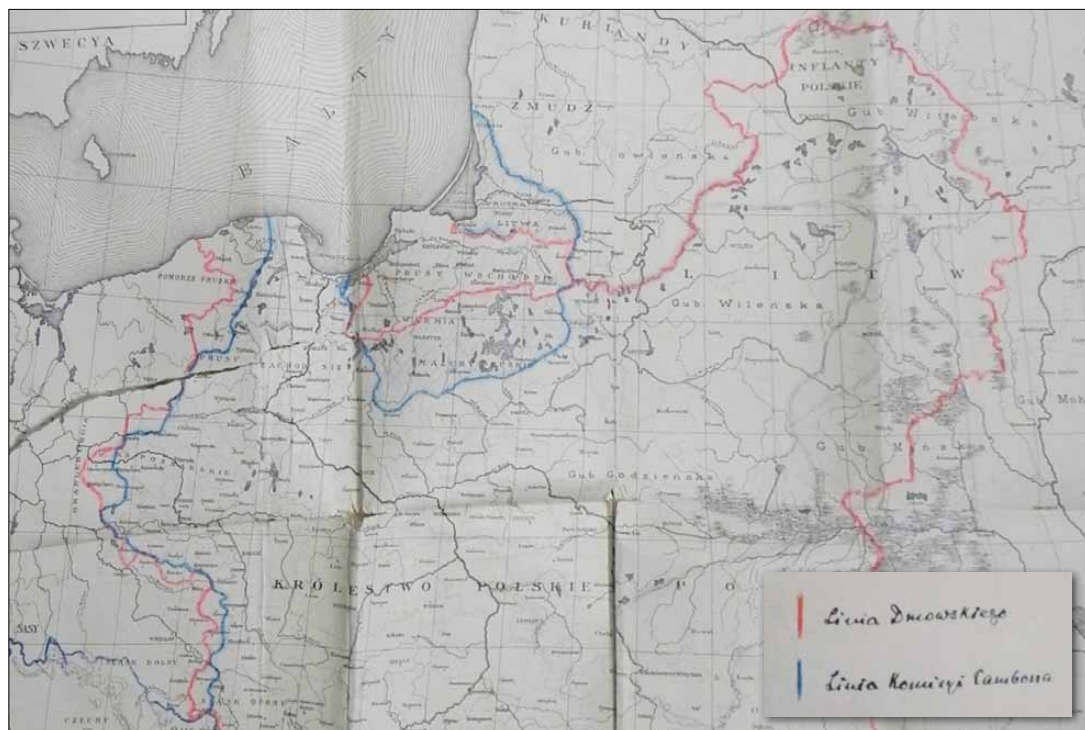
¹⁶¹ Krzysztof Kawalec, *Roman Dmowski...*, op. cit., s. 270–271, 277.

¹⁶² Patrz: Andrzej Nowak: *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Wydawn. Literackie, Kraków 2015, s. 231–240.

zaledwie epizodem w wyniku skoordynowanej akcji mocarstw tradycyjnie dominujących na tym obszarze. Od konstatacji powszechnie znanych faktów do wniosku, że od państw narodowych „mniejszym złem” były jednak mimo wszystko wielonarodowe imperia¹⁶³, jest jednak daleka droga.

Geneza „linii Dmowskiego”

Całość propozycji odnoszących się do granic przyszłego państwa polskiego została niewątpliwie głęboko przemyślana. Dmowski starał się zamknąć w obrębie granic postulowanego państwa wszystkie ważniejsze ośrodki życia narodowego, a równocześnie naprawić skutki zaniedbań polityki dawnej Polski, pozbawionej stabilnego dostępu do morza i kluczowych surowców. Punktem wyjścia było dla niego rozmieszczenie geograficzne ludności polskiej, skojarzone z kryteriami gospodarczymi oraz politycznymi (Ryc. 64). Te ostatnie odnosiły się także do ustroju przyszłego państwa. Chociaż Dmowski nie wypowiedział się w tej materii, nie ma wątpliwości, że planował dla niego system typu zachodniego, oparty na



Ryc. 64. Mapa z widoczną „linią Dmowskiego”

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 844

¹⁶³ Jest to pogląd reprezentowany w historiografii anglosaskiej, a w polskiej ostatnio we wzmiankowanej książce Macieja Górnego i Włodzimierza Borodzieja.

zasadzie umożliwienia mieszkańcom dokonania wyboru władz. Wskazuje na to i ogólna logika propozycji, opartej na założeniu, że Polska będzie politycznym aliantem Zachodu i dążenie do zapewnienia w postulowanym państwie wyraźnej – co najmniej 60% – większości polskiej.

Korespondencja Romana Dmowskiego z Joachimem Bartoszewiczem oraz Stanisławem Grabskim

Właściwością tej koncepcji, a w opinii jej krytyków zasadniczą jej ułomnością był brak ofert pod adresem innych niż polska narodowości zamieszkujących obszar dawnej Polski. Dmowski przyjmował do wiadomości ryzyko płynące z takiego stawiania sprawy, chociaż nie był wolny od wątpliwości, czy nie jest ono nadmierne na odcinku ukraińskim. „Żeby być silnymi na zewnątrz – pisał w połowie lipca 1917 r. w liście do Joachima Bartoszewicza – trzeba nam się dość daleko na wschód posunąć, ale dla zachowania siły wewnętrznej nie można się posunąć za daleko, bo stracimy polski charakter państwa. W tym względzie północny wschód (Litwa, Białoruś) jest dla nas bezpieczniejszy od południowego wschodu (Ukraina). Moim zdaniem najlepiej dla nas byłoby mieć gub. kowieńską, wileńską, grodzieńską, większą część mińskiej i Wołyń, wreszcie ze dwa powiaty Podola (płoskirowski i kamieniecki). Ale czy wyrońnięcie kwestii ukraińskiej pozwoli nam na takie krajanie? Chciałbym wiedzieć, co Pan myśli o tym wszystkim. Jest dużo ludzi u Was, co Polskę chcieliby urządzić z punktu widzenia geograficznego położenia ich posiadłości osobistych. Nie biorę im tego za złe – jest to całkiem naturalne. Ale naszym przecie obowiązkiem jest dążyć do stworzenia Polski takiej, która by mogła istnieć, być silną i zabezpieczoną od intryg z zewnątrz”¹⁶⁴. Niestety nie wiemy, jak brzmiała odpowiedź adresata; zgodnie z informacją biografą Bartoszewicza, Marka Białokura, przekazana na ręce Stanisława Grabskiego odpowiedź nigdy nie dotarła do Dmowskiego¹⁶⁵. Trudno powiedzieć, jak liczny był krąg współpracowników Bartoszewicza, którym ujawnił on zawarte w liście informacje o planowanym przebiegu granicy wschodniej Polski. Z uwagi na ich charakter musiał być ograniczony do najbardziej zaufanych osób: z perspektywy bowiem aktywnych na Ukrainie kijowskiej działaczy (liczebność ludności polskiej sięgała tam 8%, w tym ok. 10% w stołecznym Kijowie) propozycje Dmowskiego oznaczały, że angażujące się w działania na rzecz odbudowy państwa polskiego osoby będą mogły w nim same zamieszkać dopiero pod warunkiem opuszczenia swoich siedzib i wyjazdu na zachód.

Gdy idzie o Stanisława Grabskiego, to będąc w tym czasie zwolennikiem zasady samostanowienia narodów oraz plebiscytów w kwestiach granic, straszyl on Dmowskiego stratami wizerunkowymi oraz perspektywą antypolskiego

¹⁶⁴ Cyt. za: Roman Wapiński, *Roman Dmowski...*, op. cit., s. 237.

¹⁶⁵ Marek Białokur, *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Wydawn. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 80. Por.: R. Wapiński, *Ibidem*, s. 237.

sojuszu bolszewików ze wszystkimi ruchami narodowymi¹⁶⁶, pocieszając go jedynie, że co do pozostałych kwestii całkowicie się z nim zgadza. Niestety list nie był datowany oraz nie wiadomo, kiedy do Dmowskiego wpłynął. Za pewne można uznać, że jego treść nie wpłynęła na realizowaną przez niego politykę. Istotne jest również, że tempo wydarzeń było szybkie: w realiach rewolucyjnego chaosu politycy polscy działający w Rosji tracili grunt pod nogami i zarówno Bartoszewicz, jak i Grabski mieli wiele szczęścia, że udało im się wy dostać na Zachód.

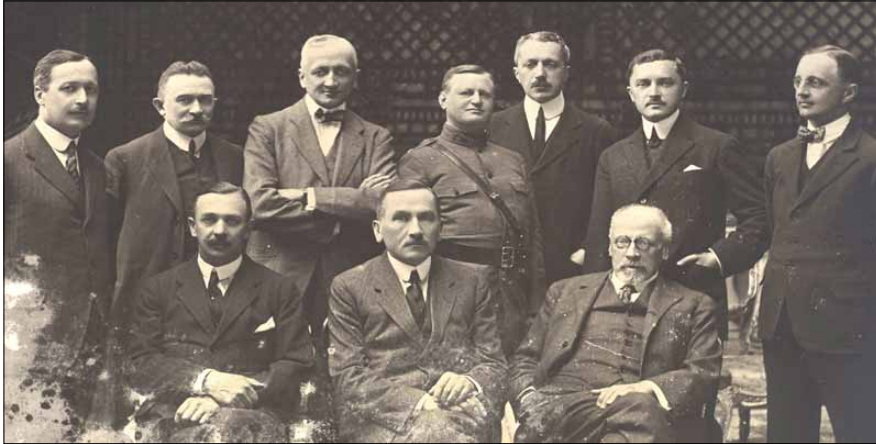
Oceny, możliwości, realia

Gdy idzie o ocenę amputacyjnej filozofii, stojącej za koncepcją inkorporacyjną, nie jest sensowne – podobnie jak w odniesieniu do wizji Europy Środkowo-Wschodniej – ferowanie jednoznacznych opinii. Inaczej niż postaci wyobrażające sobie restytucję Polski jako powrót do stanu przedrozbiorowego, Dmowski brał jednak pod uwagę skutki rozwoju ruchów narodowych na obszarze objętym polskimi aspiracjami. Uważał, że w tej sytuacji można przyjąć do własnego państwa tylko to, co się da zmajoryzować (a w dalszej perspektywie zapewne wchłonąć). Gdyby mniejszości inkorporowane przez Polskę na wschód od niej miały wytworzyć własne państwa, skłonne do sprawowania pieczy nad językowymi pobratymcami, powstałaby sytuacja grożąca komplikacjami nie tylko wewnętrznej natury. Dmowski zakładał jednak, że tak się nie stanie, a sąsiadem Polski pozostanie Rosja – osłabiona, targana wewnętrznymi kłopotami (także związanymi z ruchami nacjonalistycznymi narodów kresowych), a co za tym idzie skłonna do kompromisu, jeśli nie od razu, to w dłuższej perspektywie. Ta prognoza nie spełniła się: nowa Rosja ani nie okazała się słaba, ani zdolna do kompromisu. Ale może międzywojenny ład trwał zbyt krótko, aby politycy nabrali skłonności do traktowania jego ram jako coś trwałego? Innym istotnym segmentem prognozy, który się nie spełnił, było optymistyczne założenie, że państwa zachodnie będą współpracować także i po wojnie.

W o wiele większym stopniu spełniła się natomiast prognoza dotycząca kształtu przyszłej Polski: Druga Rzeczpospolita okazała się bowiem państwem w zasadniczych swoich konturach podobnym do tego, które postulował w dokumentach, składanych rządowi brytyjskiemu. Paradoksalnie, jakkolwiek na czele państwa w okresie walki o granice stali ludzie reprezentujący odmienną filozofię polityczną, nie udało im się osiągnąć porozumienia z żadnym z narodów kresowych, a efektem kolejnych konfrontacji militarnych okazała się linia zadziwiająco

¹⁶⁶ Pisał m.in.: „Wysuwanie w tej chwili sprawy granic wschodnich na innym gruncie niż „samostanowienie narodów” drogą plebiscytu uważamy za niebezpieczne, wzmacniając żywioły tutaj za każdą cenę dążące do pokoju, utraci sprawę armii, przeciwko której prócz lenińców są jeszcze ukraińcy, insynuując że jakoby chcą jej dla podtrzymania swych pretensji do Galicji Wschodniej, a będą wtedy i Litwini i Białorusini, stworzy pozory prawdy podnoszonych przeciwko nam przez naszą lewicę oskarżeń, że jesteśmy aneksjonistami, imperialistami etc.” (List S. Grabskiego do R. Dmowskiego, bez daty, na liście napis ołówkiem kopiovym „Piotrograd”, [w:] Muzeum Niepodległości, Archiwum Romana Dmowskiego, Korespondencja do Romana Dmowskiego, sygn. A.100/1, k.194).

przypominająca w ogólnym zarysie to, co postulował Dmowski, a potem kierowany przez niego, utworzony w sierpniu 1917 r. Komitet Narodowy (Ryc. 65). O kierunku polityki zagranicznej odrodzonej Polski przesądziły konsekwencje rewindykacji zaboru pruskiego oraz przyłączenia przemysłowej części Śląska. Naraziły one państwo na rewizjonizm niemiecki, a w konsekwencji uczyniły nieuchronną politykę szukania oparcia na Zachodzie. Gdy idzie o politykę wewnętrzną, to o stabilności państwa decydowało jego oparcie o żywioł polski.



Ryc. 65. Komitet Narodowy Polski w Paryżu,
od lewej siedzą: Maurycy Zamoyski, Roman Dmowski, Erazm Piltz
Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

Jakkolwiek Druga Rzeczpospolita (co się odnosi i do państwa postulowanego przez Dmowskiego) różniła się w stopniu istotnym od państwa zniszczonego w XVIII stuleciu, w jego opinii – a był to pogląd przyjęty w obrębie polskiej klasy politycznej w okresie międzywojennym powszechnie¹⁶⁷ – była ona jednak kontynuacją tamtego państwa. Treścią jego zabiegów były starania o powrót Polski na mapę, a nie powołanie nowego państwa na zasadzie odrębności etnicznej. Wiązało się z tym zaznaczanie dystansu wobec poczynań polityków reprezentujących inne narodowości Europy Środkowo-Wschodniej. W jego opinii rozwiązanie kwestii polskiej polegało bowiem nie na obdarzeniu Polaków – jako jednej z wielu narodowości uciśnionych – jakąś formą samodzielności politycznej, ale na umożliwieniu powrotu do gry dużego państwa,

¹⁶⁷ Jak ujmował to prawnik, prof. Wacław Komarnicki: „Fakt, że granice obecne nie odpowiadają granicom sprzed r. 1772, nie jest decydujący dla uznania lub odmówienia tożsamości państwa, odbudowanego po wojnie światowej (...). Nie ma też znaczenia odmiennosc ustrojów (stanowo-szlachecki przed rozbiarami, demokratyczny Polski współczesnej). Zarówno zmiana granic, jak i ustroju nie przesądza o zmianie osobowości państwa. Rozstrzygające znaczenie posiada fakt, czy odbudowane państwo jest organizacją polityczną tego samego narodu, co dawne, i czy istnieje świadomość zbiorowa tej łączności” (W. Komarnicki, *Ustrój państwa polskiego*, [w:] „Wiedza o Polsce”, Warszawa b.r.w., t. 1, s. 692).

stanowiącego liczący się element politycznej równowagi co najmniej regionu. Brak Polski w roli politycznego podmiotu w wieku XIX był w jego opinii – podzielanej w Polsce szerzej – szkodliwy dla stosunków politycznych, a i długofalowej stabilności kontynentu został usunięty z jego politycznej budowy na ponad stulecie.

Można przyjąć, że późniejsze losy Drugiej Rzeczypospolitej stanowiły empiryczny probierz słuszności koncepcji Dmowskiego. Jeśli za punkt wyjścia wziąć katastrofę tego państwa w 1939 r., której skutki zostały utrwalone i pogłębione przez późniejsze losy całego regionu, test ów nie wypadł dobrze. Przyjmując jednak krytyczną ich opinię, warto sobie zadać pytanie o walory koncepcji alternatywnych. Spośród nich najważniejszą, gdyż między 1917 a 1918 rokiem mającą widoki realizacji, była wspierana przez środowiska liberalne wizja Polski opartej na etnicznym kadłubie, stanowiącej, wśród innych podobnie zorganizowanych państw, rolniczo-surowcowe zaplecze Rzeszy Niemieckiej. Spróbujmy, śladem eksperymentów myślowych czynionych przez niemieckiego historyka Aleksandra Demandta¹⁶⁸, zapomnieć na chwilę, że losy tworzonego pod niemiecką okupacją państwa zależne były ściśle od wyniku wojny i założmy, że ono przetrwało klęskę Niemiec, unikając wymiany elit i nie ulegając pokusie zmiany polityki zagranicznej oraz gospodarczej emancypacji spod wpływów niemieckich. Czy w praktyce byłoby ono bardziej stabilne od II Rzeczypospolitej? Czy mogłoby uniknąć najazdu sowieckiego, w razie zaś potrzeby Niemcy mogłyby udzielić mu pomocy? Czy – uchylając kłopotliwe pytania o rok 1920, byłoby ono zdolne do zapewnienia możliwości kultywowania narodowej kultury? Czy mogłoby ono liczyć na szacunek i przywiązanie obywateli, płynące z poczucia identyfikacji?

Warto zadawać sobie tego typu pytania także zachowując nieufność do historii alternatywnej. Wątpliwości wobec przyjętej przez polskie elity linii działania w sposób naturalny sprzyjają jej krytyce, ale krytyka ta, jeśli miała być rzetelnie prowadzona, nie tylko dopuszczałaby, ale wręcz wymagałaby zastanowienia się nad alternatywą (czy alternatywami, jeśli możliwości było więcej). Warto też w tym kontekście przypomnieć retoryczne w gruncie rzeczy pytanie, postawione w swoim czasie przez Romana Wapińskiego: czy – przy istniejącym przemieszaniu narodowości oraz istnieniu obszarów pogranicza, zamieszkałych przez ludność o słabo wykształconym lub labilnym poczuciu tożsamości – w ogóle istniała szansa takiego uformowania granic, aby w sposób znaczący ograniczyć skalę przynajmniej narodowościowych problemów?¹⁶⁹

Programy oraz ideologiczne projekcje poza głównym nurtem działań

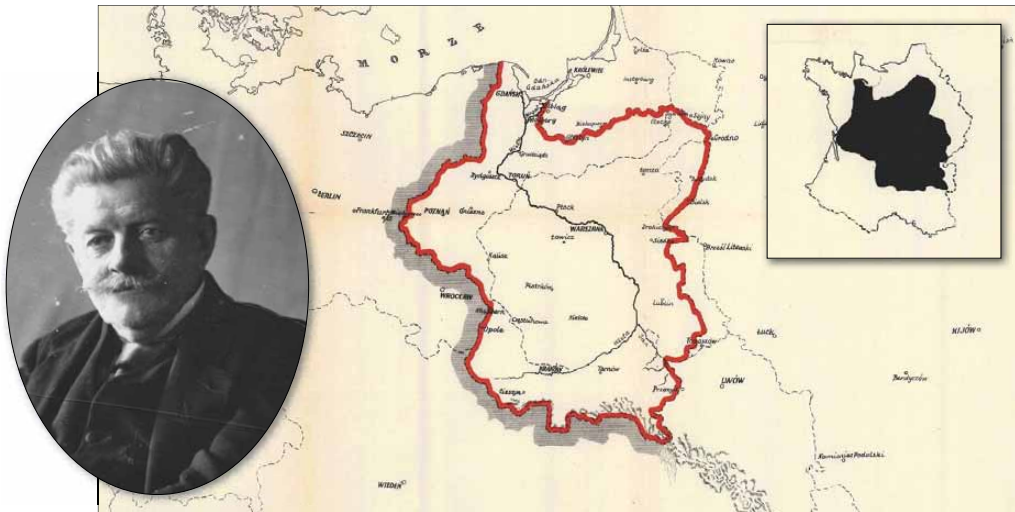
W warunkach ożywienia narodowego związanego z wojną ujawniały się rzecz jasna także inicjatywy oraz programy znacząco odległe od tych, wokół których

¹⁶⁸ Alexander Demandt, *Historia niebyła. Co by było, gdyby...?* Warszawa 1999.

¹⁶⁹ Patrz: Roman Wapiński, *Roman Dmowski...*, op. cit., s. 239.

ogniskowała się wyobraźnia polskich elit. Pełniejsze ich przedstawienie byłoby sztuką dla sztuki, jako że z reguły ich znaczenie było incydentalne. Warto jednak zrobić wyjątek dla dwóch propozycji.

Pierwszą wyrażała wydana w 1914 r. pod wrażeniem odezwy wielkiego księcia¹⁷⁰ wspomniana już w innym kontekście broszura Czesława Jankowskiego (Ryc. 66). Inicjatywa była indywidualna, ale jej autor nie był pozbawiony wpływów, przede wszystkim w obrębie konserwatywnych środowisk ziemiańskich. Niewykluczone, że u genezy propagowanej przez niego wytrwale idei „Polski etnograficznej”; tkwiło – na swój sposób zrozumiałe u kresowego działacza – szukanie pomysłu na wyłączenie ziem historycznej Litwy z systemu antypolskich regulacji prawnych, narzuconych przez carat po 1863 roku. Gdy idzie o sugestie co do przebiegu postulowanej linii granicznej, to na zachodzie i północy były ona w gruncie rzeczy zbieżna z propozycjami przedstawionymi przez Dmowskiego Sazonowowi. Na południu „Polska etnograficzna” objąć miała zachodnią część Galicji, docierając wzdłuż Sanu do wschodniej granicy Królestwa Polskiego, które naturalnie weszłoby w skład „Polski etnograficznej”; jednak bez guberni chełmskiej¹⁷¹ oraz północnego jego skrawka, „przekazanego” przez autora Litwie (Ryc. 67).



Ryc. 66. Czesław Jankowski (1857–1929), publicysta, działacz społeczny
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny
 – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/11/851b (domena publiczna)

Ryc. 67. Koncepcja granic Polski wg Czesława Jankowskiego
 Źródło: Czesław Jankowski, *Polska etnograficzna*, nakł. autora, B. Wierzbicki,
 Warszawa 1914. Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

¹⁷⁰ Czesław Jankowski, *Polska etnograficzna*, Warszawa 1914, s. 3.

¹⁷¹ Ibidem, s. 7.

W przypadku Bolesława Jakimiaka (Ryc. 68), członka Ligi Narodowej oraz SDN, ciekawy z dzisiejszej perspektywy był jego pomysł ustanowienia granicy polsko-niemieckiej na linii Odry i Nysy Łużyckiej¹⁷². Jego broszura stanowiła interesujące odbicie nastrojów zaznaczających się pod niemiecką okupacją w obrębie środowiska orientującego się na państwa zachodniej Ententy, miała również pewien wpływ na formowanie się koncepcji terytorialnych obozu narodowego w czasach pomiędzy wojnami oraz później, jednak w realiach 1918 r. proponowana przez niego linia nie miała szans na osiągnięcie rangi realizowanego programu (Ryc. 69).



Ryc. 68. Bolesław Jakimiak (1865–1942), lekarz, działacz społeczny, w latach 1915–1918 przebywał na terenie Rosji, autor pracy *Zachodnie granice Polski* (1918)
 Źródło: „Tygodnik Ilustrowany”. 1900, nr 35, s. 689. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
 – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego (domena publiczna)

Ryc. 69. Mapa dołączona do publikacji Bolesława Jakimiaka [M. Łahoda] *Zachodnia granica Polski* (Nakładem Gazety Polskiej, Moskwa 1918)
 Źródło: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu (domena publiczna)

¹⁷² Bolesław Jakimiak [Mściwój Łahoda], *Zachodnia granica Polski*, Nakładem Gazety Polskiej, Moskwa 1918.

Poza głównym nurtem sytuowały się także koncepcje terytorialne, wypracowane przez Włodzimierza Wakara (Ryc. 70). Mapa przyszłego polskiego państwa, którą przygotował w roku 1917, brała za punkt wyjścia obszar przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Jej twórca był w pełni świadomy, że powrót do czasów I Rzeczypospolitej jest całkowicie nierealny, głównie ze względu na procesy narodotwórcze. W przypadku samej Polski wychodził zatem z założenia, że po odrodzeniu powinna mieć ona narodowy charakter. Nie oznaczało to koncepcji granic etnograficznych, gdyż biorąc pod uwagę uwarunkowania

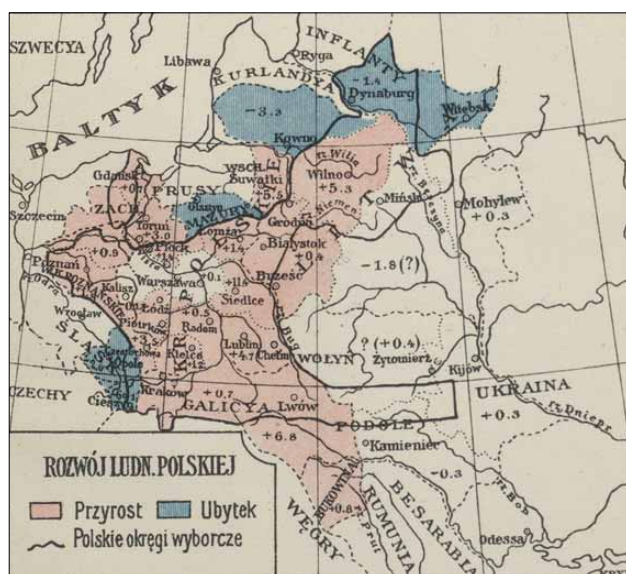


Ryc. 70. Włodzimierz Wakar (1885–1933), demograf, statystyk, publicysta, działacz niepodległościowy
Źródło: Wikipedia. Archiwum rodzinne (domena publiczna)

Ryc. 71. Rozmieszczenie ludności polskiej według Włodzimierza Wakara
Źródło: W. Wakar *Ludność polska, ilość i rozmieszczenie*, Wyd. M. Arct, Warszawa 1914.
Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

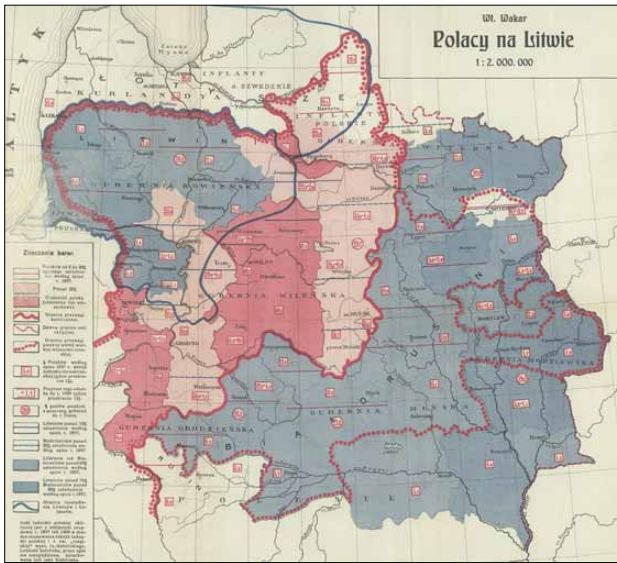
językowe, religijne i narodowościowe, należało uwzględnić istnienie stref wymieszanych etnicznie. Wakar brał przy tym pod uwagę powstanie niepodległych Litwy i Ukrainy, a także, choć w mniejszym stopniu, również Białorusi, co wymagało ułożenia całkowicie nowego kształtu granicy wschodniej (Ryc. 71). To odepchnięcie na wschód Rosji było równoznaczne z przyjęciem optyki prometejskiej, aczkolwiek sama granica Rzeczypospolitej z nowymi tworam państwowymi powinna była przebiegać, jak to ujmował, na „wschodnich rubieżach katolicyzmu”. Konsekwencją była rezygnacja przez Polskę z terenów ukraińskich za Zbruczem, części Wołynia, natomiast podążając na północ przebiegałaby ona nieopodal Mińska pozostawiając dalej po polskiej stronie przeważające części guberni wileńskiej i grodzieńskiej. Z kolei linia graniczna między Polską a Litwą powstałaby w oparciu o kryterium językowe, co w oczywisty sposób samo Wilno sytuowało po polskiej stronie (Ryc. 72, 73, 74).

Podobny mechanizm Wakar zastosował w odniesieniu do granic zachodnich. Z ziem polskich znajdujących się pod panowaniem pruskim odrodzonemu państwu przypadłyby Wielkopolska, Pomorze Gdańskie i Śląsk Opolski. Linia graniczna od północy ciągnęłaby się od Bałtyku pozostawiając po stronie polskiej Łęborg, Bytów, Złotów,

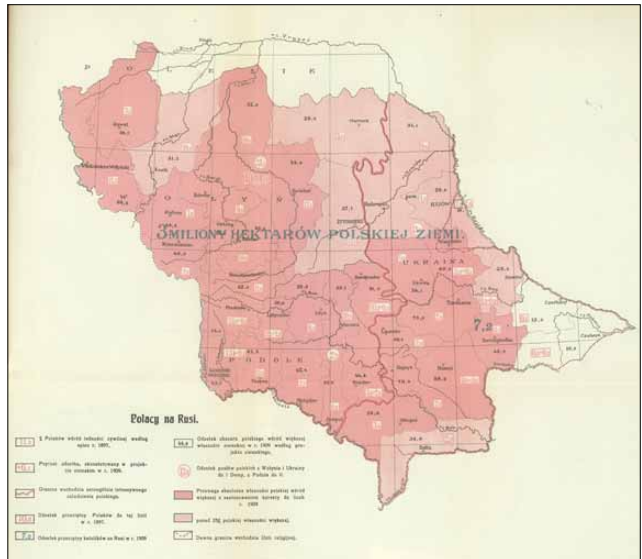


Ryc. 72. Ludność polska i jej rozwój według Włodzimierza Wakara
 Źródło: W. Wakar, *Rozwój terytorjalny narodowości polskiej. Cz. 3, Statystyka narodowościowa Kresów wschodnich*, Kielce 1917.
 Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

Chojnice i Piłę, jak również, już na terenie Wielkopolski, Babimost, Leszno, Krotoszyn i Rawicz. Polsce przypadłaby również, w rozgraniczeniu z Czechami, znaczniejsza część Księstwa Cieszyńskiego, wreszcie północny Spisz i północna Orawa. Na koniec na północy doszłoby do podziału wschodnich Prus między Polskę a Litwę, przy czym Królewiec zostałby przekształcony w wolne miasto¹⁷³.



Ryc. 73.. Rozmieszczenie Polaków na Litwie według Włodzimierza Wakara
 Źródło: W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej. Cz. 3, Statystyka narodowościowa Kresów wschodnich, Kielce 1917. Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)*



Ryc. 74. Rozmieszczenie Polaków na Rusi według Włodzimierza Wakara
 Źródło: W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej. Cz. 3, Statystyka narodowościowa Kresów wschodnich, Kielce 1917. Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)*

¹⁷³ Szerzej P. Eberhardt, *Koncepcje granic państwa polskiego u progu odzyskania niepodległości*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, t. 4, 2015, s. 22–23.

Program terytorialny KNP a stanowisko Naczelnika Państwa po listopadzie 1918 roku

Podczas Wielkiej Wojny programy terytorialne przedstawiały środowiska reprezentujące przeciwstawne opcje; przy czym charakter oraz zasięg terytorialnych roszczeń powiązany był rzecz jasna z ocenami sytuacji, w szczególności z koniecznością uwzględniania stanowiska państwa stanowiącego oparcie koalicyjnej gry. Jednak u schyłku wojennych zmagañ, gdy coraz bardziej wyraźne się stawało, że państwa tradycyjnie ciężące nad Europą Środkową poniosły klęskę lub co najmniej zostały czasowo obezwładnione, z dominującą siłą zaczęło zaznaczać się przeświadczenie, że wolna, niepodległa i zjednoczona Polska powinna objąć ziemie wszystkich zaborów, choć nie przesądzano o jej ostatecznym kształcie. Znakiem czasu był fakt, że takie właśnie stawianie sprawy – co miało znaczenie przynajmniej z krajowego punktu widzenia – pojawiło się nie tylko w enuncjacjach obozów symbolizowanych nazwiskami Piłsudskiego i Dmowskiego, lecz także ciała niepopularnego przez firmowanie zbójceckich praktyk okupacji niemieckiej, niesuwerennego w swoich decyzjach, jeszcze w czerwcu 1918 r. wierzącego święcie w zwycięstwo państw centralnych – powołanego do życia przez te państwa organu emancypacyjnego, czyli Rady Regencyjnej. To trójosobowe ciało (kardynał Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski i Zdzisław Lubomirski) 7 października 1918 r. wystąpiło z orędziem skierowanym „do Narodu Polskiego”. Regenci głosili, że „zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nie przedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości. W tej godzinie – podkreślali – wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna”. Odwołując się do wilsonowskich zasad stwierdzali, że „w stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie [podkr. redakcji], z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też z terytorialną nienaruszalnością”¹⁷⁴. Abstrahując od autorytetu Rady Regencyjnej jesienią 1918 r. i jej wpływu na cokolwiek, mając na uwadze jedynie wypowiedziane słowa – nie ulega wątpliwości, że był to najszerszy terytorialny program, sformułowany po wybuchu wojny światowej.

Instrukcje Piłsudskiego dla swoich przedstawicieli wysłanych do Paryża

Problem relacji krajowego centralnego ośrodka władzy, który personifikował Piłsudski, z kierowanym przez Dmowskiego paryskim Komitetem Narodowym Polskim, jesienią 1918 roku należy traktować jako fundamentalny, a przy tym bezpośrednio przekładający się na polski program terytorialny, i to w odniesieniu do wszystkich bez wyjątku geograficznych kierunków. Naczelnik, obok

¹⁷⁴ Kazimierz W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskie. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Nakł. Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa – Kraków 1924, s. 122.

działań konfidenacyjnych (misja Stanisława Hempla¹⁷⁵) oraz sondażowych rozmów (najistotniejsze w początkach grudnia ze Stanisławem Grabskim¹⁷⁶), zamierzał jednak doprowadzić do przewyciężenia anormalnego stanu podwójnej polskiej reprezentacji, wysyłając do Paryża swoich delegatów, dla ostatecznego ujednoczenia stanowiska. Skład personalny tej ekipy skonstruowany został ostatecznie w połowie grudnia. Na czele Delegacji stanął Kazimierz Dłuski, a w gronie pozostałych osób znaleźli się tak bliscy współpracownicy Piłsudskiego, jak Michał Sokolnicki i Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Przebieg pertraktacji i poufnych działań, podjętych nad Sekwaną jest tu mniej istotny. Należy jednak przypomnieć, że z punktu widzenia Piłsudskiego podstawową trudnością było uznanie KNP za oficjalną reprezentację polską na Zachodzie przez państwa zachodnie. To jednak, że dysponował on kontrolą nad formującym się na miejscu aparatem państwa, stanowiło rzecz jasną atut, ale – uwzględniając realia pierwszych powojennych miesięcy i lat – jedynie pod warunkiem uznania Polski za państwo sprzymierzone ze zwycięską koalicją. Zarówno wojenna przeszłość czynnych w Warszawie postaci, jak i obecność w niej niemieckiego posła, hr. Harry'ego Kesslera (21 listopada – 15 grudnia 1918¹⁷⁷) budziła nad Sekwaną sporo wątpliwości, których rozproszenie okazało się możliwe, ale wymagało czasu.

Za najważniejsze, z punktu widzenia potrzeb niniejszej pracy, należy uznać wydobycie z instrukcji, przygotowywanych na potrzeby Delegacji, ówczesnego programu terytorialnego Naczelnika. W ujęciu generalnym Piłsudski gotów był wówczas dokonać rozgraniczenia między Polską a Ukrainą na obszarze Galicji Wschodniej, zaś przewidywana przez niego linia graniczna powinna bieć od Kałusza po linii Bugu aż do górnego Styru, a następnie Prypecią ku Berezyńce, aby przez Bobrujsk zostać doprowadzoną do Borysowa i dolnej Dźwiny. Granice z Niemcami, choć traktował je jako „Geschenk, podarunek koalicji”, według zaleceń z listopadowej instrukcji miały obejmować „wszystkie tereny Poznańskiego, Górnego Śląska, Prus Zachodnich oraz regencję olsztyńską Prus Wschodnich”. Piłsudski także jednoznacznie wskazywał, że „żywołność państwa polskiego jest w bezpośredniej i całkowitej zależności od dostępu Polski do morza, od otrzymania Gdańska”¹⁷⁸ (Ryc. 75). Ten generalny obraz nie oznacza, że w trakcie jego konstruowania nie dochodziło do korekt i uściśleń.

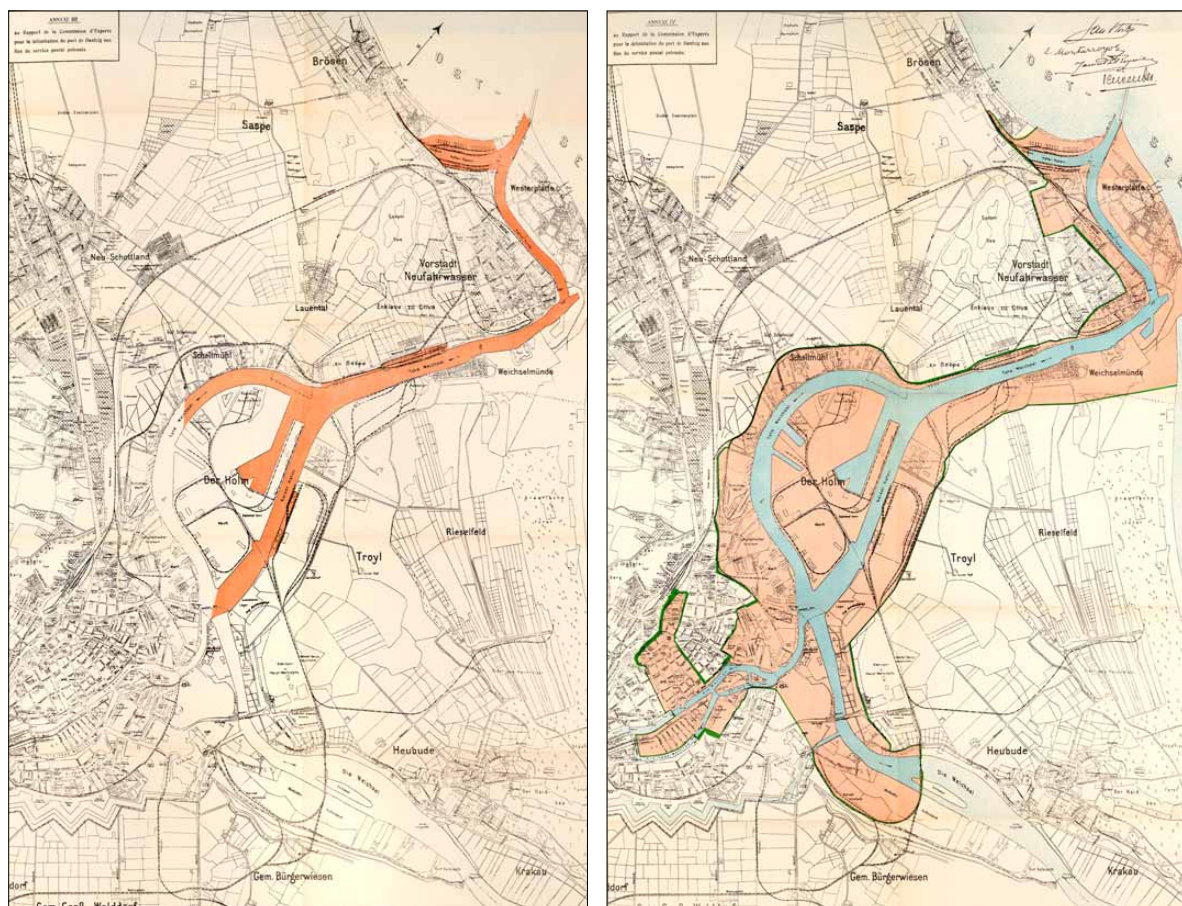
Instrukcje przygotowywane przez Piłsudskiego powstawały między 27 listopada a 19 grudnia. Jest ich kilka, i choć funkcjonują w historiograficznym obiegu, nie są szerzej znane. Ostatnia, najwnikliwsza analiza została

¹⁷⁵ Szerzej W. Suleja, *Mundur na nim...*, op. cit., s. 173.

¹⁷⁶ Zob. Stanisław Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 1989, s. 89, 91.

¹⁷⁷ Patrz: Harry hrabia Kessler, *Moja polska misja. Z dziennika 1918*, Wybór i opracowanie Krzysztof Ruchniewicz, Marek Zybura, Poznań 2018, s. 82–136.

¹⁷⁸ Instytut Józefa Piłsudskiego – Nowy Jork, Arch. M. Mościckiego, t. 11, dok. 692; t. 4, dok. 210; t. 7/3, k. 120.



Ryc. 75. Przykłady map Gdańska, przygotowanych na potrzeby prac komisji eksperckich
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. BPP_THLP_CD187_DSC_3627, BPP_THLP_III 2720_CD187_DSC_3614

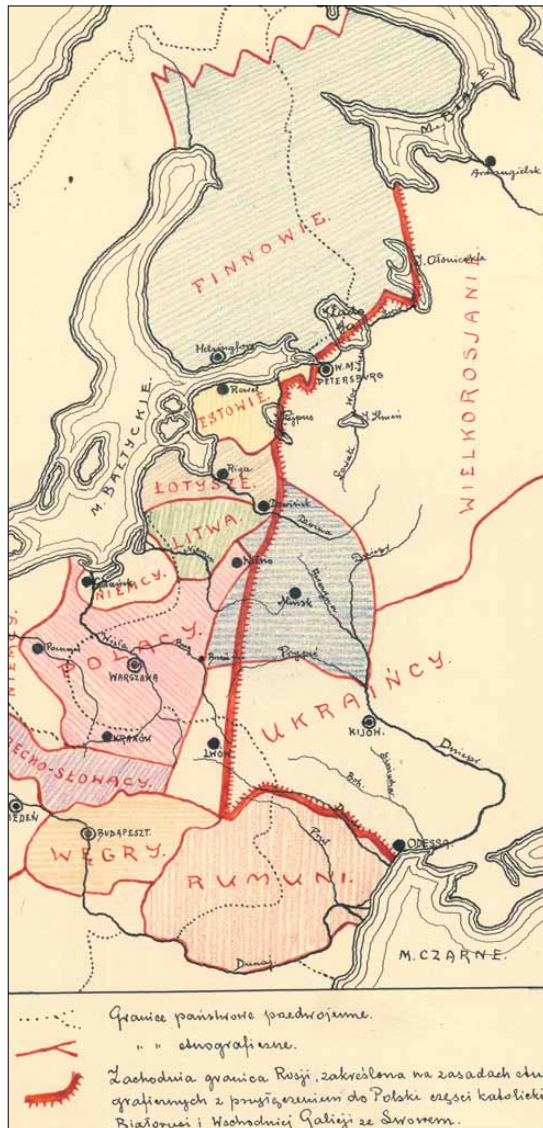
zawarta w przywoływanej już monografii A. Nowaka¹⁷⁹, i właśnie opierając się na niej wadno zwrócić uwagę na kilka szczegółowych kwestii. Po pierwsze, za najbardziej skomplikowany w tym czasie problem Naczelnik uważał kwestię galicyjską, przy czym jej podział odnosiłby się nie do strony ukraińskiej, lecz Rosji w zamian za ustępstwa z jej strony na terenach litewskich i białoruskich. Trzeba także podkreślić, że ówczesne polskie stanowisko w odniesieniu do granicy wschodniej było zdeterminowane zarówno strategicznymi, jak i gospodarczymi potrzebami odradzającego się państwa. Jednym z tych czynników była potrzeba terenów na kolonizację, co odnosiło się w pierwszym rzędzie do obszaru historycznej Litwy. Ta z kolei w wariacie optymalnym byłaby

¹⁷⁹ Andrzej Nowak, *Polska i trzy...*, op. cit., s. 207–222.

połączona w całości z Polską, natomiast wariant minimalny przewidywał wejście w skład Rzeczypospolitej białoruskiej Mińszczyzny i polskiej Wileńszczyzny. Istotną korektą, wprowadzoną natomiast w drugiej dekadzie grudnia, było znaczące poszerzenie polskich aspiracji terytorialnych na północnym wschodzie (Ryc. 76).

Generalnie wschodni program Piłsudskiego z końca 1918 roku był zbieżny z projektami, formułowanymi w orbicie KNP. Co więcej, jeszcze 7 lutego w rozmowie z Władysławem Baranowskim stwierdził: „w zasadzie można gościć się na linię Dmowskiego, jeśli nie wyłonią się inne możliwości”¹⁸⁰.

Ryc. 76. Mapa przedstawiająca propozycję zachodniej granicy Rosji, opracowana na potrzeby memoriału „Finlandja i Polska”
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 933, k.18



Konsekwencje rozszerzenia składu KNP wiosną 1919 roku

Ta daleko idąca zbieżność poglądów, przynajmniej co do programu minimum, nie kłóciła się z pragnieniem przejęcia kontroli nad poczynaniami reprezentacji polskiej w Paryżu, a przynajmniej zdobycia na nią wpływu. Zamyśl wysłania własnej, w gruncie rzeczy osobistej delegacji na paryskie rokowania pokojowe narodził się w umyśle Piłsudskiego na przełomie listopada i grudnia 1919 roku.

¹⁸⁰ Władysław Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Wydawn. Zebra, Warszawa 1990, s. 64.

Istota idei sprowadzała się do zlikwidowania różnic między Warszawą a ośrodkiem paryskim tak w odniesieniu do kwestii wewnętrznych (rekonstrukcja gabinetu), jak i polskiego programu terytorialnego. Intencję tę zwerbalizował w wielokrotnie cytowanym w literaturze przedmiotu liście skierowanym do R. Dmowskiego, przedkładając swemu politycznemu rywalowi, że ma nadzieję znaleźć jego nazwisko na niezwykle krótkiej liście tych, którzy potrafią się „wzniesić ponad interesy partii, klik i grup”¹⁸¹. W każdym razie poszerzenie składu KNP, do którego od przybycia Delegacji sukcesywnie dochodziło, zmieniło kontekst funkcjonowania tego gremium w paryskich realiach. W pierwszym rządzie Piłsudski zyskał znacznie bardziej wiarygodne niż wszystkie dotychczasowe źródła informacji. Dotyczyło to relacji z zachodnimi dyplomatami, możliwości prowadzenia sondażowych rozmów chociażby z Ukraińcami i Litwinami, wreszcie, co najistotniejsze, pojawiło się realne forum wymiany poglądów i „ucierania” stanowisk ze swoimi politycznymi oponentami z obozu Dmowskiego.

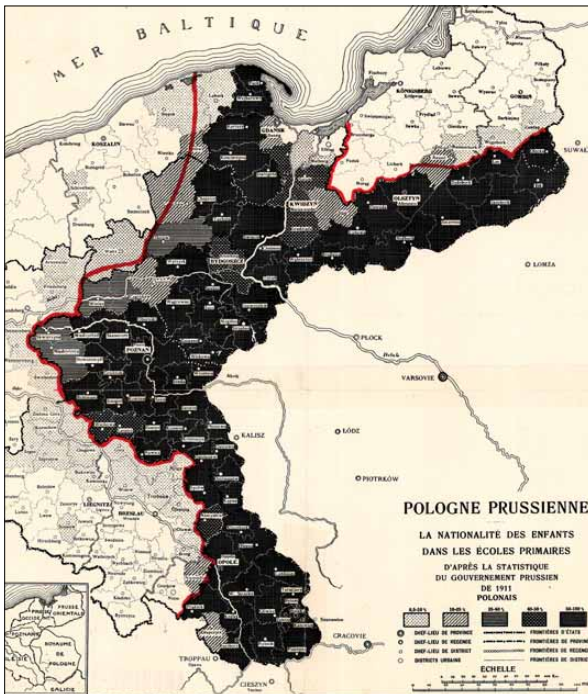
Polska w planach aliantów

Słów kilka o planach państw zachodnich wobec Polski. Brytyjczycy kierowali się instrukcjami zgodnymi z materiałami sporządzonymi przez Foreign Office w listopadzie i grudniu 1918 r., zgodnie z którymi wschodnie granice Polski, wytyczone przez Lewisa Namiera, odcinały od niej cały obszar Kresów wraz z Chełmszczyzną¹⁸². Korzystniej wyglądały sprawy na zachodniej flance, zwłaszcza na odcinku północnym, gdzie zaprojektowano dla Polski szeroki korytarz wzdłuż Wisły, izolujący Prusy Wschodnie i przyznający Polsce spory kawał wbrzeża, choć bez Gdańska. Był to jednak w dużej mierze zapis intencji zespołu, kierowanego przez prof. Charlesa W. Omana, jako że jeszcze w trakcie prac redakcyjnych wprowadzona została poprawka, przecinająca korytarz polski kolejnym korytarzem, łączącym Prusy Wschodnie z resztą Niemiec. Ciekawe, że mniejsze opory budziła wówczas perspektywa przekazania Polsce Śląska¹⁸³. Korzystniej przedstawiały się propozycje ekspertów francuskich, a także amerykańskich, zbliżone do propozycji Komitetu Narodowego (Ryc. 77), dotyczące granicy zachodniej, na wschodzie zaś pozostawiające przy Polsce Wileńszczyznę. O wiele gorzej jednak wyglądała sprawa Galicji Wschodniej. Decydowały tu różne względy, ogólnie jednak, jeśli chodzi o obszary należące przed 1914 r. do Rosji lub (jak Galicja) znajdujące się w sferze jej aspiracji, licząc się z możliwością jej powrotu do grona mocarstw, alianci starali się zachować ostrożność przy podejmowaniu decyzji, które w przyszłości mogłyby ich narazić na kom-

¹⁸¹ Józef Piłsudski, *Pisma...*, t. V, s. 46. Z punktu widzenia potrzeb niniejszego szkicu odkładamy na bok dyskusję, czy decydowały tu względy taktyczne, czy był to wyraz rzeczywistych intencji autora listu, zob. Krzysztof Kawalec, *Roman...*, s. 196; Włodzimierz Suleja, *Mundur...*, op. cit., s. 176.

¹⁸² Tadeusz Piszczkowski, *Odbudowanie Polski 1914–1921. Historia i polityka*, Londyn 1969, s. 78.

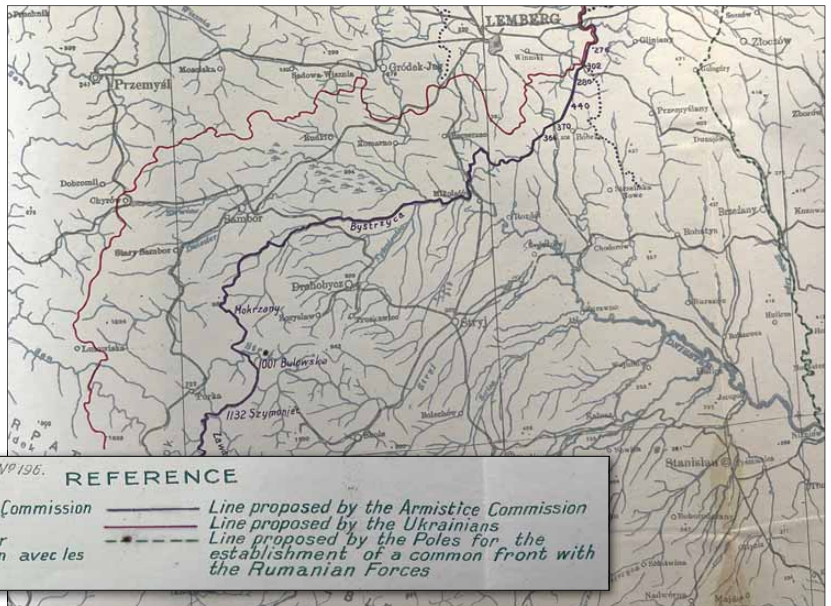
¹⁸³ *Ibidem*, s. 73–81. Por. Kay Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem of the Paris Peace Conference. A study of the policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979, s. 62–63.



plikacje (Ryc. 78). Na uwagę zasługuje w tym kontekście opinia Romana Wapińskiego, który zwrócił uwagę na pogorszenie się atmosfery wokół spraw polskich w marcu 1919 r. w związku z przejściowym wzrostem nadziei na załamanie się rządów bolszewickich¹⁸⁴.

Ryc. 77. Propozycja zachodniej granicy Polski wg stanowiska KNP (z widoczną linią Dmowskiego)
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 260 Kolekcja kartograficzna, sygn. 429

Ryc. 78. Fragment mapy przygotowanej przez stronę francuską z widoczną granicą Galicji
Źródło: Archiwum Dyplomacji w Paryżu, Zespół Conference de La Paix, Partie IV C2 Fasc. III, 50



¹⁸⁴ Roman Wapiński, *Roman Dmowski*, s. 273–274.

Wielka debata na temat federalizmu na posiedzeniu rozszerzonego KNP 2 marca 1919 roku

Wzajemne ostre ataki mogą dziwić w sytuacji, gdy przynajmniej do końca 1918 r., jeśli chodzi o zarys granic państwa, różnice stanowisk między oboma ośrodkami aspirującymi do kierowania polską polityką zagraniczną nie były duże. Wynika to jasno z porównań instrukcji Naczelnika Państwa z dokumentami paryskiego KNP¹⁸⁵. Jeśli chodzi o stosunek do Niemiec, to niedawni rzecznicy orientacji na nie przebijali często endecję ich napastliwą krytyką, jak i okazany nagle zainteresowaniem dla losów Polaków za zachodnim kordonem¹⁸⁶. Ani Piłsudski, ani Dmowski nie zamierzali także rezygnować zarówno ze Lwowa, jak i Wilna. Istnieje przecież różnica między uznaniem danej linii za optymalną a taką, która co prawda może być przyjęta, ale tylko „w zasadzie” i to o ile „nie wyłonią się inne możliwości”¹⁸⁷. Apetyty terytorialne zarówno samego Piłsudskiego, jak i skupionej wokół niego grupy szły dalej, a ogólną sytuację odczytywały one jako korzystną dla polskich zamierzeń.

Tymczasem w rzeczywistości była ona dużo bardziej złożona. Sygnalizowano, że aspiracje polskie, także w wersji uważanej przez Piłsudskiego za minimum, wykraczały poza zamierzenia mocarstw zachodnich w odniesieniu do Polski. Ograniczało to możliwości działań dyplomatycznych, chociaż stanowisko aliantów nie było sztywne i w pierwszych miesiącach 1919 r. podlegało korektom na naszą korzyść. Sprzyjało to optymizmowi i snuciu coraz dalej idących planów. W atmosferze euforii pragnienie przekreślenia skutków rozbiorów przeplatało się z poczuciem, że chwila jest historyczna i jeśli z danej przez los okazji sytuacji się nie skorzysta, okazja nie wróci. W takim też kontekście nasiliło się zainteresowanie „federalizmem”. Różnie to pojęcie rozumiano. Dla kresowych ziemian walor koncepcji federacyjnych wyrażał się w możliwości stabilizacji stosunków własnościowych na całym obszarze położonym na zachód od linii granicznej z 1772 roku¹⁸⁸. W wykładni socjalistów oraz lewicy ruchu ludowego było ono pojmowane jako forma realizacji prawa narodów do samookreślenia¹⁸⁹. Podobnie było w przypadku Ignacego Paderewskiego¹⁹⁰. Dla Piłsudskiego – kluczowej postaci, jeśli chodzi o realizację polityki wschodniej – idea federacyjna stanowiła dogodne narzędzie, umożliwiające utrzymanie obecności polskiej na wschodzie oraz aktywne działania¹⁹¹.

¹⁸⁵ Andrzej Nowak, op. cit., s. 127.

¹⁸⁶ Patrz: Janusz Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 45. Por.: Michał Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław 1993, s. 15.

¹⁸⁷ Władysława Baranowski, op. cit., s. 64.

¹⁸⁸ Było to tak wyraźne, że prof. Eugeniusz Romer, sam notabene zwolennik federalizmu, skomentował poczynania kresowych „żubrów”, że „chcieliby Polskę rozszerzyć do ostatniego polskiego folwarku” (*Pamiętnik paryski (1918–1919)*, Wrocław 1989, s. 222).

¹⁸⁹ Michał Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław 1988, s. 51.

¹⁹⁰ Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. I, 1890–1918, Wrocław 1973, s. 100–109.

Zaznaczające się różnice stanowisk, złudzenia i obawy jak w soczewce zawiera stenograficzny zapis dyskusji, do której doszło na posiedzeniu rozszerzonego KNP 2 marca 1919 roku. Stanowiska stron nie miały wiele wspólnego z ich publicystycznym postrzeganiem różnic między orientacjami inkorporacyjną i federacyjną. Zasadniczo przedmiotem debaty był program budowy sprzymierzonego z Polską państwa litewsko-białoruskiego ze stolicą w Wilnie. Paradoksalnie, w toku dyskusji role odwróciły się: argumentacja wysłanników Komendanta w takiej postaci, w jakiej została zaprezentowana na posiedzeniu, nie zdradzała ulegania idealistycznym wizjom, sprowadzając się w gruncie rzeczy do demonstrowania woli sięgania na wschód tak daleko, jak tylko się da¹⁹². Natomiast Dmowski, wbrew przyklepionej do niego etykietce „imperialisty”, apelował do swoich rozmówców o umiar w terytorialnych apetytach, „bo inaczej stworzymy przyszłym pokoleniom taką ojczyznę, że się przy niej nie utrzymają (...)”¹⁹³. Nie przyjmując argumentacji, że federacja stanowi w istocie dogodne narzędzie aktywnej polityki i że nie musi być traktowana szczególnie serio, przypominał swoim adwersarzom, że przeciwnie – tak naprawdę przecież „federacja jest połączeniem dobrowolnym dwóch państw i nigdy nie wiemy, jaka byłaby ich decyzja”¹⁹⁴.

Dyskusja na posiedzeniu rozszerzonego KNP ujawniła nie tylko różnice programów, ale i mentalności. O ile oponenti Dmowskiego starali się pogodzić aktywne działania na wschodzie z triumfującymi na kongresie hasłami samostanowienia narodów, on sam nie uważał takiego stawiania sprawy ani za konieczne, ani za uczciwe. W początkach marca 1919 r. był on przekonany, że istnieje szansa pozyskania kluczowych polityków zachodnich dla swoich planów. Mylił się tu głęboko – w rzeczywistości reagowali oni negatywnie, czasem wręcz alergicznie, na przejawy „imperializmu” ze strony państwa, które dopiero pojawiło się

¹⁹¹ W pisanim w kwietniu 1919 r. liście do swojego bliskiego współpracownika, zwolennika federalizmu Leona Wasilewskiego, Piłsudski zdecydowanie dystansował się od ideologicznie zabarwionych programów, akcentując znaczenie aktywnej obecności wojskowej na wschodzie. Skoro jednak na świecie – jak pisał – „zaczyna zdaje się zwyciężać gadanie o braterstwie ludzi i narodów i doktrynki amerykańskie, przychyliam się z miłą chęcią na stronę federalistów” (Cyt. za: W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 201).

¹⁹² Patrz: Archiwum Akt Nowych, Akta Komitetu Narodowego Polskiego, sygn 9 (Mf.20739). Protokoły posiedzeń KNP, k. 52, 67.

¹⁹³ Ibidem, k. 57.

¹⁹⁴ Ibidem, k. 63. Andrzej Nowak (op. cit., s. 253) ma oczywiście zupełną rację, wskazując, że argumentacja Dmowskiego, adresującego swoje wywody do polityków ostentacyjnie podkreślających swój demokratyzm, podszyta była złośliwością. Ale zarzut ten można odwrócić: argumentacja użyta przez ludzi Marszałka wskazywała albo na niezbyt poważne traktowanie przez nich deklarowanych przekonań, albo na lekceważenie rozmówców. A poza tym przynajmniej po części czy jego obawy były zupełnie nieuzasadnione – tam na przykład gdy wskazywał na negatywne konsekwencje polityki daleko idących obietnic? Poza tym, czy – nawet w roli narzędzia aktywnej polityki wschodniej – czy siła federacyjnego argumentu nie polegała właśnie na jego wiarygodności? Nadużyty, lub sprowadzony do roli fasady, mógłby przecież nie zadziałać albo co gorsza wygenerować nowe konflikty. W świetle losów próby stosowania zasad polityki federacyjnej na wschodzie, gdzie Piłsudskiemu mimo usiłowań nie udało się osiągnąć porozumienia z żadnym z potencjalnych partnerów federacji, trudno przechodzić nad obiektywami Dmowskiego do porządku dziennego.

na mapie¹⁹⁵. Ale sprzeciw ich dotyczył nie tylko programu, który wypracował ośobiście, ale aspiracji polskich w ogóle – rozciągając je także na poczynania dyktowane filozofią federacyjną. Na zachodniej zaś flance podobną nieufność i wrogość budziły próby tworzenia faktów dokonanych, na przykład na odcinku śląskim¹⁹⁶.

Zasadniczo tematem debaty była potrzeba uzgodnienia stanowiska wobec narodowego ruchu litewskiego. Wobec ujawnionych rozbieżności okazało się to trudne. Dmowski uważał, że skoro ruch litewski zwraca się przeciw Polsce w stopniu nie mniejszym niż przeciw Rosji, to nie ma sensu angażować się w poparcie dla niego. Część dyskutantów, m.in. Joachim Bartoszewicz, zajmując w nim stanowisko obawiała się stworzenia niebezpiecznego precedensu¹⁹⁷. O ile bowiem znaczenie kwestii litewskiej było relatywnie nie takie duże, to inaczej rzecz się miała w odniesieniu do kwestii ukraińskiej, gdzie konsekwencje możliwego błędu mogły być katastrofalne. Po pierwsze, należało się liczyć z o wiele silniejszym oporem przeciwnika, dla którego przełamania improwizowany, oparty w całości na dostawach z Zachodu, potencjał wojskowy Polski mógł okazać się niewystarczający. Przy czym o ile porażka groziła Polsce inwazją rosyjską i w konsekwencji katastrofą, to sukces, owocujący stworzeniem państwa, którego polityka zagraniczna stanowiłaby niewiadomą, oznaczał raczej wytworzenie znaku zapytania, niż likwidację rosyjsko-niemieckich kleszczy, które ciążyły nad odzyskaną niepodległością od początku. Z uwagi na obszar, bogactwa naturalne oraz liczbę ludności, tworzące się państwo ukraińskie miałyby wiele danych, aby sięgnąć po lokalną hegemonię. Ciężałoby zatem nad Polską nawet w przypadku, gdyby relacje między państwami pozostawały przyjazne. Jeszcze gorszy, a możliwy przecież byłby inny wariant rozwoju sytuacji: gdyby stworzone w wyniku ofiar polskiego żołnierza państwo ukraińskie kierować się miało podobną filozofią, jak międzywojenne państwo litewskie. Warto w tym kontekście przypomnieć, że zawierając układ z Piłsudskim Petlura zgodził się na pozostawienie po polskiej stronie obszaru, na którym uformowała się cała czołówka ukraińskiego ruchu narodowego. Czy problem nie wróciłby, gdyby losy konfrontacji 1920 r. ułożyły się pomyślnie dla Petlury? Rzecz oczywista, że podczas dyskusji 2 marca sprzeciwiający się angażowaniu w poparcie dążeń litewskich ze względu na możliwe implikacje ukraińskie, zwolennicy Dmowskiego nie mogli tej nieodległej przyszłości

¹⁹⁵ Piotr Wandycz, *Dmowski's Policy at the Paris Peace Conference: Success or Failure*, [in:] *The reconstruction of Poland 1914–1923*, London 1992, s. 129). Por.: Paul Latawski, *Roman Dmowski, the Polish Question, and Western Opinion, 1915–1918: The Case of Britain*, [w:] *The reconstruction of Poland, 1914–1923*. Edited by Paul Latawski. In association with the School of Slavonic and East European Studies; Published by The MacMillan Press Ltd, London 1992, s. 2–10; Kay Lundgreen-Nielsen, op. cit., s. 62–63.

¹⁹⁶ Rozpropagowana w Polsce (patrz: Francesco Nitti, *Europa bez pokoju*, Wydanie drugie przejrzone i powiększone, Warszawa 1923, s. 97) opinia związanego z obozem liberalnym polityka, kilkakrotnie premiera Włoch była tylko jedną z wielu.

¹⁹⁷ Andrzej Nowak, op. cit., s. 253.

przewidzieć. Mieli jednak pełną świadomość istnienia ostrego konfliktu, wiedzieli również, że przeważająca część ruchu ukraińskiego wywodziła się z Galicji Wschodniej, formując się politycznie w sporze z Polakami¹⁹⁸.

Zamiast podsumowania

W pisanych po wojnie wspomnieniach Dmowski przedstawiał tę debatę nie bez sarkazmu: z jego perspektywy stanowiła ona stratę czasu; niepotrzebne poddanie pod dyskusję założeń dokładnie wcześniej przemyślanych, jak i rozwiązań uwzględniających zarówno te założenia, jak i wspartych wiedzą i o sytuacji na obszarach objętych polskimi roszczeniami, i realiach międzynarodowych, rozeznaczonych na podstawie obserwacji czynionych podczas wojny. Wcześniejsze dni – a i noce, sądząc z relacji prof. Eugeniusza Romera¹⁹⁹ – wypełnione były gorączkowym przygotowywaniem dokumentacji opracowywanej na powołanej przez konferencję pokojową komisji polskiej, kierowanej przez francuskiego dyplomatę Julesa Cambona. Dotyczyła ona granicy z Niemcami – niestety sukces delegacji polskiej osiągnięty na forum Komisji (zaakceptowała ona praktycznie wszystkie polskie postulaty) został potem zakwestionowany na szczeblu decyzji politycznych, podejmowanych przez szefów rządu. O wiele gorzej jeszcze sprawy potoczyły się, jeśli chodzi o później procedowaną granicę wschodnią, gdzie stanowisko strony polskiej zostało generalnie zakwestionowane już na posiedzeniach komisji. Nie jest oczywiście celem tego opracowania relacjonowanie stanowiska konferencji pokojowej wobec postulatów polskich²⁰⁰. Istotne jest, że zebrane przez Dmowskiego doświadczenia przestały być miarodajne; zarówno język, którym się posługiwał, jak i pojęcia, na których oparł swój program, w szczególności pojęcie równowagi politycznej, były kwestionowane jako rzekomo przestarzałe, przynależne do starej szkoły uprawiania polityki, nieskuteczne, gdyż niezdolne do budowy świata bez wojen. Jeśli chodzi o język komunikowania się – niekoniecznie z dyplomatami, uformowanymi w „starej szkole”, ale już z politykami reprezentującymi obóz liberalny, a i znaczną częścią mediów, frazeologia, którą posługiwali się na posiedzeniu poszerzonego KNP ludzie Marszałka, była bardziej akceptowalna. Pytanie, czy bardziej skuteczna uznać można jednak za retoryczne, wobec żywych na Zachodzie obaw przed autoryzowaniem polskiej aktywności na wschodzie, związanych nie tylko, jak w 1919 r. z oglądaniem się na stanowi-

¹⁹⁸ Krzysztof Kawalec, *Nacjonalizm przeciw imperializmowi*, [w:] *Imperia, Narody i Społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej, na progu Pierwszej Wojny Światowej*. Pod redakcją Andrzeja Nowaka przy współpracy Mikołaja Banaszkiwicza, Warszawa 2016, s. 448.

¹⁹⁹ Eugeniusz Romer, op. cit., s. 212.

²⁰⁰ Ma on swoją anglojęzyczną monografię, chociaż dość leciwą: Kay Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem of the Paris Peace Conference. A study of the policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979. Patrz też: Idem, *Wielkie mocarstwa a Polska 1918–1919*, „Niepodległość”, t. XIV, 1981, s. 34. Por. recenzja książki Lundgreen-Nielsen pióra Piotra Wandycza („Niepodległość”, t. XIV, Nowy Jork 1981, s. 251).

sko niekomunistycznej Rosji, ale i obawami przed autoryzowaniem rozwiązań, które mogą się wiązać z wzięciem na siebie kłopotliwych zobowiązań. Świadomość tych ograniczeń wywierała hamujący wpływ na wyobrażenia o granicach Polski odrodzonej, ale nie był to wpływ nadmiernie silny.

Warto w tym kontekście przypomnieć charakterystyczny fragment listu Erazma Piltza do Eustachego Sapiehy, pisany z Paryża w sierpniu 1920 r., w czasie co prawda szczególnym, ale niewątpliwie sprzyjającym krytycznym (choć niekoniecznie wyważonym) refleksjom. Nestor konserwatywnej polityki dość swoiście „podsumował” w nim obie polskie orientacje – wypowiedź jego wydaje się jednak interesująca jako próba całościowego bilansu rozmaitych aspektów polityki zagranicznej, od jej związków z twardymi realiami, poprzez względy wizerunkowe, aż po jej ryzyko oraz koszty społeczne. Takich refleksji nie było u nas zbyt wiele, stąd też zachowując wobec nich należyty krytycyzm, warto tę wypowiedź przytoczyć. Autor przypominał, że: „Od 1917 roku nie przedstawaliśmy demonstrować wszystkimi kolorami naszych aspiracji wschodnich, pomimo że ta kwestia aż do ostatniej chwili nigdy nie była aktualną, a dała w rękę broń naszym wrogom, przeciwnikom i wahającym się ignorantom sprawy polskiej do posądzania nas o szowinizm i imperializm. Nasze najśluszniesze argumentacje, że o przynależności jakiejś dzielnicy rozstrzygać musi nie tylko arytmetyka etnograficzna, ale i zasługa cywilizacyjna, nie trafiały do przekonania, zwłaszcza w okresie, w którym 14 punktów wilsonowskich było traktowane na równi z dekalogiem. Mimo to nie mam na myśli robienia zarzutów Dmowskiemu, pamiętając dobrze, jak wielkie zasługi dla sprawy polskiej położył, konstatując tylko fakt. Zauważyć zresztą należy, że imperializm Dmowskiego i Nar[odowej] Dem[okracji], (nie solidaryzowałem się z nim), przyniósł nam niewątpliwie szkodę polityczną, ale za ten imperializm ani jedna kropla krwi polskiej nie była przelana, potem znów zaczęła łać się strumieniem od chwili (i w tym leży cała tragedia), kiedyśmy zaczęli pisać uniwersały o samookreśleniu narodów, a jednocześnie szliśmy coraz dalej na wschód. I znowu – zastrzegam – nikogo i nic nie krytykuję, tylko stwierdzam to, co miało miejsce²⁰¹”.

Polska odradzała się w chwili szczególnej, w momencie, gdy przede wszystkim europejski, ale i globalny porządek uległ radykalnej przemianie. Swoje granice formowała tym samym na styku dwóch światów, w bezpośrednim zetknięciu z imperialnymi zakusami tych, którzy głosili hasła powszechnej rewolucji. O przebiegu granic, przede wszystkim na wschodzie, ostatecznie zadecydował polski żołnierz, choć należało się również liczyć z wolą zwycięskich mocarstw, nie zawsze Polsce przyjaznych. Żołnierz wiedział jednak, o co się bił, toteż graniczne linie, wytyczane przez polityków, nie były dla niego abstrakcją.

²⁰¹ *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego, Tom II, 1919–1921*. Opracowali Witold Stankiewicz, Andrzej Piber, Wrocław 1974, s. 452–453.

3

Uwarunkowania gospodarcze i społeczne koncepcji granic niepodległej Polski

Gospodarcze uwarunkowania koncepcji granic przyszłej Polski

Rozmieszczenie bogactw naturalnych

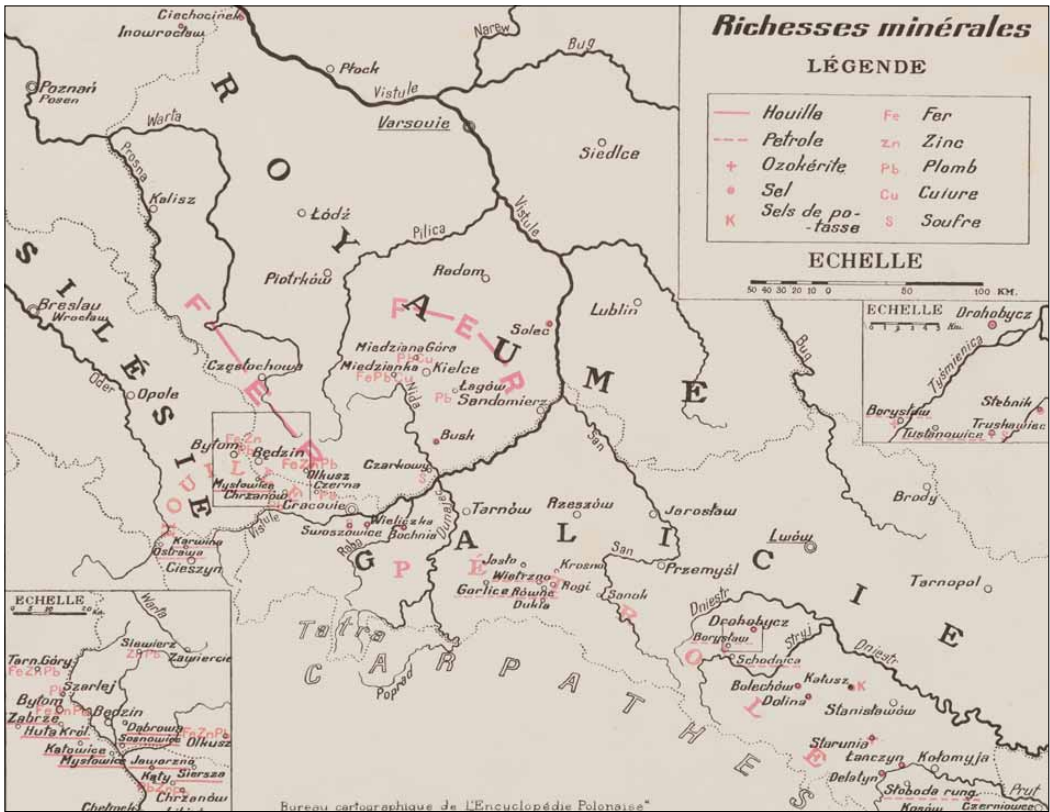
Jednym z materiałów, jakie dostarczono z Warszawy delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu, była szczegółowa informacja o bogactwach mineralnych występujących na ziemiach polskich. We wstępie zaznaczono, że uwzględnione zostały szczególnie obszary sporne¹. Materiał ten został także przetłumaczony na język francuski, aby mogli zapoznać się z nim również członkowie delegacji innych państw uczestniczących w obradach². W obu tekstach podkreśla się, że na ziemiach polskich występują liczne kopaliny, które podzielono na cztery grupy. Do pierwszej zaliczone zostały złoża rud metali, do drugiej węgiel, do trzeciej ropa naftowa, do czwartej żupy solne (Ryc. 1).

Węgiel, ropa naftowa i gaz ziemny

Węgiel kamienny określono jako skarb najcenniejszy (Ryc. 2). Jego pokłady przemieszane z piaskowcem i ilami zalegają na znacznym obszarze około 6 000 km²

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN) Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn.168, s. 1–8, Mineralne bogactwa Polski (ze szczególnym uwzględnieniem terytoriów spornych) – referat, Kraków 10 stycznia 1919 r. (brak nazwiska autora).

² AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 154, s. 1–19, *Les couches minerales des Terres Polonaises*, 23. Maja 1919 r.



Ryc. 1. Przykład mapy prezentującej bogactwa naturalne

Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5339

w Zagłębiu Polsko-Śląskim. W miejscu tym zbiegały się granice trzech państw zaborczych. Zasoby podzielone zostały na trzy niby zagłębia: Dąbrowskie, Górnośląskie i Krakowsko-Karwińskie. To ostatnie granica oddzielająca Galicję i Śląsk podzieliła dodatkowo na Zagłębie Krakowskie i Zagłębie Karwińsko-Ostrawskie. Podziały te nie były równe nawet w przybliżeniu. Największa część, około 50% całego obszaru leżała w zaborze pruskim, a najmniejsza, zaledwie 6%, w zaborze rosyjskim. W 1913 r. na Zagłębie Górnośląskie przypadało około 70%, na Krakowsko-Karwińskie 19% i na Dąbrowskie 11% rocznego wydobycia. W źródle tym wyrażono przekonanie, że przynależność zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego do Polski nie jest kwestionowana.

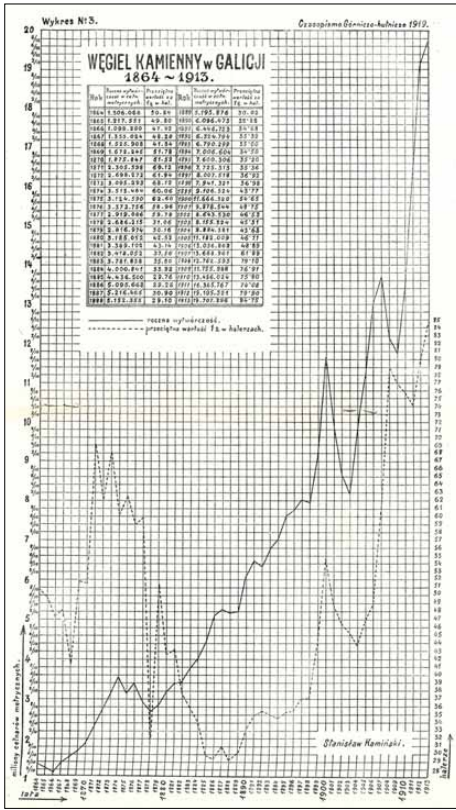
Sporne są jednak zagłębia Karwińsko-Ostrawskie i Górnośląskie. W tym miejscu zadano pytanie, czy Polska posiadając zagłębia Dąbrowskie i Krakowskie może zrezygnować z dwóch pozostałych, czy eksploatacja ich zaspokoi potrzeby gospodarcze odrodzonego państwa polskiego? Odpowiedź na tak postawione pytanie była przecząca z następujących powodów:

- Zagłębia Dąbrowskie i Krakowskie stanowią zaledwie $\frac{1}{4}$ część całego obszaru, na którym występuje węgiel kamienny. Zapotrzebowanie w energię cieplną rozwijającego się 30-milionowego państwa polskiego będzie tak duże, że niewielka część obszaru, jaki tworzyły oba zagłębia należące do Polski, nie zdoła go zaspokoić.
- W obu zagłębiach polskich zalega dobry węgiel opałowy, nie występuje jednak węgiel koksowniczy, który znajduje się w Zagłębiu Górnośląskim i Karwińsko-Ostrawskim³. Bez koksu nie można myśleć o rozwoju hutnictwa i przemysłu metalurgicznego. Królestwo Kongresowe przed I wojną światową całą ilość potrzebnego koksu tj. około 600 tys. ton rocznie i drugie tyle węgla koksującego sprowadzało ze Śląska pruskiego i austriackiego, ponieważ w obu zagłębiach węgiel ten występuje w dużych ilościach. Tak więc bez węgla koksującego nie można byłoby eksploatować pokładów rudy żelaza, które występują na obszarze obejmującym powiaty: opatowski, ilżecki, konecki i częstochowski.
- Państwo polskie musi posiadać węgiel nie tylko na swoje potrzeby, ale również na eksport. Węgiel i ropa naftowa będą jedynymi cennymi surowcami energetycznymi, zwłaszcza w pierwszych latach rozbudowy przemysłu, które pozwolą Polsce nawiązać korzystne stosunki handlowe. Polska mogłaby eksportować węgiel do Szwecji drogą wodną i importować stamtąd wysokoprocentową rudę żelaza.
- Podkreślono również inne korzyści, a mianowicie takie, że eksport węgla umożliwiłby Polsce odbudować i stworzyć wielki przemysł metalurgiczny, chemiczny i tekstylny, pobudować potrzebną ilość dróg lądowych i wodnych, a w dalszej konsekwencji rozwinąć polską gospodarkę, która pomogłaby rozwiązać kwestie socjalne jak zatrudnienie bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych oraz powstrzymać emigrację.
- Polska pozbawiona Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego i Zagłębia Górnośląskiego stanęłaby wobec groźby zastoju ekonomicznego ze wszystkimi groźącymi jego następstwami. Nie zmieniliby tego nawet posiadanie dostępu do morza wraz z portem w Gdańsku.

W konkluzji tych argumentów podkreślono, że Polska musi otrzymać cały Śląsk Cieszyński z Karwiną i Ostrawą oraz cały Górny Śląsk od Mysłowic z Katowicami, Hutą Królewską, Zabrzem, Bytomiem i Tarnowskimi Górami aż do Odry.

W Galicji Wschodniej, na granicy Bukowiny występuje węgiel brunatny w postaci czarnego, błyszczącego węgla o znacznej kaloryczności, będący znakomitym materiałem opałowym (Ryc. 3). Pokłady węgla nie są grube, sięgają najwyżej jednego metra. Na północ od Lwowa występuje węgiel brunatny gorszej jakości kalorycznej i opałowej. W Królestwie Kongresowym pokłady

³ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 117, referat Franciszka Drobnika *Plody kopalniane ziem polskich*, s. 23–26.

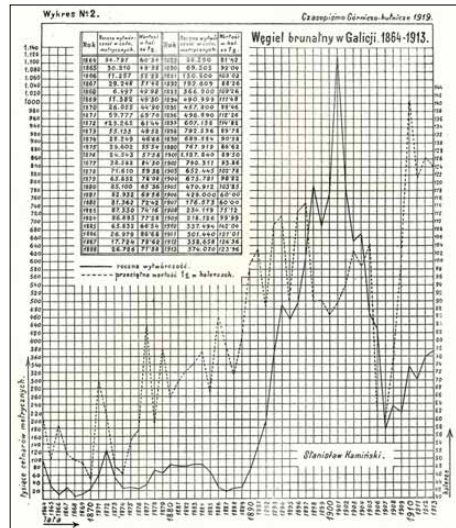


Ryc. 2. Węgiel kamienny w Galicji w latach 1864–1913 – wytwórczość i wartość
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 169

węgla brunatnego są grubości 1–2 metrów i również jakościowo bardzo słabe. Występują w kilku miejscach: koło Łaz, Poręby i Zawiercia. Pokłady węgla brunatnego znajdują się także na Górnym Śląsku i w Wielkopolsce. Te ostatnie nie są jednak eksploatowane⁴.

Ropa naftowa występowała w dwóch miejscach: złoża zachodnie w pobliżu Krosna w górnym dorzeczu Wisłoki i złoża wschodnie, drohobyckie, znacznie bogatsze, w rejonie górnego Dniestru i Stryja. Złoża drohobyckie były lepiej zagospodarowane z dobrze rozwiniętym górnictwem naftowym⁵. Wydobywanie ropy naftowej w Galicji rozpoczęto w 1874 roku. Od tego czasu systematycznie wzrastała ilość pozyskiwanego surowca aż do 1909 r., kiedy wyniosła przeszło 2 mln ton. W następnych latach wydobywanie spadało do 900 tys. ton w 1912 r., a po

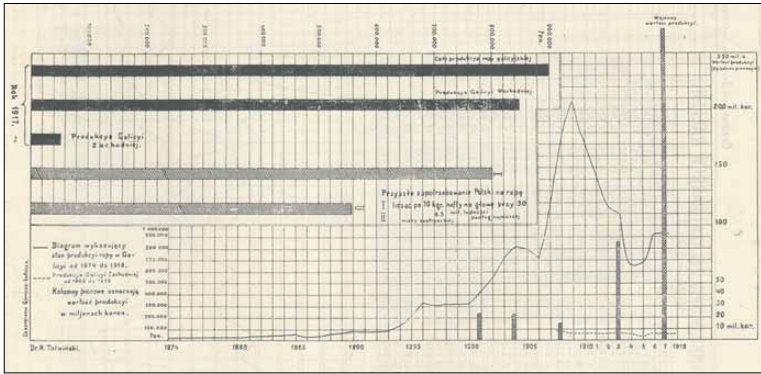
Ryc. 3. Wydobywanie węgla brunatnego w latach 1864–1913
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 175



⁴ Ibidem, s. 33.

⁵ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 168, J. Morozewicz, *Mineralne bogactwa...*, op. cit, s. 4.

zakończeniu I wojny światowej już tylko do 600 tys. ton. Szacowano jednak, że wzrost produkcji, jakiego się spodziewano, wyniesie około milion ton rocznie⁶. Wartość przedwojennej produkcji galicyjskiej ropy naftowej obliczano na ponad 50 mln koron. Ropa naftowa miała stać się podstawowym surowcem służącym do zbudowania w Polsce silnego przemysłu chemicznego⁷ (Ryc. 4).



Ryc. 4. Prognoza zapotrzebowania na ropę naftową w Polsce

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 135

Około 1910 r. podczas poszukiwania ropy naftowej dowiercono się na terenie gmin Winnica i Brzeźówka w pow. jasielskim do gazu ziemnego. Eksploatację na niewielką skalę podjęto w 1917 roku. W 1919 r. tych złóż nie eksploatowano⁸.

Sól, siarka, fosforyty

W łuku Karpat znajdują się także pokłady soli o dużym znaczeniu ekonomicznym. Są one dwojakiego rodzaju. Na zachodzie, w pobliżu Krakowa w Wieliczce i Bochni znajdują się od wieków eksploatowane złoża soli kuchennej⁹. Złoża solne znajdują się także w okolicy Żar na Górnym Śląsku. Do 1919 r. nie rozpoczęto jednak ich eksploatacji. Znaczne pokłady soli na głębokości 300 m odkryto w okolicy Inowrocławia. Pokłady te są znacznej miąższości przekraczającej 200 m. Ich wartość ze względu na skład chemiczny porównywana była do soli występującej w okolicach nadreńskich lub w środkowej Rosji¹⁰.

⁶ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 117, referat Franciszka Drobniaaka *Plody...*, op. cit, s. 27.

⁷ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 168, J. Morozewicz, *Mineralne bogactwa...*, op. cit, s. 4.

⁸ AAN Warszawa, 40 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, J. Nowak, *Memoriał w sprawie gazów ziemnych okolic Krosna*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze”, zeszyt 3, 1919.

⁹ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 168, J. Morozewicz, *Mineralne bogactwa...*, op. cit, s. 4.

¹⁰ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 117, referat Franciszka Drobniaaka *Plody...*, op. cit, s. 28.

Na wschód i południe od Lwowa, za Dniestrem, znajdują się żupy solne ruskie. Oprócz soli jadalnej eksploatowane są tam także inne sole. Przynależność do Polski terenów, na których znajdują się żupy solne zachodnie nie budziła żadnych wątpliwości. Autor tego opracowania skupił się więc nad żupami wschodnimi ciągnącymi się od Stryja przez Kałusz do Kołomyi. Występowały na tym terenie oprócz soli jadalnej jeszcze sole potasu, szczególnie kainit i silwin. Kainit to minerał z grupy siarczanów, bardzo rzadki, występujący tylko w niektórych regionach na świecie. Wykorzystuje się go jako surowiec chemiczny oraz do produkcji nawozów sztucznych. To ostatnie zastosowanie minerału było szczególnie ważne dla Polski jako kraju rolniczego. Zaznaczono, że wprawdzie Kałusz leży na terytorium o mieszanej strukturze etnicznej polsko-ruskiej, ale względy historyczne, obszernie przywołane, przemawiają za prawem Polski do żup ruskich¹¹.

Siarka występuje w kilku miejscach: na Górnym Śląsku w okolicy Rybnika, w Królestwie Kongresowym w Czarkowach przy ujściu Nidy do Wisły, w Galicji w Swoszowicach. Do najstarszych należą kopalnie swoszowickie¹².

W dorzeczu Dniestru znajdują się pokłady kredy zawierające fosforyty. Jest to surowiec służący do produkcji superfosfatu, nawozu sztucznego. Konieczność posiadania tych terenów motywowano potrzebą rozwoju rolnictwa dla wyżywienia 30-milionowego państwa polskiego¹³.

Rudy żelaza, miedzi, cynku i ołowiu oraz srebro

Na znacznych obszarach Wyżyny Małopolskiej (w okolicach Kielc i w dawnej guberni radomskiej) w Królestwie Kongresowym, na Górnym Śląsku (w okolicach Będzina) i w okolicach Krakowa występują rudy żelaza (Ryc. 5). Są na ogół niskoprocenowe o zawartości 30–35% żelaza¹⁴.

Zasoby rud żelaza występujące na znacznej przestrzeni, w różnych formacjach geologicznych i licznych odmianach pod względem składu chemicznego, nie zostały do 1919 r. ocenione. Trwały spory geologów co do ich wielkości i wartości. Istniało jednak przekonanie o znacznym bogactwie zasobów i podstawie do planowania budowy potężnego przemysłu metalurgicznego. W 1919 r. przemysł ten skoncentrowany był przede wszystkim w okolicach Tarnowskich Gór, gdzie rozwijał się od XIV w. Na początku XX w. produkcja roczna żelaza osiągnęła maksymalny poziom około miliona ton surowca rocznie¹⁵. Zasadniczym wymogiem dla produkcji żelaza jest posiadanie własnego koksu lub węgla koksującego. Z powodu braku tego paliwa przemysł żelazny w Królestwie i w Galicji prawie nie istniał.

¹¹ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 168, J. Morozewicz, *Mineralne bogactwa...*, op. cit., s. 4

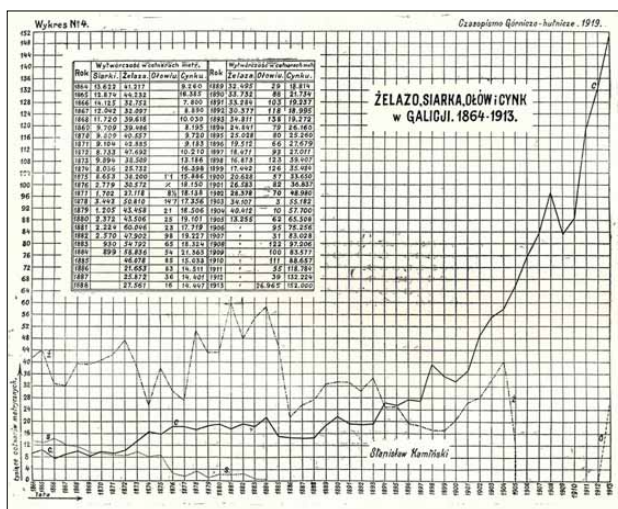
Ibidem, s. 4–5

¹² Ibidem, s. 33.

¹³ Ibidem, s. 6.

¹⁴ Ibidem, s. 31.

¹⁵ Ibidem.



Ryc. 5. Roczna wytwórczość rudy cynku, ołowiu i żelaza w Galicji w latach 1864–1913
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 211

Nieznaczne złoża rudy miedzi w postaci malachitu i siarczku miedzi znajdowały się w okolicy Kielc w miejscowości Miedzianka. Nie były eksploatowane¹⁶.

Pokłady triasowe zaczynają się w pobliżu Krzeszowic i Chrzanowa w Galicji i ciągną dalej w kierunku północno-zachodnim do okolic Olkusza, Sławkowa, Będzina, Bytomia i Tarnowskich Gór. Najwydajniejsze kopalnie rudy cynku występującej pod postacią galmanu i blendy cynkowej znajdują się pod Olkuszem i Bytomiem, natomiast rud ołowiu w Chrzanowie i Tarnowskich Górach¹⁷.

Rudy cynku występujące w znacznej ilości w okolicy Bytomia stały się podstawą skoncentrowania w tym miejscu znacznej części górnictwa cynkowego, dającego prawie 98% całej produkcji Górnego Śląska, która w 1911 r. wynosiła 140 tys. ton rocznie¹⁸. W mniejszym stopniu przemysł ten rozwinięty był w Królestwie Kongresowym. Produkcja cynku sięgała zaledwie 10 tys. ton rocznie¹⁹.

W bliskim sąsiedztwie rud cynku występują rudy ołowiu z domieszką srebra. Najbardziej rozwinięte było górnictwo i hutnictwo ołowiu na Górnym Śląsku. Produkcja ołowiu wynosiła rocznie około 60 tys. ton, a srebra około 10 ton²⁰.

Wody mineralne i inne kopaliny

Na całym prawie obszarze ziem polskich występują źródła solankowe, jodowe, siarczane, żelaziste niedostatecznie wykorzystywane²¹.

¹⁶ Ibidem, s. 34.

¹⁷ Ibidem, s. 6–7.

¹⁸ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 117, referat Franciszka Drobniaaka *Plody...*, op. cit, s. 29.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem, s. 30.

²¹ Ibidem, s. 35.

Oprócz wymienionych złóż mineralnych występują na ziemiach polskich także materiały wykorzystywane w budownictwie. W Małopolsce i na Górnym Śląsku eksploatowane są na niewielką skalę pokłady gipsu i alabastru. W rejonie Krakowa, Miękinia, Tenczynka i Alwerni pozyskiwane są dla budownictwa porfiry i bazalty. W Kieleckiem oraz w Dębniakach pod Krakowem występują marmury. Warto także zaznaczyć, że w Tatrach znajdują się bogate złoża granitów zupełnie nie eksploatowane. Piaskowce i wapienie budulcowe występują we wschodniej Galicji, w Małopolsce, na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, w Królestwie Kongresowym. W okolicy Opola znajdują się wapienie formacji jurajskiej nadające się do wypalania wapna i produkcji cementu. Wapienie te występują także w Królestwie Kongresowym i w Małopolsce. Gliny i glinki ogniotrwałe występujące na Wyżynie Małopolskiej i w Galicji Wschodniej dostarczają materiału do wypalania cegły i przedmiotów ogniotrwałych. Na znacznych obszarach Małopolski zalega piasek kwarcowy – surowiec dla przemysłu szklarskiego²².

Charakterystyka sieci komunikacyjnej

Drogi bite

Na początku XIX w. na ziemiach polskich podróż trwała długo ze względu na to czym się przemieszczano. Znaczny wpływ na czas podróży miał również stan dróg. W Europie tylko Francja i Anglia wyróżniały się jakością dróg i ich utrzymaniem. W Prusach i Austrii pod tym względem było znacznie gorzej. Chociaż, jeśli dokonamy porównania stanu dróg na ziemiach polskich w tym czasie, to najlepiej pod tym względem wypadają miasta zachodniej części zaboru pruskiego. Rzeczpospolita tamtego czasu wyróżniała się fatalnym stanem dróg, o których w Europie mówiono „polnische Wege”. Trudno było nimi poruszać się podczas jesiennych szarug, ale również w czasie wiosennych roztopów. Jazda nie była przyjemna także w porach suchych, kiedy unosił się nad drogami kurz i pył²³.

Znaczący postęp w budowie dróg nastąpił w pierwszej połowie XIX w. w Galicji i w zaborze pruskim. Budowane wówczas drogi miały charakter ponadlokalny i nazywane były cesarskimi w Galicji, a w zaborze pruskim królewskimi. Jakość dróg uległa poprawie również w Królestwie Kongresowym, gdzie zaczęły powstawać drogi typu szosowego²⁴. W 1825 r. w Warszawie stanął pomnik upamiętniający budowę tzw. szosy brzeskiej. Tempo budowy tych dróg było bardzo szybkie. Po 1864 r. inwestycje drogowe w Królestwie zostały znacznie ograniczone.

Do lat trzydziestych XIX w. na terenie zaboru pruskiego budowano niewiele dróg ulepszonego typu. Drogi na tym obszarze znacznie ustępowały pod względem długości i jakości drogom w Królestwie. W 1816 r. w Prusach Zachodnich

²² Ibidem, s. 34–35.

²³ Andrzej Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 62.

²⁴ Ibidem.

i Wschodnich znajdowało się zaledwie 8 km szos, ale już w 1852 r. w Poznańskim było ich aż 1100 km, a do 1870 r. na Śląsku zbudowano wszystkie drogi główne²⁵.

W drugiej połowie XIX w. w Europie i także na ziemiach polskich wprowadzono nowy system budowy dróg opracowany przez angielskiego inżyniera Johna Mac Adama. Do budowy używano jako podkładu tłuczonych kamieni. Ubijano je od początku XX w. za pomocą walców drogowych. Budowano także drogi brukowane często stosując kamienie polne (tzw. kocie łby). Brukowanych dróg najwięcej było w zaborze pruskim. W Galicji ulepszoną nawierzchnię miały tylko drogi cesarskie, które służyły zwłaszcza wojsku. Inicjatywę budowania dróg najczęściej podejmowało wojsko. Miały one ułatwiać oddziałom wojskowym przemieszczanie się i szybką zmianę pozycji w razie konfliktu zbrojnego²⁶.

Na początku XX w. stan dróg brukowanych w Królestwie bardzo ustępował pozostałym dwóm zaborom. W 1913 r. takie drogi stanowiły tu zaledwie 4% wszystkich dróg (400 km). Niemal nie spotyka się ich na Białorusi i Ukrainie, gdzie budowano najwyżej drogi utwardzone. Na znacznej części Polesia i wschodniej Białorusi poruszano się wyłącznie polnymi drogami okresowo nie nadającymi się do jakiegokolwiek wykorzystywania. Do niektórych wsi można było dotrzeć tylko zimą, gdy zamarzały bagna i wody. Mosty i kładki przez mokradła mogły służyć wyłącznie pieszym²⁷.

W drugiej połowie XIX stulecia tempo budowy dróg znacznie osłabło. Wpływ na to miało rozwijające się coraz szybciej kolejnictwo, które skutecznie wypierało transport i komunikację drogową. Poczta konna przewożąca także podróżnych działała jeszcze tylko tam, gdzie sieć kolei powstawała najwolniej lub jeszcze jej nie było.

Sieć tych dróg na ziemiach polskich nie była równomierna, co wymownie ilustrują dane przedstawiające długość i gęstość dróg bitych na ziemiach polskich w 1912 roku (Tab. 1)

Przed I wojną światową kilometr dróg bitych przypadał na 3,8 km² w zaborze pruskim, w Galicji – 5,2 km²; w Królestwie – 14,1 km² oraz 25,3 km² w guberni wileńskiej²⁸. Dla porównania dodajmy, że w tym samym czasie we Francji było to 0,95 km², a w Niemczech 2,9 km². Jak widać, tylko zabór pruski zbliżał się do poziomu stanu dróg właściwego krajom zachodniej Europy. Jak to określił Andrzej Chwalba: „Granica na Prośnie między Niemcami a Rosją (Królestwem) była granicą między dwiema cywilizacjami: cywilizacją dróg i cywilizacją bezdroży”²⁹.

²⁵ Ibidem; Janusz Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa – Łódź 2000, s. 161.

²⁶ Andrzej Chwalba, op. cit., s. 63; Andrzej Jezierski, Cecylia Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 196.

²⁷ Andrzej Chwalba, op. cit., s. 63–64.

²⁸ Irena Kostrowicka, Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 193.

²⁹ Andrzej Chwalba, op. cit., s. 64.

Tab. 1. Długość i gęstość dróg bitych na ziemiach polskich w 1912 r. (w km)

Wyszczególnienie	Długość	Gęstość na 1000 km ²	Na 100 tys. mieszkańców
Królestwo Polskie	9 164	72	72
Litwa i Białoruś	4 125	14	32
Ukraina	2 305	14	18
Galicja	15241	194	188
Wielkie Księstwo Poznańskie	7 197	248	337
Pomorze Gdańskie	7 031	275	407

Uwaga: na Górnym Śląsku długość dróg liczyła 4590 km, na 1000 km² przypadało 347 km, a na 100 tys. mieszkańców – 203 km.

Źródło: A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 196.

W latach 1885–1886 dwaj niemieccy inżynierowie niezależnie od siebie skonstruowali zdadne do poruszania się po drogach samochody z silnikami benzynowymi. Osiągnięcia te zapoczątkowały rozwój transportu samochodowego. Początkowo produkowano wyłącznie samochody osobowe. W 1907 r. jeździło ich w Rzeszy około 27 tys., ale już w końcu 1913 r. 83 333 samochodów osobowych i 9739 samochodów ciężarowych³⁰. Samochody ciężarowe służyły jeszcze wtedy do przewozu małych ilości ładunków i na niewielkie odległości.

Szlaki kolejowe w zaborze pruskim i na Górnym Śląsku

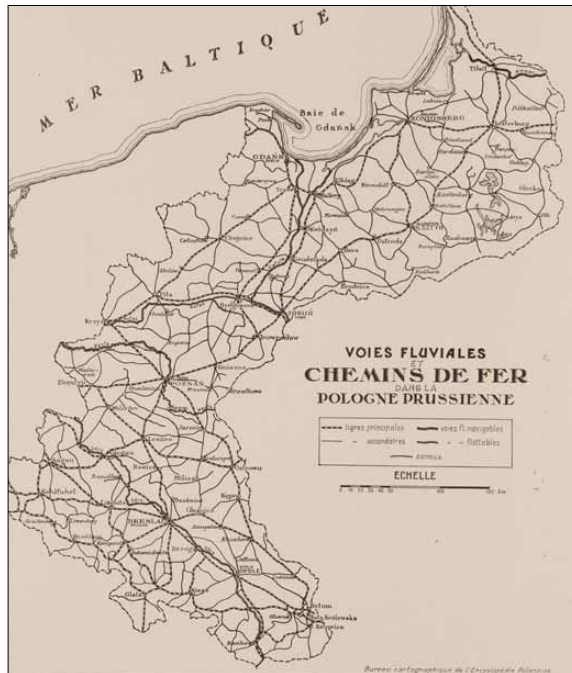
Pierwsza na świecie linia kolejowa trakcji parowej dostosowana do przewozu towarowego i pasażerskiego powstała w Anglii w 1830 r. i połączyła Manchester z portem w Liverpoolu. W niedługim czasie budową linii kolejowych zainteresują się inwestorzy na ziemiach polskich.

W obecnych granicach Polski pierwszy pociąg przejechał trasę z Wrocławia do Oławy w maju 1842 roku. Był to fragment zaprojektowanej linii kolejowej, która miała być doprowadzona do Mysłowic. Kolej posłużyła do przewozu znacznych ładunków i na dużych odległościach. Była rozwiązaniem problemów transportu węgla i zwłaszcza koksu, który przy długich transportach traci swoją kaloryczność. Mysłowice, jako stacja końcowa tej linii, stały się także miejscem, skąd zaczynały się inne ważne połączenia kolejowe. Tak więc w 1846 r. poprowadzono linię w kierunku Berlina, w 1847 r. do Krakowa. W 1859 r. kursowały pociągi na trasie Szopienice–Warszawa. Do 1880 r. kolej Mysłowice–Berlin miała już połączenia z ważniejszymi ośrodkami przemysłowymi³¹.

³⁰ Czesław Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. 2, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, Poznań 2004, s. 43.

³¹ Andrzej Jezierski, Cecylia Leszczyńska, op. cit., s. 193–194.

W Wielkopolsce głównym węzłem kolejowym był Poznań, skąd poprowadzono połączenia z Krzyżem w 1848 r., Wrocławiem w 1856 r., Frankfurtem nad Odrą w 1870 r., Bydgoszczą w 1872 r., Kluczborkiem w 1875 r., Piłą i Szczecinkiem w 1879 roku. Planowane połączenie z Warszawą nie zostało zrealizowane, linię tę doprowadzono w 1888 r. tylko do Strzałkowa³² (Ryc. 6).



Ryc. 6. Mapa szlaków kolejowych na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5363

Pierwsze połączenia kolejowe na Pomorzu uruchomiono w połowie XIX stulecia. Punktem węzłowym budowanej sieci była Bydgoszcz, która została połączona w 1851 r. z Krzyżem i Piłą, w 1852 r. z Gdańskiem, w 1861 r. z Toruniem, w 1862 r. z Warszawą i w 1872 r., z Poznaniem. Główną linią kolejową biegnącą przez Pomorze było jednak połączenie Berlina z Królewcem zapewniające połączenie centralnych regionów Niemiec z Prusami Wschodnimi. Od tej magistrali na południe i północ zbudowano szereg lokalnych połączeń kolejowych. W 1873 r. uruchomiono Kolej Toruńsko-Olsztyńską, a w 1877 r. z Malborka przez Mławę do Warszawy i w ten sposób uzyskano połączenie z Koleją Nadwiślańską³³.

³² Ibidem, s. 194.

³³ Ibidem.

Zarówno Wielkopolska jak Pomorze posiadały ponadto gęstą sieć kolei lokalnych i wąskotorowych. Te ostatnie miały przede wszystkim charakter towarowy i łączyły rejony rolnicze z zakładami przetwórczymi, jak np. cukrownie, krochmalnie, gorzelnie itd. Kolejki te przewoziły również pasażerów w miejscach, gdzie w najbliższej okolicy nie było kolei normalnotorowej.

Do 1870 r. budowa kolei była przede wszystkim przedsięwzięciem prywatnym. Państwo bardzo szybko zorientowało się, jak wielkie znaczenie militarne mają linie kolejowe. Doceniono także ich znaczenie dla polityki gospodarczej. Obserwujemy więc do końca stulecia postępujący proces przejmowania linii prywatnych już istniejących i włączenie się państwa w rozbudowę sieci kolejowej łączącej ośrodki przemysłowe, a później także rekreacyjne i uzdrowiskowe. Przed I wojną światową już tylko 5% linii kolejowych, przede wszystkim o znaczeniu lokalnym, znajdowało się w posiadaniu osób prywatnych.

Zastosowanie maszyny parowej, potem silnika spalinowego i wreszcie elektrycznego, to elementy wielkiego przewrotu technicznego, jaki dokonywał się w latach 1871–1913 w technice transportowej w Rzeszy Niemieckiej. W okresie od 1 lipca 1877 r. do 31 grudnia 1914 r. niemieccy technicy i naukowcy opatentowali 14 776 wynalazków zastosowanych w transporcie³⁴. Ta wynalazczość sprawiła, że niemiecki transport pod względem nowoczesności wyposażenia technicznego klasyfikowany był w światowej czołówce.

Najszerzej postęp techniczny zaznaczył się w kolejnictwie. Szybko rosła długość linii kolejowych – od 21 481 km w 1871 r. do 63 760 km – w 1913 roku³⁵. Zdolności przewozowe niemieckich kolei były także wynikiem posiadania przez nie nowoczesnego taboru. Kolej w 1911 r. dysponowała 20 088 parowozami, 59 857 wagonami pasażerskimi, 596 763 wagonami towarowymi i bagażowymi³⁶.

Zdolności przewozowe kolei, w odniesieniu do przejazdów pasażerskich, liczone w mld osobokilometrów w 1873 r. wynosiły 5,7; w 1913 r. – 41,4³⁷. Równie znaczące były przewozy towarowe, które wzrosły z 2,5 mln ton w 1885 r. do 4,5 mln ton w 1900 r.³⁸ Ta działalność zapewniła niemieckim kolejom ogromny roczny czysty zysk, który wzrósł z 415,2 mln mk do 599 mln mk tylko w latach 1905–1910³⁹. Gwałtowny rozwój kolei Rzeszy skutkowało także zwiększeniem zatrudnienia na kolei. W roku 1885 pracowało 333 439 osób, do 1911 r. zatrudnienie zwiększyło się do 713 187 pracowników⁴⁰.

³⁴ Czesław Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. 1, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, Poznań 2004, s. 41.

³⁵ *Ibidem*, s. 42.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

Wydaje się, że kolej pruska była najbliżej urzeczywistnienia wizji, która dotyczyła przyszłych skutków kolei żelaznych dla Europy: „Kiedy za pośrednictwem kolei żelaznych można będzie w przeciągu trzech dób z jednego końca Europy zaspokoić każdą handlową potrzebę, która się okazała na drugim jej końcu, nikt zapewne nie będzie chciał posyłać towarów dalszą, a niepewną drogą przez morze. Okrętom pozostaną tylko same ciężkie przedmioty spekulacji. Handel morski cały prawie pójdzie stałym lądem”⁴¹.

Szybka rozbudowa kolei i również dróg bitych wynikała nie tylko z potrzeb gospodarczych. Wpływ miały na to także względy militarne.

Szlaki kolejowe w Galicji

Pierwszą linią kolejową w Galicji był odcinek linii poprowadzonej z Wrocławia do Mysłowic, która została następnie przedłużona do Krakowa. Jej otwarcie nastąpiło w 1847 roku. W 1856 r. Kraków uzyskał połączenie z Wiedniem. W tym samym roku przystąpiono do prac nad uruchomieniem połączenia Krakowa ze Lwowem, stolicą Galicji. Linia ta przebiegała przez Tarnów, Dębicę, Rzeszów, Przeworsk i następnie Przemyśl. W 1861 r., kiedy linia została doprowadzona do Lwowa, przystąpiono do budowy kolejnych połączeń na Kresach. W 1866 r. kolej dotarła do Czerniowiec przez Stanisławów i Kołomyję. W 1869 r. połączenie ze Lwowem otrzymały Brody, a w 1871 r. Tarnopol. W końcu XIX stulecia zbudowano dwie linie o charakterze „uzdrowiskowym”, tj. do Zaleszczyk i Zakopanego⁴².

Przez Karpaty na kierunku łączącym Galicję z Austrią i Węgrami przeprowadzono cztery linie kolejowe o znaczeniu strategicznym. Jedną z linii o takim charakterze było połączenie prowadzące z Bielska do Żywca, a następnie Nowego Sącza i Stanisławowa. W znacznej części powstająca w Galicji sieć kolejowa nie przekraczała jej granic. Tak było z kilkoma połączeniami, które nie przecinały granicy z Królestwem, np. połączenia Przeworsk–Rozwadów, Dębica–Rozwadów, Tarnów–Szczucin, Lwów–Stojanów, Lwów–Rawa Ruska–Bełżec⁴³.

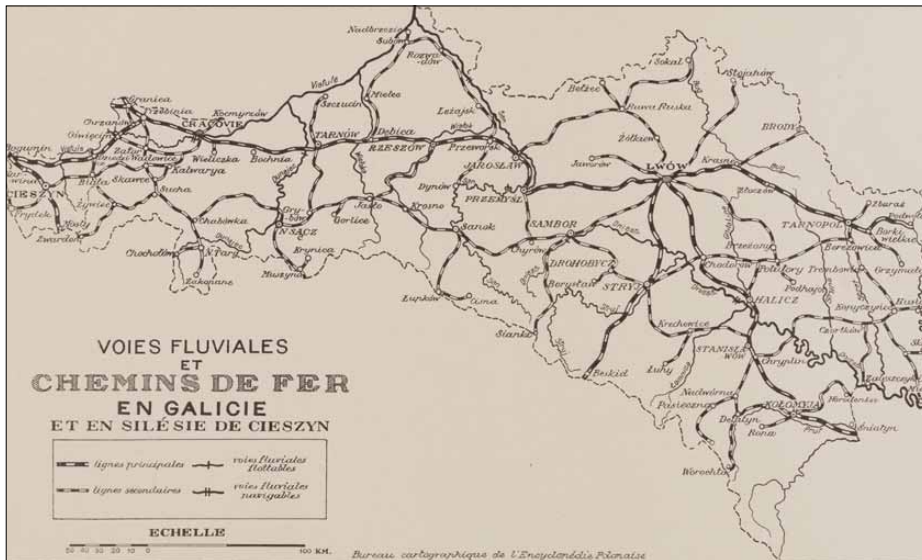
Do 1870 r. powstało w Galicji 673 km połączeń kolejowych. Ich długość wzrosła do 1912 r. i osiągnęła 4120 km (Ryc. 7). Rozwój linii kolejowych pozwolił na zwiększenie wymiany handlowej między Galicją, Austrią i Węgrami. Wyraźnie więc, tak jak w zaborze pruskim, budując linie kolejowe w Galicji doceniono ich gospodarcze znaczenie. Podobnie także państwo przejęło budownictwo kolejowe od kapitału wiedeńskiego, który był zaangażowany w tworzenie sieci kolejowej w pierwszym okresie jej powstawania⁴⁴.

⁴¹ *Przyszłe skutki kolei żelaznych dla Europy*, „Przegląd Naukowy”, 1845, nr 24/25, s. 761–762, [w:] W. Tomasik, *Romantycy i technika*, t. 1, Warszawa 2017, s. 276.

⁴² Andrzej Jezierski, Cecylia Leszczyńska, op. cit., s. 194.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.



Ryc. 7. Mapa szlaków kolejowych w Galicji

Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5378

Na Śląsku Cieszyńskim głównym węzłem kolejowym był Bohumin leżący na skrzyżowaniu dwóch ważnych tras: z Warszawy do Wiednia i z Berlina do Budapesztu. Linie śląskie miały duże znaczenie gospodarcze wpływając na rozwój górnictwa węglowego i hutnictwa w Trzyńcu oraz przemysłu włókienniczego w Bielsku⁴⁵.

Szlaki kolejowe w Królestwie Polskim i zachodnich guberniach cesarstwa

Kolej Warszawsko-Wiedeńska ruszyła niedługo po tym jak rozpoczęto budowę linii kolejowej na Dolnym Śląsku. Zaczęła funkcjonować w 1848 r., a w 1859 r. przedłużono ją do Sosnowca i Katowic. W ten sposób uzyskano połączenie ze Śląskiem. W 1862 r. uruchomiono Kolej Warszawsko-Bydgoską, która umożliwiła łączność Warszawy z Gdańskiem i Berlinem. W tym samym roku można już było dojechać z Warszawy do Petersburga korzystając z Kolei Warszawsko-Petersburskiej⁴⁶.

Wielkie korzyści ekonomiczne przyniosła budowa połączenia kolejowego Warszawy z Łodzią. Linia ta miała tylko 27 km długości, ale jej znaczenie dla łódzkiego przemysłu i warszawskich finansów było bardzo duże. Była to linia najbardziej opłacalna, która przyniosła akcjonariuszom aż 30% dywidendy. W 1867 r. otwarto Kolej Warszawsko-Terespolską wkrótce przedłużoną do

⁴⁵ Ibidem, s. 195.

⁴⁶ Ibidem, s. 192.

Brześcia. Linia ta umożliwiła połączenie z Mińskiem i Moskwą oraz gwałtowny rozwój polskiego eksportu na Białoruś i do centralnych guberni Rosji⁴⁷.

Szczyt budownictwa kolejowego w Królestwie przypadł na lata siedemdziesiąte XIX wieku. Do tego czasu zbudowano 902 km szlaków kolejowych. W 1873 r. została uruchomiona linia Grajewo–Brześć–Kijów. W Grajewie linia ta łączyła się z liniami Prus Wschodnich, co znaczyło że Ukraina i Białoruś uzyskały w ten sposób połączenie z portem w Królewcu. Zbudowanie w 1876 r. linii kolejowej, która połączyła Białystok przez Wołkowysk z Baranowiczami oraz Kolej Grajewsko-Kijowska sprawiły, że odtąd miasto to stało się największym po Warszawie węzłem kolejowym. Sieć kolejowa wschodnich obszarów Królestwa znacząco wzbogaciła się po uruchomieniu połączeń Chełm Lubelski–Włodawa–Brześć i Siedlce–Sokołów–Małkinia. W 1877 r. została uruchomiona najdłuższa w Królestwie Kolej Nadwiślańska, biegnąca od Mławy przy granicy pruskiej do Lublina i dalej do Kowla i Kijowa. Kolej ta przyczyniła się do zwiększenia obrotów handlowych z Ukrainą oraz mając połączenie z pruską siecią kolejową zagwarantowała najkrótsze połączenie Warszawy z Gdańskiem⁴⁸.

Budowniczości kolei skupiali się nie tylko na uruchamianiu nowych połączeń. Ich coraz bardziej gęsta sieć wręcz nakazywała wprowadzanie pewnych udogodnień zwłaszcza w miejscach, w których łączyły się szlaki kolejowe prowadzące z różnych kierunków (Ryc. 8). Taka potrzeba powstała m.in. w Warszawie. W 1877 r. zbudowano tu linię obwodową i most kolejowy w pobliżu cytadeli warszawskiej. Połączone zostały w ten sposób zbiegające się w Warszawie linie kolejowe ze wschodu na zachód. Pierwszy raz na lewym brzegu Wisły wprowadzono szeroki rozstaw szyn, tj. 1524 mm. Rozstaw ten ze względów strategicznych był stosowany na prawym brzegu rzeki. Koleje Warszawsko-Wiedeńska, Warszawsko-Bydgoska i Fabryczno-Łódzka miały tabor dostosowany do europejskiego rozstawu szyn, tj. 1425 mm. Przy ul. Kolejowej w Warszawie zbudowano stację przeładunkową z wagonów szerokotorowych na normalnotorowe i odwrotnie. Przeładunki takie trwały 3–4 dni⁴⁹.

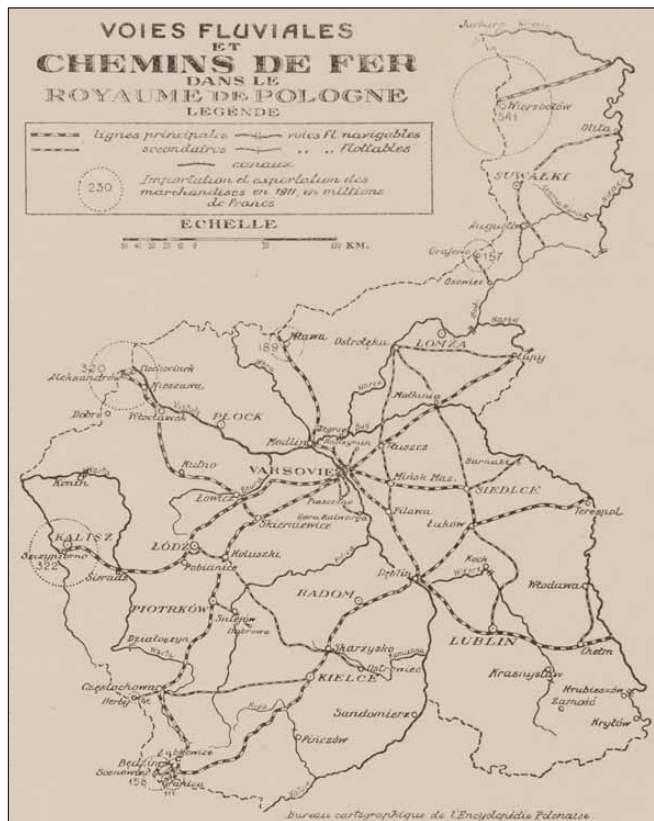
Duże znaczenie gospodarcze miała linia kolejowa prowadząca z Dębina przez Radom i Kielce do Dąbrowy Górniczej, uruchomiona w 1885 roku. Była to linia szerokotorowa, która połączyła Zagłębie Dąbrowskie i Zagłębie Staropolskie z siecią kolei rosyjskich. Miało to duże znaczenie dla przywozu węgla koksującego i rudy żelaznej z Ukrainy. Wybudowanie odcinka ze Skarżyska do Ostrowca Świętokrzyskiego przez Starachowice umożliwiło dostarczanie donieckiego węgla i rudy z Krzywego Rogu do istniejących na tym terenie hut żelaza⁵⁰.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, s. 193.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.



Ryc. 8. Mapa szlaków kolejowych w Królestwie Polskim
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5402

W 1903 r. zakończona została budowa linii kolejowej (szerokotorowej) Warszawsko-Kaliskiej. Biegła ona z Warszawy do Kalisza przez Łódź. W Kaliszu linia ta łączyła się z niemiecką siecią kolejową. Na tym nowym szlaku kolejowym zyskał graniczny Kalisz i miasta okregu łódzkiego, które dotąd pozbawione były połączeń kolejowych⁵¹.

W 1906 r. powstała linia kolejowa łącząca Siedlce, Hajnówkę i Wołkowysk. Białowieża była ulubionym miejscem odpoczynku cara Mikołaja II. Do pałacu w Białowieży zbudowano specjalną carską linię kolejową⁵².

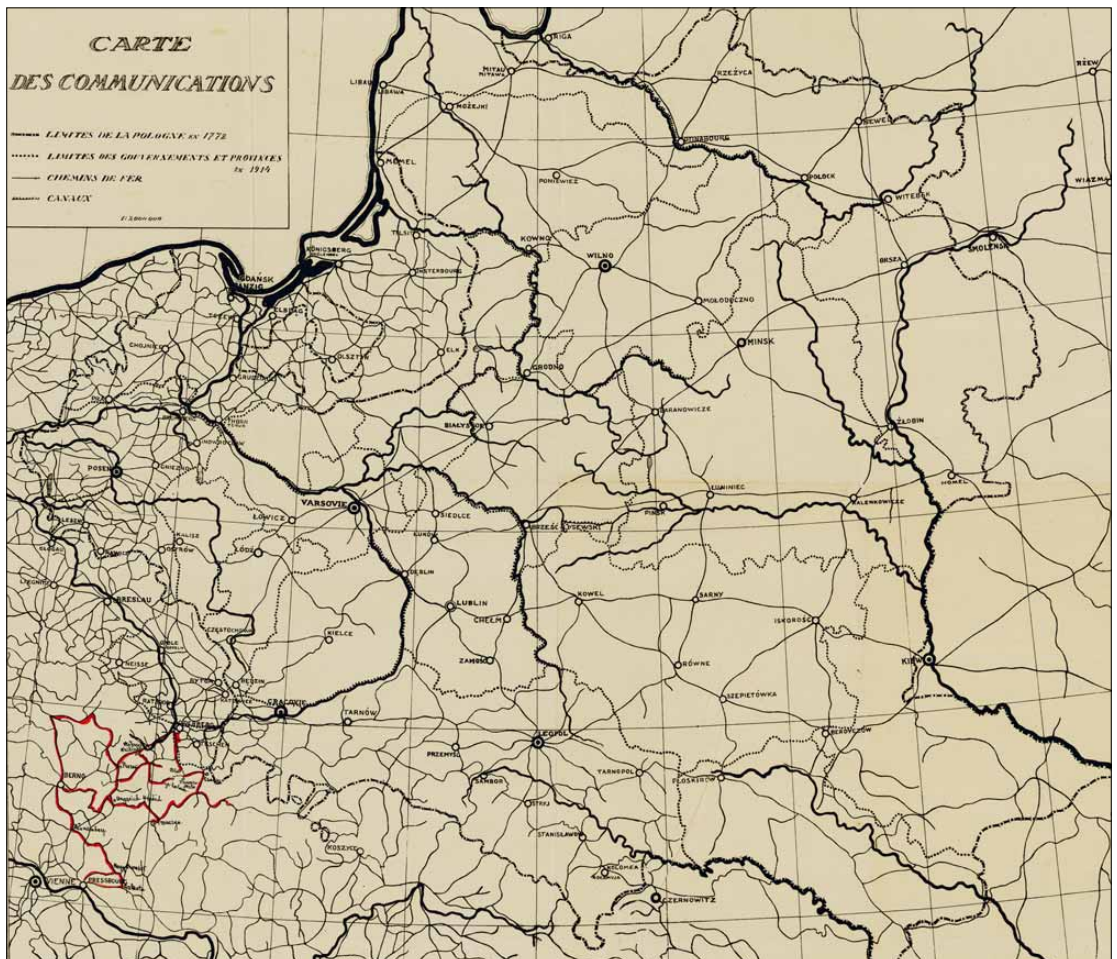
W 1911 r. uruchomiono linię łączącą Kielce przez Częstochowę do granicy pruskiej w Herbach. Przejazd nią znacznie skrócił drogę z Królestwa na Dolny Śląsk i do Saksonii⁵³.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

Podsumowując: do 1911 r. w Królestwie zbudowano 3385 km linii kolejowych. Nie ułatwiały one jednak łączności ani z ziemiami zaboru pruskiego ani z Galicją. Do granicy z Prusami istniało siedem połączeń, ale na kilku trzeba było towary przeladowywać z powodu innej szerokości torów. Z Warszawy do Poznania jechało się drogą okrężną przez Kalisz albo Toruń (Ryc. 9). Na granicy z Austrią znajdowało się do 1914 r. tylko jedno połączenie na stacji Maczki. Kolejne połączenia powstały w czasie I wojny światowej w czasie ofensywy rosyjskiej na Galicję. Były to Lublin–Rozwadow i Ostrowiec–Sandomierz. Z Warszawy do Lwowa należało jechać przez Częstochowę i Kraków⁵⁴.



Ryc. 9. Linie kolejowe na ziemiach polskich

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 931, k. 7

⁵⁴ Ibidem.

Do I wojny światowej najmniej linii kolejowych powstało w Królestwie. Wpływ na to miało stanowisko władz, które kierując się względami politycznymi oraz militarnymi wynikającymi z pogranicznego położenia Kongresówki względem Cesarstwa, utrudniało budowę kolei. Na ogół sprzeciwiano się budowie linii ważnych z powodów gospodarczych jeśli te były niepożądane ze względów strategicznych. Budowano linie istotne militarnie, ale nie przynoszące korzyści ekonomicznych⁵⁵. Wymowne w tym względzie są statystyki wskazujące na znaczne różnice między zaborami. W Królestwie w 1913 r. jeden km torów przypadał na 36,5 km², w zaborze pruskim – na 8,2 km². W Królestwie Polskim na jednego mieszkańca przypadało 25 metrów toru, sześciokrotnie więcej w zaborze pruskim i dwukrotnie więcej w Galicji⁵⁶.

Żegluga morska i transport rzeczny

Po utworzeniu Drugiej Rzeszy władze przystąpiły nie tylko do nowocześniejszego transportu lądowego. Z każdym rokiem zwiększał się w morskiej flocie handlowej udział statków z napędem parowym i spalinowym. Jeśli w 1871 r. stanowił on 3,9% to w 1913 r. było to już 43,9%⁵⁷. Nowoczesne, o dużej sile napędowej i szybkie statki wypierały przestarzałe jednostki pływające. W latach 1877–1907 liczba statków w morskiej flocie handlowej zmniejszyła się z 4805 do 4571. Jednocześnie wzrósł tonaż morskiej floty handlowej w tys. NRT z 1048 do 2765⁵⁸. Oznaczało to zwiększenie liczby dużych jednostek handlowych, które doprowadziły do wycofania z użycia mniejszych i przestarzałych. Przeciętny tonaż statku wzrósł blisko trzykrotnie z 218,1 do 604,9 NRT⁵⁹.

Gdańsk przez wiele wieków był ważnym portem morskim i rzeczny. Pierwsze parowce wpływały tam już w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku. Sam Gdańsk nie posiadał jeszcze parowców we flocie, która do niego należała. Tworzyły ją wyłącznie żaglowce. W 1870 r. składała się z 3 parowców i 137 jednostek żaglowych. Radykalne zmiany nastąpiły w końcu XIX stulecia, kiedy pojemność parowców zaczęła być większa od statków żaglowych. Jednak ciągle jeszcze parowców było mniej, bo 29, ale ich pojemność wynosiła 14 tys. BRT. Pojemność 89 żaglowców to tylko około 6 tys. BRT⁶⁰ (Ryc. 10).

W Elblągu w 1900 r. było 7 parowców i 21 jednostek żaglowych. Ich łączna pojemność wynosiła zaledwie 1,7 tys. BRT⁶¹.

Postęp w zakresie ruchu parowców opuszczających rocznie port w Gdańsku i wielkości przewozów mocno zaznaczył się już na początku XX wieku. Przed

⁵⁵ Irena Kostrowicka, Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, op. cit., s. 193.

⁵⁶ Andrzej Chwalba, op. cit., s. 65.

⁵⁷ Czesław Łuczak, op. cit., s. 42.

⁵⁸ Ibidem.

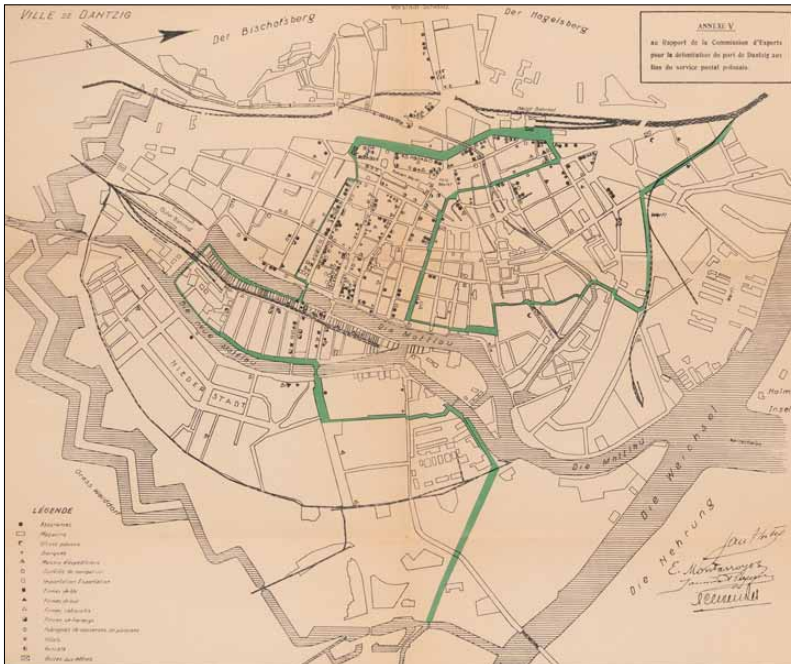
⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Andrzej Jezierski, Cecylia Leszczyńska, op. cit., s. 197.

⁶¹ Ibidem.

wybuchem I wojny światowej rocznie opuszczało port w drodze do Anglii ponad 2800 statków, z czego 2400 to parowce. Łącznie statki te miały około 1 mln BRT pojemności. Obroty roczne portu gdańskiego przekraczały 2,3 mln ton⁶².

W XIX w. transport rzeczny miał niemałe znaczenie dla przewozu towarów. Wiele zakładów przemysłowych ulokowanych nad spławnymi rzekami tą drogą ekspediowało wytworzone towary w kierunku rynków zbytu. Naturalnie transport rzeczny był ograniczony nie tylko biegiem nurtu, ale również



Ryc. 10. Plan centrum Gdańska przygotowany na potrzeby prac komisji eksperckiej
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. BPP_THLP_III 2722_CD187_DSC_3623

głębokością koryta rzecznej i zmiennym zasobem wód w zależności od pory roku. Nie rozwiązywały do końca tych problemów kanały, chociaż pozwalały na łączenie nurtów kilku rzek, a tym samym skutkowało to znacznym powiększeniem obszaru, do którego można było dotrzeć z dostawą towarów i to nie tylko na terenie Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, ale również krajów sąsiednich.

Kanał Bydgoski, zrealizowany przez Prusy w latach 1773 i 1774, zmodernizowany na początku XX w., połączył Wisłę z Odrą poprzez Noteć. Jego zadaniem było skierowanie towarów spławianych Wisłą do Szczecina, z pominięciem Gdańska. Po II rozbiórce Polski funkcja tego kanału została rozszerzona.

⁶² Ibidem.

Połączenie z Gdańskiem otrzymał Poznań, a obroty towarowe wewnątrz Prus znacznie zostały ułatwione. Przebudowa kanału dokonująca się w latach 1905–1914 umożliwiła ruch jednostek o nośności 400 ton. Po 1918 r. kanał spełniał ważną rolę w wymianie handlowej z Niemcami. Na mocy traktatu wersalskiego Niemcy otrzymały prawo wolnego tranzytu tą drogą do Prus Wschodnich. Kanał ten przyczynił się do znacznego rozwoju Bydgoszczy jako ważnego portu⁶³.

Na wschodnich obszarach Polski przedrozbiorowej wykorzystano z możliwości żeglugowych Dniepru, Bohu, Dniestru i Prypeci.

Kanał Ogińskiego umożliwił połączenie Dniepru z Niemnem i następnie Bałtyku z Morzem Czarnym. Jego budowę ukończono w 1784 roku. Liczył zaledwie 54 km długości, 12–18 m szerokości i zaledwie 1 m głębokości. Konieczne więc było regulowanie poziomu wody poprzez system jazów i śluz. Żegluga odbywała się tylko w okresie od kwietnia do listopada, ponieważ zimą kanał zamarzał. Kanał umożliwiał spław drewna. Przebiegał przez podmokłe, zalesione tereny i wobec tego, że nie było na tym obszarze dróg bitych, spełniał także ważną rolę w przewozach pasażerskich. W czasie I wojny światowej został doszczętnie zniszczony. Odbudowano go dopiero w latach 1923–1927⁶⁴.

Kanał Królewski, budowany w latach 1777–1782, połączył dorzecza Wisły i Dniepru. Liczył około 80 km długości, 21,5 m szerokości i 1,5 m głębokości. Kanał był połączony z Kanałem Ogińskiego i podobnie jak on wymagał regulowania poziomu wody poprzez system śluz i jazów. Eksploatacja Kanału Królewskiego była możliwa jedynie wiosną i latem z wyłączeniem jednak okresów suszy. Kanałem spławiano tylko drewno. Podobnie jak Kanał Ogińskiego został zniszczony podczas I wojny światowej. Po odbudowaniu w okresie powojennym służył w dalszym ciągu do spławu drewna⁶⁵.

W 1830 r. ukończono budowę Kanału Augustowskiego, który umożliwił żeglugę między Wisłą, Niemnem i Dnieprem. Pierwotnie miał stanowić ułatwienie dla eksportu polskiego zboża przez Libawę z ominięciem Prus. Kanał został otwarty w 1839 roku. Mogły po nim kursować tylko statki o wyporności 100 t. Pierwotne plany budowy i funkcjonowania kanału nie zostały jednak zrealizowane wobec wstrzymania prac na Kanale Windawskim (Niemen–Bałtyk) i szybkiej wycinki Puszczy Augustowskiej, co znacznie zmniejszyło zamierzony spław drewna⁶⁶.

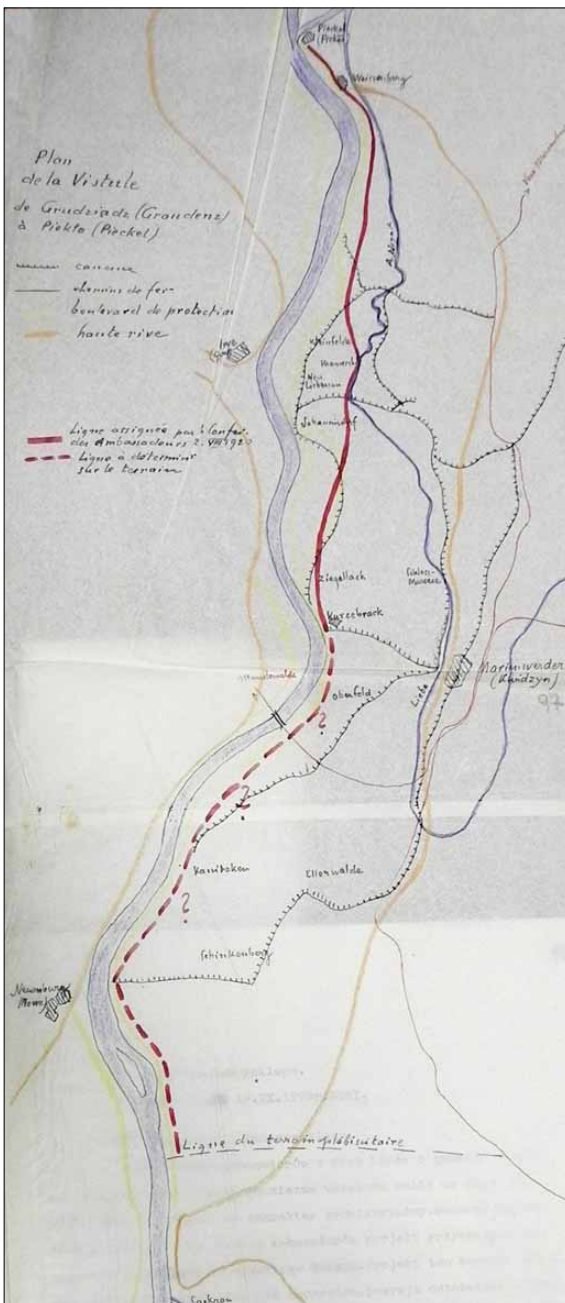
Kanał Elbląski oddany do użytku w 1860 r. otworzył szlak żeglugowy długości 67 km między Elblągiem i Ostródą. Połączył Jezioro Drwęckie z jeziorem Drużno. Przy budowie kanału zastosowano ciekawe rozwiązania techniczne, np. pochylnie i akwedukt przez Jezioro Karniskie. Kanał Elbląski z jego odgałęzieniami zbudowanymi w latach 1860–1886 wobec gęstej sieci kolejowej w tym

⁶³ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, t. 1, s. 290.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 291–292.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 291.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 289.



Ryc. 11. Szkic kartograficzny fragmentu rzeki Wisły wykonany przez Biuro Geograficzne dla Delegacji Polskiej

Źródło: Archiwum Akt Nowych,
Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego,
sygn. 902, k. 97

rejonie miał niewielkie znaczenie ekonomiczne. Służył głównie do regulacji stosunków wodnych w okolicy i jako atrakcja turystyczna. Tylko niewielkie ilości drewna spławiano tą drogą wodną⁶⁷.

Górny Śląsk uzyskał połączenie z Odrą i Bałtykiem przez Kanał Kłodnicki przekopany w latach 1792–1822. Droga wodna prowadziła doliną Kłodnicy od Gliwic i Zabrze do Koźła nad Odrą. Statki o nośności 60 t przewoziły towary, a przede wszystkim węgiel z Zagłębia Górnos Śląskiego ku portom i ośrodkom przemysłowym w Niemczech. Regulacja Odry powyżej Wrocławia umożliwiła użycie statków o nośności powyżej 100 ton. Dalsze prace modernizacyjne prowadzone po 1905 r. nie przyniosły jednak spodziewanych efektów. Silna konkurencja kolei znacznie ograniczyła przewóz towarów drogą wodną⁶⁸.

Wisła jest największą polską rzeką i całego zlewniska Bałtyku. Jej rola gospodarcza znacznie zmalała w okresie rozbiorów. Pocięta granicami nie spełniała także funkcji komunikacyjnej na większą skalę. Połączenia z rzekami wschodnich kresów Polski przedrozbiorowej zapewniały tylko częściowo Kanały Augustowski i Królewski. Kanał Bydgoski ograniczył znaczenie dolnej Wisły kierując towary wprost na zachód z pominięciem Gdańska (Ryc. 11).

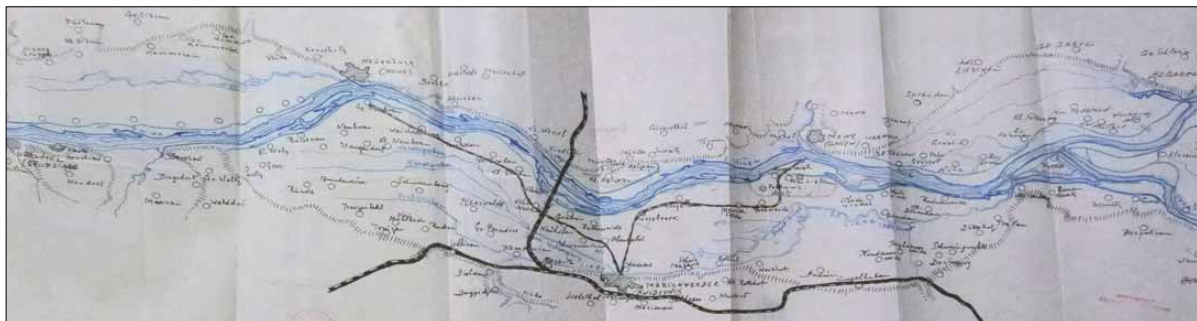
Po 1815 r. znaczącą stacją składowo-celną stał się Toruń. W 1846 r. uruchomiono na Wiśle żeglugę parową. Od 1855 r. statki parowe kursowały

⁶⁷ Ibidem, s. 290–291.

⁶⁸ Ibidem, s. 291.

codziennie między Toruniem a Bydgoszczą. Dwa lata później uruchomiono cotygodniową komunikację z Warszawy do Gdańska. Po Wiśle kursowały więc parowe statki pasażerskie i towarowe. Wkrótce jednak rozwój linii kolejowych znacznie ograniczył ruch pasażerski i przewozy towarowe. Intensywność kursowania statków nie była ograniczona tylko rozwojem innego środka transportu. Znaczny wpływ miało również to, że Wisła była rzeką o nieuregulowanym korycie (Ryc. 12). Regulację górnej Wisły rozpoczęła Austria w drugiej połowie XIX wieku. Na podstawie umowy zawartej w 1864 r. Austria i Rosja przystąpiły do regulacji rzeki od Niepołomic za ujście Sanu, czyli na odcinku, na którym przebiegała granica między oboma państwami. W 1894 r. prace te podjęto na kolejnym odcinku granicznym tj. od Nieszawy do granicy Prus. W Królestwie Polskim podjęto w latach 1885–1895 prace w rejonie Warszawy i od Zawichostu do ujścia Bugu i Narwi. Do I wojny światowej koryto Wisły nie zostało uregulowane na całej długości jej biegu⁶⁹.

Transport rzeczny służył przede wszystkim spławowi drewna. Tratwy płynęły Wisłą do Gdańska albo Kanałem Bydgoskim i Wartą do Odry. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej trasą drugą spławiano 70% drewna. Rzekami spławiano także zboże, ale w połowie XIX w. rola tego transportu znacznie zmalała na rzecz przewozów kolejowych. Widać to na przykładzie statystyk. Do połowy stulecia 85% zboża przewożono do portu w Gdańsku Wisłą. W drugiej połowie XIX wieku ilość zboża przewożona barkami systematycznie malała i na początku XX w. transportem kolejowym przewożono do Gdańska już 85%. Zboże to zostało wyprodukowane głównie w zaborze pruskim⁷⁰. Widać więc, że transport wodny miał szansę rozwijać się zwłaszcza w tym zaborze. Umożliwiły to uregulowane koryta dwóch największych w tym obszarze rzek tj. Wisły i Odry oraz Kanałów Bydgoskiego i Kłodnickiego, którymi pływały jednostki o znacznej wyporności.



Ryc. 12. Szkic kartograficzny wraz z korespondencją na temat braku możliwości wykonania regulacji Wisły w przypadku zatwierdzenia ewentualnej linii granicznej „na prawym brzegu Wisły”

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 904, k. 98–99

⁶⁹ Ibidem, t. 2, s. 502.

⁷⁰ Andrzej Jezierski, Cecylia Leszczyńska, op. cit., s. 197.

Na korzystanie z tych szlaków wodnych w niewielkim stopniu wpływały warunki atmosferyczne, a więc inaczej jak to się działo na Kresach Wschodnich.

W XIX w. na rzekach europejskich, także na ziemiach polskich, pojawiły się parowce. Były to przeważnie statki służące do przewozu płodów rolnych, holowniki pchające barki nie posiadające jeszcze w tamtym czasie własnego napędu oraz tzw. łańcuchowce stosowane do holowania tratw. W 1900 r. po Wiśle pływało 135 statków parowych. Najwięcej, bo 75 było zarejestrowanych w portach zaboru pruskiego, 55 znajdowało się w rejestrach portów Królestwa Polskiego, a tylko 5 w Galicji⁷¹.

Statki pasażerskie pływały z Kazimierza Dolnego do Warszawy oraz z Warszawy do Płocka i Ciechocinka. Kolej z czasem zastąpiła także statki pasażerskie, które stały się już tylko atrakcją rekreacyjną.

Prawdziwie wielki postęp w żegludze śródlądowej nastąpił w Drugiej Rzeczy. Zainstalowanie silników parowych i spalinowych pozwoliło na znaczne unowocześnienie jednostek pływających. Umożliwiło budowę holowników i pchaczy, które mogły obsługiwać większe zestawy barek nie posiadających własnego napędu. Wkrótce jednak pojawiły się także barki posiadające własny napęd. Pojawienie się barek motorowych, pchaczy i holowników nastąpiło w latach osiemdziesiątych XIX stulecia, czyli w tym samym czasie, kiedy intensywnie modernizowano transport morski i kolejowy. Unowocześnione jednostki żeglugi śródlądowej doprowadziły do ponad dziesięciokrotnego zwiększenia przewozów towarów drogami wodnymi, co dokonało się w latach 1871–1913. Długość dróg wodnych w Rzeszy wynosiła w 1914 r. 13 402 km⁷².

Niemiecka gospodarka dzięki nowoczesnej flocie śródlądowej zyskała możliwość korzystania w coraz większym stopniu z tańszego przewozu towarów, w szczególności masowych.

Geograficzne i geopolityczne uwarunkowania koncepcji granic Polski

Charakterystyka warunków przyrodniczych potencjalnego terytorium

W świadomości Polaków żyjących w XIX i na początku XX w. powszechny był pogląd, że Polska powinna odrodzić się w granicach z roku 1772. Był on także podzielany przez ówczesnych polskich działaczy politycznych oraz naukowców, w tym także tych zajmujących się geografią ziem polskich (Ryc. 13). Odwoływanie się do terytorium „Polski historycznej”, czyli Polski w granicach sprzed rozbiorów, determinowało postawy, poglądy oraz opracowania naukowe polskich geografów przełomu XIX i XX wieku, także te dotyczące uwarunkowań przyrodniczych⁷³.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Czesław Łuczak, op. cit., s. 42.

⁷³ Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 37–38.

Wincenty Pol, twórca drugiej na świecie, a pierwszej w Polsce Katedry Geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1849, wydał w 1869 r. opracowanie *Historyczny obszar Polski*, w którym starał się uzasadnić specyfikę, odrębność i fizycznogeograficzną indywidualność ziem polskich. Było to motywowane nie tylko względami naukowymi, ale także politycznymi. Głównym celem było wykazanie, że Polska istnieje jako zwarta jednostka geograficzna oraz historyczna i z tego powodu powinna stanowić odrębny i suwerenny podmiot polityczny.



Ryc. 13. Mapa ziem polskich w granicach z 1771 roku z nałożoną oleatą z nadrukowanym podziałem administracyjnym
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5130

Wincenty Pol wytyczając zasięg terytorialny ziem polskich odwołał się do czynników fizycznogeograficznych, takich jak klimat, budowa geologiczna, ukształtowanie powierzchni, a przede wszystkim układ sieci rzecznej, który według niego był głównym elementem łączącym poszczególne regiony w jedną całość (Ryc. 14). Tak wytyczony obszar Polski rozciągał się od Bałtyku i Dźwiny



Ryc. 14. Mapa ukształtowania powierzchni dawnych ziem polskich
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5121

na północy, po Karpaty, Dniestr i Morze Czarne na południu oraz od Odry na zachodzie po Dniepr na wschodzie. Było to terytorium bardzo rozległe, większe, zwłaszcza na zachodzie, niż obszar I Rzeczypospolitej. Podstawą jego spójności i odrębności, według Pola, była sieć rzeczna, a konkretnie dorzecza Odry, Wisły, Niemna, Dźwiny, Dniestru i Dniepru, które integrowały cały ten rozległy obszar nie tylko pod względem stricte geograficznym, ale także narodowym, językowym i kulturowym⁷⁴.

Na przełomie XIX i XX w. najbardziej oryginalną koncepcję geograficzną dotyczącą terytorium Polski opracował Wacław Nałkowski, twórca teorii przejściowości ziem polskich. Twierdził on, że nie da się ściśle ustalić granic Polski, zarówno w znaczeniu stricte geograficznym (przyrodniczym), jak i etnograficznym (narodowościowym), ponieważ główną cechą geograficzną ziem polskich jest ich przejściowość. Jest ona uwarunkowana położeniem pomiędzy zachodnią i wschodnią Europą, a w konsekwencji występowaniem na ziemiach polskich zjawisk i procesów charakterystycznych zarówno dla zachodniej, jak i wschodniej Europy. Dotyczy to zarówno położenia komuni-

⁷⁴ Wincenty Pol, *Historyczny obszar Polski*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1869, s. 13–16.

kacyjnego (łatwej dostępności ze wschodu i zachodu), jak i zjawisk fizyczno-geograficznych (klimatu, hydrografii, geologii, ukształtowania powierzchni, zasięgów występowania roślin i zwierząt) oraz cech etnograficznych, wyznaniowych i gospodarczych. Według Nałkowskiego różnice pomiędzy elementami i procesami geograficznymi typowymi dla zachodniej i wschodniej Europy nie dają na ziemiach polskich podstaw do delimitacji, ponieważ zachodzą one niepostrzeżenie, w szerokich strefach przejściowych, głównie z powodu nizinnego ukształtowania powierzchni, dostępności komunikacyjnej oraz braku barier orograficznych⁷⁵.

Opracowując swoją koncepcję, Nałkowski obiektywnie i racjonalnie uzasadniał ją naukowo, jednocześnie redukując subiektywizm i zaangażowanie emocjonalne. Dowody, które przedstawiał były logiczne i ujęte w kategoriach naukowych. Faktem jest położenie historycznych ziem polskich w pasie nizin środkowoeuropejskich rozciągających się od Morza Północnego po Ural, w strefie klimatu przejściowego, w zlewisku zarówno Morza Bałtyckiego, jak i Czarnego, na geologicznym podłożu prekambryjskim platformy wschodnioeuropejskiej oraz paleozoicznym platformy zachodnioeuropejskiej, tak samo jak brak jakichkolwiek barier orograficznych o przebiegu południkowym oraz łatwa dostępność komunikacyjna, zarówno ze wschodu, jak i zachodu. Także przejściowe jest zróżnicowanie etniczne, kulturowe, cywilizacyjne i gospodarcze mieszkańców tego obszaru, choć często argumenty, zwłaszcza społeczne i polityczne, mające udowodnić tezę o przejściowości, były dobierane w sposób wybiórczy i dyskusyjny, a te które jej nie potwierdzały były marginalizowane. Jednocześnie wszystkie wskazywały na trudności z wytyczeniem, zwłaszcza zachodnich i wschodnich, granic Polski oraz z obroną i utrzymaniem polskości na obszarze „przejściowym”, pozbawionym barier fizycznogeograficznych i z tego powodu narażonym na agresję sąsiadów.

Pomimo niewątpliwych podstaw naukowych, poglądy Nałkowskiego, kształtowane na gruncie powszechnego wówczas determinizmu geograficznego, uznano za przejaw braku patriotyzmu, wręcz usprawiedliwianie zaborców. Wywołały one ożywioną polemikę wśród ówczesnych polskich geografów i liczne głosy krytyczne, zwłaszcza geografów z ośrodka lwowskiego, m.in. Antoniego Rehmana, Eugeniusza Romera i Włodzimierza Wakara⁷⁶. Według oponentów, teoria przejściowości, negująca istnienie naturalnych granic Polski, godziła w istotę narodu polskiego i stanowiła próbę rehabilitacji mocarstw zaborczych. Sugerowała geograficzny (przyrodniczy) charakter upadku Rzeczypospolitej, negocowała „przyrodzony” obszar państwa polskiego oraz pesymistycznie rokowała dla potencjalnej możliwości odrodzenia polskiej państwowości.

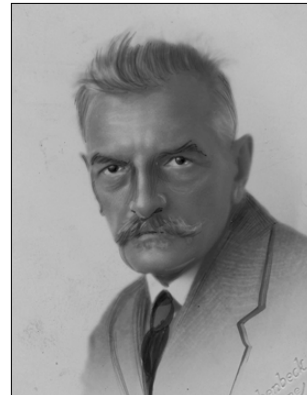
⁷⁵ Wacław Nałkowski, *Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna*, Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 1912, s. 9, 11–24.

⁷⁶ Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice...*, op. cit., s. 49–55; Idem, *Twórcy polskiej geopolityki*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2006, s. 66–67, 85.

Odpowiedzią na teorię przejściowości Wacława Nałkowskiego (Ryc. 15), była koncepcja pomostowości sformułowana przez Eugeniusza Romera (Ryc. 16). Lwowski geograf dostrzegał indywidualność terytorium Polski potwierdzoną w układzie systemu hydrograficznego, stanowiącego naturalny pomost między Bałtykiem a Morzem Czarnym na obszarze, na którym od wieków kształtowała się polska historia. Romer analizując najważniejsze elementy fizycznogeograficzne ziem polskich – ukształtowanie powierzchni, klimat, a zwłaszcza układ sieci rzecznej, doszedł do wniosku, że problem „przejściowości” jest nieistniejącą fikcją, a ziemie polskie są naturalnym pomostem między Morzem Bałtyckim



Ryc. 15. Wacław Nałkowski (1851–1911),
geograf, pedagog, publicysta i działacz społeczny
Źródło: „Nowości Ilustrowane”,
r. 8, 1911, nr 6 z 11 lutego, s. 7,
za Wikipedia.org (domena publiczna)



Ryc. 16. Eugeniusz Romer (1871–1954),
geograf, profesor Uniwersytetu Lwowskiego,
członek Polskiej Akademii Umiejętności
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.
Zespół Koncern Ilustrowany
Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji,
sygn. 3/1/0/10/480 (domena publiczna)

a Czarnym, pomostem utrwalonym naturalnymi węzłami komunikacyjnymi, którymi są dorzecza rzek – Odry, Wisły, Niemna i Dźwiny w zlewisku Bałtyku oraz Dniepru i Dniestru w zlewisku Morza Czarnego. Czynnikiem dostępności komunikacyjnej, który u Nałkowskiego jest elementem pogłębiającym „przejściowość terytorium”, u Romera ma rolę wiążącą, integrującą. Natomiast kluczową rolę w określeniu zasięgu „przyrodzonego” obszaru Polski odgrywa, podobnie jak w dużo wcześniejszych pracach Pola, układ sieci rzecznej. To hydrografia,

obszar dorzeczy, jest głównym elementem fizycznogeograficznym, przyrodniczym, określającym oraz integrującym, bardzo rozległy obszar ziem polskich⁷⁷.

Obie te teorie miały licznych polemistów, zarówno krytyków, jak i zwolenników. Z pewnością obie były uzasadnione merytorycznie i miały podstawy naukowe, jednocześnie były zbyt mocno obciążone determinizmem geograficznym oraz ówczesnymi realiami geopolitycznymi. Pomimo istotnych różnic merytorycznych i politycznych między koncepcją przejściowego i pomostowego położenia Polski, sam zasięg terytorialny ziem polskich przedstawiony przez obu geografów niewiele się różnił. Był to w przybliżeniu obszar Polski przedrozbiorowej, choć niekiedy znacznie wykraczający poza jej terytorium, zwłaszcza na zachodzie. Rozciągający się między Bałtykiem a łukiem Karpat, na wschodzie dochodzący do Dźwiny i Dniepru, a na zachodzie sięgający aż po Odrę i Nysę.

Na początku XX w., aż do I wojny światowej, bardzo podobnie przedstawiano zasięg „ziem polskich” w podręcznikach do geografii Polski, wydawanych we wszystkich trzech zaborach. Były one, również w sensie stricte geograficznym, przyrodniczym, utożsamiane z obszarem historycznej Rzeczypospolitej sprzed 1772 roku. W warunkach cenzury często określane jako „ziemie dawnej Polski”. Zazwyczaj pojęcie to obejmowało bardzo rozległy obszar pomiędzy Bałtykiem na północy a Karpatami i Morzem Czarnym na południu, na wschodzie sięgający po Dźwinę i Dniepr, a na zachodzie po Sudety i Odrę. Uważano, że jest to jednolita i nierozzerwalna jednostka geograficzna, obszar „przyrodzony” państwa polskiego. Bardzo mocno został utrwalony pogląd o niezmienności, pomimo rozbiorów, naturalnych, fizycznogeograficznych granic Polski, choć postrzeganych szerzej niż to faktycznie miało miejsce w XVIII wieku. Na północy taką przyrodniczą granicą była szeroka strefa wybrzeża Bałtyku od ujścia Dźwiny aż po ujście Odry, na zachodzie Odra, na południu łuk Karpat i Dniestr aż po Morze Czarne, na wschodzie zaś Dniepr i Dźwina. Uważano wówczas, że są to „ramy ziem polskich przez samą przyrodę utworzone”⁷⁸.

Pod względem fizycznogeograficznym Polska w tak zarysowanych granicach była obszarem bardzo rozległym, z dostępem do dwóch mórz, od południowego zachodu ograniczona łańcuchem górskim Karpat, w zdecydowanej większości równinna, rozszerzająca się z zachodu na wschód, z wyraźnym pasem nizin i bagien w części środkowej, ciągnącym się równoleżnikowo od ujścia Warty i Noteci do Odry, poprzez dolinę środkowej Wisły i Narwi, aż po ujście Prypeci do Dniepru (Wielkopolska, Mazowsze, Podlasie, Polesie). Na północ od tej szerokiej strefy rozciągały się pojezierza – Pomorskie, Mazurskie, Litewskie, na południe zaś wyżyny – Małopolska, Lubelska, Wołyńska, Podolska. Głównym, a może nawet jedynym przyrodniczym elementem integrującym tak rozległy obszar, był – zgodnie z tezami m.in. Wincentego Pola i Eugeniusza

⁷⁷ Eugeniusz Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Zarzewie, Lwów 1912, s. 7–10.

⁷⁸ Jerzy Smoleński, *Krajobraz Polski*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa 1912, s. 1; Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice...*, op. cit., s. 59–61.

Romera – układ sieci hydrograficznej: dorzecza Odry, Wisły, Niemna i Dźwiny odprowadzające wody do Bałtyku oraz Dniepru i Dniestru skierowane w stronę Morza Czarnego.

Charakterystyka narodowościowa, językowa i wyznaniowa ludności zamieszkującej terytorium przyszłego państwa

Powszechny w polskim społeczeństwie oraz polskim środowisku politycznym i naukowym pogląd postulujący odrodzenie Polski w granicach sprzed rozbiorów, na początku XX w. przestawał być już tak oczywisty, a zwłaszcza realny. Główną przyczyną był rozwój poczucia tożsamości narodowej wśród niepolskich społeczności zamieszkujących wschodnią część historycznych ziem polskich, a w konsekwencji wyraźna polaryzacja narodowościowa kresów wschodnich. Kształtujące się wśród Litwinów, Ukraińców i Białorusinów elity narodowe i polityczne wysuwały idee niepodległościowe, separatystyczne i wrogie wobec koncepcji odrodzenia Polski w granicach sprzed 1772 roku. Z czysto terytorialnego punktu widzenia pojęcie „Polska” stawało się coraz trudniejsze do określenia, a ukształtowanie nowych granic politycznych, satysfakcjonujących przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkujących historyczne ziemie polskie, stało się problemem praktycznie nierozwiązywalnym. Różnice pomiędzy granicami etnicznymi narodu polskiego a historycznymi granicami Rzeczypospolitej, zwłaszcza wschodnimi, stawały się coraz bardziej istotne i wyraźne. Jednocześnie zaczęto zwracać uwagę na ludność polską zamieszkującą Śląsk, Pomorze i Mazury, czyli obszary znajdujące się w 1772 roku poza zachodnimi granicami ówczesnej Polski⁷⁹.

Wcześniej bagatelizowano różnicowanie etniczne historycznych ziem Rzeczypospolitej, zwłaszcza jej rozległej wschodniej części. Wyraźnie dominująca na tym obszarze, niewykształcona, żyjąca w izolacji i biedzie ludność chłopska prawie przez cały XIX wiek była w większości obojętna wobec kwestii narodowościowych. Nośnikiem tradycji i tożsamości narodowej pozostawała głównie szlachta i inteligencja, bardzo silnie związana z polskością i katolicyzmem. Ukształtował się specyficzny „naród szlachecki”. Z jednej strony podtrzymywał polską tożsamość, kulturę i język, kultywował tradycje Rzeczypospolitej szlacheckiej, z drugiej strony nadal był istotnym czynnikiem różnicującym i antagonizującym Polaków oraz Ukraińców i Białorusinów, podtrzymującym wśród ludności wiejskiej wrogość do „polskiego pana”. Okres rozbiorów nie przyniósł upadku szlachty i magnaterii na tym obszarze i nie zachwiał jej potęgą, zarówno społeczną, jak i ekonomiczną. Władze rosyjskie i austriackie potwierdzały dawne tytuły arystokratyczne oraz nadawały nowe. Zarówno bardzo rozległe terytorialnie magnackie latyfundia, jak i mniejsze majątki szlacheckie i zie-

⁷⁹ Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice...*, op. cit., s. 62–63, 67; Idem, *Koncepcje granic państwa polskiego u progu odzyskania niepodległości*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, t. 4, 2015, s. 15.

miańskie nadal odgrywały ważną rolę w życiu gospodarczym, społecznym i administracyjnym ziem dawnej wschodniej Polski. Żyjąca w dużym rozproszeniu ludność polska była także liczna wśród mieszczaństwa, rzemieślników, a zwłaszcza miejskiej inteligencji⁸⁰.

Sytuacja narodów wschodniosłowiańskich była zupełnie inna. Na włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego obszarach zamieszkałych w większości przez Białorusinów władze carskie prowadziły bardzo intensywną rusyfikację. Głównymi przyczynami późnego i powolnego kształtowania się białoruskiej świadomości narodowej było nieliczne i w bardzo dużym stopniu spolonizowane lub zrusyfikowane środowisko szlacheckie, brak burżuazji i zamożnego mieszczaństwa oraz całkowita dominacja uboższego, niewykształconego chłopstwa. Ponadto brak tradycji własnej państwowości, sąsiedztwo silnych organizmów etniczno-kulturowych (polskiego, litewskiego i rosyjskiego), zacofanie społeczno-gospodarcze, podobieństwo języka białoruskiego do rosyjskiego i ukraińskiego oraz dominacja prawosławia, która ułatwiała rusyfikację. Jeszcze pod koniec XIX wieku większość ludności chłopskiej miała niezwykle niską świadomość narodową. Co prawda mówiła językiem białoruskim (lub zbliżoną gwara), kultywowała lokalny folklor, ale określała się jako „tutejsi” lub „prości”, a swoją religię jako „ruską” (prawosławną) lub „polską” (katolicką). Nazwy Białoruś i Białorusin powszechniej pojawiły się w drugiej połowie XIX w., ale wśród chłopów były praktycznie nieznane i nieużywane. Dopiero na początku XX w. powstały załążki politycznego ruchu narodowego. Jednak działania nielicznej inteligencji nie odbiły się wówczas szerszym echem wśród ogółu społeczności białoruskiej, która przez pierwsze dekady XX w. nadal najczęściej określała się jako „tutejsza”. Władze rosyjskie nie uznawały odrębności narodowej Białorusinów, uważając ich za odłam narodu rosyjskiego także w świadomości dużej części społeczeństwa polskiego nie stanowili oni ukształtowanego narodu, a jedynie „masę etnograficzną”, która w sprzyjających uwarunkowaniach politycznych łatwo może ulec polonizacji⁸¹.

Rozbiory doprowadziły do podziału ziem Rzeczypospolitej zamieszkałych przez ludność rusińską (ukraińską) między dwa cesarstwa – Rosyjskie i Austriackie. Dokonując podziału, zaborcy nie kierowali się żadnymi kryteriami narodowościowymi, gospodarczymi lub historycznymi, granice były całkowicie sztuczne. Obaj zaborcy starali się jak najsilniej związać przyłączone ziemie z własnymi państwami, zwłaszcza że tereny te nigdy wcześniej nie należały bezpośrednio ani do Rosji, ani do Austrii.

⁸⁰ Piotr Eberhardt, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, PWN, Warszawa 1998, s. 28–29, Idem, *Polska i jej granice...*, op. cit., s. 56; Mariusz Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, „Prace Geograficzne”, nr 238, IGI PAN, Warszawa 2013, s. 255–256.

⁸¹ Leon Wasilewski, *Kresy Wschodnie*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa–Kraków 1917, s. 88–99; Idem, *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych*, Wydawnictwo J. Morkowicza, Warszawa–Kraków 1925, s. 68–71, s. 111–113, s. 121–124; Marek Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, PWN, Warszawa 1992, s. 118–120.

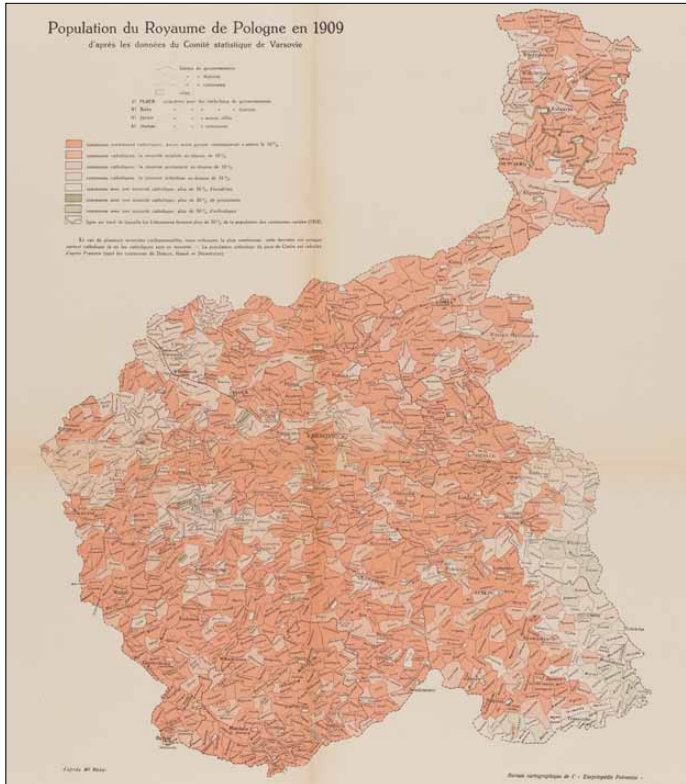
Aby przypieczętować swoją ekspansję terytorialną na zachód, Rosjanie, którzy nie uznawali odrębności narodowej Rusinów (Ukraińców), zaczęli nazywać ludność rusińską Małorusinami, następnie ziemie ukraińskie stały się „Małą Rosją”, a władcy rosyjscy mówili już o jednym „ludzie rosyjskim” oraz o jednej „Wszechrusi”, jednoczącej całą ludność prawosławną. Natomiast Austriacy nadal używali nazwy Rusini. W połowie XIX w. w Galicji powstał narodowy ruch ukraiński, podkreślający odrębność narodową Rusinów od Rosjan, który wprowadził i upowszechnił określenia „Ukraina”, „ukraiński”, a wschodnie ziemie zaboru austriackiego stały się kolebką odrodzenia narodowego Ukraińców⁸².

Rozbiorowe podziały terytorialno-polityczne miały także bardzo istotny wpływ na strukturę religijną. Rosja stopniowo, ale bardzo konsekwentnie likwidowała Kościół greckokatolicki (unicki) na zajętych przez siebie obszarach, aż do jego oficjalnej kasacji w 1839 r. W świadomości rosyjskiej unia brzeska z 1596 r. była symbolem zachodniego spisku, wrogich działań Polski, zagrażających rosyjsko-prawosławnej tożsamości. Likwidacja struktur Kościoła greckokatolickiego (unickiego) odbywała się pod hasłami dobrowolnego powrotu wiernych do starej wiary prawosławnej, choć w praktyce była realizowane pod przymusem, metodami administracyjnymi. Na ziemiach Rzeczypospolitej włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego, w połowie XIX w. już całkowicie panowało prawosławie, posiadające status religii państwowej, które dla władz rosyjskich stało się głównym i bardzo skutecznym narzędziem rusyfikacji Białorusinów i Ukraińców.

Także na obszarze Królestwa Polskiego władze rosyjskie dążyły do likwidacji Kościoła unickiego. Początkowo stosowano środki administracyjne, dopiero po upadku powstania styczniowego zdecydowanie zaostrzono walkę z grekokatolikami. Po likwidacji przez zaborców w drugiej połowie XIX wieku, struktur Kościoła unickiego na Lubelszczyźnie i Chełmszczyźnie, prześladowaniu – również krwawemu – unitów (głównie narodowości ukraińskiej), „nawracaniu” ich na prawosławie, a w końcu przymusowej konwersji, Kościół prawosławny został na tym obszarze uznany za dominujący. Pasma prześladowań zostało zakończone w roku 1875 uroczystym „przejściem” diecezji chełmskiej na prawosławie. Jednak była ukraińska ludność unicka – zrażona do prawosławia – nieformalnie uczestniczyła w obrzędach religijnych rzymskokatolickich. W 1905 roku, po przegranej wojnie z Japonią i zamieszkach rewolucyjnych, rząd rosyjski wydał „Akt tolerancji religijnej”, na podstawie którego ludność miała prawo swobodnego wyboru wyznania religijnego (oczywiście nie dotyczyło to zdelegalizowanego w Rosji Kościoła greckokatolickiego). Spowodowało to masową konwersję na katolicyzm – przymusowo prawosławnej – ludności ukraińskiej i białoruskiej zamieszkującej południowe Podlasie, ziemię chełmską i gubernię suwalską. Według szacunków W. Wakara, po 1905 r. łącznie ok. 160–200 tys. Ukraińców

⁸² Daniel Beauvois, *Rzeczpospolita polsko-litewska w XVIII wieku i pięć narodów na jej obszarach w wieku XIX*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1, Lublin 2000, s. 302–309; Władysław A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 2001, s. 165, s. 182–185.

i Białorusinów z obszaru Królestwa Polskiego porzuciło prawosławie, dokonując konwersji na wyznanie rzymskokatolickie (Ryc. 17). W bardzo dużym stopniu przyspieszyło to późniejszą polonizację tej grupy, nasiloną zwłaszcza w okresie międzywojennym. Jedynym regionem w Królestwie Polskim z przewagą wyznawców prawosławia pozostała Chełmszczyzna. W 1912 r. władze rosyjskie wydzieliły ze wschodnich fragmentów guberni lubelskiej gubernię



Ryc. 17. Rozmieszczenie katolików w Królestwie Polskim w 1909 roku według Włodzimierza Wakara
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5199

chełmską i wcieliły ją bezpośrednio do Cesarstwa Rosyjskiego. Było to motywowane głównie względami polityczno-wyznaniowymi. Chodziło o ograniczenie konwersji na katolicyzm, izolowanie tego obszaru od Królestwa Polskiego i intensyfikację rusyfikacji⁸³.

⁸³ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 2: *Statystyka narodowościowa Królestwa Polskiego*, Warszawa 1917, s. 168–175, s. 184–193; Leon Wasilewski, *Kresy Wschodnie...*, op. cit., s. 6–26; Idem, *Dzieje męczeństwa Podlasia i Chełmszczyzny*, Centralne Biura Wydawnictw, Kraków 1918, s. 45–47.

Natomiast na ziemiach Rzeczypospolitej, zajętych przez katolicką Austrię Kościół greckokatolicki nie tylko nie uległ likwidacji, ale dynamicznie się rozwijał, stając się Kościołem narodowo-ukraińskim, który w ogromnej mierze przyczynił się do rozwoju ukraińskiej tożsamości narodowej. Ponadto w wyniku stosunkowo liberalnej polityki w zaborze austriackim mogła rozwijać się zarówno polska, jak i ukraińska działalność społeczna, edukacyjna, kulturalna, religijna, a nawet polityczna. Dzięki temu w Galicji miało miejsce odrodzenie ukraińskiej tożsamości narodowej, wyraźnie wspierane przez władze austriackie jako przeciwwaga dla dążeń polskich. Na początku XX w. doprowadziło to do nasilenia się tendencji narodowych i niepodległościowych zarówno wśród Polaków jak i Ukraińców, co na obszarze silnie zróżnicowanym pod względem etnicznym, wyznaniowym i językowym nieuchronnie musiało doprowadzić do konfliktu, zwłaszcza że tożsamość ukraińska rozwijała się najczęściej w opozycji do ludności polskiej⁸⁴.

Konsekwencją całkowicie różnej polityki Rosji i Austrii wobec Ukraińców był bardzo wyraźny podział wyznaniowy, językowy, narodowy i społeczno-polityczny tej społeczności, utrwalony wzdłuż granicy rozbiorowej na rzece Zbrucz. Na początku XX w. przeważająca część ludności ukraińskiej zamieszkującej Cesarstwo Rosyjskie (Wołyń, Podole, gubernia kijowska) była silnie zrusyfikowana, prawosławna, oderwana od rusińskiej tradycji, języka i kultury, ze słabo wykształconym poczuciem tożsamości narodowej. Natomiast duża część Ukraińców zamieszkujących należącą do Austrii Galicję, wyznająca grekokatolicyzm, była świadoma swojej odrębności narodowej, językowej i kulturowej, zarówno od Rosjan jak i od Polaków.

Poprawne w czasach I Rzeczypospolitej, relacje polsko-litewskie, na przełomie XIX i XX w. uległy znacznemu pogorszeniu. Miało to związek ze wzrastającą litewską i polską świadomością narodową oraz ukształtowaniem się na Wileńszczyźnie polskiego obszaru etnicznego, rozdzielającego szerokim pasem dwa tradycyjnie funkcjonujące w tym regionie obszary narodowe – białoruski (słowiański) i litewski (bałtycki). Zarówno jego powstanie, jak i ugruntowanie, było konsekwencją nie tyle migracji ludności polskiej, co długotrwałej sławizacji, rutenizacji a następnie polonizacji, zarówno chłopów litewskich (przyjmujących gwary języka białoruskiego, a w dalszej kolejności polskiego), jak i białoruskich (dokonujących konwersji na katolicyzm, a z czasem asymilujących się językowo i narodowo). Główną cechą było stopniowe wypieranie języka litewskiego, trwające do końca XIX w. oraz coraz silniejsze oddziaływanie polskiej kultury, wspieranej przez ziemiaństwo i inteligencję, a z czasem, dużo liczniejszych, wyznających katolicyzm, chłopów posługujących się językiem białoruskim lub polskim. W wyniku interakcji pomiędzy tymi społecznościami, na obszarze, gdzie początkowo kultura polska miała jedynie charakter elitarny, ukształtował się zwarty obszar zamieszkały w głównym stopniu przez spolonizowaną katolicką ludność

⁸⁴ Daniel Beauvois, *Rzeczpospolita polsko-litewska...*, op. cit., s. 304–305, 308–309; Władysław A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, op. cit., s. 218–222; Andrzej Rykała, *Mniejszości religijne w Polsce. Geneza, struktury przestrzenne, tło etniczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 223.

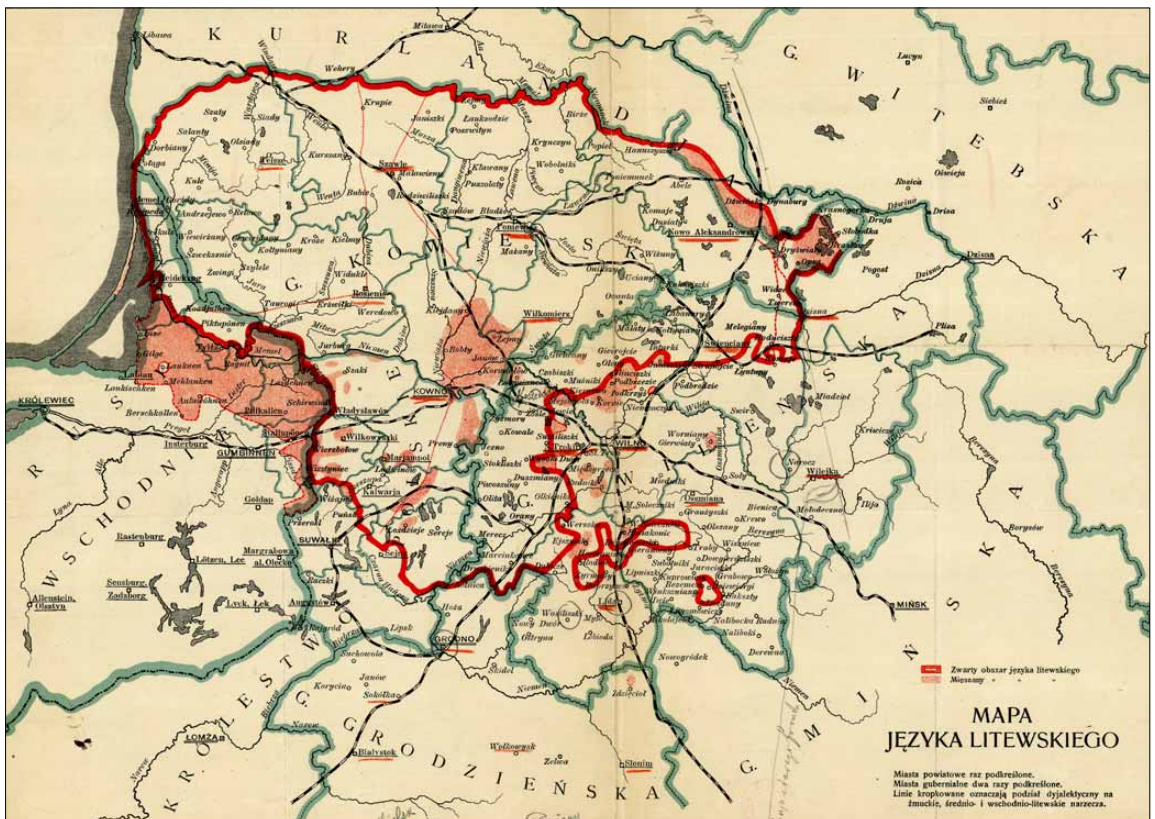
chłopską, czującą odrębność zarówno od Litwinów, jak i Białorusinów, a w konsekwencji uważającą się za Polaków i tak też postrzeganą przez sąsiednie narody⁸⁵.

Wraz ze wzrostem nacjonalizmów na początku XX wieku i pojawieniem się idei odbudowy Polski i Litwy jako dwóch osobnych państw, w relacjach między Litwinami i Polakami pojawiła się wzajemna niechęć, nieufność oraz wrogość. Skomplikowane relacje narodowościowe, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, doprowadziły do zderzenia się dwóch silnych nacjonalizmów – polskiego i litewskiego. Głównym problemem stało się określenie zasięgu polskiego i litewskiego obszaru etnicznego. Jedną z konsekwencji był rozwój litewskiej świadomości narodowej oraz poczucia odrębności, kształtowanego, z powodu jednolitości wyznaniowej, głównie na podstawie wyraźnych różnic językowych. Na terenach środkowej i zachodniej Litwy umacniał się język litewski (Ryc. 18), natomiast na pograniczu litewsko-białoruskim, zamieszkanym głównie przez słowiańskojęzycznych katolików, postępowały procesy polonizacji, w których główną rolę odgrywał Kościół katolicki, a zwłaszcza nabożeństwa w języku polskim⁸⁶. Podobnie jak tożsamość ukraińska na obszarze Galicji, także tożsamość litewska rozwijała się najczęściej w opozycji do ludności i kultury polskiej. Dlatego też jakiegokolwiek próby utworzenia wspólnego państwa polsko-litewskiego, nawiązania do politycznych tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, spotkały się ze stanowczym sprzeciwem Litwinów. Politycy litewscy, obawiając się polskiej dominacji, byli nieufni wobec dużo większego i ludniejszego sąsiada, dążyli do stworzenia własnego państwa z Wilnem jako stolicą.

Bardzo specyficzna była sytuacja jednego z liczniejszych narodów zamieszkujących historyczne ziemie polskie, obecnego na tym obszarze od początków polskiej państwowości i odgrywającego bardzo istotną rolę gospodarczą i kulturową w dziejach Polski, czyli Żydów. Ludność żydowska była jednocześnie mniejszością narodową i religijną, żyjącą w diasporze, pozbawioną politycznego wsparcia własnego państwa, ale mimo to cechującą się bardzo silnym poczuciem własnej odrębności i tożsamości narodowej, religijnej, językowej, kulturowej i społecznej. Przez stulecia kultywująca własną odrębność, tradycje, obyczaje, a w ramach porządku prawnego Rzeczypospolitej korzystająca z różnego rodzaju przywilejów, praw i swobód. Duża część polskich Żydów była potomkami uciekinierów żydowskich z państw zachodniej Europy, szukających w Polsce schronienia przed prześladowaniami. W przededniu rozbiorów ówczesna Rzeczpospolita Obojga Narodów była największym skupiskiem ludności żydowskiej na świecie.

⁸⁵ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 3: *Statystyka narodowościowa kresów wschodnich*, Kielce 1917, s. 9–11; Mariusz Kowalski, *Wileńszczyzna jako problem geopolityczny w XX wieku*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, „Prace Geograficzne”, nr 218, Warszawa, s. 269–272; Idem, *Ludność polska w wieloetnicznych regionach Litwy, Łotwy i Białorusi*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, t. 2 (2013), Łódź, s. 211–213.

⁸⁶ Jerzy Żenkiewicz, *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, s. 131, 136–138.



Ryc. 18. Mapa zasięgu języka litewskiego

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 39 Komitet Narodowy Polski, sygn. 153, k. 42

Po rozbiorach Polski zamieszkujący ją Żydzi stali się poddanymi państw zaborczych, które prowadziły wobec nich różną politykę i stosowały odmienne przepisy prawne, zarówno uprzywilejowujące (np. kupców i bankierów), jak i dyskryminujące (zwłaszcza biedotę). W austriackiej Galicji wprowadzono wobec Żydów zakaz swobodnego osiedlania się poza wyznaczonymi rewirami (gettami) oraz nałożono dodatkowe podatki. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się jednak w Rosji, gdzie nie tylko pozbawiono ich możliwości swobodnego wyboru miejsca zamieszkania, ale w 1791 r. wydzielono specjalną strefę osiedlenia, poza którą osadnictwo było zabronione. Strefa ta funkcjonowała aż do roku 1917. Głównym celem jej utworzenia było powstrzymanie migracji polskich Żydów na ziemie etnicznie rosyjskie. Obejmowała ona wschodnie ziemie Rzeczypospolitej włączone do Rosji, ale była systematycznie zmieniana, ograniczana, przesuwana na zachód. Z jednej strony istniał w niej nakaz osadnictwa społeczności żydowskiej, z drugiej strony zakaz osiedlania się na wsi. Ponadto władze carskie w latach osiemdziesiątych XIX w. wprowadziły

administracyjny nakaz przesiedlania Żydów na ziemie polskie. Działania te doprowadziły do ukształtowania się specyficznego rozmieszczenia skupisk żydowskich w Królestwie Polskim, a zwłaszcza na kresach wschodnich, z bardzo liczną grupą małych miasteczek, z dużym lub bardzo dużym udziałem żydowskich mieszkańców (często kilkudziesięcioprocentowym), przy jednoczesnym braku żydowskiego osadnictwa na terenach wiejskich⁸⁷.

Tym co łączyło władze wszystkich trzech państw zaborczych w ich relacji do „przejętej” na ziemiach polskich ludności żydowskiej, było administracyjne dążenie do ograniczenia jej narodowej i kulturowej odrębności. W zaborze pruskim, gdzie społeczność żydowska była zdecydowanie mniej liczna, przejawiało się to bardzo intensywną germanizacją (językową i narodową) przy zachowaniu odrębności religijnej, natomiast w Cesarstwie Rosyjskim m.in. szeregiem dyskryminujących przepisów, rosnącym antysemityzmem i organizowanymi przez ugrupowania nacjonalistyczne seriami pogromów, czego konsekwencją była masowa migracja Żydów do Ameryki i zachodniej Europy. Wśród społeczności żydowskiej we wszystkich trzech zaborach występowało bardzo duże rozwarstwienie ekonomiczne i społeczne. Obok elity finansowej (bankierzy, kupcy, fabrykanci) i intelektualnej, bardzo liczna była żydowska biedota (drobni sklepikarze, rzemieślnicy, robotnicy). Była to także grupa bardzo zróżnicowana pod względem politycznym. Na przełomie XIX i XX wieku działały liczne żydowskie ugrupowania polityczne, od religijnych i konserwatywnych, poprzez syjonistyczne, po socjalistyczne i komunistyczne⁸⁸.

Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich pełniła podobną rolę jak Polacy na kresach wschodnich. Dominowała wśród wyższych warstw społecznych – arystokracji, ziemiaństwa, burżuazji, inteligencji, fabrykantów. Była liczniejsza w miastach niż na obszarach wiejskich, dobrze zorganizowana, z bardzo silnie ukształtowanym poczuciem odrębności i tożsamości narodowej, językowej i kulturowej, z dominującą rolą w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym, społecznym, o wyraźnie wyższym poziomie zamożności. Miała także jedną bardzo istotną przewagę, której brakowało Polakom, nie tylko tym żyjącym na kresach wschodnich – silne wsparcie instytucjonalne państwa niemieckiego, wraz z jego systemem administracyjno-biurokratycznym, prawnym, gospodarczym, edukacyjnym, kulturowym, propagandowym, militarnym. Przez cały okres zaborów ten aparat państwa niemieckiego był zaangażowany w akcję germanizacyjną na ziemiach zagarniętych Polsce. Polegała ona nie tylko na walce z polską kulturą oraz odrębnością narodową, wyznaniową i językową ludności polskiej, ale także na wspieraniu migracji protestanckiej (luteranckiej) ludności niemieckiej na obszar Pomorza, Warmii, Wielkopolski i Kujaw. Celem była trwała zmiana struktury narodowościowej, językowej i wyznaniowej historycznych

⁸⁷ Andrzej Rykała, *Mniejszości religijne...*, op. cit., s. 114.

⁸⁸ Jerzy Tomaszewski, *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, PWN, Warszawa 1993, s. 13–25, 57–62, 78–83; Andrzej Rykała, *Mniejszości religijne...*, op. cit., s. 222–226.

ziem polskich oraz scalenie ich z ziemią niemieckimi. W wielu regionach, zwłaszcza Pomorza i Warmii, ten cel został osiągnięty. Ponadto proces osadnictwa niemieckiej ludności protestanckiej w XIX w. przekroczył granice zaboru pruskiego, docierając do miast i „osad fabrycznych” Królestwa Polskiego, w których powstawały zaczątki przemysłu (głównie włókienniczego) oraz obszarów wiejskich, m.in. ziemi łódzkiej, Mazowsza, Wołynia, Małopolski. Najczęściej było to konsekwencją proimigracyjnej polityki władz Królestwa Polskiego, a w dalszej kolejności władz carskich i austriackich, chcących sprowadzić różnego rodzaju wykwalifikowanych pracowników – przedsiębiorców, fabrykantów, rzemieślników, rolników. Było to osadnictwo dużo bardziej rozproszone i mniej liczne niż w granicach Prus⁸⁹.

W miarę kształtowania się tożsamości i odrębności narodowej wśród ludności chłopskiej na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, zwłaszcza jej wschodnia część silnie różnicuje się narodowościowo. Powstają szerokie strefy pogranicza, zamieszkałe przez ludność o zróżnicowanej lub nie w pełni wykształconej tożsamości narodowej, zwłaszcza tam, gdzie zróżnicowanie wyznaniowe nie pokrywa się z narodowym i językowym. Ponadto zupełnie inaczej kształtują się pogranicza etniczne w zależności od samych różnic lingwistycznych pomiędzy sąsiadującymi narodami. Rozróżniamy pogranicza stykowe (linearne) pomiędzy społecznościami o wyraźnej odrębności językowej (np. polsko-niemieckie, polsko-litewskie, białorusko-litewskie) oraz pogranicza strefowe (przejściowe), formujące się w przypadku kontaktu społeczności językowo pokrewnych (np. polsko-ukraińskie, białorusko-ukraińskie, polsko-białoruskie, polsko-słowackie, polsko-czeskie). Pogranicza stykowe z reguły rozdzielają bardziej niż pogranicza strefowe, ponieważ są położone pomiędzy zdecydowanie odrębnymi grupami, ponadto mają niewielki obszar – w odróżnieniu od dużo większego zasięgu terytorialnego pogranicza strefowego (przejściowego), na którym dochodzi do zacierania ostrości podziału, do zbliżenia kulturowego⁹⁰. Jeżeli do bliskości językowej dochodził brak różnic wyznaniowych, to precyzyjne rozgraniczenie dwóch pokrewnych społeczności jest dodatkowo utrudnione (np. etniczne pogranicze ukraińsko-białoruskie na Polesiu i Podlasiu oraz polsko-słowackie na Spiszu i Orawie).

Określenie zasięgów etniczno-językowo-wyznaniowych poszczególnych narodowości zamieszkujących historyczne ziemie polskie na początku XX w. było zadaniem trudnym, ale możliwym do wykonania, głównie dzięki upowszechnieniu się badań statystycznych, a zwłaszcza spisów powszechnych.

W zaborze austriackim i pruskim nowoczesne spisy ludności były realizowane co 10 lat, począwszy od roku 1870. W zaborze rosyjskim pierwszy (i jedyny

⁸⁹ Andrzej Rykała, *Mniejszości religijne...*, op. cit., s. 219–221; Tadeusz Marszał, *Mniejszość niemiecka w Polsce Środkowej. Geneza, rozmieszczenie i struktura od końca XVIII w. do II wojny światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, s. 66–71.

⁹⁰ Józef Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, PWN, Warszawa–Kraków 1983, s. 30–31.

przed I wojną światową) spis ludności został przeprowadzony w roku 1897. We wszystkich ówczesnych spisach nie było pytania o narodowość, a strukturę etniczną ustalano na podstawie odpowiedzi na pytanie o język ojczysty. Bardzo pomocne były także wyniki odpowiedzi na pytanie o wyznanie, ponieważ tożsamość religijna, zwłaszcza wśród zdecydowanie dominującej liczebnie ludności chłopskiej, była najsilniej ukształtowana, najbardziej jednoznaczna i najpóźniej poddająca się asymilacji.

Poszczególne spisy różniły się metodologią, organizacją i techniką pracy oraz rodzajem zadawanych pytań (m.in. w niektórych pytano o język ojczysty, w innych o język najczęściej używany, jeszcze w innych można było zadeklarować kilka języków). Także same wyniki spisów nie były w pełni wiarygodne. Dokonywano manipulacji, zdarzały się celowe lub przypadkowe błędy, niejednokrotnie urzędnicy przeprowadzający spis zastraszaali przedstawicieli mniejszości narodowych i zaniżali ich liczebność. Statystyka rosyjska wręcz ignorowała istnienie niektórych narodowości, zaliczając Ukraińców i Białorusinów do ludności rosyjskiej, ponadto wyraźnie zaniżając (zwłaszcza na obszarze Cesarstwa Rosyjskiego) liczebność ludności polskiej⁹¹.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że wszelkie statystyki narodowościowe dotyczą kwestii bardzo delikatnych, subiektywnych i trudno mierzalnych, dlatego zawsze będą obciążone błędami, nie dostarczą „idealnych” rezultatów, nie przedstawią rzeczywistej struktury narodowościowej, a ich wyniki będą budzić większe lub mniejsze emocje i kontrowersje oraz wymagać ostrożnej interpretacji. Ponadto ich wiarygodność jest niejednokrotnie wypadkową polityki narodowościowej państwa w okresie spisowym oraz bieżących uwarunkowań społeczno-politycznych, które bezpośrednio wpływają na deklaracje respondentów zmuszonych do wypowiedzi w sprawach tak osobistych i subiektywnych jak wyznanie czy język ojczysty. Zwłaszcza że nawet prawdziwe, nie zafalszowane dane mogą dać pole do odmiennych interpretacji i sporów, np. o przynależność narodową osób deklarujących w spisach język polski i wyznanie greckokatolickie lub ewangelickie, język białoruski i wyznanie rzymskokatolickie lub jednocześnie język polski i niemiecki.

Ponadto, w trakcie i bezpośrednio po I wojnie światowej posługiwano się danymi statystycznymi z niemieckich i austriackich spisów powszechnych z 1900 i 1910 roku. Przeprowadzając spisy na początku XX w. i opracowując w kolejnych latach ich wyniki, nikt w II Rzeszy Niemieckiej i Monarchii Austro-Węgierskiej nie mógł przypuszczać, że po roku 1918 będzie potrzeba statystyczno-demograficznego uzasadniania niemieckich, austriackich lub węgierskich praw do własnego terytorium. Ówczesna niemiecka i austriacka statystyka miała na celu ustalenie w miarę rzeczywistego obrazu struktury narodowościowej w poszczególnych jednostkach administracyjnych własnego

⁹¹ Maciej Górny, *Kreślarze ojczyzn. Geografowie i granice międzywojennej Europy*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017, s. 125–126.

państwa. W Niemczech w trakcie spisów sprzed I wojny światowej nie stosowano wydzielenia z ludności polskojęzycznej kategorii Kaszubów, Mazurów, Górnoślązaków i Waspolaków (co było zabiegiem powszechnym w okresie międzywojennym), w celu zmniejszenia liczby Polaków. Natomiast traktowano lokalne dialekty (np. kaszubski i mazurski) jako odrębne języki, uwzględniano także kategorię ludności „dwujęzycznej”⁹².

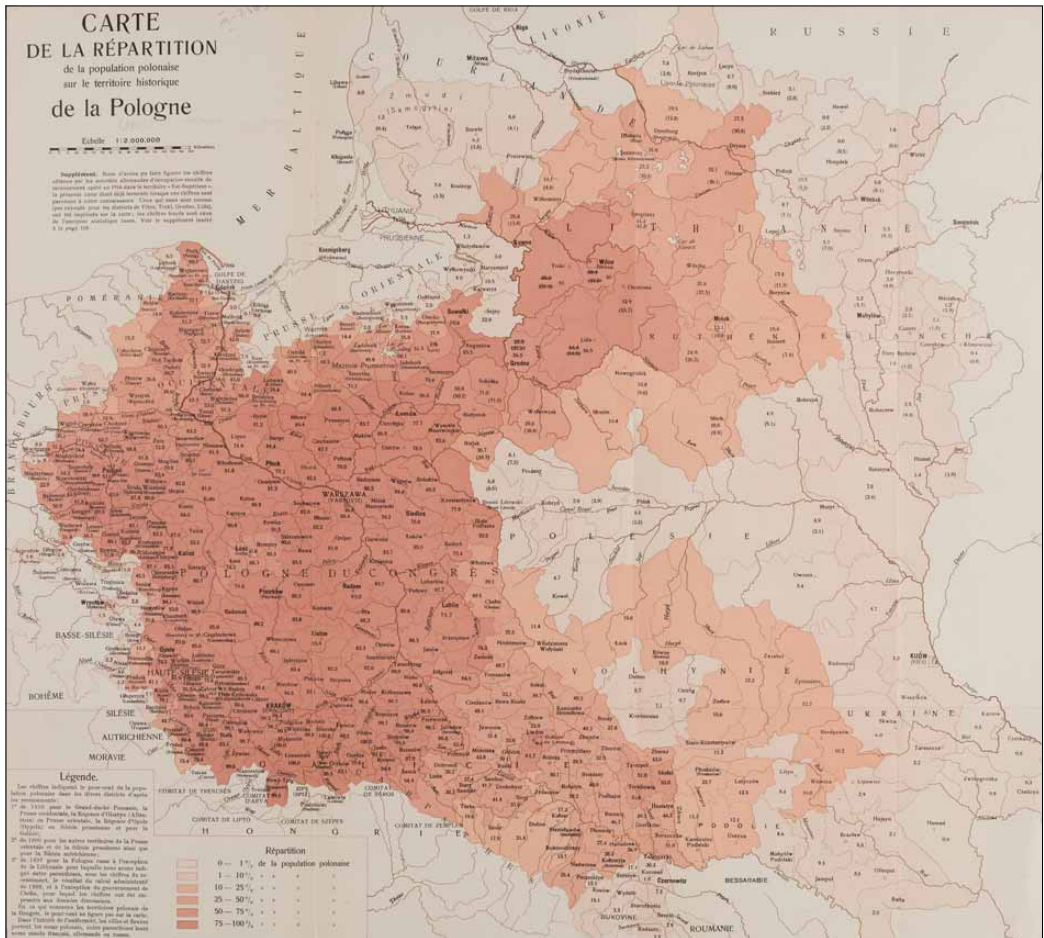
Pomimo tych wszystkich, niejednokrotnie obiektywnych uwarunkowań, ale także z powodu różnego rodzaju fałszerstw i manipulacji (zwłaszcza na obszarze zaboru rosyjskiego), geografowie i demografowie polscy w pierwszych dekadach XX w. bardzo krytycznie odnosili się do danych statystycznych zebranych i opracowanych przez urzędników państw zaborczych, w głównej mierze właśnie dlatego, że były to dane gromadzone przez państwa zaborcze, obce. Konsekwencją było m.in. nanoszenie rozmaitych poprawek i korekt, mających na celu naprawienie błędów i manipulacji, Co rozumiały, wszystkie te poprawki zmierzały do zwiększenia liczebności Polaków. Podobne zabiegi stosowali wówczas także naukowcy ukraińscy, litewscy, słowaccy, czescy i rumuńscy⁹³.

Określenie struktury narodowościowej, językowej i wyznaniowej ludności zamieszkującej historyczne ziemie polskie na początku XX w. jest utrudnione nie tylko brakiem istnienia niepodległej Polski, ale jej ówczesną przynależnością do trzech różnych państw, koniecznością posługiwania się osobną statystyką dla zaboru pruskiego, austriackiego i rosyjskiego, gdzie spisy były przeprowadzane w różnych latach i w nieco odmienny sposób, dostępnością danych oraz wprowadzonymi przez zaborców zmianami podziału administracyjnego. W celu minimalizacji różnic najlepiej jest posłużyć się wynikami spisów powszechnych przeprowadzonych w niewielkim odstępie czasu, czyli rosyjskim z roku 1897 oraz niemieckim i austriackim z roku 1900. Jako zakres przestrzenny przyjęto jednostki podziału administracyjnego z przełomu XIX i XX w. (gubernie i rejencje) położone w granicach Polski sprzed 1772 roku oraz zamieszkałe przez ludność polską rejencje wschodniej części Prus i znajdujące się w granicach Austrii Księstwo Cieszyńskie, czyli bardzo rozległy obszar rozciągający się między Odrą a Dnieprem (Ryc. 19).

Ze wszystkich ziem należących do I Rzeczypospolitej, na przełomie XIX i XX wieku najbardziej etnicznie polskie, obok Galicji Zachodniej, było należące do Rosji Królestwo Polskie. Według rosyjskiego spisu ludności z roku 1897 na jego obszarze zamieszkiwało 9 163 tys. osób, wśród których Polacy (na podstawie deklaracji języka ojczystego) stanowili 73,8%, czyli ponad 6,7 mln osób (Tab. 2). Jediną znaczącą mniejszością, zamieszkującą głównie w miastach, zwłaszcza środkowej i wschodniej części Królestwa, byli Żydzi (13,7%), a pomimo stuletniej przynależności tych ziem do państwa rosyjskiego udział Rosjan

⁹² Maciej Górny, op. cit., s. 141–142.

⁹³ Ibidem, s. 126–138.



Ryc. 19. Rozmieszczenie ludności polskiej na podstawie spisów ludności z lat 1897, 1900 i 1910
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. BPP_THLP_III 2569_CD187_DSC_3471

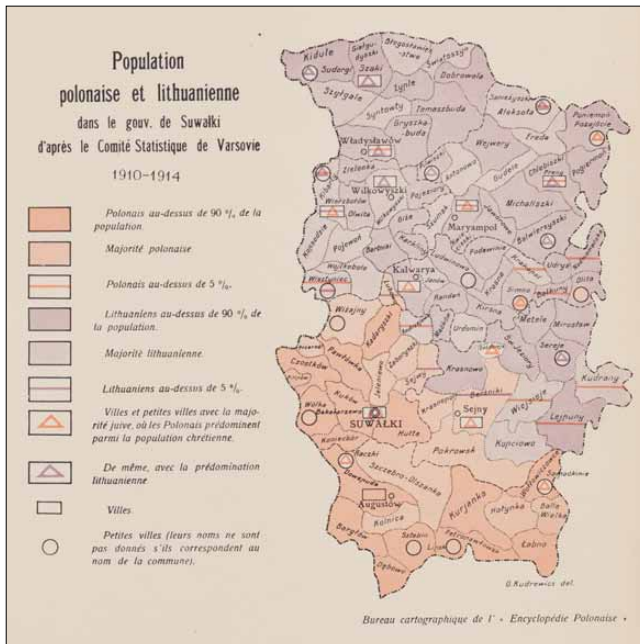
był znikomym (1,1%). Ukraińcy zamieszkiwali głównie regiony wiejskie wschodniej części guberni lubelskiej i siedleckiej, a jedynym fragmentem Królestwa Polskiego, gdzie Polacy byli w mniejszości, była zdominowana przez Litwinów północna część guberni suwalskiej (Ryc. 20). Wyznający w zdecydowanej większości protestantyzm (głównie luteranizm) Niemcy tworzyli rozproszone „wyspy etniczne” na terenach wiejskich Kujaw, Mazowsza i ziemi łódzkiej oraz skupiska w miastach, w których w XIX w. rozwinął się przemysł włókienniczy, m.in. w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach i Tomaszowie Mazowieckim. Najwięcej zamieszkiwało gubernię piotrkowską, warszawską i kaliską⁹⁴.

⁹⁴ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 2: *Statystyka...*, op. cit., s. 32–34, 37–39.

Tab. 2. Struktura narodowościowa Królestwa Polskiego według spisu z 1897 r.

Narodowość	w tysiącach	w procentach
Polacy	6 746	73,8
Żydzi	1 255	13,7
Niemcy	404	4,4
Litwini	305	3,3
Ukraińcy	300	3,3
Rosjanie	100	1,1
Inne narodowości	53	0,4
Ogółem	9 163	100

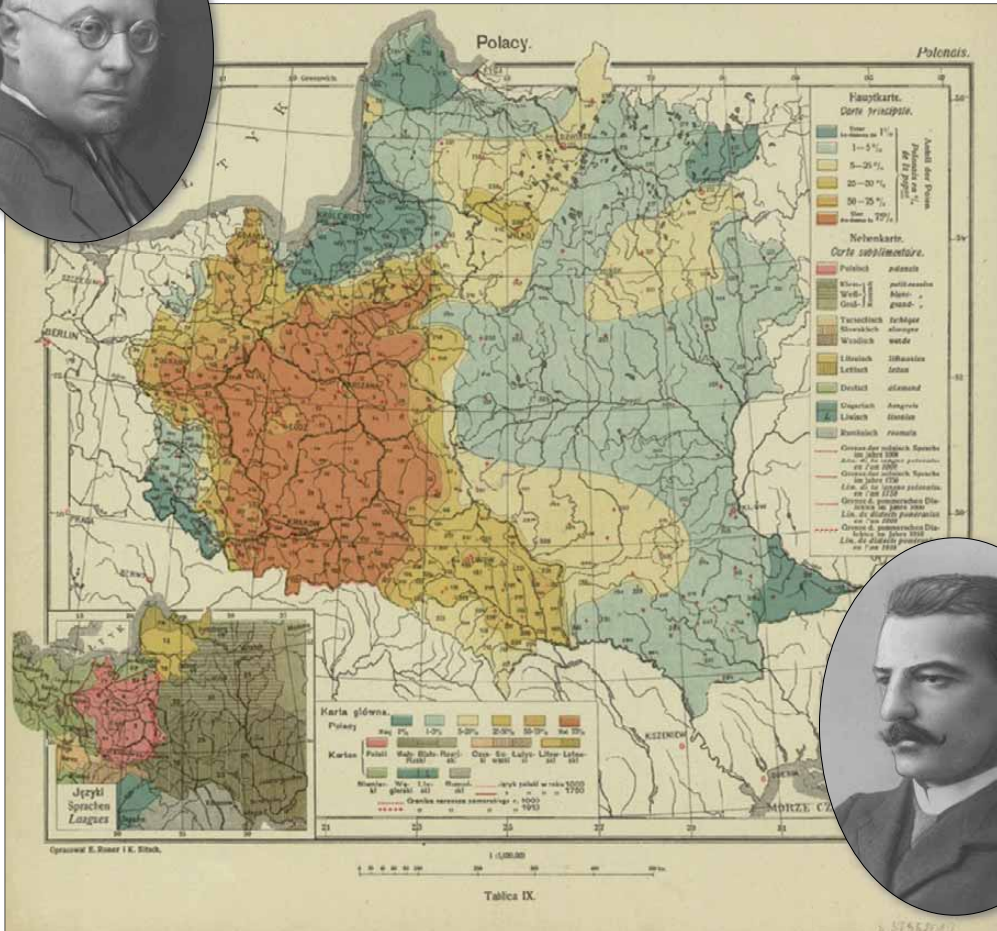
Źródło: opracowanie własne na podstawie W. Wakara, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 2: *Statystyka narodowościowa Królestwa Polskiego*, Warszawa 1917, s. 32–34.



Ryc. 20. Rozmieszczenie Polaków i Litwinów w guberni suwalskiej wg danych z lat 1910–1914
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5202

Zupełnie odmiennie wyglądała ówczesna struktura narodowościowa w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego, czyli na obszarze kresów wschodnich I Rzeczypospolitej (Ryc. 21, Tab. 3). Ludność polska była na tym terenie zdecydowanie mniej liczna i silnie rozproszona, wymieszana z ludnością

Kazimierz Nitsch (1874 – 1958), językoznawca, profesor Uniwersytetu we Lwowie
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny
 – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/10/417 (domena publiczna)



Ryc. 21. Rozmieszczenie ludności polskiej
 w opracowaniu Eugeniusza Romera i Kazimierza Nitscha
 Źródło: E. Romer, Geograficzno-statystyczny atlas Polski,
 Tab. IX, 1916, Biblioteka Narodowa, Polona.pl

Eugeniusz Romer (1871–1954), geograf, kartograf
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern
 Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji,
 sygn. 3/1/0/10/479 (domena publiczna)

ukraińską, białoruską, żydowską, litewską i niemiecką. Jednak jej pozycja kulturotwórcza i gospodarcza była niewspółmiernie wysoka w stosunku do liczebności. Polacy zdecydowanie dominowali wśród ziemiaństwa i inteligencji, choć żyło tam także kilkaset tysięcy polskich mieszczan i chłopów. Bez względu na status społeczny, ludność polska cechowała się silnym przywiązaniem do polskiej tradycji i kultury oraz wyznania rzymskokatolickiego, wyraźnym poczuciem

tożsamości i odrębności narodowej, językowej i wyznaniowej. Nastąpiła także niemal całkowita polonizacja wyższych warstw społecznych na terenach dzisiejszej Litwy i Białorusi. Trzeba też zaznaczyć, że w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego zamiarem władz carskich było wykazania jak najmniejszej liczby Polaków. Stosowane we wszystkich ówczesnych spisach (także rosyjskim) kryterium językowe nie zawsze pokrywało się z narodowym, zwłaszcza na tym obszarze. Umożliwiało ono rosyjskim urzędnikom wyłączenie z grupy „polskojęzycznej” katolickiej ludności chłopskiej, zamieszkującej pogranicze polsko-białoruskie (zwłaszcza Podlasie, Grodzieńszczyznę i Wileńszczyznę). Ludność ta na co dzień posługiwała się gwarą, określaną jako język „tutejszy” lub „prosty”, który był dialektem języka ukraińskiego lub białoruskiego, z naleciałościami języka polskiego. Kolejne dekady dowiodły, że wśród tej społeczności przeważała ludność narodowości polskiej. Bardziej wiarygodne było kryterium wyznaniowe, które zwłaszcza wśród społeczności wiejskich odgrywało zdecydowanie ważniejszą rolę niż używane dialekty, trudne do jednoznacznego lingwistycznego zakwalifikowania⁹⁵.

Według kryterium wyznaniowego i językowego największy udział ludności polskiej w Cesarstwie Rosyjskim był w wysuniętych na zachód guberniach – wileńskiej (41,8%), gdzie Polacy byli najliczniejszą narodowością oraz grodzieńskiej (24,9%). Im dalej na wschód, ten udział malał, spadając z reguły poniżej 10%, aż do niespełna 3% w guberni kijowskiej i mohylewskiej (Tab. 3). Z kolei Białorusini najliczniej zamieszkiwali gubernię mińską (69,6%) i mohylewską (80,9%), a liczniejsi od nich Ukraińcy wyraźnie dominowali na Wołyniu (67,1%), Podolu (75,1%) i w guberni kijowskiej (78,5%). Dużo dyskusji i kontrowersji wzbudzało rozgraniczenie wyznającej prawosławie i posługującej się zbliżonymi dialektami, ludności białoruskiej i ukraińskiej w guberni grodzieńskiej, zwłaszcza na południowym Polesiu i Podlasiu. Litwini stanowili większość tylko w guberni kowieńskiej (67,2%). Bardzo charakterystyczne jest relatywnie liczne oraz równomierne rozmieszczenie ludności żydowskiej, która praktycznie we wszystkich guberniach stanowiła wyraźną, kilkunastoprocentową mniejszość (z reguły 12–18%). Ogólna liczba Żydów na tym rozległym obszarze była wyższa niż Polaków. Podobnie jak w przypadku Królestwa Polskiego, zaskakuje marginalny udział liczbowy Rosjan, którzy poza gubernią witebską (12,2%), najczęściej stanowili zaledwie ok. 2–3% mieszkańców poszczególnych jednostek administracyjnych zachodniej części Cesarstwa Rosyjskiego (Tab. 3)⁹⁶.

Do zobrazowania sytuacji narodowościowej na ziemiach polskich należących do Austrii można wykorzystać wyniki spisu powszechnego przeprowadzonego zaledwie trzy lata po spisie rosyjskim, czyli w roku 1900. Austriacki spis

⁹⁵ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 3: *Statystyka...*, op. cit., s. 14–26; Piotr Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami*, PWN, Warszawa 1996, s. 72, 145–146; Piotr Eberhardt, *Polska ludność kresowa...*, op. cit., s. 51–58, 101–103.

⁹⁶ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 3: *Statystyka...*, op. cit., s. 32–55.

Tab. 3. Struktura narodowościowa ziem I Rzeczypospolitej włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego według spisu z 1897 r.

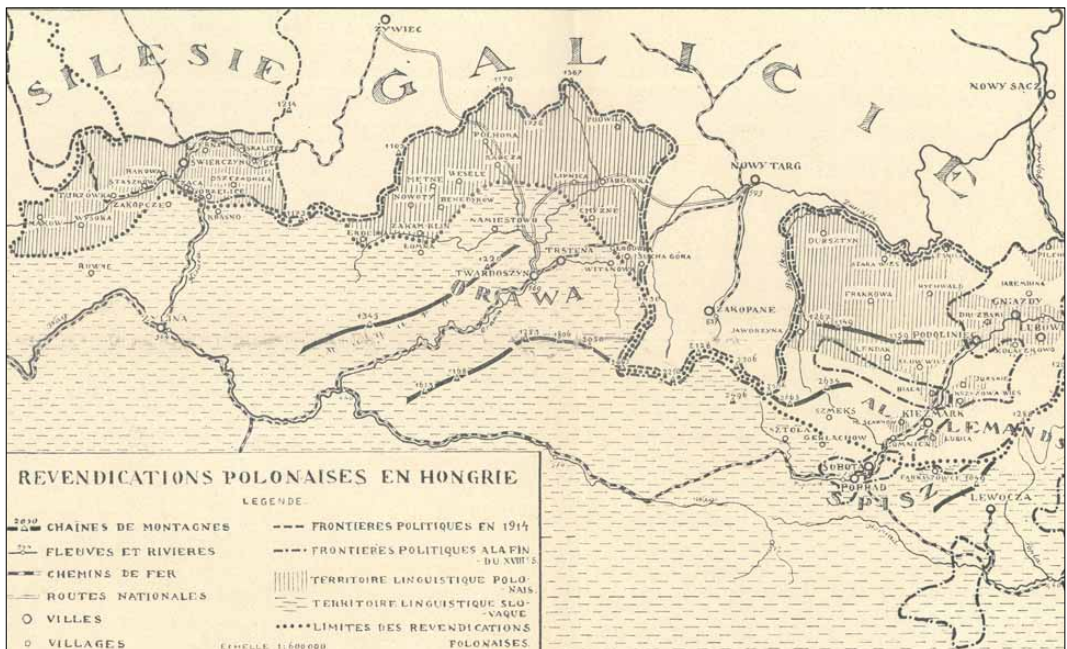
Gubernie	Liczba ludności	Polacy		Niemcy		Ukraińcy		Białorusini	
	tys.	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%
kowieńska	1 517,2	172,1	11,3	21,3	1,4	-	-	3,4	0,2
wileńska	1 571,3	656,4	41,8	-	-	-	-	364,5	23,2
grodzieńska	1 549,7	385,9	24,9	9,8	0,6	347,0	22,4	480,8	31,0
mińska	2 129,5	216,2	10,2	-	-	-	-	1 481,5	69,6
witebska	1 470,2	136,5	9,3	6,4	0,4	-	-	683,1	46,5
mohylewska	1 678,7	45,2	2,7	-	-	-	-	1 357,9	80,9
wołyńska	2 939,7	291,2	9,9	170,8	5,8	1 971,6	67,1	-	-
podolska	2 984,6	261,1	8,8	-	-	2 240,3	75,1	-	-
kijowska	3 526,4	103,9	2,9	-	-	2 769,8	78,5	-	-
kurlandzka	665,5	29,7	4,5	38,3	5,7	-	-	-	-
Ogółem	20 032,8	2 298,2	11,5	246,6	1,2	7 328,7	36,6	4 371,2	21,8

Gubernie	Liczba ludności	Żydzi		Rosjanie		Litwini		Inni i nie ustaleni	
	tys.	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%
kowieńska	1 517,2	210,9	13,9	53,1	3,5	1 019,1	67,2	37,3	2,6
wileńska	1 571,3	203,9	13,0	55,5	3,5	279,4	17,8	11,6	0,7
grodzieńska	1 549,7	277,2	17,9	40,9	2,6	3,3	0,2	4,8	0,4
mińska	2 129,5	343,9	16,2	68,2	3,2	-	-	19,7	0,8
witebska	1 470,2	174,5	11,9	179,8	12,2	-	-	289,9	19,1
mohylewska	1 678,7	203,4	12,1	52,8	3,1	-	-	19,4	1,2
wołyńska	2 939,7	393,2	13,4	78,9	2,7	-	-	34,0	1,1
podolska	2 984,6	368,7	12,3	80,0	2,6	-	-	34,5	1,3
kijowska	3 526,4	432,3	12,3	189,0	5,4	-	-	31,4	0,9
kurlandzka	665,5	50,5	7,6	17,6	2,6	18,0	2,7	511,4	76,9
Ogółem	20 032,8	2 658,5	13,3	815,8	4,1	1 319,8	6,6	994,0	4,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie W. Wakara, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 3: *Statystyka narodowościowa kresów wschodnich*, Kielce 1917, s. 35–55

powszechny, podobnie jak rosyjski, nie zawierał pytania o narodowość, a o język ojczysty i wyznanie, z tym że nie uznawał języka żydowskiego. Zdecydowana większość Żydów mieszkających w Galicji podała w spisie język polski jako ojczysty, co znacznie zawiążyło udział ludności polskiej. Dlatego też dla bardziej obiektywnego, choć nadal w dużym stopniu uproszczonego przedstawienia struktury narodowościowej należy zastosować kryterium wyznaniowe, zaliczając wyznawców rzymskokatolickich do Polaków, grekokatolickich do Ukraińców, natomiast wyznawców judaizmu do Żydów (Tab. 4).⁹⁷

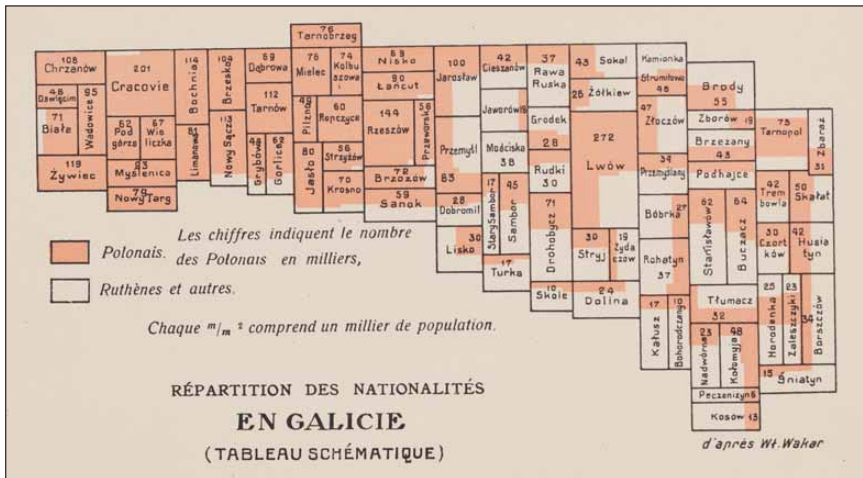
W zachodniej Galicji zdecydowanie dominowała ludność polska (88,5%), w jeszcze większym stopniu niż w Królestwie Polskim, choć oczywiście była mniej liczna (ok. 2,2 mln). Żydzi koncentrowali się w miastach i miasteczkach, częściej we wschodniej części regionu. Wyznający grekokatolicyzm Łemkowie (Rusini) od kilku stuleci zwarcie zamieszkiwali wąski, ale sięgający daleko na zachód (aż po okolice Krynicy i Muszyny oraz rzekę Poprad) pas wzdłuż północnych stoków Karpat (Beskid Niski i częściowo Beskid Sądecki), przylegający do ówczesnej granicy węgierskiej (Ryc. 22). Ten górski obszar był wówczas zamieszkiwany prawie wyłącznie przez Łemków (Rusinów).



Ryc. 22. Oczekiwania dotyczące przebiegu części granicy południowej

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 79, k. 29

⁹⁷ Piotr Eberhardt, *Między Rosją...*, op. cit., s. 81



Ryc. 23. Rozmieszczenie ludności w Galicji według Włodzimierza Wakara
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5185

Natomiast w dużo ludniejszej Galicji wschodniej przeważali Ukraińcy (62,8%), choć nie tak zdecydowanie jak Polacy w Galicji zachodniej (Ryc. 23). Była to w większości ludność chłopska, której udział rósł w miarę przesuwania się na wschód i południe tego regionu, gdzie ich przewaga liczebna była już wyraźna. Dotyczyło to także całego łuku Karpat. Polacy, jako zdecydowanie najistotniejsza mniejszość narodowa Galicji wschodniej, tworzyli rozproszone „wyspy etniczne”, szczególnie liczne w zachodniej i centralnej części regionu, z największą w okolicach Lwowa (Ryc. 24). Podobnie jak w przypadku ziem włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego, znaczenie kulturowe i gospodarcze ludności polskiej na tym

Tab. 4. Struktura narodowościowa Galicji i Śląska Cieszyńskiego według spisu z 1900 r.

Jednostka administ.	Liczba ludności	Polacy		Niemcy		Ukraińcy		Żydzi		Inni	
		tys.	tys. %	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%
Galicja zachodnia	2 501,8	2 214,5	88,5	7,5	0,3	86,0	3,4	192,4	7,7	1,4	0,1
Galicja wschodnia	4 814,1	1 131,3	23,5	16,3	0,3	3 022,9	62,8	618,8	12,9	24,8	0,5
Śląsk Cieszyński	360,7	218,9	60,7	51,2	14,2	-	-	5,0	1,4	85,6*	23,7
Ogółem	7 676,6	3 564,7	46,4	75,0	0,9	3 108,9	40,5	816,2	10,6	111,8	1,6

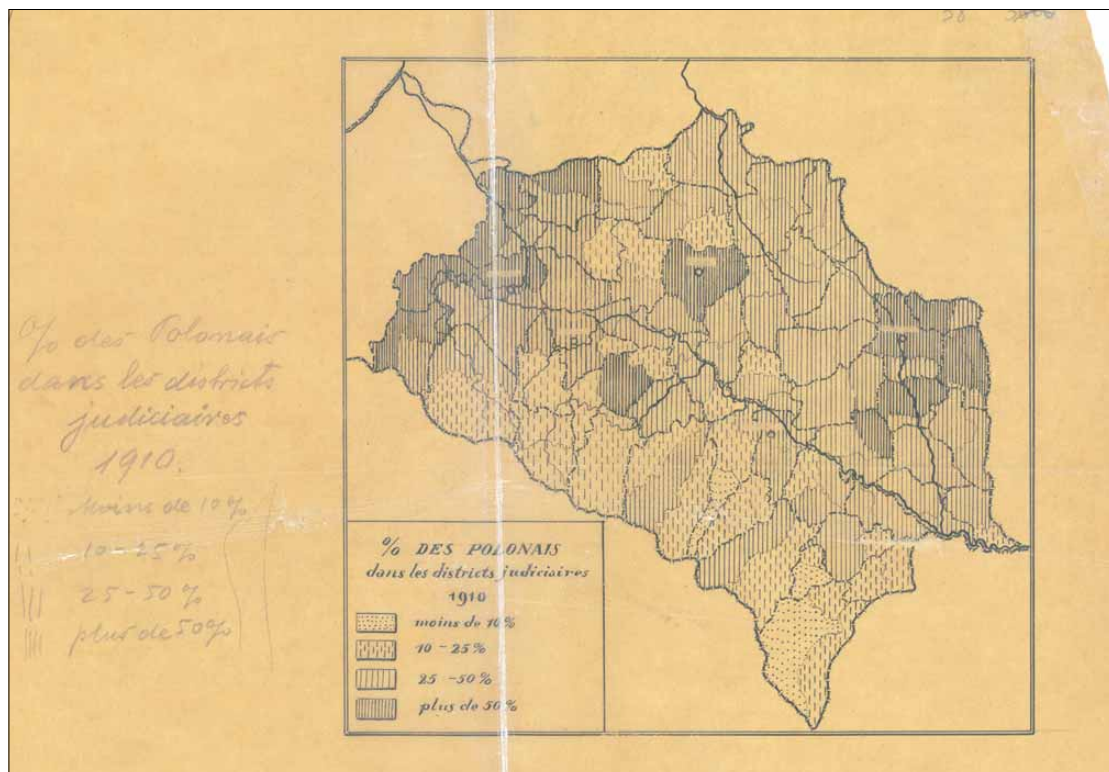
*dotyczy ludności czeskiej

Źródło: opracowanie własne na podstawie W. Wakara, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 1: *Statystyka narodowościowa dzielnicy pruskiej i austriackiej*, Kielce 1918, s. 80, 92, 117; J. Michalewicz, *Elementy demografii historycznej*, PWN, Warszawa 1979, s. 166

obszarze było niewspółmierne duże w stosunku do jej liczebności. Polacy dominowali wśród ziemiaństwa i inteligencji, a wespół z ludnością żydowską stanowili zdecydowaną większość mieszkańców galicyjskich miast i miasteczek⁹⁸.

Odmianą strukturę narodowościową miał Śląsk Cieszyński, leżący poza przedrozbiorowymi granicami Rzeczypospolitej. Dominowała w nim ludność polska (60,9%), ale prawie 1/4 stanowili Czesi, którzy przeważali w zachodniej części regionu. Ponadto liczącą się mniejszością, nie tylko liczebnie, ale zwłaszcza pod względem gospodarczym i politycznym, byli Niemcy, którzy dominowali wśród bogatego ziemiaństwa, mieszczan i fabrykantów (Tab. 4)⁹⁹.

Określenie struktury narodowościowej dawnych zachodnich ziem I Rzeczypospolitej, wchodzących na początku XX w. w skład Cesarstwa Niemieckiego jest skomplikowane, głównie z powodu niezgodności niemieckich podziałów administracyjnych (rejencji) z dawnymi zachodnimi granicami Polski oraz



Ryc. 24. Polacy w okręgach sądowych

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 962, k. 38

⁹⁸ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej, cz. 1: Statystyka narodowościowa dzielnicy pruskiej i austriackiej*, Kielce 1918, s. 87–92, 108–117.

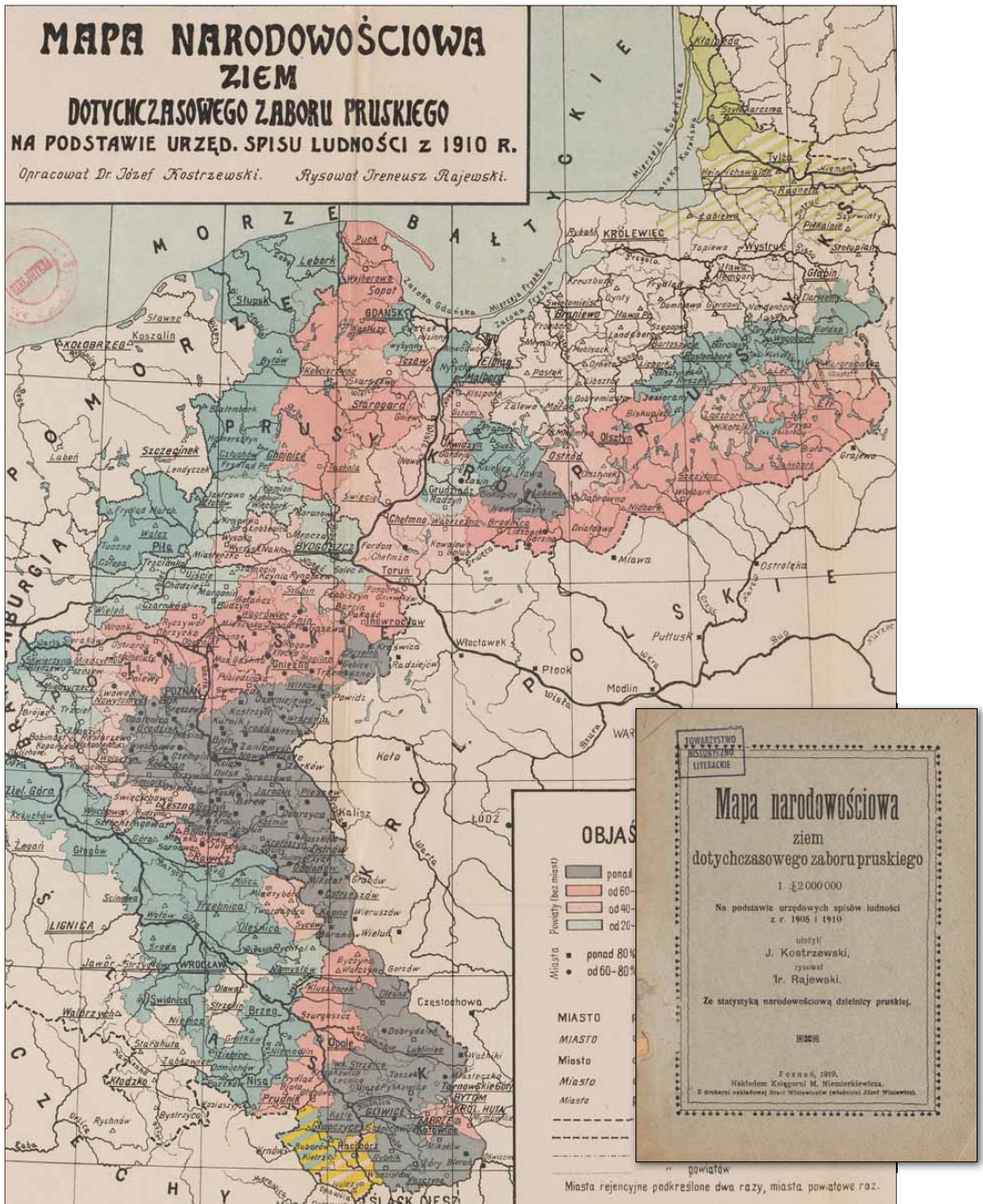
⁹⁹ *Ibidem*, s. 77–82.

z uwagi na zamieszkiwanie ludności polskiej także na zachód i północ od granic przedrozbiorowych. Dlatego też analiza obejmie zarówno rejencje, których obszar przed rozbiorami w większości należał do Polski (poznańska, bydgoska, gdańska, kwidzyńska), jak i wchodzące w skład prowincji Prusy Wschodnie (rejencje królewiecka i olsztyńska), które miały dużo większy zasięg niż historyczny obszar Warmii oraz rozległa rejencja opolska, położona całkowicie na zachód od granic przedrozbiorowych, natomiast bardzo licznie zamieszкана przez Polaków. Dla zachowania porównywalności danych zostały wykorzystane wartości liczbowe z niemieckiego spisu powszechnego z roku 1900 (Tab. 5). Przyjęte w spisie kryterium językowe na tym obszarze skutecznie odzwierciedlało strukturę narodowościową, z tym że osoby deklarujące język kaszubski lub gwara mazurską (traktowane przez statystykę niemiecką jako odrębne języki) zostały uznane za Polaków, podobnie jak osoby dwujęzyczne (deklarujące zarówno język polski, jak i niemiecki), ponieważ etniczni Niemcy nie deklarowali w trakcie spisu języka polskiego. Z kolei przydatne przy ustalaniu struktury narodowościowej na kresach wschodnich kryterium wyznaniowe, na pograniczu zachodnim często może być mylące z powodu bardzo licznej, kilkuset tysięcznej społeczności Polaków-ewangelików, zwłaszcza w południowej części Prus Wschodnich (Mazurzy), ale także, choć w dużo mniejszej skali, na Śląsku i w Wielkopolsce. Z drugiej strony wśród Niemców, obok dominujących protestantów, byli także katolicy, zwłaszcza na Śląsku¹⁰⁰.

Główną cechą struktury narodowościowej wschodnich Niemiec na początku XX w. był jej dualizm, zwłaszcza w porównaniu z dużo bardziej zróżnicowaną mozaiką narodowościową kresów wschodnich. Był to obszar praktycznie wyłącznie dwunarodowy – niemiecko-polski. Pozostałe narodowości, w tym żydowska, miały znaczenie marginalne (Tab. 5). Jednak ten dualizm był bardzo zróżnicowany pod względem przestrzennym. Na ziemiach należących dawniej do Rzeczypospolitej, czyli w rejencji poznańskiej, Polacy byli narodowością dominującą (60,7%), a w bydgoskiej prawie równorzędną liczbowo z ludnością niemiecką. Natomiast na Pomorzu (rejencja kwidzyńska i gdańska) ten udział choć znaczny, nie był już tak duży (odpowiednio 39,1% oraz 27,4%). Niemcy wyraźnie przeważali w dużych miastach, zwłaszcza w Gdańsku i Bydgoszczy oraz w ich okolicach. Na tym obszarze zdecydowanie najlepiej sytuacja Polaków wyglądała w Wielkopolsce, zwłaszcza w powiatach części wschodniej i środkowej. Byli tam nie tylko najliczniejszym narodem, ale także posiadali silne poczucie odrębności i tożsamości oraz dobrze zorganizowane życie społeczne, gospodarcze i kulturalne. Z kolei na Pomorzu Polacy nie tylko byli społecznością mniej liczną, ale także słabiej zróżnicowaną pod względem społeczno-ekonomicznym, z nieliczną inteligencją i dominacją ludności wiejskiej (Ryc 25). Pomimo germanizacji polskość była kultywowana m.in. przez liczną społeczność kaszubską.¹⁰¹

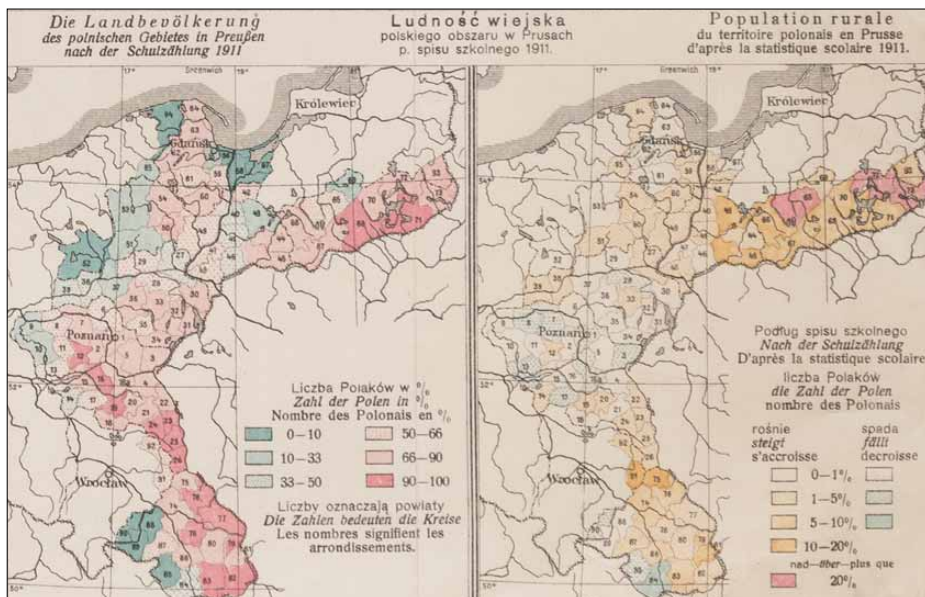
¹⁰⁰ Piotr Eberhardt, *Między Rosją...*, op. cit., s. 74–80.

¹⁰¹ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 1: *Statystyka...*, op. cit., s. 15–28, 48–53.



Ryc. 25. Mapa narodowościowa ziem dawnego zaboru pruskiego według danych spisu z 1910 r., przedstawiająca rozmieszczenie Polaków, Litwinów i Czechów, opracował Józef Kostrzewski (1919)
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III K 120_CD189_6460, THL_BPP_III K 120_CD189_6463

Bardzo specyficzną grupą byli Polacy w Prusach Wschodnich. Na większości obszaru historycznej, katolickiej Warmii, należącej do Polski przed 1772 rokiem, stanowili grupę bardzo nieliczną, marginalną. Podobnie w północnej części tego regionu, gdzie całkowicie dominowali Niemcy. Natomiast w szerokim pasie południowych Prus Wschodnich (wraz z południowym fragmentem Warmii), w rejencji olsztyńskiej, stanowili nieco ponad połowę mieszkańców, byli grupą pod względem liczebnym dominującą, pomimo tego, że zdecydowana większość tego obszaru nigdy wcześniej nie należała do Polski (Ryc. 26). Byli to potomkowie osadników z sąsiedniego Mazowsza, głównie chłopów, którzy osiedlili się na tych ziemiach jeszcze w czasach Zakonu Krzyżackiego i określali się jako Mazurzy. Już od XVI w. wyznawali protestantyzm (luteranizm). Od ludności niemieckiej wyróżniało ich pochodzenie oraz używany język, swoisty dialekt mazowiecki języka polskiego. Bez wątplenia była to społeczność etnicznie polska. Na przełomie XIX i XX wieku w zdecydowanej większości była to ludność wiejska, liczna, ale pozbawiona warstwy ziemiaństwa i inteligencji, o bardzo słabym poczuciu polskiej tożsamości narodowej, kultywująca głównie odrębność językową (gwarową), poddawana bardzo intensywnej germanizacji¹⁰².



Ryc. 26. Rozmieszczenie Polaków według spisu z 1910 r. w Prusach
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III S 311_CD189_6404

¹⁰² Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 1: *Statystyka...*, op. cit., s. 60-65; Eugeniusz Romer, *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*, „Prace Geograficzne”, Książnica Polska Towarzystw Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów 1919, s. 10.

Jeszcze inna sytuacja narodowościowa była w rozległej i najludniejszej w tym zestawieniu rejencji opolskiej, obejmującej Górny Śląsk i Opolszczyznę. Cały ten region znajdował się na zachód od granic Polski przedrozbiorowej, ale to Polacy na początku XX w. stanowili w nim najliczniejszy naród (57,8%). Wschodnia część rejencji, obejmująca między innymi cały Górny Śląsk i wschodnią Opolszczyznę, miała charakter etnicznie polski, natomiast w zachodniej, położonej na lewym brzegu Odry, dominowała ludność niemiecka (Ryc. 27).



Ryc. 27. Narodowości na Śląsku
Źródło: Instytut Piłsudskiego,
Zbiór kartograficzny, sygn. 69

Polacy, posiadający na tym obszarze silne poczucie odrębności i polskiej tożsamości narodowej oraz językowej, wyraźnie przeważali na terenach wiejskich, a w miastach zdominowanych przez Niemców stanowili klasę robotniczą. Średnie oraz wyższe warstwy społeczeństwa, w tym inteligencja, ziemiaństwo i fabrykanci, składały się głównie z Niemców. Na różnice klasowe nakładał się poziom zamożności, wyraźnie wyższy wśród ludności niemieckiej¹⁰³.

¹⁰³ Włodzimierz Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 1: *Statystyka...*, op. cit., s. 68–73; Piotr Eberhardt, *Między Rosją...*, op. cit., s. 78.

Tab. 5. Struktura narodowościowa wschodnich Niemiec według spisu z 1900 r.

Rejencje	Liczba ludności	Polacy		Niemcy		Żydzi		Inni	
	tys.	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%
poznańska	1 335,9	810,9	60,7	506,4	37,9	17,4	1,3	1,2	0,1
bydgoska	753,2	355,9	47,2	386,8	51,4	9,5	1,3	1,0	0,1
gdańska	685,0	188,0	27,4	486,6	71,0	9,4	1,4	1,0	0,2
kwidzyńska	940,1	368,0	39,1	558,3	59,4	12,8	1,4	1,0	0,1
olsztyńska	529,9	267,8	50,5	258,0	48,7	2,5	0,5	1,6	0,3
królewiecka	914,1	4,5	0,5	830,1	90,8	9,5	1,0	70,0*	7,7
opolska	1 931,8	1 118,5	57,8	736,7	38,1	10,8	0,6	65,8**	3,5
Ogółem	7 090,0	3 113,6	43,9	3 762,9	53,1	71,9	1,0	141,6	2,0

*dotyczy ludności litewskiej; **w tym Czechów 57,1 tys.

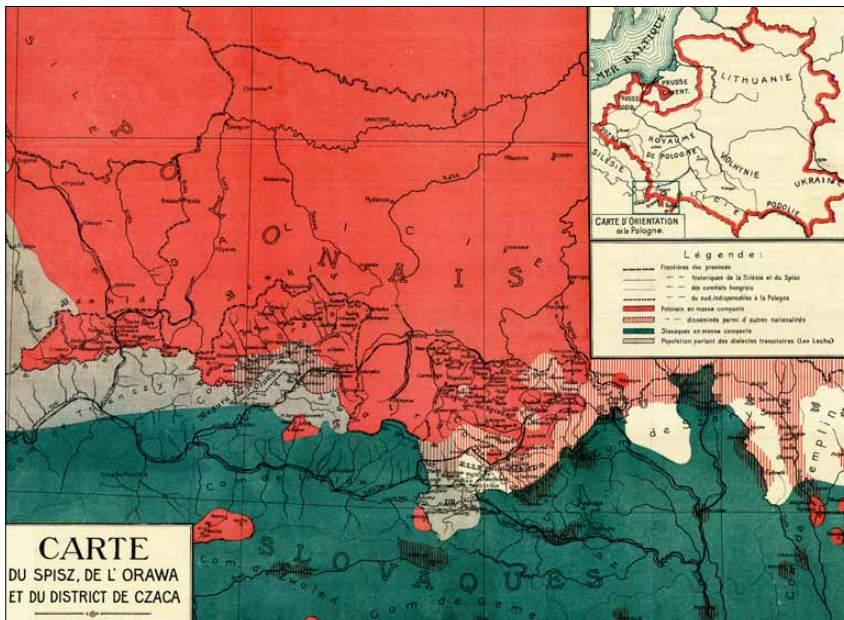
Źródło: opracowanie własne na podstawie W. Wakara, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 1: *Statystyka narodowościowa dzielnicy pruskiej i austriackiej*, Kielce 1918, s. 22, 50, 63, 68–71; J. Michalewicz, *Elementy demografii historycznej*, PWN, Warszawa 1979, s. 172; Piotra Eberhardta, *Między Rosją a Niemcami*, PWN, Warszawa 1996, s. 75–79.

Na podstawie danych ze spisów powszechnych można spróbować określić zasięg rozmieszczenia obszarów z liczebną dominacją narodu polskiego na początku XX w. Jest to oczywiście zasięg przybliżony, dyskusyjny, oparty na nie w pełni wiarygodnych danych oraz silnie zgeneralizowany.

Na zachodzie do „polskiego obszaru etnicznego” można zaliczyć Śląsk po linię górnej Odry (czyli Śląsk Górny i wschodnią część Śląska Opolskiego), większość Śląska Cieszyńskiego oraz Wielkopolskę. Na Pomorzu, dzięki rozmieszczeniu ludności kaszubskiej, zasięg Polski etnicznej docierał niewielkim klinem do Bałtyku w okolicach Półwyspu Helskiego. Podobnie, dzięki ludności mazurskiej, traktowano środkową i południową część Prus Wschodnich (południowe Mazury) jako obszar etnicznie polski. Zachodnie i północne granice zasięgu ludności polskiej były względnie łatwe do wyznaczenia, głównie z powodu wyraźnych różnic językowych na pograniczu polsko-niemieckim oraz relatywnie silnie ukształtowanego poczucia odrębności i tożsamości ludności polskiej.

Ze wszystkich ziem Polski historycznej najbardziej etnicznie polski charakter miało Królestwo Polskie (z wyjątkiem północnej części guberni suwalskiej) oraz zachodnia Galicja. Na południu funkcję granicy etnicznej pełnił łuk Karpat, a jedynymi regionami silnie zróżnicowanymi narodowościowo były należące do Węgier Spisz i Orawa (Ryc. 28). Wyraźnie zaznaczał się także klin ludności łemkowskiej (rusińskiej), ciągnący się ze wschodu na zachód wzdłuż północnych stoków Karpat, aż po rzekę Poprad.

Zdecydowanie trudniej było wyznaczyć wschodnią granicę etniczną. Było to związane z niewielkimi różnicami językowymi pomiędzy dialektami języka polskiego a białoruskiego i ukraińskiego oraz często ze słabo wykształconym poczuciem odrębności i tożsamości, zwłaszcza ludności wiejskiej. W tych regionach czynnikiem z większą precyzją różnicującym poszczególne narodowości było kryterium wyznaniowe, a nie językowe (z wyjątkiem pogranicza polsko-litewskiego). W większości polskich prac granicę etniczną między ludnością polską a rusińską (białoruską i ukraińską) wyznaczano na Bugu, czyli na wschodniej granicy Królestwa Polskiego. Z kolei w zachodnich regionach



Ryc. 28. Mapa językowa Spiszu, Orawy i Czadcy

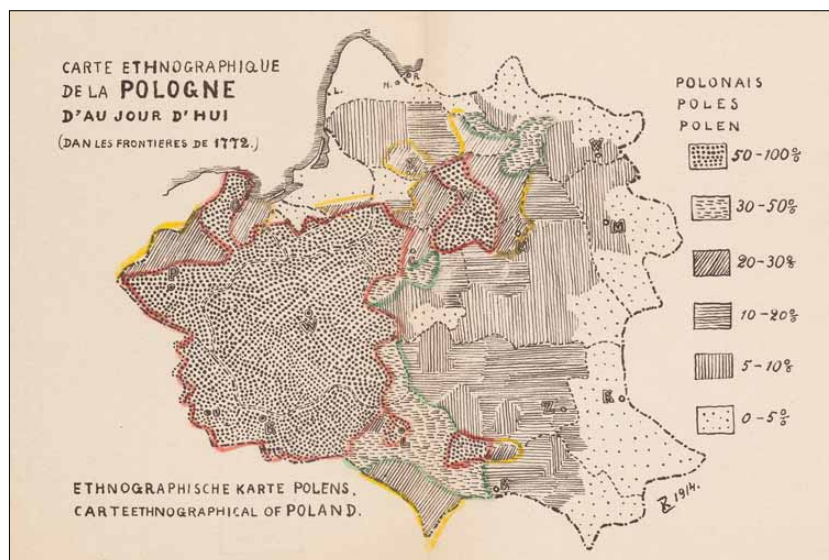
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 113

Cesarstwa Rosyjskiego największe emocje i kontrowersje wzbudzał podział etniczny Galicji, Podlasia i Wileńszczyzny. Podlasie (region białostocki) oraz Wileńszczyznę włączano jeżeli nie w całości, to w dużej części do polskiego obszaru etnicznego. Natomiast Galicję z reguły dzielono na część zachodnią (polską) oraz wschodnią (rusińską lub polsko-rusińską) najczęściej wzdłuż górnego Sanu, z podkreśleniem znaczenia licznych i rozległych „wysp polskich” we wschodniej Galicji, zwłaszcza w rejonie Lwowa, który powszechnie traktowano jako miasto polskie. Niejednokrotnie uważano całą Galicję za prowincję wyłącznie polską, w której jedyną siłą zdolną do rządzenia byli Polacy¹⁰⁴.

¹⁰⁴ Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice...*, op. cit., s. 63–69.

Na mapach przedstawiających rozmieszczenie ludności polskiej w pierwszych dekadach XX wieku wyraźnie widoczne są dwa rozległe, wysunięte na wschód polskie „półwyspy”, czyli Grodzieńszczyzna z Wileńszczyzną oraz wschodnia Galicja.

Pomimo coraz powszechniejszej wśród naukowców i polityków świadomości bardzo złożonego charakteru etnicznego ziem polskich, potwierdzonej wynikami spisów powszechnych, rodzących się nacjonalizmów oraz rosnącej emancypacji narodów zamieszkujących kresy wschodnie Rzeczypospolitej, nadal dominujący był pogląd o odbudowie Polski w oparciu o granice historyczne, a nie etniczne.



Ryc. 29. Rozmieszczenie ludności polskiej

Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2452_CD187_DSC_3390

Czołowi polscy geografowie optowali za wschodnią granicą Polski na Dnieprze, a zamieszkałe w większości przez Białorusinów i Ukraińców ziemie położone między Królestwem Polskim a etniczną Rosją uważali za obszar, do którego „naród polski ma pełne prawo moralne i polityczne”¹⁰⁵.

Jednak niezgodność przebiegu granic Polski sprzed 1772 r. z granicami etnicznymi dominacji ludności polskiej, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami narodowościowymi, społecznymi i politycznymi, była już niezaprzeczalnym faktem. Na wschodzie zdecydowanie dalej sięgały granice historyczne Polski niż etniczne narodu polskiego, natomiast na zachodzie, sytuacja była odwrotna – ludność polska zwarcie zamieszkiwała obszary na zachód i północ od granic historycznych. W licznych dyskusjach i koncepcjach zderzały się

¹⁰⁵ Ibidem, s. 59.

dwa pojęcia – „Polski historycznej” i „Polski etnicznej”. Różniły się między sobą pod względem terytorialnym, demograficznym, politycznym i znaczeniowym. Polska historyczna pod względem obszaru była około trzykrotnie większa niż Polska etniczna. Natomiast główną zaletą Polski etnicznej była liczebna i kulturowa dominacja narodu polskiego, choć z powodu zamieszkiwania licznych mniejszości narodowych, głównie żydowskiej, niemieckiej i ukraińskiej, trudno było ją określić jako jednonarodową.

Ograniczenie terytorium przyszłej Polski wyłącznie do zasięgu Polski etnicznej było nie do przyjęcia przez zdecydowaną większość polskiego społeczeństwa, a także naukowców i działaczy politycznych, ponieważ wymagało rezygnacji z kresów wschodnich, od stuleci bardzo silnie związanych z polską historią, polityką, kulturą, ponadto z rozproszonym i nielicznym, ale istotnym pod względem społecznym, kulturowym i gospodarczym, osadnictwem polskim. Do tego dochodził bardzo silny w polskim społeczeństwie „etos kresowy”, wręcz mit i legenda polskich kresów wschodnich. Dlatego nadal duże poparcie społeczne miały koncepcje odrodzenia Polski w granicach historycznych. Rozwiązanie kompromisowe polegało na włączeniu w granice Polski tylko części obszarów kresowych, z relatywnie dużym polskim potencjałem demograficznym, kulturowym i gospodarczym. Jednocześnie koncepcja ta zakładała przesunięcie granic zachodnich i północno-zachodnich poza granice historyczne i przyłączenie do Polski części Śląska, Pomorza i Prus zamieszkałych przez ludność polską¹⁰⁶.

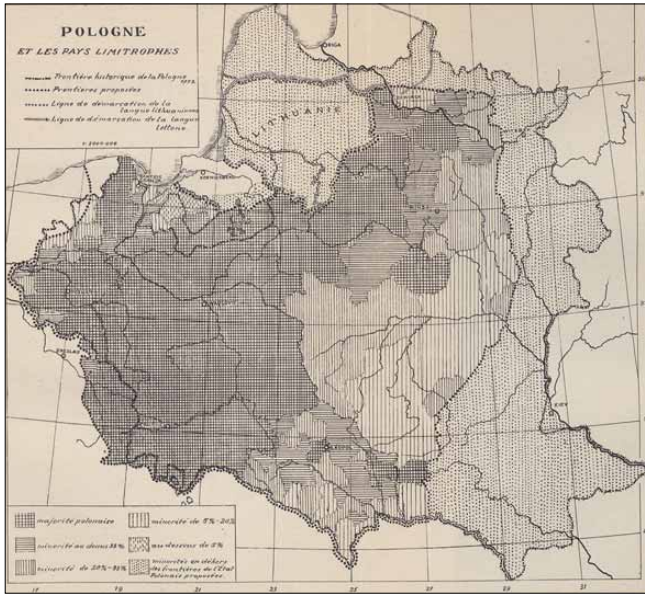
Uwarunkowania geopolityczne

W drugiej połowie XIX wieku, w konsekwencji kształtowania się współcześnie rozumianej świadomości narodowej w coraz szerszych warstwach społecznych, narastał problem określenia aspiracji terytorialnych poszczególnych społeczeństw. Była to wówczas kwestia ogólnoeuropejska, nie ograniczona jedynie do historycznych ziem polskich, jednak w realiach politycznych Europy Środkowo-Wschodniej bardzo specyficzna. Dotyczyła bowiem narodów pozbawianych własnych państw, od pokoleń funkcjonujących w stanie podporządkowania i zależności politycznej, w najlepszym razie z namiastkami autonomii. Wśród polskich elit intelektualnych i politycznych na pierwszy plan wysuwał się problem kształtu i zasięgu terytorialnego odrodzonego państwa, kryteriów jego ustalenia i uzasadnienia, roli państwa polskiego w przyszłej Europie¹⁰⁷.

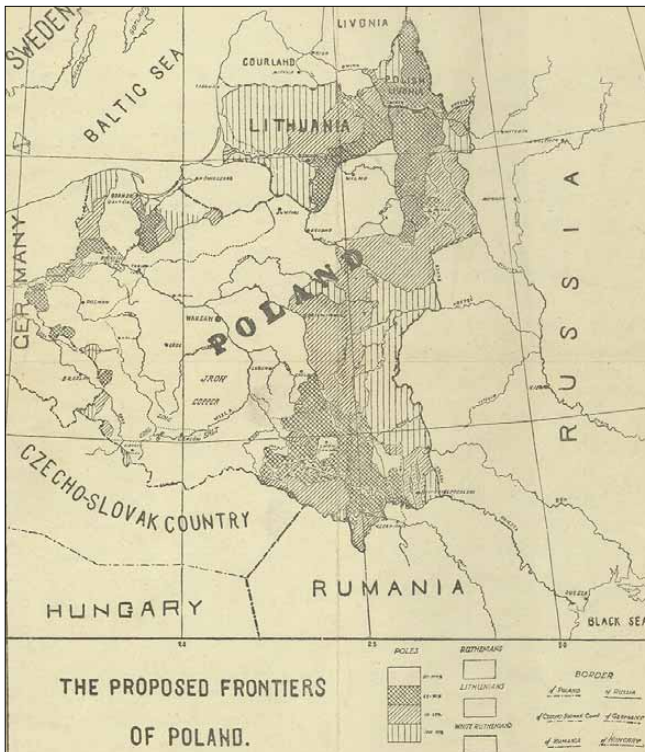
Aspirując do odzyskania niepodległości w granicach jak najbardziej zbliżonych do przedrozbiorowych, co było kluczowym elementem polskiej świadomości politycznej, naukowcy i politycy wysuwali różnego rodzaju koncepcje geopolityczne, wówczas najczęściej określane jako terytorialno-polityczne. Koncepcja inkorporacyjna Romana Dmowskiego oraz federalistyczna Józefa

¹⁰⁶ Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice...*, op. cit, s. 72–73.

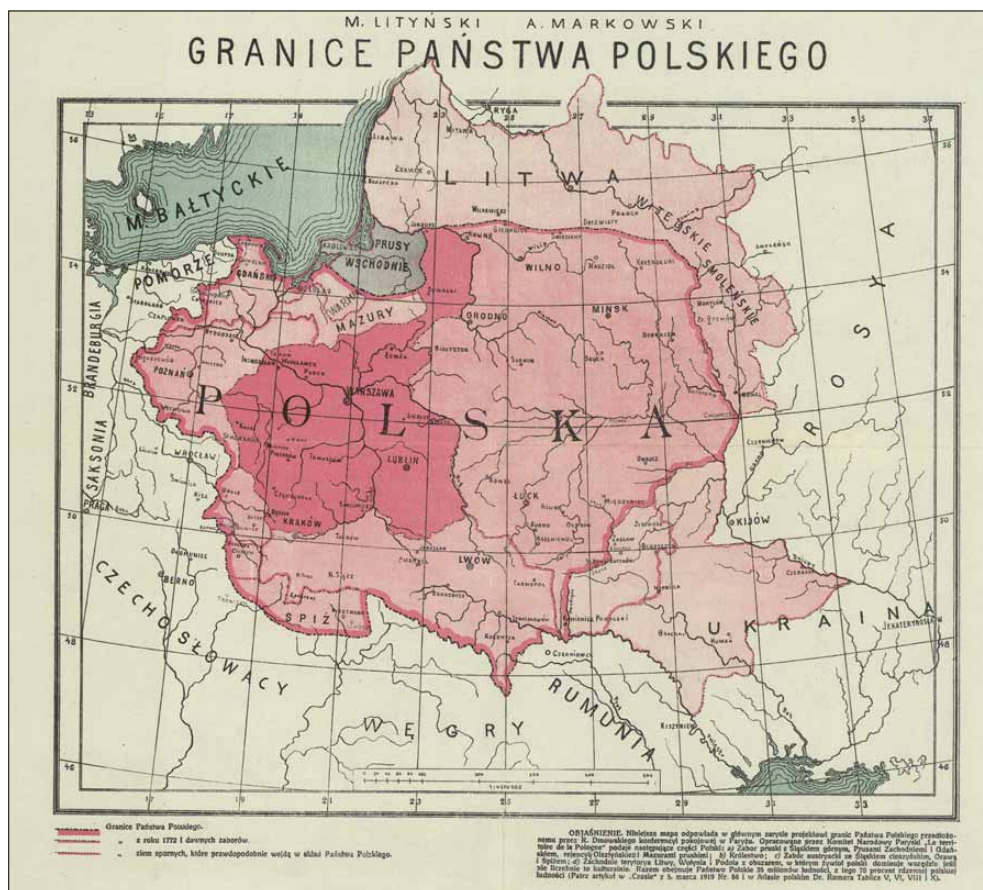
¹⁰⁷ Rafał Juchnowski, *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018, s. 195.



Ryc. 30. Mapa ziem polskich
 Źródło: Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1918–1919. Cz. 1, Program terytorjalny delegacji. Biblioteka Narodowa, Polona.pl (domena publiczna)



Ryc. 31. Mapa prasowa, popularyzująca przebieg granic Polski wg koncepcji Romana Dmowskiego
 Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)



Ryc. 32. Mapa popularyzująca przebieg granic Polski wg koncepcji Romana Dmowskiego
 Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

Piłsudskiego zostały już wcześniej obszernie omówione (Ryc. 30, 31, 32). Wspomniano także o teorii przejściowości Wacława Nałkowskiego oraz pomostowości Eugeniusza Romera, z tym że głównie w kontekście uwarunkowań fizycznogeograficznych (przyrodniczych), a miały one także wyraźny, żeby nie powiedzieć dominujący, kontekst stricte geopolityczny. Ich zasadniczym celem było dostarczenie naukowych argumentów uzasadniających konieczność odbudowy polskiej państwowości poprzez wykazanie oczywistości i naturalności istnienia Polski. Nałkowski oraz Romer wiedli ze sobą liczne spory i polemiki, ale obaj byli zgodni co do faktu istnienia podstaw geograficznych państwa polskiego, choć posługiwali się odmienną argumentacją¹⁰⁸.

¹⁰⁸ Wacław Nałkowski, *Terytorium Polski...*, op. cit., s. 7–9, 11–24; Eugeniusz Romer, *Przyrodzone podstawy...*, op. cit., s. 7, 41–45; Eugeniusz Romer, *Polska. Ziemia i państwo*. Gebethner i S-ka, Kraków 1917, s. 22–27, 34–35.

Poglądy obu geografów wzajemnie się uzupełniały. Sformułowali oni tezę, że ziemie polskie stanowią jednolitą, nierozzerwalną całość, którą w głównej mierze determinują warunki przyrodnicze. Wywiedli z tego wniosek, że tereny te w naturalny sposób są przeznaczone do tego, aby stanowić także jedność polityczną.

Dla Nałkowskiego o indywidualności geograficznej Polski nie świadczyły wyraźnie zaznaczone w przestrzeni „granice naturalne”, ale – paradoksalnie – ich brak. Według niego Polska była „wrotami” zarówno do Europy Zachodniej, jak i Wschodniej. Centralne położenie, klimat, ukształtowanie powierzchni oraz dostępność komunikacyjna najpełniej świadczyły o przejściowości. Wyrażała się ona także w zróżnicowaniu etnicznym, kulturowym, gospodarczym i cywilizacyjnym ludności¹⁰⁹. Jednak takie uwarunkowania geograficzne utrudniały odzyskanie i utrzymanie niepodległości.

Romer nie tylko nie zgadzał się z tą tezą, ale zaproponował nową koncepcję, tłumaczącą unikatowe położenie ziem polskich w Europie. Wprowadził pojęcie pomostowego położenia Polski na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim. Według Romera misją i koniecznością dziejową Polski było opanowanie tego rozległego obszaru. Polityka jagiellońska zmierzająca do zintegrowania go w ramach jednego państwa była zgodna z jego geografją, z uwarunkowaniami fizjograficznymi (ukształtowaniem powierzchni, siecią rzeczną). Wręcz stanowiło to konieczność dziejową, którą naród polski musiał realizować. Pomostowe położenie nie tylko dawało możliwość, ale wręcz zmuszało do ekspansji terytorialnej, politycznej i kulturowej na Wschód. Jako pierwszy dostrzegł geostrategiczne znaczenie rzek, przypisując im rolę rozstrzygającą o kierunkach i rozmiarach ekspansji państwa. Romer uwzględniał także kwestie narodowościowe, społeczne, historyczne, a zwłaszcza znaczenie dla Polski granicy wschodniej, którą lokował wzdłuż Dniepru i Dźwiny. Według niego była ona z jednej strony końcem duchowej kultury Zachodu, z drugiej strony „barykadą” przed przejmowaniem przez Rosję wzorców z Zachodu, na której wytworzył się „gradient kulturowy”, hamujący wszelką wymianę myśli, wpływów politycznych i ekonomicznych¹¹⁰.

Koncepcja pomostowości miała także znaczenie polityczne, nie tylko naukowe. Była swoistym apelem ideowym, mającym na celu odbudowę Rzeczypospolitej w granicach historycznych. Nie była to tylko abstrakcja teoretyczna. Wytyczone przez Romera rozległe terytorium międzymorza miało być siedzibą nie tylko narodu, ale także państwa polskiego. Uważał, że odzyskanie niepodległości jest tylko kwestią czasu, ponieważ wola polityczna narodu polskiego jest wspierana uwarunkowaniami przyrodniczymi¹¹¹.

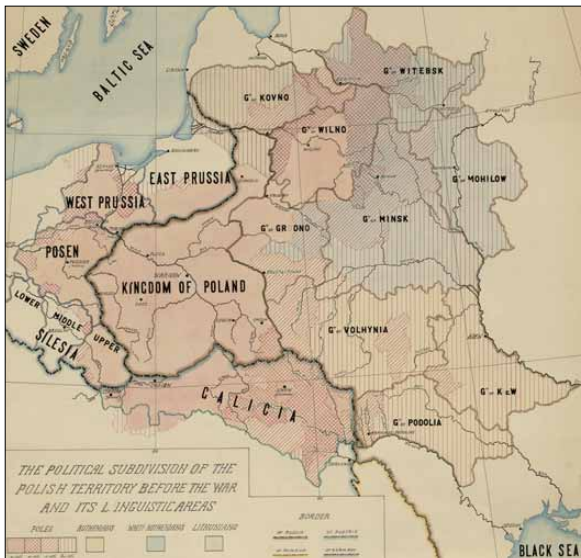
¹⁰⁹ Wacław Nałkowski, *Terytorium Polski...*, op. cit., s. 9.

¹¹⁰ Eugeniusz Romer, *Przyrodzone podstawy...*, op. cit., s. 44–46; Eugeniusz Romer, *Polska. Ziemia...*, op. cit., s. 22–27.

¹¹¹ Piotr Eberhardt, *Twórcy polskiej...*, op. cit., s. 67.

Pomimo tego że Romer uważał, iż „powołaniem dziejowym” Polski jest panowanie na Wschodzie, zdawał sobie sprawę, że proponowana przez niego koncepcja geopolityczna ma w dużej mierze charakter bytu idealnego, a w drugiej dekadzie XX wieku nierealnego. Podkreślał, że „Polska nie upomni się o swoje terytoria z 1772 r., a szanując wszelką indywidualność etnograficzną oraz wyznaniową nie ma pretensji do terytoriów zamieszkałych w większości przez Rusinów i prawosławnych Białorusinów”¹¹². Nie ma pewności, czy było to całkowicie szczere stwierdzenie, ponieważ jego propozycja „wariantu minimalnego” granicy wschodniej, opierającej się o strefy wododziałowe Wyżyny Mińskiej oraz Podola w okolicy Płoskirowa, wykraczała wyraźnie na wschód poza polski zasięg osiedlenia, zobrazowany przez Romera w *Geograficzno-statystycznym atlasie Polski*¹¹³.

Wszelkie rozbieżności w poglądach Nałkowskiego i Romera, często istotne z przyrodniczego punktu widzenia, pod względem geopolitycznym miały znaczenie drugorzędne wobec podobnego postrzegania charakteru cywilizacyjnego i zasięgu geograficznego ziem polskich. Obaj adwersarze zgodzili się w kwestii kluczowej – ziemie polskie charakteryzują się odrębnością i specyfiką, zarówno przyrodniczą, jak i etniczno-kulturową, a przyrodnicza odrębność Polski warunkuje jej odrębność polityczną. Dla obu geografów terytorium I Rzeczypospolitej było obszarem optymalnym dla funkcjonowania zarówno odrodzonej Polski, jak i narodu polskiego (Ryc. 33). Jednak określony przez



Ryc. 33. Mapa ziem polskich ze zbioru W. Wilsona *Library of Congress, The Political subdivision of the Polish territory before the war and its linguistic areas*, mapa rękośmienna, sygn. G6521.F7 1914 .P6

¹¹² Eugeniusz Romer, *Przyrodzone podstawy...*, op. cit., s. 47.

¹¹³ Eugeniusz Romer, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków 1916, Tabl. IX.

nich zasięg terytorialny Polski wykraczał poza granice z 1772 r., zwłaszcza na zachodzie. Rozciągał się od Odry i Nysy po Dniepr i Dźwinę oraz od Morza Bałtyckiego po Karpaty i wybrzeże Morza Czarnego. Stanowił syntezę terytorialną Polski piastowskiej i jagiellońskiej. Podtrzymywał także wśród ówczesnych polityków sposób myślenia o Polsce jako przestrzeni wykraczającej poza etniczny zasięg rozmieszczenia narodu polskiego. W dużym stopniu wpisywało się to w polską tradycję polityczną i dawało uzasadnienie mocarstwowym aspiracjom II Rzeczypospolitej. Współgrało również z federalistyczną wizją ustroju państwa i koncepcją międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, którą wówczas reprezentowały główne siły polityczne¹¹⁴.

Odwołanie się do jagiellońskiego dziedzictwa terytorialno-politycznego determinowało federalny model geopolityczny, walkę o niepodległość prowadzoną w celu odbudowy wspólnoty politycznej z Litwinami i Rusinami, z zachowaniem dominującej roli Polski. Z punktu widzenia polskich działaczy politycznych, dostrzegających liczebną dominację ludności niepolskiej na dawnych kresach wschodnich oraz skalę zmian społeczno-politycznych, jakie zaszły na tym obszarze w XIX i na początku XX wieku, model federacyjny stwarzał możliwość przywrócenia historycznych, wschodnich terytoriów państwa polskiego. Koncepcje Nałkowskiego, a zwłaszcza Romera dawały naukowe uzasadnienie polskim aspiracjom polityczno-terytorialnym oraz wzmacniały przekonanie o specjalnej roli Polski w Europie Środkowo-Wschodniej jako najdalej na wschód wysuniętego bastionu kultury zachodniej¹¹⁵.

Poglądy Nałkowskiego i Romera dotyczące istoty ziem polskich poddał krytyce m.in. Włodzimierz Wakar (prawnik, demograf, geograf, statystyk), przeciwstawiając koncepcjom przejściowości i pomostowości własny pogląd geopolityczny o tranzytowości położenia Polski. Nałkowskiemu zarzucał m.in. marginalizowanie czynników kulturowych i społecznych na rzecz „przejściowych” elementów przyrodniczych, natomiast Romerowi nacisk wyłącznie na „pomostowość” między morzami, gdy w rzeczywistości ziemie polskie stanowią pomost pomiędzy lądowymi regionami Europy Wschodniej i Zachodniej. Ponadto położenie między Morzem Bałtyckim a Karpatami praktycznie uniemożliwia ominięcie Polski. Z tego właśnie, według Wakara, wynika tranzytowość położenia Polski między Wschodem a Zachodem kontynentu, która w najbardziej trafny sposób charakteryzuje uwarunkowania geograficzne oraz rozwój cywilizacyjno-kulturowy i gospodarczy ziem polskich¹¹⁶.

Wakar opracowując w 1917 r. mapę przyszłej Polski i obszernie ją objaśniając, podkreślał dążenie do zbieżności granic państwowych i narodowych. Mimo to odrzucał granice stricte etniczne słusznie twierdząc, że w konsekwencji procesów

¹¹⁴ Wacław Nałkowski, *Terytorium Polski...*, op. cit., s. 32–33; Piotr Eberhardt, *Twórcy polskiej...*, op. cit., s. 66; Rafał Juchnowski, *Miejsce geopolityki...*, op. cit., s. 212–213.

¹¹⁵ Rafał Juchnowski, *Miejsce geopolityki...*, op. cit., s. 213–214.

¹¹⁶ Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice...*, op. cit., s. 54–55; Piotr Eberhardt, *Twórcy polskiej...*, op. cit., s. 85.

kulturowych i asymilacyjnych powstały rozległe strefy mieszane i nie ma możliwości wytyczenia precyzyjnych granic etnicznych. Opowiadał się za powstaniem niepodległej Litwy, Białorusi i Ukrainy, a w celu wytyczenia optymalnej wschodniej granicy Polski, przeprowadził analizę uwarunkowań demograficzno-etnicznych oraz historycznych na obszarze dawnych kresów wschodnich, dowodząc że najlepszym kryterium jej wytyczenia będzie kryterium religijne, ustalenie granicy na „wschodniej rubieży katolicyzmu”. Konsekwencją było odejście od podziałów stricte narodowych i postulat włączenia w granice Polski obszarów zamieszkałych przez katolickich Białorusinów i Ukraińców (w tym licznych grekokatolików, wśród których już wówczas powszechna była ukraińska tożsamość narodowa), czyli np. całej Galicji i części zachodniej Białorusi. Natomiast proponował rezygnację z Wołynia, obszarów na wschód od Zbrucza oraz wschodniego Polesia, zdominowanych przez ludność prawosławną. Zakładał, że Polska na wschodzie nie będzie graniczyła z Rosją, ale z niepodległą Białorusią i Ukrainą. Z kolei przy wytyczeniu granicy z Niemcami i Litwą postulował kierowanie się kryterium językowym, włączając do Polski m.in. Pomorze Gdańskie, Wielkopolskę, Górny Śląsk i Opolszczyznę oraz Wileńszczyznę wraz z Wilnem, ale bez regionu Kowna. Granica południowa miała przebiegać wzdłuż Karpat, obejmując większość Księstwa Cieszyńskiego oraz dzieląc Spisz i Orawę. Najbardziej rewolucyjny pomysł Wakara dotyczył likwidacji z powodów geopolitycznych Prus Wschodnich i podziału tego obszaru między Polskę i Litwę wzdłuż Pregoty, z Królewcem jako wolnym miastem¹¹⁷.

Podstawowym zarzutem wobec powyższych teorii geopolitycznych formułowanych ponad sto lat temu przez polskich geografów (przejściowości, pomostowości, tranzytowości) jest wszechobecny w nich determinizm geograficzny, wyraźne przecenianie roli środowiska przyrodniczego. Poglądy te były konsekwencją epoki, w jakiej żyli, postrzegania geografii w głównej mierze jako nauki przyrodniczej oraz powszechności poglądu naukowego o determinizmie geograficznym, czyli kierunku zakładającym, że decydującym czynnikiem warunkującym wszelkie formy działalności człowieka jest środowisko geograficzne (przyrodnicze). Determinizm, popularny zwłaszcza w niemieckojęzycznej części ówczesnej Europy, głosił nadrzędną rolę uwarunkowań fizycznogeograficznych (m.in. położenia, klimatu, ukształtowania powierzchni, hydrografii, gleb, surowców) wobec narodów, cywilizacji, kultur, gospodarek, a nawet ustrojów politycznych. Zakładał, że rozwój społeczeństw i państw jest uzależniony (zeterminowany) warunkami przyrodniczymi w jakich funkcjonują. Ponadto na geopolitykę i geografę końca XIX w., w tym na poglądy polskich geografów, bardzo silny wpływ miała tzw. szkoła niemiecka, reprezentowana przez Fredericka Ratzla, twórcę skrajnie deterministycznych teorii geopolityki biologicznej, m.in. koncepcji ekspansjonizmu oraz państwa organicznego.

¹¹⁷ Piotr Eberhardt, *Koncepcje granic państwa...*, op. cit., s. 21–23; Zbigniew Lach, Julian Skrzyp, *Geopolityka i geostrategia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007, s. 130.

Trzeba także pamiętać, że polscy geografowie przełomu XIX i XX wieku formułowali swoje koncepcje geopolityczne w bardzo specyficznej sytuacji istnienia narodu bez państwa. Myślą przewodnią ich teorii było przyrodnicze uzasadnienie konieczności istnienia państwa i jego granic oraz szukanie geograficznych podstaw państwa polskiego.

Stwierdzenie, że los jakiegoś kraju jest całkowicie przesądzony przez jego lokalizację, to czysty determinizm, który współcześnie brzmi anachronicznie, natomiast na przełomie XIX i XX wieku był dość powszechnie akceptowany. Czynniki środowiska geograficznego, przyrodnicze cechy przestrzeni są oczywiście bardzo ważne, zaliczane i współcześnie do podstawowych elementów analizy geopolitycznej, ale same nie decydują. Ich rola jest zmienna w czasie, ponadto mogą spełniać odmienne funkcje w zależności np. od uwarunkowań demograficznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, społecznych, technologicznych¹¹⁸.

Jedną z ciekawszych i istotniejszych teorii geopolitycznych, dotyczących położenia i granic odrodzonej Polski, była koncepcja polityka i publicysty Jana Ludwika Popławskiego, jednego z założycieli Narodowej Demokracji. Nie był on w tak dużym stopniu obciążony determinizmem geograficznym i reprezentował stanowisko pośrednie – z jednej strony nie postulował odtworzenia historycznych granic Polski na wschodzie, z drugiej strony nie akceptował koncepcji relatywnie niewielkiej terytorialnie etnicznej Polski. W swoich rozważaniach dążył do odbudowy państwa polskiego w granicach zapewniających spójność, bezpieczeństwo i odpowiednią siłę polityczną, zwracając dużą uwagę na uwarunkowania geograficzne i demograficzne. Konieczne do tego było uzyskanie dostępu do Bałtyku, odzyskanie Pomorza z Gdańskiem, Prus Wschodnich z Królewcem, Wielkopolski i Śląska po linię Odry, czyli terytoriów zdecydowanie wykraczających poza polsko-niemieckie granice przedrozbiorowe. Granice zachodnie miały dla niego znaczenie fundamentalne, bardziej odwoływał się do idei Polski piastowskiej niż jagiellońskiej. Uważał, że odbudowa i istnienie państwa polskiego pozbawionego Wielkopolski, Śląska i Prus Wschodnich, z ich potencjałem gospodarczym i demograficznym, będzie niemożliwe. Nie oznaczało to, że był zwolennikiem „Polski etnicznej” i rezygnacji z całości kresów wschodnich. Na wschodzie wykluczał podział Galicji, która w całości powinna znaleźć się w granicach Polski, natomiast dopuszczał rezygnację z najdalej na wschód wysuniętych guberni: witebskiej, mińskiej, mohylewskiej i kijowskiej. Powrotu do wschodnich granic przed 1772 r. nie tylko nie traktował jako warunku koniecznego do odbudowy państwa polskiego, ale wręcz podkreślał całkowitą nierealność takich postulatów.

¹¹⁸ Leszek Moczulski, *Geopolityka. Potęgą w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 58–59; Zbigniew Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006, s. 27–29; Leszek Moczulski, *Polska pomiędzy Niemcami a Rosją. Mit geopolityczny a rzeczywistość* [w:] P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, „Prace Geograficzne” nr 218, Warszawa 2008, s. 57.

Zamiast dominującej na przełomie XIX i XX wieku gloryfikacji tradycji polskiej obecności na wschodzie, proponował wizję Polski z szerokim dostępem do Bałtyku i sięgającej po Odrę. Był prekursorem nowej idei terytorialnej Polski opartej mocno o ziemie zachodnie, choć jednocześnie sięgającej granicami relatywnie daleko na wschód. Przewidując konflikt zbrojny pomiędzy zaborcami, dopuszczał możliwość współdziałania z carską Rosją i w konsekwencji różne warianty dotyczące przebiegu granicy wschodniej, natomiast odrzucał porozumienie z Niemcami. Jego opracowania geopolityczne miały istotny wpływ na poglądy Romana Dmowskiego oraz stały się jednymi z kluczowych elementów endeckich koncepcji geopolitycznych i narodowościowych¹¹⁹.

Pod koniec XIX oraz w pierwszych dekadach wieku XX rozważania geopolityczne i różnego rodzaju koncepcje terytorialno-polityczne w większości były zdeterminowane świadomością kształtu terytorialnego Polski sprzed 1772 roku. Pomimo tego, że autorzy najczęściej zdając sobie sprawę ze skali zmian narodowościowych, społecznych, kulturowych, jakie zaszły w okresie zaborów, wykorzystywali różne kryteria – historyczne, geograficzne, etniczne, wyznaniowe, językowe, gospodarcze, kulturowe, cywilizacyjne – w ich wizjach, poza nielicznymi wyjątkami, granice przyszłej Polski obejmowały rozległe obszary kresów wschodnich, sięgały dużo dalej na wschód niż na zachód, wyraźnie nawiązywały do granic Polski historycznej, jagiellońskiej. Te polskie aspiracje zderzyły się z rosnącym nacjonalizmem litewskim, ukraińskim i białoruskim oraz aspiracjami politycznymi i nieufnością reprezentujących je działaczy narodowych, obawiających się polskiej dominacji, niepodzielających wyidealizowanego polskiego obrazu I Rzeczypospolitej i kwestionujących polskie prawa do zróżnicowanych narodowościowo wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Jednak głównymi wydarzeniami, które diametralnie zmieniły sytuację geopolityczną Europy, a zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej, w tym historycznych ziem polskich, były wybuch i przebieg I wojny światowej, rewolucja bolszewicka w Rosji oraz przebieg i rozstrzygnięcie wojny polsko-bolszewickiej.

¹¹⁹ Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice...*, op. cit., s. 73–80; Piotr Eberhardt, *Twórcy polskiej...*, op. cit., s. 26–27, s. 30–32; Rafał Juchnowski, *Miejsce geopolityki...*, op. cit., s. 216–217.

4

Koncepcje granic Polski w świetle źródeł kartograficznych

Analiza zawartości źródeł tekstowych i kartograficznych

„Wreszcie z Warszawy zjechało biuro kongresowe, pod przewodnictwem p. Franciszka Pułaskiego (Ryc. 1), które przywiozło z sobą dwa kufrы referatów! Gdym się dowiedział, co w referatach jest a było tam wszystko, co można o Polsce pomyśleć, prócz tego, czego nam w naszych materiałach brakowało – prosiłem, żeby tych kufrów, na miłość Boską, nie otwierać” I dalej: „Nigdy nie mogłem zrozumieć, co sobie myśleli ludzie zamawiający przed konferencją u kogo się dało referaty na wszelkie możliwe tematy polskie, nie mające często żadnego związku ze sprawą naszą na konferencji”¹.

Biuro Prac Kongresowych mające swoją siedzibę w Warszawie w krótkim czasie kilku miesięcy 1919 r. przygotowało 290 prac przeważnie autorów indywidualnych². Trzeba obiektywnie zaznaczyć, że jakość tych prac była różna. Na ogół autorami ich byli fachowcy tj. profesorowie wyższych uczelni, znani i uznani działacze życia gospodarczego, społecznego, politycznego, wyżsi oficerowie Wojska Polskiego, nawet pisarze wypowiadający się w kwestii kultury. Roman Dmowski w tej pełnej emocji wypowiedzi nie przyznał, że wcześniej ze strony KNP ponaglano Warszawę apelami o przysłanie materiałów i ludzi mających

¹ Cyt. za: Maciejem Górnym, *Kreślarze ojczyzn. Geografowie i granice międzywojennej Europy*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017, s. 87.

² AAN Warszawa, 100 Archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 840, Biuro Prac Kongresowych, Sprawozdanie z publikacji przygotowanych na Konferencję Pokojową w Paryżu.

szerokie kompetencje³. Jak wielokrotnie wspomina Eugeniusz Romer w *Pamiętniku paryskim (1918–1919)*, Roman Dmowski niezbyt entuzjastycznie reagował na opinie naukowców. Wręcz nie znajdował dla nich ani czasu, ani miejsca do pracy, jak również zadań do wykonania⁴. Warto w tym miejscu przytoczyć relację Romera ze spotkania z Dmowskim. „(...) gdy zetknąłem się z prezesem R. Dmowskim i od niego usłyszałem wezwanie, względnie radę wstąpienia do



Ryc. 1. Franciszek Pułaski (1875–1956), przewodniczący Biura Prac Kongresowych, ekspert delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. w zakresie zagadnień historycznych i prawnych
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.
Zespół KoncERN Ilustrowany
Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji,
sygn. 3/1/0/10/775 (domena publiczna)

Komitetu, mimo odpowiedniego już przygotowania na tę niespodziankę, wytłumaczyłem prezesowi, że nie tylko nie czuję się politycznie ukwalifikowany do reprezentowania stronnictwa ludowego w Komitecie, że nie czuję się w ogóle powołany do jakiegokolwiek akcji czy roli politycznej, że nie pragnąłbym zająć miejsca, czy stanowiska, na którym musiałbym zachować się biernie, a w każdym razie niefachowo, posiadając fach geograficzny w stopniu w każdym razie poważnym i naukowym, który natomiast pragnąłbym w zupełności na usługi Komitetu oddać. Dmowski przyjął to moje oświadczenie z widoczną niechęcią, a stwierdzając mały użytek wszelkich prac naukowych dla celów polityki – wskazując na jeden z zeszytów mojego *Atlasu Polski* schowany pod stopy innych papierów – zwracał uwagę, że analogicznymi sprawami trudni się prof. J. Rozwadowski i odesłał mię do niego. Na zakończenie, gdy jeszcze raz zaznaczyłem, że jedyną swą rolę, którą zdołam może z pożytkiem dla Komitetu Narodowego odegrać, jest zorganizowanie biura geograficznego, wręczył mi prezes Dmowski memoriał T.G. Masaryka pt. *The New Europe* z życzeniem zdania sprawy z jego poglądów⁵. Nie tylko z tego fragmentu wspomnień Romera wynika, że R. Dmowski niespecjalnie liczył się z opiniami doradców. Robił raczej wrażenie

³ Maciej Górny, op. cit., s. 87.

⁴ Eugeniusz Romer, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, Wrocław–Warszawa 1989.

⁵ Ibidem, s. 102.

polityka, który sam podejmuje decyzje uzależniając je od sytuacji politycznej, a nie wizji i opinii ludzi nauki często wielkiego pojęcia o polityce nie mających. Zlecając prof. Romerowi przeczytanie memoriału Masaryka i następnie zreferowanie poglądów autora, nie mógł wyraźniej dać do zrozumienia, że nie potrzebuje jego rad.

Pozostając w tej tematyce warto przywołać jeszcze jeden fragment z pamiętnika spisywanego w Paryżu. Udało się jednak prof. Romerowi utworzyć biuro geograficzne i oto jak wyglądała praca w nim: „W skład biura geograficznego weszli oprócz mnie w charakterze kierownika prof. Czekanowski w charakterze referenta i p. Szumański w charakterze kartografa. Prócz zlecenia dotyczącego sprawozdania z memoriału Masaryka znikąd innych zleceń ani od razu, ani dłuższy czas potem nie otrzymałem. Pracy należało szukać przede wszystkim dla mnie i dla p. Szumańskiego, gdyż z prof. Czekanowskim ułożyliśmy się od razu, że obejmie tzw. Referat Litwy i kresów północno-wschodnich, nad którym pracował do końca lutego, w którym to czasie przeszedł do innych oddziałów Biura Kongresowego, jakie w międzyczasie zostało uruchomione”⁶. Politykom, jak widać, geografowie wcale nie byli potrzebni. Od tego czasu to oni wytyczali granice kierując się interesami państw biorących udział w konferencji, i nie dyskutowali przy tym o działach wodnych i innych naturalnych liniach granicznych.

Lektura pamiętnika E. Romera, spisane podczas pobytu w Paryżu, nie daje podstaw do tego, by myśleć o R. Dmowskim jako o polityku korzystającym z rad geografów i kartografów. Z pewnością prof. Romer spodziewał się, że znacznie częściej będzie występował w roli eksperta i w znacznie poważniejszych sprawach. Owszem zdarzało się, że prezes Dmowski zapraszał go do siebie, ale jak sam przyznaje były to kwestie drobne. Opis takiego spotkania warto w tym miejscu zamieścić, gdyż wiele ono mówi także o głównym polskim negocjatorze. Obaj panowie spotkali się na obiedzie w dniu inauguracji konferencji, czyli 12 stycznia 1919 roku. Pretekstem miała być konieczność przedyskutowania spraw terytorialnych, które następnie Dmowski zamierzał przedstawić delegatom podczas posiedzenia. Fragment ten podamy w całości. „Tymczasem o czwartej zostałem wezwany nagle i z naciskiem przez Dmowskiego na obiad ze względu na pożądaną dyskusję w sprawach terytorialnych, którą należy delegatom przedłożyć na konferencji. Wszak dziś był pierwszy dzień, dzień otwarcia konferencji pokojowej. Można sobie wyobrazić podniecenie i niecierpliwość, z jaką oczekiwałem tej chwili, w której z prezesem polskiej Delegacji będę mówić. Jemu służyć w tak wielkim dniu historycznym dla świata całego, dla Polski! Przed obiadem zadawał nam Dmowski szereg pytań odnoszących się do drobnych kwestii Bytowa, Lęborku, Spisza, Śląska z dziedziny historii terytorialnej, podczas obiadu był bardzo rozmowny, opowiadał dużo ciekawych epizodów z przeszłości, np. nadzwyczajny sposób zdemaskowania rusofilstwa

⁶ Ibidem, s. 103.

Stojanowskiego (korespondencje w „Dzienniku Warszawskim” podpisane „Polak z Galicji”), a jako szczególną przyczynę doskonałego swego humoru podnosił: „Clemenseau obiecał mi, że sprawa polska będzie mężnie broniona!” Po obiedzie zaproponował Dmowski wista (...) i rozeszliśmy się po północy do domu. Dmowskiego zostawiliśmy przy kabale! Tak minął pierwszy dzień konferencji pokojowej dla mnie⁷.

Koniec wojny to w Polsce czas niełatwy pod każdym względem. W Paryżu Polskę usiłował reprezentować Komitet Narodowy Polski, którego liderem był Roman Dmowski. Była to postać znana w Europie Zachodniej, ale różnie postrzegana i nie zawsze budząca sympatie. Znamienna pod tym względem była opinia dyplomaty angielskiego, który w następujących słowach scharakteryzował Dmowskiego: „Był sprytny, a sprytnym się nie ufa; logiczny w teoriach politycznych, a my nienawidzimy logiki; konsekwentny z uporem obliczonym na doprowadzenie każdego do szaleństwa”⁸.

W 1918 r. rząd francuski przekazał Komitetowi armię polskich emigrantów dowodzoną przez gen. Hallera. Był jednak jeszcze jeden ośrodek polityczny, który zawiązał się w Warszawie wokół Józefa Piłsudskiego. Wyglądało to więc tak, że Polska miała w owym czasie dwa rządy, warszawski i paryski, na czele których stali dwaj liderzy konkurujący ze sobą. Nadto oba rządy dysponowały własnymi siłami zbrojnymi⁹.

Sytuacja Polski była niezwykle trudna nie tylko z powodu tej swoistej dwuwładzy. Było to państwo bez ustalonych granic, otoczone wrogami. W latach 1918–1920 Piłsudski toczył aż 6 wojen z wrogami zewnętrznymi. W kraju także sytuacja nie była łatwa. Atakowali go radykałowie oraz zwolennicy Dmowskiego.

Żeby z ziem trzech zaborów mogło powstać jednolite państwo należało scalić trzy różne systemy gospodarcze, dziewięć systemów prawnych, systemy urzędowe, ustanowić jeden system monetarny w miejsce istniejących pięciu. Pilnym zadaniem było odbudowanie i ujednoczenie systemów komunikacyjnych, na które między innymi składało się 66 typów szyn, 165 lokomotyw i cała masa kolejowych sygnalizacji¹⁰.

Ziemie polskie zniszczone wojną i eksploatacją zaborców po zakończeniu działań wojennych były wielką ruiną, a mieszkańców gnębiła bieda i głód. Przerażony tym widokiem angielski dyplomata tak opisał swoje wrażenia: „Nigdzie nie widziałem takich oznak skrajnej nędzy i ruiny niemal na każdym kroku”¹¹.

Nie były łatwe także problemy społeczne, jakie nasiliły się po zakończeniu wojny i na wieść o perspektywie odzyskania przez Polskę niepodległości, Ambicje demonstrowane przez polskie społeczeństwo były nazbyt wielkie w stosunku

⁷ Ibidem, s. 116–118.

⁸ Margaret MacMillan, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, Oświęcim 2018, s. 212.

⁹ Ibidem, s. 212.

¹⁰ Ibidem, s. 212.

¹¹ Ibidem.

do istniejących możliwości politycznych i sił państwa, które jeszcze nie miało granic. Przytoczmy tym razem fragment doniesienia niemieckiego wysłannika, który do opisu istniejącej sytuacji wewnętrznej zaobserwowanej w miesiąc po rozejmie użył bardzo barwnego porównania i jakże trafnego: „Polacy mają apetyt jak świeżo wykluty wróbel”¹².

Znaczne różnice w kwestii granic dzieliły oba obozy polityczne. Liczni byli zwolennicy powrotu do granic sprzed pierwszego rozbioru Polski. Dmowski i Komitet Narodowy Polski lansowali w Paryżu dążenia do odbudowy wielkiej Polski jako przeciwwagi dla Niemiec i państwa bolszewików. Polska mająca takie granice byłaby państwem wielonarodowym z licznymi mniejszościami stanowiącymi około 40% ogółu jej mieszkańców. Byliby to Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Niemcy¹³. Dmowski podczas posiedzeń konferencji zabierał głos w duchu samostanowienia narodów, czyli zgodnie z wilsonowską ideą. Piłsudski w dążeniu do stworzenia wielkiej Polski przyjmował inny punkt widzenia opowiadając się za ideą federacyjną. Litwinom i Ukraińcom, zgodnie z jej wykładnią, przyznawano prawo do współdziałania z Polakami na równych prawach. Piłsudski godził się przy tym z koniecznością pomocy ze strony aliantów. Wyraził to w następujący sposób: „Wszystko, co możemy osiągnąć na zachodzie zależy od Ententy i stopnia, w którym zechce naciskać na Niemcy”. Inaczej rzecz się miała na wschodzie, jak się wyraził: „Tu drzwi się otwierają i zamykają, zależy kto je zmusi do otwarcia i na jaką szerokość”¹⁴.

Między oboma obozami politycznymi nie było jednak żadnych rozbieżności co do potrzeby odzyskania dostępu do morza. Amerykański oficer, który przebywając w Warszawie miał możliwość obserwowania nastrojów społecznych donosił, że wszyscy pragną widzieć Polskę znowu wielką z dostępem do morza, rozwijającym się handlem, pociągami zmierzającymi w kierunku wybrzeża. Ten wielki społeczny entuzjazm, czego się obawiał, może zgasnąć: „Jeśli ich ufność co do przyszłości dozna ostrego wstrząsu, tym gorzej da się we znaki obecna sytuacja, a patriotyzm zachwieje się w posadach. Dlaczego bez tej przyszłości mieliby dalej opierać się bolszewizmowi”¹⁵. Oczywiście miejscem, w którym mogłby znajdować się port, był oczywiście Gdańsk. Miasto w 1793 roku znalazło się pod pruskim panowaniem. W 1919 r. aż 90% mieszkańców Gdańska stanowili Niemcy.

Co do jednego panowała zgoda wśród aliantów: Polska musi być państwem niepodległym. Brytyjczycy nie zamierzali jednak w tym celu angażować się zbyt mocno. Nie widzieli w tym dla siebie korzyści. Co więcej, uważali, że znaczne zaangażowanie w sprawy polskie mogłoby w przyszłości skończyć się kłopotami, a może nawet potrzebą przyjścia z pomocą w razie zbrojnego konfliktu

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 213.

¹⁴ Ibidem, s. 213.

¹⁵ Ibidem.

Polski z Rosją lub z Niemcami, głównymi wrogami odrodzonego państwa. Strona brytyjska nie utrzymywała także związków z polskimi stronnictwami. Piłsudski walczył po stronie państw centralnych, a poza tym był radykałem. Dmowskiego i Komitet Narodowy Polski lokowano po prawej stronie sceny politycznej. Nawet bardziej na prawo niżby Wielka Brytania mogła to zaakceptować. Brytyjski dyplomata, który w Warszawie poczynił wiele obserwacji, jedną z nich poświęcił charakterystyce Komitetu Narodowego i jego zwolenników: „Przeważająca opinia, która w znacznym stopniu wpłynęła wówczas i na mnie głosiła, że spełnienie jakichkolwiek próśb Komitetu Polskiego oznacza utrwalenie w Polsce reżimu niegodziwych posiadaczy ziemskich, spędzających większość czasu na hucznych rozrywkach, oraz szowinistycznego rządu, dążącego do pozyskania obszarów zamieszkałych przez ludność niepolską”¹⁶.

Złe wrażenie pozostawił Dmowski po sobie w Wielkiej Brytanii. Chodziło o antyżydowskie wypowiedzi, które zostały mu zapamiętane nie tylko w kręgach żydowskich, ale również w sferach rządowych. Była to wypowiedź Dmowskiego podczas obiadu u G.K. Chestertona, a brzmiała następująco: „moja religia pochodzi od Jezusa Chrystusa, którego zamordowali Żydzi”¹⁷. Wypowiedź ta spotkała się z wielkim oburzeniem Żydów i Brytyjczyków. Żydzi ponadto złożyli stanowczy protest w sprawie współdziałania rządu brytyjskiego z Komitetem Narodowym Polskim. Lewis Namier, polski Żyd w MSZ protestował przeciwko Dmowskiemu i „jego szowinistycznej bandzie”¹⁸.

Postawa Francuzów wobec Dmowskiego była zgoła inna. Nie tylko wspierali go, ale również wykazywali duże zainteresowanie sprawami polskimi. Obietnice wielkiej pomocy dla niepodległej Polski nie wynikały z sympatii do Dmowskiego lub Polaków w ogóle. Kiedy okazało się po 1917 roku, że Rosja już nie będzie równoważyć Niemców, zastąpiła ją Polska w ewentualnym sojuszu z Czechosłowacją i nawet Rumunią (Ryc. 2). W przeciwieństwie do poglądu M. MacMillan wolno sądzić, że bardziej prawdopodobny wpływ na postawę Francuzów wobec Polski miało zwłaszcza podłoże pragmatyczne niż romantyczne¹⁹. Wprawdzie Francuzom przypisuje się zachowania romantyczne, ale trudno wierzyć w to, że dotyczą one także polityki szczególnie wtedy, gdy w grę wchodzi aż tak ważne sprawy.

Losy Polaków, poddanych cara, znane były za to Clemenceau jeszcze sprzed wojny. W redagowanej przez niego gazecie w chwili wybuchu I wojny światowej napisał: „Polska znów żyć będzie. Nadchodzi czas odczynienia jednej z największych zbrodni historii”²⁰.

Pośrednie stanowisko wobec Polski i Polaków zajmowali dyplomaci amerykańscy. Polacy stanowili najliczniejszą, liczącą 4 miliony, grupę imigrantów

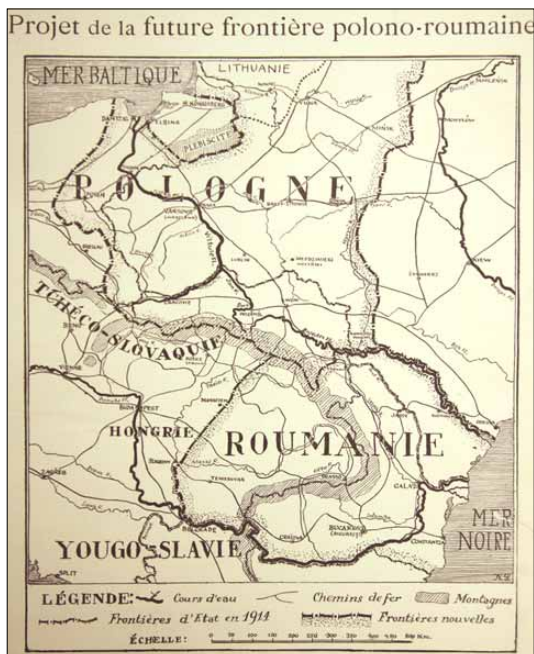
¹⁶ Ibidem, s. 213.

¹⁷ Ibidem, s. 213–214.

¹⁸ Ibidem, s. 214.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.



Ryc. 2. Mapa dołączona do referatu „O konieczności wspólnej granicy pomiędzy Polską a Rumunią”, przesłana przez Biuro Prac Kongresowych do Jana I. Paderewskiego
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 962, k. 14

z Europy Środkowej. Mieli własne gazety, szkoły i nawet kościoły. Posiadając prawa wyborcze liczyli się jako obywatele, o głosy których należy się bardzo starać. Prezydent Wilson choć wspierał niepodległość Polski, to jednak nie chciał wypowiadać się w sprawie jej granic. Kiedy przybył do Paryża podzielił się swoimi wrażeniami ze spotkania Dmowskiego i Paderewskiego w Waszyngtonie. Na jego prośbę, żeby zdefiniowali, w jaki sposób obaj rozumieją Polskę, „(...) pokazali mi mapę, na której żądali dużej części Ziemi”²¹ (Ryc. 3).

Przywódcy Francji, Wielkiej Brytanii i USA różnili się stosunkiem do Komitetu Narodowego Polskiego. Francuzi starali się o uznanie Komitetu za jedyną reprezentację narodu polskiego. Plan ten nie zyskał jednak uznania Wielkiej Brytanii i USA. Amerykanie nawet nakłaniali Dmowskiego do zawarcia koalicji z Piłsudskim. Osobą, która to zbliżenie miała ułatwić, był Ignacy Paderewski. W takich okolicznościach doszło do porozumienia między dwoma najważniejszymi w tym momencie politykami. Obaj mieli duże ambicje w tym wyjątkowym czasie, kiedy wykuwała się historia, obaj pragnęli odegrać znaczącą rolę w procesie odzyskiwania niepodległości Polski. Przybyły do kraju Ignacy Jan Paderewski, znany w świecie wybitny pianista, objął funkcję premiera i rozpoczął tworzenie rządu narodowego (Ryc. 4). R. Dmowski został w Paryżu jako reprezentant nie tylko Komitetu Narodowego Polskiego, ale również Polski. Taki podział ról nastąpił za zgodą ogólną, ale również samego Piłsudskiego.

²¹ Ibidem.



Ryc. 3. Propozycja granic Polski,
mapa pochodzi ze spuścizny W. Wilsona

Źródło: Library of Congress, *The proposed frontiers of Poland*,
mapa rękopiśmienna, sygn. G6521.F2 1918 .P7



Ryc. 4. Ignacy Jan Paderewski wśród witających go osób
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern
Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji,
sygn. 3/1/0/1/319 (domena publiczna)

Piłsudski, choć początkowo nieufnie przyjął Paderewskiego, potrzebował jego wpływów nie tylko na Komitet Narodowy Polski, ale również kontaktów z zagranicznymi ośrodkami władzy. Paderewski chciał natomiast doprowadzić do porozumienia obu liderów i ich zwolenników tak, by głosy w sprawie Polski brzmiały zgodnie. Piłsudski, w myśl porozumienia, jakie zawarł z Paderewskim, miał pozostać głową państwa i głównodowodzącym. Paderewskiemu przypadł fotel premiera rządu koalicyjnego oraz mandat delegata Polski na konferencji pokojowej w Paryżu. Do zbliżenia stanowisk między Dmowskim i Piłsudskim jednak nie doszło. W styczniu 1919 r. podczas otwarcia konferencji Polskę reprezentował Roman Dmowski. On również w trakcie tego inauguracyjnego posiedzenia przedstawił zgromadzonym oczekiwania Polski w sprawie granic²².

Polska będąc krajem niewielkim a ponadto bardzo zniszczonym gospodarczo w czasie zaborów i I wojny światowej nie mogła być państwem samodzielnym. Jej uzależnienie polityczne i ekonomiczne od zachodnich mocarstw było znaczne. Szczególnie chodzi tu o Francję i Stany Zjednoczone.

Wracając do memoriałów, przysłanych do Paryża z Warsza-

²² Ibidem, s. 215.

wy, to powstawały one według z góry określonych schematów dotyczących treści, jakie miały być w nich zawarte. Zatem teksty rozpoczynano określeniem położenia geograficznego terytorium, jakiego dotyczyły, następnie szeroko omawiano jego dzieje, w szczególności związku z Polską. W tej części memoriałów mieściły się uzasadnienia historycznych praw do ziem, o których przyłączenie do Polski zabiegano. Kolejne kwestie dotyczyły ludności, a w tym zakresie w szczególności narodowości zamieszkujących dany obszar. Były to te partie opracowania, z których wynikały szczególnie ważne argumenty przemawiające za polskimi racjami przy ubieganiu się o postulowany przebieg granicy. Argumenty narodowościowe były częścią zasadniczą wilsonowskiej idei samostanowienia. Koncepcja ta w praktyce nie była ani jasna, ani powszechnie akceptowana przez państwa, których miała dotyczyć. Ostatnia część memoriałów odnosiła się do kwestii gospodarczych. Każde z nowo powstałych państw powinno mieć możliwości do samodzielnego istnienia zagwarantowane przez sprawiedliwy podział bogactw naturalnych, wód, linii komunikacyjnych. Tekst memoriału kończyły konkluzje, w których zawarte były postulaty graniczne. Często dołączano jeszcze aneksy zawierające dane statystyczne oraz mapy z oznaczeniem przebiegu postulowanej granicy.

Memoriały zachowane w zespołach Archiwum Akt Nowych w Warszawie to przeważnie teksty napisane w języku polskim w postaci maszynopisu, bardzo często nie najlepszej jakości, bo na papierze przebitkowym i to jako kolejna odbitka. Bywa jednak, że ten sam tekst został wydrukowany w językach francuskim lub angielskim. Inne zachowały się tylko w językach kongresowych. M. Górny zauważa, że memoriały tłumaczone na języki kongresowe dotyczyły kwestii drażliwych²³.

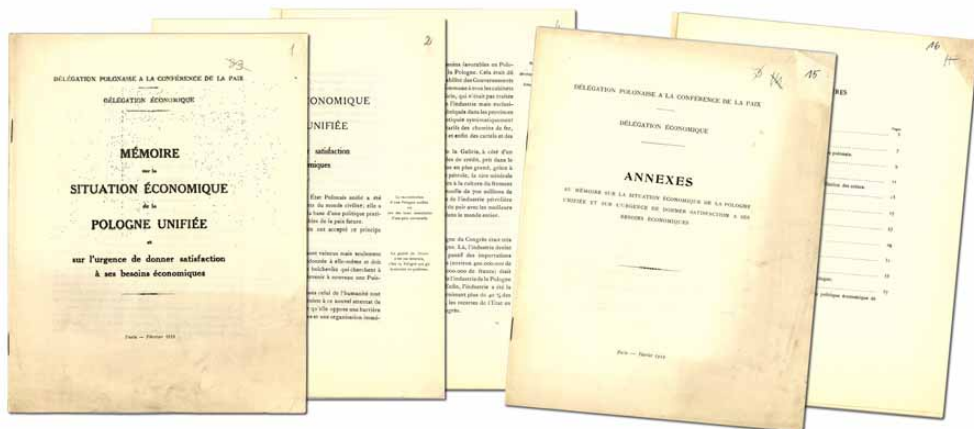
Tematy i treści wszystkich memoriałów służyły jednemu: jak najgłębiej i jak najszerzej spojrzeć na opisywany problem, i dalej, aby wytyczając granicę nie przeoczyć niczego, co byłoby dla Polski korzystne.

W zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie zachował się memoriał, którego treść jest wyjątkowa i nie dotyczy granic, lecz sytuacji ekonomicznej Polski zjednoczonej, choć w czasie, w którym powstał było to ciągle jeszcze państwo bez granic (Ryc. 5). Memoriał został sporządzony w lutym 1919 r. i opublikowany w języku francuskim w Paryżu²⁴. Zwraca się w nim uwagę na to, że ziemie polskie były rujnowane wcześniej przez zaborców, następnie przez wojnę i okupację. Zruinowany został przemysł, handel. Odbudowa kraju ze zniszczeń wymaga posiadania olbrzymich środków finansowych. W memoriale nie pominięto również tak ważnych kwestii, jak stan zdrowia ludności i duża śmiertelność powodowana głodem i chorobami zakaźnymi jak gruźlica i tyfus.

²³ Maciej Górny, op. cit., s. 88.

²⁴ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 80, *Mémoire sur le situation économique de la Pologne unifiée et sur l'urgence de donner satisfaction à ses besoins économiques*, Paris 1919.

Kraj tracił ludność także w wyniku emigracji, zwłaszcza do Niemiec. Memoriał kończy się apelem o szybką pomoc dla Polski. Tekst ten kierowany do państw sprzymierzonych stanowi przejmujący obraz stanu gospodarczego i demograficznego kraju u progu niepodległości. Jest jakby wstępem do tego wszystkiego, o czym będzie mowa na tej konferencji w sprawach polskich i o czym czytać będą uczestnicy w pozostałych memoriałach.



Ryc. 5. Fragment memoriału w sprawie sytuacji gospodarczej zjednoczonej Polski i jej potrzeb gospodarczych
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 80, k. 1–47

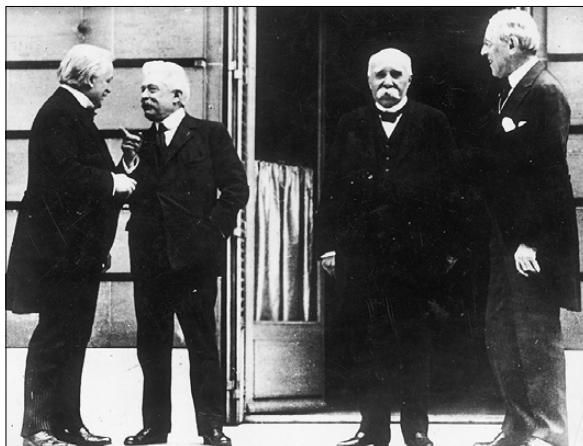
Zawartość memoriałów, będących głównym źródłem wykorzystywanym w tej części publikacji, będziemy uzupełniać także wypowiedziami autorów referatów, artykułów prasowych i korespondencjami.

Memoriały, o których mowa, kierowane były także do członków polskiej delegacji nie zawsze przecież dobrze zorientowanych w przedmiocie prezentacji i żądań przedstawianych na forach toczącej się konferencji. Memoriały przetłumaczone na języki francuski i angielski miały ułatwić taką orientację w przedmiocie obrad także członkom delegacji pozostałych państw biorących udział w paryskich obradach.

Organem mocarstw biorących udział w konferencji paryskiej była Rada Najwyższa nazywana także Radą Dziesięciu. W jej skład początkowo wchodził premierzy i ministrowie spraw zagranicznych pięciu mocarstw. Z inicjatywy brytyjskiego premiera Lloydja George'a wykluczono wkrótce z obrad ministrów i grono pięciu premierów zaczęto nazywać Radą Pięciu. Po usunięciu się Włoch na pewien czas z obrad konferencji, grono to obradowało w składzie czterech przywódców tworząc Radę Czterech. Ponieważ Japonia, która nie była zainteresowana sprawami europejskimi, przestała uczestniczyć w obradach, decyzje zapadały w rzeczywistości w gronie trzech osób: premiera Wielkiej Brytanii

Lloyda George'a, premiera Francji Georges'a Clemenceau i prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona (Ryc. 6). Ci trzej przywódcy najczęściej samodzielnie decydowali o przyszłości europejskich państw tworząc Radę Trzech²⁵.

Zanim przejdziemy do polskich oczekiwań dotyczących wyznaczenia granic trzeba jeszcze zaznaczyć, że każde z państw zwycięskich miało swoje interesy i, jak się okazuje, często sprzeczne z interesami pozostałych dwóch zwycięskich mocarstw. Rada Trzech nie była poza tym skłonna do przedstawiania swoich decyzji do aprobaty na forum plenarnym konferencji. Nie mogło to się podobać pozostałym uczestnikom konferencji karconym za próbę protestu. Incydent taki Janusz Pajewski opisał następująco: „Gdy na posiedzeniu plenarnym delegat jednej z republik południowoamerykańskich dał wyraz niezadowoleniu, że wszystko rozstrzygają wielkie mocarstwa, spotkał się z ostrą odprawą przewodniczącego konferencji Clemenceau, który oświadczył, że wielkie mocarstwa same wysiłkiem swym wojnę wygrały i do nich wobec tego należy decyzja”²⁶.



Ryc. 6. Rada Trzech (wcześniej Rada Pięciu), od prawej: prezydent USA Thomas Woodrow Wilson, premier Francji Georges Clemenceau, od lewej: premier Anglii George David Lloyd (oraz premier Włoch Vittorio Orlando) Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/5/2 (domena publiczna)

W Paryżu oprócz granic należało także na nowo ustalić rolę Niemiec w powojennej Europie. Francja zmierzała do trwałego i znaczącego osłabienia Niemiec, co miał zapewnić projekt autorstwa André Tardieu. Nie spotkał się jednak z aprobatą Anglików i Amerykanów, którzy przedstawili nowe warunki rozwiązania francuskich oczekiwań zaakceptowane ostatecznie przez premiera Clemenceau²⁷.

Znacznie bardziej skomplikowana była jednak kwestia wschodniej granicy Niemiec. Od postanowień podjętych w tej sprawie zależały losy Polski i, co bardzo ważne, także Niemiec w Europie²⁸. Już w tym momencie można było

²⁵ Janusz Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1968, s. 458–459.

²⁶ Ibidem, s. 459.

²⁷ Ibidem, s. 462.

²⁸ Ibidem.

przewidzieć, że walka o polskie granice zachodnie nie będzie tylko sporem z Niemcami. Nie było również wątpliwości, że stanowisko polskich polityków nie będzie miało większego znaczenia. O wszystkim zdecydują interesy państw zwyciężskich i reprezentujących je polityków.

Wielkie znaczenie nie tylko dla polskich polityków, ale dla całej polskiej opinii publicznej miała obietnica, jaka została zamieszczona w trzynastym z czternastu punktów, które prezydent Wilson ogłosił jeszcze przed przyjazdem do Europy. Zapowiedź odrodzenia Polski została uzupełniona obietnicą zapewnienia jej dostępu do morza, który miał być wolny i bezpieczny. Padła jeszcze inna zapowiedź, zgodna z wilsonowską ideą samostanowienia narodów, w której była mowa o oddaniu Polsce niezaprzeczalnie polskich ziem. Były to bardzo ważne obietnice utworzenia niepodległej Polski, poza intencjami polityków zachodnich jednak nie obiecujące właściwie niczego²⁹.

Najbardziej konsekwentnie antyniemiecką postawę reprezentowali politycy francuscy. Domagali się radykalnego osłabienia Niemiec i w związku z tym bliskie były im postulaty głoszone przez przedstawicieli Komitetu Narodowego Polskiego dotyczące oderwania od Niemiec wschodnich prowincji Prus. Odmienne poglądy głosiła opozycyjna lewica francuska, przeciwna przekazaniu Polsce obszarów zamieszkałych przez ludność niemiecką. Lewica nie popierała także propozycji zgłaszanych przez KNP i postulowała nawiązanie przez rząd francuski stosunków z Radą Regencyjną i Piłsudskim³⁰.

Zasadnicze różnice w kwestii Niemiec dzieliły zatem Anglię i Francję. Anglia zmierzała jedynie do pomniejszenia dotąd silnej pozycji Niemiec. Wszyscy natomiast obawiali się niebezpieczeństwa ze strony Rosji, ale również Niemiec, gdyby doszło do rozszerzenia się nastrojów rewolucyjnych i połączenia bolszewików z rewolucją w Niemczech. Nie należało więc osłabiać Niemiec, gdyż miały spełnić rolę zapory przed rozprzestrzenianiem się rewolucji bolszewickiej do krajów Europy Zachodniej. Takie stanowisko wyłożył Lloyd George w tzw. memorandum z Fontainebleau 25 marca 1919 roku. Memoriał ten był tajnym materiałem, który został przedłożony Radzie Najwyższej³¹. Wcześniej jednak, bo 18 października 1918 r., minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Arthur James Balfour ogłosił memoriał na temat reorganizacji powojennej Europy. Przestrzegał w nim, że oddanie Polsce ziem łączących się z Bałtykiem spowoduje odcięcie Niemiec od Gdańska i Prus Wschodnich. Widział w tym również strategiczne zagrożenie Berlina. Ze względu na znaczenie gospodarcze dla Niemiec, Śląsk również nie powinien zostać oddany Polsce. Balfour był przeciwny także oddaniu Polsce wschodniej Galicji. Polska, której granice Balfour akceptował, była państwem małym. Koncepcji tej nie zaaprobował nie tylko KNP, ale również inne polskie

²⁹ Margaret MacMillan, op. cit., s. 209.

³⁰ Antoni Czubiński, Zdzisław Grot, Benon Miśkiewicz, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Zarys dziejów*, Warszawa–Poznań 1983, s. 95.

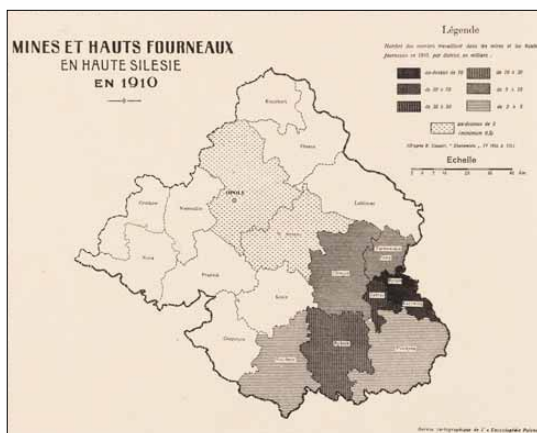
³¹ Janusz Pajewski, *Historia powszechna...*, op. cit., s. 462.

organizacje i stronnictwa polityczne. Koncepcje Balfoura będą jeszcze pojawiały się w wielu innych późniejszych dokumentach, w których poruszana będzie sprawa polskich granic³².

Rolę zapory między Rosją a Niemcami miała spełniać również Polska. Utworzenie państwa polskiego nie miało więc być jedynie aktem naprawienia bezprawnego jej wymazania z mapy Europy: „Kiedy mówimy o utworzeniu państwa polskiego musimy mieć na uwadze, iż czyni się to nie tylko dlatego, aby naprawić jedną z największych niesprawiedliwości historii, chcemy również utworzyć barierę pomiędzy Niemcami a Rosją” – tak określił politykę Koalicji premier Clemenceau³³.

W czasie obrad konferencji pokojowej w Paryżu a także później w literaturze przedmiotu uważano i uważa się nadal, że przywrócenie niepodległości Polsce i jej powrót na mapy świata to najdonioślejszy akt tego międzynarodowego zgromadzenia zwycięzców w I wojnie światowej.

Zasadnicze znaczenie dla wykreślania granic miała wilsonowska idea samostanowienia, bardzo kłopotliwa i nie do końca zrozumiała. Polacy, ale także Czesi i Słowacy nie porzucili nadziei na odtworzenie państw w ich historycznych granicach. Terytoria etniczne i historyczne bardzo często nie pokrywały się ze sobą³⁴. Najczęściej podczas dyskusji nad ustanowieniem granic odwoływano się do obu tych kryteriów. W dalszej kolejności przywoływano argumenty ekonomiczne i kolejno strategiczne³⁵. Wszystkie te oczekiwania znalazły się w wystąpieniu Romana Dmowskiego, które wygłosił 29 stycznia 1919 r. na posiedzeniu Rady. Zaznaczył przy tym, że Polacy nie domagają się włączenia do granic państwa wszystkich terytoriów, które kiedyś ono posiadało. Przyznał, że część Ukrainy



Ryc. 7. Kopalnie i wielkie piece na Górnym Śląsku w 1910 roku
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5359

³² Antoni Czubiński, Zdzisław Grot, Benon Miśkiewicz, op. cit., s. 95.

³³ Janusz Pajewski, *Historia powszechna...*, op. cit., s. 462–463.

³⁴ Jerzy Tomaszewski, Zbigniew Landau, *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 20.

³⁵ Ibidem.



Ryc. 8. Fragment mapy dołączonej do Deklaracji Rady Najwyższej w sprawie prowizorycznej wschodniej granicy Polski

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 73, k. 7

i Litwy nie mają już polskiego charakteru. W granicach Polski powinny jednak znaleźć się wschodnie Niemcy. W tym miejscu przyznał, że większość tego obszaru nigdy do Polski nie należała, ale mieszka tam wielu Polaków, więcej niż uwzględnia się w statystykach niemieckich. Przy tej okazji R. Dmowski zaznaczył, że Polska potrzebuje kopalni znajdujących się na Śląsku Pruskim i Cieszyńskim (Ryc. 7). Obecni na posiedzeniu premier Lloyd George i prezydent Wilson swoim zachowaniem okazali dezaprobatę dla oczekiwań wyrażonych przez polskiego delegata. Lloyd George miał w tym czasie zdradzać rosnące zniecierpliwienie, a Wilson przyglądał się obrazom wiszącym na ścianach³⁶.

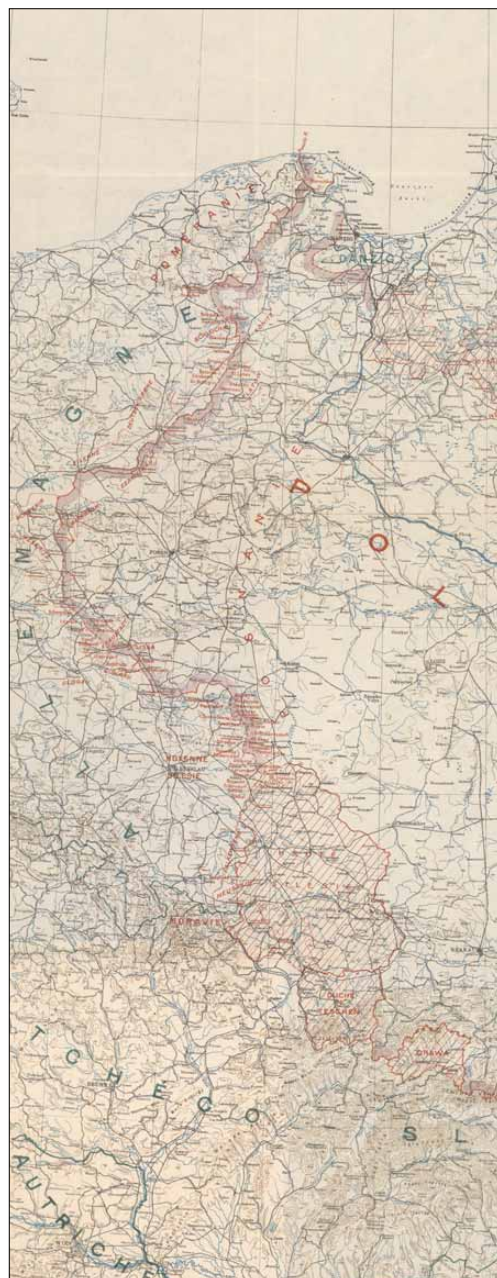
Sprawą polskich granic mieli zająć się eksperci, których Rada Najwyższa powołała w skład komisji ds. polskich. Otrzymali oni zadanie trudne do rozwiązania. Nie wyposażono ich jednak w szczegółowe wytyczne odnośnie do postępowania w sytuacjach, gdy zasady wilsonowskie będą trudne lub nawet wręcz niemożliwe do zastosowania. Szybko zauważyli, że mają przed sobą problem niezwykle trudny. Zasad samostanowienia nie można bowiem zastosować w bardzo wielu przypadkach, z jakimi zetknęli się próbując wyznaczyć granice Polski tak od strony wschodniej jak zachodniej. Brak naturalnych granic nie tylko umożliwiał wrogom łatwe naruszanie terytorium Polski, umożliwiał także polskiej ludności łatwe przemieszczanie się poza granice kraju. Jak na wszystkich pograniczach na całym świecie, tworzyło się społeczeństwo etnicznie przemieszczane, często niezdolne do samookreślenia się po jakiegokolwiek stronie. Po wschodniej stronie ludność przemieszczająca się w jakimkolwiek kierunku omijała pas lasów i bagien na

³⁶ Margaret MacMillan, op. cit., s. 216.

dzisiejszej granicy polsko-białorusko-ukraińskiej (Ryc. 8). Powstały w ten sposób dwa obszary gęsto zaludnione przez ludność polską: wokół Wilna na północy i Lwowa na południu. Na północy Polacy mieszały się z ludnością litewską i z Niemcami. W centrum tego przygranicznego dawniej pasa jeden z ekspertów zauważył obszar „z tajemniczą ludnością, mogącą być Białorusinami czy Ukraińcami, ale z pewnością nie Polakami”³⁷. Dostrzeżono również, że miasta miały charakter polski lub żydowski. Zauważono, że bardzo wielu Żydów identyfikowało się z Polakami przechodząc przemiany asymilacyjne. Warstwa polskich właścicieli ziemskich dominujących na wsi była cienka³⁸.

Nie inaczej sprawy wyglądały na granicy zachodniej (Ryc. 9). Przez wieki Polacy podążali w kierunku północnym, ku Bałtykowi, a Niemcy zdążali ku wschodowi. Nadmorskie miasta miały przeważnie niemiecki charakter. Niemcami byli również wielcy właściciele ziemscy. W grupie tej zdarzali się Polacy i Litwini, ale raczej na południu nadmorskich obszarów. Polacy stanowili większość po obu brzegach Wisły. Prusy Wschodnie miały już charakter niemiecki. W takich przypadkach rodziły się trudne pytania. Podstawowe z nich kazało się zastanowić nad tym, czy przyznając Polsce dostęp do morza należy przyznać także kontrolę obu brzegów Wisły i Gdańsk? Decyzja taka oznaczałaby pozostawienie po polskiej stronie granicy tysiące Niemców i zablokowanie szlaku lądowego prowadzącego z zachodniej części Niemiec do Prus Wschodnich.

Kolejnym trudnym pytaniem było to, czy przy określaniu tożsamości ważny jest język czy wyznanie? Jak traktować polskojęzycznych



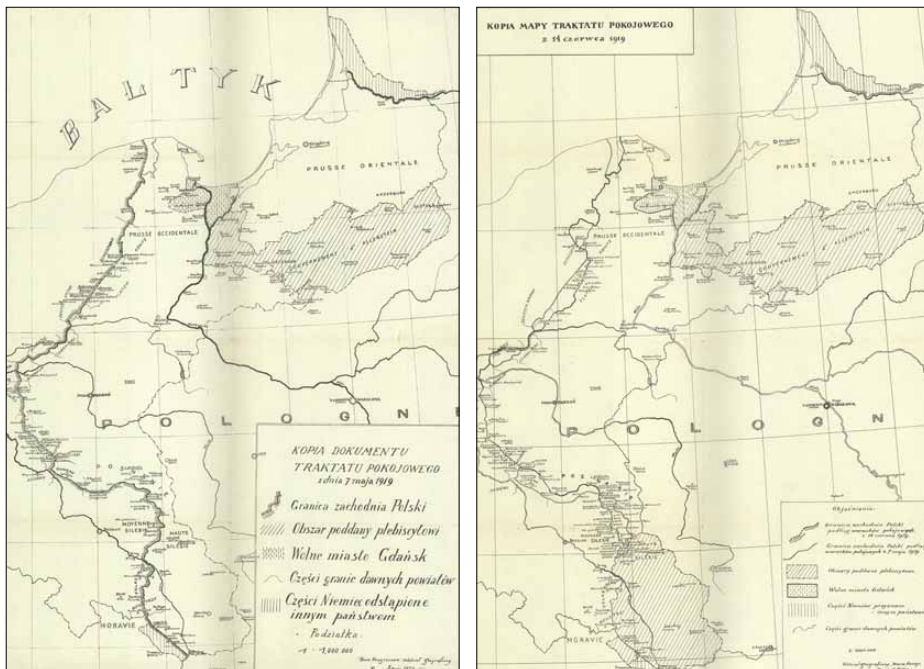
Ryc. 9. Fragment mapy dołączonej do Deklaracji Rady Najwyższej w sprawie propozycji zachodniej granicy Polski
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 73, k. 7

³⁷ Ibidem, s. 217.

³⁸ Ibidem.

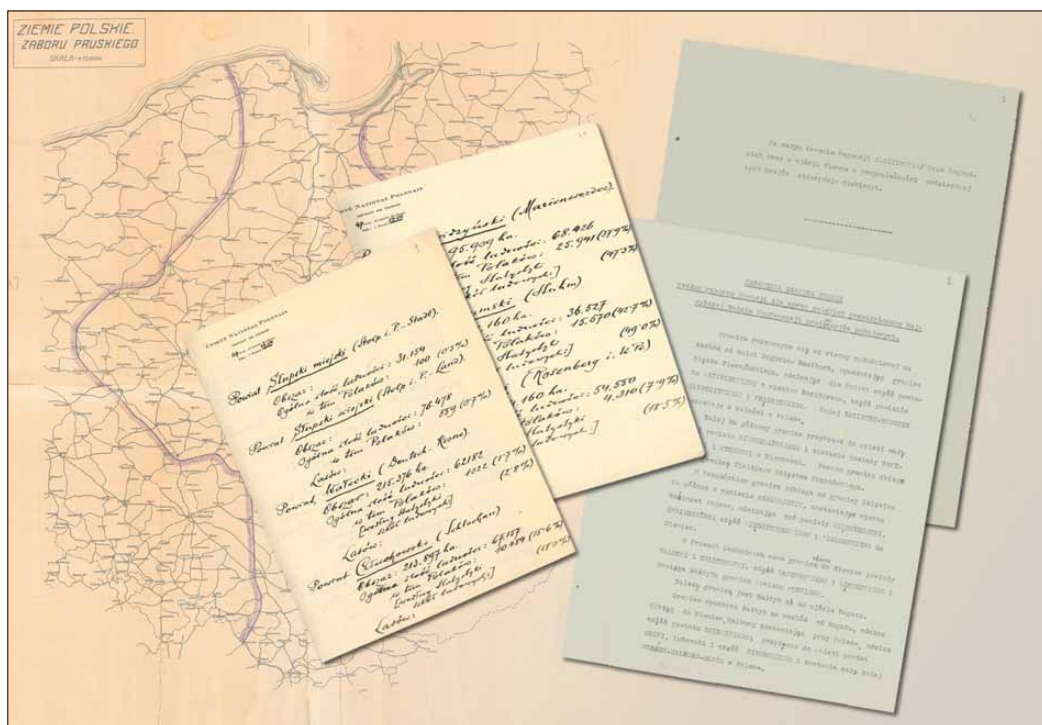
protestantów, jako Niemców (wyznanie), czy Polaków (język)? Czy Litwini to naród odrębny, czy może podgrupa Polaków? Poglądy tego rodzaju dają się słyszeć jeszcze i dzisiaj choć od czasu, gdy problemy z identyfikacją miały wielkie znaczenie przy kreśleniu granic, minęło już ponad 100 lat! Polakom na Litwie odmawia się przyznania praw należnych grupie narodowościowej tłumacząc to tym, że są oni spolonizowanymi Litwinami. O to samo można pytać i dzisiaj słuchając wypowiedzi Ukraińców deklarujących narodowość ukraińską i wypowiadających się w dobrym stopniu komunikatywnym w języku polskim. Oczywiście dotyczy to w większym stopniu mieszkańców Ukrainy Zachodniej.

Wobec tego brytyjscy i amerykańscy eksperci komisji do spraw polskich granic ustalili, że powinny one przebiegać wzdłuż podziałów etnicznych uwzględniając także dostęp do Bałtyku, linie kolejowe i względy strategiczne. Francuzi zaakceptowali te ustalenia, a w sprawach budzących wątpliwości stawali po stronie Polaków. Tych zasad starano się przestrzegać i w pierwszym raporcie komisji, przedstawiającym wynik prac nad przebiegiem granicy polsko-niemieckiej, eksperci starali się utrzymać rzeki i jeziora w jednym kraju, nie dopuszczać do wielokrotnego przecinania linii kolejowych granicami i po stronie polskiej pozostawić jak najmniej Niemców oraz odwrotnie³⁹ (Ryc. 10).



Ryc. 10. Kopie map traktatu pokojowego z postanowieniami z 7 maja i 14 czerwca 1919 roku
Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

³⁹ Ibidem, s. 218.



Ryc. 11. Fragment mapy wraz z częścią dokumentów tekstowych w sprawie zachodniej granicy, dołączonych do Protokołu Komisji dla Spraw Polskich
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 845

Przebieg polskiej granicy zachodniej według Komisji dla Spraw Polskich miał wyglądać następująco:

- Od południa ku zachodowi – od kolei Bohumin–Racibórz odcinając dla Polski część powiatu raciborskiego z miastem Racibórz ; część powiatów głupczyckiego i prądnickiego. Kolej Racibórz–Bohumin pozostaje w całości w Polsce.
- Dalej ku północy – granica odcina dla Polski część powiatu niemodlińskiego i zostawia powiaty namysłowski i sycowski w Niemczech. Następnie granica zbiega się z granicą Wielkiego Księstwa Poznańskiego.
- W Poznańskim – granica odbiega od granicy Księstwa na północ w powiecie babimojskim zostawiając w Polsce miasto Babimost, odcinając część powiatów wałeckiego, człuchowskiego, złotowskiego i lęborskiego i następnie dosięga Bałtyku – granica powiatu puckiego.
- Dalszą granicą jest Bałtyk aż do ujścia Nogatu.

Na całym obszarze rejencji olsztyńskiej o przebiegu granicy zadecyduje plebiscyt⁴⁰ (Ryc. 11).

⁴⁰ AAN Warszawa, 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 845, Protokół Komisji dla Spraw Polskich, 19 marca 1919 r., s. 1–5. Na s. 5 mapa przedstawiająca ziemie polskie zaboru pruskiego.

W granicach Polski pozostało około 2 miliony Niemców. Plebiscyt przewidziano tylko na obszarze Olsztyńskiego. Mieszkali tam protestanci posługujący się językiem polskim. Plebiscyt odbył się w 1920 roku. W głosowaniu za pozostaniem w granicach Prus opowiedziało się 363 000 osób, za Polską głosowało 8 000 osób. Najwyraźniej wyniki głosowania świadczyły również o tym, że ludzie opowiedzieli się po prostu za tym, co było im już dobrze znane, a także za osiągniętą i pewną stabilizacją. O Polsce mówili, deklarowali swoje związki z nią, ale jaka będzie nie wiedzieli. Ten sam mechanizm działał na Górnym Śląsku, o czym pisze Z. Rokita w książce *Kajś*⁴¹.

Kiedy Rada Najwyższa pochyliła się nad treścią raportu z 19 marca 1919 r., uwagi do niego miał Lloyd George. Chociaż nie protestował przeciw zaleceniom zawartym w dokumencie, to jednak głośno zapytał, czy koniecznie trzeba było oddawać aż tyle ziemi należącej do Niemiec i to razem z Gdańskiem? Pytał dlaczego nie postanowiono przeprowadzenia plebiscytu w okręgu kwidzyńskim, gdzie przewagę mieli Niemcy? Za niebezpieczny i niesprawiedliwy uznał proponowany korytarz. Pozostawienie w granicach Polski tak wielu Niemców, zdaniem Lloyda Georga, mogło stworzyć w Europie nową Alzację i Lotaryngię, skąd będą się brały zarzewia nowych wojen w przyszłości. Komisja miała ponownie rozważyć swoje propozycje z raportu⁴².

Wypowiedzi premiera Wielkiej Brytanii zostały bardzo źle odebrane przez wielu dyplomatów, także polskich. Podejrzewano go o zamiar ugładzenia Niemiec, a nawet Rosji, o nienawiść do małych narodów, o brak koniecznej wiedzy dla podejmowania decyzji, czy choćby prób wpływania na decyzje innych, o niesłuchanie swoich doradców i ekspertów, wreszcie o bycie przeciwnikiem silnej Polski. W rzeczywistości było wręcz odwrotnie. Lloyd George sympatyzował z Polską, podziwiał Paderewskiego, ale wyrażał sprzeciw przeciwko niektórym polskim żądaniom uważając je za zbyt wygórowane, nawet niebezpieczne. Prawdziwe jednak były twierdzenia Polaków, że premier brytyjski dążył przede wszystkim do podpisania traktatu z Niemcami i nie wierzył w przetrwanie Polski. Jeden z brytyjskich dyplomatów napisał: „Pan Lloyd George zawsze twierdził, że w sprawie polskiej trzeba poczynić ustalenia, które uznaliby za sprawiedliwe zarówno Niemcy jak Rosjanie”⁴³.

Wilsonowska idea samostanowienia sprawiała coraz więcej kłopotów samemu Wilsonowi. Opracowując zasady, jakie należało brać pod uwagę przy dzieleniu świata i wytyczaniu granic, które miały odsunąć groźbę konfliktów zbrojnych w przyszłości, nie zdawał sobie amerykański prezydent sprawy z tego, jak bardzo skomplikowane stosunki narodowościowe zastał na Starym Kontynencie, a w szczególności w jego środkowej i południowej części. Zauważył to z pewną satysfakcją prof. Romer notując w swoim pamiętniku: „Jest znamienne, że się

⁴¹ Zbigniew Rokita, *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wełnowiec 2020.

⁴² Margaret MacMillan, op. cit., s. 219.

⁴³ Ibidem.

Anglicy coraz ściślej przypytują do zasad Wilsona, podczas gdy Wilson poczyną je coraz szerzej interpretować. Tak było z Gdańskiem, który nam Lloyd George chciał jeszcze bardziej obciąć, powołując się przy Wilsonie na niego, a ten wprost zaprzeczył możliwości ścisłego stosowania nazwanej od niego zasady⁴⁴.

Argumenty ekonomiczne w polskich postulatach granicznych

Gdańsk i Pomorze Gdańskie

Chociaż trwały jeszcze działania wojenne, politycy dyskutowali już nad kształtem powojennego świata. W gronie państw sprzymierzonych odbywały się spotkania, wymiana not dyplomatycznych, zastanawiano się nad przebiegiem granic nie tylko w Europie. Zaangażowani byli w tym nie tylko politycy różnych opcji, ale również ludzie nauki, a wśród nich zwłaszcza geografowie, kartografowie i historycy. Eugeniusz Romer był jedną z tych postaci nauki, które taką działalność prowadziły w kraju i potem w Paryżu podczas trwania konferencji. W swoich wspomnieniach pisze, że jeszcze przed wyjazdem do Francji, podczas licznych spotkań i wykładów postulował, że polski dostęp do morza powinien obejmować Pomorze i sięgać aż do ujścia Niemna. Wielką satysfakcję odczuł, kiedy Roman Dmowski z takim samym poglądem wyrażonym w memoriale wydrukowanym jeszcze w 1917 r. zwrócił się do A.J. Balfoura⁴⁵.

Konieczności posiadania przez Polskę dostępu do morza poświęcił swój referat Józef Kernbaum, przemysłowiec⁴⁶. Referat w części dotyczącej możliwości żeglugowych na rzekach i Bałtyku dotyczących ziem polskich poprzedził autor szerokim wstępem odnoszącym się do międzynarodowych uregulowań prawnych, a następnie scharakteryzował wydajność zwłaszcza niemieckich portów morskich. Zagadnienia te zostały przedstawione w długiej perspektywie czasowej, bo od schyłku XVIII wieku. Kernbaum obszernie charakteryzuje znaczenie Hamburga, Lubeki i Bremy dla handlu morskiego Niemiec i przechodzi następnie do kwestii mającej w owym czasie dla Polski wielkie znaczenie.

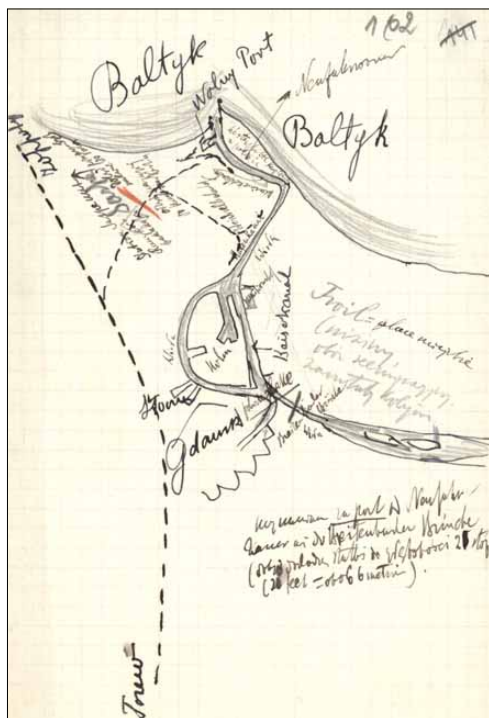
Do wybuchu I wojny światowej Królestwo Polskie najczęściej korzystało z portowych nabrzeży w Hamburgu, Bremie i Szczecinie. Najmniej towarów z i do Królestwa przechodziło przez port w Gdańsku (Ryc. 12).

Jak pisał Kernbaum, jedyną drogą wodną ku morzu jest Wisła, która wraz z dopływami obsługuje $\frac{3}{4}$ Kongresówki. Ujście Wisły znajduje się w Gdańsku należącym do Prus. Za najlepsze rozwiązanie w ówczesnych warunkach uważał zamianę Gdańska na port wolny i oddanie jego części do wyłącznego użytku państwa polskiego. Wszystkie koszty urządzenia i utrzymania swojej części Polska weźmie na siebie. Na czas przejściowy handel polski powinien otrzymać prawo do korzy-

⁴⁴ Eugeniusz Romer, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 247.

⁴⁵ Ibidem, s. 33.

⁴⁶ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 140, Józef Kernbaum, *W sprawie dostępu Polski do morza – referat*, 1919 r., s. 1–15.



Ryc. 12. Szkic kartograficzny przechowywany w dokumentach pozostałych po pracach Delegacji Polskiej w sprawie Gdańska

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 887, k. 162

stania z obecnych urządzeń portu gdańskiego pod warunkami ustanowionymi dla innych wolnych portów. Jednocześnie powinny być podjęte prace regulacyjne i pogłębiające Wisłę w Kongresówce, żeby mogły nią pływać statki o pojemności do 1000 ton⁴⁷. Kernbaum widział problem jeszcze szerzej i jednocześnie przedstawił propozycję budowy kanałów: 1) łączącego Morze Czarne z Bałtykiem, czyli Dniepr z Wisłą, a nie Dniepr z Dźwiną; 2) między Wartą a Pilicą w celu połączenia Łodzi z istniejącą komunikacją wodną; 3) kanału od Przemyśla skracającego połączenie Zagłębia z Warszawą i Łodzią. Twierdził, że koszty przewozu węgla ulegną wówczas obniżeniu, poza tym będzie można go skierować w okolice, które z powodu braku komunikacji nie mogły go wcześniej otrzymywać; 4) kanału między Wisłą, Odrą, Łabą i Dunajem, który połączy Morze Czarne z Bałtykiem i Morzem Północnym⁴⁸.

Autor zakończył referat wyrażeniem nadziei, że państwa Centralne poprą te postulaty i Polska otrzyma szansę świetnego rozwoju. Kernbaum podzielił się jeszcze jedną nadzieją, którą szybko przyszłość zweryfikowała. Autor spodziewał się, że układ z Niemcami

w sprawie wolnego handlu stworzy między oboma państwami wspólnotę interesów i dobry klimat dla stosunków handlowych i politycznych⁴⁹.

Jerzy Zwierkowski, podpułkownik marynarki polskiej, był autorem dwóch memoriałów: w sprawie Gdańska i Wisły. Jego poglądy na sprawę Gdańska zmierzały zasadniczo w tym samym kierunku co uwagi Kernbauma.

Uwagi na temat Gdańska⁵⁰ rozpoczął Zwierkowski stwierdzeniem, że interesy polskie będą zagrożone, jeśli Gdańsk będzie portem niezależnym od Polski (Ryc. 13). Dalej czytamy, że Polska musi zażądać na konferencji w Paryżu, żeby zastosowano odpowiednie środki zapobiegające dalszej germanizacji Gdańska i Pomorza Polskiego⁵¹.

⁴⁷ Ibidem, s. 12.

⁴⁸ Ibidem.

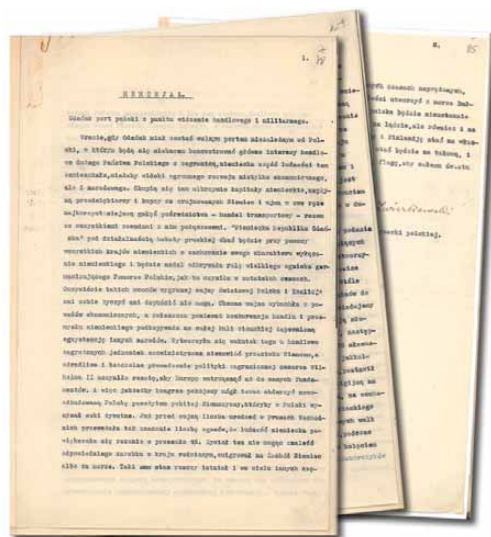
⁴⁹ Ibidem, s. 13.

⁵⁰ AAN Warszawa, 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 885, J. Zwierkowski, *Gdańsk port polski z punktu widzenia handlowego i militarnego* – memoriał, s. 78–85.

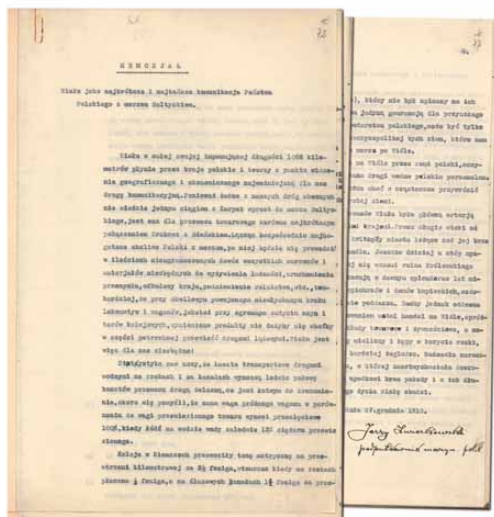
⁵¹ Ibidem, s. 78–79.

J. Zwierkowski, inaczej niż Kernbaum, nie sugeruje podziału gdańskiego portu na część polską i niemiecką, mówi o konieczności stosowania polskich taryf wywozowych i przywozowych i możliwości korzystania z portu bez żadnych pośredników⁵². Dalej już wyraźnie formułuje polskie oczekiwania pisząc, że do samodzielnej Polski Gdańsk musi być bezwzględnie wcielony. Tylko wtedy kraj będzie mógł prosperować i wzmacniać swoją ekonomiczną samodzielność. Dobitniej potwierdza to w następnym zdaniu „...Wisła jest nerwem życiowego dobrobytu kraju, a Gdańsk kluczem do przyszłego rozwoju handlu polskiego z całym światem”⁵³. Memoriał ten rozpoczyna się stwierdzeniem, że Polska musi domagać się na konferencji włączenia Gdańska w jej granice. Tekst został napisany w 1918 r. i nie zawiera więcej przemysłów ponad te, które wyżej zostały przedstawione. Memoriał liczy 8 stron. Najwięcej miejsca, bo aż 5 stron autor poświęcił sprawom historycznym zaczynając od czasów najdawniejszych i zwracając ku współczesnym problemom. Wywody te dotyczyły przynależności państwowej miasta i portu oraz roli, jaką spełniał Gdańsk przez wieki.

Kolejny memoriał autorstwa J. Zwierkowskiego, dotyczył Wisły i jej znaczenia dla komunikacji państwa polskiego z Bałtykiem⁵⁴. Pojawia się w nim jeszcze jeden wątek odnoszący się do części Pomorza Gdańskiego, które przecina Wisła i które umożliwia Polsce nie tylko dostęp do portu gdańskiego, ale również do krótkiego fragmentu wybrzeża (Ryc. 14).



Ryc. 13. Fragment memoriału autorstwa Jerzego Zwierkowskiego na temat Gdańska jako portu handlowego i militarnego
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 855, k. 78–85



Ryc. 14. Fragment memoriału autorstwa Jerzego Zwierkowskiego na temat Wisły jako drogi wodnej
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 855, k. 72–77

⁵² Ibidem, s.79.

⁵³ Ibidem, s. 80.

⁵⁴ AAN Warszawa, 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 885, J. Zwierkowski, *Wisła jako najkrótsza i najtańsza komunikacja Państwa Polskiego z morzem Bałtyckim*, s. 72–77.

Wisła łączy najbogatsze obszary Polski z morzem. Zwierkowski dodaje jeszcze, że rzeka ta ma obecnie tym większe znaczenie wobec wielkich zniszczeń wojennych, jakie nastąpiły w taborze oraz infrastrukturze kolejowej. Ważne znaczenie, co podkreśla, mają także koszty przewozu towarów, które w przypadku dróg wodnych wynoszą tylko 50% kosztów przewozu koleją. Korzystanie z Wisły jako drogi transportu utrudnia jej żeglowność. Rzeka jest uregulowana tylko w części, która należała do Prus, czyli od morza do Torunia. Dalsza część nurtu jest dostępna w bardzo różnym stopniu:

- 1) Od morza do ujścia Narwi (378 km) po pracach regulacyjnych będą mogły pływać statki o pojemności 1200 ton.
- 2) Od Warszawy do ujścia Sanu (232 km) łodzie o pojemności 600 ton.
- 3) Od Sandomierza do Krakowa (201 km) łodzie o pojemności 400 ton.
- 4) Od Krakowa do ujścia Przemszy (63 km) należy zainstalować śluzy. Dopiero wtedy popłyną tamtędy łodzie o pojemności 600 ton.
- 5) Pozostaje jeszcze odcinek od Modlina do Warszawy długości 34 km. Należy w porcie na Pradze zbudować basen, który pozwoli przeładować zawartość łodzi na większe 1200-tonowe, które dopływać będą do portu w Gdańsku.

Dopiero przeprowadzenie wszystkich niezbędnych prac regulacyjnych umożliwi korzystanie z wód Wisły jako rzeki odpowiednio uregulowanej. Prace te wymagać będą sporych nakładów, których nikt nie wyłoży do czasu aż rzeka na całej swojej długości nie znajdzie się w rękach państwa polskiego.

Kolejnym problemem, jaki widzi J. Zwierkowski, były stosunki demograficzne wzdłuż biegu Wisły od Torunia do Gdańska, na obu jej brzegach. Odsetek zamieszkujących ten pas Polaków jest nieco mniejszy niż Niemców. Na tej podstawie, jak uważają Niemcy, stosując pokojowe zasady prezydenta Wilsona, na tej przestrzeni nie przysługuje Polsce prawo do Gdańska ani do Wisły. W tej sytuacji, jak uważa Zwierkowski, jedyną gwarancją przyszłego rozwoju polskiej gospodarki może być tylko wcielenie do granic Rzeczypospolitej ziem zagradzających nam dostęp do morza⁵⁵.

W Archiwum I.J. Paderewskiego znajduje się maszynopis niepodpisany i niedatowany. Teczka zawiera notatki rządu polskiego. Biorąc pod uwagę styl zapisu i używane argumenty, tekst pochodzi raczej od osoby związanej ze środowiskiem rządowym, może od kogoś, kto pełnił jakąś funkcję doradczą podczas przygotowań do konferencji paryskiej⁵⁶?

⁵⁵ Ibidem, s. 74, 77.

⁵⁶ AAN Warszawa, 100 Archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 885, *Korzyści wynikające z włączenia Gdańska do granic Polski*, s. 12–17.

W maszynopisie tym czytamy, że Gdańsk jest dla Polski nieodzowny, ponieważ:

- 1) Jest jedynym naturalnym emporium handlowym Polski – przy ujściu Wisły.
- 2) Jest dla Polski jedynym łącznikiem z całym światem, bez cudzego pośrednictwa zarówno dla celów gospodarczych jak i politycznych.
- 3) Bez posiadania Gdańska Polska nie może zachować niezależności ekonomicznej wobec Niemiec, ponieważ wszystkie drogi ważne dla wymiany handlowej z Polską prowadzą przez obszary niemieckie.
- 4) Niezależność polityczna Polski położonej między Niemcami i Rosją jest w najwyższym stopniu zagrożona, jeżeli Gdańsk nie będzie do niej należał.
- 5) Bez posiadania Gdańska Polska nie zdoła wykorzystać świetnych warunków naturalnych dla żeglugi śródlądowej.
- 6) Bez Gdańska i drogi wodnej trudne będzie połączenie ziem polskich w jedną całość.

Autor notatki widzi również korzyści dla Gdańska, bowiem połączenie z Polską zapewni miastu niemal natychmiastowy wzrost obrotu towarowego z 1,5 mln ton do 10–12 mln ton oraz szybki wzrost liczby ludności.

W dalszej części notatki jej autor dowodzi, że Niemcy nie potrzebują Gdańska, ponieważ posiadają wiele innych portów. Poza tym Gdańsk nie łączy żadnych ziem niemieckich z Bałtykiem.

W tekście notatki znalazły się jeszcze uwagi na temat ogłoszenia Gdańska wolnym miastem. Według autora nie jest to dobre rozwiązanie dla Polski. Gdańsk jako wolne miasto zamieszkane przez Niemców i sąsiadujące z państwem niemieckim będzie zawsze narzędziem polityki niemieckiej. W razie zatargów wojennych może odciąć Polsce komunikację z państwami alianckimi. Wreszcie Wolne Miasto Gdańsk uniemożliwi Polsce rozwój własnej marynarki i własnego handlu zamorskiego.

Tekst ten zawiera jeszcze postulat przyłączenia Elbląga do Polski, ale już bez argumentów za tym przemawiających⁵⁷.

Raport Komisji ds. polskich o granicy polsko-niemieckiej, o czym była mowa wyżej, został przedłożony Radzie, która dyskutowała nad jego treścią na zebraniu 19 marca 1919 roku. Lloyd George choć zgodził się z ogólnymi zasadami, według których zaprojektowano przebieg granicy z Niemcami, to jednak miał uwagi dotyczące szczegółów. Te zaś dotyczyły wielkości terytorium przyznanego Polsce łącznie z Gdańskiem. W tym miejscu chodziło o okręg kwidzyński, gdzie większość mieli Niemcy, którzy nie powinni być pozbawieni prawa do decydowania o swoim losie. Obawy premiera sięgały w tym wypadku kwestii dalszych. Niemcy mogły sprzeciwić się tym i wielu innym postanowieniom terytorialnym

⁵⁷ Ibidem.

i w końcowym efekcie odmówić podpisania układu. Wątpliwości Lloyd'a George'a dotyczyły także uregulowania pozostawiającego po stronie polskiej znacznej liczby Niemców. Takie rozwiązanie mogło prowadzić do sporów podobnych jak te o Alzację i Lotaryngię, a co za tym idzie, powstałoby w ten sposób w Europie nowe zarzewie przyszłych konfliktów⁵⁸.

Polacy odebrali opinię premiera Anglii może nie tyle jako wrogą, co raczej niechętną. Premier motywując swoje stanowisko wtrącił bowiem uwagę nieuprzejmą stwierdzając, że Polacy nie dali się dotąd poznać jako sprawni zarządcy. Okazywana często arogancja, lekceważenie i zdumiewająca niewiedza, jak na człowieka o takim statusie społecznym i politycznym, powodowały niechęć i brak zaufania do Lloyd'a George'a u wielu uczestników konferencji. Polacy byli jednymi z nich. Widziano go jako przeciwnika silnej Polski, a Roman Dmowski nazwał go wręcz „agentem Żydów” po wypowiedzi premiera zdradzającej jego niewiedzę na temat ruchu towarowego na Wiśle⁵⁹. Uważano w Polsce, że stanowisko Lloyd'a George'a wobec spraw polskich wynika stąd, że nie chce drażnić Niemców ani Rosji. To był polski punkt widzenia. Ale uważano premiera Wielkiej Brytanii również za polityka sprzyjającego Polsce, a jego sprzeciwy wobec niektórych żądań Polaków wynikały stąd, że uważał je po prostu za pozbawione rozsądku i niebezpieczne dla kraju i Europy. Jak dodaje M. MacMillan, nie wierzył też w przetrwanie Polski⁶⁰.

Jak można było się spodziewać, zdania mocarstw sprzymierzonych w kwestii Gdańska i Pomorza były różne. Po weekendzie w Fontainebleau, o którym jest mowa wyżej, powstało brytyjskie memorandum. Mowa w nim jest o tym, że Polska musi otrzymać dostęp do morza. Wątpliwości jednak budziło oddanie jednocześnie Polsce dwóch milionów Niemców. Stąd brała się propozycja Lloyd'a George'a o utworzeniu z Gdańska wolnego miasta. Premier Anglii obawiał się wyobcowania Polski już w chwili powstania państwa „...na skutek niewygaszalnej kłótni z bardziej cywilizowanym sąsiadem”⁶¹. Premier Francji miał pogląd odmienny, chciał Polakom oddać Gdańsk⁶². Na odmienną propozycję Lloyd'a George'a odpowiedział emocjonalnie: „Pamiętamy dzieci, bite za modlitwę po polsku, chłopów wywłaszczanych i wypędzanych ze swych ziem, by uczynić miejsce dla okupantów z rasy niemieckiej”⁶³. Dalej stwierdził, że Polska zasługuje na rekompensatę i potrzebuje środków, żeby odżyć⁶⁴.

Obawy Lloyd'a George'a podzielał prezydent Wilson, zwłaszcza że myśląc o Gdańsku myślał także o kolejnym problemie do rozwiązania, jakim był spór z Włochami o Fiume. Ostatecznie trzej decydenci postanowili uczynić Gdańsk

⁵⁸ Ibidem, s. 218–219.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, s. 219.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem, s. 220.

⁶⁴ Ibidem.

wolnym miastem, a w okolicach Kwidzyna, gdzie przewagę miała ludność niemiecka, przeprowadzić plebiscyt. Decyzja ta, jak pisze M. MacMillan, rozwścieżyła Polaków⁶⁵. Wilson dowiedziawszy się, że Paderewski rozplakał się na wieść o tym postanowieniu, miał się wyrazić, że premier polski jest człowiekiem o wysokiej wrażliwości, a poza tym „kłopotliwi polscy przyjaciele” mimo wielu napomnień wysyłanych z Paryża o rozejm w wojnie Polski z Rosją nie zaprzestali walk o Lwów, co sprawie Gdańska i korytarza nie pomogło⁶⁶.

Wynik plebiscytu na Warmii i Mazurach przeprowadzonego 11 lipca 1920 r., jak można się było tego spodziewać, nie był korzystny dla Polski. Ogromna większość osób biorąca w nim udział opowiedziała się za Niemcami. Oznaczało to, że Niemcy kontrolowali jedną z ważniejszych linii kolejowych łączących Gdańsk z Warszawą. Gdańsk został wolnym miastem pod opieką Ligi Narodów, pozostającym w unii celnej z Polską. Niemcy i Polska podpisały odrębny układ gwarantujący Polsce dostęp do wszystkich urządzeń portowych. Wysoki komisarz wyznaczony przez Ligę Narodów otrzymał kompetencje do rozstrzygnięcia sporów, a tych wkrótce miało być sporo.

Trzy dni po plebiscycie, 14 lipca 1920 r. ukazała się nota E. Romera w sprawie ustalenia granicy na obszarze, na którym odbywał się plebiscyt na Warmii i Mazurach⁶⁷. Autor zwracał uwagę na dwa aspekty gospodarcze, które należy wziąć pod uwagę wyznaczając linię rozgraniczenia Prus Wschodnich od Polski. Są to: rzeki i kanały oraz linie kolejowe.

E. Romer zaznaczał, że wszystkie drogi wodne spływają z obszarów plebiscytowych do Wisły średniej, czyli odcinka w obszarze dawnego Królestwa Kongresowego. Część powiatu suskiego (Rozenberg) koło Iławy i północna część powiatu ostródzkiego związane są za pośrednictwem Kanału Górnego z Elblągiem. Podobnie części powiatów olsztyńskiego i reszelskiego znajdujące się w dorzeczu Łyny, rzeki nieuregulowanej, są połączone z Pregołą i Królewcem. Cała wschodnia część rejencji olsztyńskiej jest powiązana komunikacyjnie z Wisłą poprzez sieć dróg wodnych łączących z nią wielkie jeziora mazurskie⁶⁸.

Mając na uwadze uwarunkowania gospodarcze, E. Romer sugerował następujące rozgraniczenie Prus Wschodnich i Polski: 1) Elbląg przyznany Prusom dla swych potrzeb gospodarczych komunikuje się ze światem przez Zalew Wiślany; 2) Nogat należy do systemu wód żeglownych polsko-gdańskich⁶⁹.

Traktat Wersalski, przypominał E. Romer, przyznał Polsce całkowity nadzór nad całym biegiem dolnej Wisły. Interesy gospodarcze i komunikacyjne na tym odcinku rzeki łączą się z interesami polskiej komunikacji lądowej. Chodzi

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

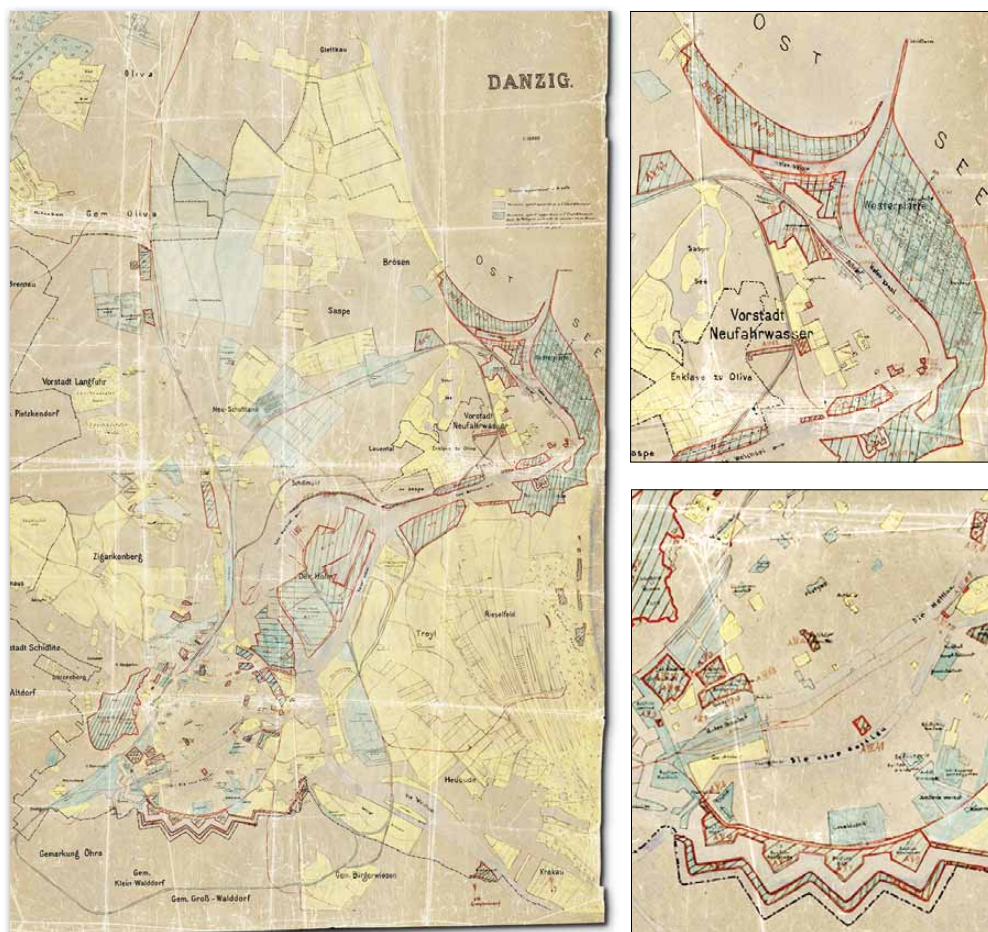
⁶⁷ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 197, E. Romer, *Szkic noty w sprawie ustalenia granicy na obszarze dokonanego plebiscytu: Kwidzyna–Olsztyn. 14 VII 1920*, s. 3–16.

⁶⁸ Ibidem, s. 6.

⁶⁹ Ibidem, s. 7.

tu o linię kolejową łączącą Gdańsk z Mławą. Zdaniem E. Romera Polska musi mieć zabezpieczone korzystanie z tego połączenia kolejowego, czyli cała ta linia powinna znaleźć się w jej granicach⁷⁰.

Jako dodatkowe argumenty E. Romer dodał jeszcze, że znaczna część ładunków, które przechodziły przez port w Toruniu w drodze do Gdańska, pochodziła z Królestwa. Np. w 1912 r. odprawiono 102 tys. ton ładunków niemieckich i 789 tys. ton tranzytu z Królestwa. Zaznaczał przy tym, że Prusy Wschodnie mają bardzo dobre połączenie z Niemnem i Pregolą i tymi rzekami odprawiają swoje ładunki⁷¹.



Ryc. 15. Wielobarwny szkic planu Gdańska wykonany na kalce

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 34

⁷⁰ Ibidem s. 8.

⁷¹ Ibidem, s. 13.

Powyższa nota została przygotowana przez E. Romera z zamiarem zwrócenia uwagi wielkich mocarstw na konieczność zrobienia korekty granicy wobec wyniku plebiscytu na Warmii i Mazurach.

Obiecany Polsce dostęp do morza zakończył się przyznaniem Polsce 140 km wybrzeża. W tym mieściło się 68 km brzegu Zatoki Puckiej z kilkoma rybackimi wioskami. Gdańsk leżący u ujścia Wisły wraz z sąsiednim terytorium został przekształcony w Wolne Miasto, odrębny organizm polityczny pod zwierzchnictwem Ligi Narodów. Zasady, na jakich Polska korzystała z portu oraz obecność polskich firm i urzędów w mieście nie gwarantowały, że nie będzie to jednak w niedalekiej przyszłości powód do wielu konfliktów⁷². Na szczegółowym planie Gdańska, opracowanym na kalce technicznej w skali 1:10 000 pokazano rozmieszczenie ważniejszych przedsiębiorstw, urzędów i innych obiektów istotnych dla miasta. Plan jest przechowywany wraz z dokumentami tekstowymi dotyczącymi spaw gdańskich w zespole Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu (Ryc. 15).

Obszar Wolnego Miasta Gdańska obejmował Gdańsk i Sopot oraz trzy powiaty ziemskie: Danziger Höhe, Danziger Niederung i Großes Werder. 20 grudnia 1920 r. zmieniono północno-wschodnią granicę wyłączając z obszaru Wolnego Miasta Gdańska Kępiny Wielkie i majątek Węzowiec.

Polacy stanowili w Gdańsku 12% mieszkańców, czyli było ich tu około 50 tysięcy.

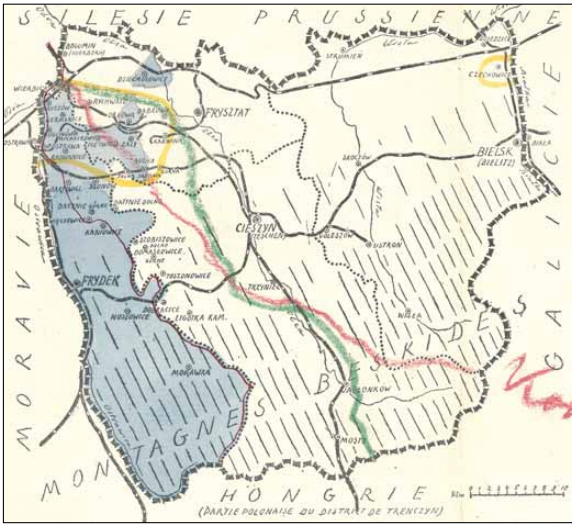
Podział Śląska Cieszyńskiego

Spór o Śląsk Cieszyński poróżnił dwa sąsiadujące ze sobą kraje, które na gruzach Austro-Węgier odzyskiwały wolność. Chodziło o niewielki obszar na styku Górnego Śląska i zachodniej Galicji. Obszar ten obfitował w bogactwa naturalne, a wśród nich w wysokokaloryczny i koksujący węgiel kamienny. Na skraju zagłębia węglowego leży Cieszyn, w którym dodatkowo skupiały się ważne dla środkowej Europy połączenia kolejowe. R. Dmowski, referując w Paryżu polskie oczekiwania dotyczące przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski, posłużył się argumentami etnicznymi (Ryc. 16). Beneš, który reprezentował Czechów, dążąc do włączenia go do Czechosłowacji, używał argumentów ekonomicznych. Dowodził mianowicie, że węgiel jest niezbędny w przemyśle czeskim, podobnie jak niezbędna jest linia kolejowa łącząca Czechy ze Słowacją⁷³. Na tej linii kluczową rolę odgrywał węzeł bogumiński.

W AAN w Warszawie, w zespole Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu znajduje się odrębna notatka przedstawiająca pięć propozycji podziału Śląska Cieszyńskiego (Ryc. 17). Za podstawę tych rozważań przyjęto proporcje narodowościowe na danym obszarze zgodnie z wilsonowską ideą

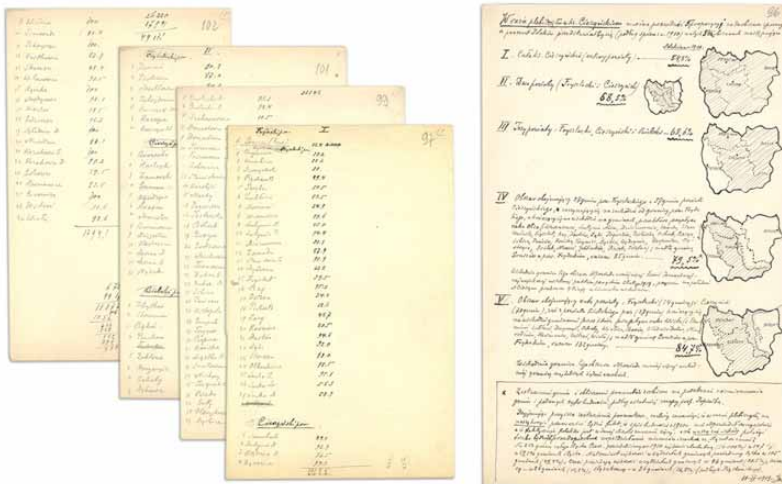
⁷² Jerzy Tomaszewski, Zbigniew Landau, *Polska w Europie...*, op. cit., s. 38.

⁷³ Margaret MacMillan, op. cit., s. 240.



Ryc. 16. Mapa Śląska Cieszyńskiego z uzupełnieniami treści wprowadzonymi ręcznie przez Romana Dmowskiego
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 927, k. 28

samostanowienia. Na pięciu odrębnie sporządzonych mapkach Śląska Cieszyńskiego zaznaczono jakiego podziału należy się spodziewać w zależności od ewentualnych rezultatów plebiscytu przeprowadzonego na tym terenie. Przedstawione obliczenia procentowe odnoszące się do zamieszkujących ten obszar Polaków, Czechów, Niemców i ludności uważającej się za mieszkańców Śląska Cieszyńskiego tu nazywanych Ślązakowcami, zostały oparte na danych zaczerpniętych z mapy i obliczeń prof. Kazimierza Popiołka.



Ryc. 17. Szkice kartograficzne przedstawiające koncepcje podziału Śląska Cieszyńskiego wraz z materiałem statystycznym
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 17, k. 96–102

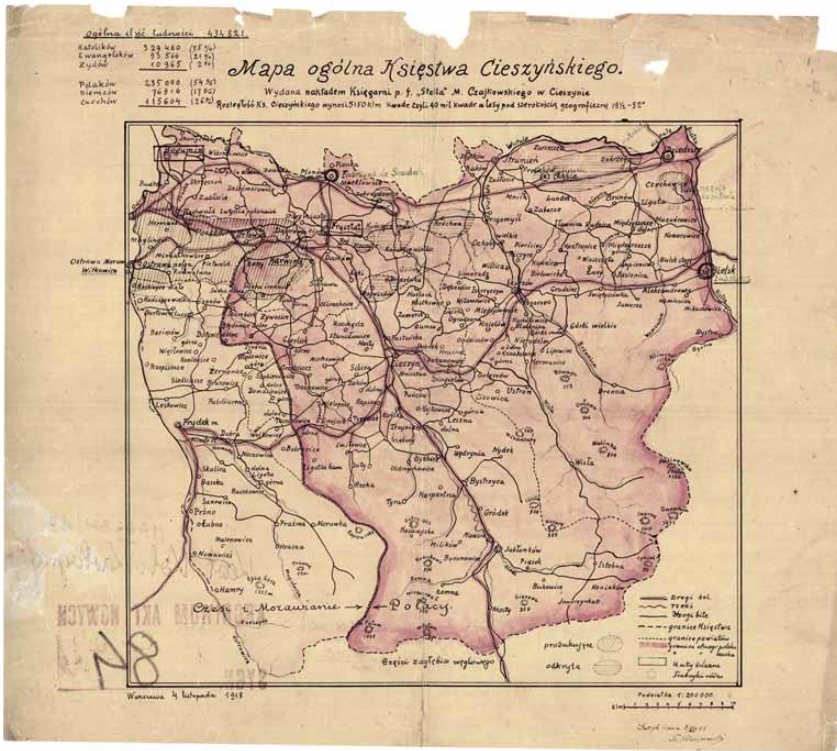
W notatce tej znalazły się także uwagi dotyczące przemawiających za Polską korzyści płynących z ewentualnego plebiscytu. Rozważano również okoliczności niekorzystne dla Polski. Spodziewaną korzyścią miało być to, że spis powszechny przeprowadzony w 1910 r. nie odpowiadał rzeczywistości i Polaków było więcej niż wskazywały na to statystyki. Niekorzystne natomiast miało być spodziewane współdziałanie Niemców i Czechów ze „Ślązakowcami”. Na 213 gmin większość absolutną przekraczającą 50% Polacy mieli, jak obliczono, w 147 gminach, czyli w 69,1%. W wydziałach gminnych Polacy posiadali większość w 49,4% gmin, Czesi w 46 gminach to jest w 21,6%, Niemcy w 26 gminach – 12,2%, „Ślązakowcy” w 36 gminach – 16,8%.

O Śląsku Cieszyńskim i jego podziale zdecydowano po wojnie szybciej niż to nastąpiło wobec pozostałych odcinków polskiej granicy. Jeszcze trwały działania wojenne, kiedy w sierpniu 1918 r. południowi Słowianie przystąpili do tworzenia rad narodowych i podjęli działania zmierzające do uzyskania niepodległości. Napięcie wewnątrz monarchii Habsburgów było już tak silne, że niemożliwe stało się prowadzenie działań wojennych i gaszenie niepokojów wewnątrz państwa. We wrześniu 1918 r. Austro-Węgry zgłosiły państwom Entanty swą gotowość do zawarcia pokoju. Tymczasem sytuacja wewnętrzna państwa stawała się coraz bardziej napięta, stanowczo domagano się praw do samostanowienia narodów tworzących dotąd monarchię Habsburgów. Czesi 14 października ogłosili strajk powszechny, a w niektórych miejscowościach proklamowano republikę. Cesarz Karol został zmuszony do podjęcia działań zmierzających do uspokojenia nastrojów społecznych i niedopuszczenia do podziału państwa. W wydanym manifestie próbował zatrzymać rysujący się rozpad monarchii przedstawiając wizję Austrii jako związku wolnych narodów⁷⁴. W tym czasie Czesi i Polacy rywalizujący o Śląsk Cieszyński rozpoczęli działania zmierzające do zabezpieczenia swoich postulatów terytorialnych. 19 października 1918 r. Polacy powołali w Cieszynie Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Na czele Rady stanęli ks. Józef Londzin, Tadeusz Rieger i Jan Michejda. Dziewięć dni później na polskim wiecu zwołanym w Cieszynie Polacy zostali uznani za jedyne zwierzchników Śląska Cieszyńskiego odtąd należącego do Polski. Następnego dnia w Pradze ogłoszono Republikę Czechosłowacką, Odpowiedzią na to było uroczyste włączenie Księstwa Cieszyńskiego w granice Polski ogłoszone przez Radę Narodową. W tej sytuacji należało się spodziewać reakcji ze strony Czechów i ta rzeczywistość natychmiast nastąpiła. Zaraz po ogłoszeniu niepodległości Czechosłowacji powołany został w Ostrawie (polskiej) Zemský Národní Výbor pro Slezsko. Instytucja ta powołana przez Czechów zapowiedziała w odezwie wydanej 1 listopada 1918 r., że obejmuje władzę na Śląsku Cieszyńskim w imieniu państwa czechosłowackiego⁷⁵. Od tego momentu obie Rady przystąpiły do jak najszybszego tworzenia faktów dokonanych na Śląsku Cieszyńskim (Ryc. 18).

⁷⁴ Marek Czapliński, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Rościsław Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 349–350.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 350.

W nocy z 31 października na 1 listopada wojsko polskie opanowało cieszyński garnizon i zaakcentowało polskie zwierzchnictwo nad Śląskiem Cieszyńskim wywieszeniem polskich flag w mieście. Większa część terytorium Śląska Cieszyńskiego z pominięciem powiatu frydeckiego, znalazła się po polskiej stronie. To samo uczynili Czesi w zachodniej części Śląska. W dniach 2–5 listopada doszło do kompromisu, na który wyrazili zgodę Polacy i Czesi. Na mocy zawartej umowy Śląsk Cieszyński został podzielony tymczasowo na dwie części. Polska



Ryc. 18. Mapa Księstwa Cieszyńskiego wykonana 4 listopada 1918 r.
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 260 Kolekcja kartograficzna, sygn. 84

część obejmowała powiaty bielski, cieszyński i część fryszadzkiego oraz Zagłębie Karwińskie⁷⁶. Umowa ta była korzystna dla Polski i rząd warszawski ją zaakceptował. Inaczej odebrano ją w Pradze. Wyrazem niezadowolenia były liczne protesty podejmowane na terenie Czechosłowacji i propaganda, jaką uprawiały obie strony. Czesi podkreślali, że ustalenia zawarte w umowie są tylko tymczasowe, Polacy natomiast przekonywali o ich trwałości. Rząd czechosłowacki był gotów do administracyjnego i militarnego zajęcia całego Śląska Cieszyńskiego.

⁷⁶ Ibidem.

Pod koniec 1918 r. sytuacja dla takich działań wydawała się nader korzystna. Rząd umocnił swoją pozycję w kraju, a z Francji i Włoch wróciły oddziały legionistów czeskich. Polacy byli w tym czasie zaangażowani na Ukrainie i Białorusi.

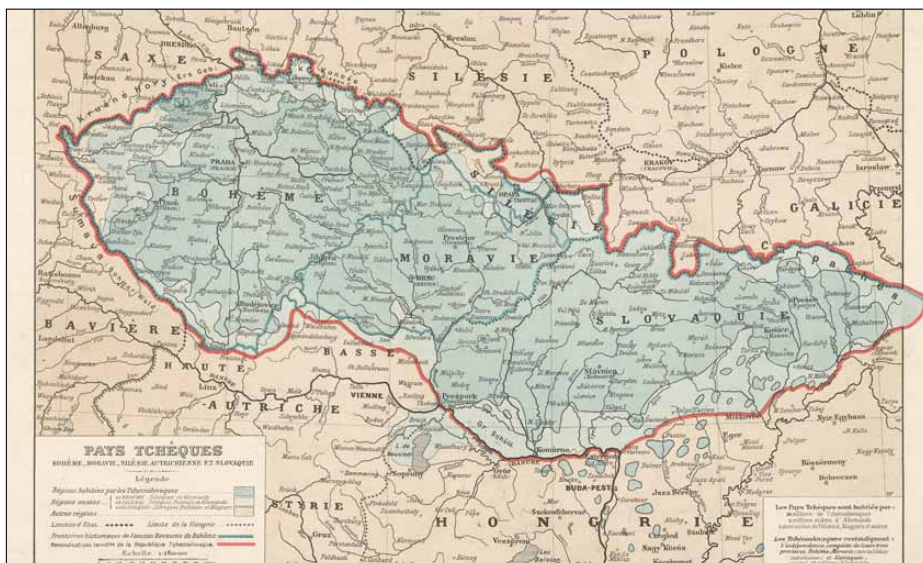
Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim mocno zaogniła się w momencie, gdy Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa dekretem z 28 listopada 1918 r. ogłosił wybory do Sejmu Ustawodawczego. Miały się one odbyć również w polskiej części Śląska. Dla Czechów to postanowienie było powodem uznania, że umowa zawarta na początku listopada została naruszona. Rząd czeski zażądał wycofania wojska polskiego z terenów spornych i wprowadzenia tam oddziałów francuskich. Wypadki późniejsze, to jest z końca stycznia 1919 r., potoczyły się dość gwałtownie. Przyczyną było zachowanie rządu polskiego określane jako nierozsądne i przesadna na to reakcja Czechów. Kryzys zaczął narastać od chwili, gdy Polacy i Czesi po wcześniejszej wymianie strzałów zaczęli nadsyłać posiłki⁷⁷.

23 stycznia 1919 r. Czesi przypuścili ofensywę na polską część Śląska Cieszyńskiego. 16 000 dobrze uzbrojonych żołnierzy czeskich przekroczyło linię demarkacyjną. Opór stawili im tylko 1500 żołnierzy polskich oraz słabo uzbrojone oddziały górników, chłopów, hutników i kolejarzy. Po nadejściu posiłków udało się jednak zatrzymać czeskie oddziały dopiero pod Skoczowem. Front natomiast ustalił się na linii górnej Wisły. Potyczki zbrojne na Śląsku Cieszyńskim stały się powodem do niepokoju. Rada Najwyższa wezwała polskich i czeskich przedstawicieli do przybycia do Paryża na jej posiedzenie. Tam wzajemnie obwiniano się o spowodowanie napięć. Beneš wykorzystał sytuację dla przedstawienia argumentów przemawiających za tym, że Cieszyn powinien być włączony w granice Czechosłowacji (Ryc. 19). Na argumenty te składały się statystyki, racje etnograficzne, historyczne i wreszcie ekonomiczne⁷⁸. 3 lutego 1919 r. Beneš i Dmowski podpisali w Paryżu nową umowę w sprawie Śląska Cieszyńskiego (Ryc. 20). Dawna linia demarkacyjna już nie obowiązywała. Kopalnie karwińskie znalazły się po stronie czeskiej. Rząd czeski posługując się argumentami historycznymi i ekonomicznymi domagał się włączenia w granice Czechosłowacji całego historycznego Śląska Cieszyńskiego aż po rzekę Białkę. Dodatkowym argumentem gospodarczym była także konieczność posiadania linii kolejowej łączącej Bohumin z Koszycami, która była jedynym połączeniem Czech ze Słowacją.

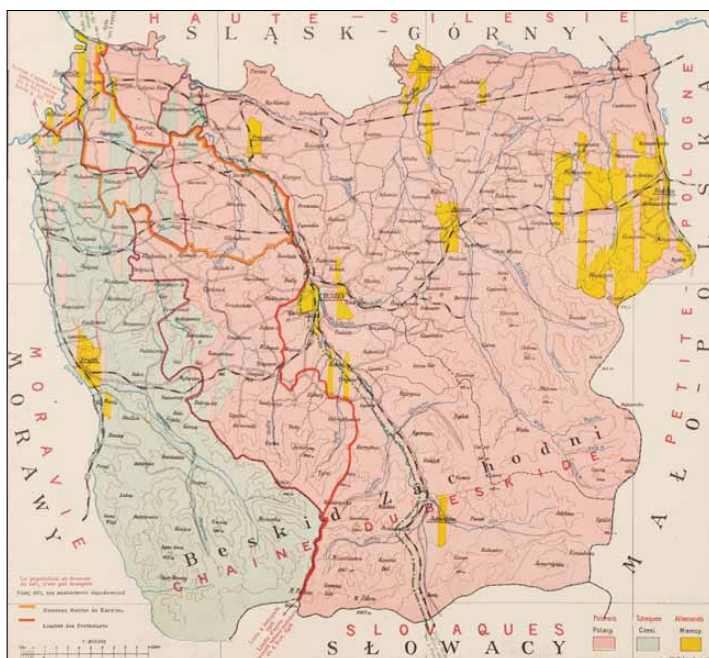
Rada Najwyższa powołała także specjalną aliancką komisję, która doprowadziła do przerwania walk. Nie udało się jednak zaproponować sposobu rozwiązania konfliktu. Komisja jedynie zwróciła uwagę aliantom, że podział Cieszyna według etnicznych argumentów podzieli również zagłębie węglowe na połowę. Inne propozycje byłyby nie do przyjęcia ani dla Polaków, ani dla Czechów, albo dla obu krajów. Tym razem sympatie premiera Lloyd George'a i prezydenta Wilsona były po stronie Polaków. Francuzi opowiedzieli się natomiast po stronie Czechów (Ryc. 21). Zmianę uzasadnili tym, że Polska przetrwa bez Cieszyna,

⁷⁷ Margaret MacMillan, op. cit., s. 240–241.

⁷⁸ Ibidem, s. 241.



Ryc. 19. Koncepcja granicy polsko-czechosłowackiej na mapie czechkiej
 Źródło: © Historický ústav AV ČR, v.v.i. Praga



Ryc. 20. Mapa Śląska Cieszyńskiego z nadrukowaną granicą z 3 lutego 1919 roku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. BPP_THLP_III 2573_CD187_DSC_3374

a Czesi nie. Obawy Francuzów dotyczyły osłabienia Czechosłowacji, głównej części zapory przed bolszewizmem. Beneš te obawy umiejętnie podsycił⁷⁹.

Zwycięskie mocarstwa 27 września 1919 r. podjęły decyzję o organizacji plebiscytu, którego wynik miał przesądzić o przynależności Śląska Cieszyńskiego do Polski albo do Czechosłowacji. Walka propagandowa uaktywniła się ponownie, naturalnie po obu stronach konfliktu. Przekonanie o szansach na wygraną istniało oczywiście w obu państwach. Jednak w gorszej sytuacji była Polska, bardzo wówczas zaangażowana militarnie w wojnę z bolszewikami. Z tego więc powodu, w kwietniu 1920 r. rząd polski wyraził zgodę na arbitraż mocarstw, rezygnując tym samym z plebiscytu. Rozstrzygnięcie zapadło w momencie, w którym Polska była w najtrudniejszym momencie walk toczącej się wojny polsko-bolszewickiej. 10 lipca 1920 r. została zaakceptowana decyzja, aby Rada Ambasadorów wielkich mocarstw dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego. 28 lipca 1920 r. zapadło ostateczne rozstrzygnięcie sporu obu sąsiadujących ze sobą państw. Polska otrzymała powiat bielski i część cieszyńskiego po rzekę Olzę, czyli obszar o powierzchni 1012 km² z 141 tysiącami mieszkańców. Po stronie czeskiej znalazły się wszystkie istniejące tam kopalnie węgla i Bohumin, który był ważnym węzłem kolejowym. Podzielono Cieszyn: Polsce przypadła część stara, a przedmieścia i stacja kolejowa znalazły się po stronie czeskiej. Podzielono także miejskie urządzenia. Jedno z państw otrzymało gazownię, drugie – elektrownię. Podział ten nie satysfakcjonował Polski, rozważano nawet zajęcie całego Cieszyna. Jednak tocząca się wówczas wojna z Rosją była powodem odstąpienia od tych zamiarów⁸⁰.



Ryc. 21. Fragmenty map Śląska Cieszyńskiego odnalezione w dokumentach francuskich
 Źródło: Archiwum Dyplomacji w Paryżu, Zespół Conference de La Paix, direction des affaires politiques et commerciales. Série Z, artton 864, Dossier 5, 1918 du 28 févr. 1919

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem, s. 241–242.

Decyzja Rady Ambasadorów nie rozstrzygnęła kwestii ludnościowych. Każda ze stron miała inne przekonanie o liczbie Polaków, którzy pozostali po czeskiej stronie granicy. Polacy oceniali, że poza Polską pozostało 75–100 tysięcy osób, a Czesi, powołując się na wyniki pierwszego czeskiego spisu ludności utrzymywali, że chodzi zaledwie o 69 tysięcy⁸¹. Oba państwa objęły władzę na przydzielonych terytoriach 10 sierpnia 1920 roku. Do czasu utworzenia województwa śląskiego władzę sprawował Z. Żurawski, komisarz rządowy⁸².

Należy jeszcze dodać, że sprawa Śląska Cieszyńskiego i jego włączenia do granic Polski została podjęta wcześniej, jeszcze zanim zjechali do Paryża uczestnicy konferencji pokojowej. W lipcu 1917 r., kiedy trwały jeszcze działania wojenne, R. Dmowski wręczył A.J. Balfourowi memoriał *Problems of Central and Eastern Europe*. W dokumencie tym nie znajdziemy obszernej wypowiedzi na temat przynależności Śląska Cieszyńskiego do Polski. Znalazła się w nim jedynie wzmianka, że obszar ten będzie częścią polskiego terytorium⁸³. Drugim ważnym dokumentem jest memoriał, jaki R. Dmowski wręczył prezydentowi Wilsonowi 8 października 1918 r. w czasie swojej obecności w Waszyngtonie. W tym źródle wypowiedź dotycząca podziału Śląska austriackiego i pruskiego jest znacznie szersza. Mowa w nim o porozumieniu, jakie miało nastąpić między Polakami i Czechami w sprawie granicy między oboma państwami. Jedynym kryterium podziału miał być język używany przez mieszkańców. Zapewnia się w memoriale, że w ten sposób nie tylko zniknie wszelki powód do konfliktów, oba kraje połączą przymierze i znakomite więzi gospodarcze oraz wojskowe. Padła również sugestia, aby: „Wykreślenie granicy między Polską a państwem Czecho-Słowackim na zasadzie większości językowej na Śląsku austriackim i pruskim, jak również w Karpatach (w powiatach spiskim i orawskim na Węgrzech Polacy są w większości) należy zostawić porozumieniu między Polakami i Czecho-Słowakami”⁸⁴ (Ryc. 22).

Prezydenci, premierzy i pozostali delegaci, którzy uczestniczyli w posiedzeniach odbywających się podczas konferencji pokojowej w Paryżu, to nie były jedyne osoby dyskutujące o granicach i zasadach ich wyznaczania. Wiele takich przykładów rozmów toczących się np. między doradcami i kartografami znajdujemy w *Pamiętniku paryskim* E. Romera. We wspomnieniach tych warto zwrócić uwagę na to, co pisze ich autor o sprawie cieszyńskiej. Nieufność i czujność Romera powstała w wyniku lektury memoriału T.G. Masaryka *The New Europe*, który ogłoszony został w tym samym czasie, kiedy R. Dmowski spotkał się w Waszyngtonie z W. Wilsonem. Słusznie E. Romer podkreśla rangę tego dokumentu. Za miesiąc T.G. Masaryk zostanie pierwszym i najdłużej sprawującym urząd prezydentem Czechosłowacji. Z treści memoriału, a szczególnie

⁸¹ Marek Czapliński, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Rościśław Żerelik, op. cit., s. 350–351.

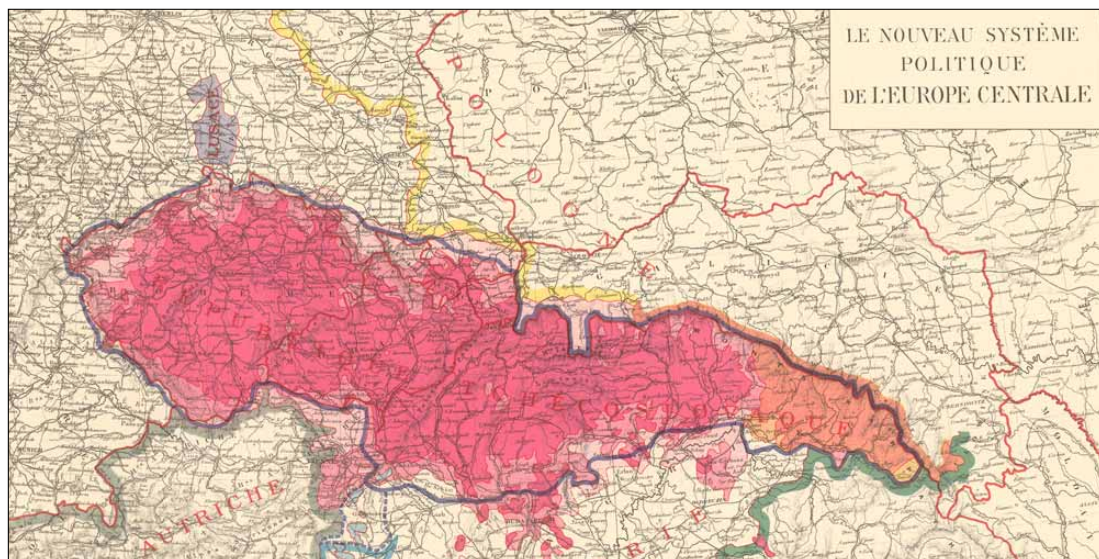
⁸² Ibidem, s. 351.

⁸³ Eugeniusz Romer, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 80.

⁸⁴ Ibidem.

zaniżonych, zdaniem Romera, danych dotyczących liczby Polaków na terenach spornych miało wynikać, że polityka Czechosłowacji zmierza do aneksji całego Śląska Cieszyńskiego⁸⁵.

E. Romer wspomina także jedno ze spotkań z ważnym przedstawicielem czeskiej nauki⁸⁶. Odbyło się ono w połowie października 1918 roku. Rozmówcą Romera był Dvorsky, docent geografii Uniwersytetu w Pradze. Celem tej wizyty było zapoznanie się gościa z metodą oraz stanem prac nad problematyką zaludnienia w kontekście granic Polski, prowadzonych przez Romera⁸⁷.



Ryc. 22. Koncepcja granicy polsko-czechosłowackiej na mapie czeskiej
Źródło: © Historický ústav AV ČR, v.v.i. Praga

Dvorsky pominął deklarowany cel swojej wizyty i natychmiast przeszedł do kwestii związanych z oczekiwanymi rozstrzygnięciami dotyczącymi przynależności Śląska Cieszyńskiego, który bezwzględnie powinien zostać włączony do państwa Czecho-Słowackiego. Jego zdaniem granica z Polską powinna być wytyczona z uwzględnieniem górnych basenów rzecznych. E. Romer stał na stanowisku, że zasadnicze znaczenie w tym względzie ma kryterium etnograficzne, jak wtedy nazywano kwestie zaludnienia⁸⁸. Zwrócił także uwagę swojemu rozmówcy, że rezygnacja z kryteriów ludnościowych i przyjęcie poglądów Dvorskiego spowoduje, że dla Czech, leżących na głównym europejskim dziale

⁸⁵ Ibidem, s. 81.

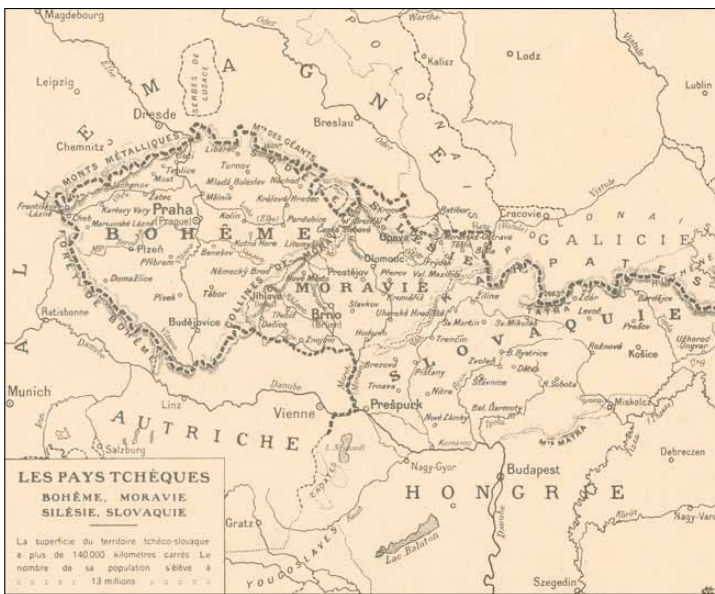
⁸⁶ Ibidem, s. 78–80.

⁸⁷ Ibidem, s. 78.

⁸⁸ Ibidem, s. 78–79.

wodnym, nie będzie możliwe wytyczenie jakichkolwiek granic. Romer podkreślił jeszcze, że w każdym ustroju politycznym wielkie znaczenie mają warunki komunikacyjne. To one spajają całe państwo w jednolity organizm gospodarczy. Zasada, której zwolennikiem był Dvorsky nie stwarzała takich możliwości, raczej gwarantowała Czechom wysoce niekorzystne warunki komunikacyjne⁸⁹.

Dr Dvorsky nie ustępował ze swoich racji i, co więcej, przyznał, że Czesi dążą do włączenia w granice ich państwa całego Śląska Cieszyńskiego poza niewielkim obszarem leżącym na prawym brzegu Wisły (Ryc. 23). Jeśli oczekiwania te zostaną ugodowo załatwione, gotowi będą do daleko idących ustępstw w sprawie dwóch innych spornych terytoriów, tj. Spisza i Orawy⁹⁰.



Ryc. 23. Propozycja południowej granicy Polski na mapie czeskiej
Źródło: © Historický ústav AV ČR, v.v.i. Praga

Takie dyskusje prowadzili między sobą geografowie nie mający jednak wpływu na to, w jakim kierunku toczyły się rozmowy wśród polityków. W środowisku delegatów na konferencję wazono przeważnie inne racje.

Argumenty przemawiające za polskimi oczekiwaniami dotyczącymi włączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski zostały przedstawione w materiałach dostarczonych polskiej delegacji na konferencję paryską. Są to dwa teksty w języku polskim o charakterze memoriałów, napisane na maszynie, odnoszące się do argumentów ekonomicznych używanych w polskich staraniach

⁸⁹ Ibidem, s. 79.

⁹⁰ Ibidem.

o Śląsk Cieszyński. Autorami ich są dr Franciszek Drobniak i S. Kontkiewicz. F. Drobniak wielokrotnie wypowiadał się zarówno w kwestii przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, ale również Śląska Górnego. Znane są także jego publikacje zamieszczone w czasopiśmie branżowych dotyczące węgla i jego eksploatacji na interesującym nas terenie.

Opracowanie S. Kontkiewicza, chronologicznie wcześniejsze, zostało udostępnione w styczniu 1919 r. i dotyczy polskiego zagłębia węglowego⁹¹. Jak się wydaje, rejon występowania węgla kamiennego, obejmujący złoża eksploatowane na pograniczu trzech zaborów, został potraktowany jako jedno wielkie polskie zagłębie węglowe⁹².

Kontkiewicz rozpoczyna swoje opracowanie informacjami o rozmieszczeniu pokładów węgla i jego jakości na Śląsku Górnym i na Śląsku Austriackim.

Konkluzje tego opracowania są dwie: 1) Pierwszym warunkiem polskiej żywotności gospodarczej, jak to wówczas określano, jest przyłączenie prastarej, etnograficznie polskiej dzielnicy, tj. Śląska Górnego z jego bogatym zagłębiem węglowym. 2) Drugi wniosek dotyczy przyłączenia do Polski także Śląska Austriackiego ze względu na węgiel koksujący. Uzasadnieniu warto bliżej się przyjrzeć. S. Kontkiewicz zaznacza, że w 1913 r. zakłady metalurgiczne Królestwa sprowadziły ze Śląska Austriackiego 550 tys. ton koksu. Można więc powiedzieć, że po przyłączeniu Śląska Górnego do Polski głównym dostawcą koksu do hut żelaza znajdujących się w granicach państwa polskiego, będzie Śląsk Austriacki. Zatem nieodzownym warunkiem istnienia w Polsce rodzimego przemysłu żelaznego będzie przyłączenie do Polski Śląska Austriackiego. Najlepszy węgiel koksujący znajduje się w jego zachodniej części, tam gdzie etnograficzny obszar Polski graniczy z obszarem mieszanym polsko-czeskim. Trzeba więc ustalić przebieg granicy między Polską a Czechami. Polska posiada rudy żelaza, jeśli otrzyma węgiel koksujący będzie mogła utrzymać rodzimy przemysł stalowy. Włączenie Śląska Pruskiego i Austriackiego w granice Polski umożliwi osiągnięcie rocznej produkcji żelaza (łącznie z hutami Królestwa) w wysokości około 1 500 000 ton⁹³.

Kolejna obszerna wypowiedź w sprawie granic Polski z Czechosłowacją wyszła spod pióra dr. Franciszka Drobniaka⁹⁴. Autor stwierdza, że Śląsk Cieszyński powinien być przyłączony do Polski ze względów ekonomicznych.

⁹¹ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 141, S. Kontkiewicz, *Niepodzielność Polskiego Zagłębia Węglowego jako podstawa żywotności gospodarki polskiej* – opracowanie, s. 1–8.

⁹² AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 117, referat Franciszka Drobniaka *Plody...*, op. cit., s. 23–26. Autor dokonuje podziału zagłębia węglowego na części eksploatowane na terenie trzech zaborów.

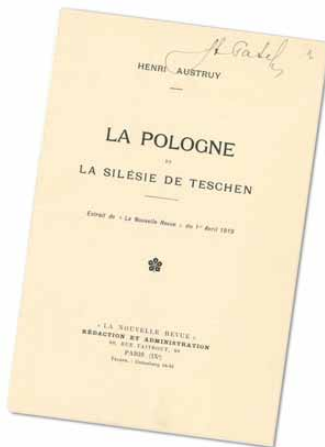
⁹³ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 141, S. Kontkiewicz, *Niepodzielność Polskiego Zagłębia Węglowego jako podstawa żywotności gospodarki polskiej* – opracowanie, s. 5.

⁹⁴ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 117, dr F. Drobniak, *W sprawie Księstwa Cieszyńskiego*, 26. maja 1919 r., s. 4–8.

Przedmioty sporu między Polską i Czechosłowacją są dwa: kolej i węgiel.

Zacznijmy od powodu pierwszego, czyli od kolei⁹⁵.

- 1) Przez środek Śląska Cieszyńskiego z północy na południe biegnie linia kolejowa Bogumin – Cieszyn – Mosty. Kolej ta jest jednocześnie połączeniem Górnego Śląska z Węgrami i przez Budapeszt ze Stambułem.
- 2) Kolejne połączenie kolejowe biegnie z zachodu na wschód i łączy Bogumin z Dziedzicami. Fragment ten jest częścią kolei północnej biegnącej z Wiednia do Krakowa, Warszawy i Lwowa. Dla Polski jest to najkrótsze połączenie z zachodem Europy.
- 3) Trzecia linia prowadzi przez środek Śląska z zachodu na wschód czyli przez Frydek – Cieszyn – Bielsko. Kolej ta łączy ze sobą wszystkie przemysłowe części Śląska Austriackiego.
- 4) Czwarte połączenie zmierza od Bogumina przez Frydek na południe i łączy zagłębie ze Słowacją, co ma duże znaczenie dla Czechosłowacji. Prowadzi przez miejscowości zamieszkałe przeważnie przez Czechów (Ryc. 24).



Ryc. 24. Mapa połączeń kolejowych na terenach Śląska Cieszyńskiego i Słowacji, istotnych dla zagłębia węglowego

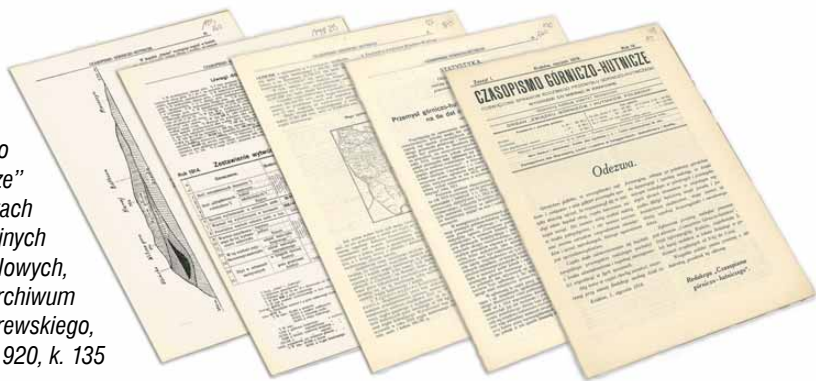
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 1, 4

Kolejny spór toczył się wokół kwestii mających związek z węglem. Śląsk Cieszyński uważany był za część polskiego zagłębia węglowego, chociaż jego pokłady występują w części północnej. Obszar ten liczy 1178 km², czyli 18,4%

⁹⁵ Ibidem, s. 5.

całego Zagłębia Węglowego. Węgiel w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, aż po rzekę Olzę, jest wysokokaloryczny i koksujący o wielkim znaczeniu dla hutnictwa żelaza. Na tym węglu opiera się przemysł żelazny i chemiczny Śląska Cieszyńskiego, części Śląska Górnego i Królestwa Kongresowego⁹⁶.

Polacy wysuwając swoje żądania dotyczące przyłączenia Śląska Cieszyńskiego argumentowali również tym, że Czesi posiadają znaczne ilości węgla także na Morawach, Słowacji i w Czechach. Jest to także węgiel wysokiej jakości oraz brunatny. Polacy obliczyli, że na jedną osobę w Czechosłowacji (bez Śląska Cieszyńskiego) przypada 1019,5 tony węgla, a w Polsce (bez Śląska Cieszyńskiego, ale ze Śląskiem Górnym) 296 ton na głowę rocznie. Poza tym do przetopu rudy żelaza Polska potrzebuje węgla koksującego, czyli zachodniej części Księstwa Cieszyńskiego. Dla Polski jest to żywotna sprawa⁹⁷. Pojawiają się tu także argumenty inne, historyczne i etnograficzne. One także mają przemawiać za tym, że Polsce należy się cały Śląsk Cieszyński. Argumentów tych już autor opracowania nie rozwinął⁹⁸.



Ryc. 25. „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” przechowywane w dokumentach pokonferencyjnych
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 135

Podobny w treści, zawierający powtórzone argumenty wyjęte z wyżej omówionego opracowania, jest tekst F. Drobnika dostarczony, tak jak poprzedni, polskim delegatom na konferencję paryską⁹⁹.

Trzeba jeszcze przywołać artykuł F. Drobnika zamieszczony w branzowym piśmie skierowanym do górników i hutników¹⁰⁰ (Ryc. 25). Padają w nim ostre sformułowania i zarzuty pod adresem Czechów. Czytamy m.in. „W kwestii śląskiej chodzi o przyszłość i podstawę ekonomiczną Polski, gdyż dla

⁹⁶ Ibidem, s. 6.

⁹⁷ Ibidem, s. 7.

⁹⁸ Ibidem, s. 6–7.

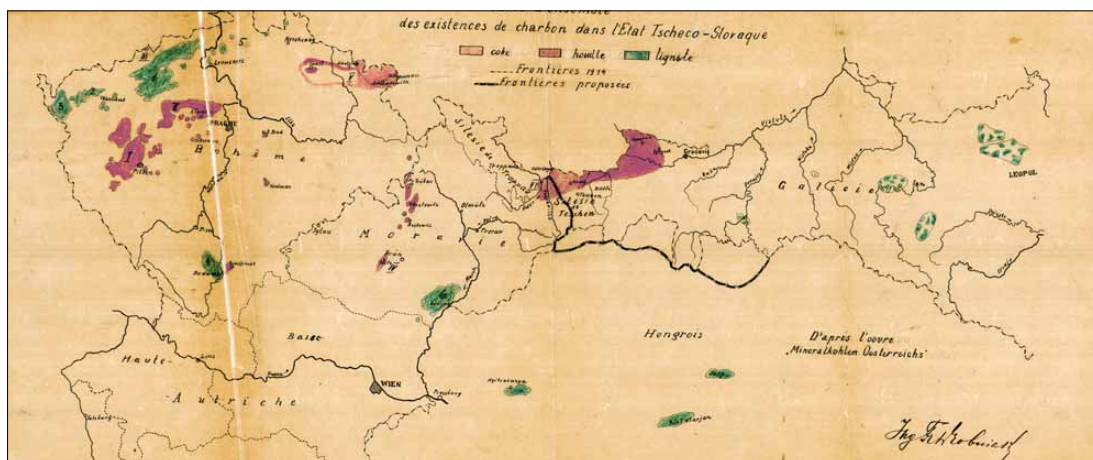
⁹⁹ AAN Warszawa, 40 Delegacja Polska na Konferencje Pokojową w Paryżu, sygn. 117, dr F. Drobnik, *W sprawie Śląska Cieszyńskiego*, s. 9–13.

¹⁰⁰ AAN Warszawa, 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, dr F. Drobnik, *Sprawa Śląska Cieszyńskiego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze”, zeszyt 1, 1919, s. 125–126.

Polski Śląsk cieszyński to kwestiya bytu, podczas gdy dla Czechów to tylko smaczny i bogaty kąsek¹⁰¹.

W tym tekście pada także zarzut kierowany w stronę Czechów mówiący o celowej dezinformacji, jakiej dopuszczają się ich przedstawiciele podczas konferencji w Paryżu. Utrzymują mianowicie, licząc na brak wiedzy u pozostałych delegatów, że węgiel kamienny, którego bardzo potrzebują, znajduje się tylko na Śląsku Cieszyńskim. Poza tym mają tylko węgiel brunatny. Artykuł kończy się tym, czym kończą się wszystkie teksty Drobniaka na temat Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie powtórzeniem, że cały ten obszar musi wrócić do Polski, a granicą między oboma krajami może być tylko Odra i Ostrawica¹⁰².

Rycina 26 przedstawia odręcznie sporządzoną i pokolorowaną mapę, na której oznaczono miejsca występowania węgla na terenie Czechosłowacji. Mapę podpisał jej rysownik inż. Franciszek Drobniaak, uważany za eksperta w sprawach węgla i wielokrotnie wypowiadający się na ten temat także w cytowanych



Ryc. 26. Mapa rękopiśmienna przedstawiająca występowanie węgla na obszarze Czechosłowacji sygnowana przez inż. Franciszka Drobniaaka
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 223

przez nas źródełach. Najznaczniejsze ilości tego minerału, oznaczone kolorem czerwonym, zalegają, jak pokazuje rysunek, na obszarze Śląska Cieszyńskiego i w pobliżu Ołomuńca. Są to złoża najlepszego węgla koksującego. Pokłady węgla opałowego, a więc gorszego gatunku, znajdują się koło Pilzna, na północny zachód od Pragi oraz w mniejszych ilościach na Morawach. Kolorem zielonym oznaczono pokłady węgla brunatnego. Największe jego złoża rozciągają się wzdłuż granicy z Niemcami, w pobliżu granicy z Górną Austrią i na Morawach.

¹⁰¹ Ibidem, s. 125.

¹⁰² Ibidem, s. 126.

Na mapę tę bardzo często powoływała się strona polska dementując twierdzenie Czechów jakoby pokłady węgla na Śląsku Cieszyńskim były jedynym miejscem ich występowania. Polacy próbowali także dowodzić, że pokłady węgla w Czechach znajdujące się poza tym obszarem z powodzeniem zaspokoją wszystkie potrzeby tego kraju, gdy idzie o przemysł i zaopatrzenie ludności. Mapy tej Polacy używali do uzasadnienia swoich oczekiwań i potrzeb. Wykorzystywano ją często wtedy, gdy była mowa o potrzebie dostarczenia węgla wysokiej jakości do górnośląskich hut, których przyznania Polsce także się domagano. Zaznaczano przy tym, że przed wybuchem wojny węgiel pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego był eksportowany na Górny Śląsk na zaopatrzenie przemysłu hutniczego. W ten sposób uzyskiwano argument przemawiający za koniecznością włączenia w granice Polski Śląska Pruskiego i Austriackiego.

Tę odręcznie narysowaną mapę Czech i miejsc występowania węgla dołączył F. Drobnik również do artykułu pt. *Węgiel jako postulat żywotności państwa polskiego*, który został zamieszczony w „Czasopiśmie Górniczo-Hutniczym” (Ryc. 27).

Na przykładzie Śląska Cieszyńskiego obserwujemy wyraźny konflikt, jaki zachodził między próbami jego podziału według narodowości i według argumentów ekonomicznych, w tym tych najważniejszych, czyli występowania węgla kamiennego i przebiegu linii kolejowych. Jeśli bierze się pod uwagę podział Śląska według wysuwanych oczekiwań ekonomicznych, to niemożliwe albo bardzo trudne staje się pogodzenie wyników tego podziału z oczekiwaniami przewidującymi włączenie do Polski obszarów zamieszkałych w większości przez ludność polską. Zauważył to Henri Austruy, który problem podziału Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechy dokładnie prześledził¹⁰³.



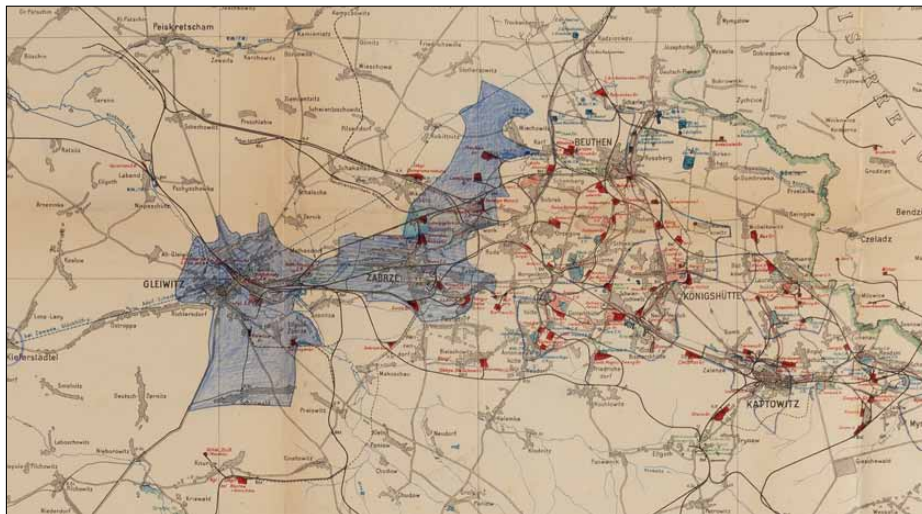
Ryc. 27. Mapa rozmieszczenia węgla kamiennego dołączona do artykułu pt. *Węgiel jako postulat żywotności państwa polskiego* Franciszka Drobnika
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 197

¹⁰³ Henri Austruy, *La Pologne et la Silésie de Teschen*, Extrait de „La Nouvelle Revue” du 1 April 1919, Paris 1919.

Podział Górnego Śląska

Jeśli Polska miała dzielić bolszewicką Rosję i Niemcy zagrożone wybuchem rewolucji, musiała być krajem silnym i posiadającym granice, które zapewniałyby jej podstawy gospodarczej niezależności. W tej kwestii Anglia i Francja miały poglądy podzielone. Polska mogła liczyć na poparcie Francji, Anglia zgłaszała stanowczy sprzeciw. Argumenty Wielkiej Brytanii wywodziły się z obaw, że w ten sposób może nastąpić wzmocnienie Francji.

O tym jak ważnym gospodarczo obszarem dla państwa niemieckiego był Górny Śląsk, świadczy mapa Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (Ryc. 28) sporządzona w 1913 r. na polecenie Ogólnoniemieckiego Urzędu Górniczego. Mapa jest bardzo bogata w treści nie tylko o charakterze gospodarczym. Zaznaczono na niej granice Prus, Królestwa Polskiego, Galicji oraz ówczesnie istniejące i czynne huty żelaza, huty innych metali, kopalnie węgla kamiennego i kopalnie



Ryc. 28. Fragment mapy gospodarczej Górnego Śląska

Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2278_CD187_DSC_3490

rud metali. Umieszczono wszystkie miejscowości od miast począwszy do najmniejszych wsi włącznie, Naniesiono wszystkie typy dróg to jest szosy, drogi utwardzone nadające się do wykorzystania jako sieć transportu i komunikacji kołowej. Na mapie widzimy wszystkie linie kolejowe, nie tylko szlaki główne, lecz także linie dojazdowe, bocznicę, linie będące jeszcze w stadium projektowania, koleje wąskotorowe, a także linie tramwajowe i kolejki linowe. Nie zostały pominięte dworce i przystanki kolejowe. Oznaczono również drogi wodne służące transportowi rzeczniczemu, kanały, jeziora, inne zbiorniki wodne i nawet ujęcia wody.

Mapa ta jest obrazem niezwykle w tej części Europy rozwoju przemysłowego. Jej wartość polega jeszcze na tym, że jest ważnym, urzędowym źródłem wiedzy o istniejących zakładach przemysłowych związanych z górnictwem i ich rozmieszczeniu. Co więcej, zakłady te zostały oznaczone z ich nazwami.

Memoriały polskie nie miały większego wpływu na decyzje, jakie zapadły w sprawie Górnego Śląska. Były to decyzje czysto polityczne i wynikały z interesów wielkich mocarstw. Zanim jednak poznamy racje stron uczestniczących w obradach, warto przypomnieć opinię Józefa Piłsudskiego, który trafnie przewidział wyniki polskich starań o przebieg granicy zachodniej: „Wszystko, co możemy osiągnąć na zachodzie, zależy od Ententy i stopnia, w którym zachce naciskać na Niemcy”¹⁰⁴.

Niemcy nie uczestniczyli w spotkaniach konferencji pokojowej w Paryżu. Sprzymierzeni wezwali delegację niemiecką dopiero 30 kwietnia 1919 r. Warunki pokoju wręczono Niemcom w Wersalu podczas uroczystego posiedzenia. W przemówieniach nie zabrakło słów piętnujących Niemcy za wywołanie wojny, która pochłonęła miliony ofiar. Delegacji niemieckiej przewodniczył Ulrich hr. Von Brockdorff-Rantzau, minister spraw zagranicznych republiki weimarskiej. Jego przemówienie jak i to, że wygłosił je siedząc, oburzyło zebranych. 28 maja 1919 r. Sprzymierzeni otrzymali uwagi Niemców do treści warunków pokojowych. Najwięcej protestów dotyczyło kwestii granicy polsko-niemieckiej¹⁰⁵ (Ryc. 29).



Ryc. 29. Fragment mapy z ręcznie zobrazowanymi przez E. R[omera] postanowieniami wersalskimi z maja 1919 r.
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 390
Akta Leona Wasilewskiego, sygn. 30, k. 11

¹⁰⁴ Margaret MacMillan, op. cit., s. 213.

¹⁰⁵ Janusz Pajewski, *Historia Powszechna...*, op. cit., s. 465–466.

Uczestnikiem obrad konferencji paryskiej, który energicznie interweniował na niekorzyść Polski w sprawie przyłączenia Śląska Górnego do Polski i tym razem był Lloyd George. Komisja do spraw polskich, kierując się względami demograficznymi, przyznała Śląsk Polsce. 65% ludności tego obszaru mówiło po polsku. Wobec tego argumentu Niemcy przypomnieli zasadę samostanowienia dowodząc, że Polacy i Czesi mieszkający na Górnym Śląsku mówią językiem nazywanym wasserpolnisch, czyli z silnymi naleciałościami niemieczyny. Wskazywali jeszcze na brak zainteresowania tej ludności Polską. Najistotniejszym jednak argumentem, który wywarł oczekiwane wrażenie na Wielkich Mocarstwach była groźba, że jeśli Niemcy stracą Górny Śląsk nie będą w stanie wypełnić nałożonych na nich traktatowych zobowiązań wypłacenia odszkodowań państwu sprzymierzonym za poniesione straty wojenne. Czyli „Niemcy nie mogą się obejść bez Górnego Śląska, a Polska go nie potrzebuje”¹⁰⁶.

30 maja 1919 r. podczas spotkania Lloyda George’a i jego przyjaciela Riddella rozmowa toczyła się wokół sprawy Górnego Śląska. Riddell zwrócił uwagę na to, że względy strategiczne przemawiają za oddaniem Śląska Polsce. Lloyd George temu nie zaprzeczył, ale wspomniął o zagrożeniu odszkodowań: „Jeśli Polacy nie oddadzą Niemcom kopalnianych surowców na rozsądnych warunkach, ci stwierdzą, że nie mogą płacić. Alianci więc sami by sobie zaszkadzili oddając kopalnie Polakom bez uwzględnienia kwestii odszkodowań”¹⁰⁷.

Następnego dnia premier Wielkiej Brytanii odbył nadzwyczajne spotkanie z ministrami swojego gabinetu, a 1 czerwca 1919 r. otrzymał upoważnienie delegacji brytyjskiej do przedstawienia Radzie Czterech propozycji zmian warunków odszkodowań co do okupacji Nadrenii i Górnego Śląska. W trakcie dyskusji padło nawet ostre zdanie wypowiedziane przez Smutsa reprezentanta Związku Południowej Afryki. Opowiadał się on często za potrzebą rewizji granicy polsko-niemieckiej, a w tym przypadku powiedział: „Polska stanowiła historyczną porażkę i zawsze nią będzie; w tym traktacie próbujemy odwrócić werdykt historii”. Potem jeszcze dodał, że umieszczenie Niemców pod polskimi rządami równałoby się oddaniu ich bandzie Kafrów¹⁰⁸.

Członkowie Rady Czterech nie byli zadowoleni ze zmiany długo wypracowywanego porozumienia i na posiedzeniu 3 czerwca doszło do ostrej wymiany zdań. Ostatecznie zdecydowano o przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku, a dla nadzoru głosowania na obszarze, na którym miało się odbyć, zamierzano wprowadzić wojsko (Ryc. 30). Lloyd George także i w tym wypadku wypowiedział się ostro mówiąc, że „Lepiej wysłać amerykańską czy brytyjską dywizję na Górny Śląsk niż armię do Berlina”¹⁰⁹. Podobnie odpowiedział na protesty Paderewskiego: „Proszę nie zapominać, że waszą wolność okupiła krew innych

¹⁰⁶ Margaret MacMillan, op. cit., s. 221.

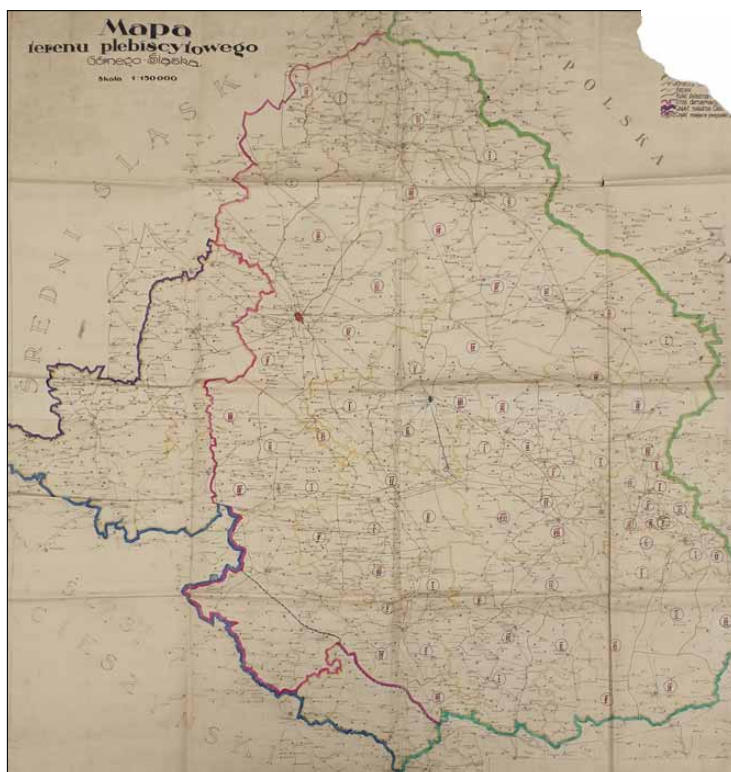
¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 221–222.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 222.

narodów; doprawdy, jeśli Polska w tych okolicznościach zbuntuje się przeciw naszym decyzjom okaże się czymś zupełnie innym niż się spodziewaliśmy”¹¹⁰.

Przeprowadzenie plebiscytu odwlekało się. Były tego dwa powody. Pierwszym niewątpliwie było drugie powstanie śląskie. Pojawiły się ponadto trudności z zebraniem wojska, które miało być wysłane na Śląsk w celu nadzoru przebiegu głosowania. Pojawiły się także znaczne rozbieżności w sprawie prawa do głosowania. Rząd polski uważał, że głosować mogą tylko aktualni mieszkańcy obszaru plebiscytowego. Niemcy zgłaszali sprzeciw domagając się dopuszczenia do głosowania także byłych mieszkańców¹¹¹.



Ryc. 30. Obszar Śląska objęty plebiscytem
Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 008
Powstania Śląskie, sygn. 212

Plebiscyt odbył się w marcu 1921 r. choć nie zakończył sporów w gronie państw sprzymierzonych. Francja wspierała Polskę, a Anglia Niemcy. W dniu głosowania nie odnotowano na terenach plebiscytowych większych incydentów. Traktat Wersalski zapewniał prawo głosowania również Górnoślązacom, którzy mieszkali poza obszarem, na którym odbywał się plebiscyt¹¹². Na Śląsk przybyło

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Joachim Bahlcke, *Śląsk i Ślązacy*, Warszawa 2001, s. 148.

blisko 170 000 uprawnionych do głosowania Górnoślązaków. Przepisy Komisji Międzysojusznicznej przewidywały podział ich na cztery kategorie:

- Kategoria A – stanowiły ją osoby urodzone na obszarze plebiscytowym i tam mieszkające;
- Kategoria B – tworzyły ją osoby urodzone na obszarze plebiscytowym, ale już tam nie mieszkające;
- Kategoria C – to były osoby nie urodzone na obszarze plebiscytowym, ale zamieszkałe tam przed 1 stycznia 1904 roku;
- Kategoria D – do tej kategorii zaliczono osoby wydalone przez władze niemieckie z obszaru plebiscytowego.

Uprawnionych do głosowania było 1,2 mln osób. Każda biorąca udział w głosowaniu osoba otrzymywała dwie kartki z napisem Niemcy względnie Polacy¹¹³.

Dniem głosowania była niedziela, a samemu głosowaniu nadano szczególnie uroczystą oprawę orkiestrową. Na Śląsk przybywały całe pociągi jego dawnych mieszkańców, co z niepokojem obserwowali mieszkający tam Polacy. Północ i zachód regionu opowiedziały się za Niemcami, południe za Polską, Środek obszaru objętego plebiscytem, gdzie skupiał się przemysł, o który walczyły obie strony, podzielił się na niemal równe połowy¹¹⁴.

Kilka dni po głosowaniu Komisja Międzysojusznicza ogłosiła wyniki (Ryc. 31). Frekwencja wynosiła 97,8% uprawnionych do głosowania, za pozostaniem w Niemczech głosowały 707 554 osoby, czyli 59,6% wszystkich głosujących, a 40,4%, co stanowiło 478 820 osób za przyłączeniem terenów plebiscytowych do Polski¹¹⁵.

Wyniki głosowania wykazały, że w 664 gminach występuje większość niemiecka, a w 597 polska. Znaczną większość niemiecką odnotowano w takich miastach jak Opole (95,0% Niemców), Racibórz (90,9%), Katowice (85,4%), Gliwice (78,9%) oraz Bytom (74,7%)¹¹⁶.

Wyniki głosowania były różnie interpretowane tak przez Polaków i Niemców jak również aliantów. Interpretacje te wynikały ze statystyk, jakie zawierał ostatni przedwojenny spis powszechny przeprowadzony na obszarze państwa niemieckiego w 1910 roku. Kwestionowali je Polacy i nawet Niemcy jako nieobiektywne. Wśród wybitnych niemieckich uczonych wyrażających takie opinie byli m.in. prof. I. Bernhard, P. Weber¹¹⁷. Z różnic tych wynikały odmienne poglądy na temat podziału Śląska. Niemcy nieprecyzyjnie interpretując zapisy umieszczone w traktacie wersalskim (art. 88) uważali, że cały obszar Śląska objęty plebiscytem powinien pozostać w granicach Niemiec, Polacy domagali się przyznania im 2/3 obszaru plebiscytowego wraz z całym zagłębiem węglowym. Zdania

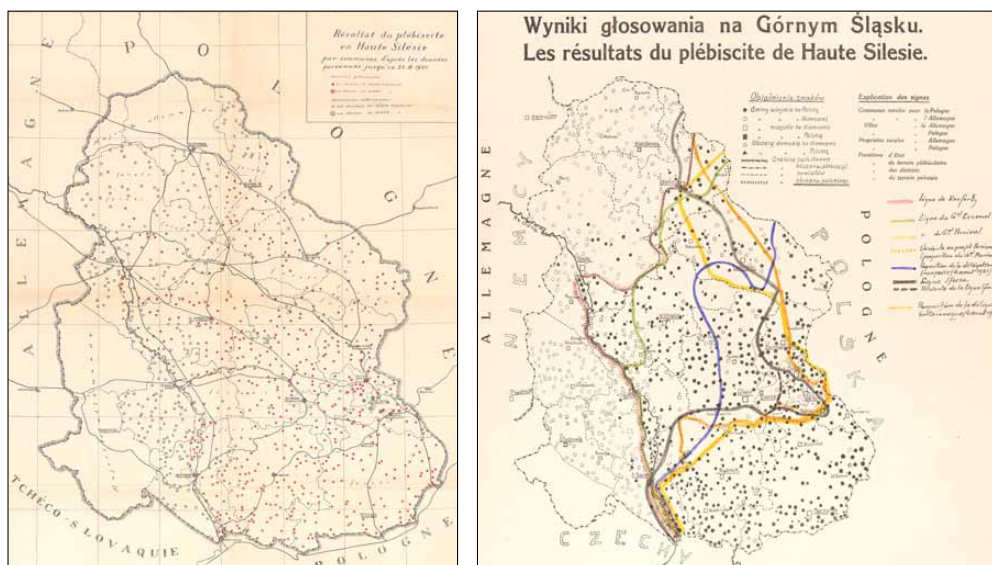
¹¹³ Ibidem, s. 150.

¹¹⁴ Margaret MacMillan, op. cit., s. 222.

¹¹⁵ Joachim. Bahlcke, op. cit., s. 150.

¹¹⁶ Ibidem.

¹¹⁷ Henryk Zieliński, *Historia Polski 1864–1939*, Zakład Nar. im. Ossolińskich, Warszawa 1968, s. 168–169.



Ryc. 31. Przykłady map obrazujących wyniki głosowania na Górnym Śląsku
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. BPP_THLP_III 2288_CD187_DSC_3437, BPP_THLP_III 2314_CD187_DSC_3443

były podzielone również wśród aliantów. Francuzi popierali polskie oczekiwania wyrażane przez Korfantego (Ryc. 32). Anglicy i Włosi mieli w tej sprawie umiarkowane poglądy i to one zaważyły na decyzji o przyznaniu Polsce jedynie wschodniej części obszaru plebiscytowego, którą tworzyły powiaty: Katowice, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Olesno oraz Pszczyna i Rybnik¹¹⁸. Z takiego rozstrzygnięcia nie była zadowolona strona polska. Przedstawiciele Anglii i Włoch w swoim projekcie podziału Górnego Śląska przyznawali Polsce około ¼ jego powierzchni i na dodatek głównie rolniczą. W końcu marca 1921 r. Korfanty wezwał Polaków do zbrojnej walki o polski Śląsk i ponownie otrzymał poparcie Francuzów. Trzecie powstanie wybuchło 3 maja 1921 roku. Powstańcy stoczyli dwie ciężkie bitwy o Górę św. Anny i pod Olzą (Ryc. 33). Część dokumentacji kartograficznej związanej z powstaniem na Śląsku jest przechowywana w Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku (Ryc. 34, 35, 36).

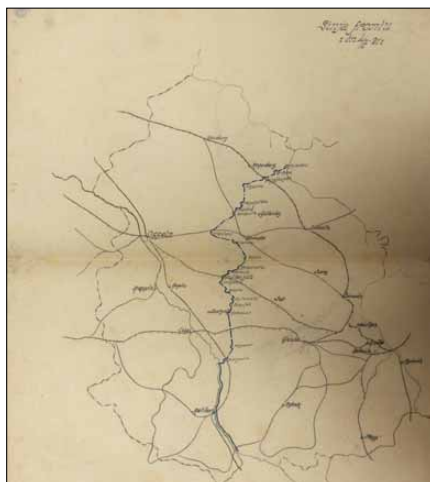
Ponieważ Komisja Międzysojusznicza nie zdołała dojść do porozumienia w sprawie wyznaczenia granicy, na wniosek Francji decyzję o jej przebiegu przekazano Lidze Narodów. W tej sprawie liczyć miał się głos państw, które uważane były za bezpośrednio niezainteresowane tzn. Belgii, Chin, Hiszpanii i Brazylii. 20 października 1921 r. Rada Ambasadorów mocarstw alianckich podzieliła Śląsk kierując się w tym względzie zaleceniami Ligi Narodów¹¹⁹.

¹¹⁸ Ibidem.

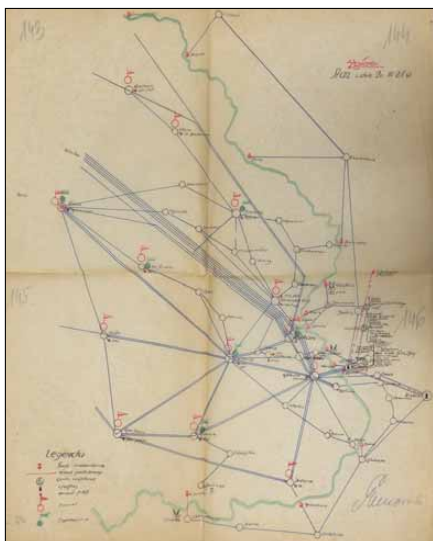
¹¹⁹ Ibidem, s. 152.



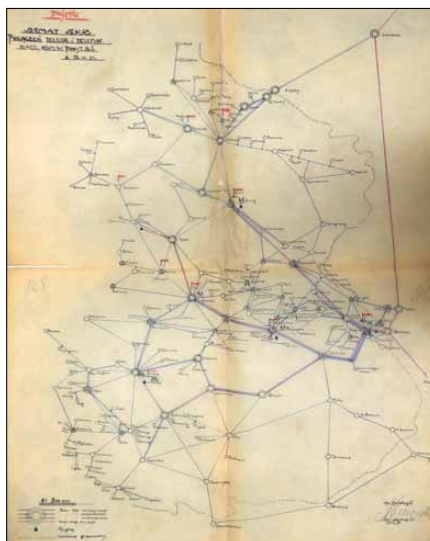
Ryc. 32. Mapa rozmieszczenia wojsk 21 maja 1921 r. z obszarami poparcia przez Francuzów i Włochów
 Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 008, sygn. 208



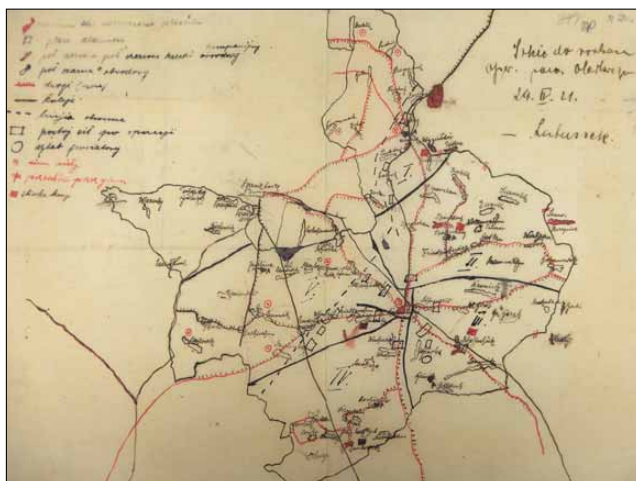
Ryc. 33. Mapa przygotowana na potrzeby działań wojskowych w czasie powstań śląskich – linia frontu z 4 maja 1921 roku
 Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 008, sygn. 208



Ryc. 34. Przykład mapy przygotowanej na potrzeby działań wojskowych w czasie powstań śląskich – schemat połączeń komunikacyjnych
 Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 008, sygn. 205



Ryc. 35. Przykłady map przygotowanych na potrzeby działań wojskowych w czasie powstań śląskich – schematy połączeń telefonicznych i telegraficznych z 6 i 15 czerwca 1921 r.
 Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 008, sygn. 205



Ryc. 36. Przykład mapy przygotowanej na potrzeby działań wojskowych w czasie powstań śląskich
 Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 008, sygn. 205

Wprawdzie przy podziale tym uwzględniano także wyniki głosowań w plebiscycie, ale ostatecznie wzięto pod uwagę gospodarczy pogląd Polski na sprawę podziału Śląska. Ostateczna linia podziału odbiegała znacznie od tej, którą przedstawiła komisja Cambona jak również od pierwotnej wersji traktatu pokojowego. W granicach Polski znalazł się obszar o powierzchni 3213 km² zamieszkały przez ponad milion osób. Tworzyły go powiaty: Pszczyna, Katowice, Chorzów; przeważające części powiatów: Tarnowskie Góry, Bytom, Rybnik oraz południowe części powiatów: Zabrze, Lubliniec, Racibórz. Z obszaru tego razem ze wschodnią częścią Śląska Cieszyńskiego utworzono polskie województwo śląskie z siedzibą władz administracyjnych w Katowicach. Na przyznanej Polsce części Górnego Śląska znajdowało się 85% zasobów węgla i 75% zakładów przemysłowych. Niemcy otrzymali 2/3 obszaru plebiscytowego z 58% mieszkańców¹²⁰.

W maju 1922 r. Polska i Niemcy podpisały tzw. konwencję genewską, w której zgodziły się na gospodarczą i polityczną współpracę oraz ochronę mniejszości¹²¹.

Sprawa Borysławskiego Zagłębia Naftowego

Borysław leży nad rzeką Tyśmienicą. Na początku XIX w. miasto było osiedlem, którego znaczenie gospodarcze było bardzo niewielkie. Rozwój nastąpił dopiero pod koniec tego stulecia i związany był z wydobywaniem ropy naftowej i wosku ziemnego. W okresie późniejszym, w dwudziestoleciu międzywojennym, wydobywano tam także gaz ziemny. W 1835 r. w rejonie eksploatowano jedynie 30 małych szybów. Dopiero w 1862 r., powstał pierwszy duży, wiercony szyb i od tego czasu rozwój Zagłębia Borysławskiego zaczął postępować coraz szybciej. W 1886 r. powstała w Borysławiu Szkoła Górnicza, którą następnie

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ Magaret MacMillan, op. cit., s. 222.

przekształcono w Państwową Szkołę Wiertniczą. W 1896 r. w rejonie miasta odkryto głębiej położone i bardzo bogate pokłady ropy naftowej. Od tego czasu nie tylko znacznie wzrosło wydobycie ropy, ale również bardzo przyspieszył rozwój Borysławia. W 1900 r. liczył on 10,7 tys. mieszkańców, a w 1921 r. już 16,1 tys. Ropę naftową eksploatowano także w okolicy Drohobycza¹²².

W 1904 r. wydobycie ropy osiągnęło swój maksymalny poziom, Produkcja jej na obszarze Borysław – Tustanowice – Mraźnica w 1909 r. wyniosła 1920 tys. ton. W tym samym roku utworzono w Borysławiu Karpacką Stację Geologiczną. Chociaż w okresie międzywojennym złoża ropy naftowej zaczęły się wyczerpywać, Borysław nadal stanowił znaczący, największy ośrodek górnictwa naftowego i wosku ziemnego w Polsce¹²³.

Koło Borysławia wydobywano także gaz ziemny. Wielkość jego wydobycia sięgała 59% krajowej produkcji. Gaz ten był dobrej jakości, wyróżniał się wyjątkowo wysoką wartością cieplną. Znacznej części gazu używano do produkcji gazoliny. Ropa naftowa i gaz ziemny stały się podstawą rozwoju w Zagłębiu Borysławskim przemysłu naftowego na znaczną skalę. Powstały rafinerie ropy naftowej i olejów mineralnych, gazoliniarnie, fabryki urządzeń wiertniczych oraz świec parafinowych¹²⁴.

W Borysławiu mieściły się także siedziby Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego oraz Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych¹²⁵.

Memoriał w sprawie zagłębia naftowego w Galicji i jego włączenia w granice Polski opublikowano w Paryżu w marcu 1919 roku¹²⁶.

Zapotrzebowanie na naftę oceniano po wojnie na 30 tys. cystern, co według przedwojennych cen wynosiło 90 mln koron. Biorąc pod uwagę to, że ropy galicyjskie dostarczały 35% nafty, polskie zapotrzebowanie wynosiło zatem 80 tys. cystern rocznie, czyli 800 tys. ton¹²⁷.

Produkcja nafty w Galicji osiągnęła swoją maksymalną wielkość w 1909 roku, w którym wydobyto 200 tys. cystern ropy naftowej. Inwazja ukraińska kompletnie zatrzymała produkcję w listopadzie 1918 roku. Wydobycie ropy na początku 1919 r. było niewielkie. Memoriał kończy się wnioskiem następującym: jeśli zagłębie zostanie przyznane Polsce, przemysł naftowy rozwinie się do poziomu z pierwszej dekady XX wieku. Jeśli natomiast stanie się inaczej i zagłębie zostanie oddane Ukrainie, przemysł naftowy będzie skazany na kompletną destrukcję¹²⁸.

¹²² Marcin Kamler, *Borysław*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej do 1945 roku*, t. 1, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 48.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ AAN Warszawa, 100 Archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 968, Memoriał *L'industrie du pétrole en Galicie*, Paryż, marzec 1919 r., s. 101–106.

¹²⁷ AAN Warszawa, 100 Archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 920, Dr K. Tołwiński, *Zagadnienia przemysłu naftowego w Polsce*, „Czasopismo Górnictwo-Hutnicze”, zeszyt I, 1919.

¹²⁸ Ibidem, s. 102.

Po argumenty przemawiające za pozostawieniem przemysłu naftowego Polsce sięgnięto do historii odkrycia złóż ropy naftowej i budowy przemysłu naftowego. Zwrócono więc uwagę na to, że ropę odkryli Polacy, a lwowski aptekarz Ignacy Łukasiewicz znalazł dla niej zastosowanie¹²⁹.

I tyle, według zachowanych źródeł, wydarzyło się w sprawie galicyjskiego przemysłu naftowego do kwietnia 1919 roku.

Na ręce premiera Paderewskiego wpłynął list datowany na 16 kwietnia 1919 r., podpisany przez Leona Litwińskiego. Autor listu przedstawił się jako delegat Komitetu Londyńskiego powołanego dla obrony interesów angielskich, francuskich i belgijskich w przemyśle naftowym w Galicji. Komitet reprezentował interesy przeszło 70 tysięcy udziałowców zainteresowanych przyszłością galicyjskiego przemysłu naftowego. W tym celu w Londynie powołano Komitet, który stał na stanowisku niepodzielności Galicji. Członkowie Komitetu pojechali do Paryża, aby wywrzeć wpływ na rządy koalicyjne w kierunku przekazania zagłębia naftowego Polsce. Prezesem Komitetu został Karol Perkins¹³⁰.

Aby wzmocnić zaufanie i zainteresowanie Polski akcją udziałowców angielskich, francuskich i belgijskich, Komitet Londyński postanowił mianować Polaka jednym z dyrektorów i na to stanowisko zaproponowano Leona Litwińskiego¹³¹.

Próbą uzyskania większego poparcia i zarazem prośbą kierowaną do polskiego rządu miał zapewne być telegram skierowany do premiera Paderewskiego przez Krajowe Towarzystwo Naftowe: „Reprezentując przemysł naftowy całej Galicji prosimy usilnie zapobiec układom któreby przyznawały choćby przejściowo borysławskie zagłębie naftowe ukraińcom i oddawały w ich ręce przez polaków wyłącznie stworzony przez polskich pracowników prowadzony i państwu polskiemu niezbędnie potrzebny przemysł naftowy tem bardziej że jedyna możliwość dysponowania produktami naftowymi umożliwia ukrainie dalszą wojnę. Krajowe towarzystwo naftowe”¹³² (pisownia oryginału).

Tymczasem Komitet Londyński przesłał polskiemu rządowi projekt wywłaszczenia za odszkodowaniem udziałowców niemieckich, austriackich i węgierskich w galicyjskim przemyśle naftowym. Dla eksploatacji, w taki sposób powstałego przedsiębiorstwa naftowego zaproponowano utworzenie największego na świecie towarzystwa akcyjnego, do którego polski rząd miał przystąpić z aportem skonfiskowanych dóbr, stając się właścicielem 40% udziałów. 60% akcji objąć mieli przedsiębiorcy z państw sprzymierzonych – angielscy, francuscy, belgijscy. Spłata przedsiębiorców wydziedziczonych nastąpić powinna w ciągu 30–40 lat, na co zamierzano przeznaczać corocznie 5–10 % z dochodów Towarzystwa.

¹²⁹ Ibidem, s. 103.

¹³⁰ AAN Warszawa, 100 Archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 968, s. 2, List Leona Litwińskiego do premiera Paderewskiego w sprawie polskiego przemysłu naftowego.

¹³¹ Ibidem, List L. Litwińskiego do I.J. Paderewskiego, 27 czerwca 1919 r.

¹³² Ibidem, Telegram do prezydenta ministrów Paderewskiego od krajowego Towarzystwa Naftowego (pisownia oryginału).

Przedsiębiorcy sprzymierzeni wchodzący w skład Towarzystwa mieli zrzec się pretensji z tytułu należnych im strat wojennych, poniesionych bezpośrednio i pośrednio¹³³.

Projekt ten skierowano do zaopiniowania przez ministra skarbu. Odpowiedzi udzielił podsekretarz stanu w ministerstwie stwierdzając krótko, że projekt ten uważa za korzystny dla państwa polskiego¹³⁴.

Nie tyle w sprawie projektu, co sposobu załatwiania sprawy przez rząd polski, wypowiedział się także były minister skarbu Leon Biliński. Uwagi te noszą datę 30 września 1919 roku. Minister Biliński pisze, że delegaci Komitetu Międzynarodowego powołanego dla obrony interesów kapitalistów angielskich, francuskich i belgijskich stwierdzili, że polski rząd nie dał dowodu na to, że posiada chęć zlikwidowania obiektów Państw Centralnych w myśl przedstawionego w Paryżu projektu, co do którego przedstawiciele polskiego rządu pp. Grabski i Wierzbicki dali pewne zobowiązania. Ponadto sposób, w jaki badanie tego projektu zostało przeprowadzone naraziło Komitet na koszty i bezużyteczną stratę czasu, czego można było uniknąć. Minister Biliński dodał również, że zainteresowanie urzeczywistnieniem tego projektu jest za granicą bardzo duże. Natomiast utrwalenie się opinii o obojętnym potraktowaniu propozycji przez polski rząd z całą pewnością wyrzuci niekorzystne dla państwa polskiego skutki. Komitet, który bronił gospodarczych i politycznych praw Polski w czasie, gdy sprawa państwa polskiego była bardzo problematyczna nie chciałby, żeby z tej strony były jakiegokolwiek pretensje do Polski¹³⁵.

Północno-wschodnie i wschodnie granice Polski

Wytyczenie powojennej granicy północno-wschodniej i wschodniej Polski okazało się trudniejsze o tyle, że na tym terenie toczyła się wojna. Przeciwników, którzy walczyli tam o władzę było wielu. Zaliczali się do nich anarchiści, białogwardziści, bolszewicy, Litwini, Łotysze, Estończycy, Niemcy nadbałtyccy, Ukraińcy. Jakie kraje biorą udział w tych walkach i kto w nich rządzi, to była prawdziwa zagadka dla aliantów. Komisja ds. polskich nie zakończyła pracy wraz z podpisaniem traktatu pokojowego w Wersalu (Ryc. 37). Ustalono więc przebieg linii granicznej włączając do Polski wszystkie obszary, na których przewagę miała ludność polska. W grudniu 1919 r. reszta członków pracującej Jeszcze Rady Najwyższej zatwierdziła polską granicę wschodnią. Rząd polski nie akceptował tej decyzji i gdy w Paryżu pracowano nad kreśleniem map, wojska polskie wyruszyły w kierunku wschodnim (Ryc. 38). Strona polska wysuwała wiele i bardzo znacznych obszarowo roszczeń wzdłuż całej spornej granicy¹³⁶.

¹³³ Ibidem, Projekt dotyczący wywłaszczenia udziałowców niemieckich, austriackich i węgierskich, s. 79.

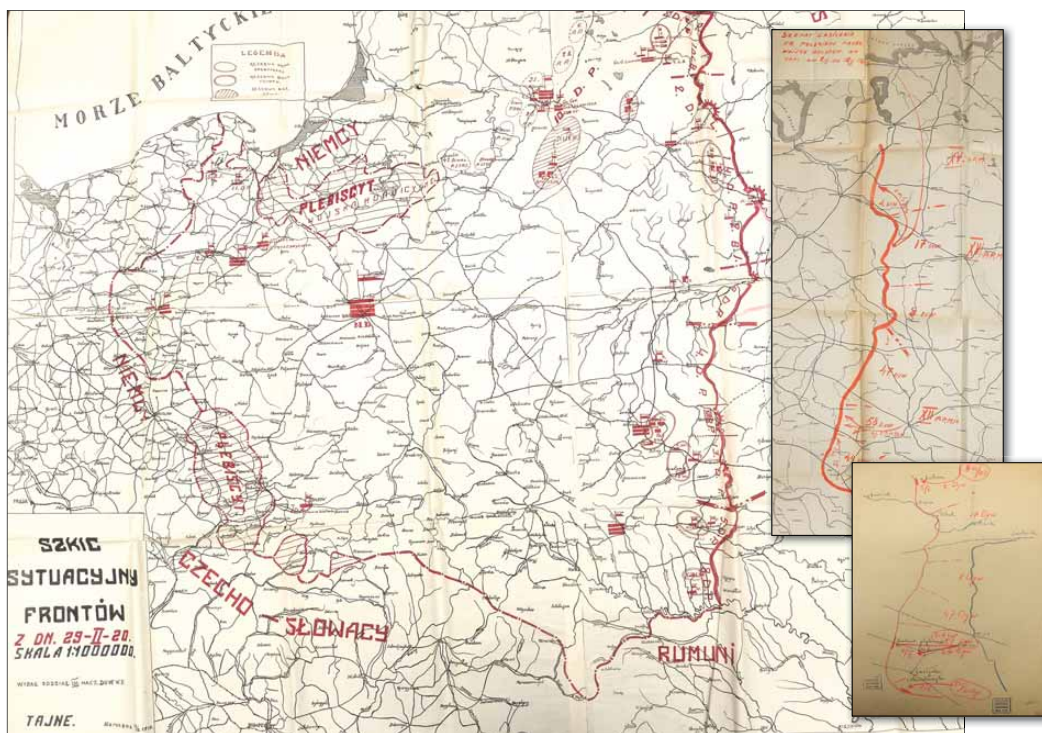
¹³⁴ Ibidem, s. 80.

¹³⁵ Ibidem, s. 92.

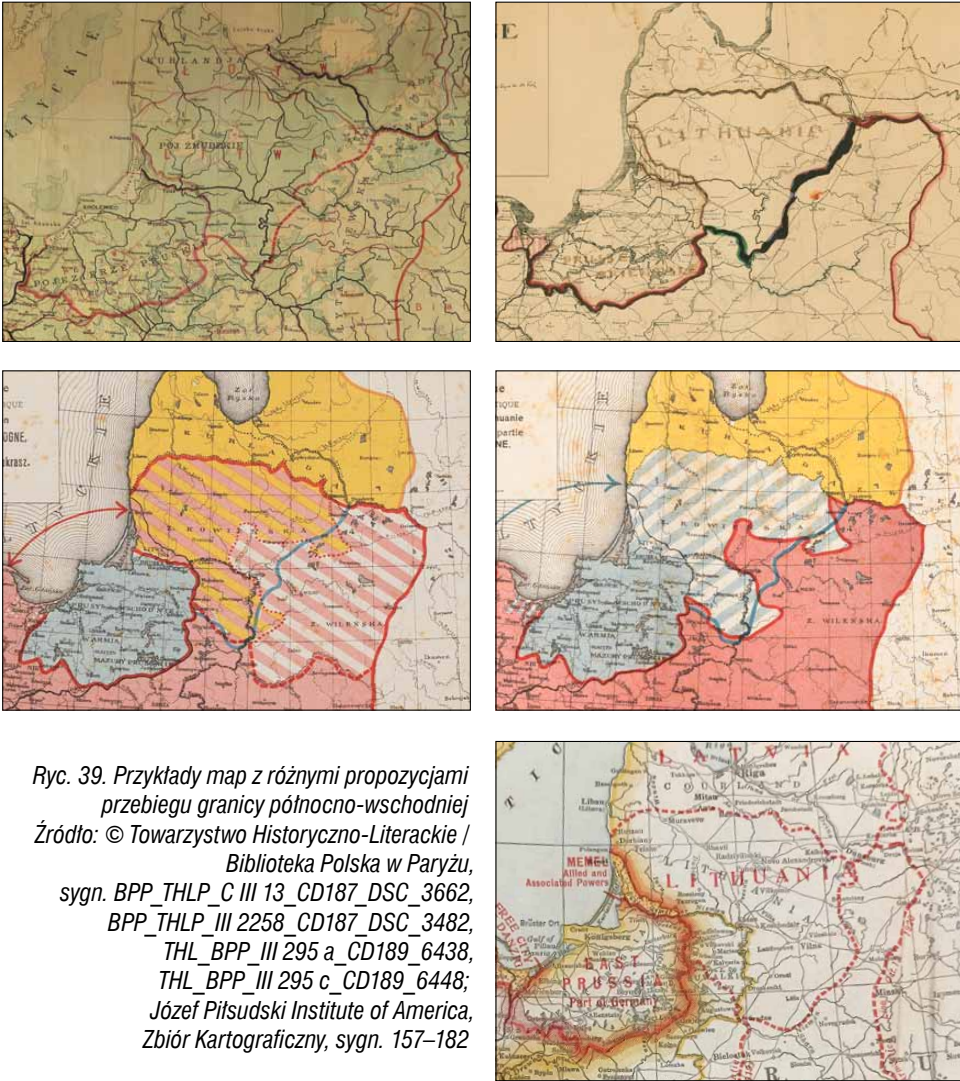
¹³⁶ Margaret MacMillan, op. cit., s. 223.



Ryc. 37. Przedstawiciele państw Ententy po podpisaniu traktatu. Na pierwszym planie widoczni (od lewej) prezydent USA Thomas Woodrow Wilson, premier francuski Georges Clemenceau, minister spraw związanych z Wielką Brytanią Arthur James Balfour
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/110/5/2 (domena publiczna)



Ryc. 38. Szkice sytuacyjne z operacji wojskowych na wschodzie w lutym 1920 roku
 Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 2 Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, sygn. 21, 19



Ryc. 39. Przykłady map z różnymi propozycjami przebiegu granicy północno-wschodniej
 Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_C III 13_CD187_DSC_3662, BPP_THLP_III 2258_CD187_DSC_3482, THL_BPP_III 295 a_CD189_6438, THL_BPP_III 295 c_CD189_6448; Józef Piłsudski Institute of America, Zbiór Kartograficzny, sygn. 157–182

Piłsudskiego z północno-wschodnimi ziemiami wiązało miejsce jego urodzenia oraz pochodzenie rodziny ojca. Chciał więc, aby w granicach Polski znalazło się Wilno i północno-wschodnia część Litwy. Dążenia Piłsudskiego stały w kolizji z dążeniami narodu litewskiego. Cały obszar wschodniego wybrzeża Bałtyku był bardzo niespokojny, Krzyżowały się tu zamiary wielu narodów i sił politycznych oraz zwykłych awanturników¹³⁷.

Trudno też było wśród aliantów o porozumienie w sprawie granic w tym regionie Europy. Amerykanie opowiadali się za samostanowieniem, ale z decyzją

¹³⁷ Ibidem.

zwlekali obawiając się, że będzie ona potraktowana jako ingerencja w sprawy rosyjskich granic. Postawa Brytyjczyków i Francuzów uzależniona była od tego, kto wygra toczącą się wówczas (latem 1919 r.) wojnę. Kołczak, czy bolszewicy? Spodziewano się zwycięstwa Kołczaka, który był przeciwny niepodległości jakiegokolwiek części monarchii Romanowów.

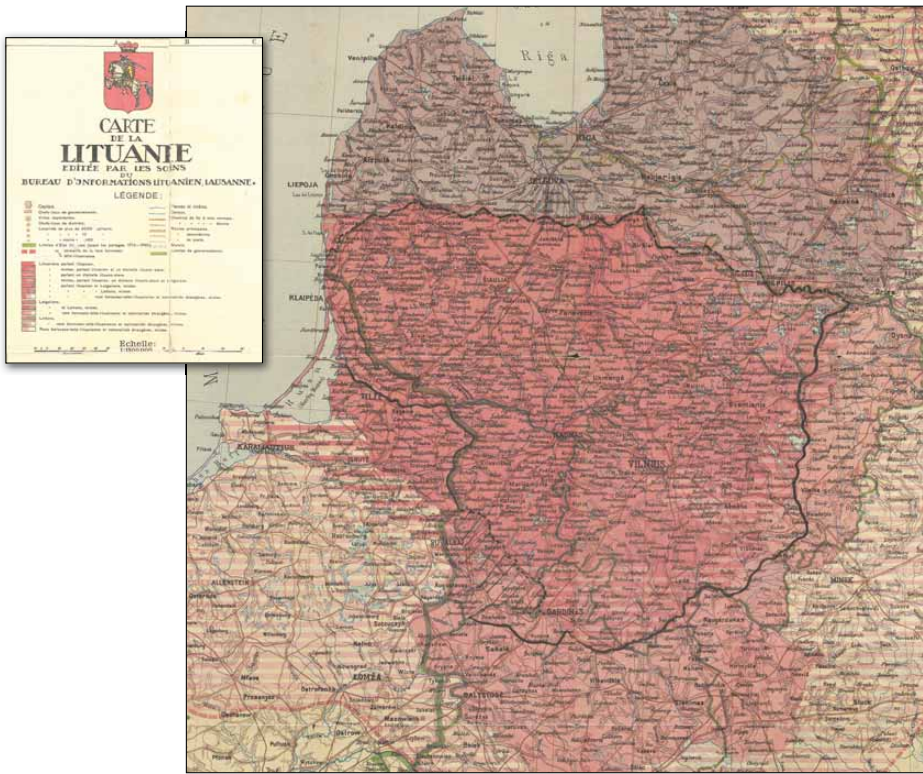
W styczniu 1921 r., po wielu zmaganiach zbrojnych walczących stron i wysiłkach dyplomatycznych, alianci uznali niepodległość Łotwy i Estonii. Natomiast dążenie do niepodległości Litwy było jeszcze bardziej skomplikowanym procesem. Tu na dodatek w grę wchodziły jeszcze plany Polski co do ziem litewskich (Ryc. 39). W 1919 r. większość Polaków chciała przywrócenia dawnych związków polsko-litewskich, ale pod polskim przewodnictwem. Litwinów z pewnością nie nastrojała dobrze do Polaków wypowiedź Dmowskiego pełna wzdargy i lekceważenia. Trudno dziwić się takiej reakcji, gdy usłyszeli, że są tylko plemieniem nie narodem i również, że dla własnych korzyści powinni stać się Polakami. Polacy zgłaszali przy tej okazji także żądania terytorialne. Obejmowały one tereny z większością polską, czyli w zgodzie z wilsonowską ideą samostanowienia. Domagano się jednak także obszarów, na których polska ludność była tylko dużą mniejszością, ale uważaną za przedstawiciela cywilizacji. Litwini przeważali na północy ziem litewskich i tam jedynie widziano możliwość powstania małego litewskiego państewka. W przypadku, gdyby chciało ono wejść z Polską w ściślejsze związki, mogło otrzymać własny samorząd. Piłsudski i ówczesna lewica myśleli o dość luźnej federacji z Polską. Litwinów nikt o zdanie nie pytał i nie powinno dziwić, że na tym tle zaczął się rozwijać wśród nich ruch nacjonalistyczny¹³⁸.

Zamiary Litwinów w 1919 r. dorównywały dążeniom sąsiadów, tj. Łotyszy i Estończyków (Ryc. 40). Stolicą państwa litewskiego miało być Wilno. W styczniu 1920 r. po ewakuacji Niemców miasto zajęli bolszewicy (Litwini i Białorusini), w kwietniu natomiast wkroczyła armia polska. Piłsudski wystąpił z odezwą do Litwinów, w której mowa była o samostanowieniu (Ryc. 41). Odezwa ta stała się powodem ataków zwolenników Dmowskiego, którzy optowali za aneksją Litwy. Premier litewski protestując wołał, że Litwa umrze bez Wilna. Wileński Żyd skomentował w następujący sposób tę sytuację: „Ogłoszono nową paradę, tym razem dla Polaków. Nie ma już zielonych, białych czy czerwonych, wszyscy jak leci przez noc stali się Polakami – z wyjątkiem Żydów. Żydzi przyjęli to bez mrugnienia okiem, żyli już pod wieloma flagami”¹³⁹.

Obie strony, Litwini i Polacy, apelowały do konferencji pokojowej w Paryżu. Litwini spierali się między sobą i z Polakami. Lloyd George zastanawiał się nawet nad powodem, dla którego Litwa miałaby uzyskać niepodległość, skoro liczba jej ludności dorównuje Walii. Aliantów w Paryżu niepokoiła sytuacja, która mogła nieść ze sobą zagrożenie. Miało ono wynikać z rozszerzenia Pol-

¹³⁸ Ibidem, s. 225.

¹³⁹ Ibidem, s. 225.



Ryc. 40. Fragment mapy Litwy z 1918 roku opracowanej za zgodą Litewskiego Biura Informacyjnego w Lozannie
 Źródło: Biblioteka Uniwersytetu w Wisconsin-Madison; Archiwum Dyplomacji w Paryżu

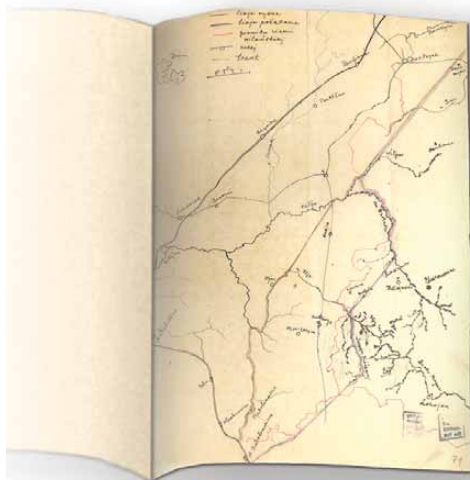
ski na obszary, na których stanowili mniejszość. Lloyd George swoje pierwotne stanowisko przemyślał i zmienił, gdyż uznał, że Litwa razem z Łotwą i Estonią mogłaby pośredniczyć w handlu między Wielką Brytanią i Rosją. Zanościło się wówczas na zwycięstwo bolszewików w toczącej się w Rosji wojnie domowej, a więc w przyszłości mogłoby dojść do nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma krajami. Rok później bolszewicy wyparli Polaków z Wilna i oddali je Litwinom. W październiku 1920 r., po rozejmie zawartym między Polską i Litwą, który pozostawił Wilno po litewskiej stronie, polskie jednostki wojskowe wszczęły rzekomy bunt i odbiły miasto (Ryc. 42). Dwa lata później Wileńszczyzna wciąż pozostająca pod polską kontrolą opowiedziała się w głosowaniu za połączeniem jej z Polską. Litwa w odwecie za utratę Wilna zajęła Kłajpedę wraz z okolicznym terytorium¹⁴⁰.

Drugim obszarem zapalnym leżącym przy proponowanej granicy była Galicja. Nie było raczej wątpliwości, że jej zachodnia część powinna zostać

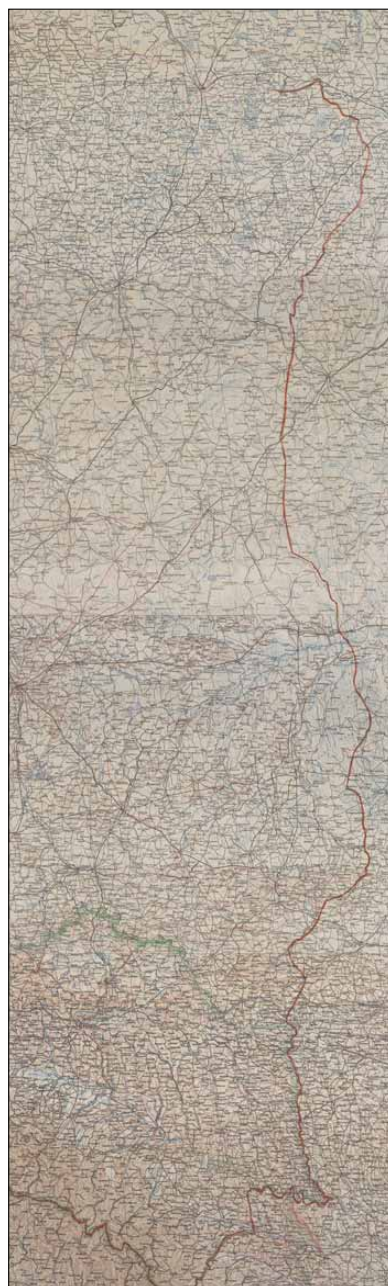
¹⁴⁰ Ibidem.

przyznana Polsce ze względu na to, że było to terytorium zamieszkałe w większości przez Polaków. Na tym obszarze znajdował się także Kraków, historyczna stolica Polski. Rozwijał się spór o Śląsk Cieszyński między Polską i Czechosłowacją, o czym jest mowa wyżej.

Dużo bardziej skomplikowana sytuacja ludnościowa panowała we wschodniej części Galicji. Miasta, zwłaszcza te większe, zamieszkiwała ludność polska, ale ich wiejskie otoczenie było przeważnie ukraińskie. Lwów i Tarnopol były dużymi skupiskami Polaków (Ryc. 43). Na całym obszarze Galicji wschodniej ludność polska stanowiła 1/3 ludności, Żydzi 14%. Katolicycy Ukraińcy, nazywani Rusinami, stanowili znaczną część mieszkańców. Tę grupę ludności Dmowski określił jako niezdolną do rządzenia bez pomocy Polski. Dmowski w swoim wystąpieniu na posiedzeniu Rady Najwyższej nie wspominał ani słowem, że Polska zabiega także o przyznanie jej pól naftowych koło Borysławia i Drohobycza. Napomknął o tym jednak Lloyd George, co

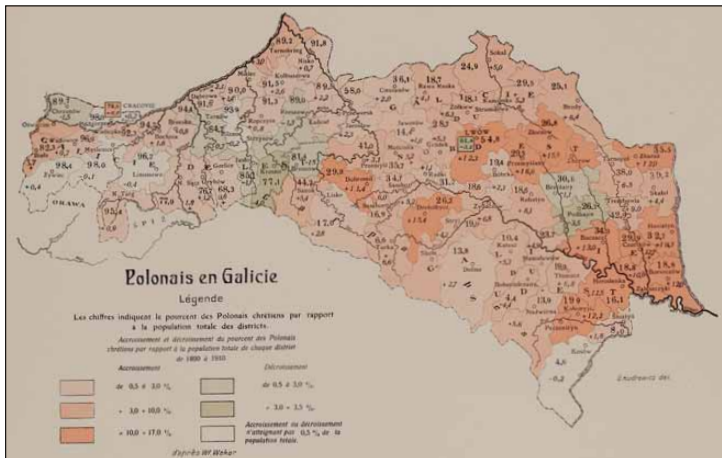


Ryc. 41 Szkic kartograficzny obszaru na wschód od Wilna z zaznaczonym przebiegiem linii ryskiej i oczekiwanej oraz granicy ziemi wileńskiej
Źródło: Józef Piłsudski Institute of America, Zespół 2 Adiutantura Generalna naczelnego Wodza, sygn. 30



Ryc. 42. Wschodnia granica Polski według ustaleń w Rydze 19 października 1920 r.
Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

wywołało u Paderewskiego wielką falę gniewu. Polski premier powiedział o znacznych stratach, jakie poniósł kraj w związku z obroną Lwowa przed Ukraińcami i bolszewikami. Zwracając się do Lloyda George'a powiedział: „Myśli pan, że trzy-nastoletnie dzieci walczą o aneksje dla imperialistów?”. W tej sprawie Polacy mieli pełne poparcie Francuzów¹⁴¹.



Ryc. 43. Polacy w Galicji

Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5185

Przynależność etniczna Rusinów była trudna do ustalenia. Język i kultura lokowały ich na wschodzie między Ukraińcami, ale przeszłość w cesarstwie austriackim i panująca wśród nich religia – na zachodzie. W listopadzie 1918 r. część Rusinów ogłosiła w Kijowie niepodległość od Austro-Węgier i zawiązanie unii z republiką ukraińską. Długo ta niepodległość nie przetrwała, Kijów został zaatakowany przez miejscowych komunistów i rosyjskich bolszewików. Wiosną 1919 r. delegaci Rusinów dotarli do Paryża, ale tam nie byli w stanie przedstawić swoich oczekiwań¹⁴².

Ogłoszenie niepodległości stało się także powodem do rozwinięcia się konfliktu z Polakami o Lwów. Konflikt ten rozszerzał się i zaostrzał w miarę jak przybywały posiłki dla walczących stron. Nie było łatwo aliantom doprowadzić do rozejmu. Prezydent Wilson przyznał, że interwencja w tym konflikcie jest trudna wobec braku wzajemnego zrozumienia stanowisk. Polacy starali się przeciągać negocjacje zyskując czas dla umocnienia swoich pozycji. Źle przyjmowano w Paryżu takie postępowanie obu stron. Ukraina w swoim dążeniu do niepodległości nie mogła liczyć na wsparcie aliantów. O przyszłości Galicji wschodniej

¹⁴¹ Ibidem, s. 226–227.

¹⁴² Ibidem, s. 227.

musiała zadecydować konferencja, bowiem obszar ten należał do pokonanych Austro-Węgier. Lloyd George komentując sytuację w Galicji wschodniej tak ją scharakteryzował: „Rozpaczą przepelnia mnie, gdy widzę małe narody, które dopiero dotarły do światła wolności, a już zaczynają uciskać innych”¹⁴³. Obawiano się, że jeśli nie zostaną wyciągnięte konsekwencje wobec Polski, będzie tam druga Alzacja i Lotaryngia.

Wobec trwających w Galicji wschodniej walk na tle etnicznym mocarstwa przedstawiły 22 lutego 1919 r., we Lwowie, w obecności przedstawicieli Polski i ZURL (Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej) linię demarkacyjną dzielącą obie walczące ze sobą strony. Lwów i Borysławsko-Drohobyckie Zagłębie Naftowe pozostawało po stronie polskiej, a Tarnopol i Stanisławów po stronie ZURL. Tę linię demarkacyjną nazywano linią Barthélemy'ego od nazwiska francuskiego generała i zarazem szefa misji mediacyjnej w styczniu i lutym 1919 roku. Linia ta biegła od Kamionki Strumiłowej przez Bóbrkę, Wybranówkę, Mikołajów, a następnie linią kolejową Stryj–Lwów. Tego projektu nie zaakceptowała strona ukraińska. Spodziewała się bowiem korzystnego dla niej rozstrzygnięcia militarnego. Polacy natomiast zabiegali u elit ukraińskich o zaakceptowanie podziału Ukrainy wschodniej wzdłuż linii Sokal–Busk–Halicz–Kałusz–Karpaty. Była to propozycja hr. Skarbka z lutego 1919 roku. Linia ta została zresztą kilka miesięcy później skorygowana przez Piłsudskiego na korzyść Ukraińców i prowadziła z Sokala przez Busk, Kałusz do Karpat. W obu tych propozycjach Lwów pozostawał po polskiej stronie. Wszystkie propozycje Ukraińcy odrzucali.

Także wśród Mocarstw Sprzymierzonych istniały różnice zdań na temat tego, czy należy przyznać Polsce Galicję wschodnią ze Lwowem. Różnice te widoczne są w treści *Raportu nr 3*, pochodzącego z 17 czerwca 1919 r. Raport przedstawiła Komisja do Spraw Polskich Konferencji Pokojowej w Paryżu, której pracami kierował Jules Cambon. Dokument ten zawierał propozycje dwóch linii wschodniej granicy Polski na obszarze Galicji wschodniej. Linia A, którą popierali Brytyjczycy, prowadziła zgodnie z ówczesnie aktualną granicą wschodnią od Kryłowa do Karpat. Linia B, akceptowana przez Francuzów, zostawiała po polskiej stronie Lwów i znaczną część zagłębia naftowego.

Po długich walkach i dyskusjach toczących się w Paryżu postanowiono, że Austria przekazała Galicję wschodnią do dyspozycji mocarstw. Zobowiązanie to zostało ujęte w artykule 91 i wpisane w treść traktatu pokojowego, który podpisała Austria 10 września 1919 r. Mocarstwa Sprzymierzone miały natomiast przekazać Galicję wschodnią może Polsce, może Czechosłowacji, a może Rosji. Za ostatnią możliwością optowali Brytyjczycy. Projekt ten wywołał w Warszawie wielkie oburzenie, które zademonstrowano na przyjęciu przedświątecznym w 1919 roku, na które ambasador Wielkiej Brytanii zaprosił warszawską śmietankę towarzyską. Spotkanie to zakończyło się skandalem. Zaproszeni goście zjedli obiad, ale odmówili uczestnictwa w tańcach po przyjęciu. Carton de Wiart, szef

¹⁴³ Ibidem.

brytyjskiej misji militarnej powiedział wówczas żonie ambasadora: „Gdybym był panią, wyrzuciłbym całe towarzystwo z domu”¹⁴⁴. Skandal zażegnano następnego dnia rano.

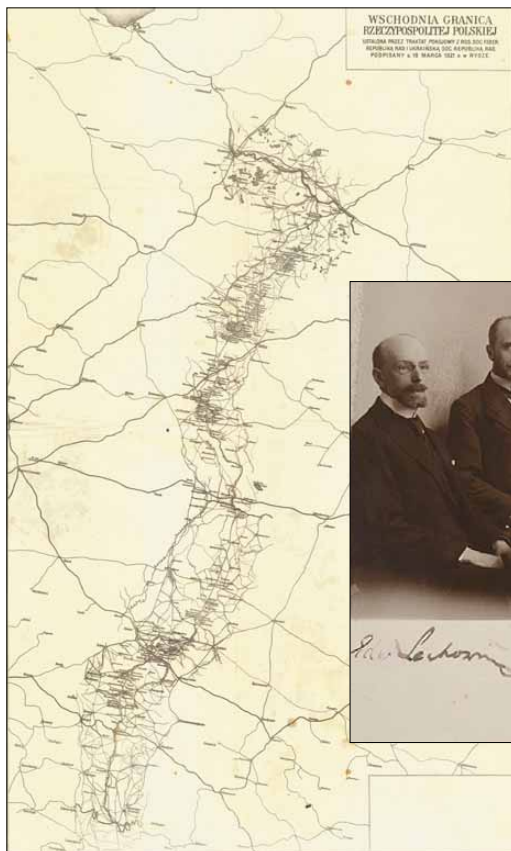
Zanim bitwa warszawska przyniosła rozstrzygnięcie w konflikcie zbrojnym polsko-bolszewickim, w Spa spotkali się na konferencji przedstawiciele mocarstw zachodnich. 10 lipca 1920 r., wobec przewidywanej klęski wojsk polskich, Brytyjczycy zaproponowali wycofanie się ich na linię demarkacyjną Niemen–Bug. Linia ta oparta została na Deklaracji Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych z 8 grudnia 1919 roku. Od nazwiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych George’a Curzona nazywa się ją linią Curzona. Linia ta przebiegała od Grodna przez Jałówkę, Niemirów, Brześć, Dorohusk, na wschód od Hrubieszowa, następnie do Kryłowa i dalej na zachód od Rawy Ruskiej i na wschód od Przemyśla do Karpat. Za nią miały wycofać się wojska polskie, a bolszewicy nie mogli jej przekraczać. W Galicji linia ta miała bieć od Bugu wzdłuż linii Sokal–Busk–Kałusz i dalej ku Karpatom, pozostawiając Lwów po polskiej stronie. Przebieg tej linii został opisany w telegramie przesłanym 11 lipca 1920 r. do rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Gieorgija Cziczerina. Jeszcze w trakcie konferencji w Spa bolszewicy odrzucili nie tylko propozycję tej, ale wszelkich innych linii demarkacyjnych ustalanych przez Ententę. Sprzeciwili się także pośrednictwu Ententy w kwestiach zachodzących między Polską a Rosją.

Bitwa warszawska to nie tylko militarny triumf polskiego oręża. Amia polska zagroziła bolszewikom drogę do centrum Europy. W Niemczech miała wybuchnąć powszechna rewolucja, a zadaniem sowiecko-niemieckich oddziałów rewolucyjnych było dokonanie dalszego podboju Europy. Tymczasem śmiały kontratak polskich oddziałów i odcięcie bolszewikom linii łączności spowodowało ich pospieszny odwrót. W końcu sierpnia 1920 r. Lenin poprosił o pokój.

Traktat ryski został podpisany 18 marca 1921 r. (Ryc. 44). Zakończył trwającą dwa lata wojnę polsko-bolszewicką. Układ podpisały Polska, Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Rad (Ryc. 45) i Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad. Polska uzyskała ziemie, które przed trzecim rozbiorem i częściowo drugim należały do Rzeczypospolitej, a w latach 1795–1916 były częścią zaboru rosyjskiego. Od wiosny 1919 r. obszar ten zajmowało polskie wojsko. Do terytorium Polski włączono także: gubernie grodzieńską i wileńską, zachodnią część guberni wołyńskiej z Łuckiem, Równem i Krzemieńcem oraz guberni mińskiej z Nieświeżem, Dokszykami i Stołpcami. Rosja i Ukraina zrzekły się roszczeń do Galicji wschodniej, która przed 1914 r. była częścią monarchii Habsburgów. Granica polsko-rosyjska przebiegała wzdłuż linii drugiego rozbioru Rzeczypospolitej. Korekty na rzecz Polski zostały zrobione na Wołyniu i Polesiu, których część razem z Pińskiem znalazła się po polskiej stronie granicy. Granicę między Polską a Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad ustalono na Zbruczu

¹⁴⁴ Ibidem.

pozostawiając oczywiście Lwów i zagłębie naftowe po polskiej stronie. Traktat wyznaczył więc polską granicę wschodnią dalej niż to przewidywały mocarstwa. Liczniesze także były mniejszości, które znalazły się w granicach państwa polskiego, a więc 4 mln Ukraińców, 2 mln Żydów i 1 mln Białorusinów¹⁴⁵.



Ryc. 44. Wschodnia granica Polski ustalona w traktacie pokojowym podpisanym w Rydze w marcu 1921 r.
Źródło: Biblioteka Narodowa.
Polona.pl (domena publiczna)



Ryc. 45. Polska Delegacja Pokojowa w Rydze
Źródło: Biblioteka Narodowa.
Polona.pl (domena publiczna)

Mocarstwa zachodnie odniosły się do tych ustaleń granicznych niezbyt przychylnie. Aż trzy następane lata alianci radzili nad dalszym losem Galicji Wschodniej, a Polacy umacniali w tym czasie swój stan posiadania i władzę nad nim. W 1923 r. sytuację tę mocarstwa zaakceptowały¹⁴⁶.

Najwcześniej, 30 stycznia 1923 r. z wnioskiem o ostateczne uznanie polskiej granicy wschodniej wystąpił rząd włoski. 21 lutego wniosek tej samej treści złożył przed Radą Ambasadorów delegat rządu francuskiego. 14 marca Rada Ambasadorów zaakceptowała wschodnią granicę Polski¹⁴⁷.

¹⁴⁵ Ibidem.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ L. Wyszczelski, *Wojna o polskie Kresy 1918–1921*, Warszawa 2013, s. 461–462.

15 marca 1923 r. w protokole dodatkowym ostatecznie usankcjonowana została wynegocjowana linia graniczna. Protokół ten potwierdzał wykonanie 87 artykułu traktatu wersalskiego. Jedynie rząd rosyjski nie uznał ani decyzji Rady Ambasadorów, ani protokołu dodatkowego, a mocarstwa zachodnie według Rosjan nie miały prawa do decydowania i rozstrzygania kwestii polskiej granicy wschodniej. Rosja Sowiecka uważała traktat ryski za jedynie miarodajny akt w tej sprawie¹⁴⁸.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 462.

5

Charakterystyka źródeł kartograficznych i powiązanych z nimi źródeł tekstowych

Kartograficzne źródła historyczne jako obiekty materialne są przedmiotem zainteresowań historyków kartografii, muzealników, archiwistów, konserwatorów, kolekcjonerów etc. Kiedy przedmiotem badań są także informacje zawarte w warstwach graficznej lub tekstowej mapy, do wymienionych badaczy dołączają historycy sztuki, historycy literatury i wojskowości, politolodzy, prawnicy, geografowie humanistyczni i znawcy zagadnień społeczno-gospodarczych oraz kartografii krytycznej. Szeroki krąg zainteresowanych wynika z wielowymiarowości źródeł kartograficznych, informacji przekazywanych wprost i zakodowanych w relacjach.

To szerokie, multidziedzinowe zainteresowanie źródłami kartograficznymi wynika z istoty mapy, w której informacja o przestrzeni jest zakodowana i przechowywana w sposób wielowymiarowy i najczęściej według określonego klucza matematycznego. Ten uporządkowany przekaz jest jedną z form komunikacji społecznej, w której główne role odgrywają znaki graficzne i tekstowe. Są one reprezentacją obiektów i zjawisk występujących w przestrzeni geograficznej, obrazują ich położenie topograficzne, uzmysławiają wzajemne powiązania i relacje przestrzenne. Struktura znaków pozwala na dodawanie różnego rodzaju charakterystyk, które czynią ten przekaz pełniejszym. W praktyce mapa daje obraz rzeczywistości mocno uproszczony i przetworzony, zgodny z intencją jej autora. W interpretacji mapy, zwłaszcza tematycznej bardziej interesujące jest to, co autor przemilczał, czego nie mógł przedstawić lub jak zdeformował jej treść.

Ostateczny obraz mapy jest zawsze kompromisem pomiędzy wiedzą epoki a postrzeganiem i doświadczaniem przestrzeni przez jej autora, jego poczuciem tożsamości, wyznawanym systemem wartości i kartograficzną sprawnością komunikacyjną uwarunkowaną umiejętnością stosowania kartograficznych metod prezentacji. Mapy opracowane zgodnie z zasadami przekazu kartograficznego poszerzają wiedzę i wywierają wpływ na sposób postrzegania przestrzeni współczesnej lub przeszłej. Mogą być adresowane do wybranych grup społecznych lub do wszystkich ludzi w danym regionie. Nie można więc nie doceniać ich wpływu na społeczeństwo lub wąskie grono odbiorców, zwłaszcza gdy uczestniczą w istotnych wydarzeniach historycznych.

W powyższe rozważania w pełni wpisują się źródła kartograficzne i powiązane z nimi źródła tekstowe pozostałe po procesie kształtowania granic niepodległej Polski. Doświadczanie przestrzeni i sposób jej wyrażania przyjmuje w tym wyjątkowym zbiorze różne formy, od kartometrycznego standardu do pełnego emocji szkicu kartograficznego. Wszystkie odnalezione podczas kwerend źródła są ważne, zarówno mapy wykonane zgodnie z zasadami kartografii jak i te mocno zgeneralizowane, dalekie od poprawności kartograficznej. Wszystkie noszą ślady użytkowania, niektóre mają na marginesach dopisane odręcznie komentarze lub naniesione korekty. Użyteczność tych map w pełni potwierdzają pomyślnie zakończone negocjacje, wsparte akcjami społecznymi.

Twórcy i wydawcy map

Zachowane mapy są świadectwem zaangażowania różnych osób i instytucji w proces kształtowania granic niepodległej Polski, od amatorów sztuki kartograficznej po ekspertów w tej dziedzinie. Wszystkim autorom, rysownikom, drukarzom przyświecał jeden cel: wskrzesić pamięć o Polsce, zerwać z oficjalnym przekazem o dawnych ziemiach polskich sformułowanym przed laty przez zaborców, poinformować polityków zasiadających przy paryskim stole o polskich oczekiwaniach terytorialnych. Część twórców map to eksperci, związani na co dzień z badaniami naukowymi w dziedzinie etnografii, historii, geografii, geologii, leśnictwa, hydrologii etc. a część to osoby związane z ruchami narodowymi i aktywnie uczestniczące we wiecach lub wygłaszające prelekcje o historii, mieszkańcach i przyrodzie dawnych ziem polskich. Osobną grupę osób zaangażowanych w opracowanie map stanowili kartografowie wojskowi; spod ich ręki wychodziły zarówno mapy w skali topograficznej jak i różne opracowania małoskalowe. Z literatury przedmiotu wynika, że to wielkie zaangażowanie, zwłaszcza grupy eksperckiej w opracowywanie nie tylko map, ale różnego rodzaju memoriałów, referatów i innych prac nie miało aż tak znacznego wpływu na politykę międzynarodową, jak tego oczekiwali¹. Niemniej liczba zachowanych opracowań kartograficznych jest imponująca.

¹ Damian Szymczak, *Polscy uczeni w służbie dyplomacji. Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku: ludzie, zadania, dylematy*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej”, nr 16, 2021, s. 191–208.

Działacze społeczni, drugoplanowi aktorzy odegrali niebagatelną rolę w terenie, pracując niezależnie od uczonych-ekspertów i delegatów, oficjalnie biorących udział w negocjacjach. Chęć wzmocnienia prac na rzecz scalenia ziem państwa polskiego sprawiła, że wielu z nich podjęło działania na długo przed wybuchem wojny, ze świadomością, że uczestniczy w trudnym i długotrwałym procesie. Ich działalność była wspierana przez prasę i oficyny wydawnicze, które, wychodząc naprzeciw rodzącej się potrzebie, rozszerzyły na ten czas swoją ofertę o mapy. Wszystkich, zarówno autorów map jak i wydawców łączyła potrzeba czynnego uczestnictwa w projektowaniu nowej rzeczywistości. Swoimi mapami ściennymi, podręcznymi, zamieszczanymi w prasie i na kartkach pocztowych wznawiali proces zrywania ze schematem myślenia społecznego, narzuconym przez zaborców², a prowadzoną działalnością społeczną i dydaktyczną przygotowywali społeczeństwo do oswojenia nowej przestrzeni geograficznej, w przypadku odzyskania niepodległości przez Polskę³. U podstaw ich myślenia leżały rozważania o państwie jednorodnym lub federacyjnym, w którym mniejszości i integralność gospodarcza byłyby podstawą dalszego rozwoju⁴. Te idee można odnaleźć w ich opracowaniach kartograficznych.

W literaturze poświęconej postaciom aktywnie działającym na rzecz niepodległości polskiej wymieniane są nazwiska wielu uczonych, polityków i publicystów, które przewijają się w materiałach obrazujących różne koncepcje kształtu granic⁵. Wśród nich najczęściej pojawiają się nazwiska Aleksandra Janowskiego, Czesława Jankowskiego, Stanisława Tomaszewskiego, Wiktora Skargi-Dobrowolskiego, Tadeusza Rozwadowskiego, Adama Szelałowskiego, Józefa Jaskólskiego, Edwarda Maliszewskiego, Jana Ludwika Popławskiego i Romana Dmowskiego. Do tej listy należałoby dodać twórców map, którzy te koncepcje rejestrowali na bieżąco na papierze, jak wspomniany już wielokrotnie Eugeniusz Romer, Teofil Szumański, M. Biske, J. Januszewski, W. Krzepowski, Olgierd Kudrewicz, Stanisław Niekrasz, M. Reymond Sc., M. Świechowski, T. Skowroński, Włodzimierz Wakar, Zaleska-Moszyńska, Stanisław Zaleski i także Roman Dmowski.

² Więcej Beata Konopska, *Mapy spoza schematu myślenia społecznego. Kilka refleksji po kwerendzie w zbiorach kartograficznych Archiwum Narodowego w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 28, 2022, s. 161–176.

³ Antoni Jackowski, *Dzieje geografii polskiej do 1918 roku*, [w:] *Historia geografii polskiej*, (red.) A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling, Wydawn. PWN, Warszawa 2008, s. 51.

⁴ Dobiesław Jędrzejczyk, *Polska jako przestrzeń geopolityczna w pracach E. Romera*, [w:] *Eugeniusz Romer geograf i kartograf trzech epok*, „Studia i Materiały z Historii Kartografii”, t. 19, (red.) J. Ostrowski, J. Paślawski, L. Szaniawska, Warszawa 2004, s. 115.

⁵ Stanisław Leszczycki, *Prace polskich geografów przy ustalaniu granic państwa polskiego na konferencjach w Wersalu – 1919 i w Poczdamie – 1945*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 24, 1979, nr 2, s. 291–308; Piotr Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004; Idem, *Koncepcje granic państwa polskiego u progu odzyskania niepodległości*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, t. 4, 2015, s. 9–36; Maciej Górny, *Kreślące ojczyzn. Geografowie i granice międzywojennej Europy*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017.

Wymienieni autorzy i rysownicy wraz z wydawcami w Paryżu, Lozannie, Fryburgu, Warszawie, Krakowie i Lwowie tworzyli zespół wspierający oficjalnych polskich delegatów Romana Dmowskiego i Ignacego J. Paderewskiego. Z przeprowadzonych kwerend wynika, że podobnie jak delegaci polscy, delegaci z innych krajów, które walczyły o nowe granice oraz politycy Ententy także mieli do dyspozycji bogaty materiał kartograficzny i statystyczny, opracowany i wydrukowany na ich potrzeby. Na przykład część map dla delegacji czechosłowackiej przygotował Service Cartographique de l'Armée Tchecoslovaque. Przechowywane są one w Pradze w zbiorach kartograficznych Uniwersytetu Karola i zasobie kartograficznym Instytutu Historycznego i Archiwum Masaryka Czeskiej Akademii Nauk. Z kolei mapy wykonane na potrzeby państw Ententy przechowywane są w zbiorach Archiwum Dyplomacji w Paryżu. Zgromadzone tam opracowania kartograficzne wraz z dokumentacją tekstową w większości były przygotowane przez Service Géographique de l'Armée (S.G.A.).

Bogaty zbiór map opracowanych na potrzeby delegacji polskiej pochodzi z Oddziału Geograficznego (Biura Geograficznego), działającego w ramach Biura Prac Kongresowych i Biura Kartograficznego, pracującego w ramach wspomnianej wcześniej Centralnej Agencji Polskiej, która wydawała mapy w ramach programu wydawniczego *Encyclopédie Polonaise*. Z Biurem Geograficznym, usytuowanym na czas konferencji w Bibliotece Polskiej w Paryżu wiąże się przede wszystkim nazwisko Eugeniusza Romera, natomiast z Biurem Kartograficznym *Encyclopédie Polonaise*⁶, usytuowanym w Lozannie wiąże się nazwisko Erazma Piltza.

Tę tytaniczną pracę, jaką wykonano w Paryżu szczegółowo zrelacjonował E. Romer w *Dziennikach paryskich*⁷ i *Pamiętniku paryskim*⁸, opisana ona jest także w prywatnej korespondencji Władysława Semkowicza, Kazimierza Nitscha, Stanisława Kutrzeby, Zygmunta Czernego⁹ oraz korespondencji pozostałej po działalności Centralnej Agencji Polskiej. W zachowanych listach można znaleźć wiele dodatkowych nazwisk osób, które były zaangażowane w prace przygotowawcze, zamawianie nakładów, współpracę z drukarniami. Korespondencja potwierdza, że pracom towarzyszyło również duże napięcie, a opóźnienia w przygotowaniu materiałów błyskawicznie wywoływały frustracje i konflikty. Wyczuwalna jest również atmosfera rywalizacji między Oddziałem Geograficznym¹⁰ Biura Prac

⁶ Na mapach używane są określenia Biuro Kartograficzne Encyklopedii Polskiej lub Biuro Kartograficzne Centralnej Agencji Polskiej.

⁷ Eugeniusz Romer, *Dzienniki paryskie z 1919 r.*, t. 1, *Dziennik paryski 4 I–10 II 1919 r.*, t. 1 [II zeszyt] *Pamiętnika paryskiego od 11 IV–10 VI 1919 r.*, t. 2, III zeszyt *pamiętnika paryskiego 11 IV–15 VI 1919*, t. 3, IV *Zeszyt Pamiętnika paryskiego 16 VI–3 X 1919 r.*

⁸ Eugeniusz Romer, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, do druku przygotowali Andrzej Garlicki i Ryszard Świętek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.

⁹ Część tej korespondencji została podana w *Paříž 1919. Mírová konference očima poradců československé a polské delegace*, ed. Jan Chodějovský. Archiwum Nauki PAN i PAU, Masarykův ústav a Archiv AV ČR NLN. Praha 2017.

¹⁰ Na mapach używane są określenia Biuro Geograficzne lub Oddział Kartograficzny.

Kongresowych a Biurem Kartograficznym *Encyclopédie Polonaise*. Niemniej, z każdego fragmentu przejranej korespondencji wynika ogromne zaangażowanie i oddanie sprawie, na potrzeby której wszyscy pracowali.

Uczestnictwo w procesie kształtowania granic traktowane było przez ekspertów jako powinność wobec ojczyzny, która w połączeniu z wzorcami wychowania z przełomu wieków XIX i XX przełożyła się na późniejsze nieeksponowanie indywidualnego wkładu w odzyskiwanie niepodległości. Z ich punktu widzenia była to praca zbiorowa, wynikająca z naturalnego poczucia obowiązku społecznego. Prawdopodobnie to silne poczucie uczestnictwa w zbiorowym przedsięwzięciu przełożyło się również na niepodpisywanie map i niesygnowanie zamieszanych na nich uwag. Docenienie ich zaangażowania w prace eksperckie na potrzeby Delegacji Polskiej można jednak znaleźć na przykład w mowach pogrzebowych, zachowanych w teczkach osobowych uczonych krakowskich. Podobne spostrzeżenia opisał Jan Chodějovský analizując korespondencję uczonych czeskich¹¹. Na tym tle wyróżnia się E. Romer, który skrupulatnie komentował wydarzenia paryskie i sygnował swoje prace. Dzięki jego notatkom wiele wiemy na temat prac Oddziału Geograficznego. Niemniej interesujące byłoby porównanie jego spostrzeżeń z prywatną korespondencją uczonych, przechowywaną m.in. w Archiwum PAU w Krakowie lub korespondencją pozostałą po działalności Centralnej Agencji Polskiej.

Spośród wydawnictw i drukarni warto wymienić, te których prac pozostało najwięcej. Są to: Atar Sc. (Genewa), M. Flinikowski (Paryż), J. Hansen à Paris (Paryż), M^{ce}Barel&C^{ie} Cartographes (Neuchâtel), Jusus Perthes (Gotha), S.G.A. (Service Géographique de l'Armée), Geogr. Anst. V. Wagner & Debes (Lipsk), St-Paul (Fryburg), Rand McNally&Co. (Nowy Jork), „Atlas” Instytut Kartograficzny (Lwów), W. Głowczewski (Warszawa), Fr. Karpowicz (Warszawa) i Polski Komitet Plebiscytowy, Cartogaphical Bureau of the Polish Central Agency lub Cartogaphical Bureau of the Polish Encyclopedia (Lozanna) oraz Oddział Geograficzny Biura Kongresowego (Paryż).

Próba uporządkowania zebranych źródeł

Zebrane źródła kartograficzne są bardzo zróżnicowane, są to dziesiątki map wykonanych w różny sposób i zachowanych w różnym stanie. Mapy te pod względem kartograficznym zostały już przeanalizowane i omówione w literaturze¹².

¹¹ Paříž 1919. *Mírová konference očima poradců československé a polské delegace* ed. Jan Chodějovský. Archiwum Nauki PAN i PAU, Masarykův ústav a Archiv AV ČR NLN. Praha 2017.

¹² Konopska, Marek Barwiński, *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2021, s. 66–77. Beata Konopska, *The cartographic materials auxiliary in the determination of the borders of Poland during the Paris Peace Conference (1919–1920) in the light of archival records*, „Polish Cartographical Review” vol. 48, 2016, no. 2, s. 67–75.

Biorąc pod uwagę skalę opracowania jako główne kryterium wyróżniono następujące grupy map:

- mapy małoskalowe przedstawiające pełny zasięg dawnych ziem polskich; są to mapy drukowane lub rękopiśmienne z podpisem (lub parafką) autora albo osoby sprawdzającej, przedstawiające różne zagadnienia m.in. terytorialne, narodowościowe, językowe, czytelnicze, historyczne; część z nich opracowano i wydano jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej, niektóre pochodzą z niemieckich atlasów geograficznych, jak np. dotyczące kwestii kolonialnych; do tej grupy zaliczono także mapy drukowane w różnego rodzaju broszurach i prasie propagandowej z okresu konferencji, przedstawiające różną tematykę oraz mapy rysowane na kalce, pomocne do prowadzenia działań wojennych na obszarach spornych;
- mapy przeglądowe (polskie, niemieckie, francuskie), przedstawiające przede wszystkim proponowane przebiegi granic na tle sieci osadniczo-komunikacyjnej lub prezentujące fragmenty dawnych ziem polskich z odręcznie naniesioną treścią tematyczną;
- mapy topograficzne to głównie drukowane mapy pruskie, austriackie i francuskie, na których odręcznie nanoszono treść tematyczną lub nadrukowywano granice; do tej grupy zaliczono także rękopiśmienne szkice polowe wykonane na kalce;
- mapy wielkoskalowe, przedstawiające przebieg wybranych odcinków rzek;
- mapy pozostałe, czyli mapy niekartometryczne, do których zaliczono rękopiśmienne szkice kartograficzne znajdujące się w notatkach lub na luźnych kartkach, prezentujące słabą jakość pod względem kartograficznym, dotyczące różnej tematyki¹³.

Duża liczba znalezionych map różniących się zasięgiem geograficznym, skalą, techniką wykonania, miejscem i językiem wydania pozwala je analizować biorąc pod uwagę różne kryteria. W kontekście poruszonego zagadnienia kształtowania granic w świetle dokumentów kartograficznych zasadne wydaje się przeanalizowanie zebranego zbioru map po kątem roli, jaką odegrały one podczas konferencji. Zebrane mapy można podzielić na trzy zasadnicze grupy biorąc pod uwagę rolę, jaką odegrały w procesie kształtowania granic.

Mapy w roli oficjalnych dokumentów

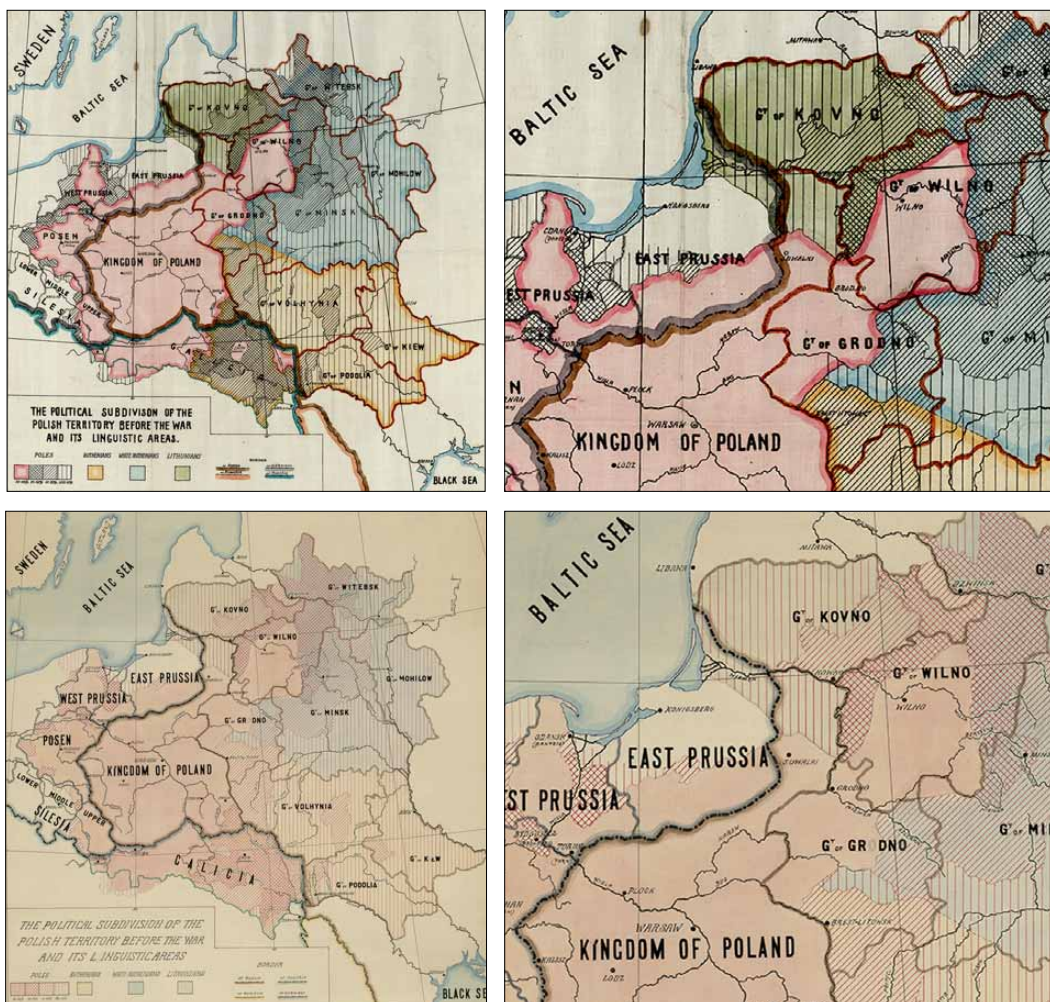
Pierwsza grupa to mapy, które pełniły rolę oficjalnych dokumentów. Tworzą one najobszerniejszy zbiór kartograficzny, dlatego podzielono go na cztery podgrupy:

- **Mapy wykorzystane podczas oficjalnych spotkań**

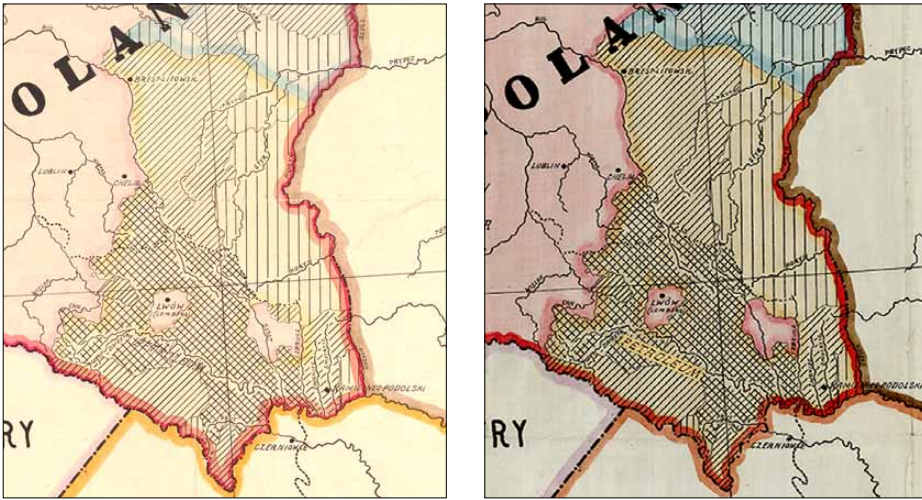
Do tej podgrupy zaliczono opracowania kartograficzne, co do których znaleziono potwierdzenie w dokumentach tekstowych, że były wykorzystywane podczas

¹³ Beata Konopska, Marek Barwiński, *Kształtowanie granic...*, op. cit., s. 67–68.

oficjalnych spotkań. Są to m.in. mapy ziem polskich, po które sięgali nasi delegaci przed i w trakcie konferencji, kiedy prowadzili rozmowy np. z W. Wilsonem. O tych mapach wspominają w korespondencji R. Dmowski i W. Wilson. Oryginały tych map znaleziono nie tylko w spuściznach po delegatach, ale także w dokumentach po W. Wilsonie i Archiwum Dyplomacji w Paryżu. Były to mapy rękopiśmienne. Szczegóły rysunku wskazują, że były wykonane ręcznie przez różne osoby i przy użyciu różnych środków technicznych. Jedne przypominały o dawnej Polsce, drugie obrazowały oczekiwania delegatów (Ryc. 1, 2).

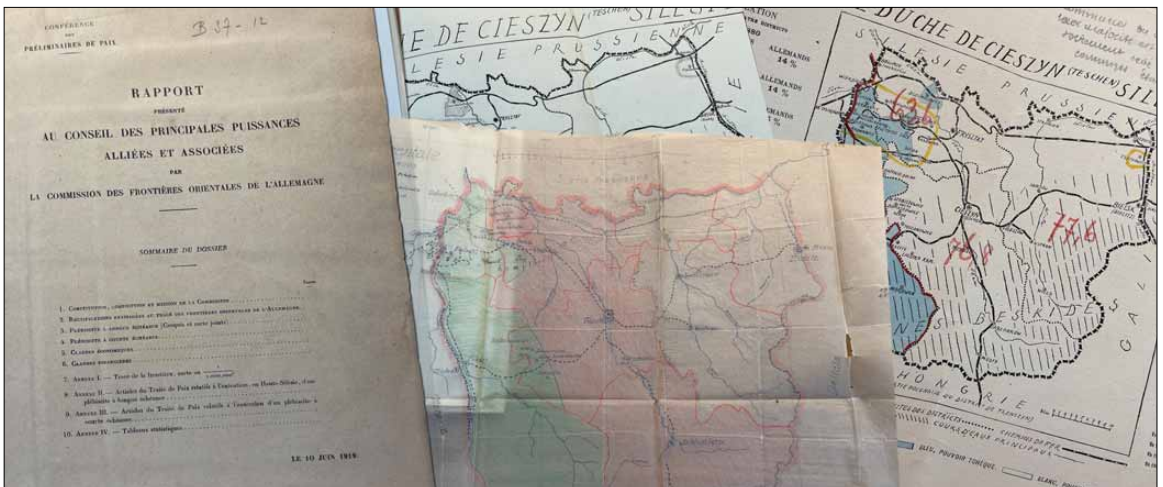


Ryc. 1. Fragmenty map *The Political subdivision of the Polish territory before the war and its linguistic areas* pokazujące różnice w ich opracowaniu
Źródło: Library of Congress; Archiwum Akt Nowych



Ryc. 2. Fragmenty map *The proposed frontiers of Poland*
 Źródło: Library of Congress; Archiwum Akt Nowych

Do tej podgrupy zaliczono także mapy obszarów spornych, jak Górný Śląsk i Śląsk Cieszyński, opracowane na zamówienie Wielkiej Trójki u własnych ekspertów (Ryc. 3). Interesujący jest fakt, że mapy te zostały zamówione, pomimo dużej liczby opracowań kartograficznych narysowanych i dostarczonych przez obie strony sporu. W przypadku tych map również znaleziono potwierdzenie, że były używane podczas procesu decyzyjnego.

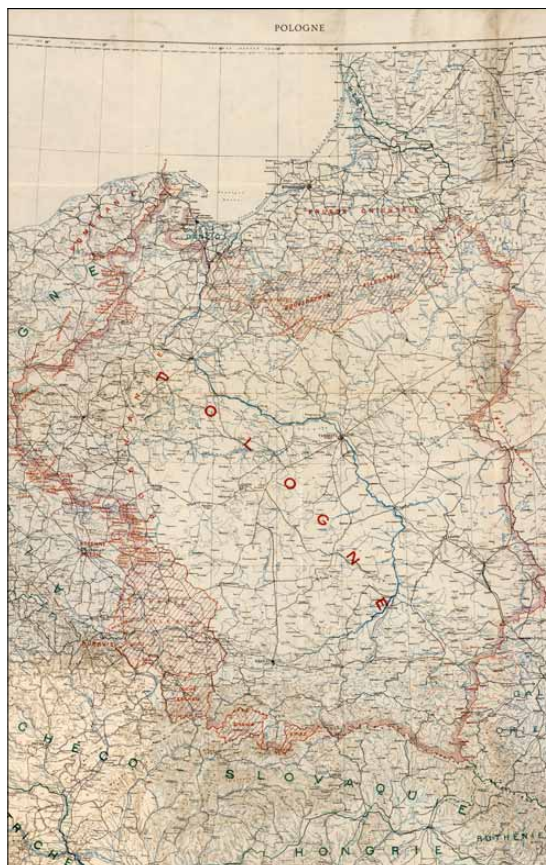
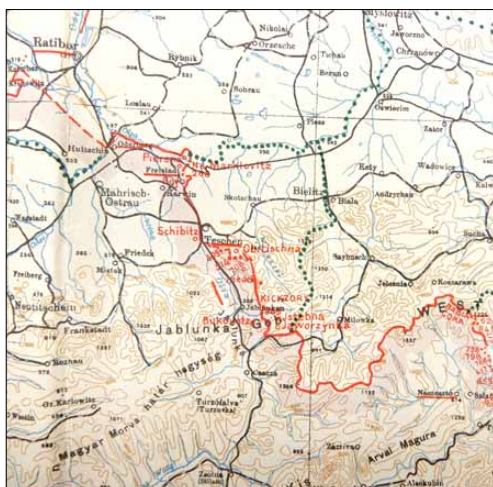


Ryc. 3. Zestaw kopi map dotyczących Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego,
 znalezionych we francuskich dokumentach pokonferencyjnych
 Źródło: Archiwum Dyplomacji w Paryżu

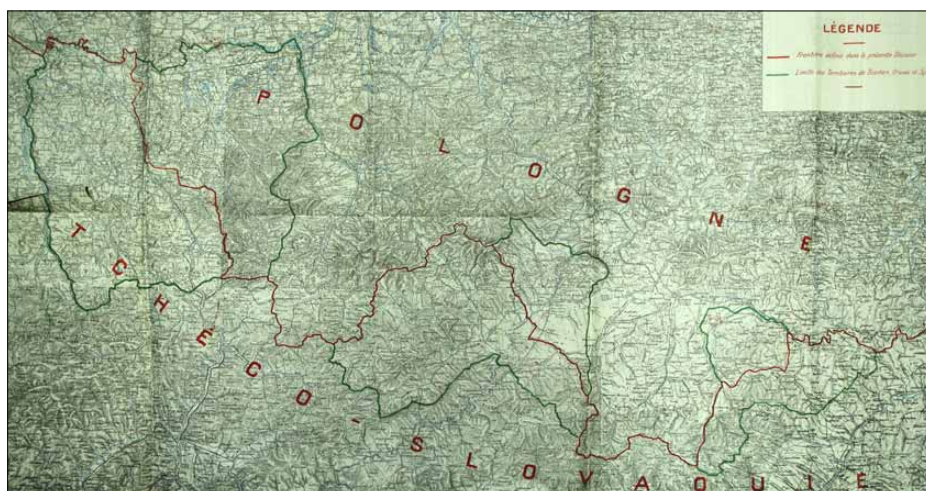
• Mapy dokumentujące na bieżąco ustalenia konferencji

Do drugiej podgrupy w zespole map stanowiących oficjalne dokumenty zaliczono publikacje kartograficzne, które bezpośrednio obrazowały ustalenia konferencyjne. Zbiór ten tworzą dwa rodzaje map: pierwsze wykonane przez Service Géographique de l'Armée i drugie opracowane przez Oddział Geograficzny Biura Prac Kongresowych.

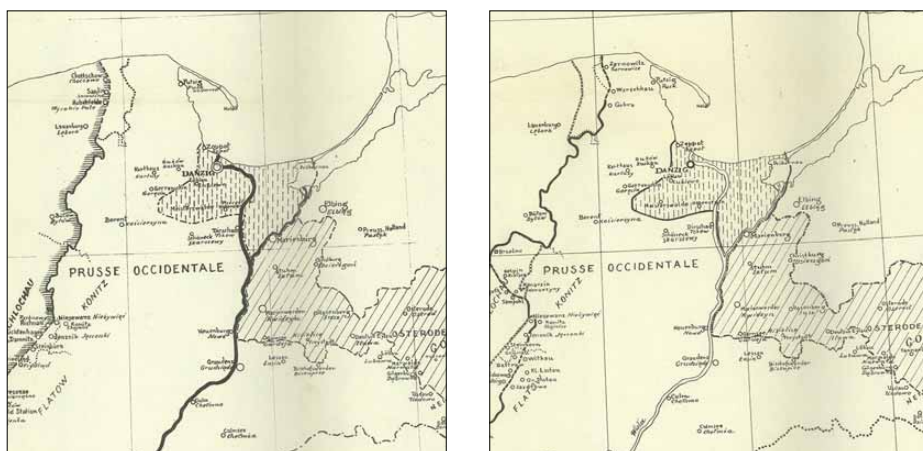
Z przeprowadzonej kwerendy wynika, że Service Géographique de l'Armée opracowywał na bieżąco wieloarkuszowe mapy dla całej Europy, o czym świadczą datyienne nadrukowane na każdej z nich. Proces ich powstawania był dość szybki, gdyż postanowienia traktatu pokojowego były nadrukowywane czerwoną farbą na gotowe podkłady kartograficzne w skali 1:1 000 000 lub 1:200 000 (Ryc. 4, 5). Kwerenda zagraniczna wskazuje, że mapy sygnowane skrótem S.G.A. otrzymywały poszczególne państwa prawdopodobnie w ramach oficjalnych materiałów powstających podczas konferencji, gdyż przechowywane są one wraz z oficjalną dokumentacją pokonferencyjną. Mapy przedstawiają szczegóły przebiegu granicy w podziale na odcinki ustalone lub wciąż dyskutowane. Duża ich liczba i różne zasięgi geograficzne wskazują, że w jednolity sposób została opracowana cała Europa. Wydaje się, że komplet tych map znajduje się w Archiwum Dyplomatycznym w Paryżu.



Ryc. 4. Przykład mapy w skali 1:1 000 000
sygnowanej przez Service Géographique de l'Armée z dnia 11 grudnia 1919 r.
Źródło: Archiwum Akt Nowych



Ryc. 5. Mapy w skali 1:200 000 sygnowane przez Service Géographique de l'Armée
 Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 928



Ryc. 6. Porównanie szczegółów map obrazujących postanowienia traktatu pokojowego
 z 7 maja i 14 czerwca 1919 (Paryż 1919)
 Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)

Do tej grupy zaliczono także mapy wydane przez S.G.A. skali 1:200 000 z nadrukowanymi granicami, datą dzienną i dodaną informacją, że jest to wyłącznie materiał badawczy i nie należy go traktować jako dokument oficjalny.

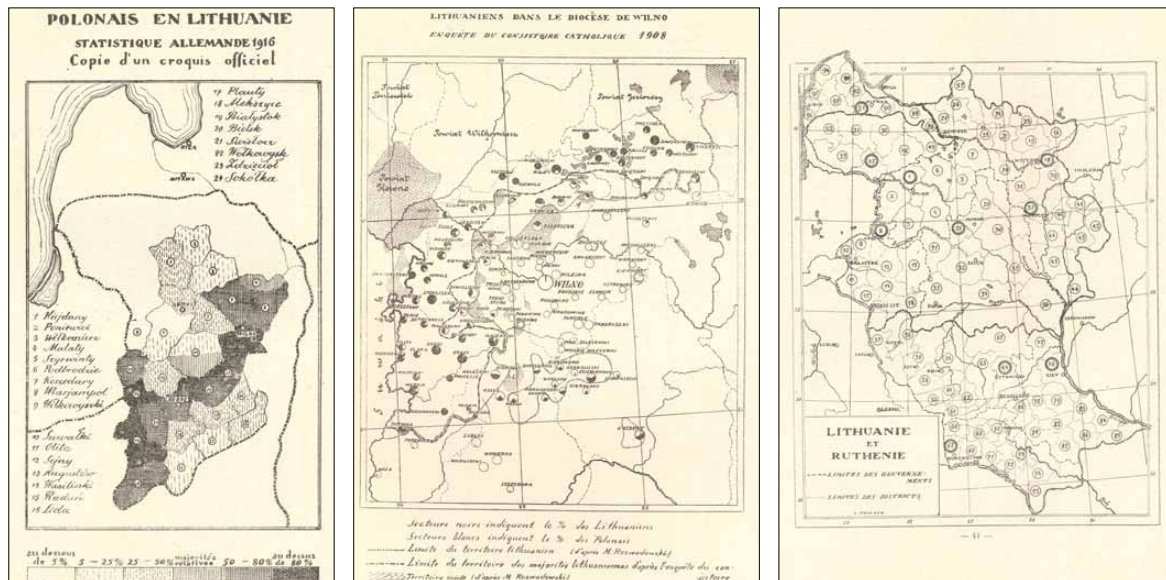
Warto w tym miejscu wspomnieć, że w podobny sposób pracowali Czesi, tj. nadrukowując granice na gotowe mapy sygnowane przez Čs. Voj. Zeměpisný Ústav. Do tego celu wykorzystali arkusze map w skalach 1:75 000 i 1:200 000. Trudno jednak odnieść się do wielkości tego przedsięwzięcia,

ponieważ odnalezione mapy obejmowały południową granicę Polski, ale w zbiorach czeskich i francuskich znaleziono arkusze obejmujące także pozostałe ziemie czeskie i słowackie.

Z kolei mapy w skali 1:1 000 000 wydane przez Oddział Geograficzny Biura Prac Kongresowych były prawdopodobnie opracowane na podstawie map publikowanych w tej samej skali przez Service Géographique de l'Armée. Mapy te były wielokrotnie powielane. W ówczesnej prasie i literaturze można znaleźć wiele ich adaptacji.

• Mapy zawarte w oficjalnych memoriałach i referatach

Trzecią podgrupę oficjalnych dokumentów tworzą mapy zamieszczone w różnego rodzaju memoriałach i referatach, oficjalnie zamówionych na potrzeby negocjacji paryskich. Mapy pierwotnie zamieszczone były w dokumentacji tekstowej, ale w większości przypadków przechowywane są jako dokumenty samoistne. Opracowania te w większości przyjechały do Paryża wraz z Biurem Prac Kongresowych¹⁴. Biorąc pod uwagę cytowaną wcześniej za M. Górnym wypowiedź R. Dmowskiego o braku zrozumienia dla tak dużej liczby zamówionych materiałów, często bez merytorycznego związku ze sprawami poruszonymi na konferencji¹⁵, trudno określić, jaką faktycznie rolę odegrały zawarte w nich mapy.



Ryc. 7. Przykład map zamieszczonych w memoriałach

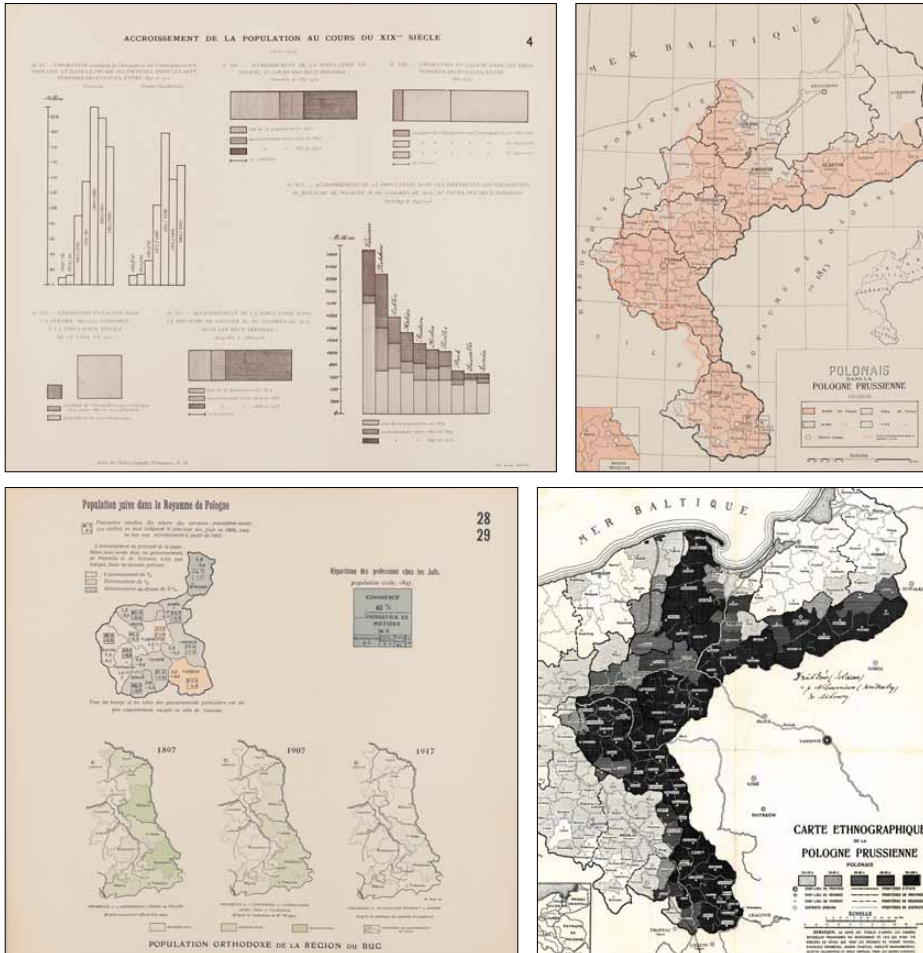
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 153

¹⁴ Katalog archiwum Biura Prac Kongresowych do 30 kwietnia 1919 roku (maszynopis)

¹⁵ Maciej Górny, *Kreślarze ojczyzn...*, op. cit., s. 87.

• **Mapy wykonane przez oficjalne pracownice kartograficzne**

Czwartą podgrupę tworzą mapy sygnowane przez Oddział Geograficzny Biura Prac Kongresowych¹⁶, które wykonane były w Paryżu lub oficjalnie przywiezione z Polski przez osoby współpracujące z Biurem oraz mapy wykonane w ramach przedsięwzięcia *Encyclopédie Polonaise* przez Biuro Kartograficzne Centralnej Agencji Polskiej. Obydwie pracownice kartograficzne wydały wiele



Ryc. 8. Przykłady map wykonanych przez Biuro Kartograficzne Centralnej Agencji Polskiej

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego,

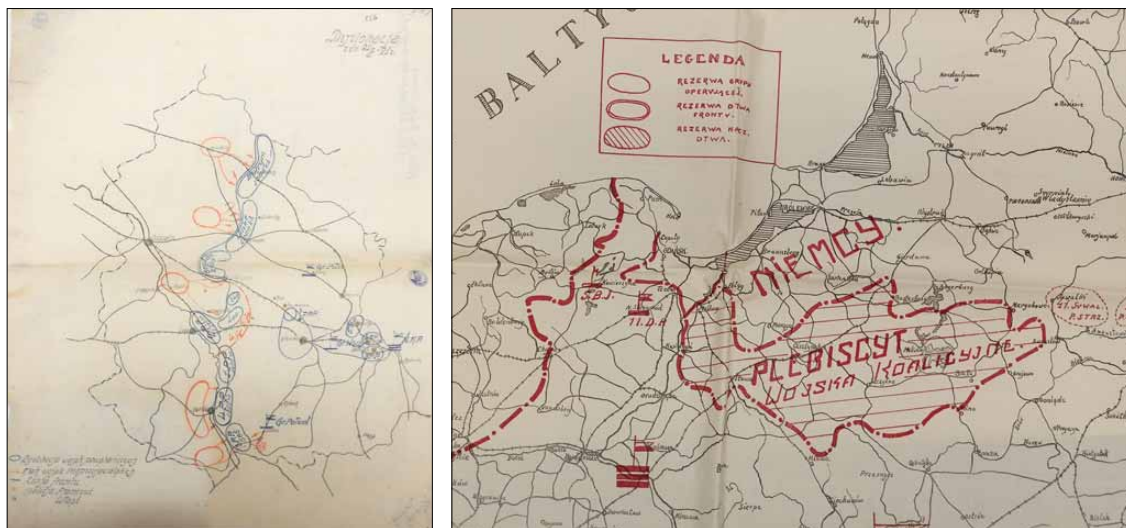
sygn. 896; © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188

¹⁶ Pomysłodawcą powołania Biura Prac Kongresowych był Franciszek Puławski. Biuro zajmowało się doradzaniem i przygotowywaniem materiałów dla delegatów polskich w zakresie takiej problematyki, jak komunikacja, gospodarka i sprawy wojskowe. Zajmowało się także opracowaniami związanymi z prowadzonymi negocjacjami.

map w formie samoistnej. Ich liczba musiała być spora, ponieważ znajdują się w wielu miejscach, w których wykonywano kwerendy¹⁷. Można o nich z całą pewnością powiedzieć, że trafiały do rąk ekspertów i delegatów, zwłaszcza te opracowywane na bieżąco, ale nie ma pewności, że były przez nich wykorzystane podczas oficjalnych rozmów. Trudno więc bez pogłębionych studiów jednoznacznie ocenić ich rolę podczas konferencji.

Wojskowe szkice sytuacyjne

Drugą grupę wśród zachowanych map stanowią szkice topograficzne związane z granicami Śląska Cieszyńskiego, Górnego Śląska, przebiegiem granicy wschodniej oraz na obszarze Warmii i Mazur (Ryc. 9). Są to mapy o zupełnie innym charakterze niż wcześniej omówione, ponieważ koncepcja i przebieg tych fragmentów granicy warunkowana była wynikiem „negocjacji zbrojnych” w terenie a nie w salach pałacu wersalskiego. Mapy wykonane są przez topografów wojskowych. Większość z nich jest sygnowana lub podpisana nazwiskiem z podanym stopniem wojskowym. Do tego zbioru map zaliczono dwa rodzaje: pierwsze, to mapy rękopiśmienne w różnych skalach z sytuacją wojenną narysowaną tuszem na kalkach i drugie, to mapy z sytuacją naniesioną odręcznie na wydrukowanym podkładzie topograficznym. Do tej grupy zaliczono również mapy w małych skalach i wykonane tą samą techniką, pomocne w planowaniu operacji wojskowych.



Ryc. 9. Przykłady szkiców wojskowych

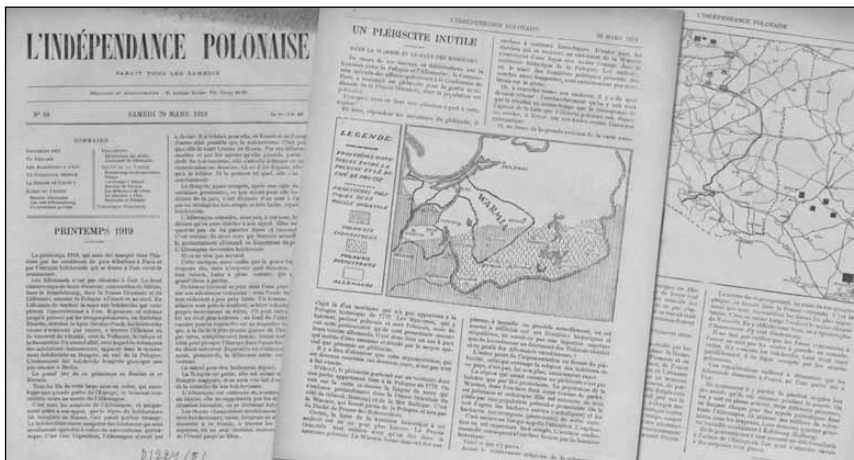
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół Adiutantura Generalna naczelnego Wodza, sygn. 208, 90, 167

¹⁷ Beata Konopska, *Polskie atlasy historyczne – koncepcje i realizacje*. Wyd. IHN, Warszawa 1994, s. 90, podaje na podstawie literatury, że ze stulkudziesięciu map wykonanych przez Biuro Kongresowe wybrano około 90 i każdą zreprodukowano w 100 egzemplarzach.

Stan zachowania tych map jest różny. Wyszuszone i krusząca się kalka nie zawsze pozwalała na rozłożenie arkusza, by obejrzeć cały przedstawiony na nim teren. Najwięcej tego rodzaju map, często połączonych z dokumentami tekstowymi zostało znalezionych w Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku. Jest to zbiór unikatowy, wart dalszych pogłębionych studiów.

Publikacje popularne i propagandowe

Trzecią grupę map tworzą publikacje popularne i propagandowe, które służyły do nagłaśniania, lobbowania w Paryżu i poza nim, zwłaszcza wśród ludności zamieszkującej tereny sporne. Celem autorów była chęć aktywnego włączenia się w budzenie i kształtowanie świadomości narodowej oraz w walkę polityczną o przywrócenie na mapie Europy, granic Polski jako państwa niepodległego. Upowszechniały one wiedzę z zakresu rozmieszczenia narodowości, historii i geografii dawnych ziem polskich. O tych mapach nie wzmiankują oficjalne dokumenty, niemniej ich liczba i różnorodność wskazują, że odegrały ważną rolę społeczną.



Ryc. 10. Przykłady map prasowych

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Łódzkiego

Mapy te różnią się od omówionych wyżej sposobem wykonania. Każda jest inna, w zależności od wydawcy, adresata lub umiejętności twórcy. Są to klasycznie wykonane mapy, z pełną treścią i w znakomitej większości wielobarwne. Wiele z nich zostało już szczegółowo omówionych w literaturze, znalazły swoje miejsce w historii kartografii polskiej, najważniejsze z nich to „Geograficzno-statystyczny atlas Polski”¹⁸ Eugeniusza Romera i mapy związane

¹⁸ Stefania Gurba, Jerzy Mościbroda, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski Eugeniusza Romera – pomnikowe dzieło kartografii polskiej*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 14, 1982, nr 2, s. 78–86; Barbara

z plebiscytami na Górnym Śląsku¹⁹. Do tej grupy zaliczono także mapy w formie kart pocztowych i map prasowych, np. część map wykonanych w Oddziale Geograficznym Biura Prac Kongresowych zamieszczono w tygodniku „L'Independance Polonaise”²⁰ (Ryc. 10).

Majewska, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski Eugeniusza Romera*, „Biuletyn Informacji Biblioteki Narodowej” nr 2 (169), 2004, s. 12–14; Edmund Romer, *Jak powstawał „Geograficzno-Statystyczny Atlas Polski” Eugeniusza Romera (Wspomnienie syna)*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 50, 1979, z. 3, s. 197–205; Osowska Anna, Przybytek Dariusz, *Jak mapy Eugeniusza Romera w atlasie z 1916 roku przekonały uczestników konferencji pokojowej w Paryżu o istnieniu Polski – spojrzenie historyczno-metodyczne*, [w:] „Z Dziejów Kartografii”, t. 21, 2017, s. 145–159; Krystyna A. Harasimiuk, *Działania Eugeniusza Romera w sprawie powrotu Polski na mapę polityczną Europy*, „Przegląd Geograficzny”, t. 90, 2018, nr 4, s. 615–633; Aleksandra Cieślak, Zdzisław Pietrzyk, *Spuścizna rękopiśmienna Eugeniusza Romera jako źródło wiedzy do kształtowania granic Polski w latach 1918–1920*, [w:] *W drodze do niepodległości, ślady działań w archiwach, dokumentach i publicystyce państwowej, lokalnej i polonijnej w krajach zamieszkiwanych przez Polaków*, (red.) A. Biernat, Warszawa 2019.

¹⁹ Dorota Borowicz, *Mapy plebiscytowe Górnego Śląska*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 32, 2000, nr 4, s. 302–315; Eadem, *Mapy narodowościowe Górnego Śląska od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

²⁰ Beata Konopska, *Polskie atlasy...*, op. cit., s. 90.

6

Edycja źródeł kartograficznych i tekstowych

Edytorstwo naukowe źródeł historycznych to zespół naukowo uzasadnionych metod ustalania i udostępniania (publikowania) przekazów historycznych. Źródła kartograficzne w definicji, której fragment przytoczono wyżej, wymienione są zaraz po źródłach pisanych i przed źródłami ikonograficznymi¹. Nie wchodząc w dyskusję nad poglądami na temat przedmiotu edytorstwa źródeł i nie rozstrzygając, czy edytorstwo jest samodzielną dyscypliną, czy pomocniczą historii, warto podkreślić, że obecnie naukowe edytorstwo źródeł historycznych jest coraz częściej postrzegane jako odrębna gałąź nauki, mająca swoje zadania i stawiająca własne pytania badawcze, w której źródła są traktowane jako fakty i zjawiska historyczne oraz jako uczestnicy i świadkowie procesu komunikacji społecznej w przeszłości².

¹ Piotr Dymmel, *Edytorstwo historyczne – stan i potrzeby*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, cz. 2, red. J. Staszewski, Gdańsk–Toruń 1995, s. 260, za Janusz Tandecki, Krzysztof Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Wydawn. DiG, Warszawa 2014, s. 13.

² Dyskusji tej przyjrzeni się Janusz Tandecki i Krzysztof Kopiński (*Edytorstwo źródeł...*, op. cit., s. 13–28) i przeanalizowali wiele opinii badaczy polskich i zagranicznych, rozpoczynając od Marcelego Handelsmana (*Historyka*, cz. 1: *Zasady metodologii historii*, Wydawn. Zygmunt Pomarański i Sp., Zamość 1921, s. 146), który krytykował pogląd, że wystarczy odnaleźć nieznaną (lub znaną) przekaz historyczny, przepisać go i opublikować, poprzez stwierdzenia R.B.C. Huygensa (R. B. C. Huygens, *Ars edendi. A practical introduction to editing medieval Latin texts*, Brepols, Turnhout 2000, s. 9), uważającego publikację źródeł za swego rodzaju sztukę. Istotny głos w tym zakresie opublikował Józef Siemieński (*Metodologia wydawnictw*. „Przegląd Historyczny”, t. 23, 1921–1922, nr 2, s. 110–111), który uznawał edytorstwo za dyscyplinę samodzielną (pomocniczą historii), z własnym przedmiotem, celem badań i metodologią. Do wypowiedzi J. Siemieńskiego nawiązał po latach najpierw Józef Szymański (*Nauki pomocnicze historii*,

Istotnego przełomu w naukowym podejściu do edytorstwa źródeł historycznych dokonał w XIX w. Karl Lachmann, który w poszukiwaniu archetypu źródła pisanego zaproponował m.in. opracowanie drzewa genealogicznego (*stemma codicum*) tego źródła i przyjrzenie się jego filiacjom³. Pod wpływem dyskusji wywołanej propozycją nowego podejścia do dotychczasowej metody filologicznej wyłoniło się pojęcie edytorstwa historycznego. Wpisali się w nie m.in. autorzy serii *Monumenta Poloniae Historica*⁴ i Karol Buczek, tworząc założenia merytoryczne do *Monumenta Poloniae Cartographica*⁵. W pierwszym tomie wydanym nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie w 1939 r. znalazły się mapy Polski i krajów przyległych z końca XV i z XVI w., ale bez wstępu i objaśnień, których K. Buczek nie zdążył dodać przed zajęciem Krakowa przez Niemców w 1939 roku. Nakład został zniszczony w drukarni, ale – jak to w działalności kartograficznej często bywa – ocalało kilka egzemplarzy; trzy z nich przechowywane są w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie.

Cyfryzacja edycji źródeł kartograficznych

Drugi istotny przełom w obszarze naukowego edytorstwa źródeł historycznych dokonał się w latach dziewięćdziesiątych XX w. wraz z możliwością wykonania cyfrowej kopii źródła i upowszechnienia jej łącznie z jego opracowaniem najpierw za pomocą nośnika cyfrowego, a następnie z wykorzystaniem możliwości teletransmisji. Narzędzia cyfrowe ułatwiły także wydawanie reprintów map i atlasów⁶. Powszechna digitalizacja źródeł kartograficznych zgromadzonych

PWN, Warszawa 1983, s. 721–726), a później Piotr Dymmel (*Bibliografia edytorstwa źródeł historycznych w Polsce. Historia – krytyka tekstu – metodyka i technika wydawnicza*, Wydawn. UMCS, Lublin 2001, s.14), który jeszcze szerzej podszedł do tego problemu. P. Dymmel wskazał edytorstwo jako „samodzielną dyscyplinę zajmującą w strukturze nauki historycznej własne miejsce badawcze” (s. 9), która obejmuje „prace historyczne, filologiczne i metodyczne, których celem jest wszechstronne przygotowanie źródła do wydania, ale oprócz nich także badania o charakterze historiograficznym nad przedsięwzięciami wydawniczymi” i dalej wg niego zakres badań powinien obejmować także „perspektywę historyczną, która dostrzega wszelkie przejawy życia tekstu jako faktu dziejowego, a więc jego genezę, dzieje transmisji rękopiśmiennej i drukowanej, transformacje i odbiór społeczny” (s. 15), które jak sam autor stwierdza są bliskie historycznym studiom źródłoznawczym, ale mają także ścisły związek z pracą edytora.

³ Więcej na ten temat w: Janusz Tandeci, Krzysztof Kopiński, *Edytorstwo źródeł...*, op. cit., s. 17–22.

⁴ *Monumenta Poloniae Historica* – to 6-tomowe wydawnictwo prezentujące źródła narracyjne dotyczące polskiego średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych. Przygotowali je w latach 1864–1893 głównie lwowscy historycy pod kierunkiem Augusta Bielowskiego (1806–1876), który ogłosił program, zebrał, opracował i wydał materiały do pierwszych tomów. Po jego śmierci wydawnictwo kontynuował Wojciech Kętrzyński (1838–1918). Więcej na ten temat Antoni Gąsiorowski, *Siedemdziesiąt pięć lat serii II Pomników dziejowych Polski*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 59, 2021, s. 193–204.

⁵ Więcej o losach projektu pisali Edward Schnayder, *Profesor dr Karol Buczek (1902–1983) jako historyk kartografii oraz kartograf i geograf historyczny*, [w:] *Dorobek polskiej historii kartografii*, (red.) J. Janiczak i W. Wernerowa, „Z Dziejów Kartografii”, t. 6, Wydwn. IHNiT PAN, Warszawa 1993, s. 16–17.

⁶ W literaturze pojawiają się także inne określenia: faksymile, reprodukcja, fototypia, reedycja, przedruk fotooffsetowy itp. Przeglądu ich dokonał Janusz Sowiński, *Między oryginałem, kopią a falsyfikatem. Polskie edycje faksymilowe*, Uniwersytet Pedagogiczny Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, „Prace Monograficzne”, nr 512, Kraków 2009, s. 11–19.

i przechowywanych w archiwach, bibliotekach lub muzeach, mająca na celu udostępnianie ich cyfrowych kopii bez ograniczeń terytorialnych i czasowych wpisuje się w ogólny nurt humanistyki cyfrowej (ang. *Digital Humanities*). Zmiany sposobów przechowywania oraz udostępniania źródeł są wynikiem przemian społecznych i technologicznych, zmierzających do budowania społeczeństwa informacyjnego.

Edytorstwo zmieniło się w istotny sposób pod wpływem cyfryzacji, składając z zajmujących się nim badaczy do określenia nowych pryncypiów. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem Marka Słonia i Michała Słomskiego, że cyfrowa „edycja nie zastępuje kontaktu z obrazem rękopisu, lecz do niego prowadzi. To faksymile jest podstawową formą prezentacji materiału, a pozostałe elementy powinny ułatwić jego percepcję.”⁷ Rodzaj źródła, możliwości wydawcy i odbiorcy decydują o użyteczności edycji, która według tych autorów powinna łączyć wiele form. Istotą cyfrowych edycji jest otwartość procesu, który jest zarówno kontynuacją wcześniejszych badań, jak i początkiem nowych, powinna mieć formę bazy danych, ponieważ jej podstawą są inne rozproszone bazy⁸. Z kolei edycja źródła kartograficznego powinna, zdaniem Tomasza Paneckiego, oznaczać krytyczne i udokumentowane udostępnienie (reprezentację) mapy i jej treści. Oznacza to, że w paradygmacie cyfrowym konieczne jest udostępnienie treści mapy w formie bazy danych⁹.

Technologie informacyjno-komunikacyjne (ang. *Information and Communication Technologies*) ułatwiają nie tylko gromadzenie i przetwarzanie, ale przede wszystkim przesyłanie w formie elektronicznej informacji o zasobach światowego dziedzictwa kulturowego. W lawinowo przyrastających cyfrowych zbiorach kopii różnych dokumentów, w tym źródeł kartograficznych, ważne miejsce zajmuje usługa internetowa World Wide Web¹⁰. Potencjał technologii teleinformatycznych w kontekście wymienionych źródeł jeszcze kilka lat temu był jedynie nadzwyczaj wiele obiecującą wizją, która współcześnie stała się faktem. Powstałe repozytoria cyfrowe i serwisy internetowe zdecydowanie ułatwiły dostęp do informacji o zasobach kartograficznych poprzez kopie cyfrowe i ich metadane. Z perspektywy historyka kartografii masowość digitalizacji obiektów kartograficznych i powiązanych z nimi źródeł tekstowych wpłynęła na zwiększenie zainteresowania walorami dawnych map jako formą komunikacji społecznej.

⁷ Marek Słoń, Michał Słomski, *Edycje cyfrowe źródeł historycznych*, [w:] *Jak wydawać teksty dawne*, (red.) K. Borowiec, D. Masłaj, T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, Wydawnictwo Rys, Poznań 2017, s. 67.

⁸ *Ibidem*, s. 68–69.

⁹ Tomasz Panecki, *Cyfrowe edycje map dawnych: perspektywy i ograniczenia na przykładzie mapy Gaula/Raczyńskiego (1807–1812)**, „Studia Źródłoznawcze”, t. 57, 2020, s. 187.

¹⁰ Zagadnienie to szerzej omówiła Beata Konopska w referacie, *Zwrot cyfrowy w historii kartografii* podczas XLIII Ogólnopolskiej Konferencji Kartograficznej: *Kartografia dla wszystkich i dla każdego* (Warszawa 26–27 października 2021 r.). Zob. też Beata Konopska, *Zwrot cyfrowy w historii kartografii*, [w:] *Kartografia dla wszystkich i dla każdego*, XLIII Ogólnopolska Konferencja Kartograficzna, Warszawa, 26–27 października 2021 r. Streszczenia referatów i posterów. Oddział Kartograficzny Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Warszawa 2021, s. 17.

Gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie dokumentów kartograficznych i tekstowych

W dobie powszechnej digitalizacji zasobów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych coraz więcej informacji o dokumentach kartograficznych można znaleźć w katalogach cyfrowych. Jednak kolejność kierowania ich do digitalizacji bywa różna, najczęściej mapy o formatach większych niż standardowa kartka papieru z przyczyn technicznych są digitalizowane w dalszej kolejności. Kiedy jednak zostaną zdigitalizowane, to udostępniane są w znakomitej jakości. Dowodzi to faktu, że ich twórcy doskonale rozumieją potrzeby badaczy, związane z jakością źródeł kartograficznych i sposobem korzystania z nich, gdyż wysokorozdzielcze skany map umożliwiają bezproblemowe odczytanie szczegółów skopiowanego obiektu.

Podstawą efektywnego wyszukiwania i identyfikowania danych w każdej bazie są metadane. Różnią się one ze względu na obiekty, które opisują. W przypadku obiektów kartograficznych w tworzeniu lub wyborze standardu metadanych kluczowe jest rozumienie istoty mapy. Z przeprowadzonych kwerend wynika, że mapy udostępniane poprzez biblioteki i archiwa opracowywane są wg różnych standardów, ale zdarza się (zwłaszcza w przypadku archiwów), że nie wszystkie rekordy są kompleksowo uzupełniane. Właściwe wypełnienie treścią metadanych opisowych, a zwłaszcza przestrzennych wymaga dodatkowej wiedzy specjalistycznej z zakresu kartografii. Zidentyfikowane braki w opisach dotyczą właśnie tych elementów metadanych, które wymagają wnikliwej, specjalistycznej analizy źródła.

Już po pierwszych kwerendach wykonanych w archiwach warszawskich i Bibliotece Narodowej okazało się, że mapy i powiązane z nimi dokumenty tekstowe pozostałe po konferencji paryskiej są bardziej rozproszone niż początkowo zakładano. Rozproszenie to wynikało nie tylko z różnych miejsc gromadzenia tych obiektów, ale także sposobu przechowywania ich w obrębie jednej instytucji. Zastanawiające jest, a z kartograficznego punktu widzenia niezrozumiałe, rozdzielanie map od dokumentów tekstowych, na podstawie których je opracowano lub na potrzeby których te mapy wykonano. W archiwach polskich mapy przechowywane są najczęściej w sztucznie utworzonych zespołach, a w bibliotekach jako samoistne obiekty w działach kartograficznych. Problem ten szerzej omówiono w monografii poświęconej metodycznym problemom badania źródeł kartograficznych i tekstowych zachowanych po konferencji paryskiej¹¹. Praktyka ta stosowana była zarówno w archiwach, jak i bibliotekach. Jednak w przypadku spuścizn osobowych mapy przechowywane są wraz z dokumentacją tekstową. Z kolei w archiwach zagranicznych w Paryżu, Pradze i Nowym

¹¹ Beata Konopska, Marek Barwiński, *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2021.

Jorku, w których wykonano kwerendy in situ źródła kartograficzne są przechowywane (często współprawne) z dokumentacją tekstową. Jedynie mapy samostne tworzą osobne zespoły.

Koncepcja systemu informatycznego opracowanego w ramach projektu

Rozwój technologii cyfrowych zmienił spojrzenie na społeczną rolę map. Rozwiązania informatyczne zapewniają możliwość interaktywnego przeglądania ich w różnego rodzaju repozytoriach cyfrowych lub aplikacjach nawigacyjnych. Mapa internetowa nadal spełnia tradycyjną funkcję poprzez abstrahowanie wybranej części rzeczywistości, umożliwiającą wgląd we wzorce i relacje geoprzestrzenie. Technologia teleinformatyczna gruntownie zmieniła sposób rozumienia i korzystania z map. Znacząco wpłynęła także na udostępnianie, przechowywanie i zabezpieczanie obiektów kartograficznych w formie cyfrowych kopii.

Mapa jako jeden z elementów dziedzictwa kulturowego powinna być powszechnie dostępna. Rolę wrót, zapewniających dostęp do tego rodzaju obiektów, zwłaszcza unikatowych map papierowych, pełnią otwarte repozytoria cyfrowe, określane jako biblioteki cyfrowe. Świadczą one usługę udostępniania uporządkowanych i opisanych kolekcji¹². Odnotowany w ostatnich latach szybki przyrost repozytoriów wiąże się z dynamicznym rozwojem humanistyki cyfrowej i związanym z nią trendem masowej cyfryzacji zasobów bibliotecznych, muzealnych, instytucjonalnych i prywatnych. Efektem tych działań są udostępnione ogromne zbiory zdigitalizowanych źródeł kartograficznych. Są to jednak zbiory różnorodnie tematycznie, często niekompletne i niespójne, generujące różne problemy w trakcie wyszukiwania mapy lub dokumentu tekstowego¹³.

Jednym z rozwiązań tego problemu są repozytoria tematyczne określane również jako dziedzinowe, które są specyficznym rodzajem otwartych repozytoriów cyfrowych. Ich twórcy koncentrują się na zidentyfikowaniu, pozyskaniu, uporządkowaniu i udostępnieniu zasobów cyfrowych z określonego obszaru badawczego. Pozwalają one na uzyskanie ładu informacyjnego w obrębie określonej tematyki. Celem repozytoriów tematycznych jest ułatwienie dostępu do zasobów przechowywanych w różnych instytucjach w kraju i zagranicą¹⁴. Jednym z bardziej rozpoznawalnych repozytoriów tego typu jest Europeana, której

¹² Armand Brahaj, M. Razum, Julia Hoxha, *Defining Digital Library*. [in:] T. Aalberg, C. Papatheodorou, M. Dobрева, G. Tsakonas & J. Farrugia (Eds.), *Research and Advanced Technology for Digital Libraries*. TPDL 2013. „Lecture Notes in Computer Science”, 8092. Springer. https://doi.org/10.1007/9783642405013_3

¹³ Marta Kuźma, Hans Bauer, *Map Metadata: the Basis of the Retrieval System of Digital Collections*. „ISPRS International Journal of Geo-Information”, vol. 9, no. 7, 444, DOI: 10.3390/ijgi9070444.

¹⁴ Mateusz Zawadzki, *Development of metadata for historical cartographic resources associated with the Paris Peace Conference (1919–1920)*, „Polish Cartographical Review”, vol. 53, 2021, no. 1, s. 77–90. <https://doi.org/10.2478/pcr-2021-0007>

rozwój został sfinansowany przez Komisję Europejską w ramach projektu mającego na celu zintegrowanie dostępu do rozproszonych w Europie zdigitalizowanych zasobów dziedzictwa kulturowego¹⁵. Obecnie portal zapewnia dostęp do 50 milionów pozycji z ponad 1000 najważniejszych europejskich bibliotek, muzeów, galerii, archiwów i zbiorów audiowizualnych¹⁶.

W Polsce jednym z wiodących repozytoriów jest Biblioteka Cyfrowa Polona¹⁷, która jest cyfrowym odpowiednikiem Biblioteki Narodowej. Jej zadanie – zapewnienie otwartego dostępu do kolekcji cyfrowych, w pełni wpisuje się w rozwój humanistyki cyfrowej. Z tego zadania wynika także współpraca z innymi instytucjami, udostępniającymi swoje zasoby w formie cyfrowej, jak wspomniana Europeana¹⁸.

Zaprojektowane na potrzeby grantu rozwiązanie informatyczne jest przykładem nowego typu kolekcji tematycznej. Zapewnia ono infrastrukturę do agregacji źródeł kartograficznych, pochodzących z różnych bibliotek i archiwów w kraju i zagranicą, jak np. Biblioteka Polska w Paryżu, Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku lub Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Muzeum Niepodległości w Warszawie. W zaproponowanym rozwiązaniu odbiorca uzyskuje dostęp do bazy źródeł związanych z procesem kształtowania granic niepodległej Polski, warto raz jeszcze podkreślić, że źródeł dotychczas bardzo rozproszonych. Część z nich jest dostępna online po raz pierwszy, ponieważ ich cyfryzacja została wykonana na potrzeby omawianego repozytorium. W przypadku źródeł niedostępnych z powodów ograniczonych praw autorskich odbiorca otrzymuje opisową informację o obiekcie¹⁹.

Mapy stosowane są także jako interfejs do przekazywania innych informacji geograficznych i niegeograficznych w Internecie; wykorzystują to różne aplikacje i narzędzia internetowe opierające się na rozwiązaniach klasy GIS (ang. Geographic Information Systems)²⁰. Mnogość istniejących na rynku systemów GIS powoduje, że dobór odpowiedniego rozwiązania dla tego typu zastosowań może być problematyczny, gdyż, jak w przypadku wielu innych szybko rozwijających się technologii informacyjnych, brakuje standardów terminologicznych odnoszących się do udostępniania zbiorów danych geoprzestrzennych w sieci²¹.

¹⁵ Jon Purday, *Think culture: Europeana.eu from concept to construction*, Bibliothek Forschung und Praxis, vol. 33, no. 2, 2009, s. 170–180. <https://doi.org/10.1515/bfup.2009.018>

¹⁶ Europeana <https://www.europeana.eu/pl> (dostęp 2023).

¹⁷ Polona <https://polona.pl> (dostęp 2023).

¹⁸ Igor Rosa, *Digital Library Polona: Digitization, Technology, Cooperation*, “Slavic and East European Information Resources”, vol. 20, 2019, no. 1–2: *Digital Humanities in Slavic, East European, and Eurasian Studies*, s. 23–30, DOI: 10.1080/15228886.2019.1628495.

¹⁹ Mateusz Zawadzki, *Development of metadata...*, op. cit.

²⁰ Menno-Jan Kraak, *The role of the map in a Web-GIS environment*. „Journal of Geographical System,” vol. 6, 2004, s. 83–93. DOI: 10.1007/s10109-004-0127-2.

²¹ V. Mathiyalagan, Sabine Grunwald, Raja K. Reddy, S.A. Bloom, *A WebGIS and geodatabase for Florida's wetlands*, „Computers and Electronics in Agriculture”, vol. 47, 2005, no. 1, s. 69–75.

W literaturze możemy znaleźć takie sformułowania, jak Internet GIS²², GIS online, Distributed Geographic Information²³, Web-based GIS lub po prostu WebGIS²⁴. Wymienione terminy są podobne, ale dotyczą innych obszarów, np. Internet GIS obejmuje zagadnienia, które wykorzystują Internet jako środek wymiany danych oraz narzędzie do wykonywania analiz przestrzennych, bez konieczności pozyskiwania zaawansowanego oprogramowania. Inny przykład wiąże się z pojęciem Internet GIS, które w dobie rozwoju technologii chmurowych zastępowane jest sformułowaniem Cloud-based GIS, z kolei Distributed Geographic Information należy rozumieć jako rozproszoną bazę danych przestrzennych, gdzie instancje baz danych rozproszone są na wielu serwerach.

Terminy GIS online, Web-based GIS i WebGIS można traktować jako tożsame. Główna różnica związana jest z ewolucją języka w tej dziedzinie, która usunęła z terminologii określenie GIS online. Wszystkie określenia dotyczą jednak rodziny aplikacji webowych, z których korzysta się za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Aplikacje te w centralnym punkcie umiejscawiają interaktywną mapę, która wykorzystując ustalony kontekst geograficzny (mapę bazową), prezentuje treść z wybranego zakresu tematycznego. Łatwość przygotowania i korzystania z tego typu rozwiązań przyczyniła się do dalszego rozwoju technologii GIS. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że dzięki aplikacjom typu WebGIS mapy stały się o wiele bardziej docenione jako forma komunikacji społecznej. Korzystanie z map cyfrowych jest powszechne i nie wymaga posiadania specjalistycznego oprogramowania.

Nie inaczej jest w przypadku historii kartografii i kartografii historycznej. W tym drugim przypadku doprowadziło to do powstania dziedziny, która dziś funkcjonuje jako GIS Historyczny (ang. *Historical GIS*, HGIS). Zainteresowanie HGIS-em nie ogranicza się wyłącznie do badaczy, którzy wcześniej uważali się za geografów historycznych, ale w rzeczywistości doprowadziło do zwiększenia świadomości znaczenia geografii w całej dyscyplinie historycznej²⁵. Trudno jednak sobie wyobrazić istnienie Historycznego GIS-u bez dostępu do dawnych map.

O fundamentalnym znaczeniu map w badaniach historycznych pisze Anne K. Knowles²⁶, według której rekonstrukcja miejsc z przeszłości regionu, miasta, lub narodu jest niezwykle utrudniona, gdy brakuje informacji przestrzennej. Wobec tego rozwój technologii WebGIS objął także mapy dawne, dostarczając

²² Zhongren Peng, *An assessment framework of the development strategies of Internet GIS*. „Environment and Planning B: Planning and Design”, vol. 26, 1999, no. 1, s. 117–132. DOI: 10.1068/b260117.

²³ Brandon Plewe, *GIS Online: Information Retrieval, Mapping and the Internet*. OnWord Press, Santa Fe 1997.

²⁴ Sabine Grunwald, Raja K. Reddy, V. Mathiyalagan, S.A. Bloom, *Florida's wetland WebGIS*, [w:] *Proceedings of the ESRI User Conference*, San Diego, CA, 2003, July 7–11.

²⁵ Ian N. Gregory, Richard Healey, *Historical GIS: structuring, mapping and analysing geographies of the past*, „Progress in Human Geography”, vol. 31, 2007, no. 5, s. 638–653. DOI: 10.1177/0309132507081495

²⁶ Anne Kelly Knowles, *Past time, past place: GIS for history*. Esri Press 2002.

wielu narzędzi badawczych, począwszy od wizualizacji skalibrowanych skanów, aż po funkcje analityczne, umożliwiające na przykład wykonywanie pomiarów odległości, powierzchni lub kątów.

Jak ważny jest dostęp do dawnych map pokazuje serwis Historical Topographic Map Collection (HTMC) stworzony przez United States Geological Survey (USGS), amerykańską agencję zajmującą się między innymi problemami z zakresu geografii²⁷. HTMC zapewnia kompleksowe repozytorium cyfrowych kopii map topograficznych w skali 1:250 000 i większych, wydrukowanych w latach 1884–2006. Wszystkie udostępniane mapy zostały skalibrowane i rozbudowane o metadane, które ułatwiają wykonywanie kwerendy²⁸. Innym przykładem jest serwis Narodowej Biblioteki Szkocji, która udostępniła mozaikę utworzoną z map topograficznych Wielkiej Brytanii, wykonanych przez Ordnance Survey w latach 1888–1913. Zbiory udostępnione zostały za pomocą aplikacji pod adresem <https://maps.nls.uk/geo/explore>.

Wartość przestrzennej prezentacji map dawnych została doceniona i zaimplementowana przez autorów projektu David Rumsey Historical Map Collection²⁹. Projekt ten pierwotnie umożliwiał przeglądanie w wolnym dostępie cyfrowych kopii map dawnych wraz z ich gruntownie opracowanym opisem w postaci metadanych³⁰. Portal ten dostosowując się do zwrotu przestrzennego w humanistyce, oferuje nowe formy wyszukiwania i prezentacji map z wykorzystaniem interfejsu mapowego. Ponadto oprócz przeglądania map z wykorzystaniem Google Maps lub Google Earth, użytkownik może aktywnie uczestniczyć w procesie kalibracji map. Co więcej, może weryfikować dokładność wcześniej zgeoreferencjonowanych map i wprowadzać własne poprawki (Ryc. 1). Wymienione aplikacje mają wspólny mianownik – skalibrowaną mapę dawną, którą można wyświetlać z wykorzystaniem wybranego tła – mapy bazowej. Każda aplikacja pozwala przybliżyć i oddalić mapę, a także wyszukiwać metadane zbiorów. Ich zaletą jest duża intuicyjność, która charakteryzuje dobrze opracowane aplikacje WebGIS.

Istotą zrealizowanego projektu są mapy współuczestniczące w procesie odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Dlatego kluczowym aspektem w trakcie projektowania koncepcji systemu było zapewnienie dobrej interakcji odbiorca – produkt cyfrowy. Celem nadrzędnym było więc zapewnienie osobom bez wiedzy technicznej dostępu do narzędzi, które umożliwiają pracę ze zbiorami map dawnych, pozwalając na odkrycie nieznanych dotąd zależności. Jednym z założeń systemu było udostępnienie obszernego zbioru źródeł kartograficznych szerokiemu gronu odbiorców. W związku z tym przyjęto takie rozwią-

²⁷ HTMC <https://livingatlas.arcgis.com/topoexplorer/index.html>

²⁸ Przeglądanie i wyszukiwanie map możliwe jest za pomocą aplikacji WebGIS, dostępnej pod adresem <https://livingatlas.arcgis.com/topoexplorer/index.html>.

²⁹ <https://www.davidrumsey.com/>

³⁰ Joel Kovarsky, *Carto-Bibliography on the Web: Links Combining Text and Image*, „Imago Mundi”, vol. 60, no. 1, 2008, s. 93–96, <https://www.jstor.org/stable/40234119>.



Ryc. 1. Interfejs portalu Old maps online.

Źródło: <https://davidrumsey.oldmapsonline.org/compare#>

zania dotyczące architektury, które zakładają zminimalizowanie narzutów czasowych w przypadku dostępu do danych rastrowych w dużym rozmiarze. Oprócz informacji kartograficznej istotną wartością w projekcie są także metadane, które dostarczają wiedzy m.in. na temat autora, miejsca wydania i daty sporządzenia mapy. Wobec tego zostały opracowane rozwiązania, które w prosty sposób pozwalają na wyszukiwanie metadanych według trzech rodzajów słów kluczowych, wiążąc je z wyświetlaną na ekranie mapą.

Cechy charakterystyczne źródeł jako determinanta przyjętych rozwiązań

Udostępnienie cyfrowych kopii źródeł historycznych wymaga nie tylko właściwego procesu ich identyfikowania i selekcjonowania, ale również pozyskania i opracowania. Szczególne ważne są dwa ostatnie etapy, podczas których należy pozyskać wysokorozdzielcze skany, co zważywszy na specyfikę źródeł kartograficznych, nie zawsze jest zadaniem łatwym. Problemy wynikają z wielkości map, nierzadko składających się z kilku arkuszy, w przypadku których po procesie skanowania wymagana jest specjalistyczna obróbka graficzna polegająca m.in. na łączeniu fragmentów map w jeden plik (przy zachowaniu kartometryczności mapy). Podobnych zabiegów wymagają źródła tekstowe. W ich przypadku należy

połączyć pojedyncze skany (wchodzące w skład obiektu) w jeden ciągły plik tekstowy, gdyż pozwala na lepszy odbiór źródła jako ciągłej narracji.

Kolejnym wyzwaniem jest optymalizacja wyświetlania cyfrowych kopii, która zawsze skłania do kompromisu. Wysokorozdzielcze pliki wymagają bowiem długiego oczekiwania na wyświetlenie mapy lub dokumentu tekstowego. Stąd w celach optymalizacji zastosowano rozwiązanie, w ramach którego wstępnie wyświetlane są miniatury (ang. *thumbnail*), czyli małe reprezentacje źródła, mające na celu ułatwienie i przyspieszenie przeglądania grupy większych cyfrowych kopii źródeł. Znaczną część udostępnianych zasobów stanowią źródła sporządzone w językach dyplomacji XIX-wiecznej, czyli w językach angielskim i francuskim. W celu ułatwienia korzystania z zamieszczonych źródeł, udostępniono w przypadku istotnych dokumentów specjalistyczne tłumaczenia na język polski. Aplikacja internetowa została zaprojektowana z uwzględnieniem powyższych wymagań, aby zapewnić ustrukturyzowany i łatwo dostępny sposób gromadzenia i przechowywania kolekcji obiektów kartograficznych.

W przypadku danych historycznych w znakomitej większości należy zmierzyć się ze skanami map analogowych, które następnie należy odpowiednio skalibrować³¹. Kalibracja, nazywana również operacją nadawania georeferencji, pozwala umiejscowić zeskanowaną mapę w określonym układzie współrzędnych³². Dokładność skanowania oraz dobór odpowiedniej transformacji afinicznej, wykorzystanej do kalibracji determinuje ostateczną jakość danych kartograficznych. Jakość skanu odpowiada także za ostateczny rozmiar pliku, który nierzadko przekracza 1 GB. Wobec tego wizualizacja map rastrowych o takim rozmiarze na ekranie komputera przy współczesnych możliwościach technicznych wydaje się wręcz nierealna i wiąże się z każdorazowym pobieraniem mapy. W przypadku zebranych w trakcie projektu źródeł mamy do czynienia z wolumenem danych mocno przekraczającym 200 GB, wobec tego bez wykorzystania specjalistycznych rozwiązań, użytkownik narażony byłby na znaczne opóźnienia w korzystaniu z aplikacji. Ponadto, w przypadku wyświetlenia więcej niż jednej mapy powodowałyby to negatywne doświadczenia, które przekładałyby się na niskie zainteresowanie aplikacją.

Opracowane źródła możemy podzielić na cztery rodzaje: zeskanowane i skalibrowane mapy, które posiadają zadowalający poziom kartometryczności, zeskanowane szkice, którym nie udało nadać się georeferencji, zeskanowane dokumenty (notatki, dzienniki, pisma) oraz metadane. Każdy rodzaj źródła wymaga osobnego podejścia i rozwiązań w zakresie architektury systemu i bazy danych.

³¹ Konrad Wnęk, *Systemy GIS w badaniach historycznych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1312, „Prace Historyczne”, z. 137, 2010, s. 153–171; Andrzej Affek, *Kalibracja map historycznych z zastosowaniem GIS, Źródła kartograficzne w badaniach krajoobrazu kulturowego*. „Prace Komisji Krajoobrazu Kulturowego”, nr 16, s. 48–62, Komisja Krajoobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec: 2012.

³² Marcin Jaskulski, Grzegorz Łukasiewicz, Marta Nalej, *Porównanie metod transformacji map historycznych*, „Roczniki Geomatyki”, t. 11, 2013, z. 4 (61), s. 41–57.

W przypadku zeskanowanych i skalibrowanych map, kluczowym aspektem jest sposób ich udostępniania użytkownikowi serwisu. Dla rastrow o znacznych rozmiarach i dokładności tworzy się odpowiednią strukturę bazy danych, która stanowi źródło dla komponentów systemu odpowiedzialnych za serwowanie danych. Mowa tu o komponentach zwanych serwerami GIS (ang. *GIS Servers*). Implementacja rozwiązań WebGIS opiera się na modelu klient/serwer. Komponentem klienckim może być przeglądarka internetowa lub oprogramowanie GIS dla komputerów stacjonarnych, a część serwerowa składa się z serwera WWW (np. Apache Tomcat lub IIS), serwera GIS (np. Geo-Server lub ArcGIS Server) i bazy danych (np. PostGIS). Działanie rozwiązań zbudowanych na podstawie architektury klient-serwer opiera się na założeniu, że system powinien serwować (udostępniać) tylko te dane, których klient (aplikacja uruchomiona w przeglądarce) aktualnie potrzebuje. Dzięki temu klient (użytkownik) nie jest zmuszony do tego, żeby pobierać mapę w całości, lecz wyłącznie ten element, który w danym momencie jest niezbędny do tego, aby wyświetlić informacje na ekranie monitora. Serwer GIS nasłuchuje żądań aplikacji klienckiej, które wysyłają prośbę o udostępnienie zakresu mapy; pokrywa się on z zasięgiem (i skalą) mapy aktualnie przeglądanej w aplikacji. Za każdym razem, gdy użytkownik zmieni zasięg mapy (przesunie, oddali się lub przybliży), aplikacja wysyła do serwera odpowiednie żądania o fragment zawierający się w danym prostokącie ograniczonym lewym dolnym i prawym górnym narożnikiem (ang. *Bounding Box*). Sposób tworzenia i obsługi zapytań do serwera doczekał się standardów WMS/WMTS zdefiniowanych przez OGC (ang. *Open Geospatial Consortium*)³³ a także interfejsów REST API, oferowanych przez twórców oprogramowania ArcGIS Server³⁴.

Obsługa żądań stanowi *de facto* interfejs i parametry do dynamicznego pobierania map z serwera. Każdy serwer GIS jest indywidualnie skonfigurowany i może obsługiwać wiele różnych typów map, kombinacji warstw i stylów. W zależności od konfiguracji serwera udostępniane mapy mogą mieć różne formaty, rozmiary, układy współrzędnych i odwzorowania. Mapy mogą być uporządkowane w „warstwy”, a serwer może oferować zastosowanie filtrów w celu wybrania lub podkreślenia określonych cech³⁵.

Na potrzeby zrealizowanego projektu wybrano rozwiązania umożliwiające serwowanie danych przestrzennych za pomocą REST API. Decyzja ta była podyktowana chęcią zapewnienia płynnego przeglądania zarówno danych rastrowych o dużej wielkości, jak i metadanych stowarzyszonych z obrazami źródłowymi.

³³ Christopher Michaelis, Daniel Ames, *Considerations for implementing OGC WMS and WFS specifications in a desktop GIS*. „Journal of Geographic Information System”, vol. 4, 2012, no. 2, s. 161–167. DOI: 10.4236/jgis.2012.42021; Kris Kolodziej, *OGC OpenGIS consortium, OpenGIS Web Map Server Cookbook 1.0.1*, OGC Document #03-050r1, August 2003. Dostępny w <http://www.ogcnetwork.org/docs/03-050r1.pdf>

³⁴ *Esri Rest API*, <https://developers.arcgis.com/rest/services-reference/enterprise/get-started-with-the-services-directory.htm> (dostęp 2022).

³⁵ <https://www.ogc.org/standards/wms/introduction> (dostęp 2022).

Funkcjonalności te zapewniła odpowiednia struktura i organizacja danych w bazie, którą zbudowano na podstawie mozaiki danych (ang. *Mosaic datasets*). Mozaiki są zalecaną strukturą danych w środowisku ArcGIS, które umożliwiają zarządzanie i przetwarzanie danych rastrowych o dużych wolumenach. W bazie danych rejestrowane są wyłącznie metadane obrazu wraz z fizyczną ścieżką do pliku rastrowego, który przechowywany jest na dysku. Jako rezultat tworzona jest mozaika, czyli obraz złożony z szeregu powiązanych zestawów rastrów, który wyświetlany jest jako powierzchnia ciągła³⁶. Rozwiązanie to umożliwia także pokazanie na mapie szkiców i dokumentów, które nie posiadają georeferencji. W takim przypadku pliki rastrowe importowane są do bazy danych z przygotowanym zasięgiem, wskazującym obszar, do którego się odnoszą. Za przykład może posłużyć mapa (szkic) załącznikowa do memoriału *Caractère physique du territoire de la Pologne*, która ze względu na rodzaj wykonania nie posiada georeferencji. W aplikacji widoczna będzie na mapie wyłącznie w postaci terenu zaznaczonego ramką. Oprócz ramki dostępny będzie jednak cały zestaw metadanych oraz gotowy do pobrania szkic.

Specyfika źródeł wpłynęła także na decyzje związane z projektem wizualnym i funkcjonalnym aplikacji klienckiej. Z uwagi na rozbudowaną strukturę metadanych uznano, iż wyszukiwarka zbiorów ograniczona zostanie do elementów pozwalających zidentyfikować mapę – tytuł, autor, słowa kluczowe. Kombinacja tych parametrów umożliwia odfiltrowanie źródeł, które nie spełniają naszych wymagań. Dzięki temu aplikacja kliencka zyskała przejrzystość i intuicyjność. Zbiory kartograficzne wyświetlane są na tle wybranej mapy bazowej, stanowiącej kontekst geograficzny i ułatwiającej interpretację danych. Wyświetlane rastry są w pełni interaktywne, co pozwala na przeglądanie mapy w dowolnym przybliżeniu. Wszystkie decyzje dotyczące wyboru technologii podyktowane były specyfiką pracy z danymi rastrowymi.

Opis ogólny systemu z wyjaśnieniem wykorzystania zrealizowanych rozwiązań w zakresie architektury

Bazując na funkcjonujących rozwiązaniach i specyfice udostępnianego zasobu zdecydowano się na stworzenie portalu, który z perspektywy użytkownika składa się z dwóch głównych aplikacji klienckich:

- 1) aplikacji typu dashboard (repozytorium), służącej do gromadzenia oraz udostępniania cyfrowych kopii źródeł i powiązanych z nimi metadanych,
- 2) aplikacji web-gis (geoportal), służącej do prezentacji źródeł kartograficznych na interaktywnej mapie.

Zaproponowana struktura umożliwia przechowywanie kolekcji w jednej, ustrukturyzowanej bazie danych, zapewniając otwarty do niej dostęp. Wdrożone

³⁶ Esri. What are mosaic datasets? Esri Insider, July, 2016. <https://www.esri.com/about/newsroom/insider/what-are-mosaic-datasets/>

rozwiązanie łączy dwa podejścia do prezentowanych danych i wpisuje się tym w międzynarodowe standardy. Poprzez zastosowania aplikacji typu dashboard, odbiorca może wyszukiwać i przeglądać zasoby w formie stosownej w bibliotekach cyfrowych. Dodatkowo to rozwiązanie jest w stanie skalować wertykalnie, co pozwala na dostosowanie go do rosnącej w czasie liczby źródeł. Powiązana z tym rozwiązaniem aplikacja ma zapewniać przestrzenną formę wyszukiwania i prezentację źródeł na tle wybranej mapy bazowej, stanowiącej kontekst geograficzny oraz pozwalać na porównywanie treści map między sobą.

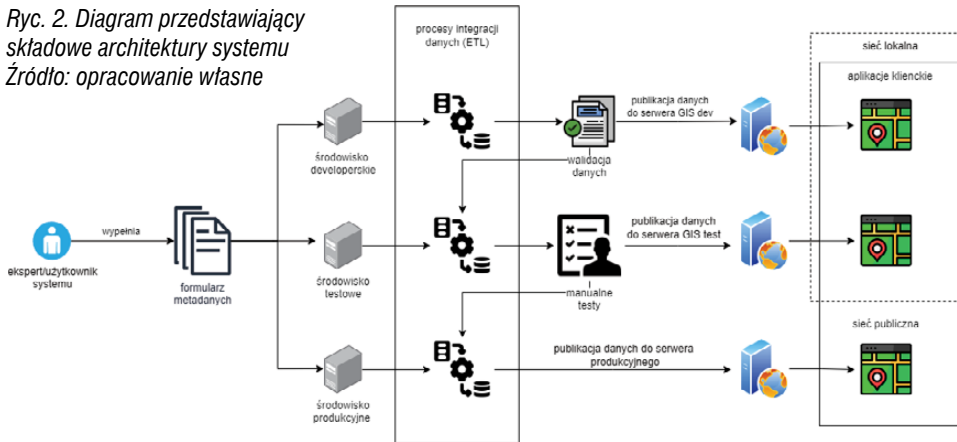
Jak wcześniej wspomniano, widoczną dla odbiorcy stroną systemu są aplikacje klienckie, które zostały zaimplementowane w technologii webowej, za pomocą rozwiązań umożliwiających interaktywne przeglądanie danych przestrzennych i nieprzestrzennych³⁷. Na końcowy efekt składa się wiele komponentów, począwszy od infrastruktury serwerowej, aż po oprogramowanie serwujące dane. Opis wszystkich najważniejszych komponentów systemu z objaśnieniem ich przeznaczenia przedstawia się następująco:

- Infrastruktura serwerowa, składająca się z trzech maszyn wirtualnych. Każda maszyna skonfigurowana jest w sposób umożliwiający pełnienie roli serwera baz danych, WWW oraz GIS.
- Oprogramowanie desktop GIS, które pełni rolę narzędzia do kalibracji źródeł rastrowych i publikacji serwisów mapowych.
- Baza danych to klasyczna baza relacyjna, która zapewnia odpowiednie mechanizmy bezpieczeństwa i wielodostępu do źródeł. Baza służy także jako podstawa do implementacji struktury mozaiki danych (ang. Mosaic dataset), umożliwiającej składowanie i organizację danych rastrowych. Oprócz danych przestrzennych, baza przechowuje także metadane, które są zorganizowane w uprzednio opracowanej strukturze.
- Serwer GIS jest komponentem odpowiedzialnym za serwowanie danych zgromadzonych w bazie za pomocą interfejsu REST API.
- Oprogramowanie ETL wykorzystano do budowy potoków przepływu danych i ich walidacji. Za pomocą procesów ETL zasilane są bazy danych przechowujące źródła rastrowe i metadane. Oprogramowanie sprawdza także zgodność wprowadzonych informacji ze schematem baz danych oraz kompletność wypełnienia pól wymaganymi wartościami.
- Serwer ETL to komponent, za pomocą którego jest skonfigurowane automatyczne zarządzanie przepływem danych.
- Aplikacja typu dashboard, która umożliwia administrowanie użytkownikami systemu oraz udostępnianymi zasobami. Pełni funkcję punktu dostępowego do wyświetlanych plików źródeł kartograficznych, tekstowych oraz metadanych i powiązań między tymi elementami.
- Aplikacja webowa, która w wydajny i łatwy sposób umożliwia przeszukiwanie i wyświetlanie danych rastrowych.

³⁷ *ArcGIS API for JavaScript*, <https://developers.arcgis.com/javascript/latest/>

Ryc. 2. Diagram przedstawiający składowe architektury systemu

Źródło: opracowanie własne



Każdy z wymienionych komponentów systemu jest od siebie zależny. Podstawą systemu jest infrastruktura serwerowa, która składa się z trzech maszyn wirtualnych, na których skonfigurowano środowisko deweloperskie, testowe i produkcyjne. Podział na trzy środowiska jest zgodny ze sztuką wytwarzania oprogramowania, minimalizując ryzyko wystąpienia błędów. Co więcej, każde środowisko wyposażone jest w serwer Nginx, czyli serwer www, który zaprojektowano z myślą o wysokiej dostępności i silnie obciążonych serwisach. Ponadto, maszyny wirtualne pełnią rolę także serwerów baz danych SQL Server, które podobnie podzielone są na serwery deweloperski, testowy i produkcyjny. Każde środowisko posiada także swój własny serwer GIS (ArcGIS Server), który odpowiada za udostępnianie danych przestrzennych, a także wersję aplikacji klienckiej, która w przypadku serwera deweloperskiego i testowego nie jest udostępniona szerokiemu gronu użytkowników sieci. Na rycinie (Ryc 2.) zaprezentowano uproszczoną architekturę omówionego systemu.

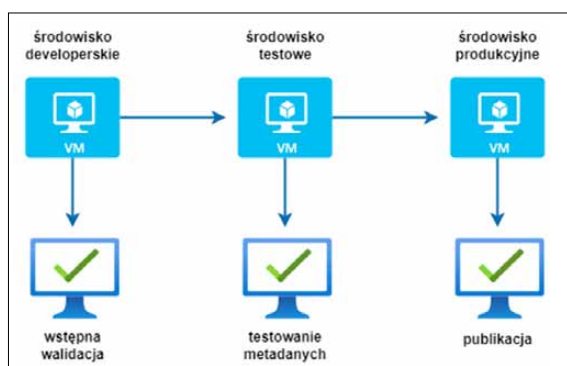
Opis architektury systemu

Diagram przepływu danych

Wdrożona infrastruktura serwerowa, oprócz wytwarzania oprogramowania, została wykorzystana także do opracowania procesu zasilającego bazę danych nowymi zasobami oraz metadanymi w taki sposób, żeby system był odporny na ewentualne błędy. Było to konieczne z uwagi na fakt, że nad metadanymi pracowało równolegle wielu specjalistów. Wprowadzanie nowych informacji do bazy podzielone zostało na cztery etapy.

Pierwszy z nich polegał na wprowadzeniu cyfrowych kopii źródeł do systemu oraz opisanie ich metadanymi. Proces ten jest realizowany manualnie przez zweryfikowanych użytkowników poprzez formularz dostępny z poziomu aplikacji dashboard. Z jej poziomu generowana była tabela, którą zaimportowano do bazy danych.

Drugi etap obejmował wstępną walidację, która sprawdzała poprawność strukturalną i semantyczną danych. Mechanizmy walidacji sprawdzały czy wymagane pola są wypełnione oraz czy nie istnieją błędy związane z wprowadzeniem nieprawidłowych danych do poszczególnych pól formularza. Informacje wprowadzane za pośrednictwem formularzy są mapowane zgodnie z przyjętym schematem bazy danych i po przejściu walidacji są do niej eksportowane. W przypadku danych rastrowych sprawdzana jest georeferencja, rozmiar oraz rozdzielczość obrazów. Rezultatem końcowym opisywanych mechanizmów jest pojawienie się danych w deweloperskiej aplikacji webowej, dostępnej wewnętrznie. Ma to na celu wstępną ocenę poprawności i jakości danych.



Ryc. 3. Schemat przepływu metadanych w systemie
Źródło: Opracowanie własne

W kolejnym etapie dane, które zasiliły bazę deweloperską, przesyłane były do bazy testowej. Baza ta stanowiła źródło dla aplikacji, w której odbywała się dokładna analiza nowych rekordów. Gdy napotykanе były jakieś problemy, osoba wprowadzająca dane była informowana o konieczności ich poprawy i ponownym przejściu procesu zasilania. Jeżeli dane widoczne na serwerze testowym nie zawierały błędów, zasilana została baza produkcyjna, która jest połączona bezpośrednio z aplikacją widoczną dla szerokiego grona odbiorców. Schemat organizacji zasilania metadanych przedstawiono na rycinie (Ryc. 3)

Diagram obrazujący pracę z systemem

Punktem dostępowym aplikacji klienckich repozytorium jest strona główna projektu. Z jej poziomu użytkownik wybiera jedną z dwóch opcji przeglądania zasobu czyli aplikację repozytorium lub geoportal (Ryc. 4).

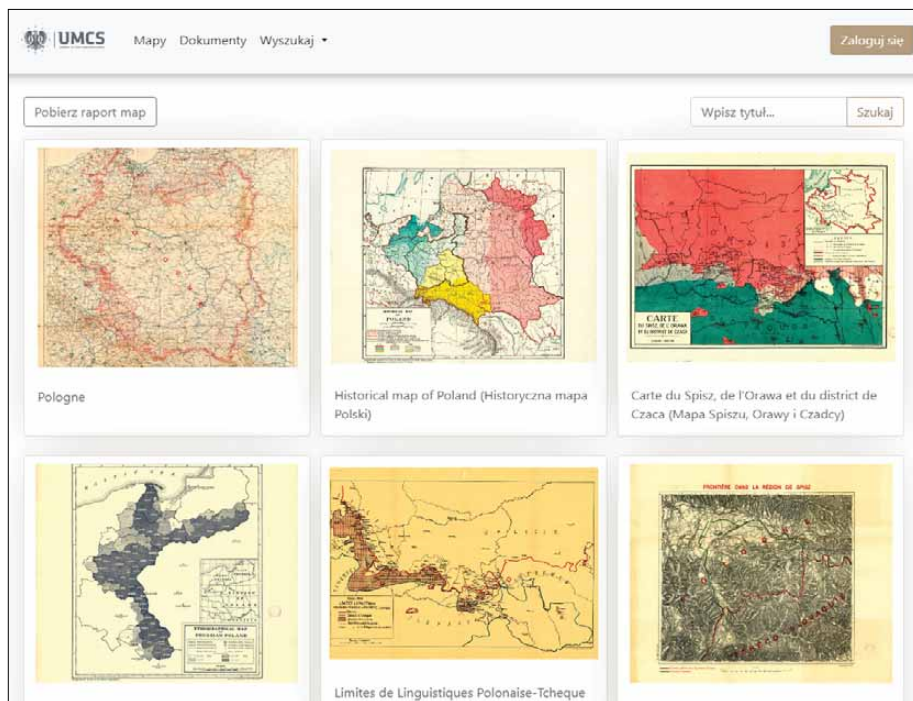
Wybór pierwszego rozwiązania przekieruje użytkownika do aplikacji³⁸, w której głównym ekranem jest widok listy map (Ryc. 5). Składa się on z posortowanych obiektów, gdzie każda karta składająca się z mapy oraz jej tytułu działa jako hiperłącze, po którego otwarciu, odbiorca jest przekierowany do widoku szczegółowego. Widok ten posiada również swój odpowiednik o tej samej logice

³⁸ Aplikacja ma dwa poziomy dostępu: publiczny i autoryzowany. W tekście opisany jest dostęp publiczny.

dla obiektów typu dokument. Jest on dostępny za pośrednictwem górnego menu nawigacyjnego. W ramach dodatkowych funkcjonalności możliwe jest wyszukiwanie obiektów po tytule. Po wpisaniu interesującej użytkownika frazy i naciśnięciu klawisza „Szukaj”, strona jest przeładowywana, a jako wynik wyświetlane są obiekty, których tytuł zawiera wpisaną frazę.

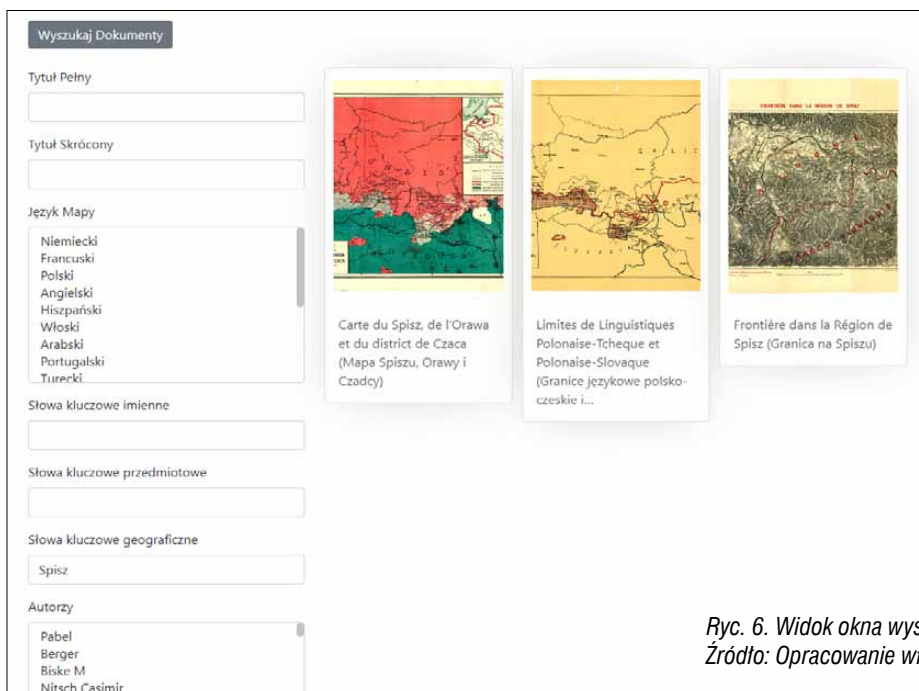


Ryc. 4.
Interfejs strony
głównej projektu
Źródło: Opracowanie
własne



Ryc. 5.
Widok wyników
pulpitu prezentujący
przykładowe obiekty map
Źródło: Opracowanie
własne

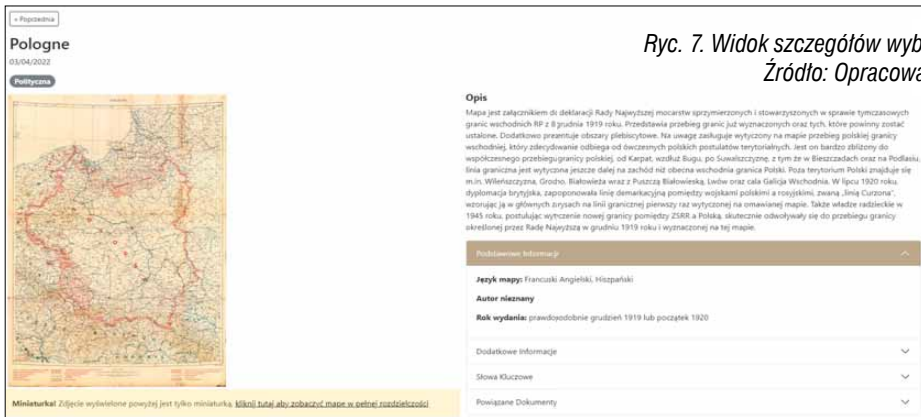
W celu ułatwienia wyszukania cyfrowych kopii źródeł wykonany został ekran rozszerzonych filtrów. Pozwala to wyszukać mapy oraz dokumenty przy użyciu następujących parametrów: tytuł pełny, tytuł skrócony, język mapy, słowa kluczowe imienne, słowa kluczowe przedmiotowe, słowa kluczowe geograficzne, autor, tematyka oraz typ źródła (Ryc. 6).



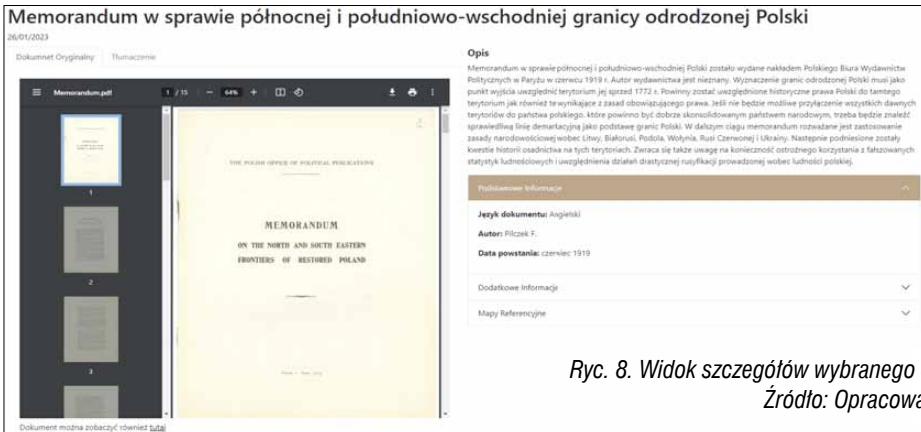
Ryc. 6. Widok okna wyszukiwania
Źródło: Opracowanie własne

Widok szczegółów dostępny jest z poziomu zarówno okna głównego, jak i widoku rozszerzonych filtrów. Jego zadaniem jest prezentacja źródła i opisujących go metadanych. Styl interfejsu jest wspólny dla map (Ryc. 7) i dokumentów tekstowych (Ryc. 8). Jedyna różnica dotyczy dodatkowego komponentu pozwalającego na wyświetlenie tłumaczenia dostępnego dla wybranych dokumentów. Z tego poziomu odbiorca może zapoznać się ze szczegółowymi metadanymi oraz pobrać skan obiektu w wysokiej rozdzielczości. W przypadku źródeł, dla których nie uzyskano pozwolenia na publikację, w ramach repozytorium jest dostępne przekierowanie do repozytoriów zewnętrznych. W ramach widoku szczegółowego istnieje możliwość wyświetlenia powiązanych źródeł.

Dążąc do realizacji wymagań związanych z ograniczeniem dostępu do poszczególnych widoków i funkcji aplikacji, stworzony został moduł użytkownika. Moduł skupia w sobie głównie logikę odpowiedzialną za dopuszczanie lub blokowanie użytkowników próbujących dotrzeć do poszczególnych części aplikacji na podstawie przypisanej im grupy dostępowej.



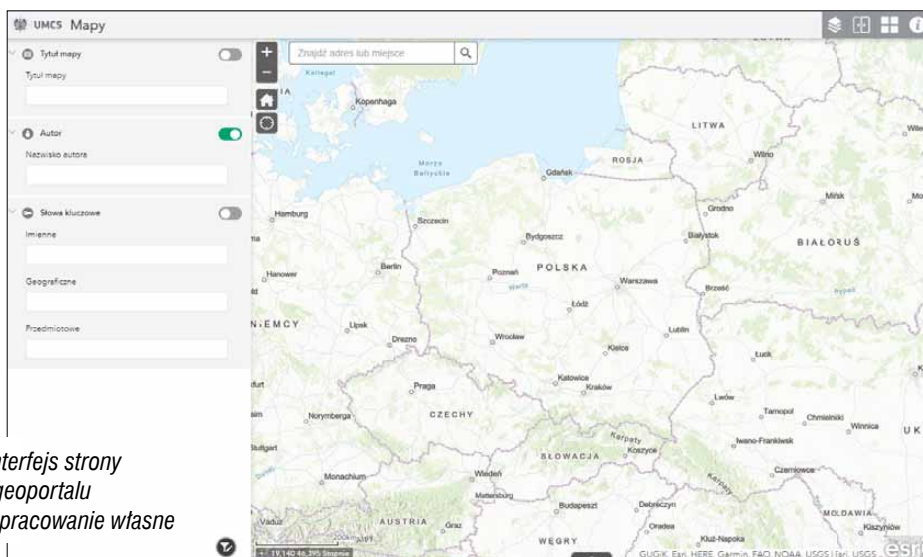
Ryc. 7. Widok szczegółów wybranej mapy
Źródło: Opracowanie własne



Ryc. 8. Widok szczegółów wybranego dokumentu
Źródło: Opracowanie własne

Część niedostępnych funkcji jak możliwość pobierania raportów nie została ukryta w celu zachęcenia odbiorców odwiedzających portal do zarejestrowania konta i zalogowania się, w celu uzyskania dostępu. Przy próbie wykonania danej zablokowanej akcji użytkownik zostanie przekierowany do strony logowania, a po udanym logowaniu z powrotem do żądanego widoku. Uzyskanie konta umożliwi użytkownikom publikowanie nowych danych. Opracowana została specjalna strona, przy której użyciu zalogowani użytkownicy mają możliwość publikacji nowych obiektów. Formularz składa się z odpowiednio 18 pól do uzupełniania metadanych dla map i 20 pól dla dokumentów tekstowych. Pola podzielone są na dwa rodzaje: wymagane, np. tytuł lub osoba dodająca oraz opcjonalne, jak np. data powstania, lub skala. Dodatkowo formularz publikacyjny dokumentów zawiera opcje zdefiniowania odwołania do źródła, które odsłania dodatkową zakładkę w widoku szczegółowym, prezentującą odpowiednio Mapy/Dokumenty Referencyjne.

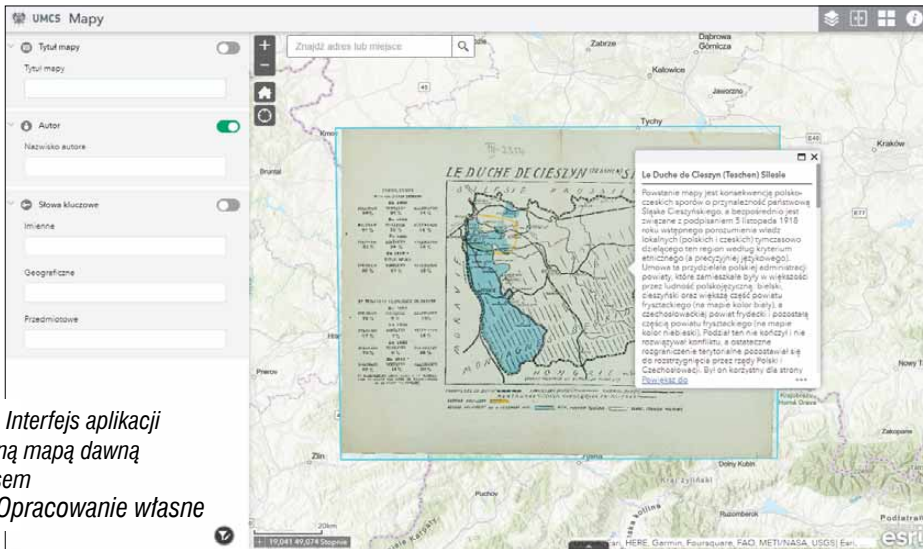
Dodatkową funkcjonalnością umożliwiającą pozyskanie metadanych i pracy z nimi poza aplikacją jest narzędzie eksport obiektów tego samego typu (mapy lub dokumenty) do plików w formacie .csv. Pobranie raportu możliwe jest przy użyciu odpowiednich przycisków widocznych na widoku listy obiektów. Po ich naciśnięciu wywoływana jest funkcja dynamicznie generująca plik na podstawie wszystkich obiektów danego typu.



Ryc. 9. Interfejs strony głównej geoportalu
Źródło: Opracowanie własne

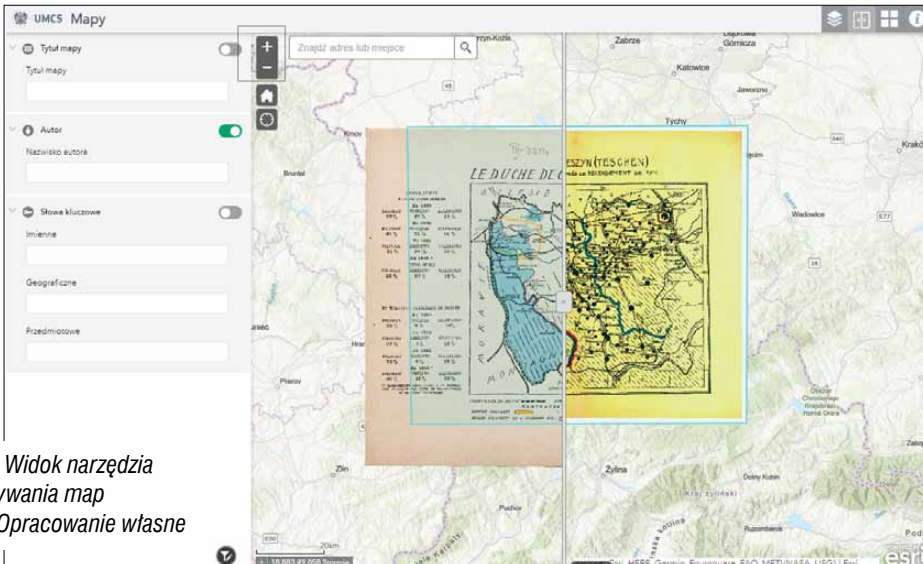
Interaktywne przeglądanie źródeł kartograficznych w postaci skalibrowanej z wykorzystaniem wybranych map bazowych, stanowiących kontekst geograficzny zapewnia aplikacja kliencka – geoportal. Dostęp do niej możliwy jest z poziomu strony głównej projektu, gdzie poprzez wybór kafelka „Geoportal” użytkownik przekierowany jest do portalu mapowego. Wizualnie i funkcjonalnie aplikacja nawiązuje do ogólnie przyjętych wzorców, gdzie użytkownik ma możliwość przeglądania, wyszukiwania i zarządzania danymi (Ryc. 9).

W celu rozpoczęcia pracy wymagane jest wyszukanie mapy. Ze względu na obszerną strukturę metadanych wyszukiwarka ograniczona jest do pięciu pól pozwalających zidentyfikować mapę według: tytułu, autora i trzech rodzajów słów kluczowych. Kombinacja tych elementów umożliwia odfiltrowanie źródeł, które nie spełniają sformułowanych wymagań. Wybrane mapy są wyświetlane na tle mapy bazowej, która stanowi tło geograficzne i ułatwia zrozumienie prezentowanych treści. Źródła kartograficzne są w pełni interaktywne, dzięki czemu użytkownik może je przeglądać w dowolnym przybliżeniu. Wybór mapy możliwy jest również za pomocą tabeli zawartości, która zawiera szczegółowe metadane. Po kliknięciu wskazanego rekordu w oknie głównym zostaje wyświetlony zasięg przestrzenny zasobu oraz jego treść z opisem (Ryc. 10).



Ryc. 10. Interfejs aplikacji z wybraną mapą dawną i jej opisem
Źródło: Opracowanie własne

W ramach dodatkowych funkcjonalności dostępne jest narzędzie pozwalające odbiorcom na porównywanie treści dwóch wybranych map dawnych. W celu jego aktywacji należy wybrać w tabeli zawartości dwie mapy i uruchomić narzędzie „Porównaj mapy”. Następnie w trybie widoku poziomego można odsłonić zawartość innej warstwy (Ryc. 11).



Ryc. 11. Widok narzędzia porównywania map
Źródło: Opracowanie własne

Koncepcja i opracowanie metadanych na potrzeby realizacji projektu

Metadane odgrywają kluczową rolę w udostępnianiu danych cyfrowych. Główną ich funkcją jest dostarczanie informacji opisowych o zasobach przechowywanych w repozytoriach. Ponadto dzięki nim użytkownicy mogą przeszukiwać i przeglądać repozytorium, wykorzystując różne kryteria, jak autor, temat, data powstania itp. Ułatwia to znalezienie odpowiednich zasobów w ogromnych zbiorach danych. Metadane pozwalają również na kategoryzowanie i klasyfikowanie zasobów, co pomaga w organizacji repozytorium i tworzeniu struktury zbioru. Poprawnie opracowane elementy metadanych pomagają również w upowszechnianiu zbiorów, ponieważ dostarczają informacji, które mogą być wykorzystane do prezentacji i analizy zasobów w różnych kontekstach badawczych. Ponadto standardowe formaty metadanych ułatwiają interoperacyjność między różnymi repozytoriami i systemami. Dzięki temu dane mogą być łatwo udostępniane i wymieniane między instytucjami.

Współcześnie funkcjonuje wiele różnorodnych schematów i standardów służących do opisu zasobów kartograficznych. To, jak szczegółowo tworzone są metadane i w jaki sposób są udostępniane, może znacznie się różnić w zależności od konkretnych instytucji lub organizacji, które udostępniają te zasoby. W zakresie opisu metadanych dla dokumentów i dóbr kultury można wskazać na takie standardy, jak np. ObjectID, Dublin Core oraz Encoded Archival Description (EAD). Biblioteki cyfrowe, aby sprostać różnorodnym zapisom metadanych związanym z katalogowaniem map, często korzystają z zaktualizowanych standardów takich jak ISBD (International Standard Bibliographic Description for Serials) i MARC21³⁹.

Opracowanie metadanych źródeł kartograficznych jest procesem, w którym należy uwzględnić sposób, w jaki użytkownicy Internetu odnajdują źródła historyczne. Zależnie od preferencji, może to być wyszukiwanie według kryterium chronologicznego, gdzie użytkownik uwzględnia czas powstania obiektu. Inną formą jest lokalizowanie poprzez skupienie uwagi na treści źródeł lub wyszukiwanie przestrzenne, odnoszące się do zasięgu geograficznego treści źródła⁴⁰. Określając strukturę i zakres metadanych do klasycznie przyjętych elementów opisowych, zwłaszcza w kontekście źródeł kartograficznych, istotne jest uwzględnienie informacji w postaci zasięgu przestrzennego⁴¹. Standardem służącym do opisu zbioru danych geograficznych jest norma ISO 19115, a seria norm ISO 19100 służy do definiowania, charakteryzowania i zarządzania informacją

³⁹ Marta Kuźma, Albina Mościcka, *Evaluation of metadata describing topographic maps in a National Library*, „Heritage Science”, vol. 8, 2020, no. 113, s. 1–16.

⁴⁰ Michael F. Goodchild, Donald G. Janelle, *Toward critical spatial thinking in the social sciences and humanities*. „GeoJournal”, vol. 75, 2010, no. 1, s. 3–13.

⁴¹ Marcy M. Bidney, *Can Geographic Coordinates in the Catalog Record Be Useful?*, „Journal of Map & Geography Libraries”, vol. 6, 2010, no. 2, s. 140–150.

geograficzną. Umożliwia ona ponadto definiowanie profili w zakresie interoperacyjności systemów informacji geograficznej (GIS) i systemów aplikacji w celu wyszukiwania zasobów⁴².

Punktem wyjścia do opracowania struktury metadanych w zrealizowanym projekcie był ogólny standard Dublin Core, który do opisu zasobów internetowych wykorzystuje 15 głównych elementów metadanych⁴³. Wybór ten był podyktowany międzynarodowym zakresem, powszechnością stosowania i elastycznością struktury⁴⁴, którą podzielono na dwie składowe, metadane opisowe i przestrzenne.

W ramach metadanych opisowych zawarto kontekst historyczny obiektów, który został zapisany w 15 głównych elementach metadanych w ramach standardu Dublin Core. Bazowy zakres rozszerzono o takie elementy, jak tytuł skrócony, skalę, słowa kluczowe. Ten ostatni element został rozbudowany na trzy kategorie tematyczne: 1) słowa kluczowe rzeczowe (np. wybory; Komitet Narodowy Polski), 2) słowa kluczowe imienne (np. Paderewski Ignacy Jan; Dmowski Roman), 3) słowa kluczowe geograficzne (np. granica polsko-słowacka; Śląsk). To rozwiązanie ma swoje uzasadnienie w sposobie działania przeglądarek internetowych; ten typ metatagu wspomaga wyszukiwanie informacji i zwrócenie właściwego wyniku⁴⁵.

Z kolei metadane przestrzenne są graficzną i matematyczną reprezentacją zasięgu informacji zawartej w źródle, uzupełniając opisową formę przedstawienia lokalizacji (np. słowa kluczowe geograficzne) i zapisu współrzędnych czworoboku ograniczającego. Wizualną formą w przestrzeni geograficznej jest czworokąt ograniczający wyrażony za pomocą południków granicy zachodniej i granicy wschodniej obszaru oraz równoleżników granicy południowej i północnej. W zrealizowanym projekcie zastosowano czworokąty nieforemne, wynikające z kalibracji map i powstających w jej wyniku zasięgów ich treści⁴⁶.

Prawidłowy odbiór udostępnianego zbioru map i dokumentów zależy jest od rzetelnie opracowanych metadanych, które w tym kontekście są nie tylko elementem infrastruktury repozytorium, ale częścią krytycznego omówienia źródeł. Ich opracowanie było jednym z najbardziej czasochłonnych etapów tworzenia repozytorium. Niezbędne było takie opisanie zasobu, które ułatwiłoby odbiorcy znalezienie interesujących go informacji oraz dało wgląd w specyfikę udostępnianych zasobów. Za opracowanie metadanych odpowiedzialny był interdyscyplinarny zespół badaczy z obszaru kartografii, geografii społeczno-ekonomicznej,

⁴² Marta Kuźma, Albina Mościcka, *Evaluation of metadata...*, op. cit.; Albina Mościcka, Agnieszka Zwirowicz-Rutkowska, *On the use of geographic information in humanities research infrastructure: A case study on cultural heritage*, „ISPRS International Journal of Geo-Information”, vol. 7, 2018, no. 3, s. 106.

⁴³ Dublin Core <https://www.dublincore.org> (dostęp 2023).

⁴⁴ Mateusz Zawadzki, *Development of metadata...*, op. cit., s. 77–90.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

historii politycznej, społecznej i gospodarczej oraz geoinformatyki. Wszechstronne podejście do materiału badawczego było pochodną specyfiki i różnorodności źródeł. Zaowocowało ono powstaniem szczegółowych opisów map i ich powiązań z innymi źródłami. Jest to element wyróżniający powstałe repozytorium tematyczne, który pozwoli dotrzeć do udostępnianych źródeł szerokiemu gronu odbiorców, badaczom i miłośnikom historii Polski i dawnych map.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Warszawa

Archiwum Muzeum Niepodległości, Warszawa

Archiwum Narodowe, Kraków

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków

Biblioteka Jagiellońska, rękopisy, Kraków

Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności,
Kraków

Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rękopisy, Wrocław

Książnica Cieszyńska, Cieszyn

Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska, Paryż

Archiwum Dyplomacji, Paryż

Instytut Józefa Piłsudskiego, Nowy Jork

Biblioteka Kongresu, Waszyngton

Biblioteka Narodowa, rękopisy, Warszawa

Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego i Archiwum Państwowe, Kijów

Instytut Historyczny i Archiwum Masaryka Czeskiej Akademii Nauk w Pradze

Instytut Geografii Uniwersytetu Karola w Pradze

Literatura

Affek A., *Kalibracja map historycznych z zastosowaniem GIS, Źródła kartograficzne w badaniach krajobrazu kulturowego*. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, nr 16, s. 48–62, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec 2012, s. 48–62.

Askenazy S., *Uwagi*, Nakładem Księgarni E. Wende i s-ka, Warszawa [1924].

Babiński G., *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1997.

Bańkowski A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, PWN, Warszawa 2000.

Bański J., *Granica w badaniach geograficznych - definicja i próba klasyfikacji*, „Przegląd Geograficzny”, R. 82, 2010, nr 4, s. 489–508.

- Baramova M., *Border Theories in Early Modern Europe*, European History Online, Wyd. Instytut Historii Europejskiej (IEG), Moguncja 2010, s. 1–14.
- Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Wydawn. Zebra, Warszawa 1990.
- Barbag J., *Geografia polityczna ogólna*, PWN, Warszawa 1987.
- Barwiński M., *Geographical, historical and political conditions of ongoing and potential ethnic conflicts in Central and Eastern Europe*, "European Spatial Research and Policy", vol. 26, 2019, no. 1, s. 149–173.
- Barwiński M., *Granice państwowe według geografów – zarys problematyki [w:] W kręgu geografii politycznej i dyscyplin „okolicznych”. Studia ofiarowane Profesorowi Markowi Sobczyńskiemu*, (red.) A. Rykała, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023, s. 141–158.
- Barwiński M., *Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.
- Barwiński M., *Pogranicze jako przedmiot badań geografii politycznej*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, t. 2, 2014, nr 1, s. 46–48.
- Barwiński M., *Pogranicze w ujęciu geograficzno-socjologicznym – zarys problematyki*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica, 2002, nr 4, s. 11–23.
- Barwiński M., *Rodzaje i zmienność granic państwowych [w:] Mazurzy*, (red.) S. Sobotka, Polskie Towarzystwo Historyczne, Olsztyn 2020, s. 59–83.
- Barwiński M., *Wpływ granic oraz uwarunkowań politycznych na zmiany struktury narodowościowej i wyznaniowej na przykładzie Podlasia*, [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, (red.) M. Kulesza, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 48–65.
- Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Wydawn. Literackie, Kraków 1982.
- Beauvois D., *Rzeczpospolita polsko-litewska w XVIII wieku i pięć narodów na jej obszarach w wieku XIX*, [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1, (red.) J. Kłoczowski Lublin 2000, s. 244–317.
- Bechta M., *Chelmszczyzna – „rosyjski Ulster*, [w:] *Przystanek Historia* [<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/61254,Chelmszczyzna-rosyjski-Ulster.html>], dostęp 05.07.2022].
- Beckett I.F.W., *The Great War 1914–1918*. Second Edition (Pearson, Longmann) Harlow (England) – London – New York (...) – Milan, 2001.
- Beneš E., *Odrodzenie narodów*, Warszawa [bd.].
- Bialokur M., *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005.

- Białokur M., *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Wydawn. Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Bidney M.M., *Can Geographic Coordinates in the Catalog Record Be Useful?*, „Journal of Map & Geography Libraries”, vol. 6, 2010, no. 2, s. 140–150.
- Bihl W., *Einige Aspekte der österreichische-ungarischen Ruthenpolitik 1914–1918*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas“ J. 1966, Bd. 14.
- Blacksell M., *Geografia polityczna*, Wydawn. Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Błyskosz J., *Pamiętnik Podlasiaka z minionych dni. Od roku 1904 do roku 1918*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył F. Gryciuk, Warszawa 2017.
- Bończa-Tomaszewski N., *Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006.
- Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna*, t. 1, *Imperia 1912–1916*, t. 2, *Narody 1917–1923*, Warszawa 2018.
- Borowicz D., *Mapy narodowościowe Górnego Śląska od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, Wydawn. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Borowicz D., *Mapy plebiscytowe Górnego Śląska*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 32, 2000, nr 4, s. 302–315;
- Borowicz-Mińska D., *Dawne mapy przedmiotem manipulacji i narzędziem propagandy*, [w:] „Z Dziejów Kartografii”, (red.) B. Konopska, W. Spallek, G. Strauchold, t. 21, 2017, s. 183–202.
- Brahaj A., Razum M., Hoxha J., *Defining Digital Library*, [in:] T. Aalberg, C. Papatheodorou, M. Dobрева, G. Tsakonas & J. Farrugia (Eds.), *Research and Advanced Technology for Digital Libraries*. TPD L 2013. Lecture Notes in Computer Science, 8092. Springer.
- Buĥhak W., *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886–1908*, Wydawn. Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2000.
- Chlebowczyk J., *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Wydawn. Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1983.
- Chojnowski A., Bruski J., *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 29.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Wydawn. Literackie, Kraków 2000.
- Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Wydawn. Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Cieślak A., Pietrzyk Z., *Spuścizna rękopiśmienna Eugeniusza Romera jako źródło wiedzy do kształtowania granic Polski w latach 1918–1920*, [w:] *W drodze do niepodległości, ślady działań w archiwach, dokumentach i publicystyce państwowej, lokalnej i polonijnej w krajach zamieszkiwanych przez Polaków*, (red.) A. Biernat, Warszawa 2019.

- Cohen S.B., *Geography and politics in a world divided*, Oxford University Press, New York 1973.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, „Biblioteka Więzi”, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1971.
- Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G., Żerelik R., *Historia Śląska*, Wydawn. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Czubiński A., Grot Z., Miśkiewicz B., *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Zarys dziejów*, PWN, Warszawa–Poznań 1983, s. 95.
- Daszyńska-Golińska Z., *Przyszła Polska. Ekonomiczne znaczenie połączenia Galicji i Królestwa Polskiego*, Piotrków 1917, Nakładem „Wiadomości Polskich”.
- Daszyńska-Golińska Z., *Środkowo-Europejski Związek Gospodarczy i Polska. Studia ekonomiczne*, Centralne Biuro Wydawnictw NKN, Kraków 1916.
- Demandt A., *Historia niebyła. Co by było, gdyby...?* Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.
- Dembiński H., *Dziennik 1907–1915*, wstęp i opracowanie Szymon Rudnicki, Warszawa 2000.
- Dmowski R., *Mysli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1902, s. 33, s. 172–173
- Dmowski R., *Nasze stanowisko wobec Niemiec i Rosji*, „Przegląd Wszepolski” 1903, nr 7, s. 481–488.
- Dmowski R., *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908.
- Dmowski R., *Pisma*, t. 3, Częstochowa 1938.
- Dmowski R., *Pisma*, t. III, Antoni Gmachowski i s-ka, Częstochowa 1938.
- Dmowski R., *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie*, Londyn, lipiec 1917, [w:] *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1926, Aneks nr VIII.
- Dmowskij R., *Germania, Rossija i polskij wopros*, Sankt-Petersburg 2017.
- Dobrzyński G., *Bacność na wschód (Wobec rozpadu Rosji)*, „Wiadomości Polskie”, R. 4, 1917, nr 158–159 z 25 XII.
- Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917* [drukowane jako rękopis], Nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego, Kraków 1917.
- Dymmel P., *Bibliografia edytorstwa źródeł historycznych w Polsce. Historia – krytyka tekstu – metodyka i technika wydawnicza*, Wydawn. UMCS, Lublin 2001.
- Dymmel P., *Edytorstwo historyczne – stan i potrzeby*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, cz. 2, (red.) J. Staszewski, Wydawn. Adam Marszałek, Gdańsk–Toruń 1995.

- Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 3, 4 VIII 1919–28 III 1921. Przedmowa i opracowanie J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Książnica Pomorska, Wydawn. Nauk. Wydz. Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego „Minerwa”, Szczecin 2014.
- Dzierzbicki S., *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983.
- East W.G., Prescott J.R.V., *Our fragmented world: Introduction to political geography*, London 1975.
- Eberhardt P., *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny”, t. 77, 2005, nr 4, s. 463–483.
- Eberhardt P., *Koncepcje granic państwa polskiego u progu odzyskania niepodległości*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, t. 4, 2015, s. 9–36.
- Eberhardt P., *Między Rosją a Niemcami*, Wydawn. PWN, Warszawa 1996.
- Eberhardt P., *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004.
- Eberhardt P., *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Wydawn. PWN, Warszawa 1998.
- Eberhardt P., *Problematyka regionów transgranicznych na wschodnim pograniczu Polski*, „Przegląd Geograficzny”, t. 68, 1996, z. 1–2, s. 41–56.
- Eberhardt P., *Twórcy polskiej geopolityki*, Wydawn. Arcana, Kraków 2006.
- Eberhardt P., *Wizja przyszłej Europy wg mapy rosyjskiej z 1914 r.*, [w:] <https://geopolityka.net/wizja-przyszlej-europy-wg-mapy-rosyjskiej-z-1914-r/> (dostęp 28.06.2021).
- Ehrlich L., *Prawo międzynarodowe*, Wydawn. Prawnicze, Warszawa 1958.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, t. 1, s. 290.
- Faryś J., *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Wydawn. Książka i Wiedza, Warszawa 1981.
- Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914.*, Wyd. 2, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1933.
- Fras J., *Istnieją tylko pogranicza, nie granice*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, nr 1, 2013, s. 69–70.
- Friszke A., *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego (1892–1920)*, Wydawn. Krytyki Politycznej, Warszawa 1920.
- Fullera W.C., *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, Warszawa 2008.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Czytelnik, Warszawa 1990.

- Garlicki A., *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979.
- Gąsiorowski A., *Siedemdziesiąt pięć lat serii II Pomników dziejowych Polski*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 59, 2021, s. 193–204.
- Geiss I., *Tzw. polski pas graniczny. 1914–1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*, PWN, Warszawa 1964.
- Glassner M.I., *Political Geography*, John Wiley & Sons, New York 1996.
- Goodchild M.F., Janelle D.G., *Toward critical spatial thinking in the social sciences and humanities*. „GeoJournal”, vol. 75, 2010, no. 1, s. 3–13.
- Górny M., *Kreślarze ojczyzn. Geografowie i granice międzywojennej Europy*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. 1, t. 2, Wydawn. Czytelnik, Warszawa 1989.
- Gregory I.N., Richard Healey, *Historical GIS: structuring, mapping and analysing geographies of the past*, [in] *Progress in Human Geography*, vol. 31, 2007, no. 5, pp. 638–653.
- Gruchała J., *Austro-Węgry a sprawa ukraińska w latach I wojny światowej*, „Studia Historyczne”, 1985, z. 4, s. 566–567.
- Grünberg K., *Polskie koncepcje federacyjne 1864–1918*, Wydawn. Książka i Wiedza, Warszawa 1971.
- Grunwald S., Reddy R.K., Mathiyalagan V., Bloom S.A., *Florida's wetland WebGIS*, [in] *Proceedings of the ESRI User Conference*, San Diego, CA, 2003, July 7–11.
- Grzyb T., *Krajobraz pogranicza – konceptualizacja pojęcia*, „Prace i Studia Geograficzne”, t. 64, 2019, nr 3, s. 16–17.
- Gurba S., Mościbroda J., *Geograficzno-statystyczny atlas Polski Eugeniusza Romera – pomnikowe dzieło kartografii polskiej*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 14, 1982, nr 2, s. 78–86.
- Handelsman M., *Historyka, cz. 1: Zasady metodologii historii*, Wydawn. Zygmunt Pomarański i Sp., Zamość 1921.
- Harasimiuk K.A., *Działania Eugeniusza Romera w sprawie powrotu Polski na mapę polityczną Europy*, „Przegląd Geograficzny”, t. 90, 2018, nr 4, s. 615–633.
- Harry hrabia Kessler, *Moja polska misja. Z dziennika 1918*, Wybór i oprac. K. Ruchniewicz, M. Zybura, Poznań 2018, s. 82–136.
- Hartshorne R., *Suggestions on the terminology of political boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers”, vol. 26, 1936, no. 3, s. 56–57.
- Harusewicz M., *Za carskich czasów i po wyzwoleniu. Wspomnienia i dokumenty*, Londyn [nakł. własny autora] 1975, s. 179–182.
- Hass L., *Dmowski i Kiereński o sprawach polskich wiosną 1915 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 4, s. 69–70.

- Hayasaka M., *Prześladowanie unitów na Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku z punktu widzenia konsolidacji narodowej*, [w:] ТРЭЦІ МІЖНАРОДНЫ КАНГРЭС ДАСЛЕДЧЫКАЎ БЕЛАРУСІ, Працоўныя матэрыялы. Том 3 (2014), Раздзел 5. Беларусь у складзе Расійскай імперыі, (http://icbs.palityka.org/wp-content/uploads/2014/09/05-06_Hayasaka.pdf, dostęp 05.07.2022).
- Huygens R.B.C., *Ars edendi. A practical introduction t. editing medieval Latin texts*, Brepols, Turnhout 2000.
- Jackowski A., *Dzieje geografii polskiej do 1918 roku*, [w:] *Historia geografii polskiej*, (red.) A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling, Wydawn. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 1–73.
- Jakimiak B. [Mściwów Łahoda], *Zachodnia granica Polski*, Nakładem Gazety Polskiej, Moskwa 1918.
- Jankowski C., *Polska etnograficzna*, Warszawa 1914.
- Jaskulski M., Łukasiewicz G., Nalej M., *Porównanie metod transformacji map historycznych*, „Roczniki Geomatyki”, t. 11, 2013, z. 4 (61), s. 41–57.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Wydawn. Key Text, Warszawa 1999.
- Jędrzejczyk D., *Polska jako przestrzeń geopolityczna w pracach E. Romera*, [w:] *Eugeniusz Romer geograf i kartograf trzech epok*, „Studia i Materiały z Historii Kartografii”, t. 19, (red.) J. Ostrowski, J. Paślowski, L. Szaniawska, Warszawa 2004.
- Jędrzejewicz W., Janusz Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935, t. 1, 1867–1918*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1994.
- Jędrzejewicz W., *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu jego pracy w PPS. Rok 1899*, „Niepodległość”, R. 1984, t. 17.
- Jędrzejewicz W., *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu PPS (1898–1904)*, „Niepodległość”, R. 1978, t. 11.
- Jędrzejewicz W., *Sprawa „Wieczoru” (Józef Piłsudski a wojna rosyjsko-japońska 1904–1905)*, „Biblioteka „Kultury”, Paryż 1974.
- Jones S.B., *Boundary making. A handbook for statesmen, treaty editors, and boundary commissioners*, Washington 1945.
- Juchnowski R., *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Wydawn. Adam Marszałek, Toruń 2018.
- Kałuski S., *Blizny historii. Geografia granic politycznych współczesnego świata*, Wydawn. Akademickie Dialog, Warszawa 2017.
- Kamler M., *Borysław*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej do 1945 roku*, t. 1, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.

- Katalog archiwum Biura Prac Kongresowych do 30 kwietnia 1919 roku* (maszynopis).
- Kawalec K., *Mity założycielskie II RP*, Ośrodek Myśli Politycznej, Artykuły, Ośrodek Myśli Politycznej, <https://omp.org.pl/arttykul.php?artykul=338>).
- Kawalec K., *Nacjonalizm przeciw imperializmowi*, [w:] *Imperia, Narody i Społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej, na progu Pierwszej Wojny Światowej*, (red.) A. Nowak, współpraca M Banaszkiewicz, Warszawa 2016.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec procesów modernizacyjnych. Dylematy, recepty, racje*, [w:] *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, Kraków 2006.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, wyd. 2 uzupełnione i poszerzone, Wyd. „Zysk i S-ka”, Poznań 2016.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Wydawn. Editions Spotkania, Warszawa 1996.
- Kiniorski M., *Z czterdziestu pięciu lat wspomnień o Romanie Dmowskim*, Warszawa 1939.
- Klaflkowski A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wydawn. PWN, Warszawa 1981.
- Knowles K.A., *Past time, past place: GIS for history*. Esri Press 2002.
- Kolodziej K., *OGC OpenGIS consortium, OpenGIS Web Map Server Cookbook 1.0.1*, OGC Document #03-050r1, August 2003. (<http://www.ogcnetwork.org/docs/03-050r1.pdf>, dostęp 11.10.2022).
- Komarnicki W., *Ustrój państwa polskiego*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 1, Warszawa b.r.w.
- Komornicki T., *Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990–1996*, Geopolitical Studies, vol. 5, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa 1999.
- Konopska B., Barwiński M., *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2021.
- Konopska B., *Mapy spoza schematu myślenia społecznego. Kilka refleksji po kwerendzie w zbiorach kartograficznych Archiwum Narodowego w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 28, 2022, s. 161–176.
- Konopska B., *Polskie atlasy historyczne – koncepcje i realizacje*. Wyd. IHN Warszawa 1994.
- Konopska B., *The cartographic materials auxiliary in the determination of the borders of Poland during the Paris Peace Conference (1919–1920) in the light of archival records*, „Polish Cartographical Review” vol. 48, 2016, no. 2, s. 67–75.
- Konopska B., *Zwrot cyfrowy w historii kartografii*, XLIII Ogólnopolska Konferencja Kartograficzna: Kartografia dla wszystkich i dla każdego. Warszawa,

- 26–27 października 2021 r. Streszczenia referatów i posterów. Oddział Kartograficzny Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Warszawa 2021, s. 17.
- Korwin-Milewski H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930.
- Kosmala G., *Granica reliktowa*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2003.
- Kospath-Pawłowski E., *Pakość 1915*, Wydawn. Bellona, Warszawa 1993.
- Kossak-Szczucka Z., *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917–1919*, Wydawn. Pax, 2019.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984.
- Koter M., *Kresy państwowe – geneza i właściwości w świetle doświadczeń geografii politycznej*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, (red.) K. Handke, Warszawa 1997, s. 9–52.
- Koter M., Kulesza M., *Geographical and historical grounds of formation of borders of former and present-day Poland*, [w:] *Changing role of border areas and regional policies, Region and Regionalism*, pod red. M. Kotera, M. Heffnera, no. 5, Łódź–Opole, s. 165–179.
- Koter M., *Ludność pogranicza – próba klasyfikacji genetycznej*, „Acta Universitatis Lodzianensis – Folia Geographica”, nr 20, 1995, s. 239–246.
- Koter M., *The essence of frontier, boundaries and borderlands. Some general remarks*, maszynopis w Katedrze Geografii Politycznej, Historycznej i Studiów Regionalnych UŁ, Łódź 1988.
- Kovarsky J., *Carto-Bibliography on the Web: Links Combining Text and Image*, „Imago Mundi”, vol. 60, 2008, no. 1, s. 93–96.
- Kowalski M., *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, „Prace Geograficzne” nr 238, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa 2013.
- Kowalski M., *Ludność polska w wieloetnicznych regionach Litwy, Łotwy i Białorusi*, *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*, t. 2, 2013, s. 205–236.
- Kowalski M., *Wileńszczyzna jako problem geopolityczny w XX wieku*, [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, (red.) Eberhardt P., „Prace Geograficzne” nr 218, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa 2008, s. 267–298.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (Okres 1887–1907)*, „Myśl Polska”, Londyn 1964.
- Kozłowski M., *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990.
- Kraak M.-J., *The role of the map in a Web-GIS environment*. „Journal of Geographical System,” vol. 6, 2004, pp. 83–93.

- Kristof L.K.D., *The nature of frontiers and boundaries*, "Annals of the Association of American Geographers", vol. 49, 1959, no. 3, s. 269–282.
- Krzywiec G., *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Wydawn. Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2009.
- Kulak T., *Jan Ludwik Popławski 1854–1908. Biografia polityczna*, vol. 1 i 2, Wydawn. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1989, s. 594–599.
- Kułakowski M. [Józef Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 1., Gryf Publikations, Londyn 1968.
- Kułakowski M. [Józef Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 2, Gryf Publikations, Londyn 1972.
- Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskie. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Nakł. Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa–Kraków 1924.
- Kuźma M., Bauer H., *Map Metadata: the Basis of the Retrieval System of Digital Collections*. „ISPRS International Journal of Geo-Information”, vol. 9, no. 7, 444.
- Kuźma M., Mościcka A., *Evaluation of metadata describing topographic maps in a National Library*, „Heritage Science”, vol. 8, 2020, no. 113, s. 1–16.
- Lach Z., Skrzyp J., *Geopolityka i geostrategia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007.
- Latawski P., *Roman Dmowski, the Polish Question, and Western Opinion, 1915–1918: The Case of Britain*, [w:] *The reconstruction of Poland, 1914–1923*. (ed.) P. Latawski. *In association with the School of Slavonic and East European Studies*; Published by The Macmillan Press Ltd, London 1992, s. 2–10.
- Leszczycycki S., *Prace polskich geografów przy ustalaniu granic państwa polskiego na konferencjach w Wersalu – 1919 i w Poczdamie – 1945*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 24, 1979, nr 2, s. 291–308;
- Lipiński W., *Wywiad u Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku z dn. 10 II 1924 r.*, „Niepodległość”, R. 1933, z. 15.
- Lundgreen-Nielsen K., *The Polish Problem of the Paris Peace Conference. A study of the policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense University Press 1979.
- Lundgreen-Nielsen K., *Wielkie mocarstwa a Polska 1918–1919*, „Niepodległość”, t. 14, 1981.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Wydawn. PWN, Warszawa 1982.
- Łepkowski T., *Myśli o historii Polski i Polaków*, „Zeszyty Historyczne”, z. 68, Paryż 1984.

- Łuczak C., *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. 1, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2004.
- Mackiewicz J., *Sprawa pułkownika Miasojedowa*, Wydawn. Kontra, Londyn 2015.
- MacMillan M., *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, Wydawn. Napoleon V, Oświęcim 2018.
- Majewska B., *Geograficzno-statystyczny atlas Polski Eugeniusza Romera*, „Biuletyn Informacji Biblioteki Narodowej” nr 2 (169), 2004, s. 12–14.
- Marszał T., *Mniejszość niemiecka w Polsce Środkowej. Geneza, rozmieszczenie i struktura od końca XVIII w. do II wojny światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.
- Mathiyalagan V., Grunwald S., Reddy R.K., Bloom S.A., *A WebGIS and geodatabase for Florida's wetlands*, „Computers and Electronics in Agriculture”, vol. 47, 2005, no. 1, s. 69–75.
- Matykowski R., *Trwałość i zmienność granic w Europie*, „Przegląd Zachodni”, 3, 2008, s. 95–112.
- Mazur J. [Ludwik Kulczycki], *Państwa centralne, Rosja a Polska*, Kraków 1916.
- Mędrzecki W., *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000.
- Michaelis Ch., Ames D., *Considerations for implementing OGC WMS and WFS specifications in a desktop GIS*. „Journal of Geographic Information System”, vol. 4, 2012, no. 2, pp. 161–167.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000.
- Moczulski L., *Polska pomiędzy Niemcami a Rosją. Mit geopolityczny a rzeczywistość*, [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, (red.) P. Eberhardt, „Prace Geograficzne”, nr 218, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa, s. 55–84.
- Molenda J., *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Wydawn. Książka i Wiedza, Warszawa 1980.
- Mościcka A., Zwirowicz-Rutkowska A., *On the use of geographic information in humanities research infrastructure: A case study on cultural heritage*, „ISPRS International Journal of Geo-Information”, vol. 7, 2018, no. 3, s. 106.
- Na przełomie dziejów*, [W naszej sprawie III], Liga Państwowości Polskiej, Łódź, styczeń 1916.
- Nałkowski W., *Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna*, Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 1912.

- Narodowiec. W naszym obozie. Listy do przyjaciół politycznych*, VIII, „Przegląd Wszechpolski” 1901, nr 7, s. 419–427.
- Nitti F., *Europa bez pokoju*, Wydanie drugie przejrzone i powiększone, Warszawa 1923.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Wydawn. Literackie, Kraków 2015.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Wydawn. Arcana; Instytut Historii PAN w Warszawie, Kraków 2001.
- Nowik G., *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922. Cz. 2: Sprawy zagraniczne*, Wydawn. Instytutu Studiów Politycznych PAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Warszawa 2020.
- O naszą przyszłość. Rozmowa między trzema Polakami: z Warszawy, Poznania i Krakowa*, [drukowane jako manuskrypt], Druk i nakład W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1916.
- O naszym stronnictwie*. Przemówienie Erazma Piltza na ogólnym zebraniu Stronnictwa Polityki Realnej odbytym w Warszawie 18 stycznia 1910 r., Warszawa 1910.
- Osowska A., Przybytek D., *Jak mapy Eugeniusza Romera w atlasie z 1916 roku przekonały uczestników konferencji pokojowej w Paryżu o istnieniu Polski – spojrzenie historyczno-metodyczne*, [w:] „Z Dziejów Kartografii”, (red.) B. Konopska, W. Spallek, G. Strauchold, t. 21, 2017, s. 145–159.
- Otok S., *Geografia polityczna. Geopolityka-ekopolityka-globalistyka*, Wydawn. Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Wydawn. Naukowe PWN, Warszawa 1991, s. 122–128.
- Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, do druku przyg. Janusz Pajewski, Wydawn. Poznańskie, Poznań 1997.
- Panecki T., *Cyfrowe edycje map dawnych: perspektywy i ograniczenia na przykładzie mapy Gaula/Raczyńskiego (1807–1812)*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 58, 2020, s. 185–206.
- Paříž 1919. Mírová konference očima poradců československé a polské delegace*, ed. Jan Chodějovský. Archivum Nauki PAN i PAU, Masarykův ústav a Archiv AV ČR NLN. Praha 2017.
- Peng Z., *An assessment framework of the development strategies of Internet GIS*. „Environment and Planning B: Planning and Design”, vol. 26, 1999, no. 1, pp. 117–132.

- Pietkiewicz S., *O granicy państwowej i jej przeprowadzaniu*, „Przegląd Geograficzny”, t. 20, 1946, s. 9–54.
- Piltz E., *Nasze stronnictwa skrajne*, L. Anczyc i s-ka, Kraków 1903.
- Piltz E., *Wobec wojny. Głos z Warszawy, przez Swojaka*, Kraków 1904.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski, t. 2, Warszawa 1937.
- Piskozub A., *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.
- Piskozub A., *Gniazdo orła białego*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1968.
- Piszczkowski T., *Odbudowanie Polski 1914–1921. Historia i polityka*, Londyn 1969.
- Plewe B., *GIS Online: Information Retrieval, Mapping and the Internet*. OnWord Press: Santa Fe 1997.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski. Tom pierwszy 1864–1914*, Gdańsk 1991.
- Pol W., *Historyczny obszar Polski*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1869.
- Pounds N.J.G., *Political Geography*, McGraw-Hill Book Co. Inc, New York-London, 1963.
- Prescott J.R.V., *Boundaries and Frontiers*, Unwin Hyman, London 1978.
- Prescott J.R.V., *Political Frontiers and Boundaries*, Unwin Hyman, London 1987.
- Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 10 (październik).
- Prokš P., „*Mittleuropa – Zwischeneuropa*”. *Niemieckie koncepcje Europy środkowej w czasie wielkiej wojny w latach 1914–1918*, „Studia środkowoeuropejskie i bałkanistyczne”, t. 24, 2016.
- Protokolle des Gemeinsamen Ministerrates der Österreichisch-Ungarischen Monarchie (1914–1918)*, (red.) M. Komjáthy, Akadémiai Kiadó, Budapest 1966.
- Przyszłe skutki kolei żelaznych dla Europy*, „Przegląd Naukowy”, t. 3, 1845, nr 24/25, s. 761–794.
- Purday J., *Think culture: Europeana.eu from concept t. construction*, Bibliothek Forschung und Praxis, vol. 33, no. 2, 2009, pp. 170–180.
- Rokita Z., *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wełnowiec 2020.
- Romer E., *Jak powstawał „Geograficzno-Statystyczny Atlas Polski” Eugeniusza Romera (Wspomnienie syna)*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 50, 1979, z. 3, s. 197–205.

- Romer E., *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, do druku przygotowali Andrzej Garlicki i Ryszard Świątek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.
- Romer E., *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*, „Prace Geograficzne”, Wydawn. Książnica Polska Towarzystw Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów 1919.
- Romer E., *Polska. Ziemia i państwo*. Wydawn. Gebethner i S-ka, Kraków 1917.
- Romer E., *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, „Zarzewie”, Lwów 1912.
- Romer E., *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901.
- Rosa I., *Digital Library Polona: Digitization, Technology, Cooperation*, “Slavic and East European Information Resources”, vol. 20, 2019, no. 1–2: *Digital Humanities in Slavic, East European, and Eurasian Studies*, pp. 23–30.
- Rykała A., *Mniejszości religijne w Polsce. Geneza, struktury przestrzenne, tło etniczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.
- Rykiel Z., *Koncepcje granic w badaniach geograficznych*, „Przegląd Geograficzny”, t. 62, 1990, z. 1–2, s. 23–35.
- Rykiel Z., *Kresy, ich ewolucja i kontekst geopolityczny*, „Kwartalnik Geograficzny”, 1999, nr 4, s. 30–40.
- Rykiel Z., *Podstawy geografii politycznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006.
- Sadowski A., *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Instytut Religioznawstwa UJ, Kraków 1991.
- Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Wydawn. Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1996.
- Sadowski A., *Spoleczne problemy wschodniego pogranicza*, Sekcja Wydawnicza Filii UW, Białystok 1991.
- Sakson A., *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań 1990.
- Schnayder E., *Profesor dr Karol Buczek (1902–1983) jako historyk kartografii oraz kartograf i geograf historyczny*, [w:] *Dorobek polskiej historii kartografii*, (red.) J. Janczak, W. Wernerowa, „Z Dziejów Kartografii”, t. 6, Wydwn. IHNiT PAN, Warszawa 1993, s. 16–17.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wyd. IV, Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław 2009.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław 2001.
- Seyda M., *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty, t. I: Od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 1927.
- Siemiński J., *Metodologia wydawnictw*, „Przegląd Historyczny”, t. 23, 1921–1922, nr 2.

- Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa – Łódź 2000.
- Skrzycki R. [R. Dmowski], *Myśli nowoczesnego Polaka*, „Przegląd Wszechpolski” 1902, nr 5, s. 352–363.
- Skrzycki R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, „Przegląd Wszechpolski” 1902, nr 8, s. 581–588.
- Słoń M., Słomski M., *Edycje cyfrowe źródeł historycznych*, [w:] *Jak wydawać teksty dawne*, (red.) K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, Wydawnictwo Rys, Poznań 2017, s. 65–84.
- Smoleński J., *Krajobraz Polski*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa 1912.
- Sobczyński M., *Geografia granic i pograniczy w badaniach łódzkiego ośrodka geograficznego*, „Folia Geographica-Oeconomica, Acta Geographica Lodziensia”, 7, Łódź 2006, s. 19–36.
- Sobczyński M., *Niezmiennność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica”, 3, 1984, s. 119–137.
- Sobczyński M., *Polskie doświadczenia w zakresie badania granic reliktowych i krajobrazu pogranicza*, [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, (red.) M. Kulesza, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 66–78.
- Sobczyński M., *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, nr 15, Warszawa 1993.
- Sokolnicki M., *Czternaście lat*, Warszawa 1936, s. 205.
- Sowiński J., *Między oryginałem, kopią a falsyfikatem. Polskie edycje faksymilowe*, Uniwersytet Pedagogiczny Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Prace Monograficzne nr 512, Kraków 2009.
- Spyra A., *Kontynentalne imperium – niemiecka koncepcja Mitteleuropy na przełomie XIX i XX w.*, Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Res Polticae, t. 9. 2017.
- Studnicki W., *Die Umgestaltung Mitteleuropas durch den gegenwärtigen Krieg. Die Polenfrage in ihrer internationalen Bedeutung*, Wien 1915.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1995.
- Suleja W., *Kosynierzy i strzelcy, Rzecz o irredencie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.
- Suleja W., *Mundur na nim szary ... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018.
- Suleja W., *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 r.)*, Wydawn. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.

- Suleja W., *Rewolucja bolszewicka – nadzieje i zagrożenia z polskiej wojennej perspektywy*, [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, (red.) P. Kardela, K. Sacewicz, Instytut Pamięci Narodowej, Białostocka seria wydawnicza, t. 44, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019.
- Suleja W., *System polityczny Władysława Studnickiego (do roku 1918)*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. II, *Twórcy polskiej myśli politycznej. Zbiór studiów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.
- Suleja W., *Tymczasowa Rada Stanu*, Wydawn. Sejmowe, Warszawa 1998.
- Szpoper D., Dąbrowski P., *Sprawa Zygmunta Wasilewskiego – proces o znieśławienie Aleksandra Lednickiego*, „*Studia Iuridica Toruniensia*”, t. 11, s. 214.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Wydawn. PWN, Warszawa 1983.
- Szymczak D., *Polscy uczeni w służbie dyplomacji. Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku: ludzie, zadania, dylematy*, „*Biuletyn Polskiej Misji Historycznej*”, nr 16, 2021, s. 191–208.
- Śladkowski W., *Czy Józef Piłsudski przewidział przebieg I wojny światowej?* [w:] *Żar niepodległości. Międzynarodowe aspekty życia i działalności Józefa Piłsudskiego*, (red.) L. Maliszewski, Wydawn. Norbertinum, Lublin 2004.
- Śliwa M., *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1993.
- Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Tandecki J., Kopiński K., *Edytorstwo źródeł historycznych*, Wydawn. DiG, Warszawa 2014.
- Tomasik W., *Romantycy i technika*, t. 1, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2017, s. 276.
- Tomaszewski J., Landau Z., *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Wydawn. Trio, Warszawa 2005.
- Tomaszewski J., *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, Wydawn. PWN, Warszawa 1993.
- Umiastowski R., *Granice polityczne, naturalne i obronne w czasach pokoju i wojny*, Kraków 1925.
- Wakar W., *Rozwój terytorialny narodowości polskiej, cz. 2: Statystyka narodowościowa Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Biura Pracy Społecznej, Warszawa 1917.
- Wakar W., *Rozwój terytorialny narodowości polskiej, cz. 3: Statystyka narodowościowa kresów wschodnich*, Wydawn. Biura Pracy Społecznej, Kielce 1917.
- Waldenberg M., *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, PWN, Warszawa 1992.

- Wandycz P., *Dmowski's Policy at the Paris Peace Conference: Success or Failure*, [in:] *The reconstruction of Poland 1914–1923*, London 1992.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.
- Wapiński R., *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991, s. 193–195.
- Wapiński R., *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1989.
- Wasilewski L., *Dzieje męczeństwa Podlasia i Chełmszczyzny*, Centralne Biura Wydawnictw, Kraków 1918.
- Wasilewski L., *Kresy Wschodnie*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa–Kraków 1917.
- Wasilewski L., *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa–Kraków 1925.
- Wasiutyński W., *Monografia Wapińskiego o Dmowskim*, „Myśl Polska” z 15 stycznia 1989, nr 1/2 (1048/1049), s. 1–2.
- Wereszycki H., *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866–1872*, Wydawn. Naukowe PWN, Warszawa 1968.
- Wędziagolski K., *Pamiętniki: wojna i rewolucja, kontrrewolucja, bolszewicki przewrót, warszawski epilog*, Warszawa 2007.
- Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wydawn. Wektry, Wrocław 1991.
- Wnęk K., *Systemy GIS w badaniach historycznych*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 1312, „Prace Historyczne” 2010, z. 137, s. 153–171.
- Wolikowska I., *Roman Dmowski, Człowiek, Polak, Przyjaciel*, Nakładem Komitetu Wydawniczego, Chicago 1961.
- Wolsza T., *W sprawie prognoz Józefa Piłsudskiego dotyczących przebiegu I wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze”, R. 1985, nr 3, s. 159–166.
- Wrzesiński W., *Kresy czy pogranicze? Problem Ziem Zachodnich i Północnych w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, (red.) W. Wrzesiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Wrzesiński W., *Niemcy w Polskiej myśli politycznej*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. 1, *Polska i jej sąsiedzi*, (red.) H. Zieliński, Wrocław 1975, s. 67–118.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.

- Wyszczelski L., *Wojna o polskie Kresy 1918–1921*, Warszawa 2013.
- Z Dokumentów Chwili*, 1917.
- Zawadzki M., *Development of metadata for historical cartographic resources associated with the Paris Peace Conference (1919–1920)*, „Polish Cartographical Review”, vol. 53, 2021, no. 1, pp. 77–90.
- Zdanowski J., *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 1, oprac. J. Faryś, Wydawn. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2013.
- Zieliński H., *Historia Polski 1864–1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1968.
- Żenkiewicz J., *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001.

Indeks nazwisk*

- Andermann 91
Austroy Henri 251
Babiński Grzegorz 26, 30
Balfour Arthur James 222, 223, 229, 244, 263
Balicki Zygmunt 39, 62, 68, 69, 83
Bański Jerzy 14
Baranowski Władysław 138
Barbag Józef 20, 22
Barthelemy Joseph 269
Bartoszewicz Joachim 110, 111, 118, 119, 126, 127, 143
Bazewicz Michał 84, 85
Beneš Eduard 237, 241, 243
Bernhard I. 256
Białokura Marek 126
Biliński Leon 86, 262
Biske M. 275
Bobrinski Władimir 76
Bobrzyński Michał 83, 86, 89, 90, 91
Brockdorff-Rantzau Ulrich 253
Brusiłow Aleksiej 95
Buczek Karol 290
Cambon Jules 144, 259, 269
Chesterton G.K. 216
Chlebowczyk Józef 28
Chodějovsky Jan 277
Chwalba Andrzej 155
Cienciała Anna 78
Cleinow Georg 96
Clemenceau Georges 216, 221, 223, 263
Cohen B. Saul 23
Curzon George 270
Czekanowski Jan 213
Czernow Wiktor 77, 78
Czerny Zygmunt 276
Cziczzerin Gieorgij 270
Daszyńska-Golińska Zofia 91, 104
Daszyński Ignacy 106
Demandt Aleksander 129
Dłuski Kazimierz 136
Dmowski Roman 46, 49, 50, 52, 54-58, 60-64, 66, 68, 69, 70-74, 78, 79, 80-83 92, 100, 105, 116, 117, 119-130, 135, 138, 139, 142-145, 201, 202, 203, 209, 211-218, 223, 224, 229, 234, 237, 238, 241, 244, 265, 267, 275, 276, 279, 283, 310
Doborzyński Gustaw 115
Dowbór-Muśnicki J. Michał 114
Drobnik Franciszek 247, 249, 250, 251
Dvorsky Victor 245, 246
Dzierzbicki Stanisław 111
Dzierżyński Feliks 38, 39
Ehrlich Ludwik 21
Estreicher Stanisław 89
Filipowicz Tytus 70
Franciszek Józef 86
Garlicki Andrzej 78
Goremykin Iwan 117
Górny Maciej 219, 283
Grabski Stanisław 38, 39, 68, 69, 77, 79, 110, 111, 118, 126, 127, 136, 262
Habsburgowie 46, 73, 82, 84, 85, 88, 90, 104, 239, 270
Haller Józef 214
Hempel Stanisław 136

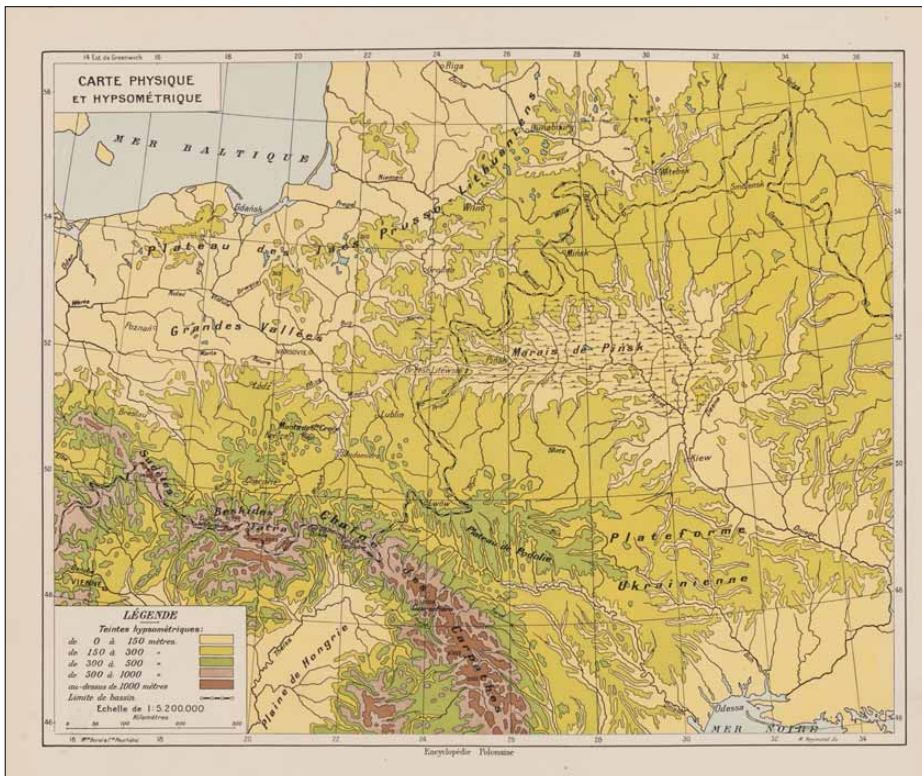
* nie obejmuje nazwisk zamieszczonych w przypisach

- Hłasko Józef 68
Hołowko Tadeusz 109, 110
Izwolski Aleksander 120
Jakimiak Bolesław 131
Jankowski Czesław 130, 275
Janowski Aleksander 214, 275
Januszewski J. 275
Jaskólski Józef 275
Jaworski L. Władysław 83, 85, 89
Jędrzejewicz Waław 78
Jodko-Narkiewicz Witold 96
Jones B. Stephen 31
Juszkiewiczowa Maria z Koplewskich 68
Kakowski Aleksander 135
Kamieniew Siergiej 115
Kernbaum Józef 229, 230, 231
Kessler Harry 136
Kiereński Aleksander 111
Kłafkowski Alfons 21
Knowles K. Anne 295
Kończak Aleksandr 265
Kontkiewicz S. 247
Korfanty Wojciech 96, 257
Koter Marek 18, 26, 27, 71
Kozicki Stanisław 120
Kristof D.K. Ladis 18
Krylenko Nikołaj 114
Krzepowski W. 275
Krzywicki Ludwik 37, 38
Kucharzewski Jan 100
Kudrewicz Olgierd 275
Kulczycki Ludwik 89, 116
Kutrzeba Stanisław 276
Lachmann Karl 290
Lednicki Aleksander 71, 111, 112
Lenin Włodzimierz 113, 115, 270
Lis-Kula Leopold 109, 110
Litwiński Leon 261
Lloyd George 220, 221, 222, 224, 228, 229, 233, 234, 241, 254, 265, 266, 267, 268, 269
Lloyd George David 220, 221, 222, 224, 228, 229, 233, 234, 241, 254, 265, 266, 267, 268, 269
Londzin Józef 239
Lubomirski Zdzisław 135
Łepkowski Tadeusz 42
Mac Adam John 155
MacMillan Margaret 216, 234, 235
Maliszewski Edward 276
Masaryk G. Tomáš 10, 212, 213, 244, 276
Miarka Karol 40
Micewski Andrzej 78
Michejda Jan 239
Mikołajewicz Mikołaj 80
Miliukow Paweł 115
Molenda Jan 78
Moraczewski Jędrzej 108, 109
Nałęcz Daria 78
Nałęcz Tomasz 78
Nałkowski Waław 170, 172, 173, 203, 204, 205, 206
Namier Lewis 139, 216
Naumann Friedrich 102, 103, 104
Niekrasz Stanisław 275
Nitsch Kazimierz 188, 276
Nowak Andrzej 113, 137
Nowik Grzegorz 47
Orlando Vittorio 221
Ostrowski Józef 135
Otok Stanisław 20
Paderewski I. Jan 141, 217, 218, 228, 232, 235, 254, 261, 268, 276, 310
Pajewski Janusz 97, 106, 221
Paleologue Maurice 81

- Panecki Tomasz 291
 Partsch Joseph 103, 104
 Perkins Karol 261
 Petlura Semen 143
 Pietkiewicz Stanisław 32
 Piltz Erazm 37, 70, 99, 100, 120, 128, 145, 276
 Piłsudski Józef 10, 11, 38, 39, 44-49, 52, 55, 68, 69-73, 77, 78, 79, 81-84, 88, 95, 108, 109, 111, 113, 114, 115, 135, 136, 138, 139, 141, 143, 203, 214-218, 222, 241, 253, 257, 264, 265, 269, 286, 294
 Plutyński Antoni 52
 Pol Wincenty 170
 Popławski L. Jan 39, 52, 61, 62, 68, 208, 275
 Potocki Józef 68
 Pounds G.J. Norman 21
 Prescott J.R.V. 21
 Pułaski Franciszek 211, 212
 Ratyński H. 99
 Ratzel Fryderyk 16, 207
 Reymond M. 275,
 Rieger Tadeusz 239
 Rokita Zbigniew 228
 Romer Eugeniusz 18, 99, 144, 172, 173, 175, 188, 203, 204 205, 206, 212, 213, 228, 229, 235, 236, 237, 245, 246, 275, 276, 277, 286
 Rozwadowski Jan 212
 Rozwadowski Tadeusz 275
 Róża Luksemburg 43, 44
 Rumsey David 296, 297
 Rykiel Zbigniew 18
 Sadowski Andrzej 29
 Sapieha Eustachy 145
 Sazonow Siergiej 80, 115, 116, 122, 130
 Semkowicz Władysław 276
 Sikorski Władysław 96
 Skarga-Dobrowolski Wiktor 275
 Skowroński T. 275
 Słomski Michał 291
 Słoń Marek 291
 Sokolnicki Michał 136
 Stalin Józef 114
 Studnicki Władysław 45, 68, 96, 97, 98
 Suleja Włodzimierz 78
 Szelągowski Adam 275
 Szumański Teofil 213, 275
 Świechowski M. 275
 Tardieu Andre 221
 Tetmajer Włodzimierz 106
 Tomaszewski Stanisław 275
 Umiastowski Roman 18, 19
 Wakar Włodzimierz 132, 133, 134, 172, 177, 178, 187, 190, 192, 198, 206, 207, 275
 Wapiński Roman 54, 56, 66, 129, 140
 Waryński Ludwik 38, 39
 Wasilewski Leon 47, 48, 113
 Weber P. 256
 Wiart Carton 269
 Wieniawa-Długoszowski Bolesław 109, 110, 136
 Wierzbicki B. 262, 130
 Wilson Woodrow Thomas 11, 135, 205, 217, 218, 221, 222, 224, 228, 229, 232, 234, 235, 241, 244, 263, 268, 279
 Witteg Siergiej 81
 Wojciechowski Zygmunt 62
 Wolsza Tadeusz 78
 Zagorski Włodzimierz 83
 Zaleska-Moszyńska 275
 Zaleski Stanisław 275
 Zamoyski Maurycy 128
 Zwierkowski Jerzy 230, 231, 232



Aneks dokumentacyjny



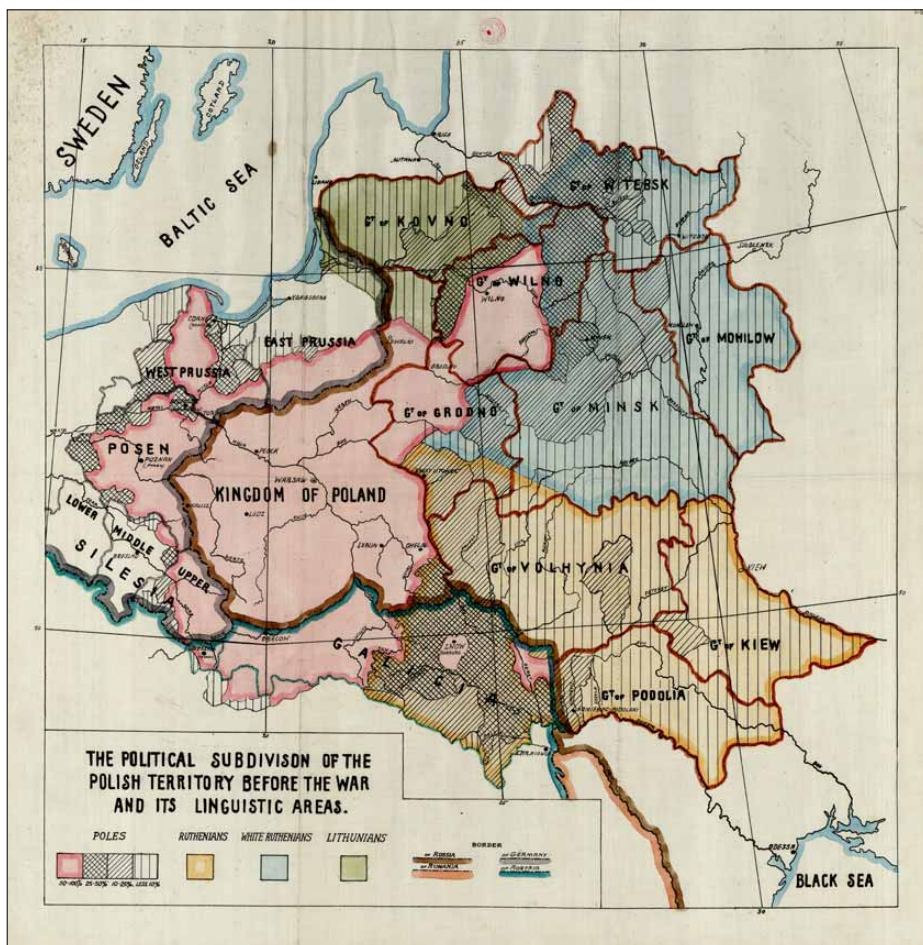
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5121



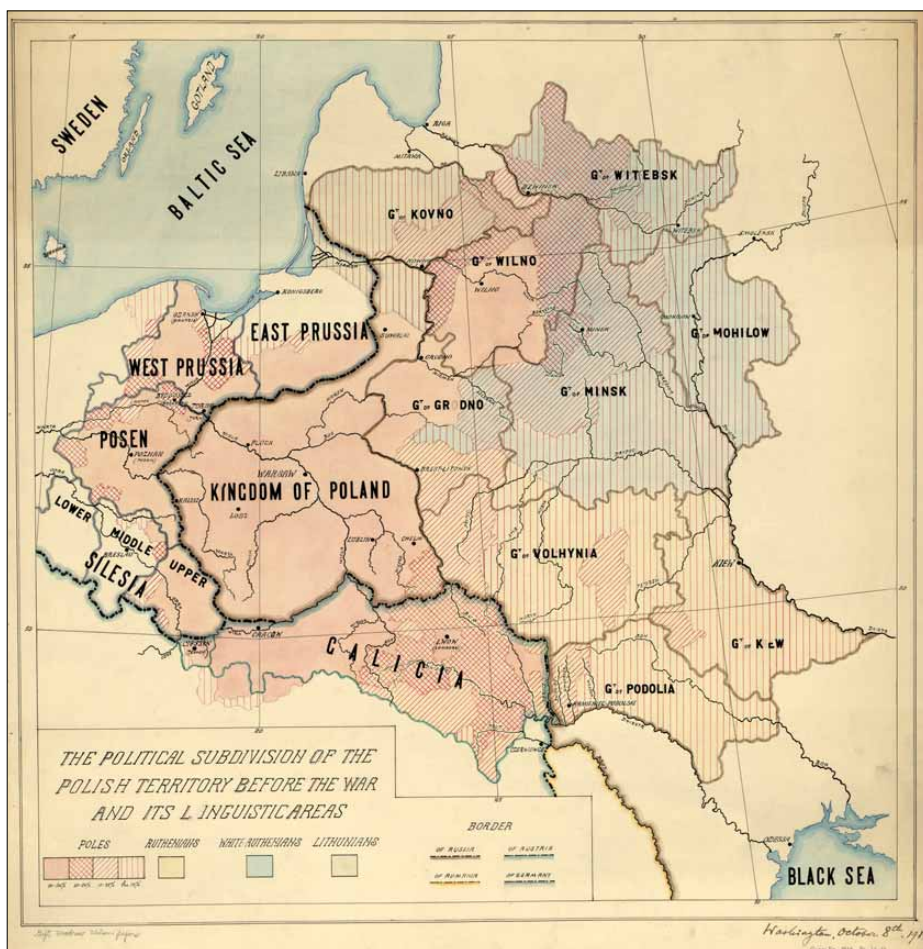
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5405



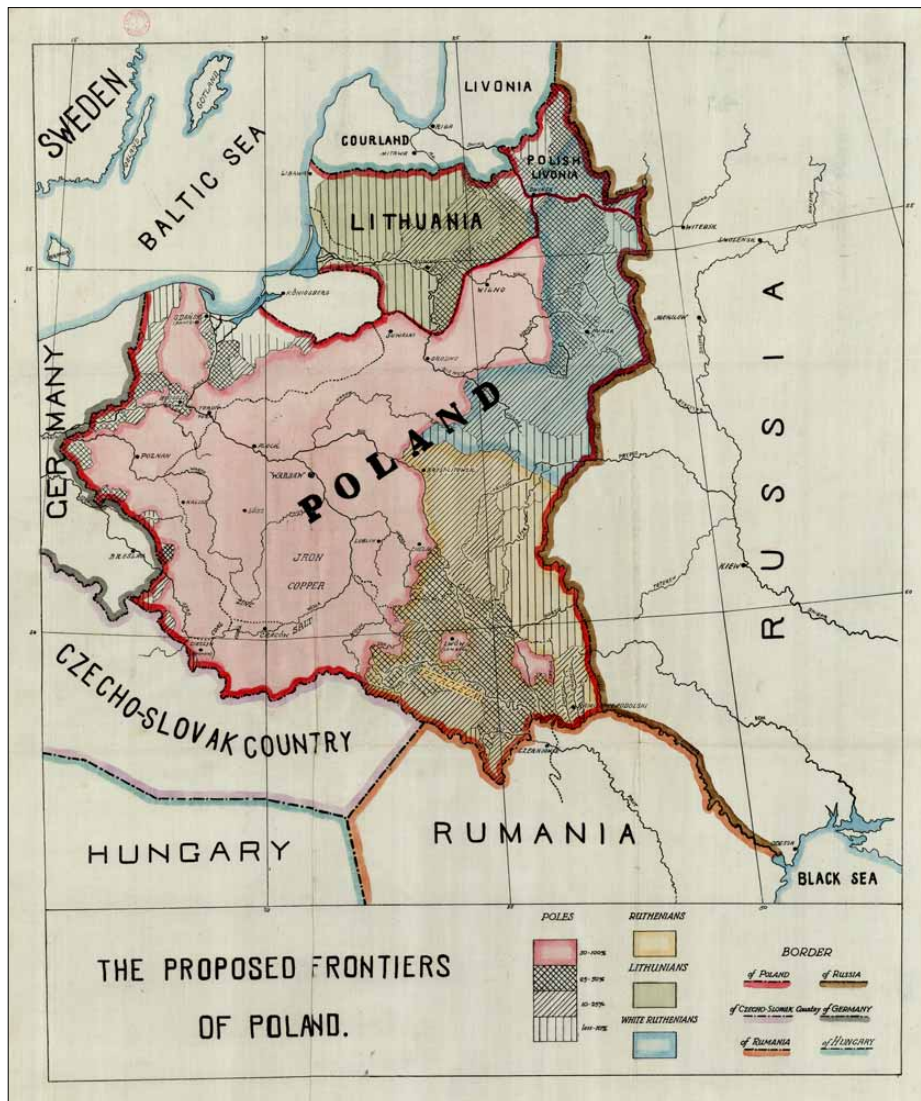
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5130



Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 884, k. 65



Źródło: Library of Congress,
 sygn. G6521.F7 1914 .P6



Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 844, k. 66



Źródło: Library of Congress,
sygn. G6521.F2 1918 .P7



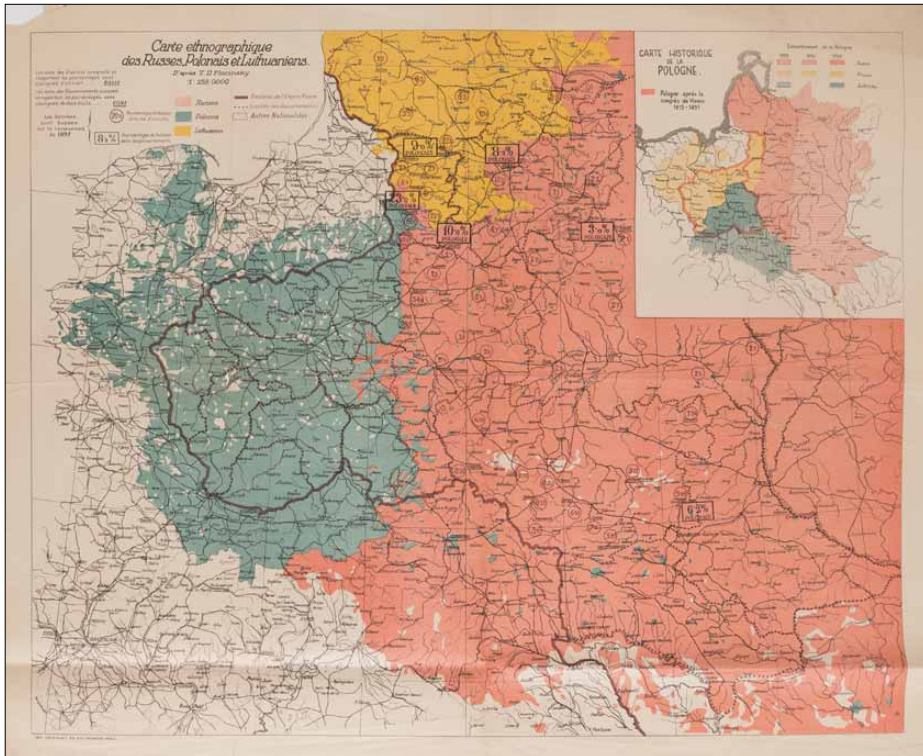
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5134



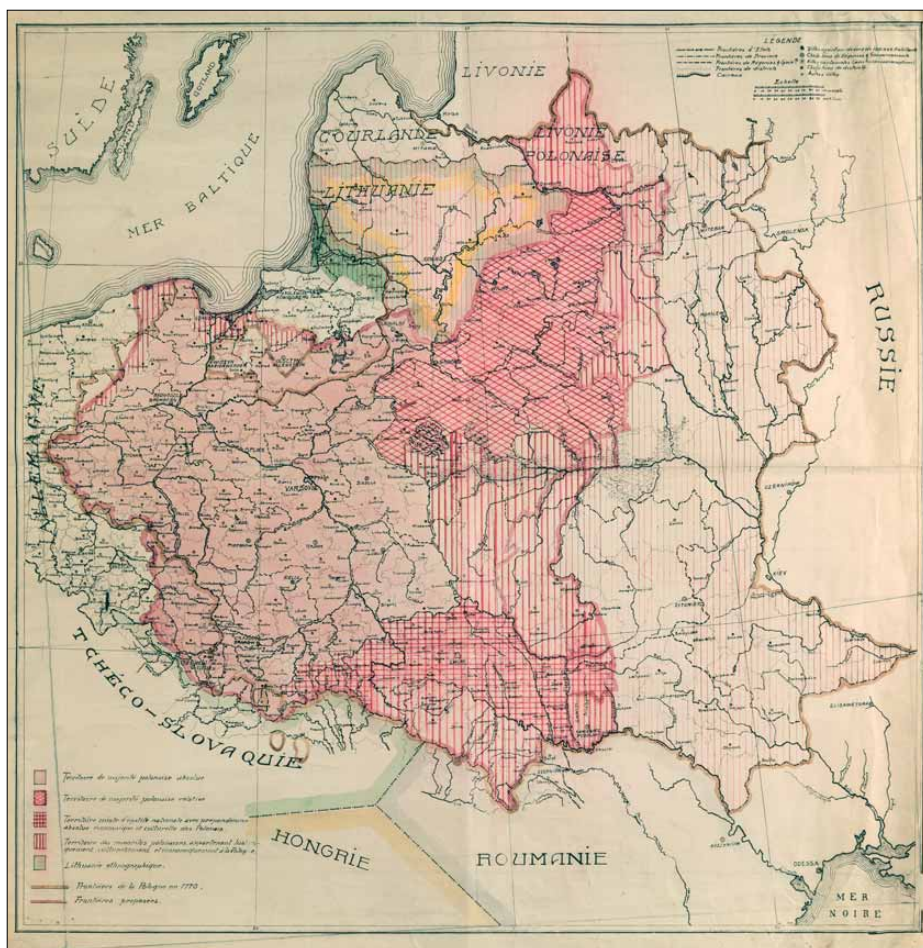
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III K 125_CD189_6456



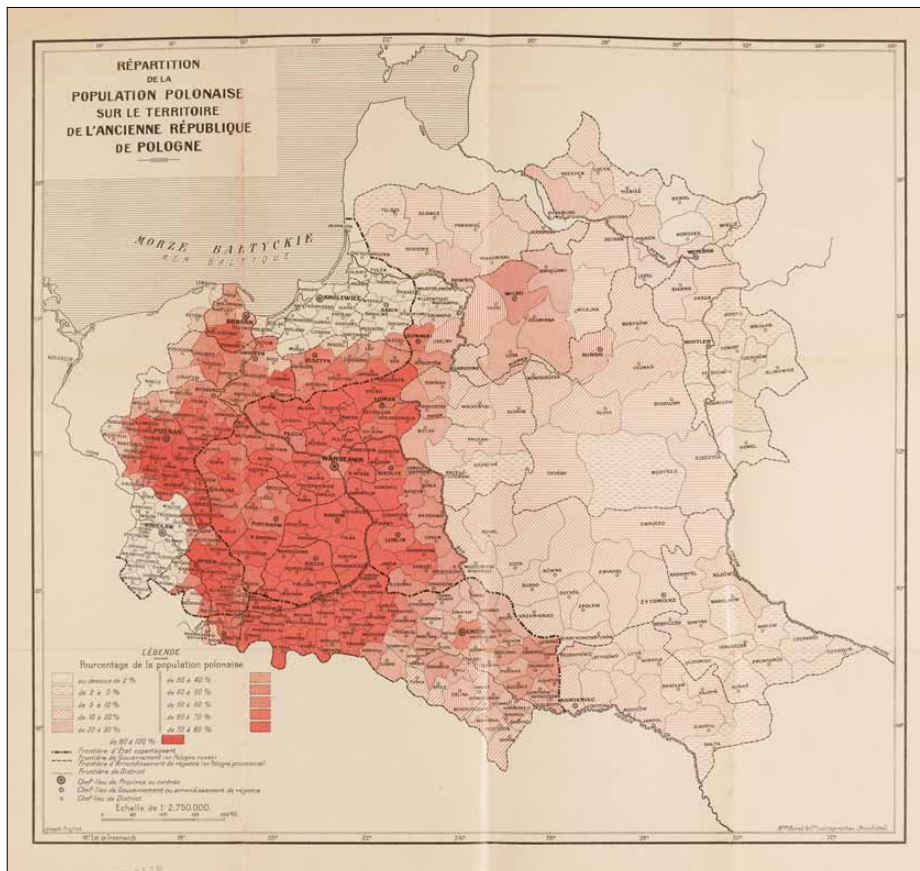
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 844, k. 67



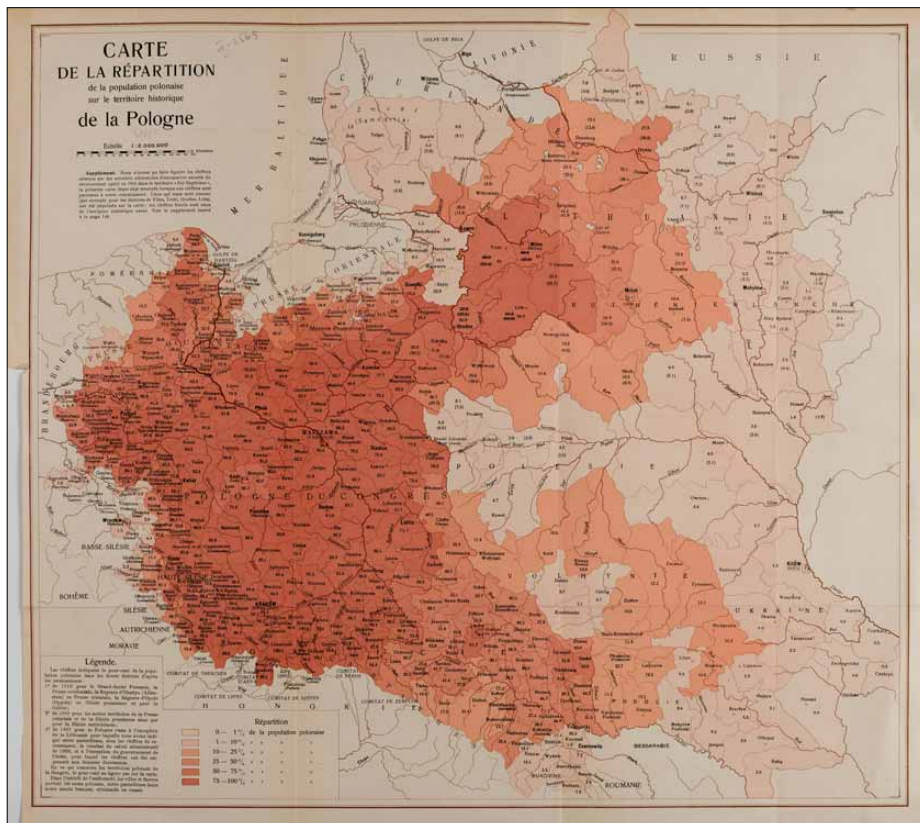
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III F 49_CD189_6395



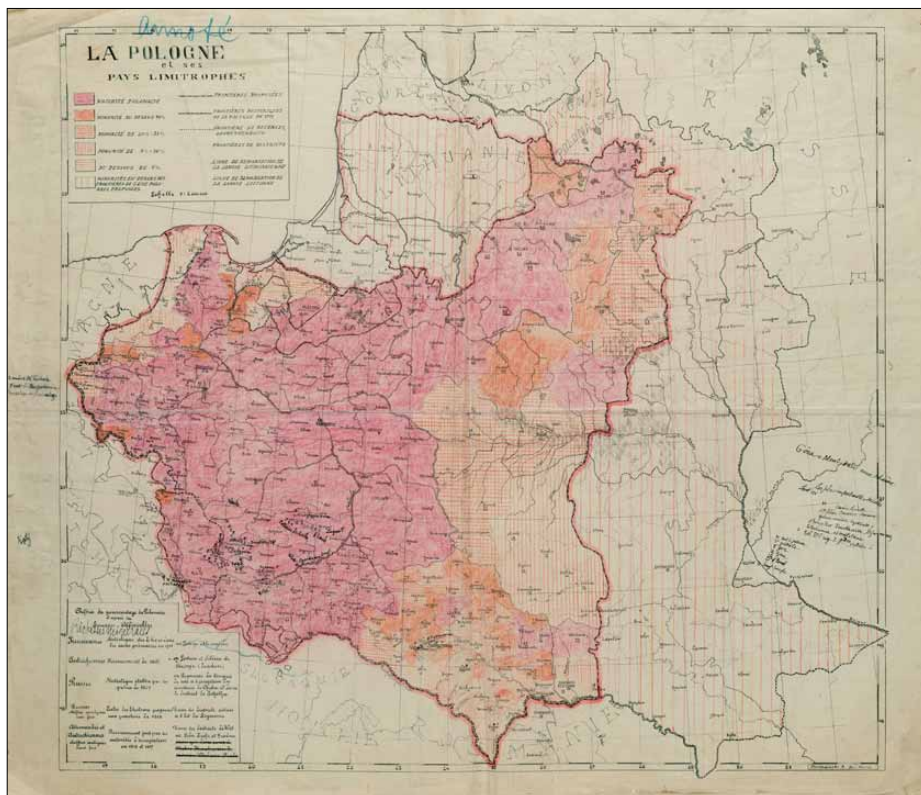
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III H 85_CD189_6387



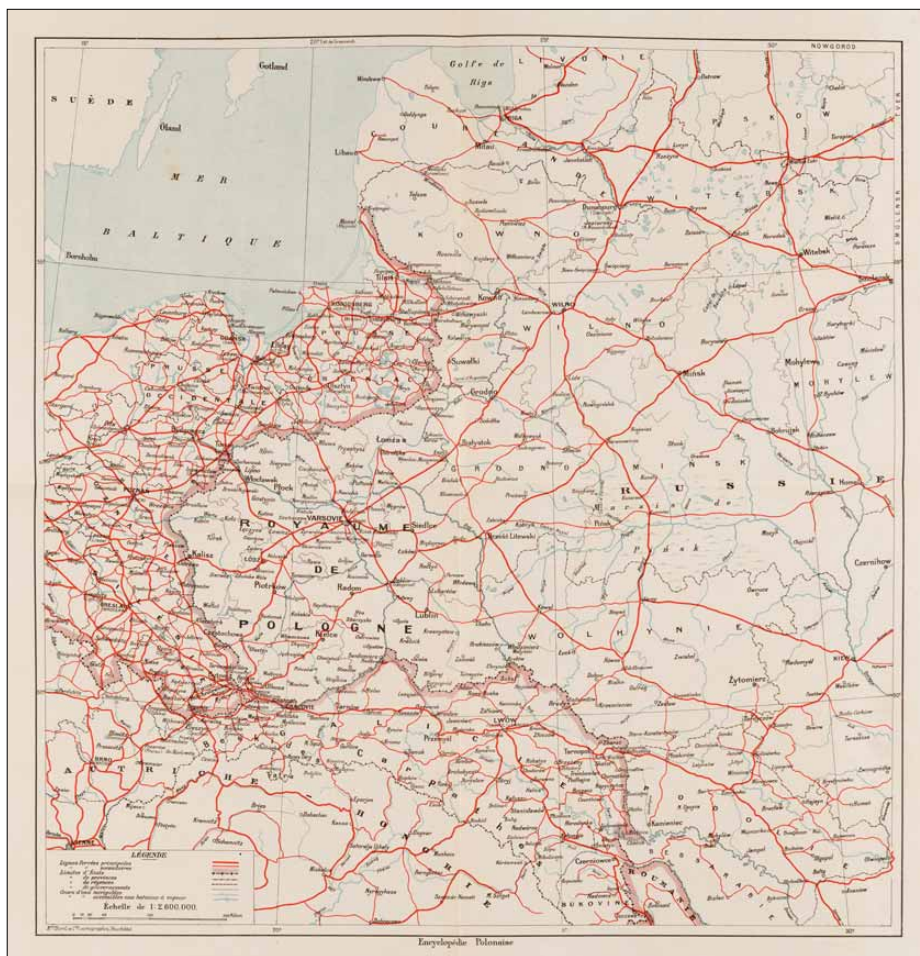
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2320_CD187_DSC_3456



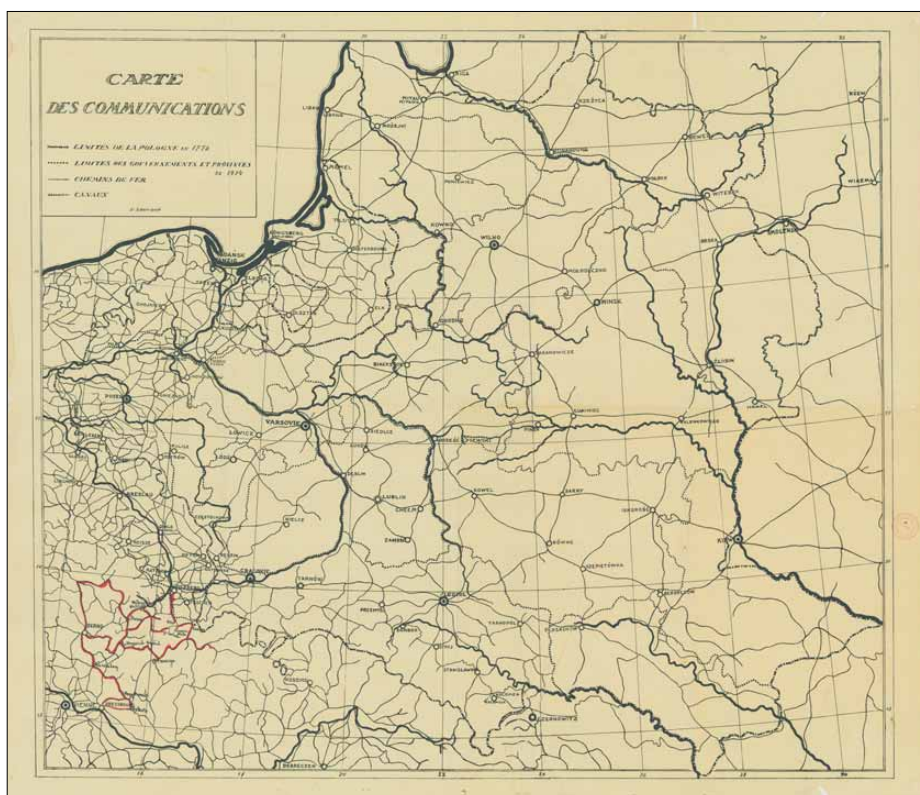
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2569_CD187_DSC_3471



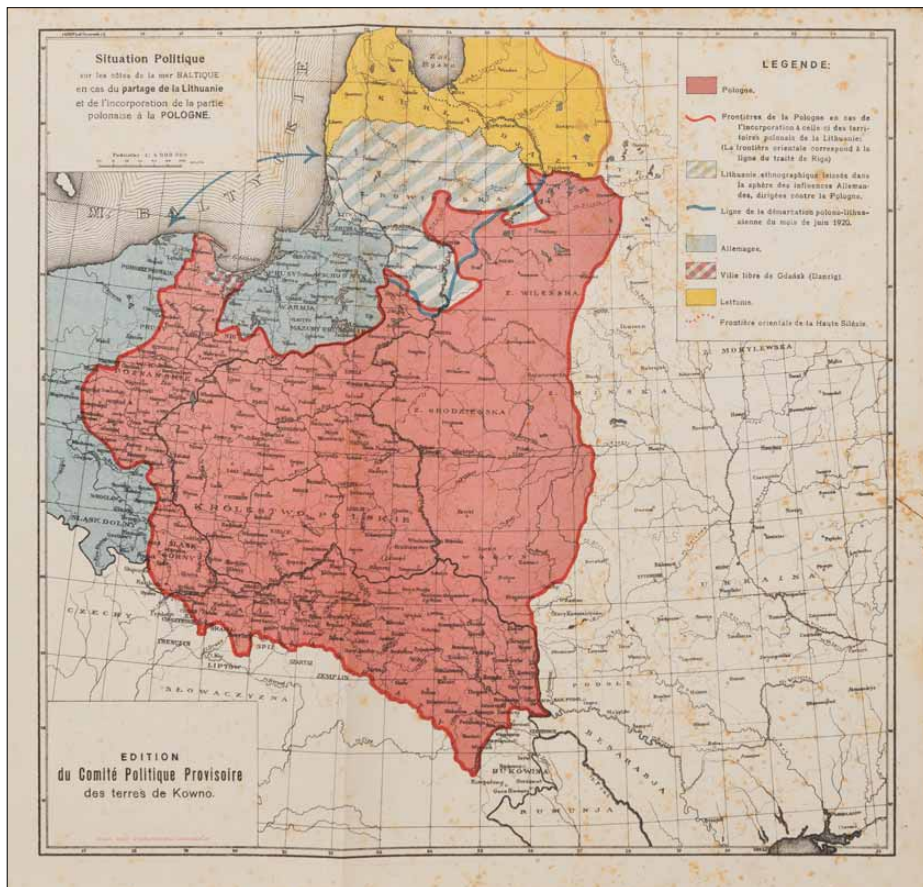
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III H 84_CD189_6390



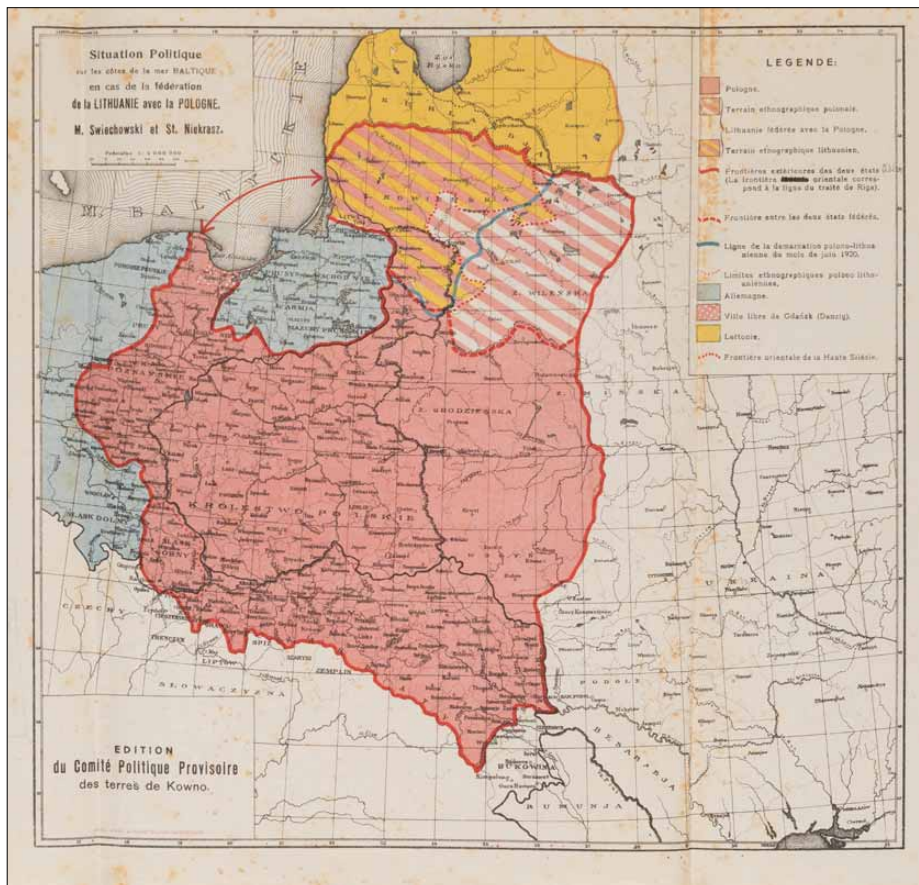
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5460



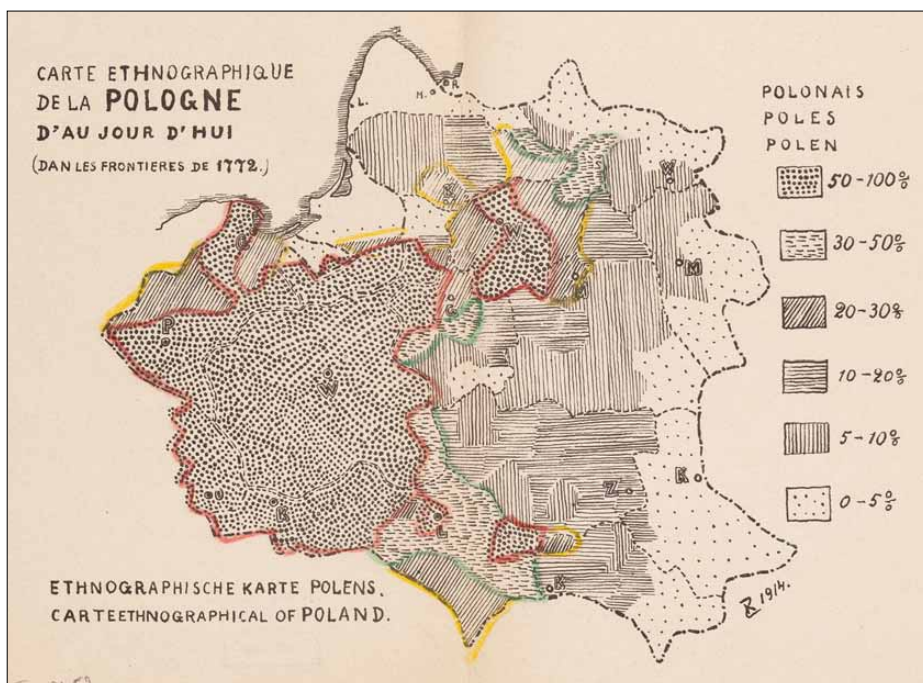
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego,
sygn. 931, k. 7



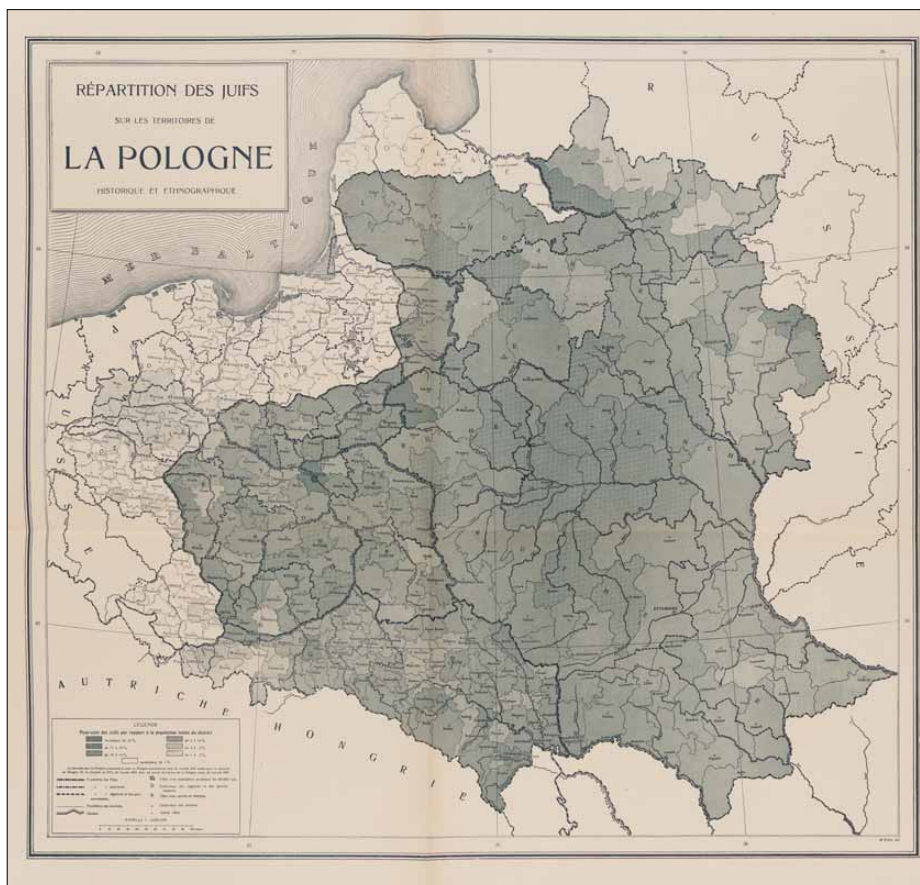
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III 295 c_CD189_6448



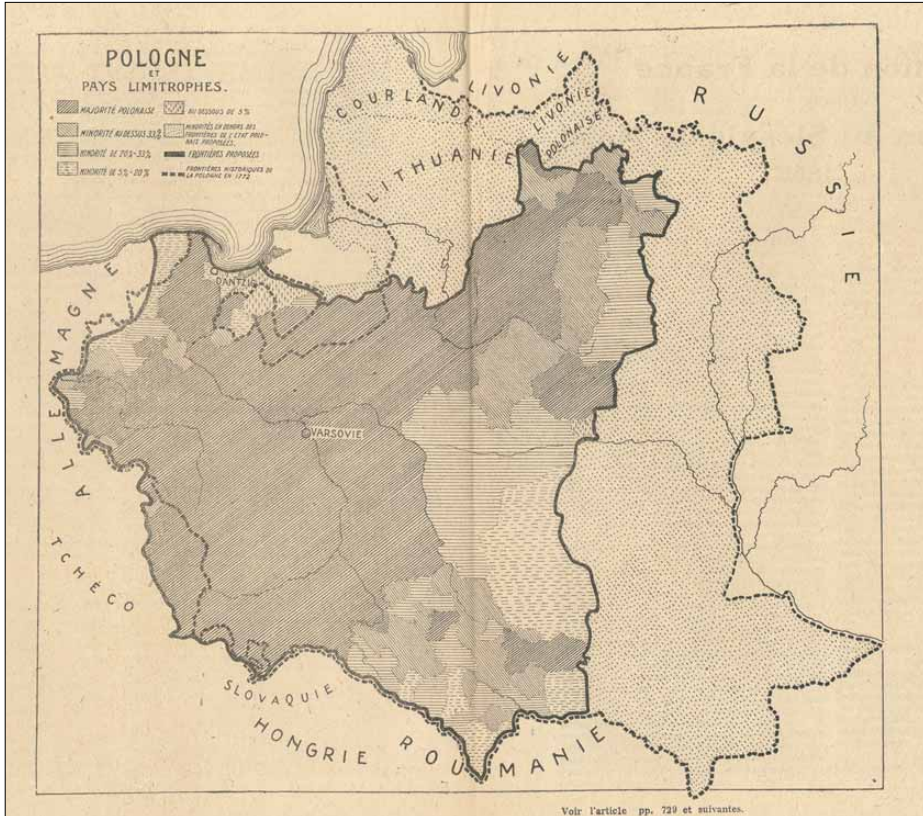
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III 295 d_CD189_6452



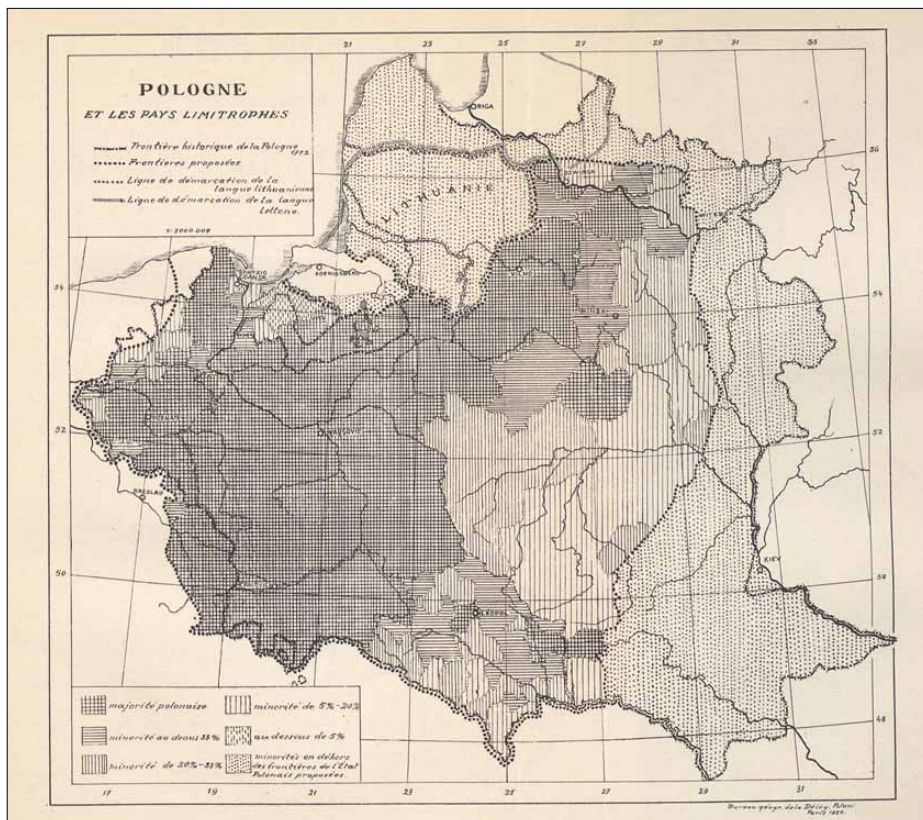
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2452_CD187_DSC_3390



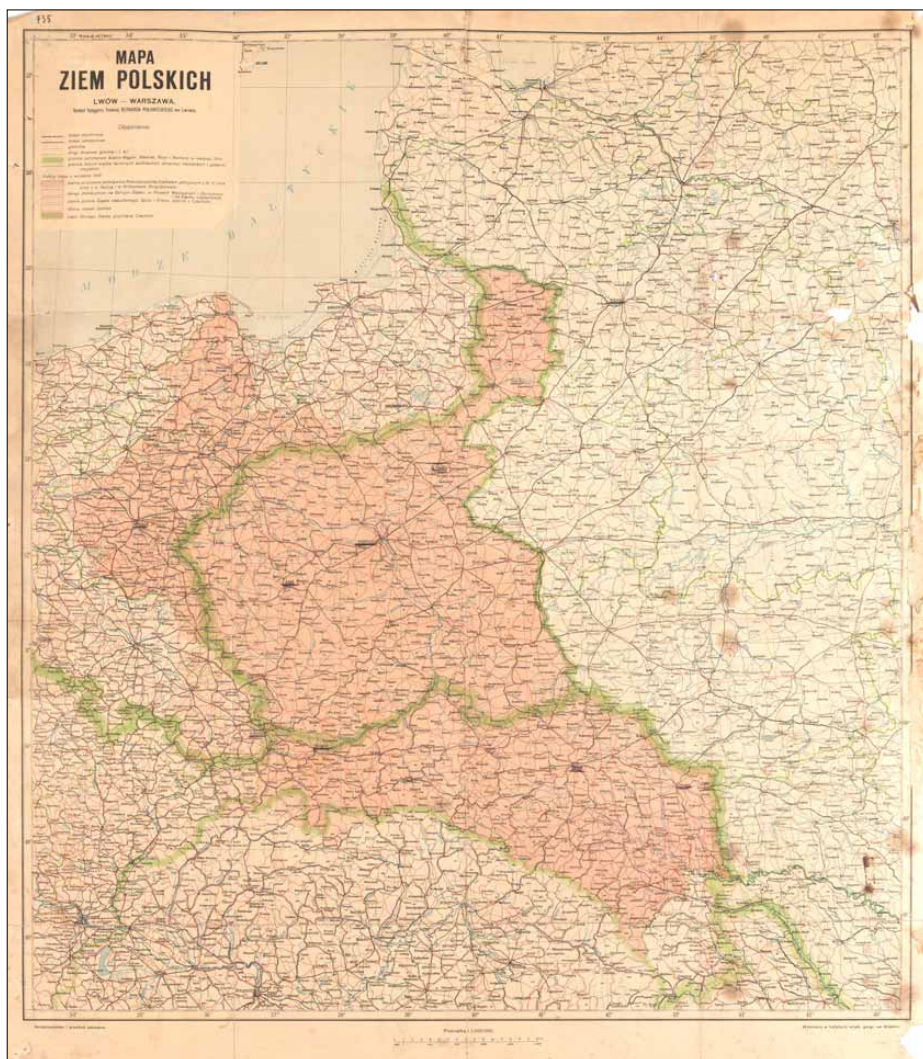
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5221



Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 39 Komitet Narodowy Polski, sygn. 1860, k. 179



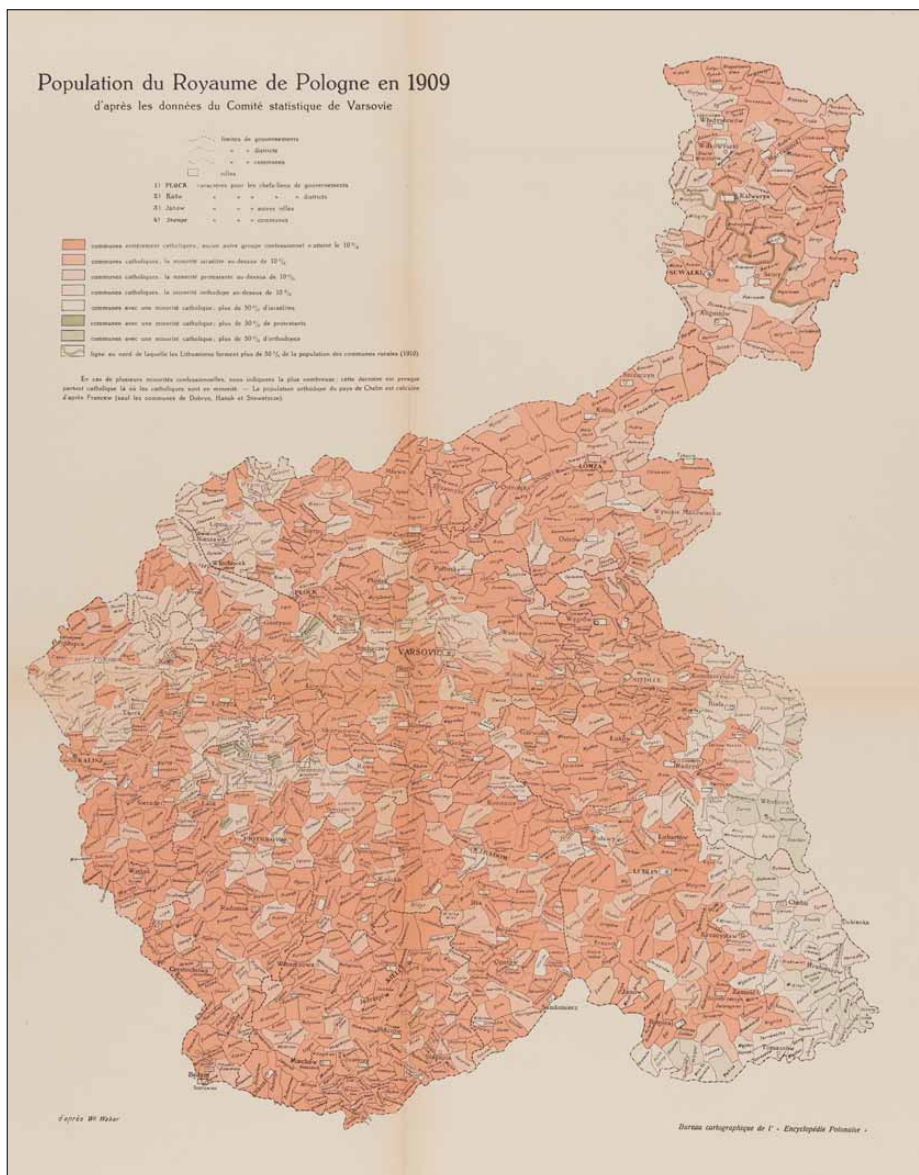
Biblioteka Narodowa, Polona.pl
(domena publiczna)



Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III P 169_CD189_6371



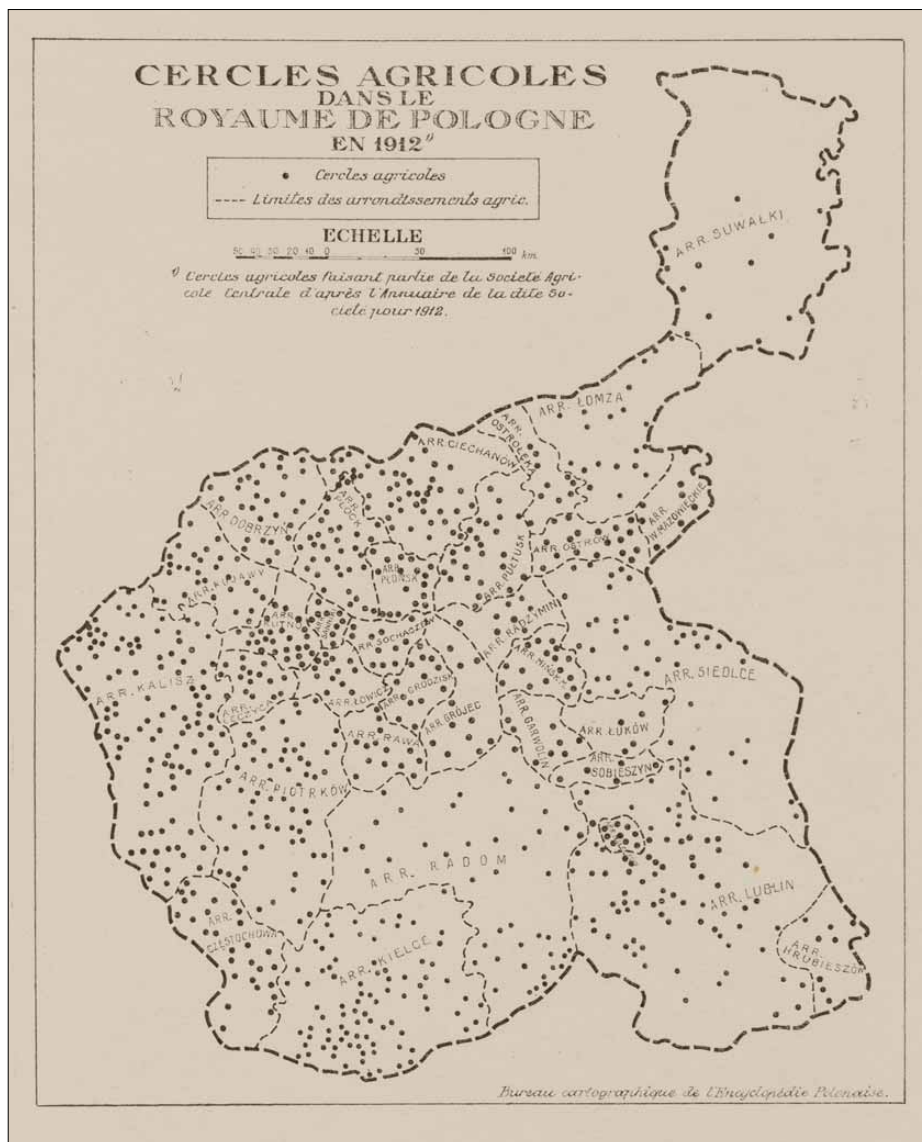
Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona.pl (domena publiczna)



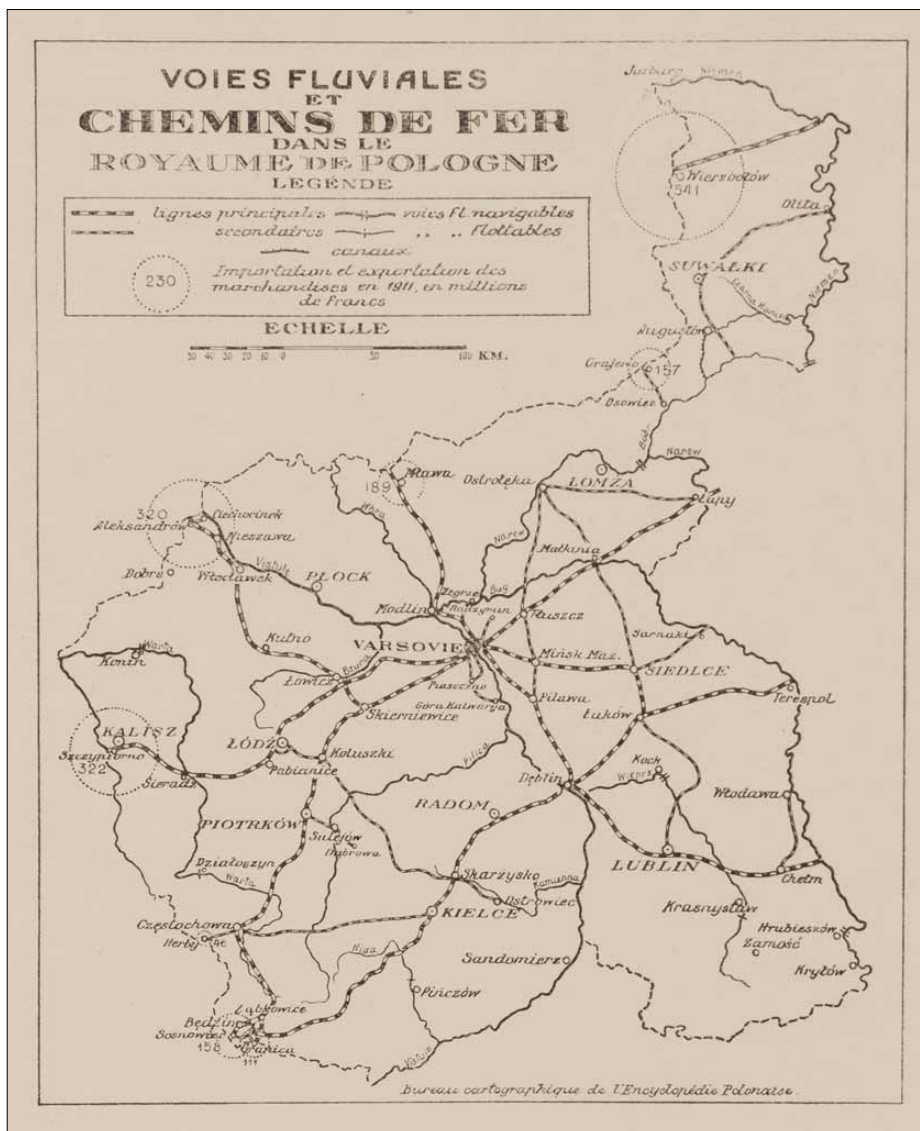
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5199



Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 260 Kolekcja kartograficzna,
sygn. 427

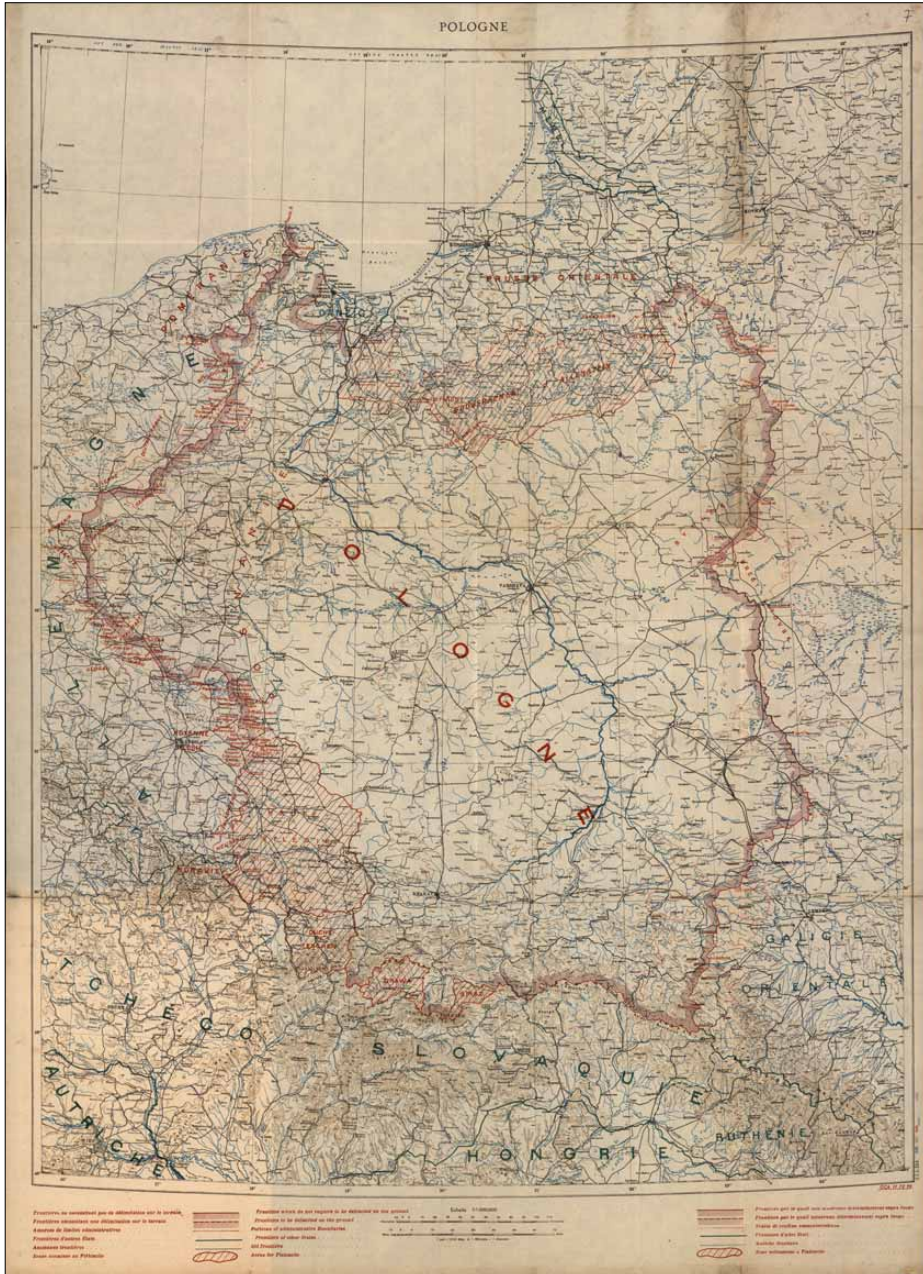


Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5390

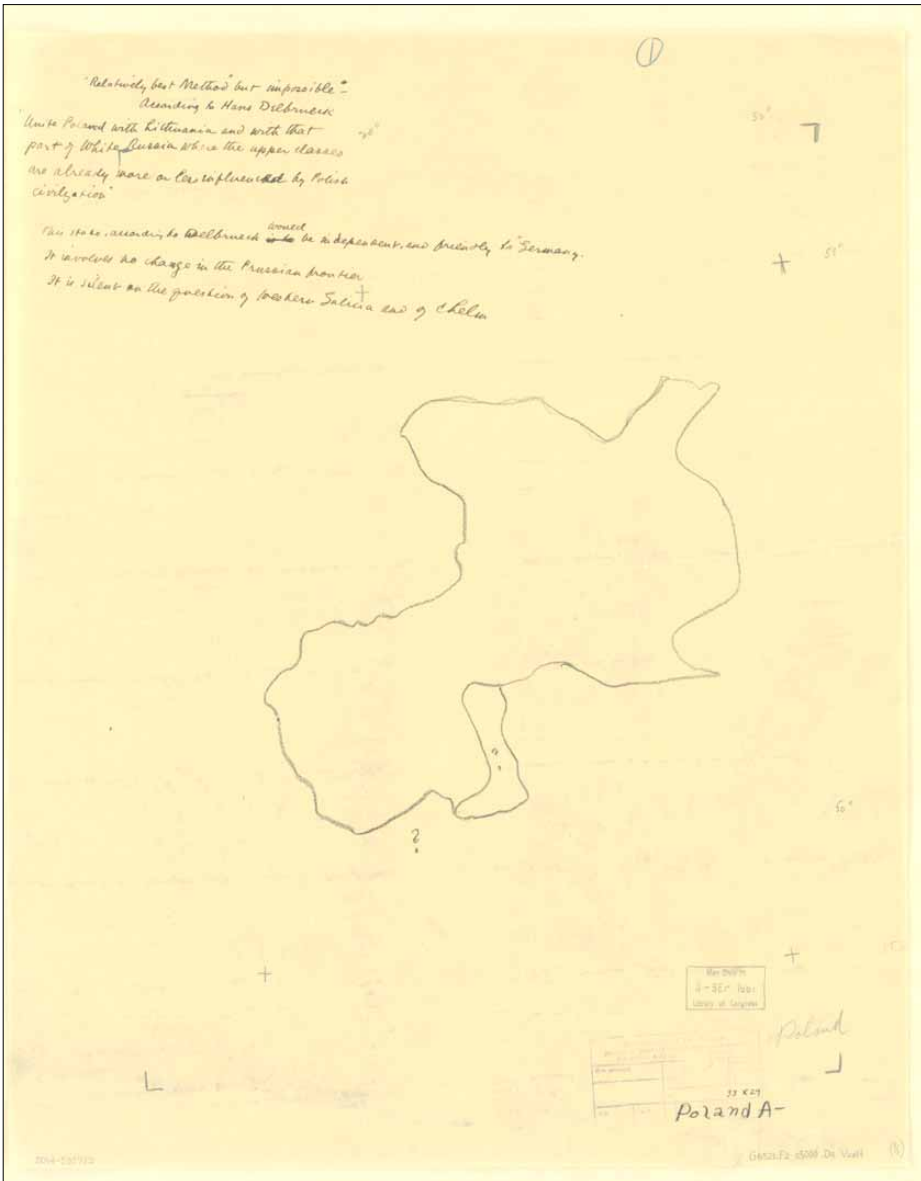


Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5402

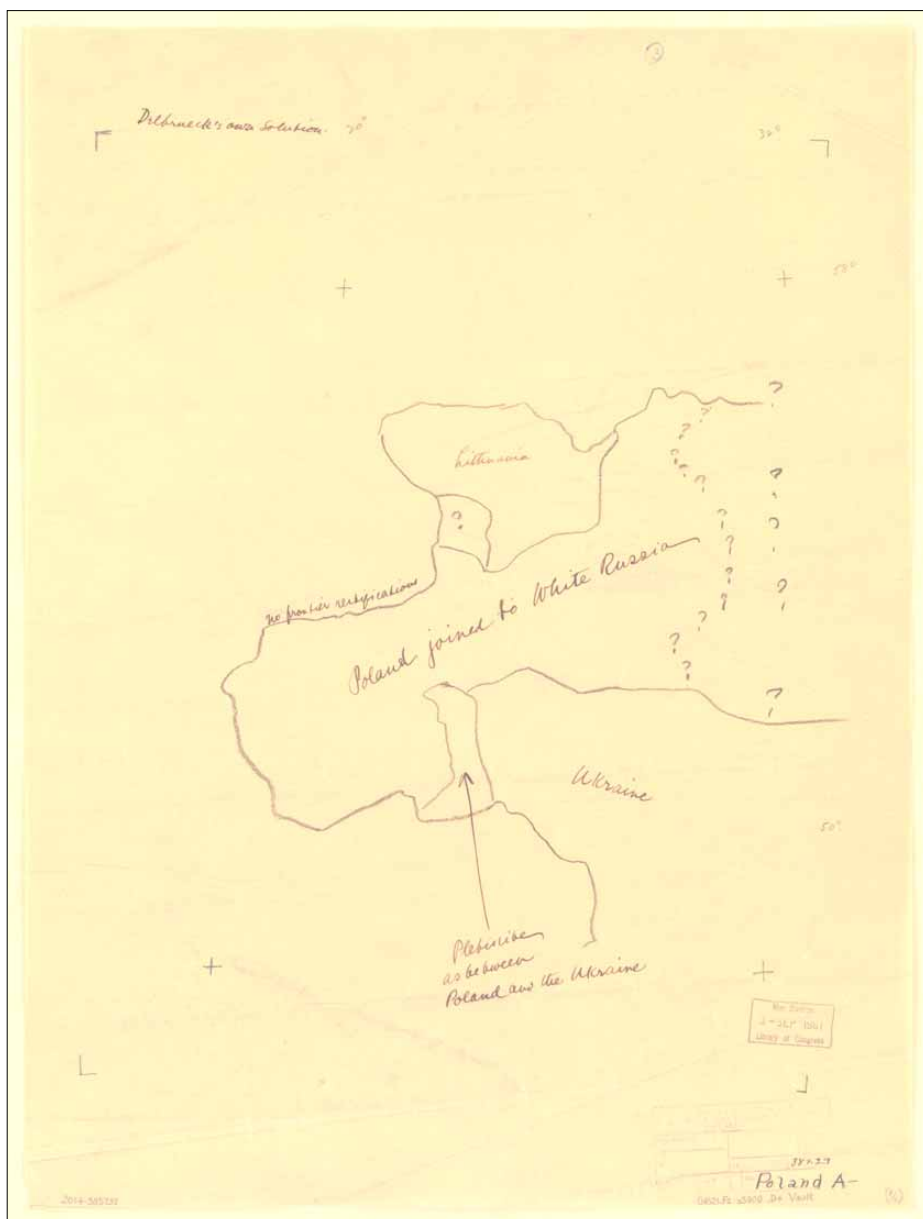




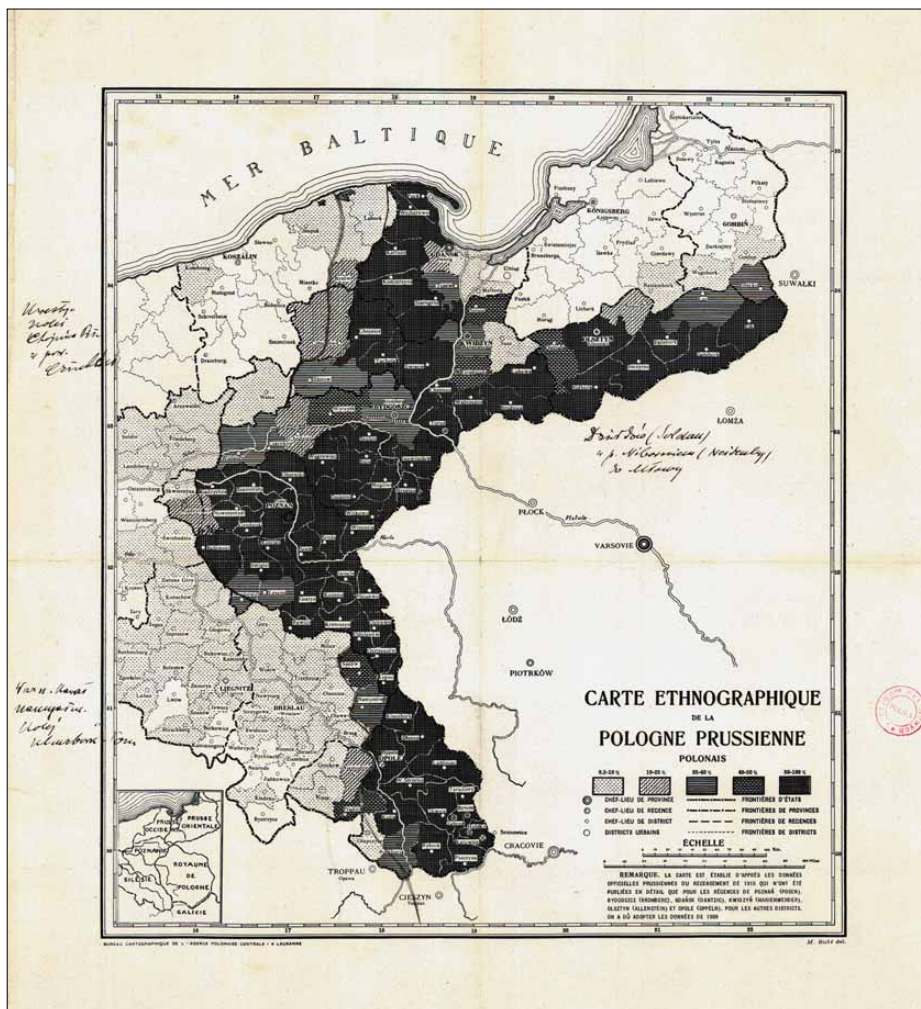
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 40 Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 73, k. 7



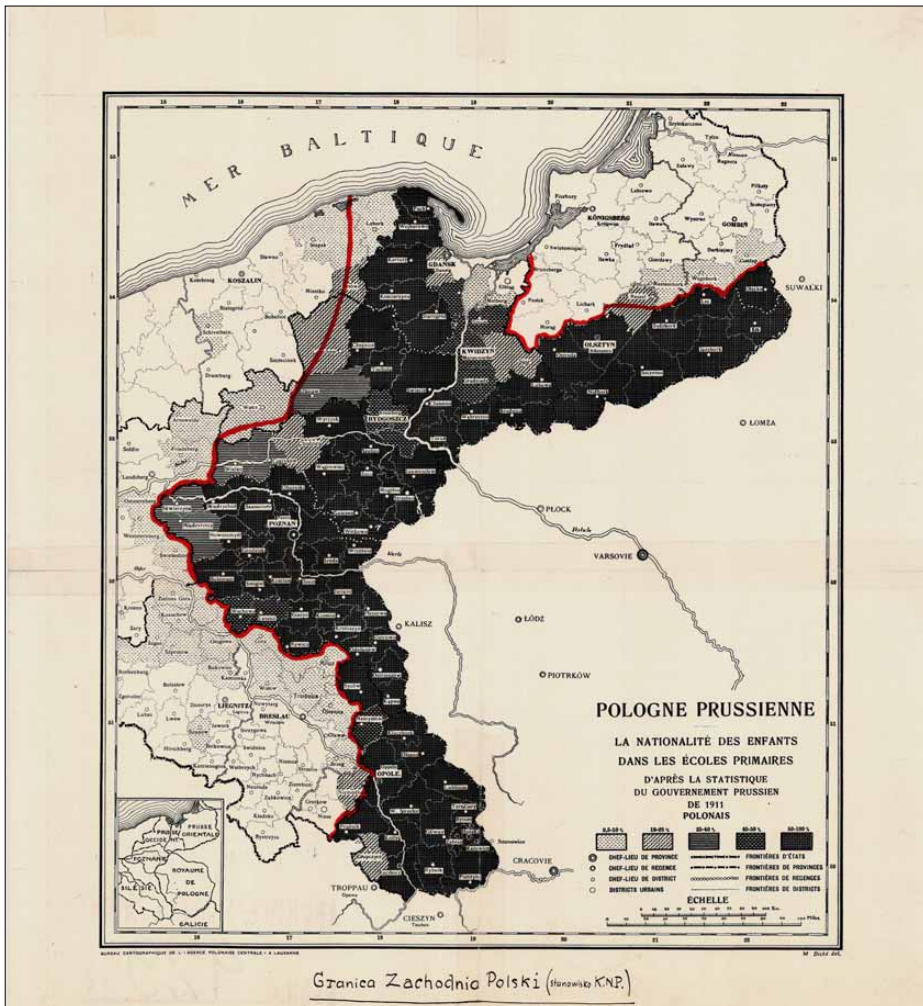
Źródło: Library of Congress,
 sygn. G6521.F2 s5000 .D4 Vault



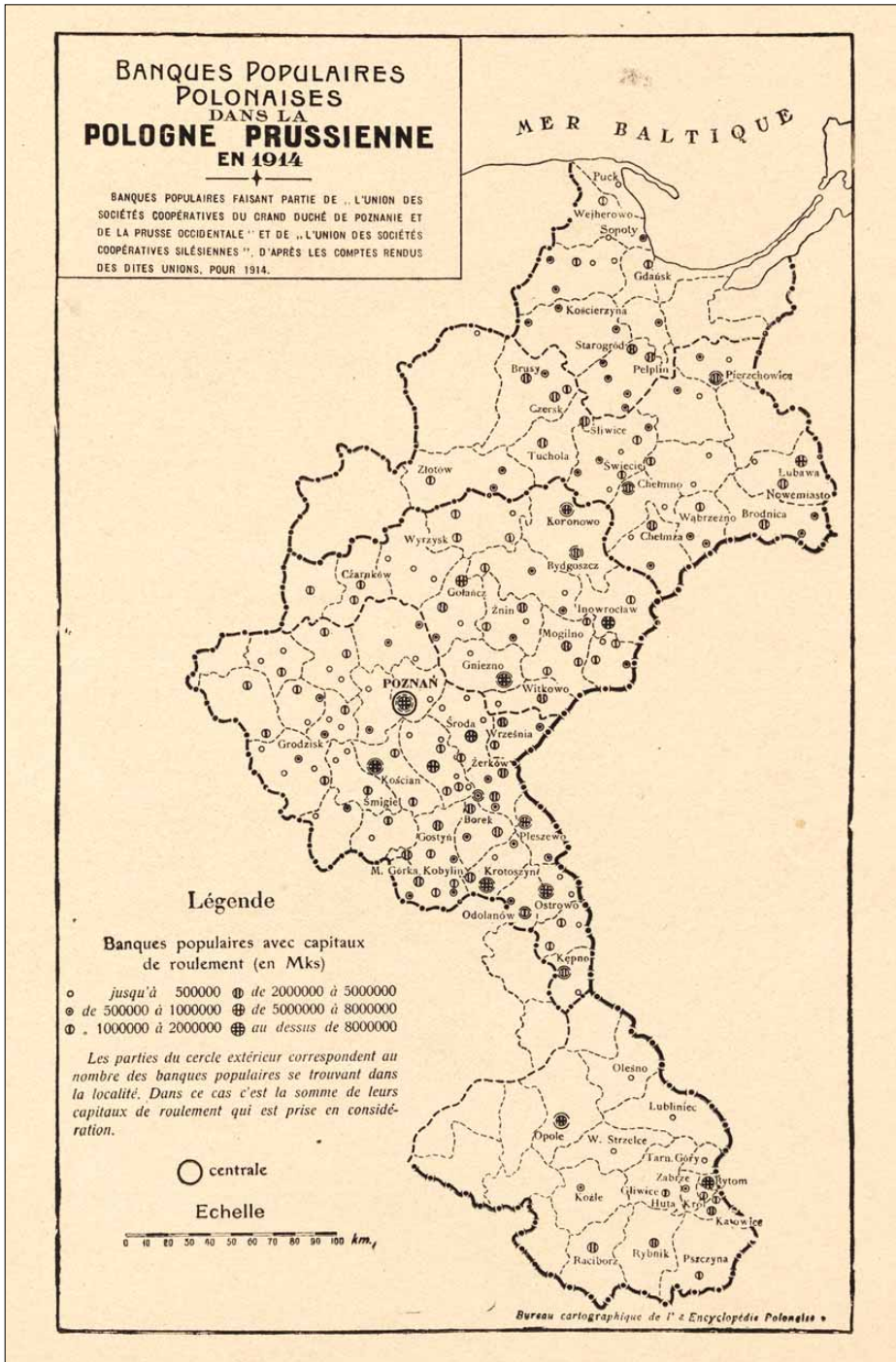
Źródło: Library of Congress,
sygn. G6521.F2 s5000 .D4 Vault



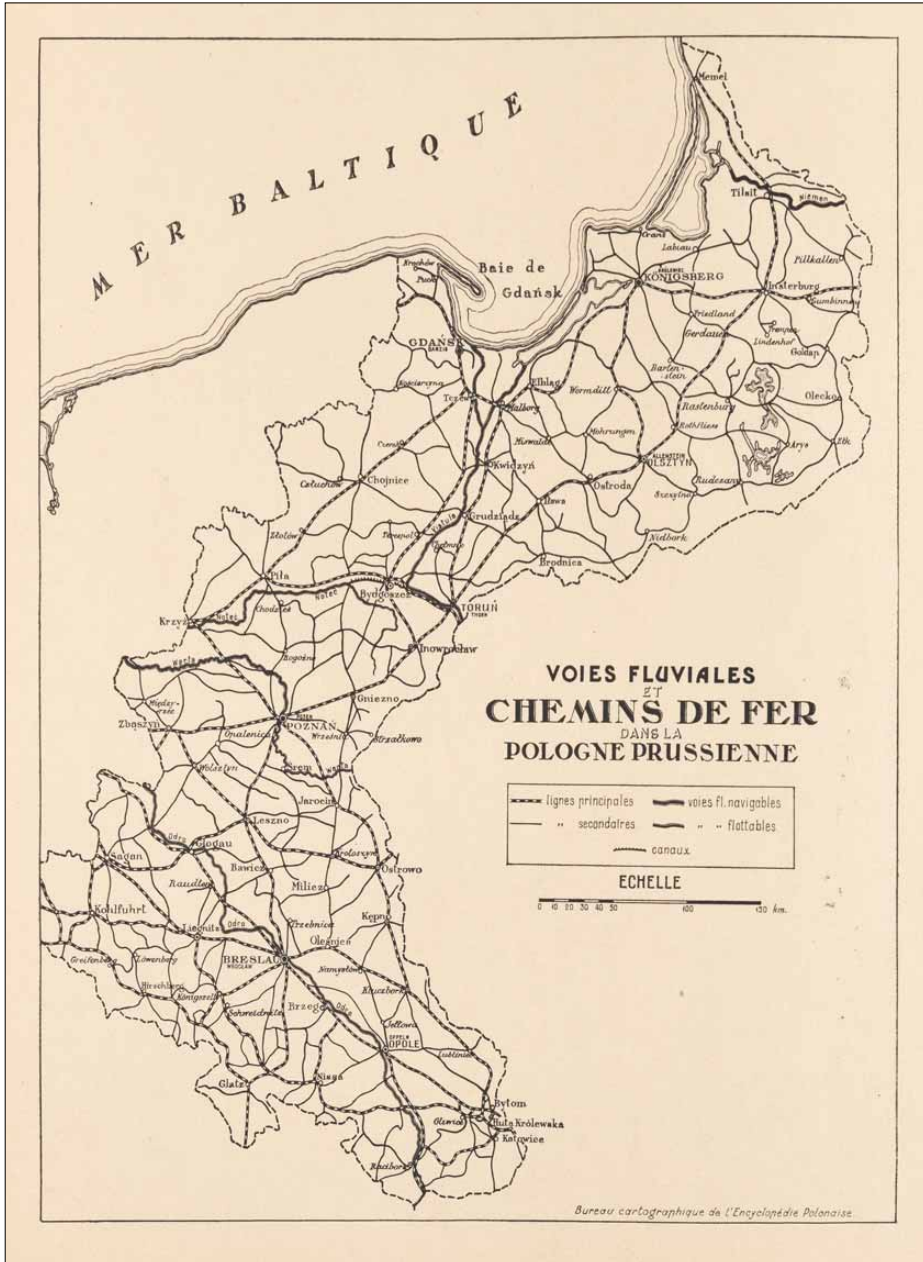
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 896, k. 6



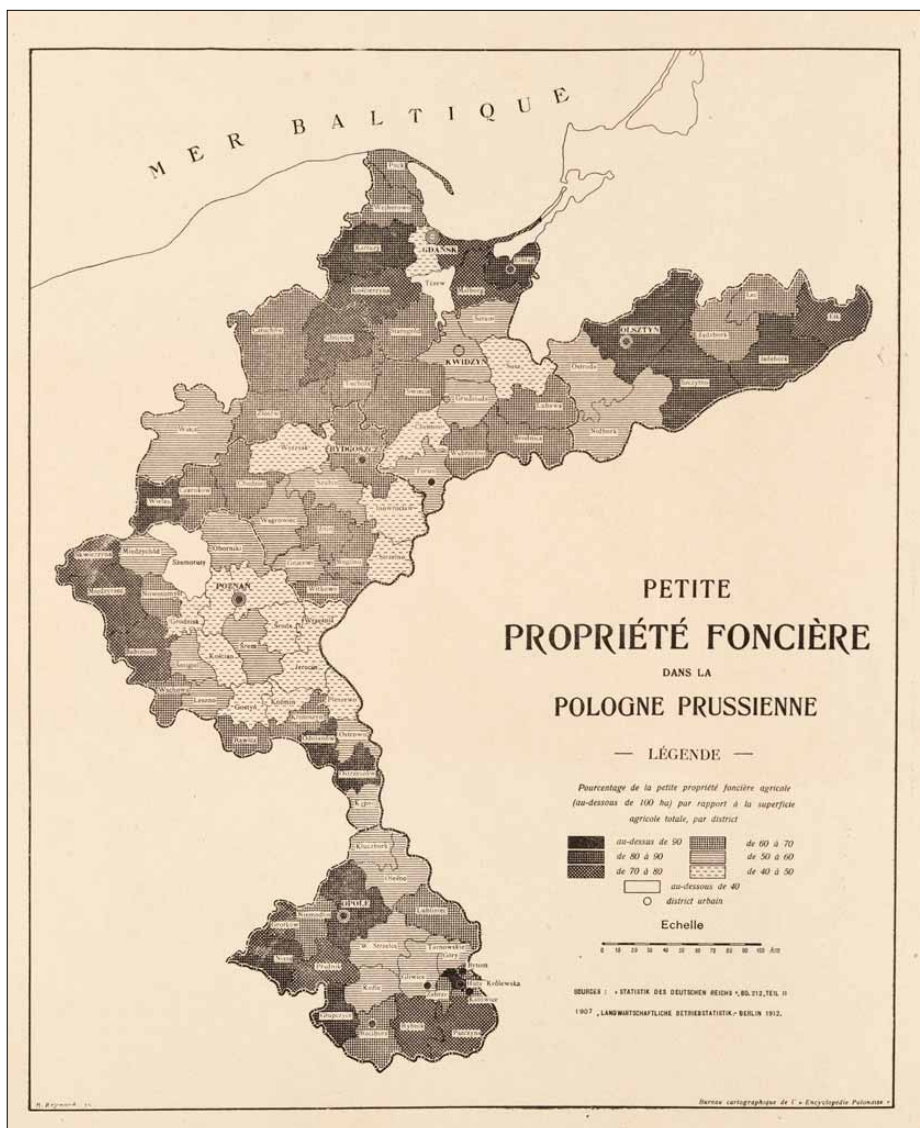
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespól 260 Kolekcja kartograficzna,
sygn. 429



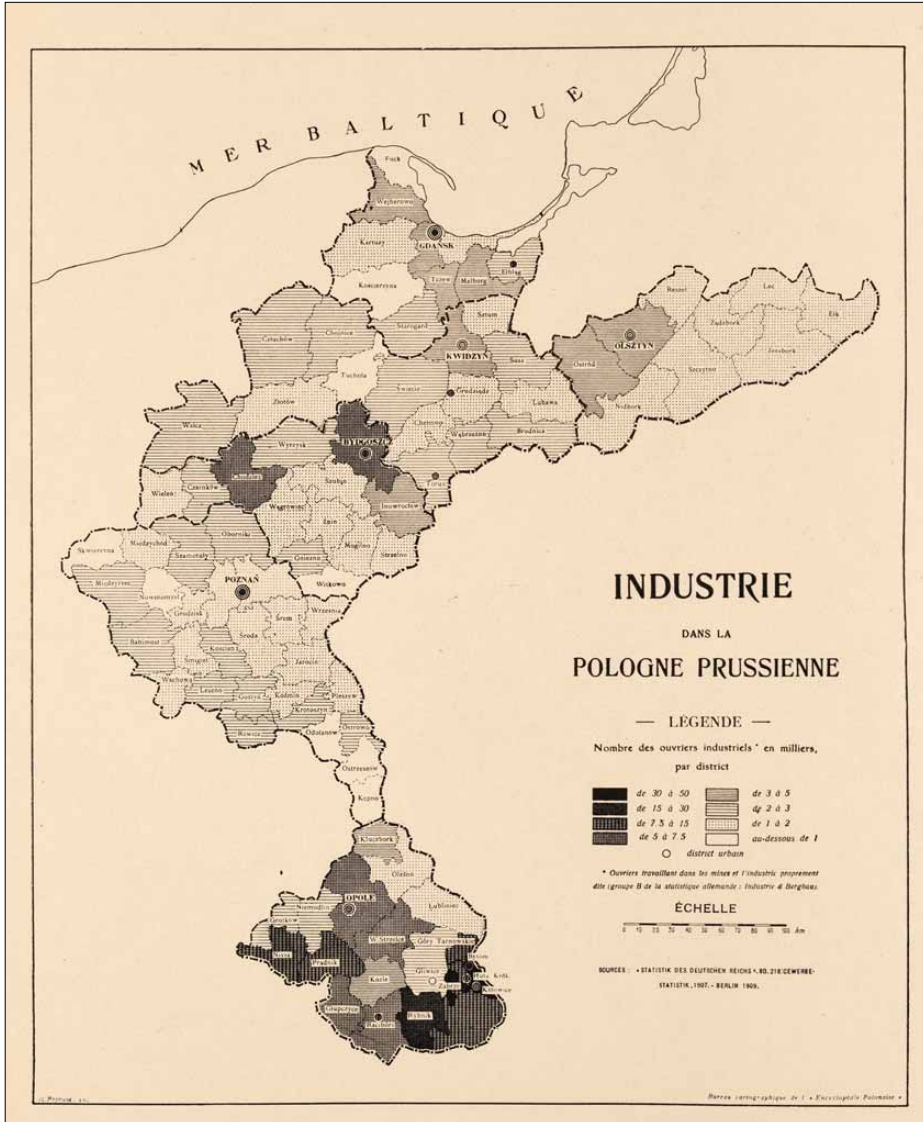
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5366



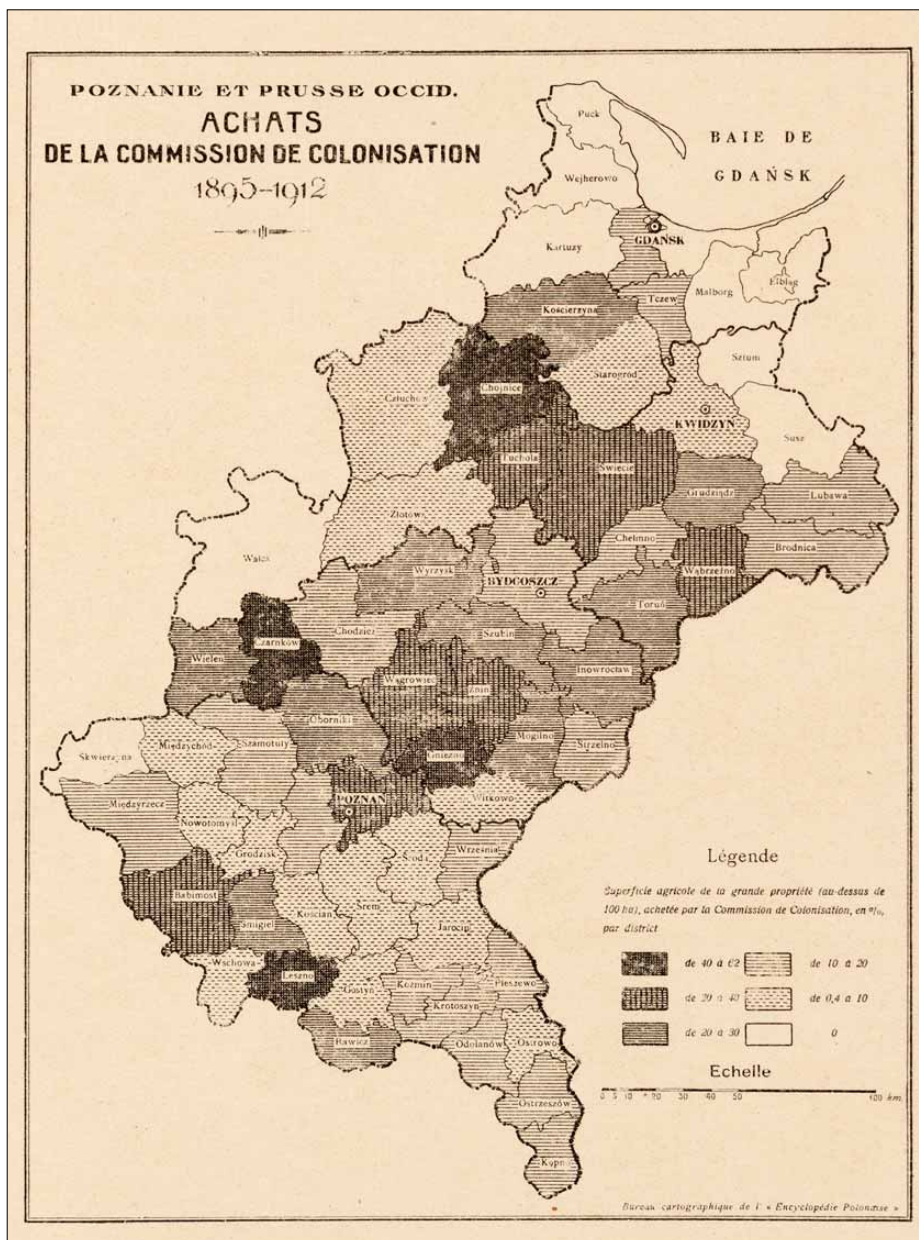
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5363



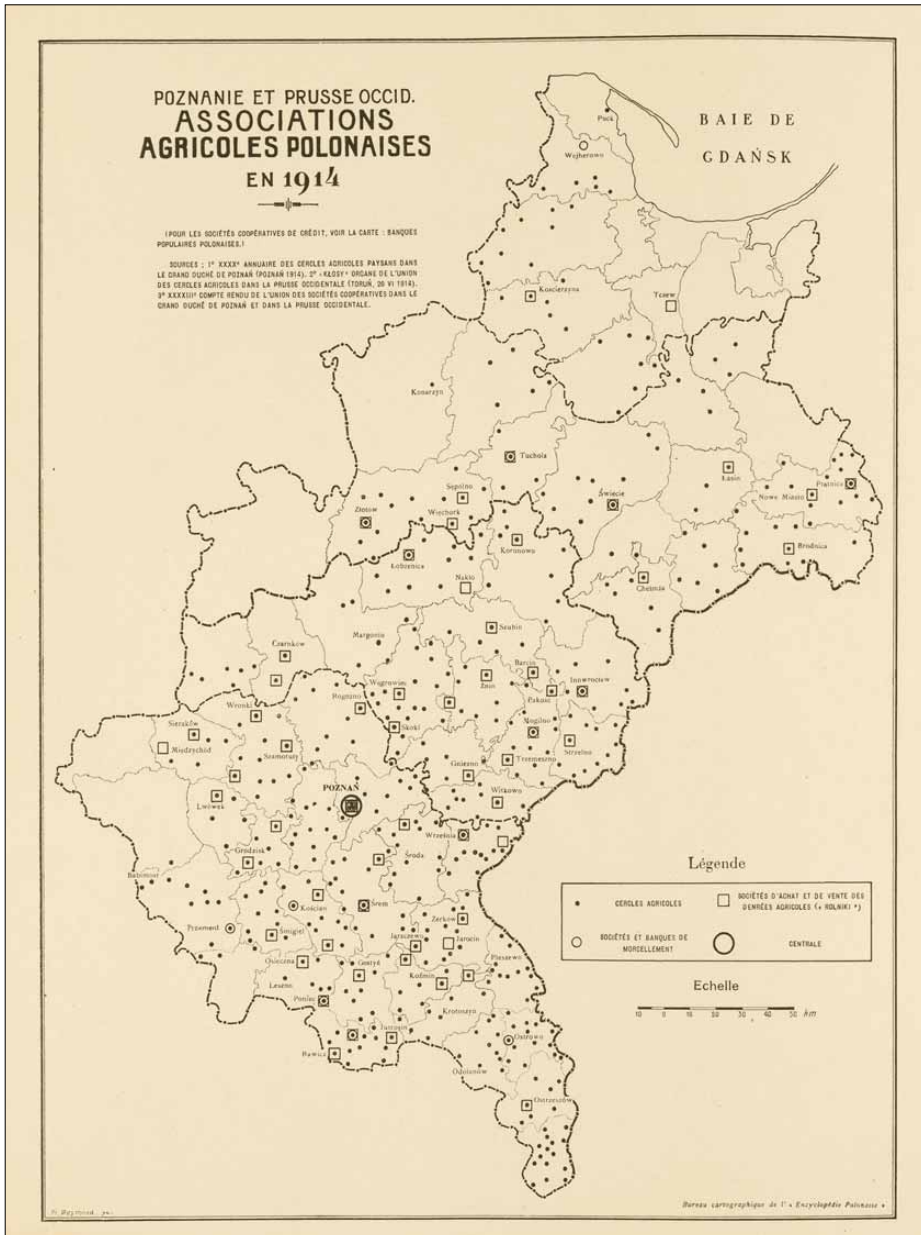
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5348



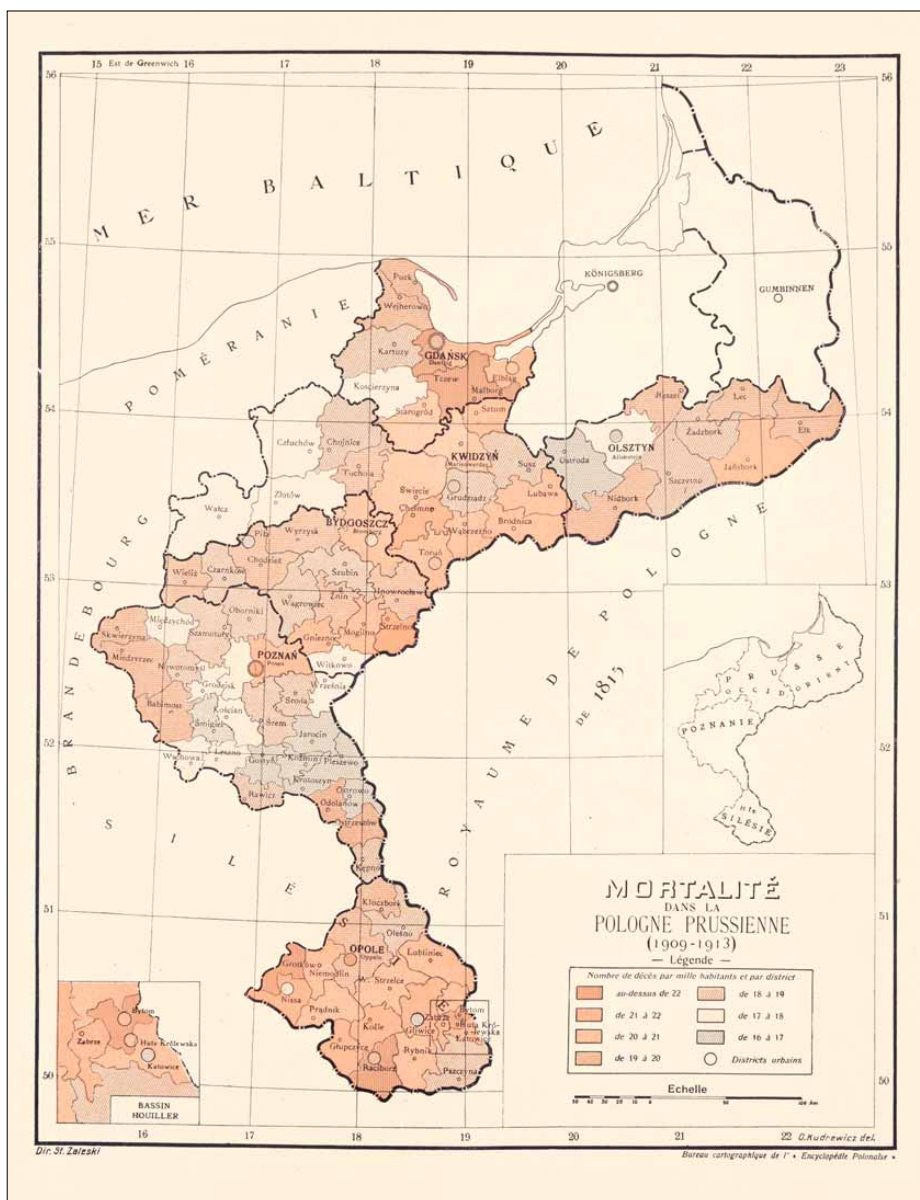
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5357



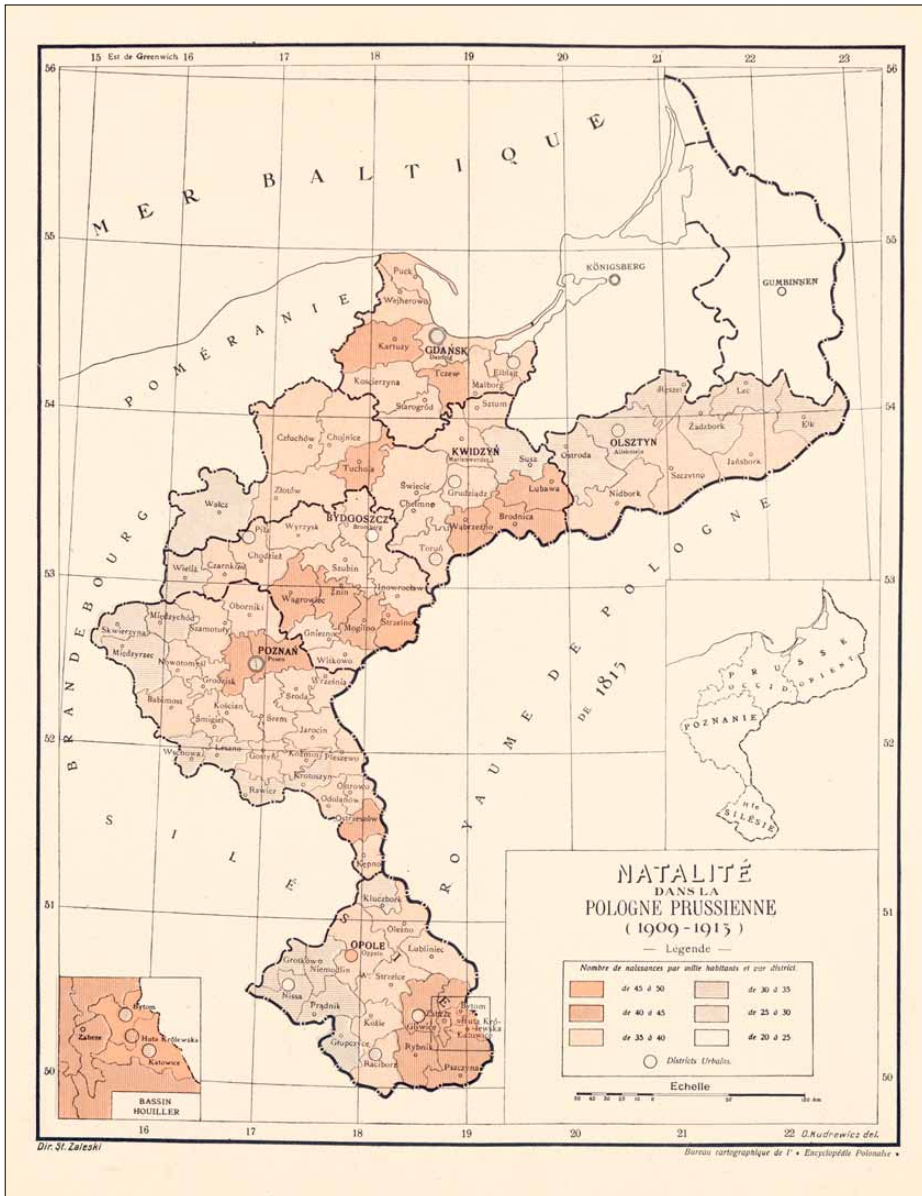
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5351



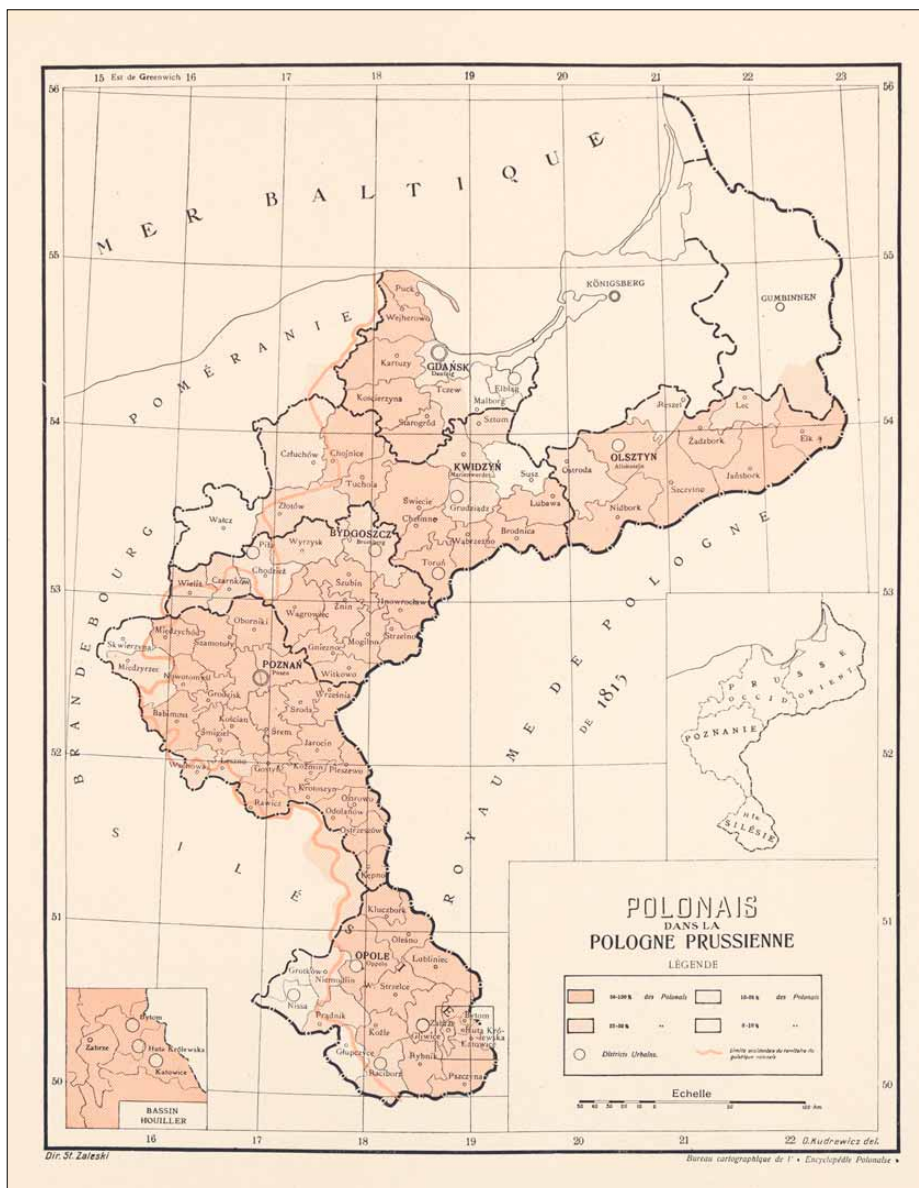
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 229_CD188_5353



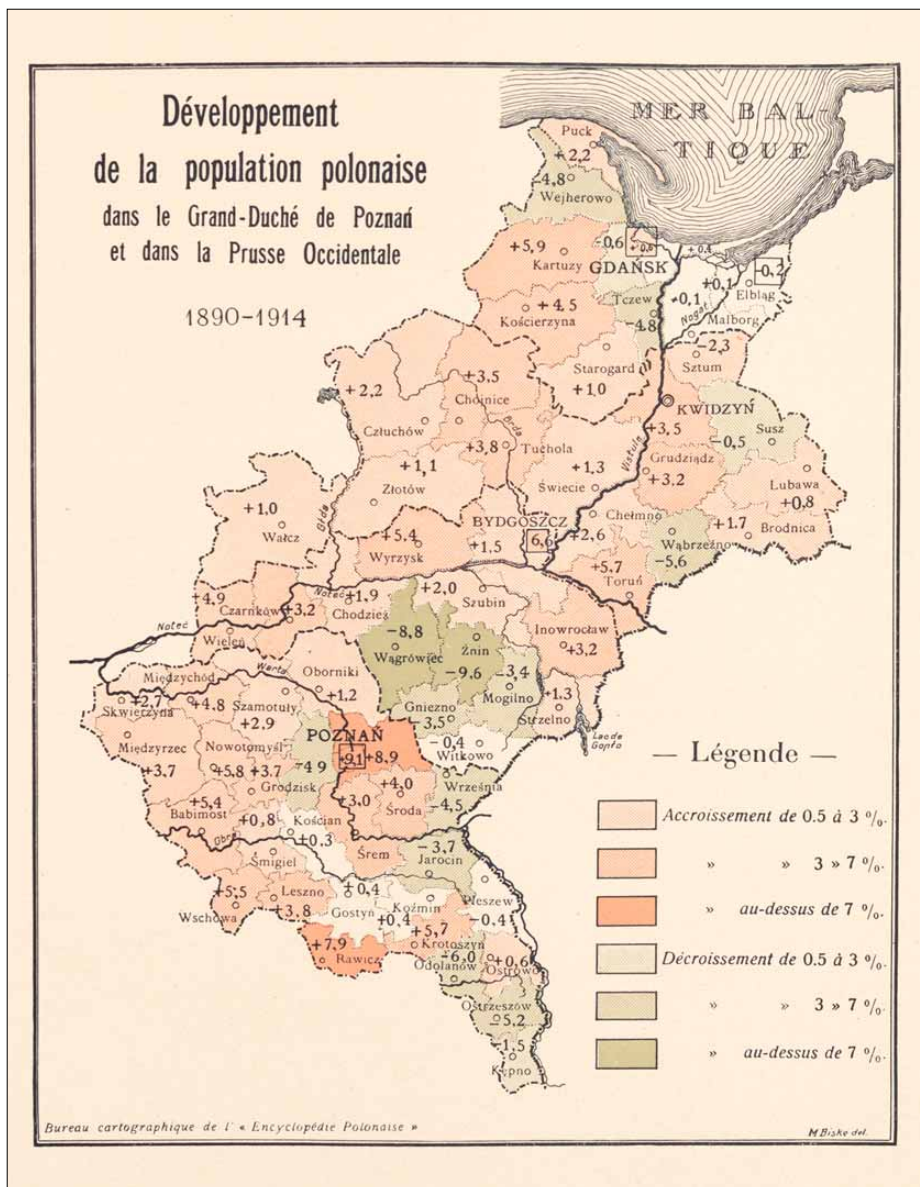
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5159



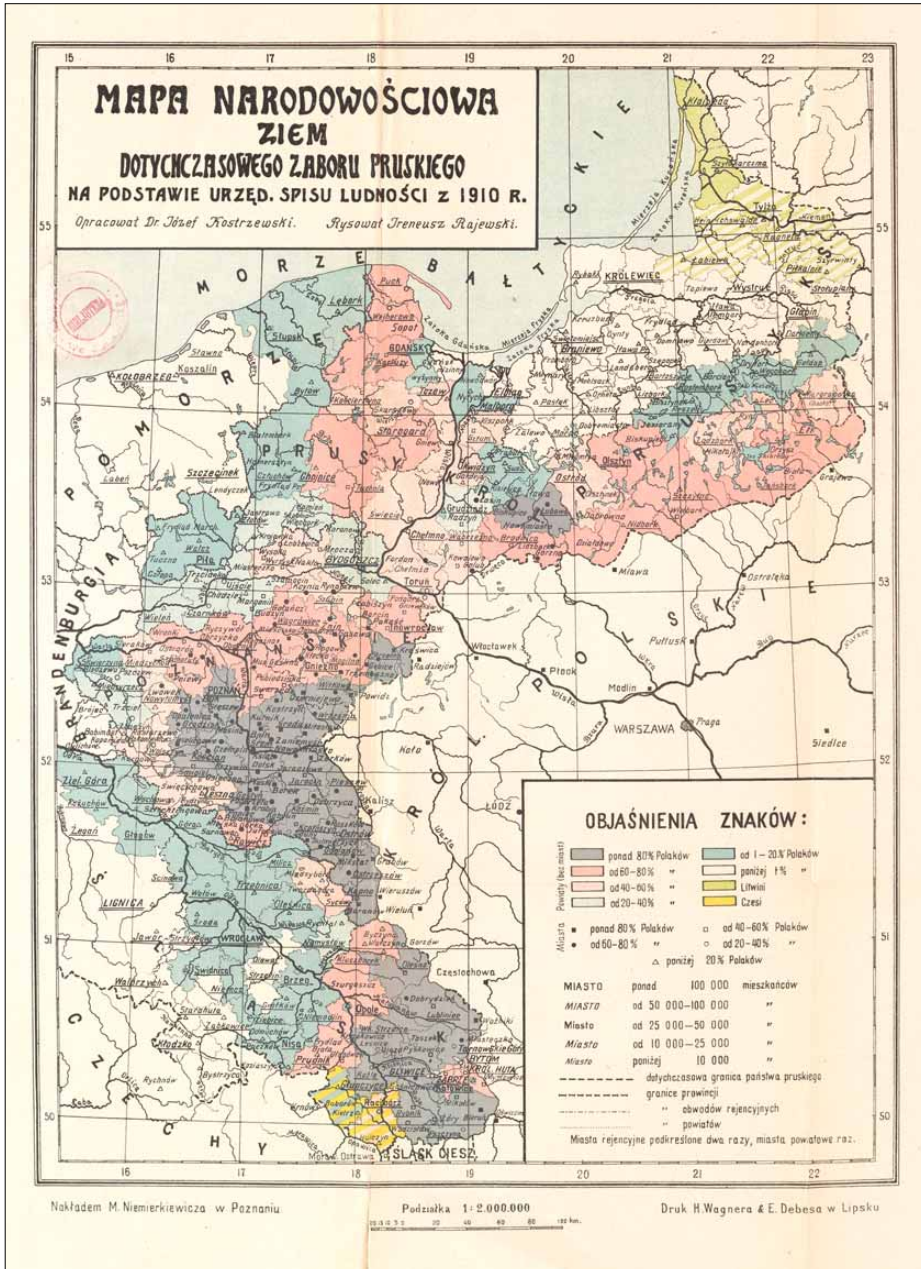
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5153



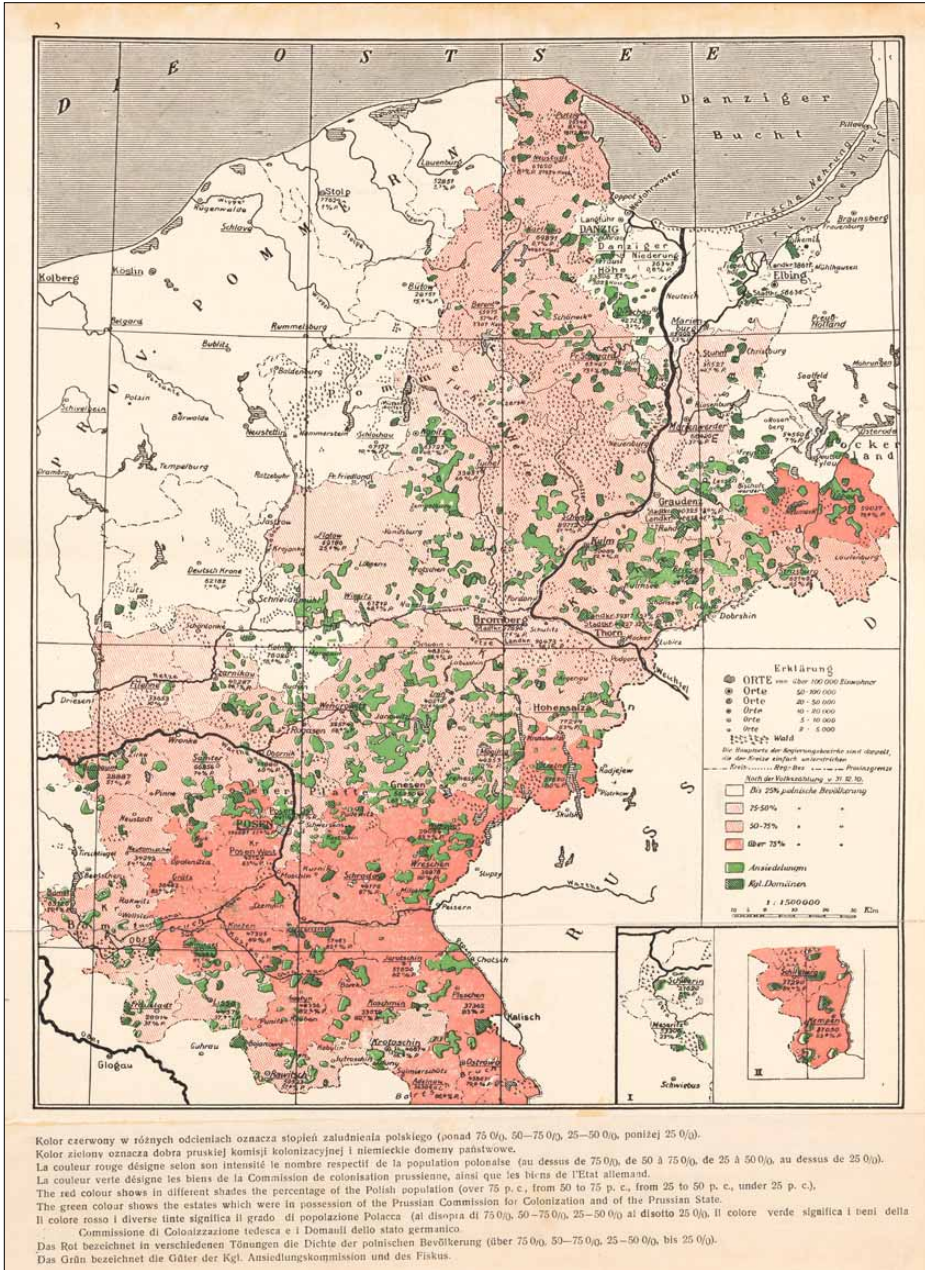
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5183



Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THLP_BPP_C II 178_CD188_5180



Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III K 120_CD189_6460



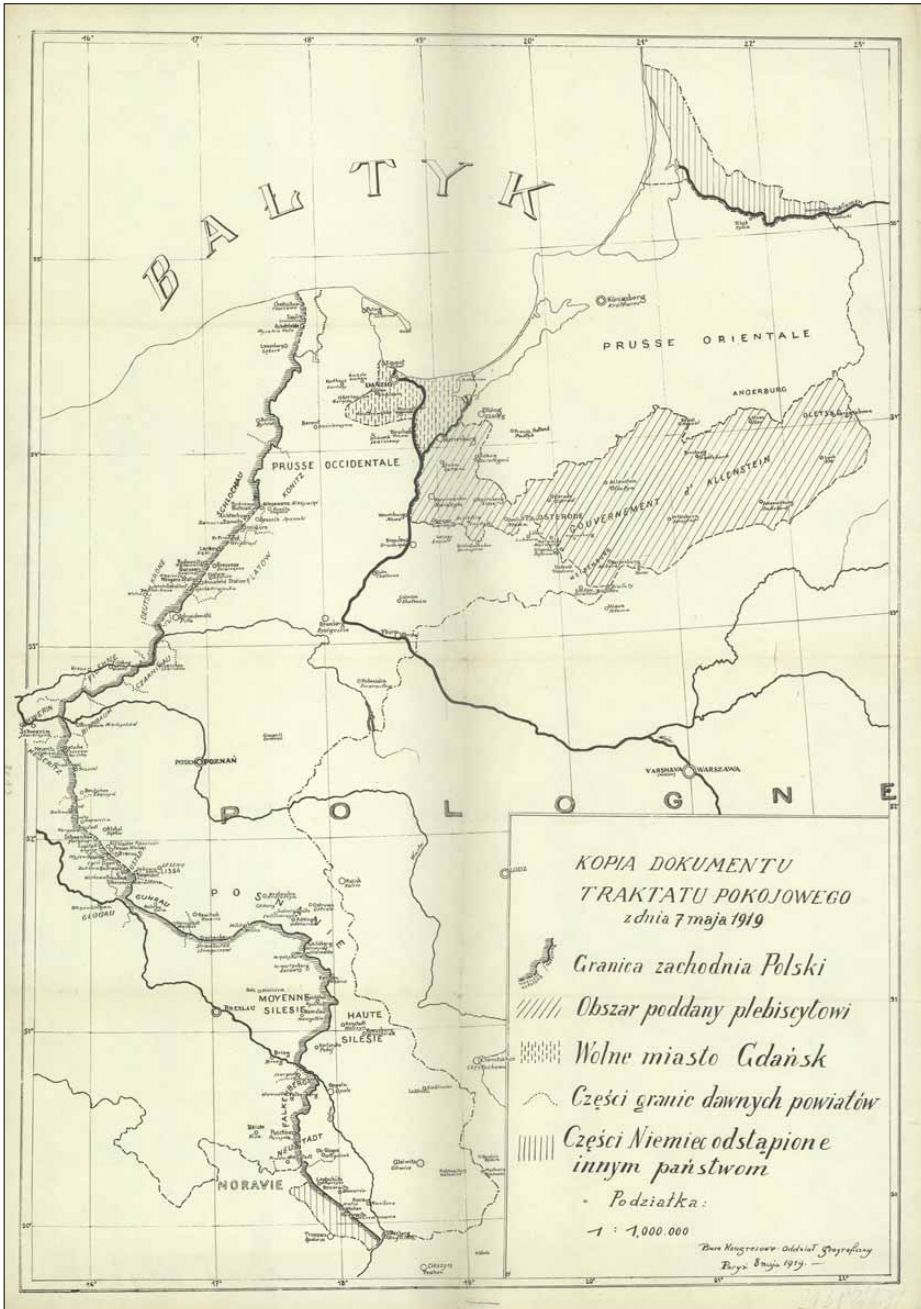
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2362_CD187_DSC_3552

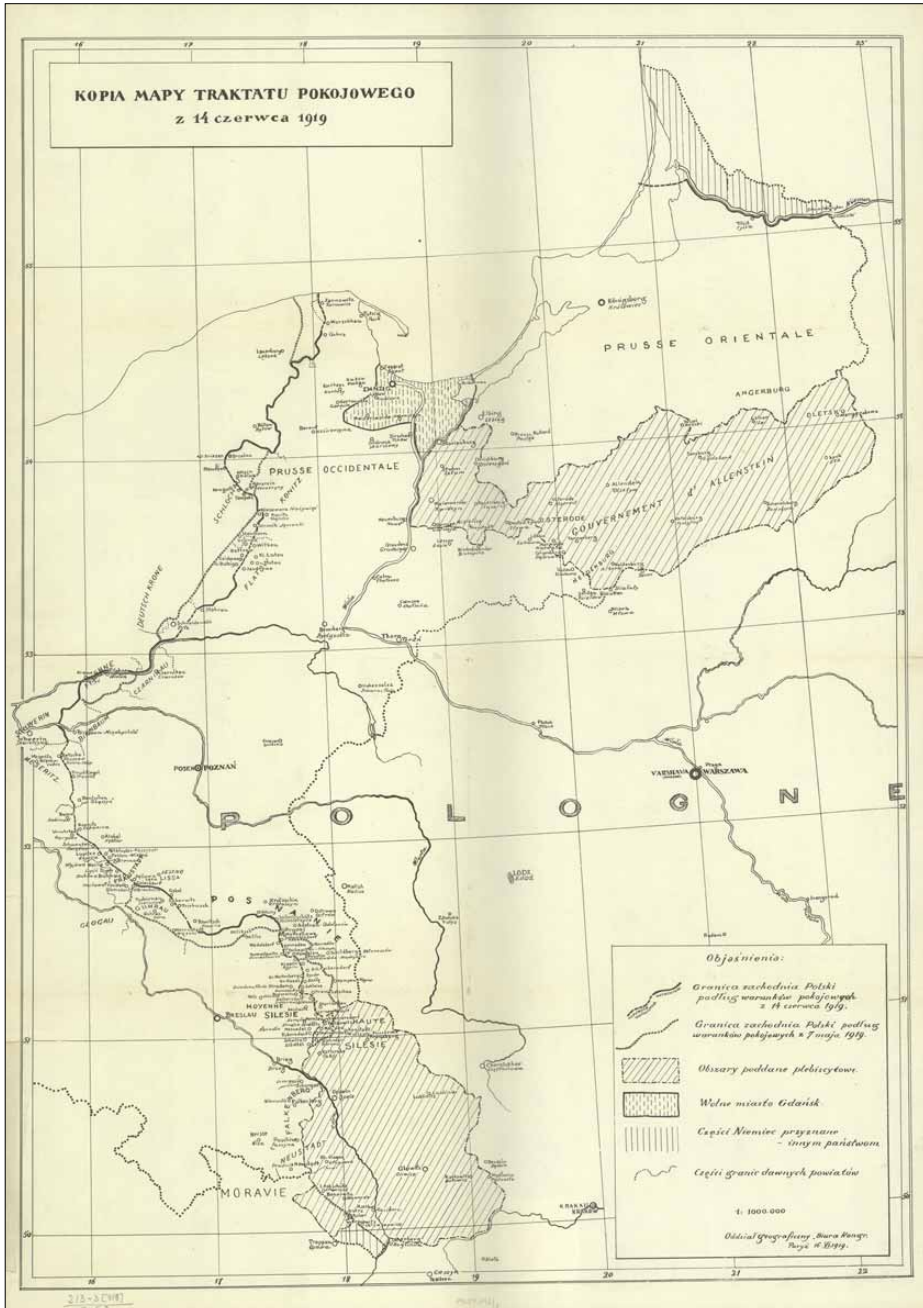


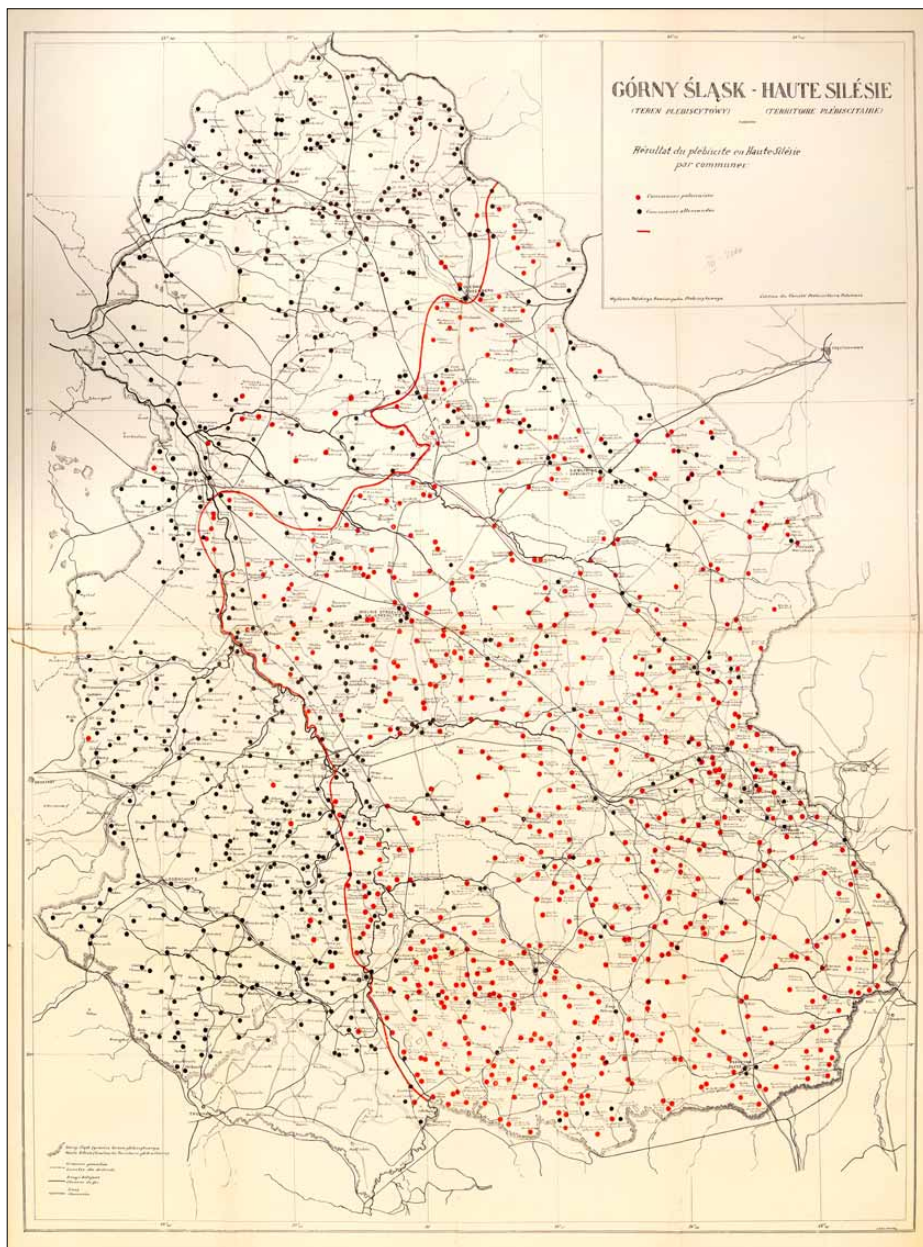
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III H 87_CD189_6378



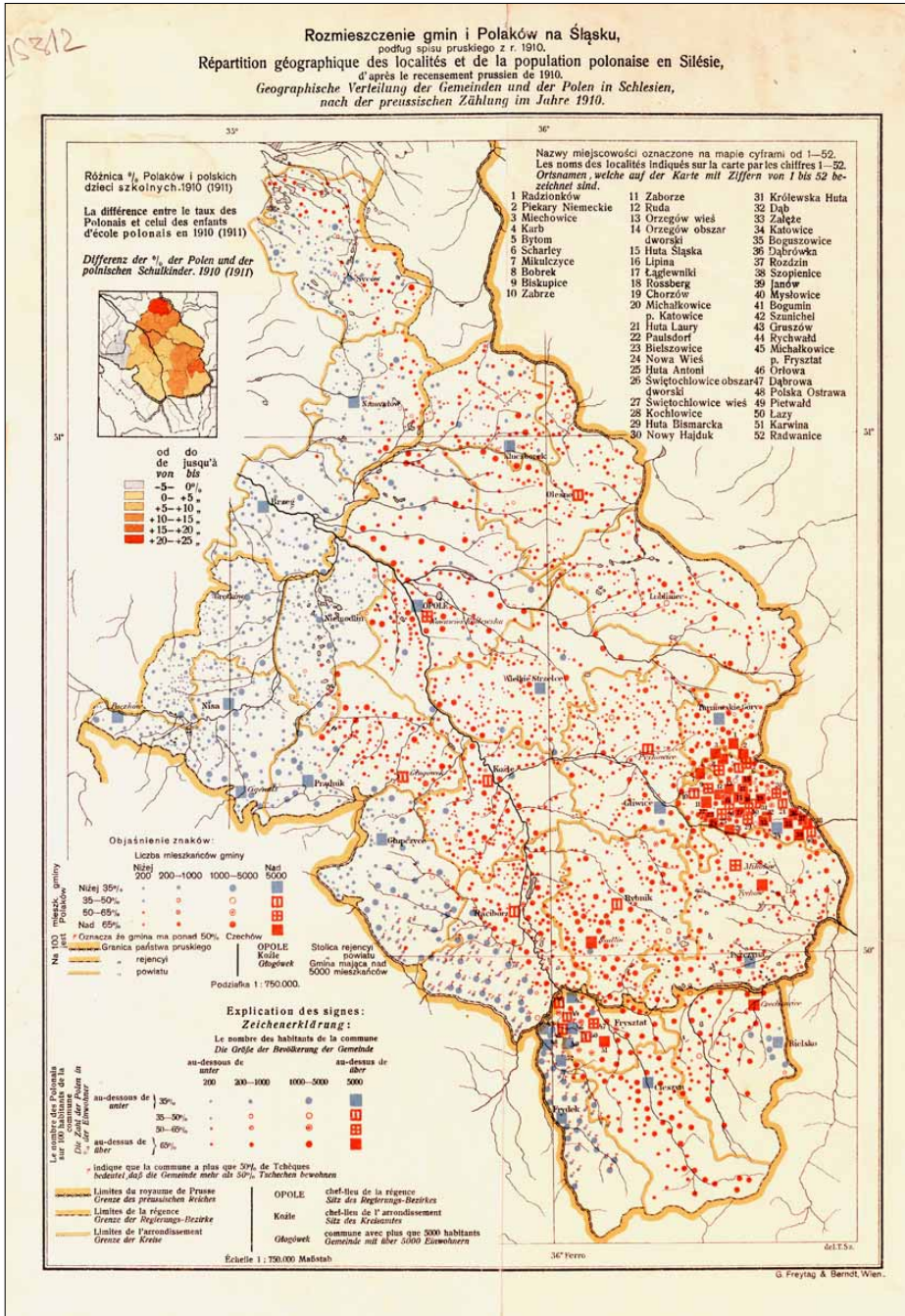
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2266_CD187_DSC_3524



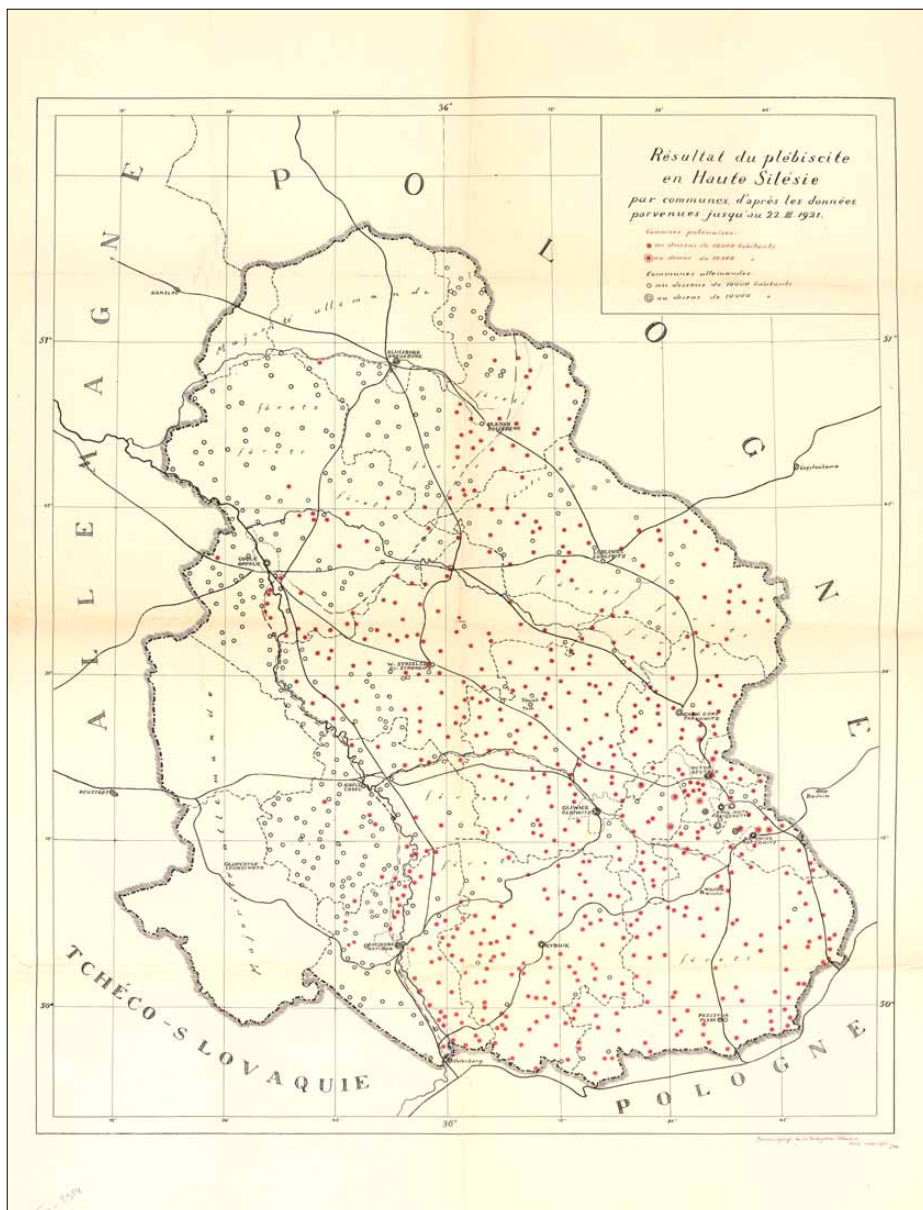




Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2260_CD187_DSC_3570

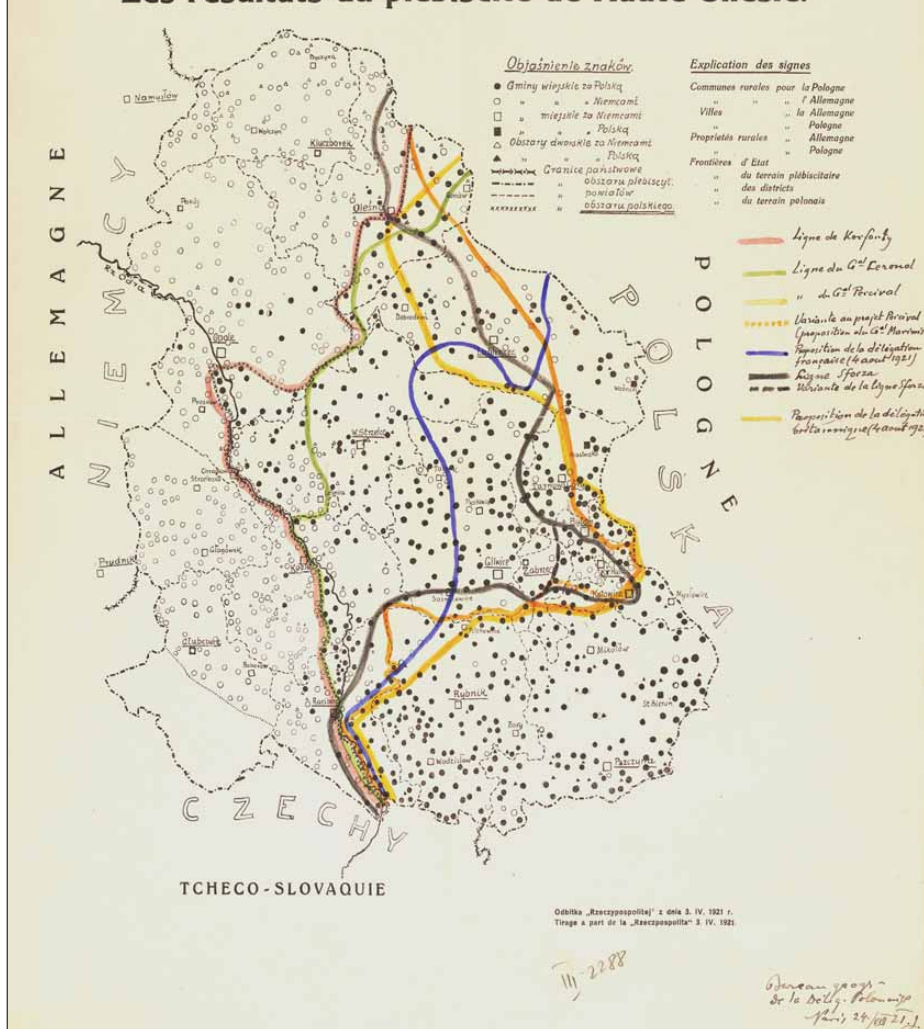


Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. THL_BPP_III S 312_CD189_6421

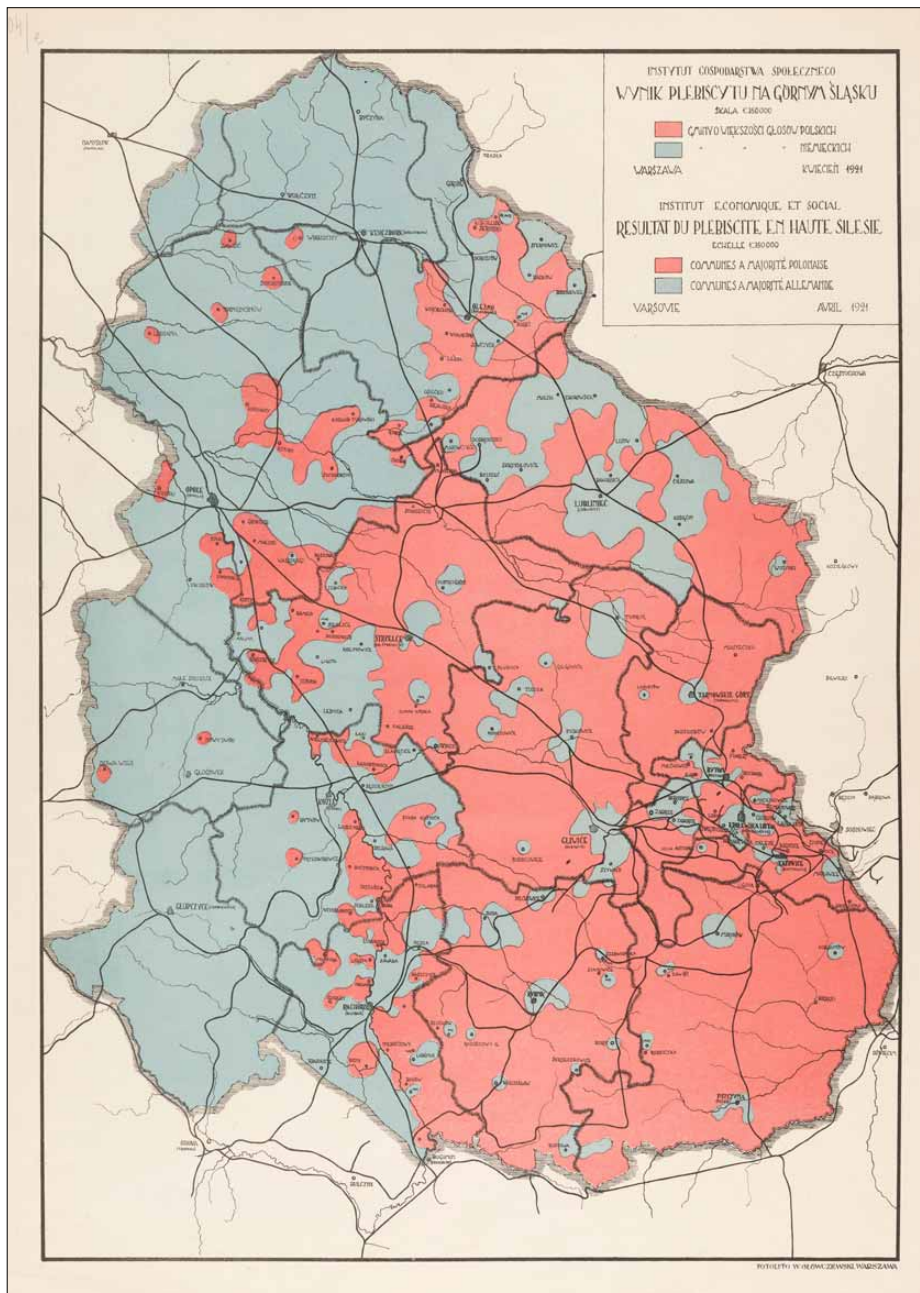


Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2314_CD187_DSC_3443

Wyniki głosowania na Górnym Śląsku. Les résultats du plébiscite de Haute Silesie.



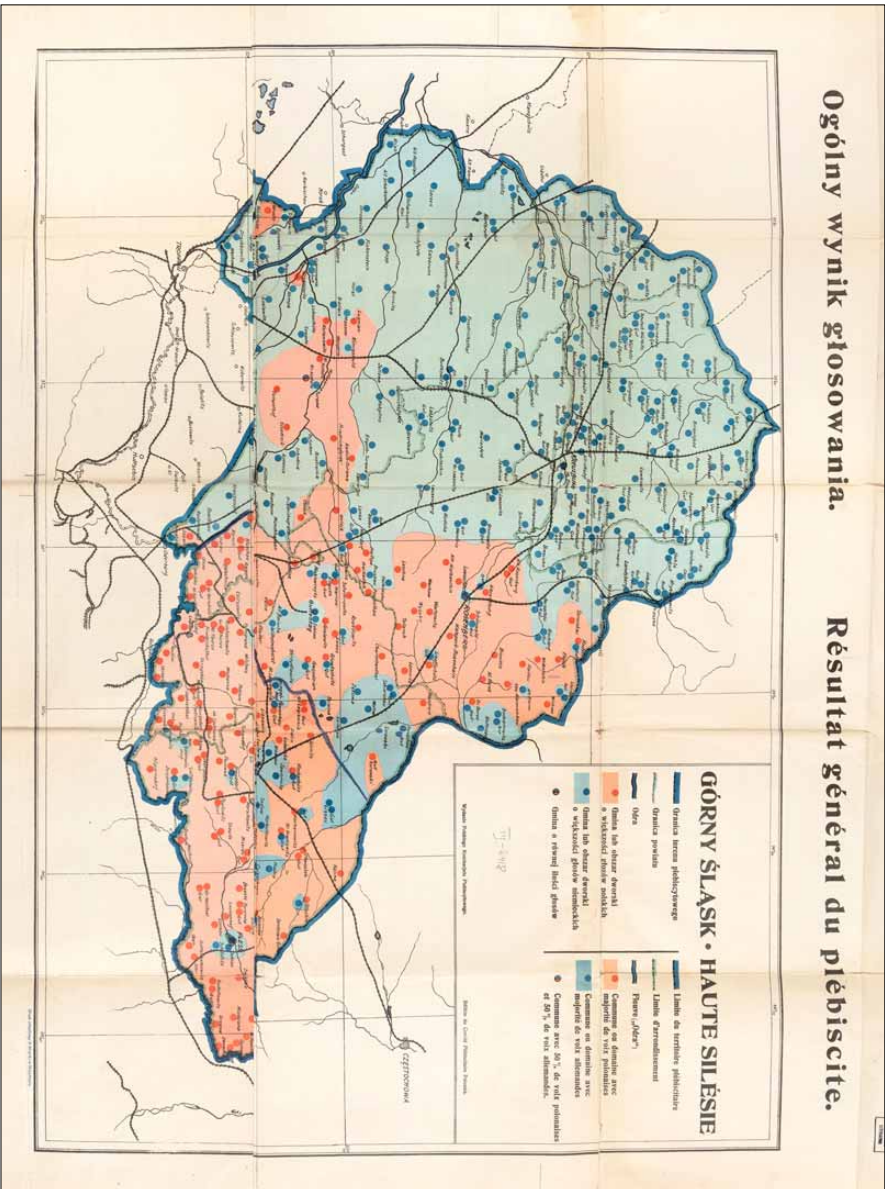
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2314_CD187_DSC_3437



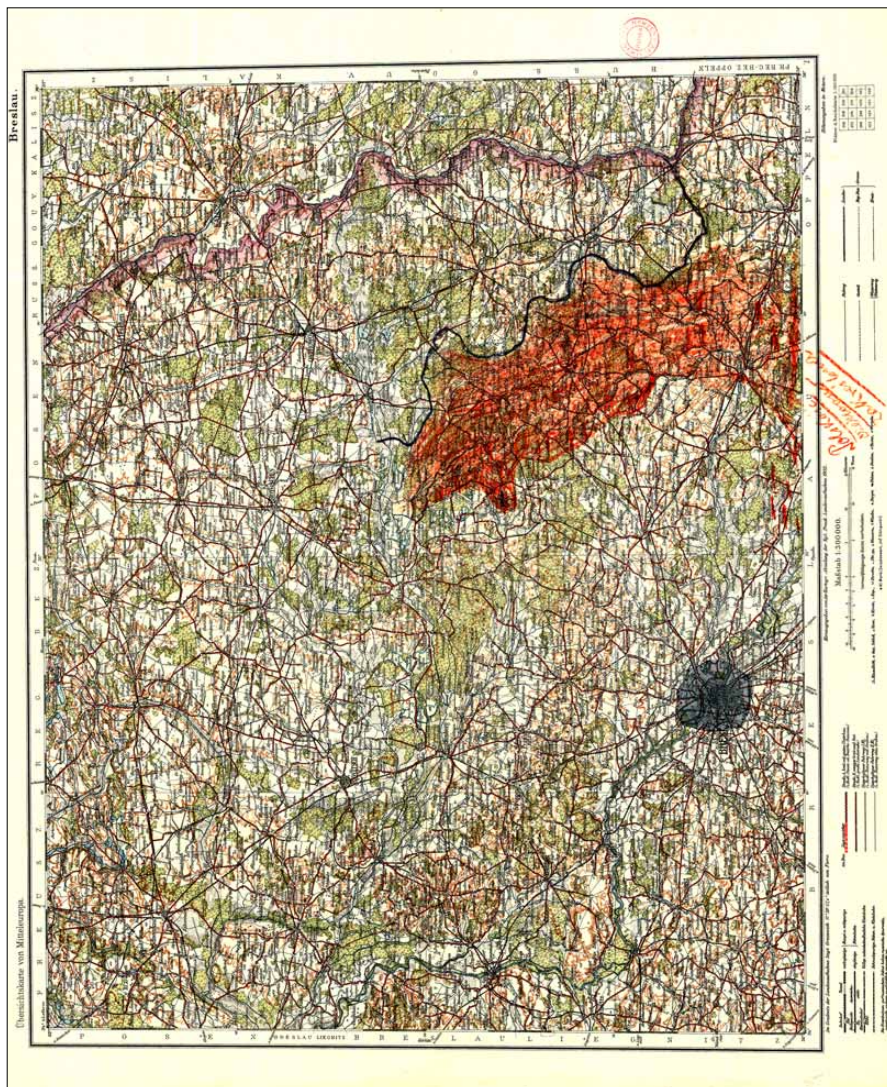
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
 sygn. BPP_THLP_III 2304_CD187_DSC_3407



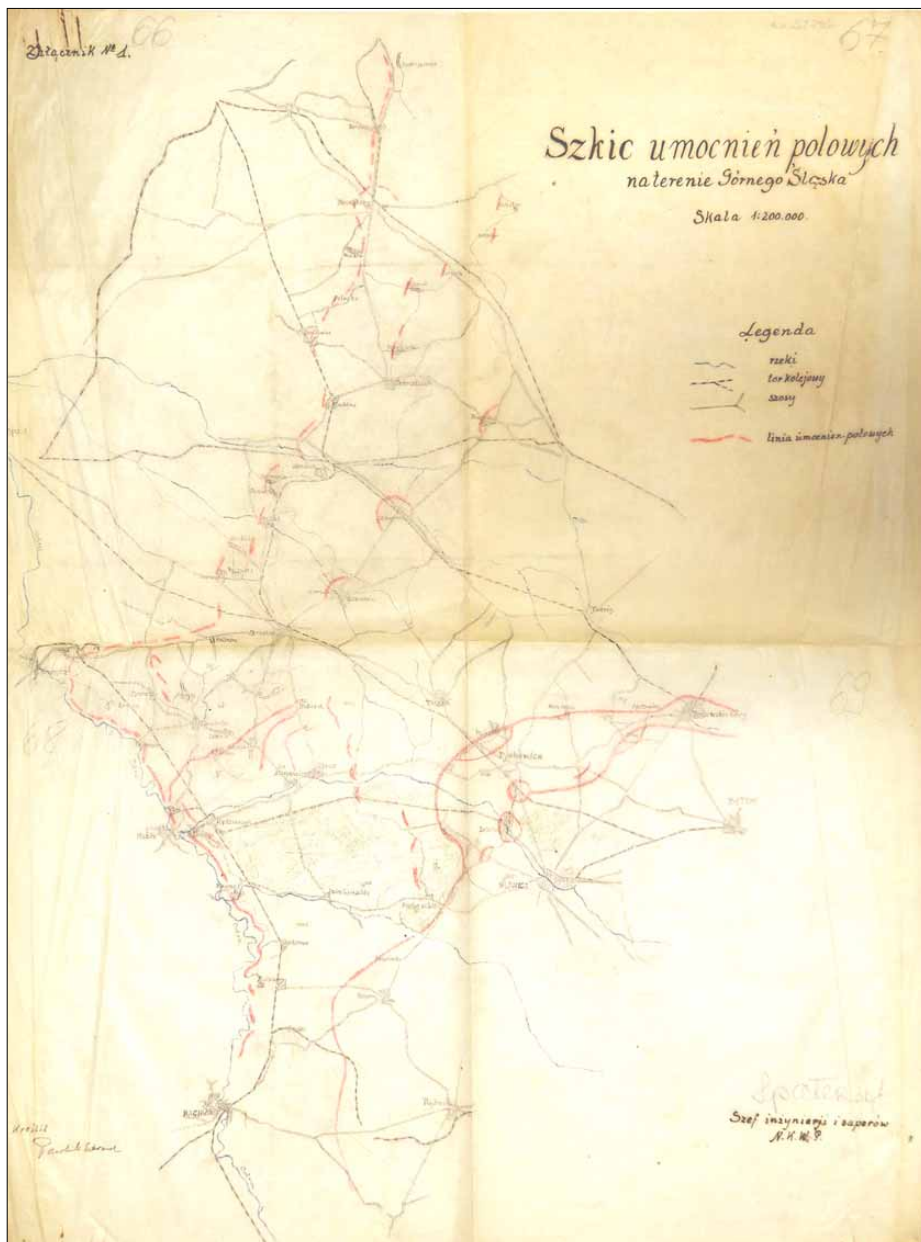
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu,
sygn. BPP_THLP_III 2716_CD187_DSC_3362



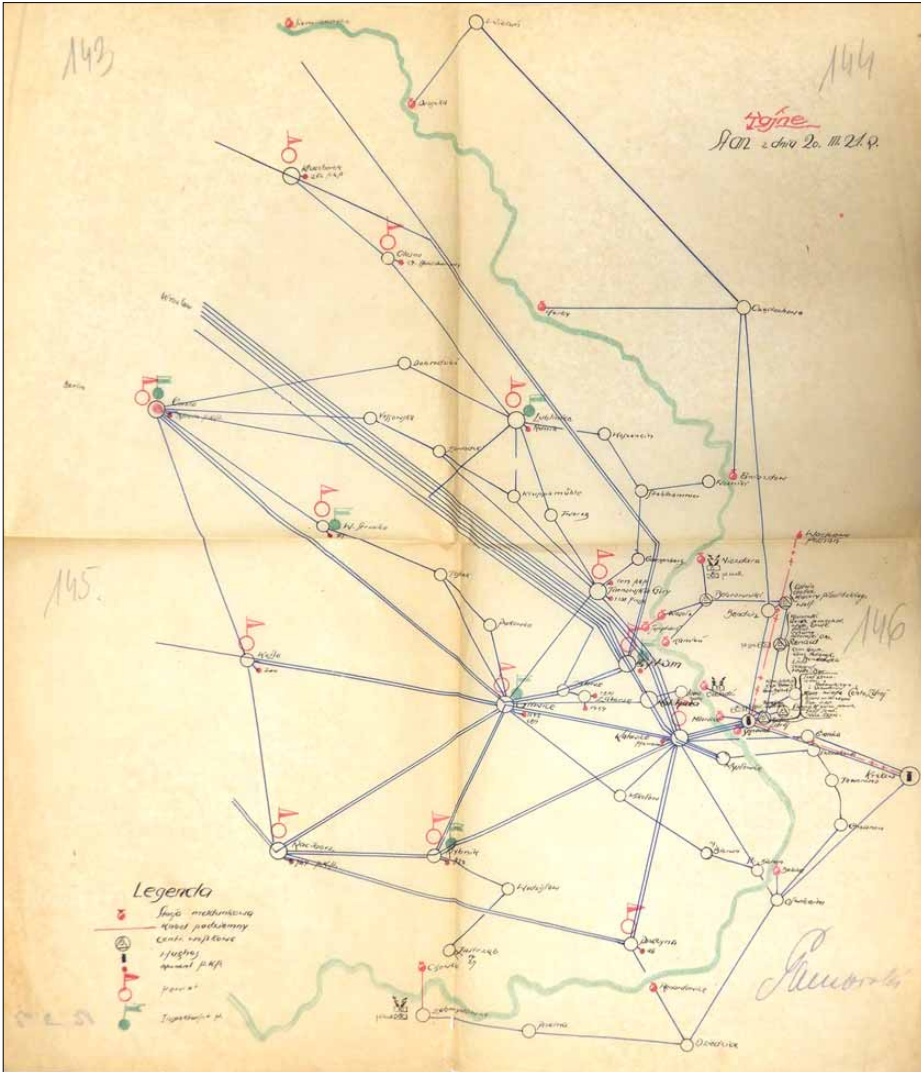
Zródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2418_CD187_DSC_3574



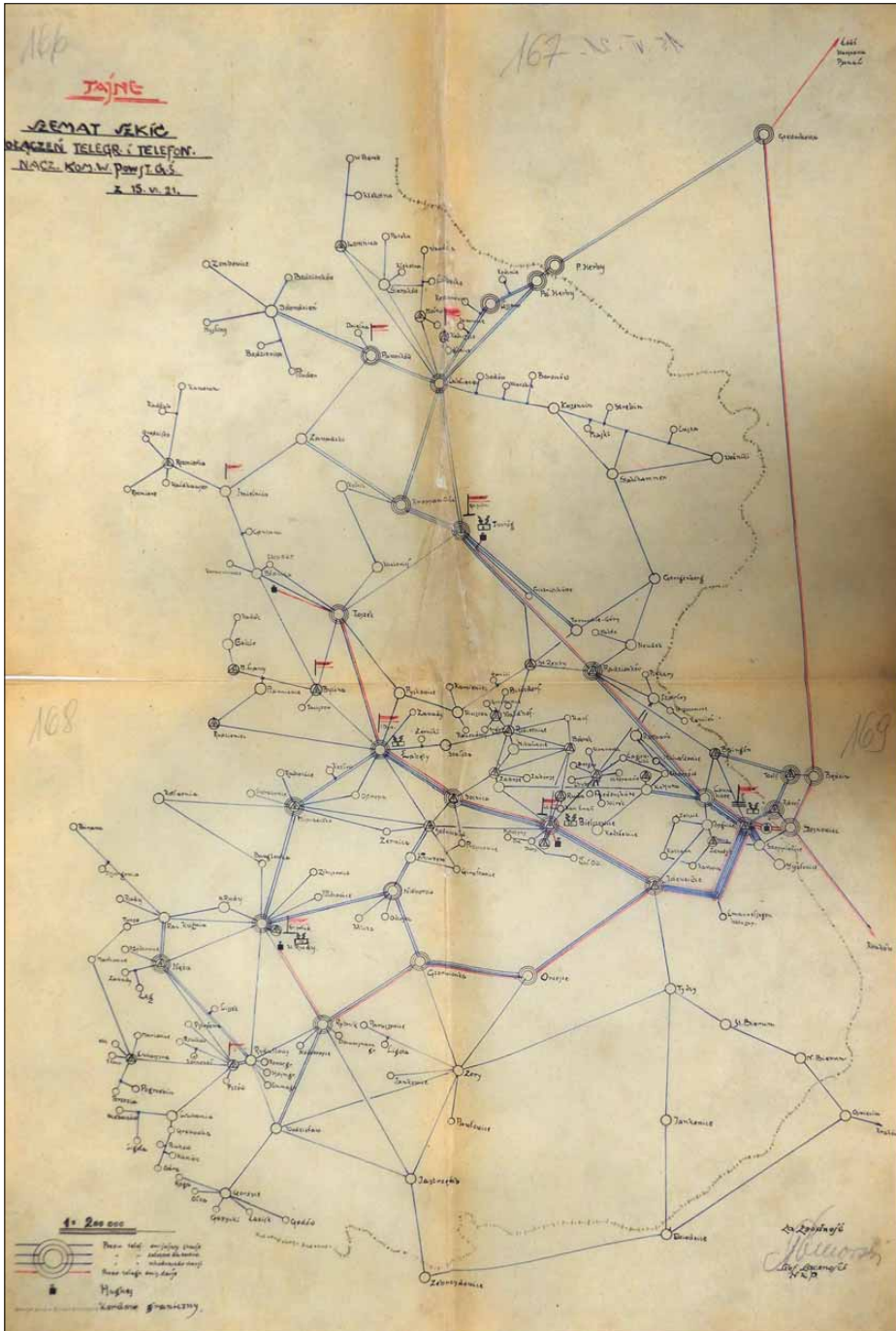
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 899, k. 28



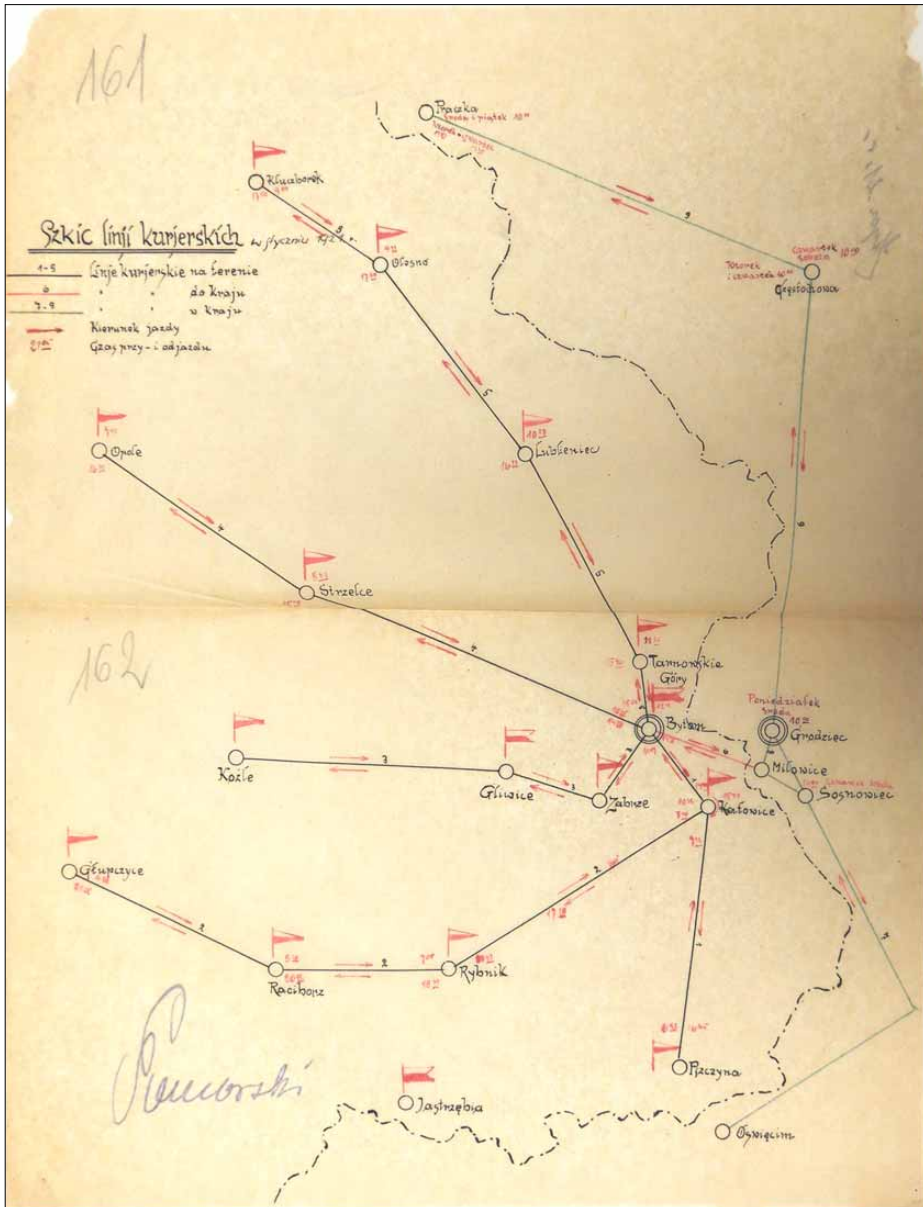
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespól 008,
sygn. 205, k. 67



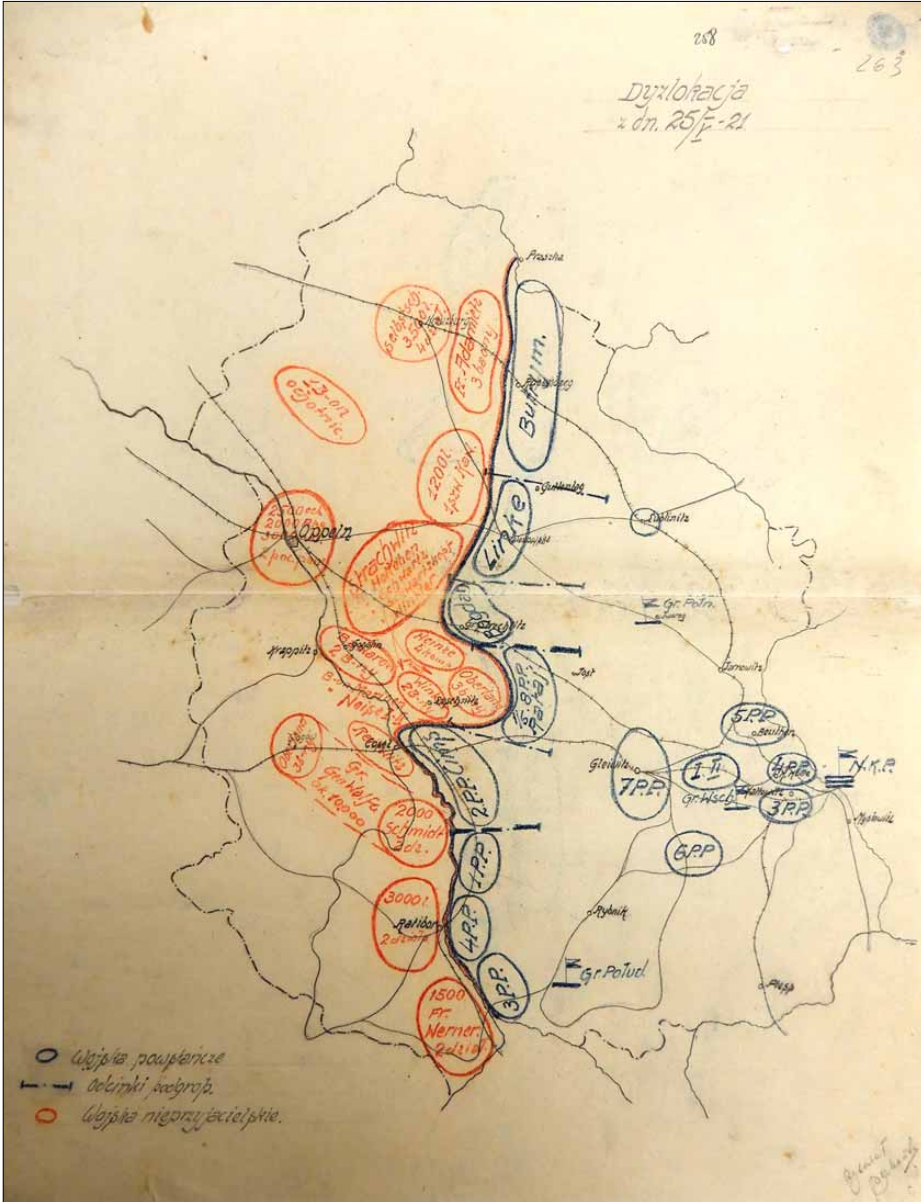
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 008, sygn. 205, k. 144



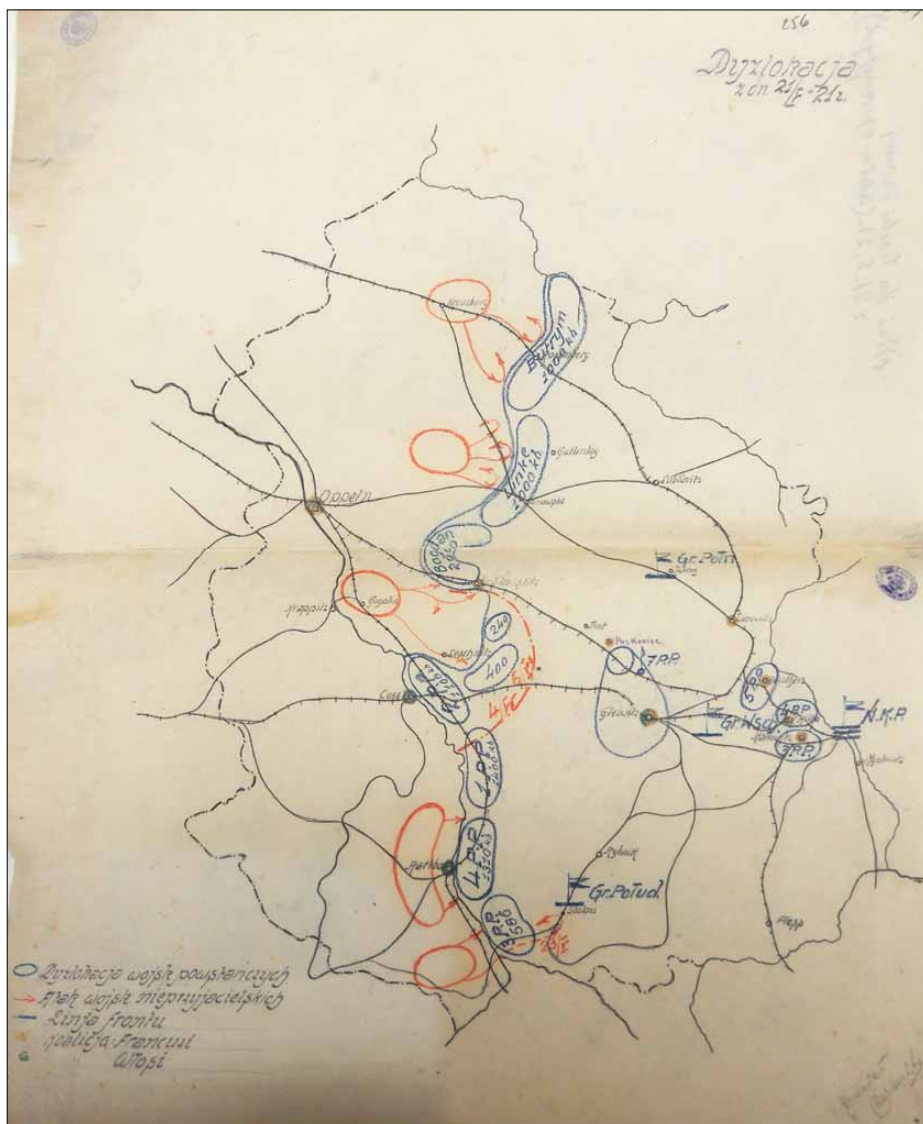
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 008,
 sygn. 205, k. 167



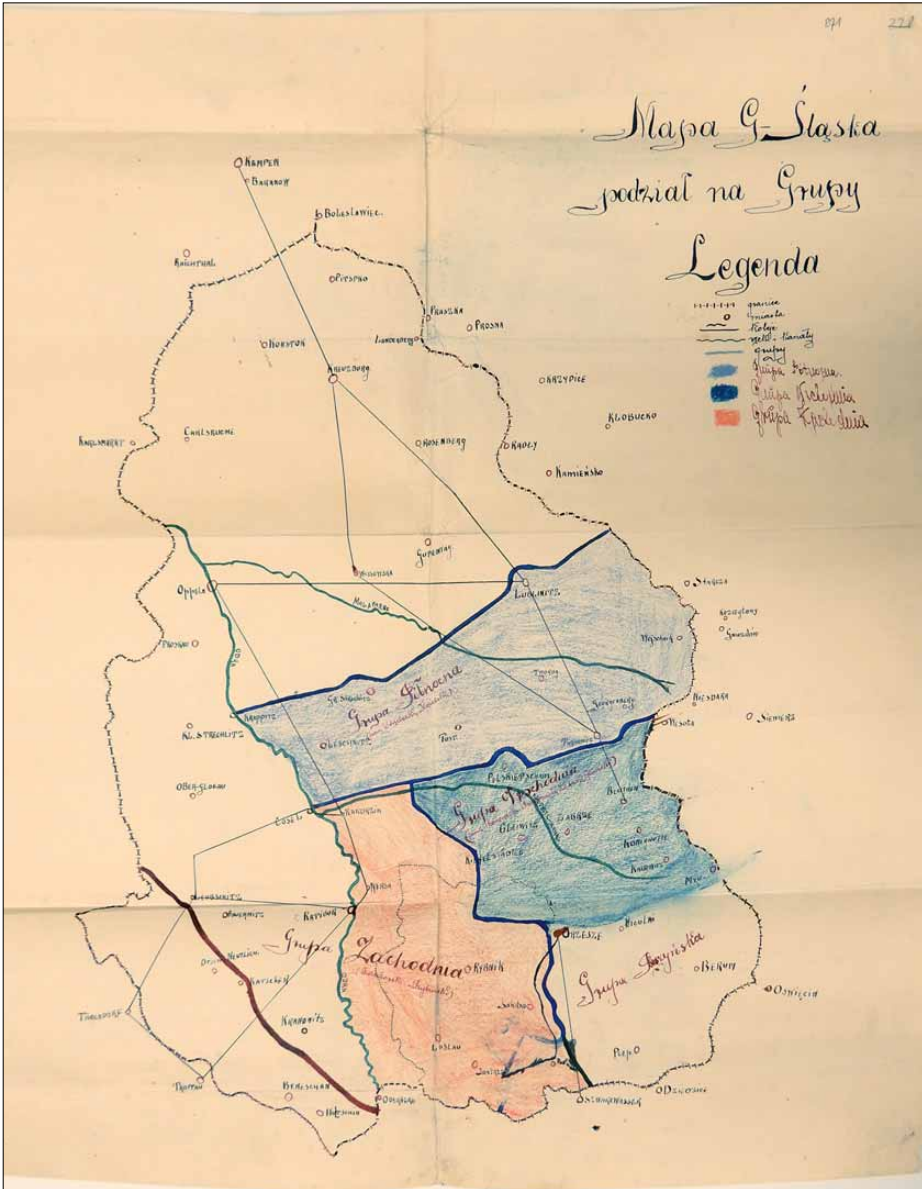
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 008, sygn. 205, k. 161



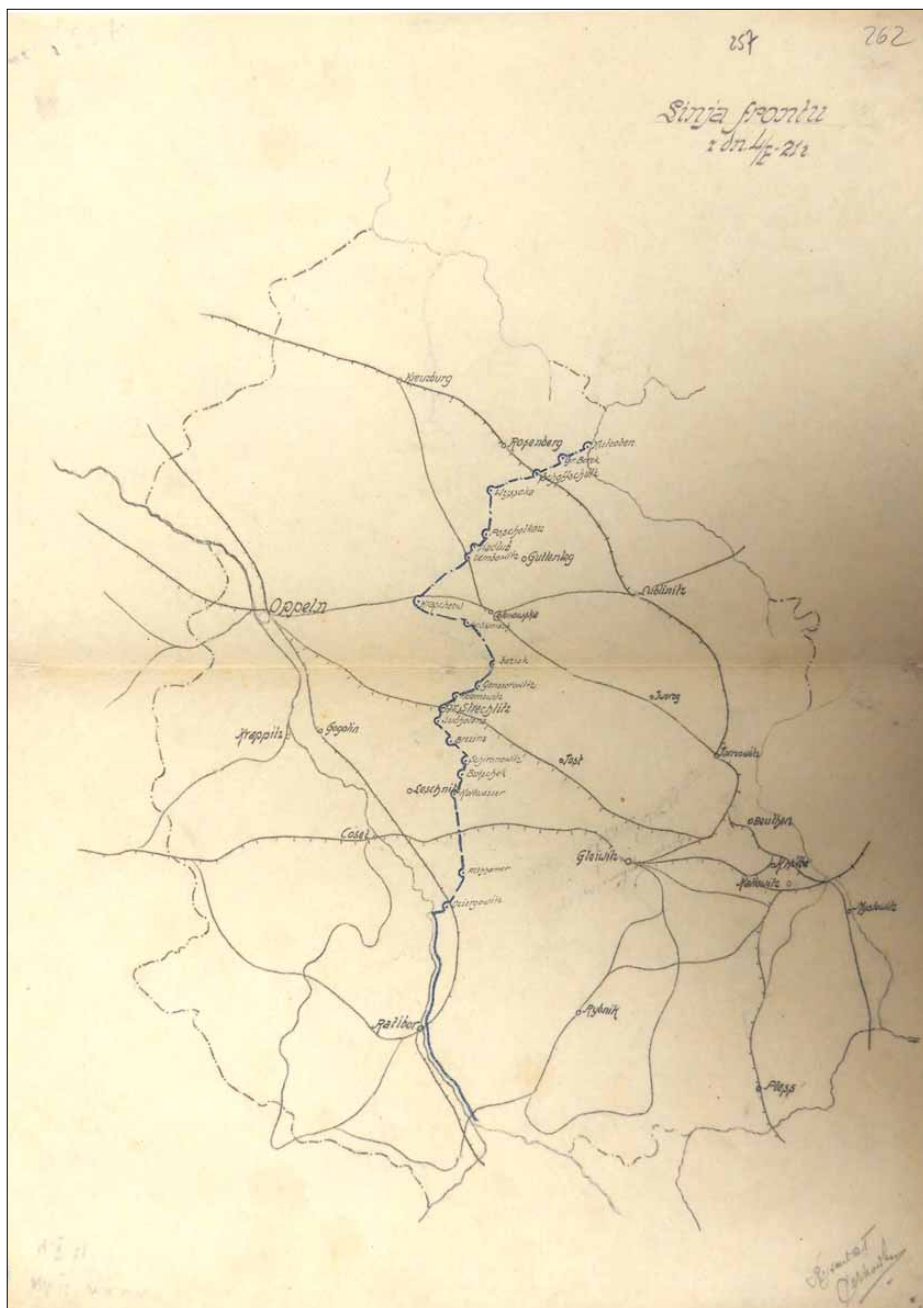
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 008,
sygn. 208, k. 258



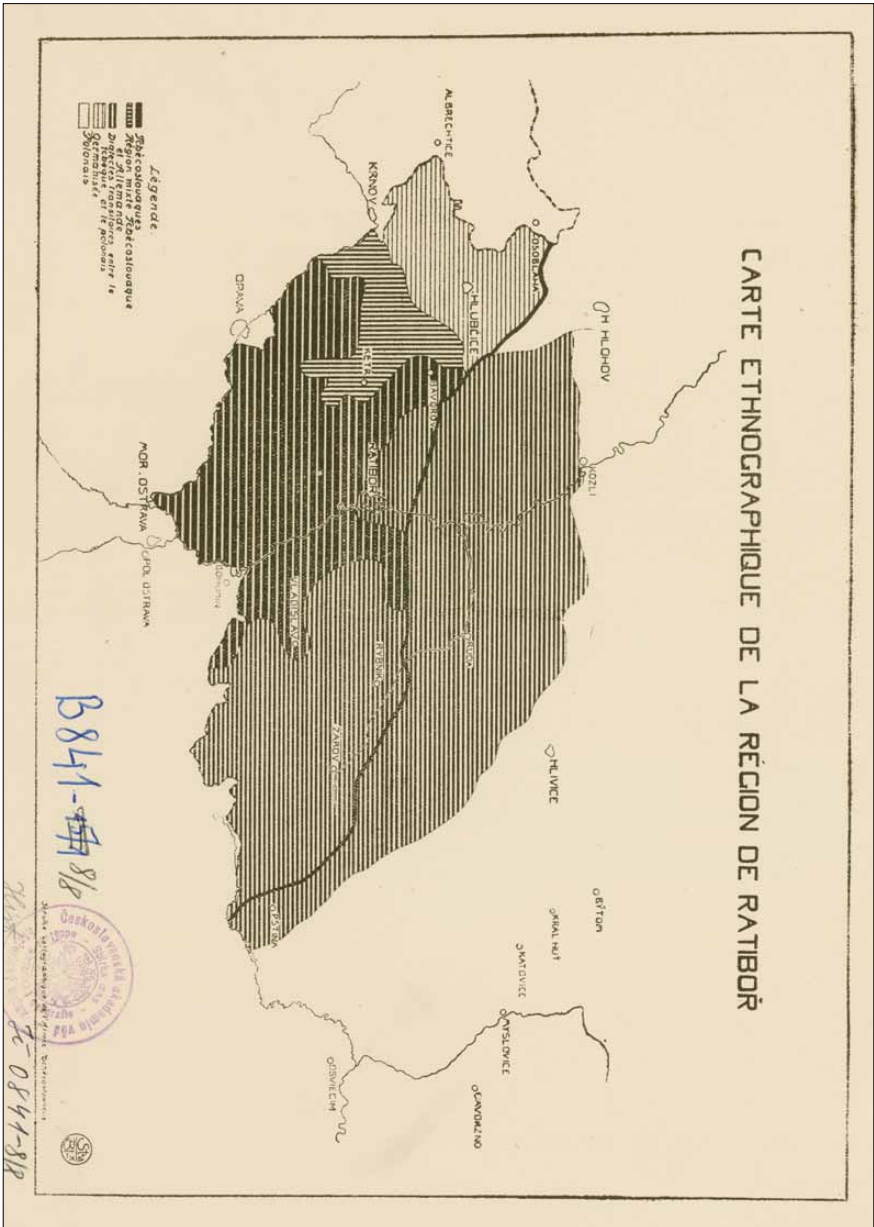
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespól 008, sygn. 208, k. 256



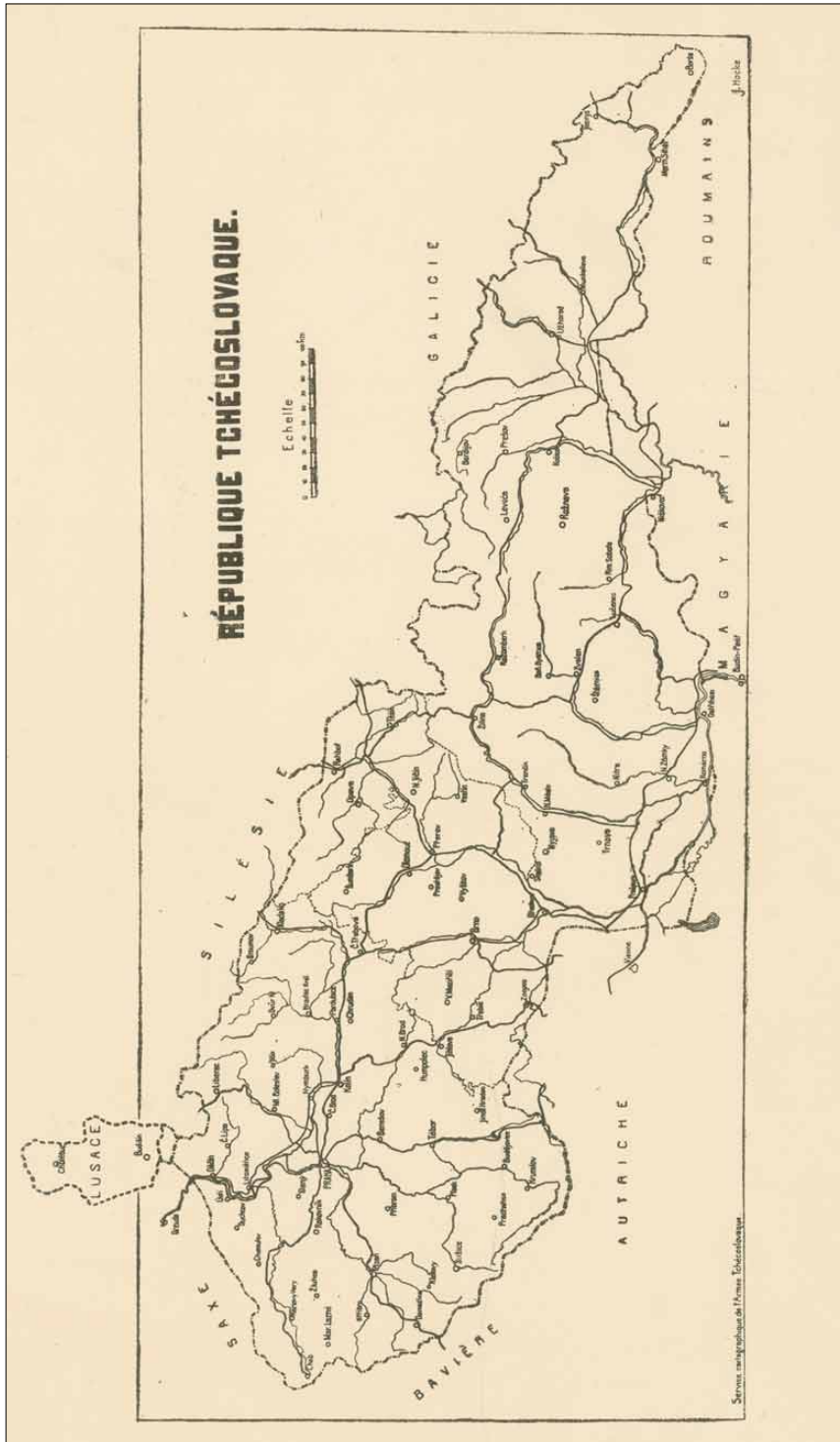
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 008,
sygn. 208, k. 271



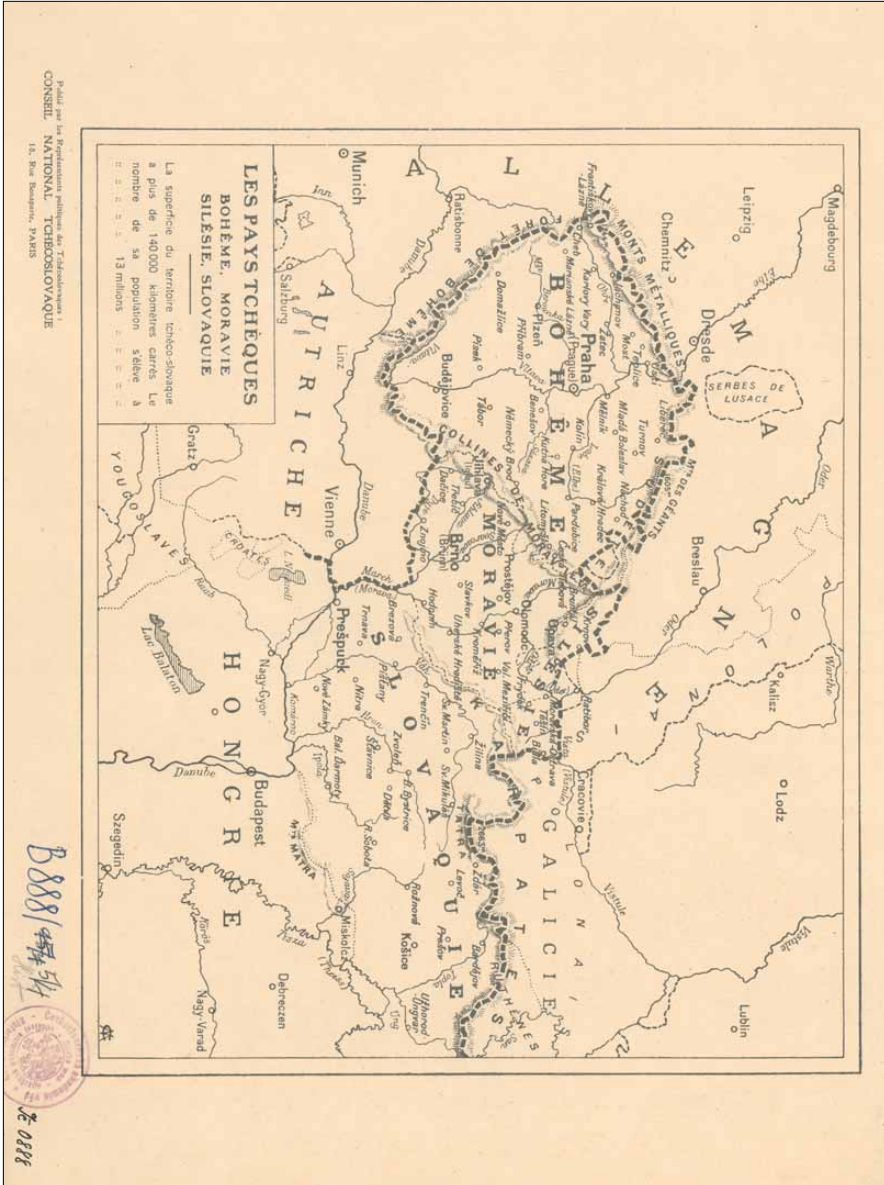
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespól 008,
sygn. 208, k. 262



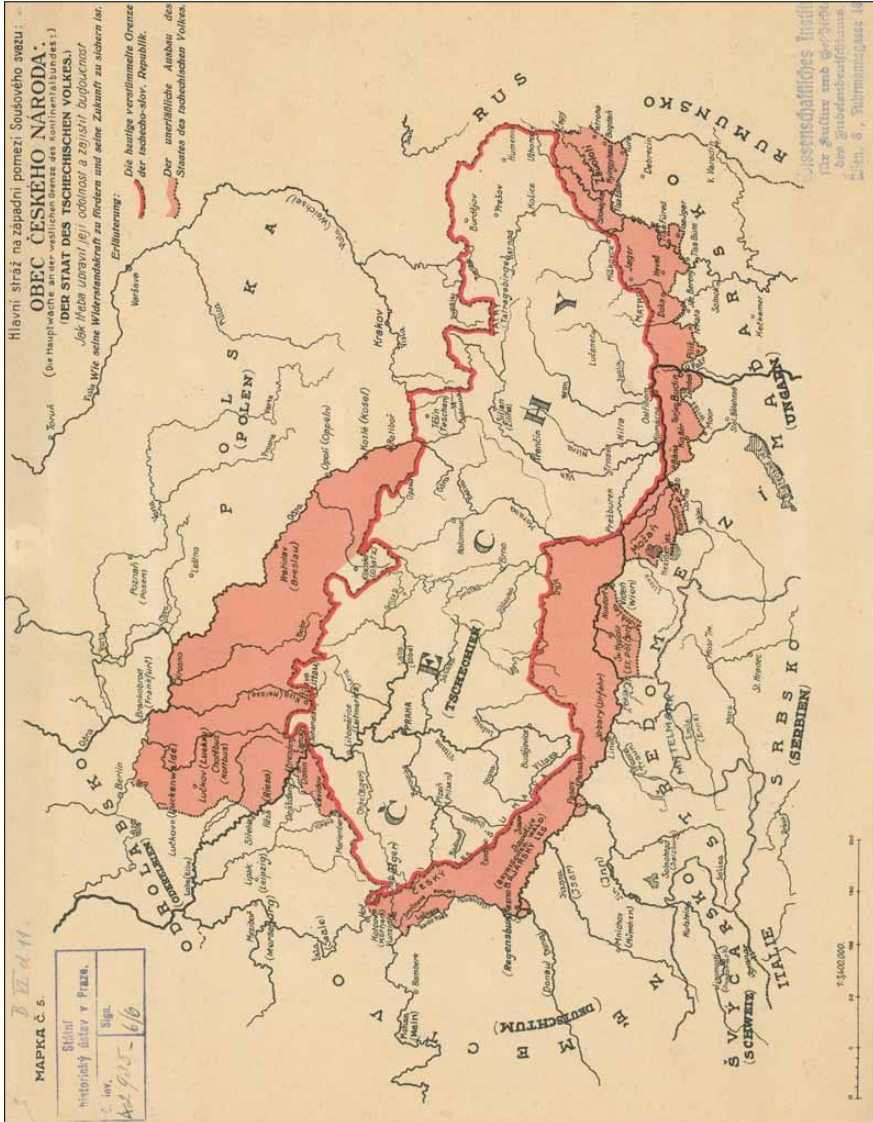
Zdrolo: Historický ústav AV ČR, v.v.i. Praga, sygn. MSHU-MAP-E-0020



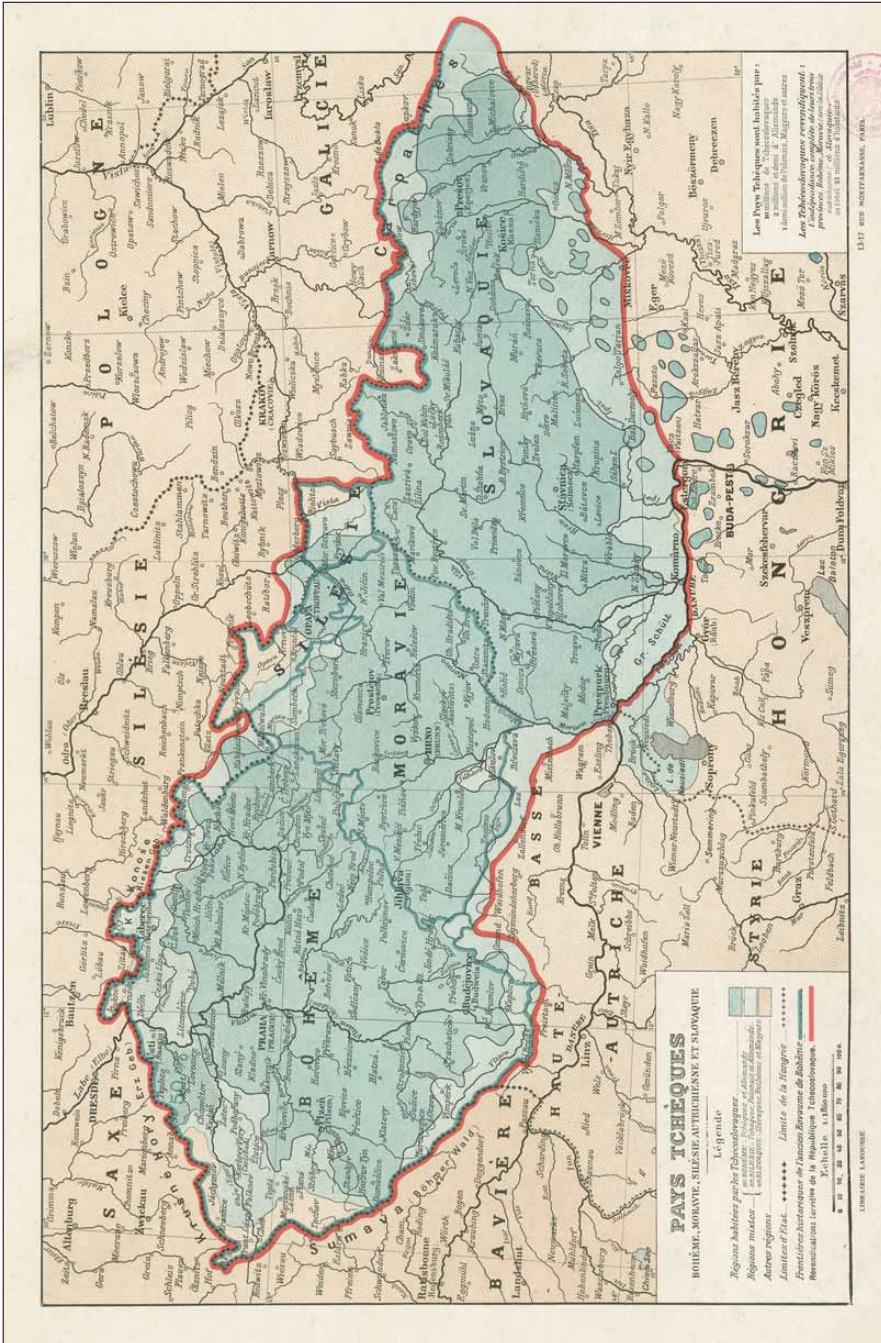
Žródło: Historický ústav AV ČR, v.i. Praga, sygn. MSHU-MAP-A-2452



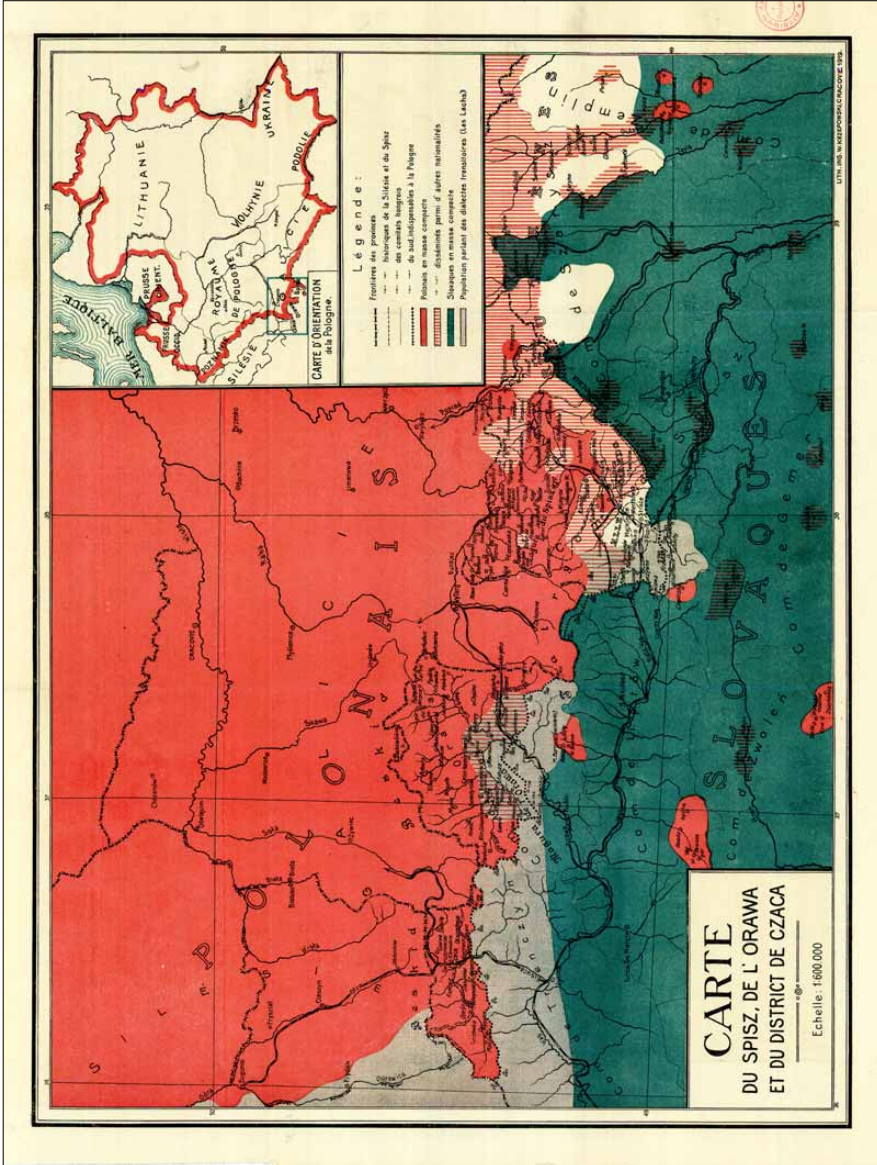
Zdroje: Historický ústav AV ČR, v.v.i. Praha, sygn. MSHU-MAP-A-2448



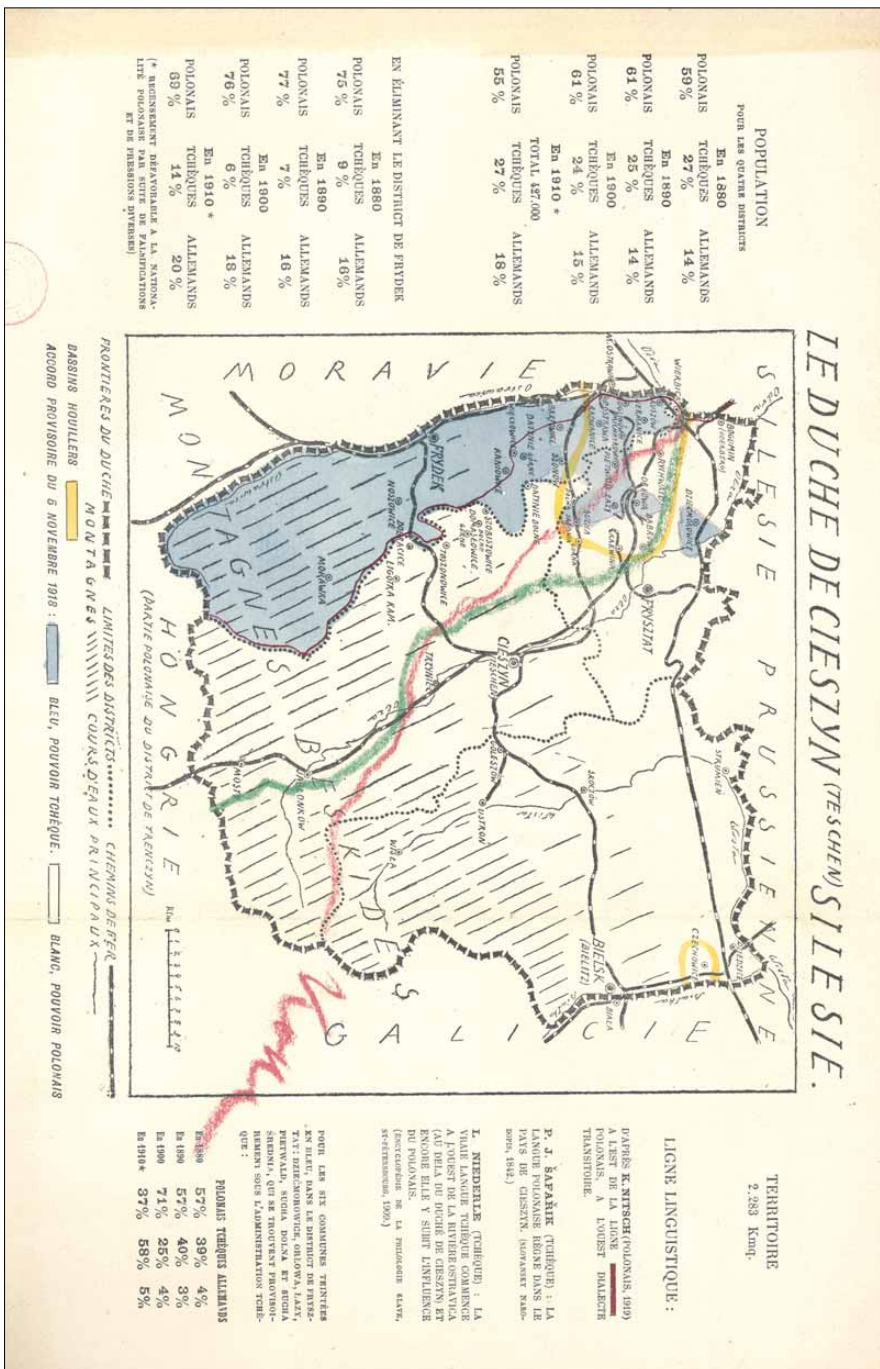
Žródlo: Historický ústav AV ČR, v.v.i. Praha, sygn. MSHU-MAP-A-2443



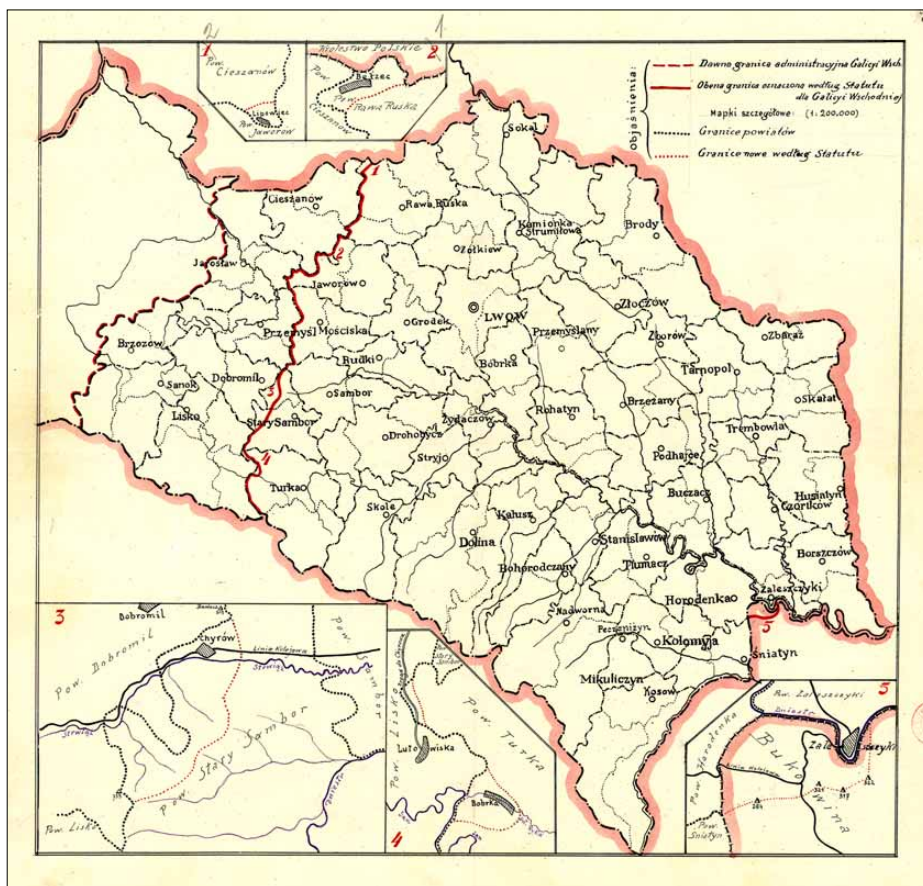
Žródło: Historický ústav AV ČR, v.v.i. Praha, sygn. MSHU-MAP-A-2450



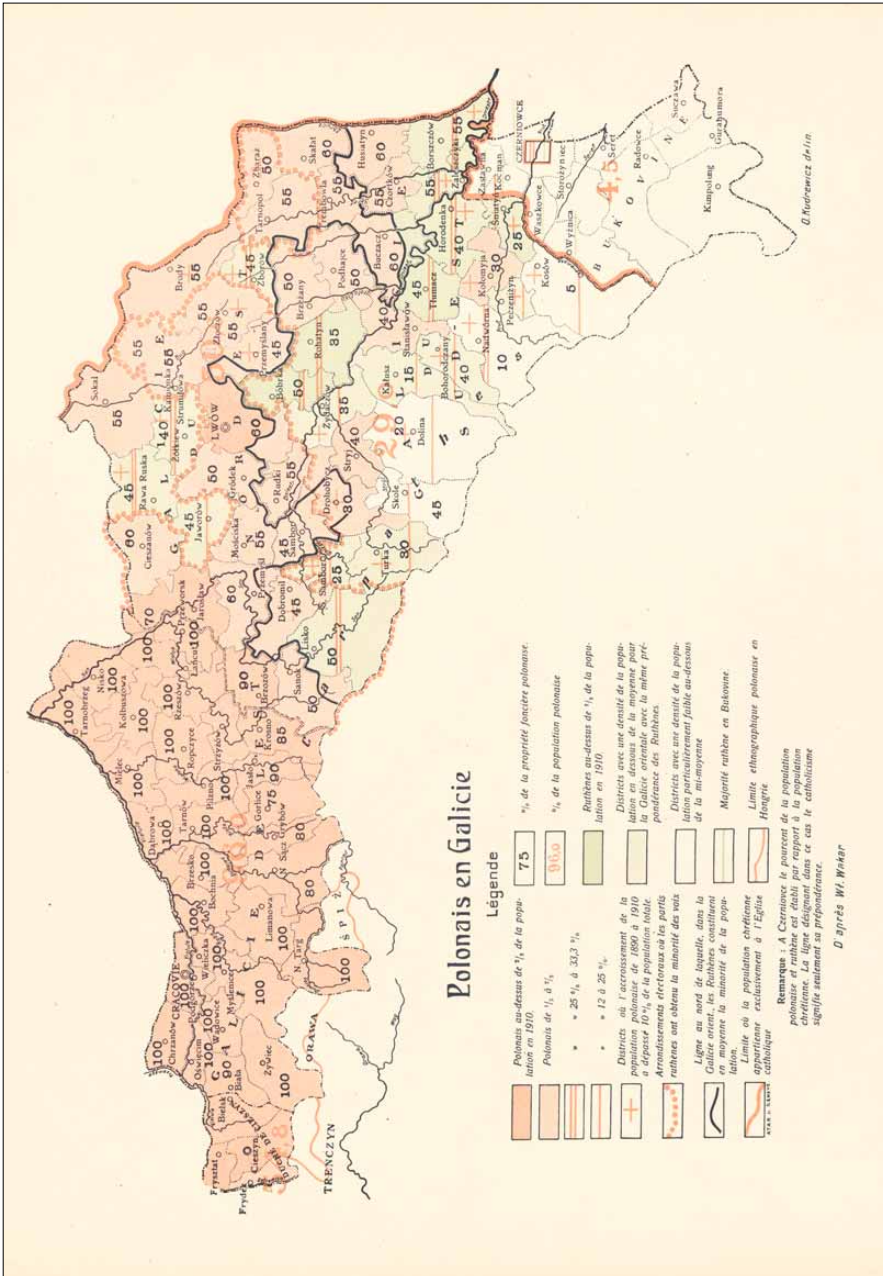
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 920, k. 113



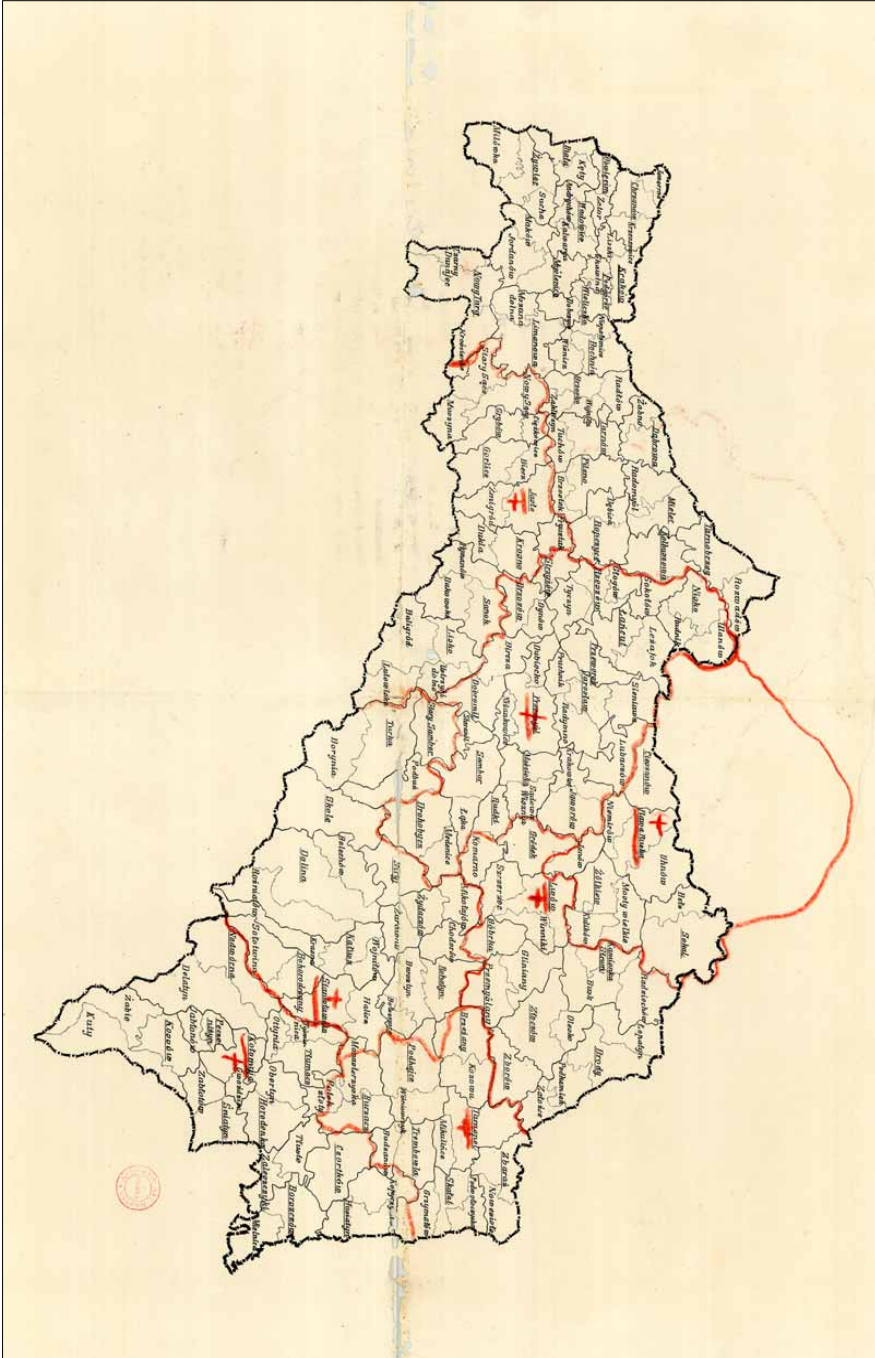
Zródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J. J. Paderewskiego, sygn. 927, k. 28



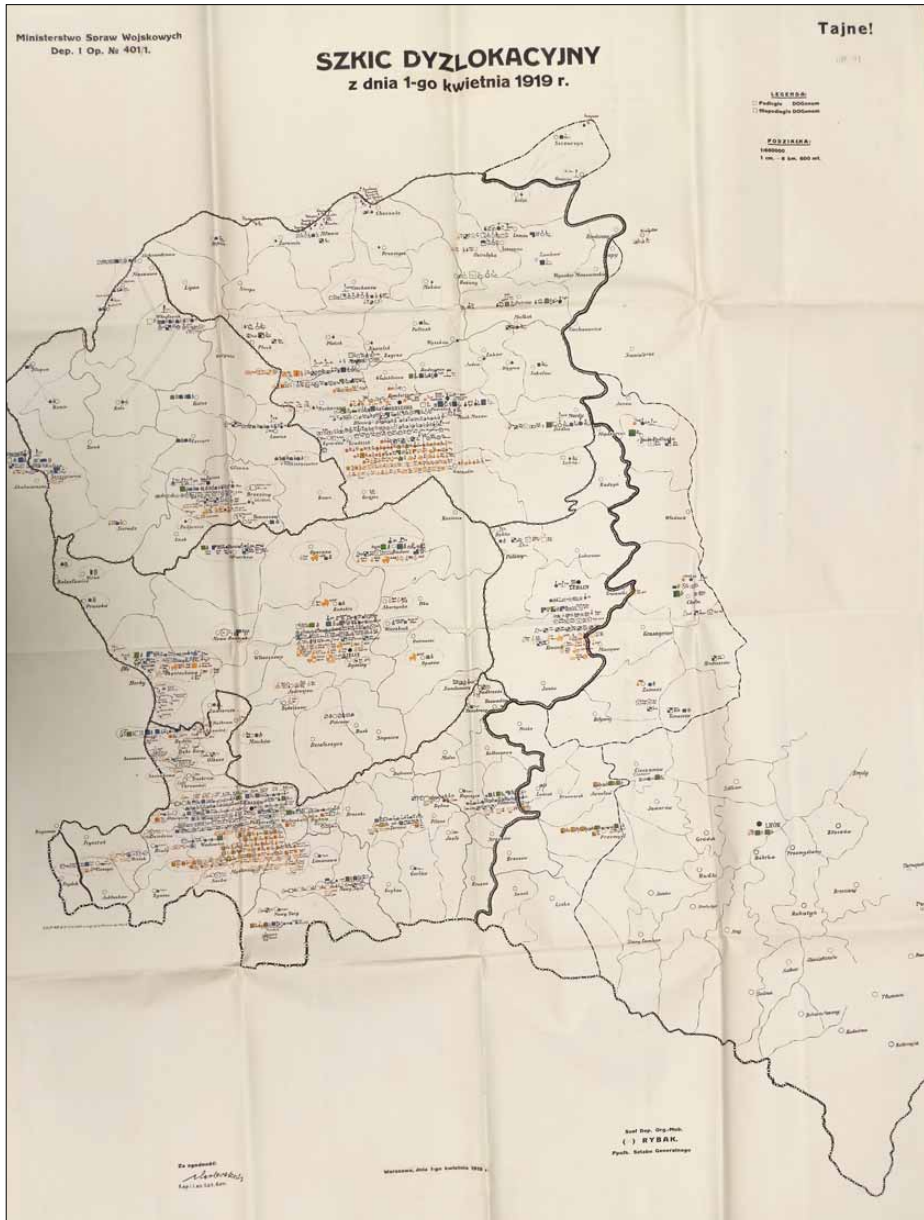
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 967, k. 90



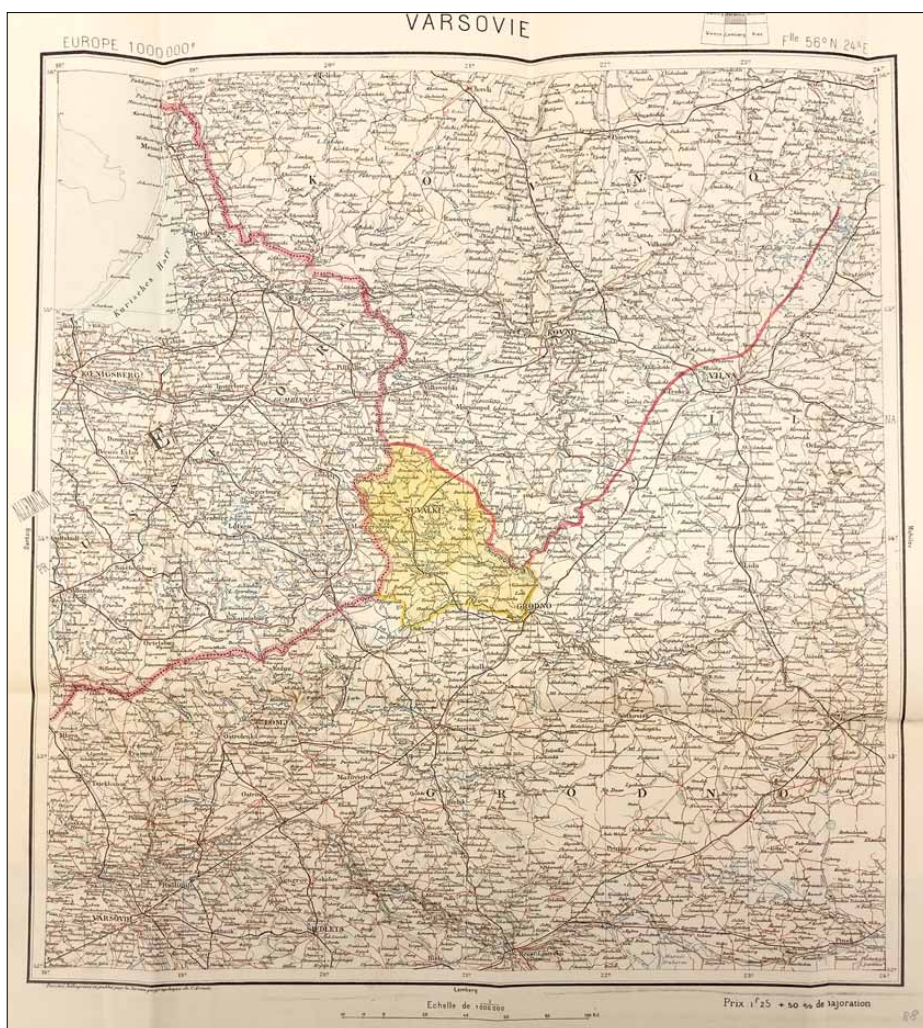
Źródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. HLP_BPP_C II 178_CD188_5190



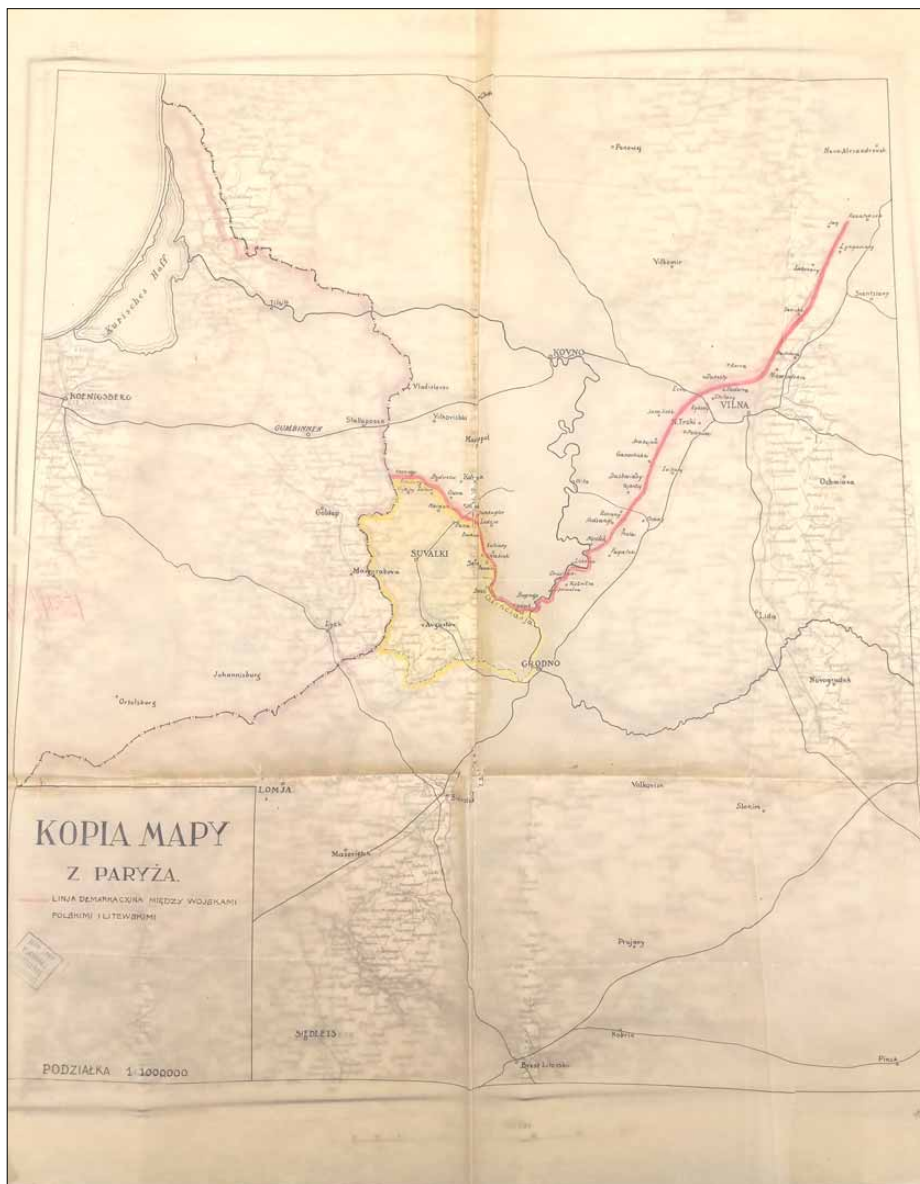
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 100 Archiwum J.I. Paderewskiego, sygn. 965, k. 76



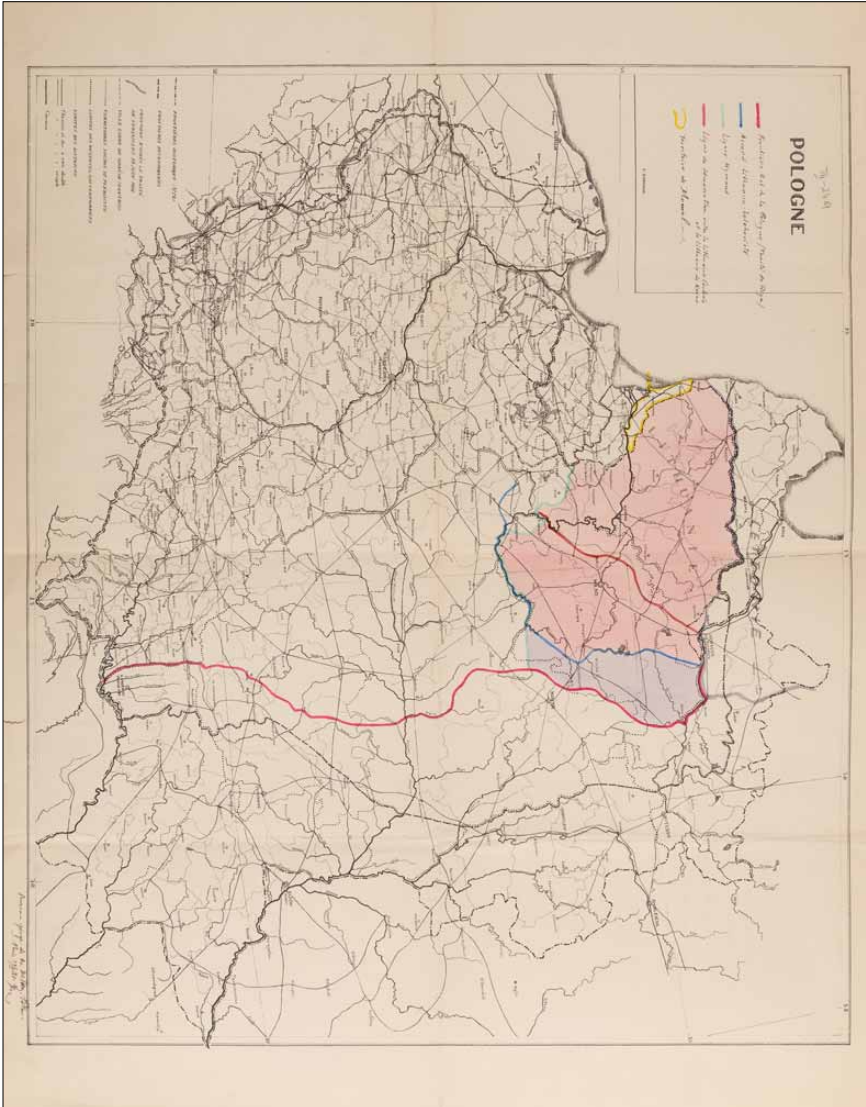
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 2,
sygn. 90



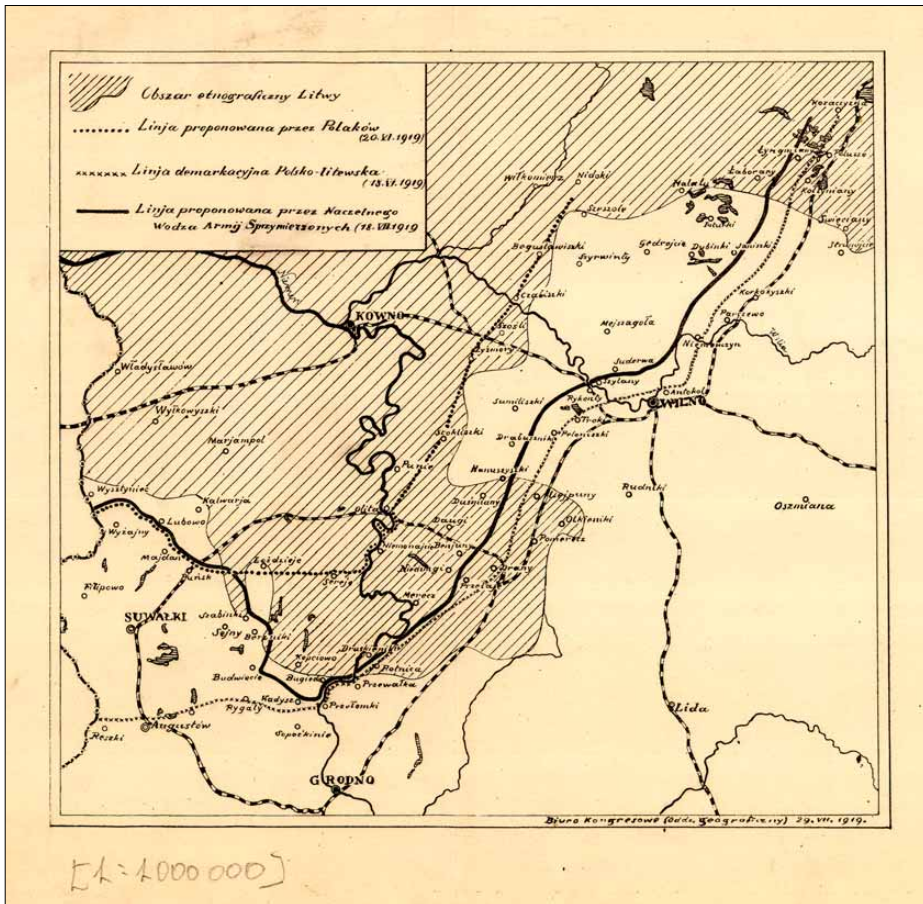
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespól 2, TeKa 57



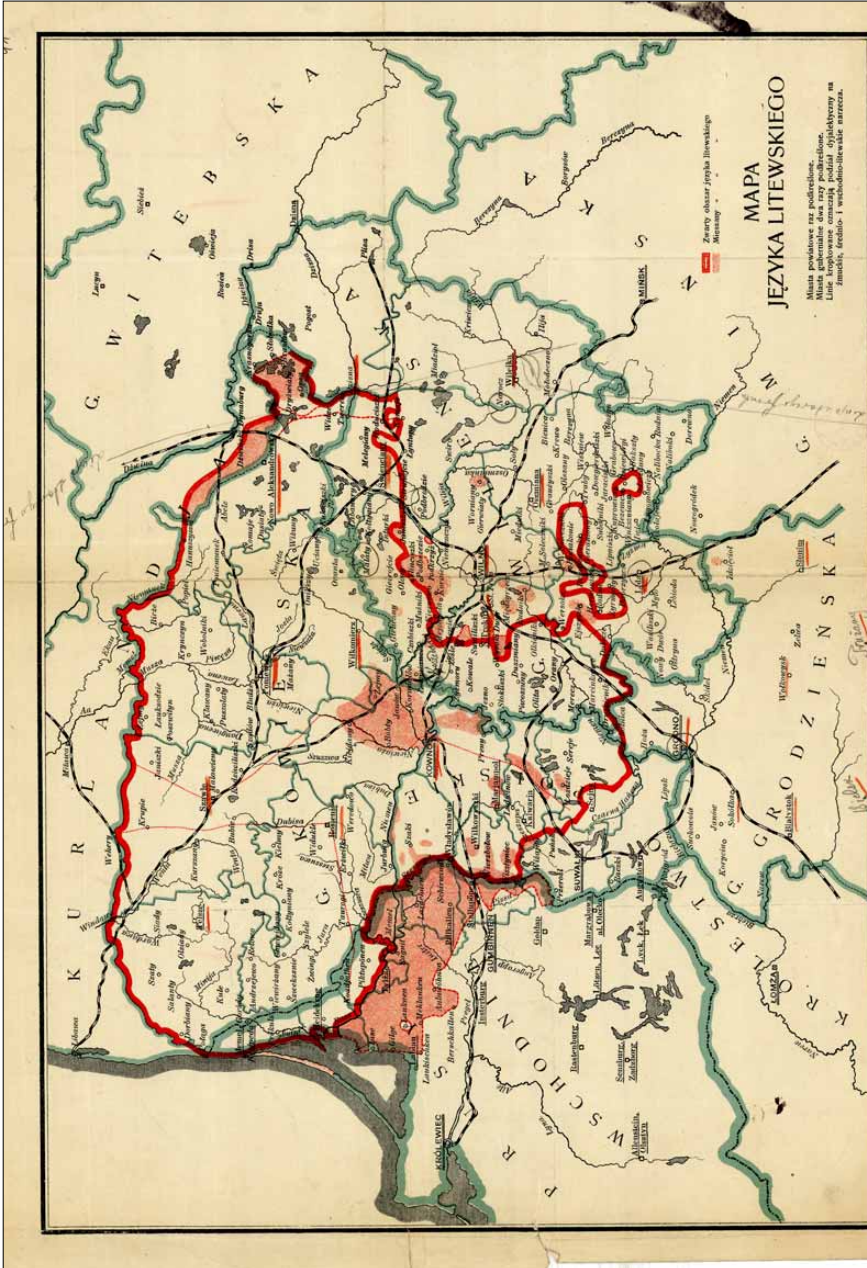
Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 2, Teka 57



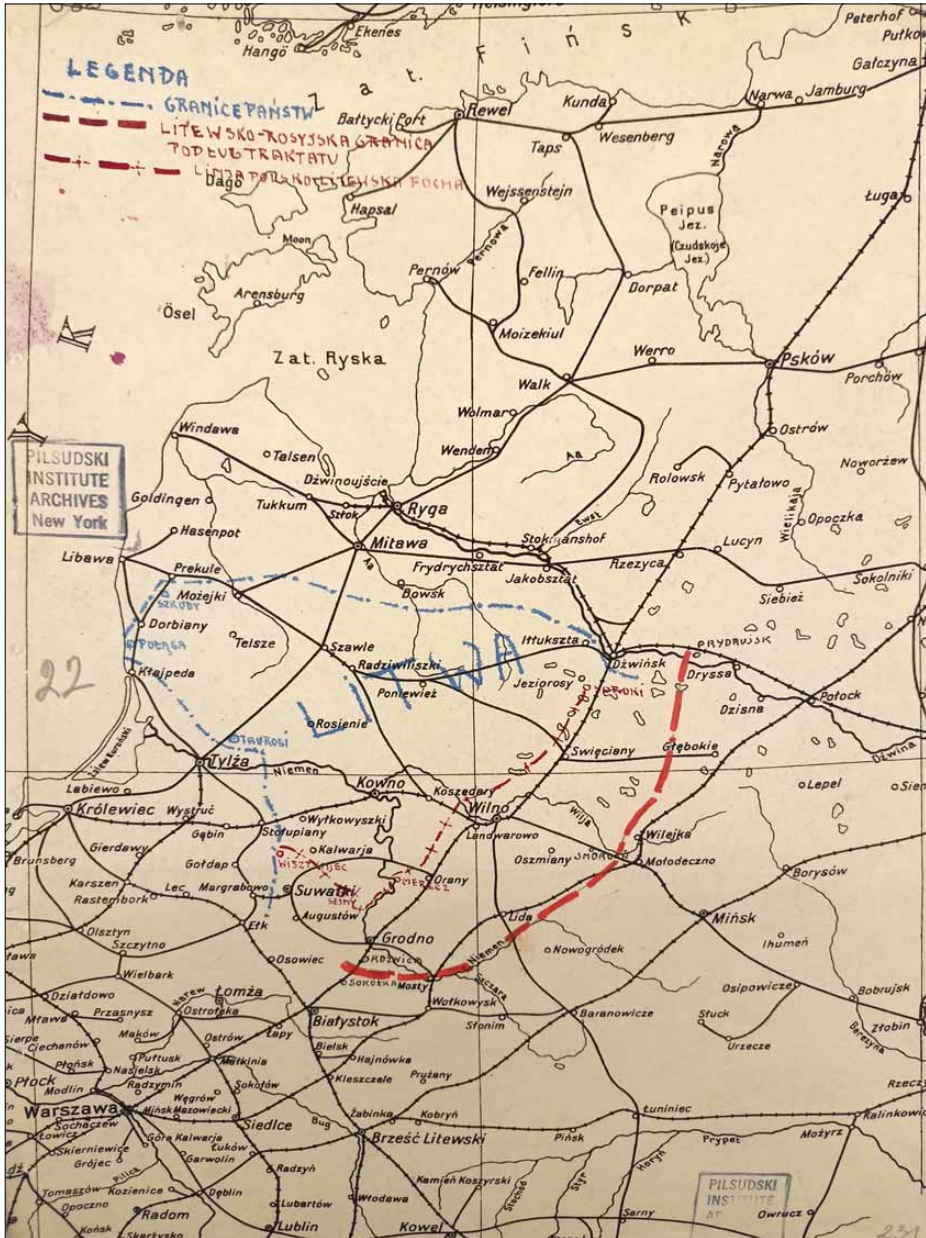
Zródło: © Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP_THLP_III 2461_CD187_DSC_35112



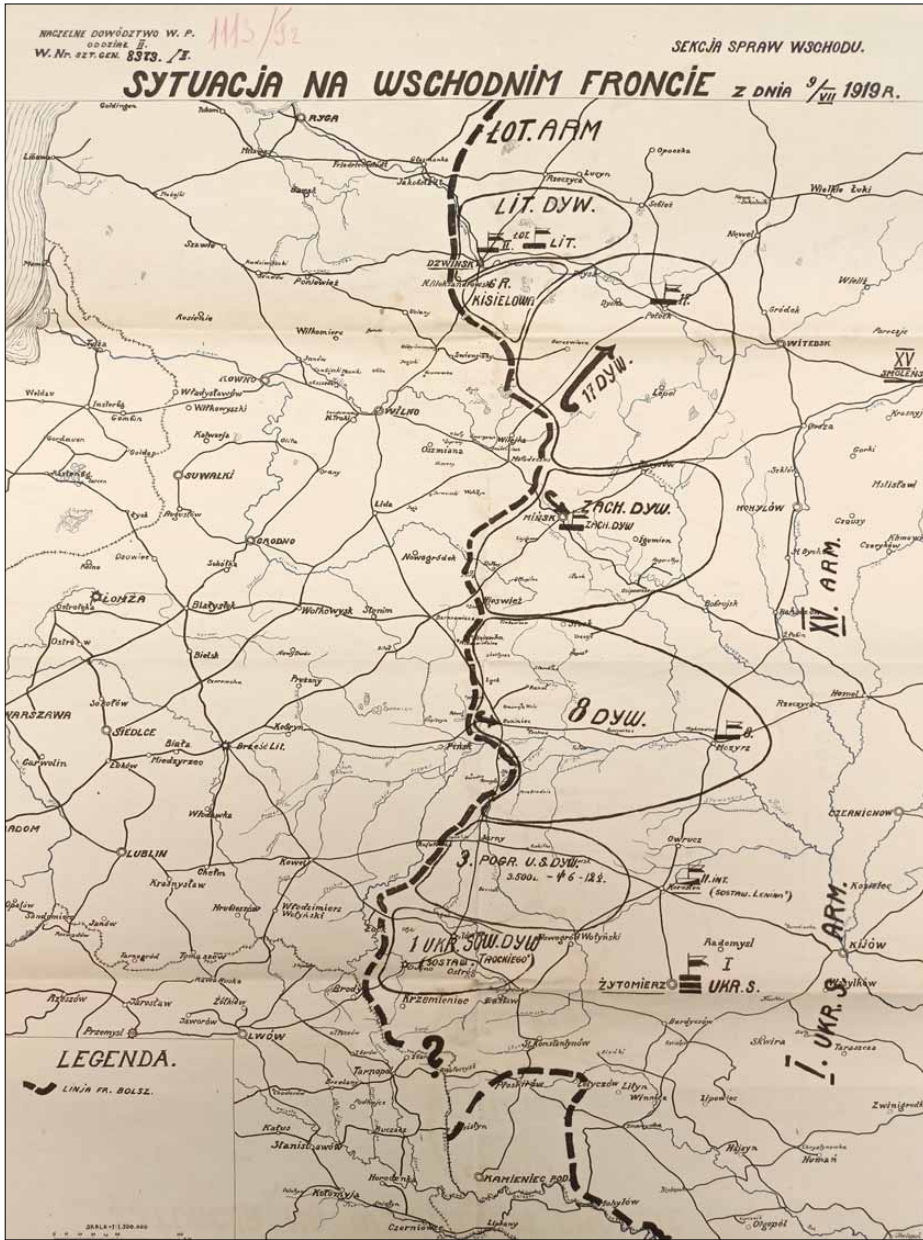
Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespól 260 Kolekcja kartograficzna, sygn. 405



Źródło: Archiwum Akt Nowych, Zespół 39 Komitet Narodowy Polski, sygn. 153, k. 41



Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 2, Teka 25



Źródło: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół 2, sygn. 90

